

ROCZNIK HISTORYCZNY
MUZEUM HISTORII
POLSKIEGO
RUCHU LUDOWEGO

**ROCZNIK HISTORYCZNY
MUZEUM HISTORII
POLSKIEGO
RUCHU LUDOWEGO**

Nr 38
Warszawa 2022

Kolegium redakcyjne: Mieczysław Adamczyk, Stanisław Dąbrowski,
Janusz Gmitruk – przewodniczący, Arkadiusz Indraszczyk – sekretarz, Stanisław Jaczyński,
Jerzy Mazurek, Kazimierz Przybysz, Tadeusz Skoczek, Romuald Turkowski

Artykuły i materiały recenzowane
Recenzjom naukowym podlegają wszystkie artykuły z działów: Artykuły i studia, Źródła, Biografie.
Recenzjom nie podlegają artykuły i materiały zamieszczane w działach: Zamiast wstępu,
Materiały informacyjne, wspomnienia, Pro memoria, Recenzje, Z życia Muzeum

Recenzenci tomu 38/2022:
prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach),
dr Radosław Kubicki (Uniwersytet Jana Kochanowskiego),
dr hab. Tomasz Skrzyński (Uniwersytet Pedagogiczny),
prof. dr hab. Barbara Wagner (Uniwersytet Warszawski)

Wydawca
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie
02-730 Warszawa
al. Wilanowska 204
tel./fax (0-22) 843-78-73, 843-38-76
www.mhprl.pl
e-mail: mhprl@mhprl.pl

Oddział w Sandomierzu
27-600 Sandomierz
Rynek 9
tel. (0-15) 832-21-41
e-mail: i.zamojska@mhprl.pl

Oddział w Piasecznie k. Gniewa
83-123 Piaseczno
tel. (0-58) 535-14-29
e-mail: m.lidzbarski@mhprl.pl

Informacje o piśmie: <https://mhprl.pl/muzeum-2/periodyk/>

„Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” jest wydawany na licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode>).
Przesłanie pracy (artykułu, recenzji, artykułu źródłowego, omówienia, sprawozdania itd.) do redakcji oznacza zgodę na jego udostępnienie na tej licencji.

© Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Warszawa 2020

ISSN 1425-834-X

Realizacja na zlecenie Wydawcy
OFI – Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Zamiast wstępu	9
----------------------	---

Artykuły i studia

Mateusz Ratyński – <i>Wspomnienia Jana Dębskiego jako źródło poznania dziejów ruchu ludowego i życia politycznego II RP</i>	19
Dariusz Półwiartek – <i>Działalność Sekcji Kobiet przy Stronnictwie Ludowym</i>	55
Mateusz Pachucki – <i>Działalność oświatowo-wychowawcza Kół Młodzieży Wiejskiej na terenie gminy Siemień w latach 1924-1939</i>	71
Jan Olesiński – <i>Przyczyny i przebieg Wielkiego Strajku Chłopskiego w 1937 r. ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski (zarys problematyki)</i>	93
Romuald Turkowski – <i>Odejscie na „wieczną wartę” prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka w grudniu 1966 r. i jego następstwa dla emigracyjnych ludowców</i>	109

Biografie

Łukasz Podlejski – <i>Jan Kubik. Od stolarza do polskiego ambasadora sprawy chłopskiej w Wiedniu</i>	137
--	-----

Materiały źródłowe

<i>Wobec jednoczenia emigracji politycznej w 1972 r. Listy Stanisława Bańczyka i Bronisława Załęskiego do członków Rady Naczelnej i NKW PSL – opracowanie Arkadiusz Indraszczyk</i>	153
---	-----

Materiały, informacje, wspomnienia

Janusz Gmitruk – <i>Zdzisław Zbigniew Podkański (1949–2022)</i>	179
Weronika Roś – <i>Z życiorysu Działaczy Ludowych: Stanisław Zdzisław Roś (1927-2018)</i>	189
Milena Cichoń, Krzysztof Stańko – <i>O działalności spółdzielczej Ignacego Solarza</i>	205
Lucjan Cimek – <i>Dzieje wsi i parafii Krupe w gminie Krasnystaw</i>	221
Krzysztof Strzelczyk – <i>Skąd ulica ks. Stanisława Stojalowskiego w Bielsko-Białej?</i>	225

Henryk Milanowicz – <i>Tradycje i obyczaje adwentowe na Podlasiu – nie mamy oświadczenia</i>	233
Iwona Nocznicka – <i>Wspomnienie o Zbigniewie Nocznickim – moim ojcu</i> . . .	239

Recenzje

Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, <i>Dziennik 1912-1927</i> , red. nauk. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński, wstęp, opracowanie i przypisy Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – Mirosława Bednarzak-Libera	253
Maciej Rataj, <i>Pamiętniki 1918–1927</i> , cz. I, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021 i Maciej Rataj, <i>Pamiętniki 1918–1927</i> , cz. II, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021 – Mirosława Bednarzak-Libera	261
Grzegorz Wnętrzak, „ <i>Wszystko dla narodu, wszystko przez lud</i> ”. Stanisław <i>Stojałowski w walce o chrześcijańską i narodową tożsamość ludu polskiego pod austriackim zaborem</i> , Firma Poligraficzno-Wydawnicza „Compal”, Bielsko-Biała 2022 – Piotr Boroń	267
Zamiast recenzji. Wprowadzenie do dyskusji podczas promocji książki Ryszarda Ślązaka, <i>Samozagłada gospodarki polskiej 1989-2016 czyli jak niszczono gospodarkę. Lektura dla każdego rodaka</i> , Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2021 – Andrzej Gołowin	269

Z życia MHPRL

Anna Jeż – <i>Nowości wydawnicze Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego</i>	277
Arkadiusz Indraszczyk – <i>Działalność naukowa pracowników Muzeum w 2022 r.</i>	283
Mirosława Bednarzak-Libera – <i>Działalność wystawiennicza MHPRL w latach 2020-2022</i>	291

Table of Contents

Instead of an Introduction	9
----------------------------------	---

Articles and Studies

Mateusz Ratyński – <i>Jan Dębski's memories as a source to history of popular movement and politic life of second Republic of Poland</i>	19
Dariusz Półwiartek – <i>Activities of the Women's Section of the People's Party</i>	55
Mateusz Pachucki – <i>Educational activities of the Rural Youth Circles in the Siemień commune in the years 1924-1939</i>	71
Jan Olesiński – <i>Causes and course of the Great Peasants' Strike in 1937 with particular emphasis on Lesser Poland (outline of issues)</i>	93
Romuald Turkowski – <i>Departure to the "eternal guard" of the President of the Polish People's Party Stanisław Mikołajczyk in December 1966 and its consequences for the emigrating peasantry</i>	109

Biographies

Lukasz Podlejski – <i>Jan Kubik. From a carpenter to the Polish ambassador of the peasant cause in Vienna</i>	137
---	-----

Sources

<i>Toward to unification of polish political emigration in 1972. The letters of Stanisław Bańczyk and Bronisław Załęski to the members of Main Council and Main Executive Committee of Polish People Party – edited by Arkadiusz Indraszczyk</i>	153
--	-----

Materials, information, memories

Janusz Gmitruk – <i>Zdzisław Zbigniew Podkański (1949–2022)</i>	179
Weronika Roś – <i>Peasant movement activists: the biography of Stanisław Zdzisław Ros (1927-2018)</i>	189
Milena Cichoń, Krzysztof Stańko – <i>About the cooperative activities of Ignacy Solarz</i>	205
Lucjan Cimek – <i>History of the village and parish of Krupe in the municipality of Krasnystaw</i>	221
Krzysztof Strzelczyk – <i>Why the street of Fr. Stanisław Stojalowski in Bielsko-Biała?</i>	225

Henryk Milanowicz – <i>Advent traditions and customs in Podlasie</i>	233
Iwona Nocznicka – <i>Mention of Zbigniew Nocznicki - my father.</i>	239

Reviews

Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, <i>Dziennik 1912-1927</i> , red. nauk. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński, wstęp, opracowanie i przypisy Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – Mirosława Bednarzak-Libera	253
Maciej Rataj, <i>Pamiętniki 1918–1927</i> , cz. I, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021 i Maciej Rataj, <i>Pamiętniki 1918–1927</i> , cz. II, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021 – Mirosława Bednarzak-Libera	261
Grzegorz Wnętrzak, „ <i>Wszystko dla narodu, wszystko przez lud</i> ”. Stanisław Stojałowski w walce o chrześcijańską i narodową tożsamość ludu polskiego pod austriackim zaborem, Firma Poligraficzno-Wydawnicza „Compal”, Bielsko-Biała 2022 – Piotr Boroń	267
Instead of a review. Introduction to the discussion during the promotion of Ryszard Szlak’s book, <i>Samozagłada gospodarki polskiej 1989-2016 czyli jak niszczone gospodarke. Lektura dla każdego rodaka</i> (The self- destruction of the Polish economy 1989-2016 or how the economy was destroyed. A reading for every compatriot), Museum of the History of the Polish People’s Movement, 2021 – Andrzej Gołowin	269

From the Museum activity

Anna Jeż – <i>Publishing novelties of the Museum of the History of the Polish People’s Movement</i>	277
Arkadiusz Indraszczyk – <i>Scientific activities of the Museum staff in 2022</i> . .	283
Mirosława Bednarzak-Libera – <i>Exhibition activities of MHPRL in 2020–2022</i>	291

Zamiast wstępu

Periodyk Muzeum – mimo że nasz dorobek wydawniczy jest znaczący – zawsze był ważny dla naszej instytucji. Nasz Rocznik jest otwarty na środowiska, którym bliska jest problematyka dziejów wsi i ruchu ludowego.

Staraliśmy się, aby wzbogacić ofertę naszego pisma. Współpracujemy z towarzystwami naukowymi, których siedzibą jest Muzeum, są to: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalnego, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe, Stowarzyszenie Dziennikarzy Władysława Stanisława Reymonta, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych.

Nasza placówka regulaminowo ma wpisane w działalność zadania naukowo-badawcze i oświatowe. Chcemy je poszerzać za pośrednictwem Instytutu Ruchu Ludowego, którego działalność i prowadzone badania mają szeroki ogólnopolski zasięg i poprzez które nawiązuje on współpracę z uczelniami wyższymi. Jest takie powiedzenie, że lont możliwości zapala się od wyobraźni. Na łamach pisma dajemy przegląd naszych dokonań na polu naukowym, edytorskim, wystawienniczym i w zakresie gromadzenia zbiorów. Ale nie tylko. Tworzymy III Oddział Muzeum jako Oddział Wychodźstwa im. I.J. Paderewskiego w Willi Narutowicza, którą rewitalizujemy. Otrzymaliśmy w 2022 roku stosowne zgody.

W dziejach ruchu ludowego są wydarzenia, do których w sposób zamierzony wracamy pamięcią. Najczęściej jest to perspektywa wiekowa, w której wojny i zmiany ustrojowe odgrywały znaczenie i miały wpływ na dzieje Polski i ruchu ludowego.

Zabiegaliśmy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, aby w 2022 roku patronem województwa byli Stanisław Osiecki i Gabriel Narutowicz. Nasze działanie było celowe i związane z 55. rocznicą śmierci Stanisława Osieckiego i 100. rocznicą śmierci Gabriela Narutowicza.

Stanisławowi Osieckiemu, ludowemu mężowi stanu, parlamentarzyście i współtwórcy Polskiego Państwa Podziemnego, poświęciliśmy publikację, wystawę, konferencję naukową i tablicę umieszczoną na ścianie budynku jego willi w Warszawie.

Gabrielowi Narutowiczowi – pierwszemu prezydentowi Niepodległej – poświęciliśmy wystawę oraz konferencję naukową. Bardzo istotnym dla nas było otrzymanie decyzji ze zgodą na prace związane z rewitalizacją jego willi przy ul. Parkowej 23 w Warszawie. Przybliżymy historię jego posiadłości, nad którą ciążył fatum, które staramy się złamać. Jest to dla nas prestiżowa inwestycja.

Historia budowlana Willi Gabriela Narutowicza przy ul. Parkowej 23 w Warszawie (działka nr 28/6 i 28/7 ob. 5-06-17).

Ulica Parkowa została wytyczona w końcu XIX w. wzdłuż linii dawnych, osiemnastowiecznych obwałowań miejskich, zajmując pod zabudowę część terenu Łazienek Królewskich, stąd jej nazwa.

W roku 1921 Prezydent Gabriel Narutowicz (wówczas minister robót publicznych) nabył od Skarbu Państwa działkę położoną przy ul. Parkowej 23 w prestiżowym rejonie podbelwederskim, na którym grunty udostępniano pod budowę dworków wyłącznie osobom zasłużonym. Narutowicz zatrudnił architekta Mariana Kontkiewicza, którego wcześniejsza twórczość gwarantowała zachowanie parkowego otoczenia inwestycji. Budowę willi w latach 1921–1922 nadzorował sam architekt. Obiekt wzniesiono w stylu dworkowym, charakterystycznym dla tego rodzaju budownictwa o funkcji rezydencjonalnej w początku XX w.

Pierwotnie willa była znacznie mniejsza w stosunku do obecnej bryły. Wejście na teren, a także wejście do budynku zlokalizowane były na osi środkowej działki. Symetrię kompozycji elewacji wschodniej podkreślał podcień z czterema kolumnami przy głównym wejściu do budynku oraz zwieńczona trójkątnym naczółkiem muirowana facjata tej samej szerokości co podcień. Na parterze mieścił się gabinet, salon i jadalnia przy kuchni z wejściem gospodarczym od północnej strony. Na poddaszu umieszczono cztery doświetlone lukarnami sypialnie i łazienkę. Budynek przykryty był wysokim, polskim, łamanym dachem.

Posesja należąca do rodziny Narutowiczów była stosunkowo wąska (szer. 31–35 m) i mocno wydłużona (dług. 90 m). W połowie długości przedzielona została budynkiem na dwie kompozycyjnie i funkcjonalnie wydzielone części. Dom mieszkalny stał w odległości ok. 5 m od północnego ogrodzenia i ok. 8,5 m od południowego. W reprezentacyjnej wschodniej części działki, na osi środkowej umieszczono bramę wjazdową, owalny podjazd i wejście główne do willi.

Kompozycję dopełniały dwa parterowe budynki gospodarcze ustawione w linii ogrodzenia w narożach działki oraz kilka swobodnie posadzonych drzew na trawniku po południowej stronie podjazdu. Część zachodnia kameralna, przeznaczona była do użytkowania głównie przez domowników.

Zamordowany 16 grudnia 1922 r. Prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz przypuszczalnie tylko kilka dni mieszkał w nowo wzniesionej willi. Po jego tragicznej śmierci nieruchomość przeszła na własność najbliższej rodziny.

W 1939 r. Stanisław Narutowicz, syn Gabriela, wystąpił do władz miejskich z wnioskiem o wyrażenie zgody na wprowadzenie zwartej zabudowy mieszkaniowej o wysokości do czterech kondygnacji, czyli takiej, jaka została zbudowana na sąsiednich działkach przy ulicach Parkowej i A. Sulkiewicza. Władze miejskie projekt zaopiniowały pozytywnie. Wybuch II wojny światowej przerwał działania inwestycyjne rodziny Narutowiczów.

Obronę Warszawy we wrześniu 1939 r. budynek przetrwał nieuszkodzony. W okresie wojny i okupacji cała przedwojenna dzielnica rządowa znalazła się w obrębie rewiru niemieckiego i po eksmisji rodziny Narutowiczów willa przy ul. Parkowej 23 została zajęta przez niemieckich oficerów. W roku 1944 dach, poddasze i częściowo stropy w willi zostały zniszczone.

Po wojnie na mocy tzw. *Ustawy o gruntach warszawskich* z dnia 26 października 1945 r. obiekt został przejęty przez Skarb Państwa. W 1948 r. częściowo wypalony budynek został przekazany Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego.

W aktach Biura Odbudowy Stolicy przechowywanych w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy na inwentaryzacji zniszczeń wojennych wykonanej w 1946 r. widać oryginalny obrys budynku oraz dwa budynki gospodarcze przy ul. Parkowej. W opisie zagrożeń widnieje zapis wskazujący górną kondygnację oraz kominy do rozbiórki.

Powojenna odbudowa, prowadzona od kwietnia 1949 r. z myślą o dostosowaniu dawnej willi do funkcji przedszkola dla dzieci pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w istotny sposób zmieniła bryłę budynku. Od strony zachodniej do głównego korpusu budynku dostawiono półtrakt szerokości 3 m. Dzięki temu zabiegowi na poziomie parteru, po zburzeniu części pierwotnej zachodniej ściany obwodowej i ściany rozdzielającej dawny salon i jadalnię, uzyskano dużą, jednoprzestrzenną salę z wyjściem na południowo-zachodni taras. Od strony południowej dostawiono dwie duże sale, wydłużając o 9 m wschodnią i zachodnią elewację. Wzdłuż północnego ogrodzenia zostawiono jednotraktową oficynę boczną szerokości 7,5 m i długości 16,5 m. Od strony zachodniej do oficyny dostawiono niedużą, otwartą z dwóch stron altanę.

Budynek po rozbudowie powojennej ma rzut w kształcie litery „L” i jest przykryty czterospadowym dachem, krytym dachówką ceramiczną. W odróżnieniu od przedwojennej części budynku, powojenna rozbudowa nie została podpiwniczona. Również poddasze w części dobudowanej jest nieużytkowe. Nie odtworzono polskiego, łamanego dachu ani lukarn w pierwotnym kształcie, zmieniono kształt facjaty nad głównym wejściem. Stefan Osterman, projektując w 1949 r. odbudowę i rozbudowę dawnej willi, prawdopodobnie nie dysponował materiałami archiwalnymi. W miejsce zwieńczonej tympanonem, trzyosiowej facjaty, o podziale architektonicznym podkreślającym rozstaw wszystkich kolumn w portyku wejściowym, architekt zaproponował mniejszych gabarytów lukarnę z trójkątnym naczółkiem i z jednym trójdzielnym oknem, łukowo zakrytym, umieszczoną na osi otworu drzwi wejściowych do budynku, stylistycznie przystającą do rozwiązań plastycznych stosowanych w architekturze dworkowej i w obrysie zewnętrznym przypominającą jeden z typów lukarn zastosowanych w zabudowie „Kolonii Staszica” na warszawskiej Ochocie.

Zmieniono znacząco także zagospodarowanie terenu: rozebrano wypalone budynki mieszkalno-gospodarcze flankujące centralne wejście od strony ul. Par-

kowej, zlikwidowano owalny podjazd z klombem, przesunięto bramę i furtkę wejściową do północno-wschodniego naroża działki. Zwiększono powierzchnię działki nieznacznie przełamując jej północną granicę oraz dołączając od południa pas terenu szer. 10,5–5 m i dług. 90 m (działka o nr ew. 28/7). Od strony zachodniej do znacznie rozbudowanej willi dostawiono szeroki taras przylegający do placu zabaw i altany z pergolą; południową część działki przeznaczono na boisko i sad.

Z przedwojennej zieleni na terenie posesji zachowała się jedynie pomnikowa topola. Pozostałe drzewa i krzewy, w liczbie ponad 90 sztuk, to powojenne nasadzenia zrealizowane bez wyraźnej kompozycji i usystematyzowanego rozplanowania. Na działce znajduje się liczny starodrzew – głównie jesiony, klony i świerki w większości rosnące wzdłuż ogrodzeń oraz przy głównym wejściu do willi. Połowa nasadzeń to krzewy soliterowe i drzewa iglaste: świerki, sosny, żywotniki, cisy, jałowce. Dominującymi drzewami liściastymi są klony, lipy, jesiony, bożodrzew. Przymuszczalnie z okresu funkcjonowania przedszkola zachowały się pojedyncze drzewa owocowe. Drzewa i krzewy w części wschodniej działki są gęsto nasadzone i przerośnięte, co powoduje zasłonięcie elewacji frontowej willi w znacznym stopniu przez cały rok.

W latach 1964–2000 w budynku dawnego przedszkola mieściło się Medyczne Studium Zawodowe nr 1 im. Pielęgniarek Warszawy.

W roku 2001 nieruchomość zakupiono do zasobu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Część budynku zajmowało Biuro Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości, część pomieszczeń wykorzystywano jako pokoje gościnne dla urzędników spoza Warszawy.

W dniu 15 września 2010 r. nieruchomość wystawiono po raz pierwszy na sprzedaż, do której nie doszło z braku oferentów. W dniu 31 maja 2011 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego podjął decyzję o wydzierżawieniu nieruchomości fundacji Instytutu Lecha Wałęsy na okres 15 lat. W kwietniu 2015 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego rozwiązał umowę najmu w trybie natychmiastowym. W dniu 13 czerwca 2017 r. ponownie wystawiono nieruchomość na sprzedaż. Transakcja nie została sfinalizowana.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, w oparciu o Umowę Użyczenia nr MZN/95/N/AF/18 z dn. 20 lipca 2018 r. zawarła pomiędzy Województwem Mazowieckim reprezentowanym przez Mazowiecki Zarząd Nieruchomości w Warszawie a Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, w ramach wykonania uchwały nr 1180/357/18 Zarządu Województwa Mazowieckiego z dn. 17 lipca 2018 r., wzięło do użytkowania nieruchomość zabudowaną, o powierzchni 0,4164 ha, położoną w Warszawie przy ul. Parkowej 23 i na tej podstawie w dniu 23 lipca 2018 r. przejęło powyższą nieruchomość.

* * *

Ale to nie wszystko. Muzeum uczciło pamięć wielkiego Polaka i ludowca Arki Bożka tablicą w Bytomiu na budynku administracji osiedla jego imienia. Wydaliśmy także publikację o Arce Bożku, której promocja odbyła się w dniu uroczystości odsłonięcia tablicy.

Wiele wydarzeń naukowych organizowaliśmy pod patronatem Marszałka Adama Struzika, część we współpracy z redakcją „Zielonego Sztandaru”. Było to sześć konferencji rocznicowych poświęconych: Ignacemu i Zofii Solarzom, Władysławowi Bartoszewskiemu, Stanisławowi Osieckiemu, Henrykowi Dobrzańskiemu, Batalionom Chłopskim, Maciejowi Ratajowi. Znaczącym wydarzeniem naukowym była konferencja, która odbyła się podczas Nocy Muzeów – poświęcona problematyce regionu kurpiowskiego pt. „Rozwój i promocja gmin kurpiowskich”. Materiały z konferencji zostały wydane w publikacji książkowej.

Każda konferencja była przygotowana organizacyjnie i merytorycznie. Przemysłany program, wystawa, publikacja, nagranie konferencji do Internetu, plakaty, towarzyszyły jej obradom.

Niezwykłe bogaty przebieg miały uroczystości Nocy Muzeów, Święta Ludowego oraz jubileuszu objęcia na siedzibę Muzeum Żółtej Karczmy. Były to wydarzenia, które przyjmowane były z dużym zainteresowaniem, ponieważ miały w swoim programie charakter pikniku ludowego – który informuje, bawi i edukuje.

Noc Muzeów miała kurpiowski akcent. Konferencja naukowa, skoncentrowana na przeszłości, teraźniejszości i przyszłości regionu kurpiowskiego, zespoły artystyczne, kuchnia kurpiowska nadawała kolorytu uroczystościom. Tradycyjnie promujemy nasze najnowsze wydawnictwa i ofertę wydawniczą na stoisku książkowym. Ciekawe wystawy uzupełniają – ofertę naszej Nocy Muzeów.

Rocznica zasiedlenia Żółtej Karczmy przez Muzeum obchodzona była 27 lipca 2022 r. Wprowadzamy ją do naszego kalendarza wydarzeń, jako spotkania cykliczne pokoleń ludowców sekundujących działalności naszej instytucji. Obchody były okazją do zaprezentowania 38 lat działalności Muzeum, którego osiągnięcia publikowane są na łamach naszego rocznika, a obecnie podsumowują się liczbą 700 tytułów książek, kilkuset wystaw i konferencji naukowych, 60 tysięcy eksponatów muzealnych, w tym około 3 tysięcy obrazów, 500 sztandarów. Unikalne kolekcje zbiorów: Stanisława Osieckiego, Tadeusza Chciuka-Celta, Stanisława Mikołajczyka, Wincentego Witosa i wielu innych.

Nasz ogród to muzeum na powietrzu, w którym dostojnie na postumentach prezentują się przywódcy ruchu ludowego, luminarze nauki, poeci, dowódcy Batalionów Chłopskich i członkowie kierownictwa Ludowego Związku Kobiet. 60 rzeźb to dzieło artystów: Jana Stolarczyka, Gustawa Hadyny i Józefa Opali. W ogrodzie prezentowane są dwie wystawy na powietrzu. Jedna zorganizowana wcześniej „Historia Żółtej Karczmy” i następna otwarta w 2022 – maszyn rolniczych. Praca rolnika została przedstawiona na fotografiach eksponowanych obok na planszach zamontowanych na specjalnych stelażach z zadaszeniem

i oświetleniem. Pięknie prezentują się zakonserwowane i odnowione maszyny rolnicze.

W planie pracy Muzeum ważna była pamięć okazana potomnym. Tym, którzy odeszli – naszym współpracownikom z kręgu polityków, historyków, pracowników poświęcamy spotkania pro memoria. Jest to ważnym sygnałem, że pamięć jest nieśmiertelna. Wielkie wydarzenia w ruchu ludowym są jak magnes, który przyciąga uwagę i zmusza do głębokiej refleksji historycznej.

I tak 7 stycznia 2022 r. minęła 30. rocznica powstania Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – organizacji inteligencji ludowej, które uważa się za bezpośredniego kontynuatora Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół wsi i Związku Pracy Ludowej „Orka”. Ponieważ LTN-K ma swoją siedzibę w Muzeum, główne obchody tej rocznicy miały miejsce w czasie jubileuszu lipcowego w ogrodach naszej instytucji.

Przykładem współdziałania Muzeum z LTN-K jest Oddział LTN-K w Częstochowie, kierowany przez Stanisława Gmitruka. Oddział ten kontynuuje centralne obchody Dnia Walki i Męczeństwa w Częstochowie. Natomiast Muzeum dostarczyło wystawę pt. „Powstanie Zamojskie”, która eksponowana była w pawilonie Muzeum Częstochowskiego pod Jasną Górą, a później w Miejskich Domach Kultury na Ziemi Częstochowskiej.

Zbieżność historycznych dat z podobieństwem wydarzeń we współczesności sprawia, że wartość przekazów z dawnych lat może być ważna dla terażniejszości i przyszłości.

Obecnie z podręczników szkolnych został usunięty PSL i jego prezes Stanisław Mikołajczyk. Nie zgadzamy się z tym. Dla ludowców i wielu Polaków stał się symbolem oporu i niezależności, symbolem postawy, którą wyznaczają trzy zasadnicze cnoty polityczne – odwaga, pragmatyzm i wierność pryncypiom. Jego odwaga kazała mu prowadzić zdecydowaną walkę z sanacyjnymi władzami, potem podjąć trudną i niepopularną próbę dogadywania się z komunistami, wreszcie, gdy to się nie udało, musiał wyjechać za granicę. Był pragmatykiem, który rozumiał doskonale geopolityczne miejsce Polski w Europie, pragnął ratować to, co możliwe w powojennej Polsce, stanął na czele cieszącego się największym poparciem stronnictwa. Gotów był do daleko idących kompromisów. Wszelako jego pragmatyzm nie miał nic wspólnego z kapitulantstwem czy oportunistycznym. Wiedział, że wszelkie układy, kompromisy mają swoją granicę, której przekroczyć nie wolno pod groźbą utraty tożsamości i dobrego imienia. Wiedział, czym jest obywatelska przyzwoitość, czym jest patriotyzm.

Stanisław Mikołajczyk, jako polityk i mąż stanu wszedł do polskiego panteonu. Wywodził się ze wsi i ruchu ludowego, ale stał się przywódcą całej Polski. Będąc głęboko związany ze swym regionem, świadom interesów wsi i rolników, potrafił patrzeć na sprawy kraju z perspektywy nadrzędnej, ogólnonarodowej. Zawsze charakteryzowały go trwałość poglądów i zasad oraz trzeźwość w ocenie faktów i szacunek dla rzeczywistości, ale bez uginania się przed nią.

Stare demony z przeszłości wracają, dlatego wydaliśmy rozszerzoną monografię PSL w Polsce i na emigracji. Uczestniczyliśmy w realizacji filmu dokumentalnego realizowanego przez TVP „Dlaczego? O Stanisławie Mikołajczyku”. Pamiętamy o rocznicy śmierci Stanisława Mikołajczyka (13 grudnia 1966 roku). Wspieramy wszystkie działania zmierzające do nadania pośmiertnie premierowi Stanisławowi Mikołajczykowi Orderu Orła Białego. Będziemy działać, pisać i domagać się, aby przywrócono mu dobre imię i godną o nim pamięć.

Trzy bitwy Batalionów Chłopskich na Zamojszczyźnie: Wojda 30 XII 1942 r. – pierwsze starcie na ziemiach polskich z okupantem i następne pod Zaboreczem 1 II 1943 r. i Różą 2 II 1943 r. rozpoczęły Powstanie Zamojskie trwające nieprzerwanie przez 13 miesięcy, aż do wyzwolenia Zamojszczyzny. Powstanie Zamojskie było chlubą politycznego ruchu ludowego w walce o niepodległość. Do 1989 r. nie było wątpliwości, kto organizował i dowodził w Powstaniu Zamojskim.

Epigoni sanacji z Oddziału Zamojskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przy wsparciu obecnych władz starają się umniejszyć do minimum wkład zbrojny BCh w Powstaniu Zamojskim, od wielu lat.

Publikujemy książki, organizujemy konferencje i wystawy poświęcone walkom BCh na Zamojszczyźnie. Mamy wsparcie u rodzin ludowców w walce o prawdę o pamięć. Aktywnie włączyła się w to wnuczka Franciszka Bartłomowicza, prof. dr hab. Barbara Oesch-Bartłomowicz, która posiada bogate archiwum dziadka. Dokumenty z archiwum F. Bartłomowicza odkrywają wiele tajemnic z zamojskiej konspiracji. Będziemy czynnie uczestniczyć w obchodach 80. rocznicy Powstania Zamojskiego, ale na naszych warunkach.

Podobny problem jest z Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Michniowie. Obchody 80. rocznicy pacyfikacji Michniowa zawłaszczają obecne władze, eliminując z Komitetu Obchodów ludowców. Muzeum miało duży wkład w skonstruowanie idei i programu Mauzoleum, które tworzone było z inicjatywy marszałka Romana Malinowskiego.

Pierwszą znaczącą wystawę „Gdy płonęło niebo i ziemia” zorganizowało Muzeum 25 lat temu. Scenariusz i publikację napisaliśmy wspólnie z Longinem Kaczanowskim. Wznowiliśmy publikację książki *Zagłada Michniowa* Longina Kaczanowskiego, każdego roku organizujemy kolejne promocje książek wydanych przez Muzeum i Oddział Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Kielcach kierowanego przez Stanisława Durleja. Michniów jest symbolem wszystkich polskich wsi pacyfikowanych i męczonych przez okupanta niemieckiego. Jest własnością całego narodu.

W naszym Roczniku prezentujemy dzieje, historię ruchu ludowego w artykułach, biogramach recenzjach i informacji naukowej. Piszemy o działalności Muzeum i współpracy naszej placówki z instytucjami kultury i placówkami naukowymi.

Podajemy też tematy aktualne podnoszone w tekście wstępu. Zapraszamy do współpracy naukowej z naszym Rocznikiem, oczekując na teksty. Rocznik nr 38

nie odbiega formą i treścią od poprzednich. Niezmiennie zachowuje swoją konstrukcję wydawniczą, na które składają się artykuły i studia, biografie, materiały źródłowe, materiały i informacje, recenzje oraz ostatnia część – z życia Muzeum. Taki podział Rocznika jest jego podstawowym fundamentem merytorycznym wynikającym z praktyki redakcyjnej i wydawniczej.

Dr Janusz Gmitruk
Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ARTYKUŁY I STUDIA

Mateusz Ratyński

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Wspomnienia Jana Dębskiego jako źródło poznania dziejów ruchu ludowego i życia politycznego II RP¹

Jan Dębski's memories as a source to history of popular
movement and politic life of second Republic of Poland

Słowa kluczowe: Jan Dębski, wspomnienia, ruch ludowy, parlamentaryzm, oświata
Keywords: Jan Dębski, memories, popular movement, parliamentarism, education

Abstract

Jan Dębski (1889-1976) played a significant role in Polish politics, especially in the first decade of independence. The recently published memoirs of Dębski, compiled by the author of the article, are one of the most important sources to learn about the history of the folk movement. Dębski's long life spanned several historical epochs. He graduated in chemistry from the University of Liège. During World War I, he was a teacher and educational activist in Radom and Chełm. During the Second Polish Republic, he was a member of the PSL "Wyzwolenie", PSL "Piast" and the People's Party, he worked closely with Maciej Rataj. In the years 1919-1930 he was a deputy, including chairman of the Administrative Committee (1919-1922), chairman of the Foreign Affairs Committee (1923-1928) and deputy marshal (1925-1928). In the 1930s, he found himself in the Sanacja camp, was vice-president of the Maritime and Colonial League and a senator nominated by the President of the Republic of Poland (1938-1939). During the Polish-Bolshevik war of 1920, he fought voluntarily in the ranks of the Polish Army, belonged to the Home Army under Nazi occupation and participated in secret education. After World War II, Dębski was active in the PSL and ZSL authorities. In the years 1945-1947 he was the Wrocław curator.

¹ Osobom zainteresowanym szerzej postacią Jana Dębskiego polecam biografię: M. Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019. Niedawno ukazały się także pamiętniki Dębskiego wydane w ramach serii *100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki* Muzeum Historii Polski. Artykuł jest skróconą wersją wstępu książki, zob. J. Dębski, *Wspomnienia*, t. 1-2, wstęp i oprac. M. Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2022.

Zarys biografii Jana Dębskiego

Jan Dębski urodził się 4 grudnia 1889 roku we wsi Mirzec w powiecie iłżckim (gubernia radomska) w zubożałej rzymskokatolickiej rodzinie pochodzenia szlacheckiego, pieczętującej się herbem Prawdzic. Jego rodzicami byli Michał Dębski – urzędnik gminny w Mircu, a następnie kierownik zakładu metalurgicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim – oraz Felicja z domu Kwiatkowska. Jan miał liczne rodzeństwo – starszego brata Stanisława oraz młodsze siostry Zofię, Helenę, Reginę, Julię i Hannę. Dziadkami przyszłego polityka ze strony ojca byli kierownik zakładów metalurgicznych w Pankach i powstaniec styczniowy Józef Dębski oraz Eleonora z domu Łynowska, a ze strony matki właściciel konnych karet w Wąchocku Maksymilian Kwiatkowski oraz Honorata z domu Benit.

Dębscy cieszyli się w Mircu dużym poważaniem. Felicja była lokalnym autorytetem dla chłopskich kobiet, a Michał bezinteresownie pomagał sąsiadom. Rodzina utrzymywała się z pensji urzędniczej oraz uprawy kilkumorgowego gospodarstwa. W domu Dębskich panował kult książki. Felicja i Michał Dębscy wysoko cenili edukację i zadbali o to, by wszystkie dzieci zdobyły wykształcenie i umiejętności zawodowe.

Dębski był dzieckiem i młodzieńcem ciekawym świata. Podróżował po Kieleczyźnie, poznawał historię Polski, uczył się od swoich bliskich patriotyzmu oraz czytał książki z domowej i gminnej biblioteki. Do jego ulubionych autorów należał wówczas Józef Ignacy Kraszewski. Dębski rozmawiał również z chłopską społecznością Mirca. Jego autorytetem stał się dozorca urzędu gminnego Józef Rokita, uosobienie chłopskiego rozumu i zaradności. Przyszły polityk widział ciężką pracę włościan i biedę panującą na wsi, kształtowało to jego wrażliwość na sytuację osób słabszych i pokrzywdzonych. Nostalgiczny obraz rodzinnej wsi pozostał z nim do końca życia i miał niewątpliwą wpływ na jego działalność polityczną w strukturach ruchu ludowego.

W 1897 roku Dębski rozpoczął naukę w prywatnej szkole Karola Ludwika Lorentza w Radomiu. W placówce stosowano nowoczesne metody dydaktyczne i wychowawcze. Silny akcent kładziono na języki nowożytny, a zajęcia prowadzili najlepsi radomscy nauczyciele. W porównaniu do kolegów z miasta Jan miał pewne zaległości. Jednak dzięki solidnej pracy szybko czynił postępy. Zawsze mógł liczyć na wsparcie babci Eleonory i brata Stanisława, mieszkających z nim w Radomiu. Rozsądna ilość zadawanych przez szkołę prac domowych pozwalała na dodatkowe lektury. Szczególne miejsce w pamięci Dębskiego zajęła *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, która zdetronizowała twórczość Kraszewskiego.

Po likwidacji szkoły Lorentza w 1901 roku Dębski podjął naukę w Radomskiej Miejskiej Szkole Handlowej. Panującą w tej placówce srogą atmosferę i karność podkreślały stroje nauczycielskie, przypominające wojskowe mundury. Dębski należał do grona zdolnych i pracowitych uczniów. Interesował się przedmiotami

ściślymi, naukami przyrodniczymi oraz językami obcymi (w szczególności francuskim). Czytał wiele literatury popularnonaukowej, historycznej i beletrystyki. Pozbawiony wsparcia materialnego od rodziców był zmuszony samodzielnie zarabiać na życie, udzielając korepetycji.

W okresie rewolucji 1905 roku Dębski wraz z kolegami uczestniczył w strajku szkolnym. W związku z zamknięciem placówek oświatowych przebywał u rodziców w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po raz pierwszy spotkał się tam z falą rewolucji robotniczej i protestami organizowanymi przez lokalną Polską Partię Socjalistyczną, na której czele stał Ignacy Boerner. W mieście działała również grupa endecka, której liderami byli Adam Mrozowski oraz ks. Jan Naulewicz. Dębski nie miał wówczas sprecyzowanych poglądów politycznych, a działający lokalnie endecy i socjaliści względnie ze sobą współpracowali. Jan uczestniczył w przewożeniu druków propagandowych o charakterze niepodległościowym, a także towarzyszył ekipom wyjeżdżającym na objazd po sąsiednich miejscowościach. Aktywność tę łączył z pracą korepetytora, co trwało do czerwca 1905 roku.

Dzięki rekomendacji wujka Kwiatkowskiego wakacje 1905 roku Dębski spędził na dworze ziemiańskim w Mikułowicach, udzielając korepetycji Zygmunтови Czarnieckiemu, synowi właściciela tamtejszych gruntów. Czas ten wykorzystał nie tylko na doskonalenie własnych umiejętności i zarobienie pieniędzy, ale też na obserwację środowiska ziemiańskiego.

W wyniku strajku szkolnego dotychczasowa szkoła Dębskiego przekształciła się w Prywatną Miejską Szkołę Handlową w Radomiu, której dyrektorem został Prosper Jarzyński. Niestety Dębskiego nie było stać na naukę w tej szkole, co zmusiło go do podjęcia pracy w biurze administracyjnym Zakładów Ostrowieckich (1905–1906). Nieoczekiwanej pomocy materialnej udzielił młodemu krewniakowi daleki wuj Jan Zabięło, który był właścicielem browaru w Radomiu. Ugościł Dębskiego w swoim domu i w kolejnych latach sfinansował jego edukację. Po powrocie do szkoły we wrześniu 1906 roku Dębski na dobre zaangażował się w działalność polityczną. Był aktywnym członkiem kółek samokształceniowych, należał do „Pet” („Przyszłości”) oraz Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich – dwóch inicjatyw Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Młodzi ludzie wspólnie uczyli się i dyskutowali na temat przeczytanych lektur. Środowisko „Zetu” odrzucało ideę lojalizmu wobec rosyjskiego zaborcy.

Uzyskana w prywatnej szkole matura (1908) nie pozwalała Dębskiemu na kontynuację nauki na terenie Rosji. Zachęcony przez starszych kolegów podjął więc studia w Belgii, kraju z najtańszymi uczelniami w Europie Zachodniej, a przy tym życzliwie nastawionym wobec Polaków. Po otrzymaniu paszportu latem 1908 roku Dębski wyruszył pociągiem w kierunku odległego państwa. Pierwsza w życiu podróż zagraniczna i rozmowy z pasażerami uzmysłowiły mu bogactwo i różnorodność dalekiego świata, a także zacofanie gospodarcze Polski. W latach 1908–1914 studiował na Uniwersytecie w Liège (łac. Leodium), początkowo na wydziale ma-

tematyczno-przyrodniczym, następnie – z myślą o specjalizacji w zakresie chemii przemysłowej – na wydziale technicznym. Sytuacja materialna Dębskiego, mimo wsparcia wuja Zabieli, nie była w tym okresie najlepsza. Musiał zarabkować, pracując jako górnik. Ze względu na brak materiałów źródłowych nie wiadomo niestety, jakim był studentem.

Uniwersytet w Liège nie był jedynie miejscem nauki. Kwitło tam polityczne życie studenckie. Natychmiast po przyjeździe Dębski nawiązał kontakt z działaczami Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej Zagranicą. W Liège istniała Grupa Zjednoczeniowa ściśle związana z „Zetem”, która w 1909 roku opanowała Towarzystwo Postępowej Młodzieży Polskiej. Dębski związał się z ruchem i został członkiem leodyjskiego Koła Braterskiego „Zetu”, należał do paramilitarnych Drużyn Polowych „Sokoła”. Przynależność do organizacji była szansą na działanie polityczne i społeczne, a także integrację z innymi studentami. Do grona znajomych i przyjaciół Dębskiego w tamtym okresie należeli m.in. Przemysław i Anna Podgórcy, Jan Zieliński, Bolesław Czechowicz, Tadeusz Zieleniewski, bracia Zygmunt, Gustaw i Rudolf Dreszerowie, Jerzy Kuncewicz, Edward Szymański, Marian Kucharski, bracia Stanisław i Karol Wojciechowscy, Maria i Marian Dąbrowscy.

Aktywiści „Zetu”, wśród nich Dębski, w ramach działalności TPMP starali się uzyskać przychyłność polskiej kolonii akademickiej w Liège i zamieszkałych w mieście oraz jego okolicach polskich robotników (górników miejscowej kopalni). Prowadzili otwartą dla ogółu bibliotekę, czytelnię i kuchnię akademicką. Urządzali obchody rocznic narodowych, usiłowali oddziaływać w duchu propolskim na władze uniwersyteckie i miejscową opinię publiczną. Z inicjatywy TPMP odbywały się liczne spotkania, debaty i wykłady, które poszerzały wiedzę i kształtowały przekonania uczestników oraz uczyły ich sztuki argumentacji.

W tym okresie Dębski uważał się za postępowca. Tak jak inni działacze „Zetu”, był krytyczny wobec Romana Dmowskiego i Ligi Narodowej, co naturalnie zbliżało go do wizji Józefa Piłsudskiego i lewicy niepodległościowej. W ciągu lat pozycja Dębskiego w środowisku akademickim rosła. Należał kolejno do Grupy Narodowej, Koleżeńskie Grupy „Zetu”, a wreszcie Koła Braterskiego „Zetu”. Pełnił funkcję prezesa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Liège i prezesa Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii. O ważnej roli przyszłego posła świadczy również sprawowanie przez niego w latach 1913–1914 funkcji prezesa Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej Zagranicą, organizacji łączącej wszystkich braci „zetowych” z ośrodków akademickich w całej Europie.

W 1914 roku Dębski uzyskał stopień kandydata inżynierskiego sztuk i rzemiosł. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Radomiu, do którego wrócił na przełomie czerwca i lipca. Rozpoczął wówczas pracę zarobkową w browarze wuja Zabieli. Poświęcał też czas samokształceniu w dziedzinie elektrochemii, w której chciał się specjalizować w przyszłości. Poboru do armii rosyjskiej udało mu się

szczęśliwie uniknąć; w uzyskaniu zwolnienia pomógł urzędnik Adolf Barlicki (ojciec przyszłego posła PPS, Norberta).

Początkowo Dębski związał się z proaustriackim środowiskiem Narodowego Związku Robotniczego, które było skupione wokół „Gazety Radomskiej”, wydawanej przez Szczęsnego Jastrzębowski (ojca szkolnego kolegi Dębskiego, Mieczysława). Utrzymywał również kontakty z działaczami socjalistycznymi – Stanisławem Kelles-Krauzem i jego żoną Marią. Przymuszcza się, że Dębski był wówczas tzw. hospitantem „Zetu” w NZR, czyli osobą desygnowaną przez związek do działania w danej organizacji. Wchodził on również w skład miejscowego Związku Strzeleckiego i współpracował z Polską Organizacją Wojskową. Dębski myślał nawet o zaciągnięciu się do Legionów Polskich, od pomysłu miał go jednak odciągnąć ks. Józef Rokoszny.

Po przejściu władzy w Radomiu przez Austriaków w lipcu 1915 roku utworzono w mieście Komitet Obywatelski, który rozpoczął prace nad organizacją niezależnego szkolnictwa. Przyszły poseł zaangażował się w prace Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej. Do jej podstawowych zadań należała organizacja szkolnictwa zawodowego i elementarnego. Dębski był bardzo aktywnym działaczem oświatowym. Piastował stanowisko sekretarza KSZR, przewodniczącego Wydziału Nauki Pozaszkolnej KSZR, sekretarza Wydziału Seminarium Nauczycielskiego KSZR i członka zarządu Wydziału Szkół Średnich KSZR. Przewodniczącym Komisji był Maksymilian Skotnicki, ale głównym działaczem wiceprzewodniczący ks. Rokoszny. Nie przypadkiem Dębski został sekretarzem. Mimo młodego wieku miał doświadczenie zdobyte w różnych organizacjach społecznych, mógł pochwalić się studiami w Belgii, a także ukończonym tam kursem pedagogicznym.

Dębski był również jednym ze współtwórców utworzonego w 1915 roku Seminarium Nauczycielskiego w Radomiu. Sprawował w nim funkcję inspektora (wicedyrektora). Wraz z dyrektorem placówki ks. Rokosznym i polonistą Bolesławem Saskim był autorem programu seminarium, który zakładał przekazywanie praktycznej wiedzy istotnej dla osób wykładających w szkole na wsi. W placówce prowadził zajęcia z przyrody oraz chemii. Wykładał też podczas dodatkowych szkoleń wakacyjnych przeznaczonych dla nauczycieli i na kursach radomskiego Uniwersytetu Ludowego. Wychowanek seminarium Stanisław Podrygałło zaliczył przysłanego wicemarszałka sejmu do najlepszych nauczycieli w placówce: „Osobista kultura, intuicja, szeroki wachlarz wiedzy i wrodzone zdolności postawiły go w rzędzie najlepszych i najbardziej lubianych wykładawców. Umiał też być koleżeńskim uczestnikiem rozrywek młodzieży, czym już całkiem zawojował serca wszystkich”².

Dębski był również zaangażowany w życie pozalekcyjne uczniów, wielokrotnie inicjując wycieczki szkolne. Latem 1916 roku zorganizował z Saskim specjal-

² S. Podrygałło, *Nauczyciel z urodzenia*, Warszawa 1981, s. 55.

ne kolonie dla niezamożnych uczniów seminarium w Buszkowicach koło Bidzin. Grupa otrzymała wikt i opierunek od polityka endecji, prezesa radomskiego Towarzystwa Rolniczego i byłego posła w Dumie Państwowej Antoniego Bielińskiego oraz jego żony, działaczki narodowej i publicystki Marii z domu Jasińskiej³.

W Bidzinach Dębski poznał córkę gospodarzy, młodszą o jedenaście lat Krystynę Marię Bielińską (1900–1993). Znajomość ta z czasem przerodziła się w miłość, uwieńczoną ślubem 28 grudnia 1921 roku. Dla Jana żona zawsze stanowiła ogromne oparcie. Po kilkunastu latach wspólnego życia napisał o niej następująco: „Taka była i jest żona moja, najbliższy i najdroższy mi człowiek, choć młodsza, ale przez swój charakter, inteligencję, bezkompromisowość i wolę – i dla mnie wielki autorytet, który jak przyznaję, w życiu ileż razy był moim oparciem i dobrym duchem”⁴. Małżeństwo to przyniosło również Dębskiemu zmianę statusu społecznego, dało mu obycie i przydatne kontakty towarzyskie w skoliżonym środowisku ziemiańskim. Dębscy mieli dwójkę dzieci: Krystynę (1922–1987) – pielęgniarkę, sanitariuszkę AK w czasie okupacji hitlerowskiej, żonę Janusza Sosabowskiego (syna gen. Stanisława Sosabowskiego) oraz Barbarę (ur. 1933) – historyczkę sztuki, pracowniczkę Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Do wybuchu drugiej wojny światowej rodzina mieszkała w Warszawie na ulicy Pięknej 44 m. 8 (w 1930 roku nazwę ulicy zmieniono na Piusa XI).

Oprócz rozwijania działalności nauczycielskiej Dębski jako przewodniczący Wydziału Pozaszkolnego KSZR organizował ruch harcerski i promował powstawanie organizacji młodzieżowych przy szkołach. Wielokrotnie reprezentował KSZR na spotkaniach z urzędnikami czy komisjami szkolnymi. Był także współorganizatorem Zjazdu Nauczycieli Ziem Królestwa Polskiego w grudniu 1916 roku.

Udziałał się również politycznie. Należał do radomskiego Centralnego Komitetu Narodowego, politycznej reprezentacji lewicy niepodległościowej. Utrzymywał zresztą kontakty z wieloma środowiskami niepodległościowymi, zarówno socjalistami, jak i ludowcami. Publicznie chwalił działalność Piłsudskiego, uczestniczył w licznych manifestacjach patriotycznych. W grudniu 1916 roku bezskutecznie ubiegał się o mandat radnego Radomia z listy Narodowego Wyborczego Komitetu Demokratycznego, skupiającego przedstawicieli NZR i PSL.

Słaby wynik uzyskany w wyborach przez ugrupowania postępowe nie pozwolił Dębskiemu na rozpoczęcie kariery samorządowej w Radomiu. W związku z tym w 1917 roku zgłosił się do konkursu na stanowisko dyrektora seminarium nauczycielskiego, ogłoszonego przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antoniego Ponikowskiego. Konkurs odbywał się w Warszawie, dlatego też Dębski na początku 1918 roku udał się do stolicy. Zamieszkał u przyjaciela

³ Zob. szerzej na temat rodziny Bielińskich, zob. M. Ratyński, *Bielawski Antoni*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego (w oczekiwaniu na wydanie).

⁴ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej BZNO], J. Dębski, *Wspomnienia moje z roku 1939. Dziennik podróży*, sygn. 16199/1, II, k. 7.

z czasów studiów Karola Wojciechowskiego, a w warszawskich bibliotekach intensywnie pracował nad stanowiącą element konkursu pracą zaliczeniową pt. *Rola przedmiotów nauczania w wychowaniu*.

Nie miał wówczas czasu na czynną działalność polityczną. Zachęcony jednak w tym okresie przez innego kolegę z lat studenckich, Jerzego Kuncewicza, związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym (które w listopadzie 1918 roku przyjęło nazwę PSL „Wyzwolenie”), ugrupowaniem chłopskim o profilu lewicowym, działającym w Królestwie Polskim. Pod koniec roku szkolnego 1917/1918 Dębski odbył obowiązkową praktykę pedagogiczną. Udał się do Galicji i obserwował funkcjonowanie tamtejszych seminariów nauczycielskich w Przemyślu i Siennicy.

We wrześniu 1918, po odbyciu kursu pedagogicznego, Dębski został dyrektorem Męskiego Królewsko-Polskiego Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie. Szybko nawiązali z nim kontakt lokalni działacze „Zetu”, m.in. Zdzisław Lechnicki i Bolesław Srocki, i pomogli zaadaptować się w nowym otoczeniu. Z kolei miejscowy lider PSL Aleksander Graff od początku zachęcał Dębskiego do włączenia się w prace stronnictwa, na co ten chętnie przystał. Zaangażował się również w prace Towarzystwa Straży Kresowej, organizacji kulturalnej i patriotycznej promującej idee federacyjnej granicy wschodniej. Dębski dołączył też do Związku Patriotycznego, tajnej organizacji skupiającej dawnych członków „Zetu”. Środowisko to pełniło funkcję równoległego ośrodka dyspozycyjnego ruchu zetowskiego. Przypuszczalnie Dębski należał także do masonerii, w 1918 roku miał uczestniczyć w spotkaniach podkółka 444 „Czysta Ręka” w Warszawie. O jego wysokiej pozycji i autorytecie może świadczyć propozycja objęcia funkcji komisarza ludowego powiatu chełmskiego, którą zaproponował mu minister spraw wewnętrznych rządu lubelskiego Stanisław Thugutt. Ostatecznie tego stanowiska Dębski jednak nie przyjął. Dni wolne od pracy nauczycielskiej wykorzystywał na spotkania agitacyjne i rozmowy z okolicznym włościanstwem.

W styczniu 1919 roku, w wieku zaledwie trzydziestu lat, uzyskał mandat posła z drugiego miejsca listy wyborczej PSL „Wyzwolenie” z okręgu nr 21 (powiaty chełmski, hrubieszowski, tomaszowski). Miał w tym swój udział szczęśliwy spłot okoliczności, ponieważ ze startu w wyborach zrezygnowali lokalni działacze, którzy byli bardziej znani i mieli dłuższy staż w partii. Po wyborze Dębski przeszedł na bezpłatny urlop w seminarium nauczycielskim, zawieszając swoją działalność dyrektorską. W Sejmie Ustawodawczym dołączył do Klubu Poselskiego PSL „Wyzwolenie”, w którym objął stanowisko sekretarza.

Jako polityk od początku budził duże nadzieje. Był bardzo wysokiego wzrostu, wyróżniał się też wyjątkowo donośnym głosem, który stanowił atut na mównicy sejmowej czy podczas wieców. W lutym 1919 roku prominentny działacz endecji Juliusz Zdanowski napisał o klubie PSL „Wyzwolenie” następująco: „Jest między nimi kilku młodych chłopców ambitnych. Przewidzieć nie można, jak się zróżniczkują i wyrobiają i gdzie będą widzieli swoją karierę. Czy pójda

na pasku pepeesów, którzy mają zarzucony w swym klubie przez p. Irenę Kosmowską, czy w kierunku ekonomicznego interesu chłopskiego, co ich musiałyby bardziej spokojnie usposobić. Dębski, Anusz, Ledwoch, Gawlikowski-Małupa to są przysze polityczne wielkości⁵. Podobnie wyróżnił Dębskiego po latach ówczesny poseł PSL „Wyzwolenie”, a następnie PSL „Piaś” Romuald Wasilewski. Zaliczył go (obok Macieja Rataja) do grona „najpoważniejszych posłów z wyższym wykształceniem, którzy dotąd nie brali udziału w pracy organizacyjnej na szczeblu centralnym”⁶.

Dębski szybko zdał sobie sprawę, gdzie tak naprawdę tworzy się politykę. Dlatego od początku interesował się tym, co dzieje się w sejmowych kuluarach, i łatwo nawiązywał kontakty. Swoje podejście tak przedstawił we *Wspomnieniach*:

Jako przyrodnik – chemik z wykształcenia starałem się „analizować” zjawiska i ludzi. Choć to nie był świat atomów i ich związków. Szukać przyczyn zachodzących wydarzeń, stanowiska posłów, klubów poselskich. Starać się poznać wodzów, no i skromnych działaczy na miarę powiatu czy gminy. Bardzo często przekonywałem się, że u wielu nie tylko byt określał ich świadomość, kształtował poglądy i dyktował postępowanie. Zacząłem od zaprowadzenia sobie zeszytu, w którym graficznie i liczbowo grupowałem posłów w ich klubach⁷.

Szczególny wpływ na polityczną przyszłość Dębskiego miało pierwsze spotkanie z Maciejem Ratajem, z którym się zaprzyjaźnił i blisko współpracował przez kolejne lata. Spotkanie opisał następująco:

Macieja Rataja poznałem w lokalu Stronnictwa przy ul. Hortensji nr 7 pierwszego dnia po przybyciu do Warszawy. Prowadził dość ożywioną rozmowę z innymi ludowcami, posłami i nieposłami. Wyróżniał się wśród nich rasową, męską urodą, bujną czupryną, żywym, inteligentnym wyrazem oczu, twarzy. No i logicznym formułowaniem opinii. Ożywił się, zwłaszcza gdy usłyszał, że w Zarządzie Głównym Stronnictwa rozważa się kandydaturę Wincentego Witosa na marszałka sejmu. Zapytywał, czy z proponowanym kandydatem prowadzone są rozmowy, czy wyraził on zgodę na kandydowanie i ewentualny wybór. Nie usłyszeliśmy wyraźniej odpowiedzi na postawione przez Rataja pytanie. Gdy po pewnym czasie opuszczał lokal Stronnictwa, żegnając się z nim powiedziałem, że ja też wychodzę. Wyszliśmy więc razem. W drodze na początku zamieniliśmy parę zdań na temat kłopotów lokalowych. Rataj szukał bowiem mieszkania dla rodziny – żony, córki. Choć to odległe czasy, wspomnienia z tego pierwszego spotkania są dosyć trwałe. Rozmawiałem pierwszy raz z posłem-ludowcem z byłej Galicji, jedynym pochodzącym z tej dzielnicy posłem należącym do „Wyzwolenia”. Pragnąłem przeto od niego i o nim dowiedzieć się jak najwięcej. Obaj uprawialiśmy ten sam

⁵ J. Zdanowski, *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Faryś et al., t. II, Szczecin 2014, s. 144–145.

⁶ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego [dalej AZHRL], Zbiór Romualda Wasilewskiego, sygn. 10, k. 29.

⁷ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 1, s. 224.

zawód – nauczycielski, co ułatwiło rozmowę. Niebawem okazało się, że mamy zbliżone poglądy⁸.

Wokół Rataja i Dębskiego powstała w PSL „Wyzwolenie” frakcja sprzeciwiająca się radykalnym działaniom kierownictwa, popierająca zjednoczenie ruchu ludowego ze wszystkich trzech zaborów. Dębski podejmował wówczas szereg konferencji politycznych, m.in. z Wincentym Witosem i Józefem Piłsudskim. Z inicjatywy polityków powstał w czerwcu 1919 roku 134-osobowy Związek Sejmowy Posłów Ludowych, w którego skład weszli przedstawiciele PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, PSL-Lewica, Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego i niektórzy włościanie z Polskiego Zjednoczenia Ludowego i Związku Ludowo-Narodowego. Przekształcenie ZSPL w Klub Sejmowy Ludowców nastąpiło w październiku 1919 roku. Do KSL weszło 109 posłów PSL „Wyzwolenie” oraz PSL „Piast”. Funkcję prezesa klubu objął Wincenty Witos, wiceprezesa Maciej Rataj, a sekretarza Dębski.

Współpraca między „piastowcami” a „wyzwoleńcami” wkrótce jednak się zakończyła ze względu na różnice programowe i personalne. Sam Dębski spotkał się z krytyką na łamach organu naczelnego „Wyzwolenia”: „Do Prezydium wybrać trzeba było ludzi z jednego i z drugiego kierunku. Wybrano niestety inaczej, bo nie mówiąc o pośle Witosie, posłowie Rataj i Dębski, choć należą do Wyzwolenia, nie tylko trzymali się w nim na uboczu, ale walczyli jeszcze zbyt mocno z tym kierunkiem i z tymi ludźmi, którzy PSL w Królestwie zakładali i prowadzili. W ten sposób wybrano właściwie do Prezydium Klubu dwóch witosowców”⁹.

Główną osią sporu było powstanie w miejsce rządu Ignacego Jana Paderewskiego gabinetu Leopolda Skulskiego, którego poparli przedstawiciele PSL „Piast” i frakcji Rataja-Dębskiego. W ramach porozumienia programowego ludowcy zgodzili się na powstanie drugiej izby parlamentu w zamian za przeprowadzenie reformy rolnej oraz stanowiska ministerialne. W styczniu 1920 roku KSL opuściło 23 posłów PSL „Wyzwolenie” spośród 57 wybranych w wyborach. Większość, na czele z Dębskim i Ratajem, pozostała we wspólnym klubie z PSL „Piast” i wkrótce dołączyła do stronnictwa Witosy.

Na forum PSL „Piast” Dębski reprezentował frakcję centrową Rataja, przez dłuższy czas popierał współpracę ludowców z lewicą sejmową i Piłsudskim. W 1920 roku był współzałożycielem i przez kilka miesięcy redaktorem tygodnika „Ludowiec”, organu PSL „Piast” na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego. Następnie był współtwórcą, członkiem redakcji i stałym publicystą tygodnika „Wola Ludu” (1921–1931). Należał do działaczy bardzo czynnych w terenie, wielokrotnie występował na zjazdach i wiecach w całej Polsce. Odegrał sporą rolę w przekształceniu PSL „Piast” z ugrupowania regionalnego w partię o charakterze ogólnopolskim. Dębski kierował

⁸ J. Dębski, *Czasy i człowiek*, w: *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, oprac. S. Lato, Warszawa 1984, s. 32–33.

⁹ *Klub sejmowy PSL*, „Wyzwolenie” 1919, nr 43 (26 października), s. 534.

lubelskimi strukturami stronnictwa, inicjował również struktury na terenach Kresów Wschodnich. Zasiadał w ścisłych władzach partii. Był członkiem Rady Naczelnej PSL „Piast” (1920–1931) oraz Zarządu Głównego (1920–1921), a w latach 1921–1931 wiceprezesem stronnictwa. Trzykrotnie pełnił również funkcję prezesa Klubu Parlamentarnego PSL „Piast”: w 1920–1921, 1923 i 1926 roku.

Mimo niewątpliwych predyspozycji Dębski nigdy nie zajmował najwyższych stanowisk państwowych, jak miało to miejsce w przypadku jego przyjaciela Macieja Rataja. Działacz ludowy Henryk Dzendzel wspominał: „Jego oportunizm czy światowidyizm dla niego wygodny, dla sprawy jednak niegroźny. Szkoda jednak, że przy takich zdolnościach i takim wyrobieniu, jakie cechują Dębskiego, te »wygodne« cechy osłabiają wartość działania Dębskiego tak wewnątrz, jak i na zewnątrz stronnictwa”¹⁰.

Dość celnie przedstawił jego sylwetkę Wincenty Witos, który miał mu szczególnie za złe wydarzenia z maja 1926 roku:

Do specjalnie wyróżniających się należał Jan Dębski, podobno nauczyciel seminarium. Dobry mówca, porządny człowiek, nadający się do wielu rzeczy, lecz nie do polityki ludowej i to jeszcze w tych czasach. Urodzony oportunista, gotów był ustąpić wiele i każdemu, żeby tylko mieć spokój, którego zawsze pragnął. Będąc bardzo gładki i przyzwoity, pozbawiony silniejszej woli, bardzo często stawał się też ofiarą ludzi, którzy jego słabe strony wyzyskiwali. Nieraz się też zdarzały absurdy, gdzie Dębski występował przeciw sobie samemu, dając obietnice i zapewnienia wzajemnie się wykluczające. Ogólnie mówiono, że u niego miał zawsze rację ostatni!¹¹.

Na forum Sejmu Ustawodawczego Dębski był bardzo aktywnym posłem. Wchodził w skład Komisji Oświaty, Komisji Wojskowej oraz Komisji Administracyjnej jako jej przewodniczący. Na drugim posiedzeniu sejmu 14 lutego 1919 roku został również obrany na sekretarza izby. Wygłosił kilkadziesiąt przemówień sejmowych podejmujących problematykę administracji nowego państwa, oświaty, aprowizacji, wojska, konstytucji czy polityki międzynarodowej. Obok najważniejszych zagadnień państwowych kwestią kluczową dla Dębskiego była poprawa warunków życia mieszkańców okręgu, z którego został wybrany. Wyrażał to za pomocą wniosków i specjalnych interpelacji. Jako poseł uczestniczył w licznych rozmowach międzypartyjnych, poznawał empirycznie kuchnię życia partyjnego. O jego randze w tamtym okresie świadczy informacja, że mimo stosunkowo młodego wieku był kandydatem na ministra spraw wewnętrznych w rządzie Witos a jesienią 1921 roku.

W czasie kadencji Sejmu Ustawodawczego Dębski niezmiennie należał do zwolenników współpracy z Piłsudskim i lewicą sejmową. Od marca 1921 roku

¹⁰ BZNO, H. Dzendzel, *Moje wspomnienia. Rok 1926*, cz. 3, sygn. 14448/II, k. 397.

¹¹ W. Witos, *Dziela wybrane*, cz. 2: *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 208-209.

z inicjatywy „piastowców”, w tym Dębskiego, odbywały się potajemne spotkania z Piłsudskim, które miały na celu nawiązanie bliższej współpracy obu środowisk, a w przyszłości zbudowanie w nowym parlamencie silnego centrum na czele z PSL „Piast”, które stworzyłoby rząd z PSL „Wyzwolenie” i PPS. Postawę polityka krytykował w grudniu 1921 roku w swoim dzienniku Juliusz Zdanowski: „Dla Dębskich itp. kamieniem obrazy i jedyną platformą porozumienia jest stosunek do Piłsudskiego, którego my nie zmienimy”¹². Budziło to również pewne kontrowersje w PSL „Piast”. Głośno mówiono, że Dębski jest „emocjonalnie zasugerowany wielkością komendanta”¹³. Uważany za przedstawiciela lewicowego skrzydła ruchu ludowego Dębski był atakowany przez związany z grupami obszarowymi „Głos Rolnika” za antykatolicyzm: „Jak wielka musi być radość w Izraelu, gdy widzi się, iż w jego walce z Kościołem pomagają mu tacy jak Dębski i tym podobni”¹⁴.

Największym sukcesem Dębskiego było przeprowadzenie i uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy w czerwcu 1921 roku opracowanej przez Bolesława Chomicza ustawy o przymusie ubezpieczenia od ognia i powołaniu Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Organizacja stworzona w dużej mierze dzięki determinacji polityka odegrała poważną rolę w kształtowaniu podstaw materialnych ochotniczych straży pożarnych. Przekazywała zasiłki na narzędzia gaśnicze i ratownicze oraz udzielała gminom wiejskim i samorządom na dogodnych warunkach kredytów na zakup niezbędnego sprzętu. Dyrekcja pomagała również w doskonaleniu strażaków, organizowała zjazdy i konkursy, wspierała wydawnictwa pożarnicze i prasę strażacką oraz przekazywała znaczne sumy na działalność instruktażową. Krzewiła w szkołach zasady ochrony przeciwpożarowej¹⁵.

Po powołaniu Wincentego Witosa na premiera Rządu Obrony Narodowej 24 lipca 1920 roku Dębski stanął na czele Klubu Poselskiego PSL „Piast”, wówczas największego klubu w sejmie. Funkcję piastował do dymisji gabinetu 13 września 1921 roku. W tym okresie dbał skutecznie o spójność organizacyjną i programową klubu. Mimo licznych obowiązków sejmowych zgłosił się jako ochotnik do armii. Pisał o tym we *Wspomnieniach* następująco: „Wydawało się, że jako prezes klubu powinienem kierować akcją propagandową i współdziałaniem z naszymi przedstawicielami w rządzie. Projektowałem następne wiece. Dopiero przypadek, spotkanie znajomej i życzliwej pani i jej zapytanie: »To pan jeszcze tutaj?« uprzytomniło mi, że moim obowiązkiem jest nie wieceować, a dać przykład innym, których nawiązano do wstępowania do wojska”¹⁶.

¹² J. Zdanowski, *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Faryś et. al., t. IV, Szczecin 2014, s. 195.

¹³ BZNO, H. Dzendzel, *Moje wspomnienia...*, cz. 4, sygn. 14448/II, k. 276.

¹⁴ *Socjaliści a Piastowcy*, „Głos Rolnika” 1922, nr 15 (9 kwietnia), s. 1.

¹⁵ Zob. szerzej: M. Ratyński, *Ubezpieczenia od ognia na forum Sejmu Ustawodawczego w 1921 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2018, nr 37, s. 109–124.

¹⁶ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 1, s. 298.

Dębski zaciągnął się pod koniec lipca 1920 roku do I Pułku Szwoleżerów, w którym służył do połowy września. Otrzymał przydział w stopniu plutonowego do 9 Brygady Jazdy, która walczyła na Wołyniu. W trakcie walk szczególnie wykazał się podczas bitwy pod Piotruszkowem 14 września 1920 roku. 9 Brygadę od tyłu zaszedł oddział kozaków. Ludowiec otrzymał rozkaz utrzymania łączności z głównymi siłami brygady. Mimo grożącego niebezpieczeństwa i silnego ognia karabinów nieprzyjaciela wywiązał się z nałożonego obowiązku. Za swoją dzielną postawę został odznaczony w 1921 roku Krzyżem Walecznych.

W okresie Sejmu Ustawodawczego Dębski odbył dwie podróże zagraniczne. Pod koniec lipca 1920 roku wyruszył wraz z innym przedstawicielem PSL „Piast” – Janem Brylem statkiem do Stanów Zjednoczonych. W trakcie półtoramiesięcznej delegacji ludowcy objechali zachodnie stany oraz odbyli kilkadziesiąt wieców z miejscową Polonią. Odwiedzili m.in. Nowy Jork, Rochester, Buffalo, Toledo, Detroit i Chicago. Poza wykonywaniem licznych obowiązków służbowych uczestniczyli w wycieczkach turystycznych, m.in. popłynęli statkiem do wodospadu Niagara. Celem posłów było zbudowanie struktur PSL „Piast” w Stanach Zjednoczonych, edukowanie polityczne Polonii oraz zebranie funduszy na przyszłą kampanię wyborczą stronnictwa.

Dębski i Bryl odbyli szereg konferencji politycznych z przedstawicielami Kongresu. Poznali znanego amerykańskiego przemysłowca i milionera Henry’ego Forda, zobaczyli jego fabrykę samochodów w Detroit. Mieli okazję zetknąć się z problematyką Kościoła Polskiego, polonijnej wspólnoty religijnej niezależnej od Kościoła katolickiego i Watykanu. Bezpośrednim owocem wyjazdu Dębskiego był szereg ciekawych artykułów o Stanach Zjednoczonych, opublikowanych na łamach prasy ludowej.

W maju 1922 roku Dębski uczestniczył wraz z Wincentym Witosem i Józefem Kowalcukiem w kongresie Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego. Na czele rządu Bułgarii stał wówczas lider tego stronnictwa Aleksyandr Stambolijski. W trakcie wyjazdu Dębski poznał bliżej stosunki społeczne i polityczne w Bułgarii, miał okazję zwiedzić m.in. stolicę kraju Sofię czy zabytkowy monaster Rilski. Konferował z politykami, nie wyłączając cara Bułgarii Borysa III¹⁷. Wyniesiona z podróży fascynacja Bułgarią zaowocowała utworzeniem Towarzystwa Bułgarsko-Polskiego, w którym w latach 1925–1925 Dębski pełnił funkcję wiceprezesa zarządu, a od 1925 do 1936 – prezesa. Towarzystwo organizowało liczne odczyty, spotkania z kulturą bułgarską i imprezy wyjazdowe, prowadziło też działalność wydawniczą.

W listopadzie 1922 roku Dębski uzyskał z list PSL „Piast” reelekcję do sejmu I kadencji z okręgu nr 26 obejmującego Lublin, Chełm i Lubartów (startował

¹⁷ Publicystyka Dębskiego przedstawiająca podróż polityka do Bułgarii została zebrana w artykule M. Ratyńskiego „*Niech żyje Witos, niech żyje Polska!*”. *Relacja Jana Dębskiego z podróży do Bułgarii w maju 1922 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, nr 2, s. 251–266.

również z czwartego miejsca listy państwowej za Wincentym Witosem, Maciejem Ratajem i Janem Dąbskim). Stronnictwo uzyskało dobry wynik wyborczy, który przełożył się na 70 mandatów poselskich i 17 senatorskich. Dębski w nowej kadencji był jednym z liderów PSL „Piast” na forum parlamentu, zasiadał we władzach klubu parlamentarnego i w specjalnych komisjach programowych. Był bardzo aktywnym posłem. W latach 1923–1927 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, piastował również stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Konstytucyjnej oraz członka Komisji Budżetowej.

W nowej kadencji PSL „Piast” było niezbędnym składnikiem potencjalnej koalicji rządzącej. Porozumienie z lewicą przystawało do przekonań Dębskiego, który konsekwentnie popierał współpracę z Józefem Piłsudskim oraz miał bliższy lewicy światopogląd polityczny. Jako przedstawiciel chłopów opowiadał się za korzystną dla włościan reformą rolną, która musiała zostać, zdaniem przedstawicieli PSL „Piast”, wykonana z poszanowaniem prawa własności.

W praktyce w nowej kadencji jedyną możliwą większością była koalicja centroprawicowa z udziałem PSL „Piast” i ugrupowań Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodu. Dowodem na kształtujące się pragmatyczne porozumienie były wybory marszałków izb parlamentu. 1 grudnia 1922 roku kandydat „piastowców” Maciej Rataj został marszałkiem sejmu, a przedstawiciel endecji Wojciech Trąpczyński – marszałkiem senatu. Otwartą kwestią pozostał wybór pierwszego w historii prezydenta. Dębski należał do zwolenników elekcji naczelnika państwa, ten jednak nie był zainteresowany objęciem stanowiska. Środowisko Marszałka miało za to nadzieję na powstanie rządu centrolewicowego z udziałem PSL „Piast”. Wedle planów Piłsudskiego Witos miał zostać prezydentem, a lider PSL „Wyzwolenie” Stanisław Thugutt premierem. W kularowych rozmowach projekt miał wspierać Dębski. Ostatecznie pomysł nie został zrealizowany ze względu na różnice programowe i personalne.

Dokonany 9 grudnia wybór Gabriela Narutowicza i jego tragiczna śmierć pięć dni później utrudniły kształtowanie się koalicji centroprawicowej. Z inicjatywy Macieja Rataja 16 grudnia 1922 doszło do przeforsowania na stanowisko premiera gen. Władysława Sikorskiego, który uformował gabinet pozaparlamentarny. Na prezydenta Zgromadzenie Narodowe wybrało za to, 20 grudnia, Stanisława Wojciechowskiego. Opóźniło to powstanie koalicji centroprawicowej. Od stycznia do maja 1923 roku odbywały się jednak kularowe rozmowy między przedstawicielami PSL „Piast” i stronnictw ChZJN. Spotkania zmierzały do opracowania kompromisowego programu, znanego w historiografii jako pakt lanckoroński.

Ze względu na swoje związki z lewicą i piłsudczykami Dębski początkowo nie był poinformowany o spotkaniach. W marcu 1923 roku został natomiast wciągnięty przez Macieja Rataja w plany stworzenia rządu. Dębski poparł projekt centroprawicowego gabinetu w swojej publicystyce na łamach prasy ludowej; zwracał tam

szczególną uwagę na potrzebę zapewnienia Polsce stabilności i bezpieczeństwa poprzez stabilną większość sejmową. Zachowując lojalność wobec władz partii, zaakceptował koalicję programową. W czasie dyskusji nad ustawą o prowizorium budżetowym 26 maja Dębski w imieniu PSL „Piast” przypomniał posłom, że rząd Sikorskiego stanowi jedynie etap przejściowy. Dodał, że przedłużanie funkcjonowania tego gabinetu wpływa niekorzystnie na interesy państwa, ponieważ „wytwarza szkodliwą niepewność”¹⁸.

28 maja 1923 roku powstał rząd Wincentego Witosa. W jego skład weszli z ramienia PSL „Piast” Władysław Kiernik jako minister spraw wewnętrznych i wkrótce Stanisław Osiecki jako minister przemysłu i handlu¹⁹. Swoistą nagrodą dla Dębskiego za poparcie gabinetu było objęcie funkcji szefa klubu oraz stanowiska przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych w miejsce Jana Dąbskiego, który powołał rozłamowe PSL „Jedność Ludowa”.

Kierując Klubem Parlamentarnym PSL „Piast”, Dębski podjął się trudnej misji na rzecz osiągnięcia lepszych relacji z opozycją, a tym samym uspokojenia sytuacji w sejmie, polityk ten jednakże nie był dobrym wyborem na trudne czasy. Wielu zarzucało mu „słabe i gołębie serce” w stosunku do przeciwników²⁰. Sam po latach podsumował to następująco: „Przeważało poczucie obowiązku, no i trochę nadzieja, że może potrafię, jako prezes klubu, oddziaływać na rząd, jakby pilnować wykonania zawartej umowy. Przeceniłem swoje wpływy i możliwość oddziaływania na zmieniający się zresztą skład rządu i tempo jego prac”²¹.

Natychmiast po utworzeniu rządu ludowiec wraz z Alfonsem Erdmanem udał się do Sztabu Generalnego, gdzie odbył długą rozmowę z Józefem Piłsudskim. Zdając sobie sprawę z jego ogromnej popularności w wojsku i społeczeństwie, od początku widział zagrożenie, jakie niesło za sobą niezadowolone Marszałka. Dla zapewnienia Piłsudskiemu moralnej satysfakcji zgłosił i przeforsował w sejmie 28 czerwca 1923 roku następującą rezolucję: „Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz zasłużył się narodowi. Uchwała ta winna być wydrukowana w Dzienniku Ustaw i opublikowana w gminach wiejskich i miejskich”²².

Rząd Witosa nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Gabinet spotkał się z ogromną i często destrukcyjną krytyką opozycyjnych stronnictw lewicy i mniejszości narodowych. Koalicję centroprawicową zwalczały również Piłsudski i jego środowisko. Zasadniczym problemem rządu była fatalna sytuacja gospodarcza; za-

¹⁸ Sejm RP I kadencji, pos. 40 z 26 maja 1923 roku, ł. XL/43.

¹⁹ Szerzej na ten temat z perspektywy jednego z najważniejszych polityków ruchu ludowego Stanisława Osieckiego, zob. M. Ratyński, *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Warszawa 2020, s. 133–174.

²⁰ H. Dzendzel, *U boku premiera Wincentego Witosa*, w: *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, red. M. Grad, Kraków 1968, s. 106.

²¹ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 1, s. 38–39.

²² Sejm RP I kadencji, pos. 53 z 28 czerwca 1923 roku, ł. LIII/10.

brakło odpowiednich recept na jej polepszenie i szybkich decyzji. Latem 1923 roku inflacja przerodziła się w hiperinflację. Symbolem ówczesnej niestabilności i stanu zagrożenia może być zagadkowy wybuch w prochowni warszawskiej Cytadeli 13 października 1923 roku. W Krakowie 6 listopada doszło do dramatycznych zajęć, w wyniku walk między wojskiem i strajkującymi robotnikami zginęło kilkadziesiąt osób.

Między koalicjantami również istniały liczne konflikty. W klubie PSL „Piast” grupa skupiona wokół Jana Bryla i Andrzeja Pluty domagała się szybkiego przegłosowania reformy rolnej. W grudniu 1923 roku Dębski nie był w stanie zapanować nad stale pogarszającą się atmosferą wewnątrz klubu. Przestał wręcz wierzyć w możliwość dalszego działania rządu, przewidując jego rychły upadek. Rząd Witosa ostatecznie upadł 14 grudnia 1923 roku, wraz z rozłamem grupy parlamentarzystów PSL „Piast”, którzy powołali Polski Związek Ludowców. Nowy, pozaparlamentarny gabinet utworzył 19 grudnia 1923 roku były premier i minister skarbu Władysław Grabski.

Rozpoczął się niezwykle ważny dla Dębskiego okres odpoczynku państwa od destrukcyjnej walki partyjnej. Skupił się wówczas nie tylko na pracy merytorycznej w sejmie, ale również organizacyjnej wewnątrz osłabionego rządami z prawicą PSL „Piast”. Uczestniczył w wielu spotkaniach, wiecach czy zebraniach na terenie całego kraju, prowadził wykłady dla działaczy partii. Dębski miał duży wpływ na przyjęty w grudniu 1924 roku program ugrupowania, który zakładał m.in. wzmocnienie władzy wykonawczej oraz reformę ordynacji wyborczej. W 1925 roku przyjmował do stronnictwa pisarza noblistę Władysława Reymonta. Angażował się w lokalne inicjatywy. Przykładem może być członkostwo w Komitecie Obrony Puszczy Jodłowej w rodzinnych Górach Świętokrzyskich. Wydaje się, że w tym okresie Dębski – ze względu na brak aktywności partyjnej marszałka sejmu Macieja Rataja, liczne pozapartyjne obowiązki wice-marszałka i byłego ministra Stanisława Osieckiego oraz swoją popularność na terenie dawnego zaboru rosyjskiego – stał się automatycznie drugą po Witosie postacią w stronnictwie.

Wraz z objęciem w 1923 roku stanowiska przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Dębski w większym stopniu zaczął udzielać się w tej dziedzinie. Był głównym ekspertem i kreatorem programu polityki międzynarodowej PSL „Piast”. Należał do ambitniejszych publicystów, wiele jego tekstów o problematyce zagranicznej ukazało się na łamach prasy ludowej. Skromnie pisał po latach: „Zacząłem, ale bez zarozumiałości i świadomy samouctwa w tej dziedzinie, uchodzić za specjalistę od spraw zagranicznych w Klubie PSL »Piast«. Dobra znajomość języka francuskiego i parę lat pobytu na Zachodzie ułatwiały mi rozmowę z cudzoziemcami, wygłaszanie przemówień na zjazdach i konferencjach”²³

²³ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 2, s. 65-66.

Na forum sejmu I kadencji jako sprawozdawca sejmowy aktywnie działał na rzecz integracji handlowej. Zabierał głos w najważniejszych sprawach polityki międzynarodowej. Spotykał się z dyplomatami i politykami, m.in. radzieckim posłem Piotrem Wojkowem czy francuskim socjalistą Jeanem Locquinem. W styczniu 1925 roku przedstawił sprawozdanie większości Komisji Spraw Zagranicznych, w którym zdecydowanie bronił polskich praw wobec Wolnego Miasta Gdańska oraz sprzeciwiał się rewizjonizmowi niemieckiemu. W marcu 1925 roku był zaangażowany na forum sejmu w ratyfikację konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską. Chociaż nie był zadowolony ze wszystkich zapisów umowy, jego zdaniem traktat poprawiał pozycję Polski na arenie międzynarodowej oraz stanowił dowód dojrzałości młodego państwa. Dębski przyjaźnił się z Aleksandrem Skrzyńskim, który pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w latach 1922–1923 i 1924–1926.

Dębski szczególnie doceniał charakter i rolę Ligi Narodów, która była według niego gwarantem pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Należał do polskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów, założonego z inicjatywy działacza społecznego i lekarza Ludwika Rajchmana. W 1925 roku był delegatem Polski w podkomisji rozbrojeniowej LN. Do zadań zespołu należało opracowanie uchwały VI Zgromadzenia LN, odnoszącej się do protokołu genewskiego i do przyszłych prac nad konferencją rozbrojeniową. Dębski udzielał się również na forum Unii Międzyparlamentarnej, brał udział w obradach w Bernie i Genewie (1924) oraz Paryżu (1927). Był członkiem delegacji polskiego parlamentu w listopadzie 1925 roku w Rumunii, a w lutym 1926 roku w Estonii (jako jej przewodniczący).

Po zawarciu traktatów lokarneńskich (16 października 1925) przez Belgię, Francję, Niemcy, Wielką Brytanię oraz Włochy (Czechosłowacja i Polska jedynie asystowały przy obradach) Dębski zdecydowanie popierał ratyfikację traktatów arbitrażowych z Czechosłowacją i Niemcami. Swoje zdanie przedstawił 2 marca 1926 roku w debacie sejmowej nad ratyfikacją umów polsko-niemieckich. Wystąpienie to stanowiło swoiste credo jego wizji polityki międzynarodowej. Oceniał, że traktat wersalski nie jest jedynym gwarantem niepodległego bytu, w związku z czym Polska powinna zawierać sojusze z Francją i Rumunią oraz szukać zbliżenia z innymi krajami ościennymi. Uważał, że układy lokarneńskie są wyrazem dążeń do regulacji stosunków prawnych między państwami – że tworzą one pokojowe stosunki w życiu międzynarodowym. Utrzymywał, że ustalenia z Locarno nie osłabiają traktatu wersalskiego, ponieważ w dalszym ciągu granic Rzeczypospolitej broni Liga Narodów. Stwierdził przy tym jasno, że układy lokarneńskie nie rozwiązują w sposób wystarczający nawet najistotniejszych problemów i wymagają dopracowania: „Jestem jednak głęboko przekonany, że to dzieło niezupełnie doskonałe, to dzieło, które zostało rozpoczęte, przy odpowiedniej pracy i stanowisku Polski zostanie w bliższej lub dalszej przyszłości

ści uzupełnione, gdyż wcześniej czy później dyplomacja świata przekona się, że punkt ciężkości sprawy pokoju w Europie leży nad Wisłą, że pokój nad Wisłą jest gwarancją pokoju w Europie”²⁴.

W pierwszych miesiącach 1926 roku Dębski był propagatorem unii celnej Polski i Czechosłowacji. Polityk miał dobre kontakty z czechosłowackimi agrarystami, którzy stanowili główną siłę polityczną w tamtejszym parlamencie. W jego koncepcji współpraca gospodarcza z Czechosłowacją dawała szanse na przyszły sojusz polityczny skierowany przeciwko rewizjonizmowi niemieckiemu i na polepszenie sytuacji mniejszości polskiej w tym kraju. Unia z południowym sąsiadem zakładałaby m.in. prowadzenie wspólnej polityki wobec ZSRR oraz przejęcie przez Warszawę i Pragę przywództwa wśród państw słowiańskich. W lutym 1926 roku Dębski był też współtwórcą i pierwszym w historii przewodniczącym Parlamentarnej Grupy Polsko-Francuskiej. Licząca około stu członków grupa miała trzy zasadnicze cele: informowanie opinii francuskiej o sprawach i zagadnieniach dotyczących Polski, opiekę nad Polonią we Francji i zabieganie o rozwój współpracy gospodarczej między państwami.

Po rezygnacji przez Władysława Grabskiego z funkcji premiera, co nastąpiło 14 listopada 1925 roku, Dębski osiągnął spory sukces polityczny jako architekt nowej koalicji. Przyczynił się do zakończenia długiego przesilenia rządowego i powstania gabinetu Aleksandra Skrzyńskiego, opartego na nieoczekiwanej koalicji obejmującej ZLN, ChD, PSL „Piast”, NPR i PPS. Swoistą nagrodą, którą dostał Dębski, było wybranie go 26 listopada 1925 roku na wicemarszałka sejmu w miejsce dotychczasowego przedstawiciela PSL „Piast” Stanisława Osieckiego, który objął ministerstwo przemysłu i handlu. O powszechnym poważaniu i sympatii, jakimi cieszył się w tym czasie Dębski, świadczy fakt, że – w przeciwieństwie do Ignacego Daszyńskiego, wybranego na wicemarszałka w miejsce Jędrzeja Moraczewskiego – po ogłoszeniu wyników wyboru otrzymał oklaski od całego sejmu.

W kolejnych miesiącach Dębski blisko współpracował z Aleksandrem Skrzyńskim. Wspierał jego politykę zagraniczną, dążył również do wzmocnienia pozycji i autorytetu Skrzyńskiego jako premiera. Zła sytuacja ekonomiczna negatywnie jednak wpływała na jedność koalicji rządzącej. Dochodziło do sporów programowych między broniącymi interesów pracowniczych socjalistami a wyznającymi zasady wolnorynkowe endekami. Dębski wielokrotnie próbował doprowadzić do kompromisu. Napisał wiele tekstów publicystycznych. W jednym z nich, zatytułowanym *Niebezpieczna psychoza*, wyraził opinię, że obywatele nie mogą jedynie oczekiwać pomocy od państwa. Muszą również nauczyć się samodzielności i poczucia odpowiedzialności:

Czas już skończyć z niepomiernymi żądaniami pod adresem państwa, zwłaszcza państwa, które się buduje, doskonalą. Ci, którzy sądzą, że na tej drodze zwiążą sze-

²⁴ Sejm RP I kadencji, pos. 274 z 2 marca 1926 roku, l. CCLXXIV/51.

rokie masy z interesami państwa, myślą się. Oni je tylko zdemoralizują. Robotnik angielski doskonale rozumie, że nie państwo angielskie ponosi winę braku rynków zbytu, bezrobocia. Właściciel domu we Francji rozumie, że to nie państwo ogranicza jego prawa własności, a brak mieszkań. Czesi, którzy od wojny zaoszczędzili miliard koron złotych, nie skarżą się na brak kredytu i wysokie procenty²⁵.

Po wyjściu socjalistów z rządu oraz dymisji Skrzyńskiego Dębski wraz z chadkiem Józefem Chacińskim został 5 maja 1926 roku wysunięty przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego na stanowisko premiera. Jego kandydatura miała stanowić przeciwwagę dla ambicji Witosy, który zamierzał objąć tę funkcję, a tym samym powtórzyć schemat koalicji Chjeno-Piasta z 1923 roku. Dębski był akceptowalny dla lewicy, cieszył się również poparciem Piłsudskiego. Niechętna wice-marszałkowi sejmu była endecja, która uważała go za „człowieka pozbawionego woli”²⁶. Jak ocenił w swoim dzienniku Juliusz Zdanowski: „najniegodniejsze dla nas byłoby premierostwo Dębskiego, trochę śmieszne i chłopczykowane”²⁷.

Już następnego dnia Dębski zrezygnował z ubiegania się o stanowisko. Duży wpływ miała na to jego asekuracyjna postawa wobec Witosy, a tym samym niechęć do wejścia z nim w otwarty konflikt. Przypuszczalnie Dębski zdawał sobie również sprawę ze swoich nikłych szans na stworzenie większości parlamentarnej. Ta niejednoznaczność w postępowaniu i stosowanie uników nie pozwoliły mu na odegranie poważniejszej roli politycznej i zapisanie się na kartach historii. Jak ocenił działacz socjalistyczny Adam Pragier:

Chacińskiego kwalifikowało to właśnie, że był mało znany, więc nie mógł budzić jaskrawego oporu. Był rozważny, bez wielkiego temperamentu, lojalny i przyzwoity. [...] Odmowa Jana Dębskiego wynikała z niechęci przeciwstawienia się Witosowi – prezesowi „Piasta”. Dębski był podobnym typem co Chaciński, jeżeli idzie o sylwetkę psychiczną, z tą jednak różnicą, że miał więcej temperamentu i samodzielne stanowisko poza sejmem; był nauczycielem szkół średnich, zanim został posłem. Miał tą samą ważną zaletę co Chaciński, że jako premier nie wywołałby w opinii ostrego sprzeciwu²⁸.

Po latach Dębski ocenił swoją postawę następująco: „Byłem zdecydowany na odpowiedź odmowną. Trochę, jak na premiera rządu, młody wiek, brak wystarczającej wiedzy ekonomicznej i praktyki w rządzeniu uzasadnią odmowę moją, a nie lęk przed odpowiedzialnością”²⁹.

²⁵ J. Dębski, *Niebezpieczna psychoza*, „Echo Warszawskie” 1926, nr 112 (24 kwietnia), s. 1–2; idem, *Niebezpieczna psychoza*, „Włościanin” 1926, nr 97 (28 kwietnia), s. 1.

²⁶ W. Witos, *Dziela wybrane*, cz. 2: *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 256.

²⁷ J. Zdanowski, op. cit., t. V, s. 367.

²⁸ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, t. II, wstęp i oprac. A. Friszke, E. Pejaś, Warszawa 2018, s. 31–32.

²⁹ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 2, s. 139.

W kolejnych dniach przesilenia majowego Dębski wraz z Ratajem próbowali przekonać Witosą do nieobejmowania funkcji premiera. Niewątpliwie wicemarszałek sejmu, mając kontakty z byłymi członkami „Zetu”, z piłsudczykami i politykami lewicy, musiał nieraz słyszeć plotki o możliwych działaniach zbrojnych Piłsudskiego. Celem Dębskiego i Rataja było wciągnięcie do rządu jeśli nie całej PPS, to przynajmniej postaci przyjaznych lewicy.

Powrócono również w rozmowach kularowych do tematu kandydatury Dębskiego na premiera. Podczas spotkania Piłsudskiego z prezydentem Wojciechowskim 9 maja 1926 roku „Komendant mówił, że o ile ma się iść na rząd parlamentarny, to po co wybierać figury prowokacyjne. Lepiej np. zatrzymać się na osobie Jana Dębskiego, bo w każdym stronnictwie są ludzie, którzy boją się zbyt ostrego stawiania kwestii. Wojciechowski na to odrzekł, że Witos zwalczał Dębskiego. Wojciechowski trochę namawiał Komendanta, by zgodził się na Witosą”³⁰. W Klubie PSL „Piast” także rozpowszechniano plotki o starcie Dębskiego. Złe relacje z Witosą w dalszym ciągu wpływały na jego postawę: „Dębski, nie chcąc pogorszyć już i tak co najmniej dużej nieufności stosunku Witosy do jego osoby – kategorycznie wzbrania się nadal od ponownego rozważania swojej kandydatury. Zaś całkowicie odrzuca ją, gdy Erdman znosi stale informacje, jakoby Sulejówkę i piłsudczycy »mogli przelknąć« kandydaturę Dębskiego”³¹.

Ostatecznie 10 maja 1926 roku funkcję premiera objął Wincenty Witos, który stanął na czele centroprawicowego rządu. Gabinet spotkał się z natychmiastową reakcją lewicy i obozu Piłsudskiego. Pucz wojskowy doprowadził 14 maja do dymisji gabinetu oraz prezydenta.

Po zamachu majowym Dębski, pełniący tymczasowo stanowisko przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PSL „Piast” w miejsce nieobecnego Witosy, był zwolennikiem konsensusu i współpracy z Piłsudskim. W obawie przed wojną domową polityk, wraz z Maciejem Ratajem, dążył do jak najszybszego skierowania wydarzeń na tory konstytucyjne i przywrócenia porządku życia publicznego sprzed zamachu. Przekonywał zwolenników obalonego rządu Witosy, że ważne wydarzenia państwowe zorganizowane w porozumieniu z Piłsudskim, takie jak zmiana konstytucji, wybór prezydenta i parlamentu na nową kadencję, uspokoją nastroje i zapewnią stabilizację polityczną.

Tuż po puczu Dębski był ponownie wysuwany przez Rataja na stanowisko premiera. Funkcję ostatecznie objął kandydat Piłsudskiego – Kazimierz Bartel. Dębski zaangażował się za to w wybór nowego prezydenta zgodnie z wolą Piłsudskiego. Ludowiec przeforsował wśród „piastowców” kandydaturę Marszałka, a po jego rezygnacji – Ignacego Mościckiego. Doprowadziło to w praktyce do legitymizacji zamachu oraz skoncentrowania całej władzy wykonawczej w rękach sanacji.

³⁰ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 182.

³¹ BZNO, H. Dzendzel, *Moje wspomnienia...*, cz. 5, sygn. 14448/II, k. 296–297.

Dębski był aktywny zarówno w rozmowach kuluarowych, jak i debatach sejmowych nad nowelizacją konstytucji marcowej. Problematykę poruszał również na łamach „Woli Ludu”. Przegłosowana ze wsparciem PSL „Piast” nowela sierpniowa 1926 roku zakładała wzmocnienie władzy prezydenta kosztem uprawnień sejmu.

Z czasem u Piłsudskiego pogłębiał się negatywny i lekceważący stosunek do parlamentu. Do chwili rozwiązania w listopadzie 1927 roku izba poselska i senacka spotykały się z próbami ośmieszania, zastraszania i upokarzania przez Marszałka i jego obóz. Bezsilny parlament był dyktatorowi potrzebny do rządzenia za pomocą rozporządzeń prezydenckich wprowadzonych na mocy noweli sierpniowej. Charakterystyczną cechą ostatnich miesięcy kadencji było regularne odraczanie obrad. Stojący na gruncie zasad demokracji parlamentarnej Dębski w dalszym ciągu dążył do konsensusu, zachęcając do tego innych działaczy PSL „Piast”. W sanacyjnych źródłach agenturalnych przedstawiano go jako człowieka kompromisu w przeciwieństwie do „dążącego do zemsty” Witosa³².

Chociaż obrał drogę ustępstw, Dębski pozostał lojalny wobec partii i Witosa, w przeciwieństwie do licznych rozłamowców z PSL „Piast”. Jednym z nich był nestor ruchu ludowego Jakub Bojko, który bezskutecznie próbował zachęcić Dębskiego do współpracy w ramach prosanacyjnego Zjednoczenia Ludowego, a wcześniej – postawić go na czele tego stronnictwa.

Po zakończeniu kadencji parlamentu w listopadzie 1927 roku Dębski wspólnie z Ratajem sprzeciwili się pomysłom Witosa, który dążył do współpracy wyborczej z endecją w ramach Obozu Wielkiej Polski. Ostatecznie wygrała koncepcja Rataja i Dębskiego: sojuszu centrowego. PSL „Piast” wystartowało w koalicji z chadecją jako Polski Blok Katolicki PSL „Piast” i Chrześcijańskiej Demokracji. Wyniki wyborcze w marcu 1928 roku nie były jednak udane ze względu na zmianę nastrojów społecznych i represje administracyjne. „Piastowcy” uzyskali zaledwie 21 posłów i 3 senatorów. Dębski został tym razem posłem w okręgu nr 19 (Radom, Końskie, Opatów). Startował też bezskutecznie z piątego miejsca listy państwowej oraz pierwszego miejsca w okręgu nr 26 (Lublin, Chełm, Lubartów).

Na forum II kadencji sejmu RP objął ponownie wiceprezesurę Klubu Parlamentarnego PSL „Piast”. W praktyce po raz kolejny w swoim życiu stał się rzeczywistym prezesem klubu, co opisywał jeden z komunikatów rządowych: „Kierownikiem politycznym został mianowany Dębski, a Witos wyjeżdża do okręgów celem dokonania rewizji ich organizacyjnej maszyny, by w najbliższym czasie rozpocząć intensywną pracę agitacyjną”³³. Mimo rozmów międzypartyjnych na ten temat nie udało się Dębskiemu uzyskać stanowiska wicemarszałka. Pracował natomiast w Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Konstytucyjnej. Podejmował

³² *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, red. I. Marczak, t. I, z. 1, s. 41–42.

³³ Tamże, t. II, z. 1, s. 167.

również problematykę skarbową jako kilkakrotny referent PSL „Piast” w kwestii zagadnień budżetowych.

Dębski pozostał głównym ekspertem PSL „Piast” w dziedzinie polityki międzynarodowej. Na forum sejmu i w prasie podnosił potrzebę współpracy Polski nie tylko z Francją i Rumunią, ale też z Jugosławią i Czechosłowacją. Zwracał uwagę na problem utrzymującego się rewizjonizmu niemieckiego i zagrożenia sowieckiego. Był sprawozdawcą traktatów międzynarodowych, reprezentował w marcu 1929 roku parlament na uroczystościach pogrzebowych Ferdynanda Focha w Paryżu. W dalszym ciągu udzielał się w Unii Międzyparlamentarnej, uczestniczył w obradach organizacji w Berlinie (1928) i Londynie (1930).

Wybory parlamentarne zapewniły zwycięstwo BBWR, który jednak nie zdobył większości. Nastąpiło również poważne wzmocnienie lewicy, głównie PPS, której przedstawiciel Ignacy Daszyński objął stanowisko marszałka sejmu. W nowej sytuacji politycznej Dębski opowiadał się, wraz z Ratajem, za współpracą programową z obozem sanacji; ludowcy mieliby pełnić rolę swoistego „języczka u wagi”. Obaj politycy łudzili się, że konflikty w łonie BBWR między grupą „pułkowników” a środowiskami liberalnymi skupionymi wokół Kazimierza Bartla zmuszą Piłsudskiego do konsensusu z opozycją, w tym głównie z „piastowcami”.

Obserwując kolejne wydarzenia, m.in. coraz ostrzejsze ataki Piłsudskiego na parlament, przekroczenie przed wyborami funduszu reprezentacyjnego premiera, pobicie byłego ministra Jerzego Zdziechowskiego czy wtargnięcie grupy oficerów do parlamentu, Dębski weryfikował swoją ocenę sytuacji. Coraz bardziej krytycznie nastawiony do sanacji, mimo niechęci wobec sojuszu z socjalistami, w kooperacji szerokiego bloku opozycji widział szansę na obronę demokracji, a także na potencjalne zjednoczenie ruchu ludowego w przyszłości. Były wicemarszałek sejmu opublikował na łamach „Woli Ludu” szereg artykułów i polemik surowo recenzujących obóz władzy, asekuracyjnie pod pseudonimem (zapożyczonym od mentora z czasów młodości) „Józef Rokita”.

Po rozwiązaniu parlamentu w sierpniu 1930 roku powstał demokratyczny blok wyborczy o nazwie Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (nazywany powszechnie Centrolewem), w którego skład weszły PPS, PSL „Wyzwolenie”, SCH, PSL „Piast” i NPR. Po aresztowaniach z 9 na 10 września przywódców centrolewicowej opozycji (w tym Witosa i Władysława Kiernika) i osadzeniu ich w twierdzy brzeskiej Dębski wraz z Ratajem i Osieckim odpowiadał za przygotowanie PSL „Piast” do startu wyborczego w ramach wspólnego bloku. W rezultacie rozpętanej przez obóz władzy negatywnej kampanii wyborczej, licznych oszczerstw i aktów terroru opozycja poniosła w wyborach w listopadzie 1930 roku klęskę. BBWR uzyskał za to bezwzględną większość w parlamencie. Dębski w wyborach nie wystartował. Przypuszczalnie obawiał się porażki wyborczej, postanowił też honorowo odciąć się od sporów o miejsca na listach. Tym samym znalazł się poza sejmem po jedenastu latach posłowania.

Na początku lat 30. kontynuował pozaparlamentarną działalność na forum ruchu ludowego. Był jednym z negocjatorów zjednoczenia ugrupowania Witosa z PSL „Wyzwolenie” oraz SCh we wspólne Stronnictwo Ludowe, co nastąpiło w marcu 1931 roku. Były poseł kierował warszawskimi strukturami SL, zasiadał również w latach 1931–1933 w Radzie Naczelnej SL. W grudniu 1931 roku był świadkiem w procesie brzeskim, podczas którego bronił polityków Centrolewu przed fałszywymi oskarżeniami.

Po 1933 roku zaczął jednak stopniowo wycofywać się z czynnej aktywności w ruchu ludowym, przypuszczalnie odchodząc z partii przed 1938 rokiem. Jego nową domeną działalności stała się Liga Morska i Kolonialna. Organizacja związana z rządem sanacji kierowana przez gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, kolegę Dębskiego z czasów studenckich, popularyzowała w społeczeństwie idee szeroko pojmowanej polityki morskiej.

Dębski rozpoczął pracę w Lidze Morskiej i Kolonialnej w 1932 roku. Należał do ścisłych władz tej organizacji: w latach 1932–1935 piastował stanowisko wiceprezesa, a w latach 1932–1935 i 1939 był członkiem Rady Głównej. Od 1935 do 1938 roku pełnił funkcję kierownika Biura Zarządu LMiK. Na forum ligi Dębski odpowiadał za działalność propagandową i wydawniczą. Kierował też Funduszem Akcji Kolonialnych, prowadzącym badania naukowe dotyczące problematyki kolonialnej i organizującym zbiórki pieniędzy na przyszłe akcje osiedleńcze. Stał również na czele Wydziału Morskiego LMiK, był jednym z organizatorów corocznych uroczystości Święta Morza (od 1933 roku Dni Morza) oraz Dni Kolonialnych. W latach 1932–1935 piastował funkcję wiceprezesa zarządu Funduszu Obrony Morskiej, specjalnego funduszu przeznaczanego na rozbudowę polskiej Marynarki Wojennej. Ludowiec prowadził działalność popularyzacyjną za pomocą radia oraz wydawnictw. Sprawował bezpośrednią pieczę nad najważniejszymi, wielkonakładowymi czasopismami ligi – „Morze”, „Polska na Morzu” i „Szkwał”. W latach 1934–1937 był redaktorem naczelnym kwartalnika naukowego „Sprawy Morskie i Kolonialne”. Jako publicysta zwracał szczególną uwagę na potrzebę ogólnospołecznego wychowania morskiego oraz zdobycia przez Polskę dostępu do zamorskich kolonii i nowych surowców. Bardzo poważnie traktował problematykę rewizjonizmu niemieckiego, głosił otwarcie nienaruszalność praw Polski do Gdańska. Szczególnie krytycznie odbierał dojście w 1933 roku do władzy w Niemczech narodowych socjalistów pod wodzą Adolfa Hitlera.

Dębski udzielał się na forum licznych organizacji społecznych. Był wiceprezodniczącym Polskiego Związku Zachodniego, członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej oraz członkiem Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światpol”. W latach 1936–1939 piastował stanowisko prezesa Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Blisko współpracował z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, kilkakrotnie reprezentował Polskę na obradach Unii Międzyparlamentarnej.

W latach 30. Dębski znalazł się praktycznie w kręgu obozu sanacji. Wykazując się postawą propaństwową i mając dość dobre relacje z częścią piłsudczyków, podjął współpracę z obozem rządzącym w ramach LMiK i FSPLN. Przymuszalnie decyzja wynikała również z potrzeby zapewnienia materialnego bytu rodzinie, w tym dwóm córkom. Mimo tych powiązań były poseł nie wierzył w dobre intencje wszystkich sanatorów. Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku popierał w większym stopniu grupy liberalne obozu władzy skupione wokół Ignacego Mościckiego. Krytyczny wobec twardego trzonu sanacji odmówił w 1937 roku objęcia funkcji szefa sektora wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, stronnictwa firmowanego przez Edwarda Rydza-Śmigłego. W 1938 roku protestował przeciw temu, że został wpisany, bez wyrażenia na to zgody, w poczet członków Rady Naczelnej OZN.

Chociaż Dębski odszedł ze struktur SL, w dalszym ciągu odczuwał przynależność ideową do ruchu ludowego. Nie sprzeniewierzył się zasadom macierzystego kierunku politycznego, znajdującego się wtedy w centrum antysanacyjnej opozycji. Kompromisowa i pragmatyczna współpraca z obozem władzy i jej liberalnym nurtem nie oznaczała negacji ludowych wartości. Bliskie kontakty utrzymywał szczególnie z Ratajem, który w latach 1935–1939 kierował SL w kraju zamiast przybywającego na emigracji w Czechosłowacji Witosa. Rataj wielokrotnie wykorzystywał przyjaciela jako swoistego „łącznika” w konferencjach politycznych z rządzącymi. Rozmowy podejmujące problematykę amnestii dla Witosa czy demokratyzacji życia publicznego nie przyniosły jednak pozytywnych rezultatów dla opozycji. Dębski cenił szczególnie gospodarcze sukcesy ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, w którym widział szansę na zmianę sytuacji w kraju.

W listopadzie 1938 roku Dębski został z nominacji prezydenta Mościckiego senatorem. W uzyskaniu mandatu pomogło politykowi zbliżone do „obozu zamkowego” liberalno-lewicowe środowisko sanacji tzw. „Naprawy”. Jego przedstawiciel Tadeusz Katelbach następująco opisał wprowadzenie Dębskiego do senatu:

Postanowiliśmy więc dążyć do wprowadzenia zarówno do sejmu, jak i do senatu pewnej liczby posłów i senatorów, którzy utworzyliby w obu ciałach grupę „niezależnych”, tzn. niezwiązanych z Ozonem i tym samym niepodlegających rygorom ozonowego klubu. [...] Był on [Dębski – MR] jednym z dawnych przywódców „Piasta”, a jednej kadencji wicemarszałkiem sejmu, a choć już od szeregu lat nie brał czynnego udziału w życiu politycznym Stronnictwa Ludowego, miał za sobą duże doświadczenie, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak w zagadnieniach polityki zagranicznej³⁴.

Na forum senatu Dębski należał do grona senatorów niezależnych, pracował w Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Prawniczej i Komisji Rolnej. Był aktywnym mówcą i pełnym zaangażowania senatorem. Wystąpienia i artykuły publicystyczne Dębskiego charakteryzowały się dużą dojrzałością polityczną oraz

³⁴ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, wstęp i oprac. S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001, s. 221.

intelektualną. Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji międzynarodowej i potencjalnej agresji nazistowskich Niemiec, lobbował za koncepcją współpracy opozycji z rządem i utworzenia rządu jedności narodu. W sierpniu 1939 roku był przewodniczącym polskiej delegacji na obradach 35 Zjazdu Unii Międzyparlamentarnej w Oslo. W trakcie wydarzenia polityk wygłosił bardzo dobrze przyjęte przemówienie o zdecydowanej antyniemieckiej i antywojennej wymowie. W swojej najważniejszej przemowie politycznej stwierdził:

Polska nie pragnie wojny, ale walczyć będzie, nawet sama, w wypadku gdyby Niemcy, bezpośrednio lub pośrednio, jak również w sprawie Gdańska zagrozili naszej niepodległości [...]. Podporządkowanie Polski Niemcom to chwilowa realizacja następnych faz ekspansji niemieckiej na południe, północny wschód i na północ, celem zapewnienia sobie hegemonii w Europie i budowy nowego „imperium rzymskiego narodu niemieckiego”, narodowosocjalistycznego. [...] Ten, kto chce zniszczyć tę równowagę, ten, kto chce panować w Europie, nie osiągnie już dzisiaj swojego celu na drodze gróźb, nie osiągnie zdobywania, bezkarnego zagarniania łupów kolejnych. Niech wie, że musi ponieść ryzyko wojny i ponieść odpowiedzialność za jej sprowokowanie. To nie jest odpowiedzialność i ryzyko jednostki albo grupy ludzi będących u władzy. Każdy naród ma rząd, na który zasługuje, rząd, który jest wyrazem jego dążeń, poziomu kultury politycznej i charakteru narodowego. Odpowiedzialność za sprowokowanie wojny spadnie na cały naród. Jesteśmy więc głęboko przekonani, że ludzkość nie może być uratowana przed nową wojną światową, jak tylko przez postawę czynnej obrony, którą przyjęły dzisiaj Polska i wszystkie narody należące do „frontu pokoju”. Tylko front silny, zwarty, uzbrojenie moralne i materialne narodów pokojowych może powstrzymać napastnika przed popełnieniem szaleństwa, rozpętania światowej wojny, jak przed dwudziestoma pięcioma laty³⁵.

Wybuch drugiej wojny światowej zastał Dębskiego, który zaledwie kilka dni wcześniej wrócił z Oslo, w Warszawie. Polityk nie uległ głoszonej przez sanację propagandzie potęgi armii i należał do grona realistów. Po ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu senatu 2 września wyjechał do Bidzin, rodzinnego majątku swojej żony. Następnie Dębscy wyruszyli do miejscowości Równe na Wołyniu, gdzie mieszkała siostra Jana z najbliższymi. Zgodnie z planami, córki Dębskich miały tam przeczekać wojnę. Po zapewnieniu bezpieczeństwa najbliższym Jan chciał się zaciągnąć do wojska, a jego żona zamierzała dołączyć do Polskiego Czerwonego Krzyża.

W trakcie podróży na wschód Dębski widział ogrom klęski poniesionej przez Polskę w starciu z najeźdźcą. 8 września został ranny podczas bombardowania dworca kolejowego w Chełmie. Pobyty w szpitalu opóźnił podróż rodziny do Równego. Agresja sowiecka 17 września skłoniła Dębskich do zaniechania dalszej podróży i powrotu na tereny okupowane przez Niemców.

³⁵ J. Dębski, *Wspomnienia...*, t. 2, s. 267-269.

Dębski jako przedwojenny senator znany z antyhitlerowskich przekonań był zmuszony rozdzielić się ze swoimi najbliższymi. Przez całą wojnę był poszukiwany przez Niemców. Wielokrotnie narażony na aresztowanie i dekonspirację, Dębski wykorzystywał swoje liczne znajomości oraz szerokie powiązania rodzinne żony. Ukrywał się w miejscowości Janik pod Kutnem w leśniczówce rodziny Szczygielskich (1939–1940), następnie w majątku ziemianina Krzysztofa Radziwiłła w Sichowie (1940) i ponownie w Janiku (1940–1941). W 1941 roku znalazł schronienie w Zgłobicach pod Tarnowem, w posiadłości swojego przyjaciela Adama Marszałkowicza i jego żony Zofii. Zaangażował się w działalność konspiracyjnej siatki Armii Krajowej o kryptonimie „Mysz” i „Monika”. Grupa pracowała w tajnej wytwórni materiałów wybuchowych przeznaczonych dla żołnierzy AK. W 1944 roku Dębski znalazł się tymczasowo we Włodkowicach w lasach pod Ćmielowem, następnie pod koniec wojny ponownie u Marszałkowiczów w Zgłobicach.

W 1945 roku opuścił ukrycie po „wyzwoleniu” Zgłobic i rozpoczął pracę w uruchomionej właśnie szkole średniej w Mościcach, gdzie uczył chemii. Po zakończeniu roku szkolnego, na przełomie czerwca i lipca, postanowił wyjechać do Warszawy, gdzie chciał odnowić kontakty polityczne. Przed planowanym wyjazdem odwiedził jeszcze Witosa w jego domu w Wierchosławicach. Władzę sprawował wtedy zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodu. W jego składzie znaleźli się ludowcy związani z przedwojennym SL. Dzięki rekomendacji ministra administracji Władysława Kiernika Dębski poznał ministra oświaty Czesława Wycecha, który mianował go kuratorem okręgu dolnośląskiego.

Stanowisko kuratora Dębski pełnił od września 1945 do maja 1947 roku. Praca na rzecz rozwoju szkolnictwa na Dolnym Śląsku była dużym wyzwaniem ze względu na zniszczenia wojenne, niestabilną sytuację związaną z dużą grupą osiedleńców, problemy ekonomiczne. Dolnośląskie szkolnictwo tworzono w zasadzie od zera, nie istniała tam również – w przeciwieństwie do Mazur, Warmii czy Opolszczyzny – miejscowa tradycja szkolnictwa polskiego. Należało przystosować na potrzeby edukacji przestarzałe i zniszczone budynki poniemieckie, zapewnić uczniom materiały do nauki oraz zatrudnić kadrę nauczycieli. Dębskiego z tego okresu tak zapamiętał działacz ludowy Stanisław Jurzyk: „Cechowała go wybitna kultura obyczajowa i polityczna oraz reprezentacyjna powierzchowność. Wzbudzał powszechne uznanie i zaufanie”³⁶. Były wicemarszałek sejmu cieszył się autorytetem i sympatią wśród kadry nauczycielskiej i uczniów, skutecznie zarządzał zespołem, ale także miał spójną i racjonalną wizję szkoły nastawionej nie tylko na przekazywanie wiedzy ogólnej, ale też wychowanie demokratyczne, obywatelskie i zawodowe. Dla ludowca podstawowym celem kształcenia było zapewnienie ubogiej młodzieży awansu zawodowego poprzez dobrze rozwinięte szkolnictwo. W jednym ze swoich przemówień przedstawił to następująco:

³⁶ S. Jurzyk, *Drogi przeznaczenia*, Warszawa 2002, s. 280.

Wszystkim dzieciom musimy zapewnić równe warunki nauki, a więc: dzieci ze szkół powszechnych niższego stopnia, mówiąc dawną nomenklaturą, winny znaleźć się w szkole wyższego stopnia, która prowadzi, zbliżając się dzisiaj, do szkoły średniej [...]. Byłoby marnotrawstwem społecznym, gdyby dzieci najzdolniejsze, talenty z Bożej Łaski, zamiłowania wrodzone młodzieży nie zostały przez nas spotrzone i pozostawione własnemu losowi³⁷.

W trakcie kadencji Dębskiego powstało wiele szkół i placówek oświatowych, wspierano młodzież, dążono do rozwoju czytelnictwa i sportu. Bardzo ważną rolę odgrywali w koncepcji ludowca nauczyciele, wyrazem tego była bliska współpraca ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Ciekawym pomysłem Dębskiego był w 1946 roku niezrealizowany projekt powołania Liceum Śląskiego im. Stanisława Staszica (nawiązującego w swojej tradycji do Liceum Krzemienieckiego). Oparta na eksperymentalnym systemie nauczania, tzw. planie daltońskim, dolnośląska placówka miała stanowić zespół szkół ogólnokształcących i zawodowych o różnym profilu, w których uczniowie przygotowywaliby się do wykonywania w przyszłości konkretnych profesji.

Poza działalnością kuratora Dębski współtworzył struktury PSL na Dolnym Śląsku. Niewątpliwie był on najwybitniejszym działaczem ruchu ludowego w tym regionie, w związku z czym pełnił w latach 1945–1947 funkcję prezesa organizacji wojewódzkiej. Źródła agenturalne opisywały go następująco: „Polityk na skalę większą z głębokim poczuciem realizmu politycznego, jego ludowość bez zastrzeżeń”³⁸. Dębski należał również do członków Rady Naczelnej PSL. Działiał społecznie jako członek dolnośląskiego zarządu Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz prezes wojewódzkiego okręgu Ligi Morskiej. Zajmowane przez niego stanowisko kuratora pomagało w procesie organizacyjnym i budowaniu pierwszych struktur PSL w województwie, które w powiatach były oparte na inspektorach szkolnych i nauczycielach.

Kierowane przez Stanisława Mikołajczyka PSL, które wchodziło w skład wspólnego z komunistami rządu, stanowiło jednocześnie podstawę legalnej opozycji antykomunistycznej. Szacuje się, że do stronnictwa należało w 1946 roku około 600 tysięcy członków. Ludowcy dążyli do przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów parlamentarnych, równocześnie odrzucając koncepcję wspólnego startu wyborczego wszystkich partii, forsowaną przez PPR. O coraz słabszej pozycji PSL świadczyły represje polityczne, a także sfałszowanie referendum w 1946 roku.

Dębski, człowiek o kompromisowym i pojednawczym charakterze, należał do zwolenników porozumienia z komunistami i startu PSL razem z partiami „bloku demokratycznego”. Podjął ścisłą współpracę z opozycją antimikołajczykowską

³⁷ Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego [dalej: DzUKOS], nr 1, Wrocław 1945, s. 35–36.

³⁸ AZHRL, PSL, sygn. 177, k. 24.

Józefa Niecki i Czesława Wycecha. Nie widział sensu w oporze wobec posiadających środki represji komunistów, mających oparcie w Związku Sowieckim, przy jednoczesnej bierności państw Zachodu. Jako państwowiec był również przekonany o potrzebie wspólnego działania na rzecz odbudowy kraju zniszczonego wojną. W tym stanowisku utwierdzała go niestabilna sytuacja polityczna województwa dolnośląskiego, do którego prawa rościli sobie w dalszym ciągu Niemcy.

Ostrzejszą opinię na temat Dębskiego i jego postawy w tym okresie pozostawił Stanisław Jurzyk. Oceniał dawnego wicemarszałka sejmu następująco:

Wierzyłem w niego i szczyliłem się jego towarzystwem aż do czasu, kiedy się przekonałem, że był zbyt „kulturalny”, aby w przełomowych chwilach politycznych swego ludowego stronnictwa zaryzykować swoją polityczną karierę. We wszystkich okolicznościach był gładki, układowy, kompromisowy, trzymając się powierzchownie unoszącej się fali. Gdy przyszły ciężkie czasy dla naszej kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w końcu 1946 roku i początkach 1947, zachorował politycznie i wycofał się chwilowo z wszelkiej działalności politycznej. Nie brał w tym okresie udziału ani w konsultacjach, ani w jakiegokolwiek pośredniej lub bezpośredniej działalności swego Stronnictwa, któremu przecież prezesował³⁹.

W styczniu 1947 roku odbyły się sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zakończyły się oficjalnym zwycięstwem „bloku demokratycznego”, który miał uzyskać 80,1 proc. przy 10,1 proc. dla PSL. Klęska wyborcza ludowców wzmocniła grupę Niecki i Wycecha, która przy wsparciu komunistów domagała się zmian w stronnictwie. W lutym 1947 roku Dębski został jednym z wydawców periodyku „Chłopi i Państwo”, pisma frakcji opozycyjnej, założonego bez zgody władz PSL. Za swoją postawę został w marcu 1947 roku wykluczony z PSL. Wykluczeni działacze powołali tzw. Lewicę PSL. Myśl polityczna frakcji była skierowana przeciwko dotychczasowej polityce Stanisława Mikołajczyka i jego otoczenia, niosła także nadzieję na uratowanie choć części dorobku i tradycji ruchu ludowego w nowych powojennych realiach. Jej działacze dążyli oficjalnie do kompromisu z komunistami w celu wspólnej odbudowy kraju i zniesienia podziału na dwa skłócone bloki polityczne.

Postulaty Lewicy PSL były zgodne z przekonaniem i dotychczasowymi wyborami życiowymi Dębskiego. Współtworzył on jej struktury na Dolnym Śląsku, zasiadał również jako skarbnik w Centralnym Komitecie Organizacyjnym partii. Po ucieczce Mikołajczyka z kraju w październiku 1947 roku grupa Lewicy PSL przy wsparciu komunistów i aparatu represji przejęła PSL, nazywane od tego momentu „odrodzonym” PSL. Dębski był odtąd jednym z głównych członków władz stronnictwa, odpowiedzialnym za rezygnację z programu agrarnego oraz współpracę z komunistami. W latach 1947–1949 zasiadał jako skarbnik w Naczelnym Komitecie Wykonawczym i był członkiem Rady Naczelnej. W tym okresie publi-

³⁹ S. Jurzyk, op. cit., s. 280.

kował wiele na łamach tygodnika „Chłopi i Państwo”, należał również do zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

W 1949 roku, po zjednoczeniu „odrodzonego” PSL ze Stronnictwem Ludowym i powstaniu ZSL, Dębski dołączył do nowego stronnictwa. Wraz z innymi przedwojennymi działaczami był swoistą „reklamówką komuny”, ułatwiał przyciąganie nowych członków oraz legitymizował ZSL w narzuconej formie. Polityk, podobnie jak wielu działaczy Lewicy PSL, zaakceptował dominację komunistów w życiu państwowym, w tym brak pełnej samodzielności ruchu ludowego. Pragnął być swoistym strażnikiem tradycji: działać na rzecz utrzymania dotychczasowych struktur i więzi między ludowcami. Innym uzasadnieniem takiej postawy było poczucie, że należy podejmować pozytywistyczne działania na rzecz wsi i chłopów, starać się minimalizować efekty przekształceń komunistycznych.

Wybory Dębskiego oceniło wielu jego współpracowników. Ich opinie pokazują dobrze, jak trudne i kontrowersyjne były decyzje podejmowane przez polityków niekomunistycznych działających w Polsce po drugiej wojnie światowej. Zdaniem wspomnianego Stanisława Jurzyka: „Oddając jednak głos sprawiedliwości, trzeba stwierdzić, że Jan Dębski na przestrzeni całego swojego politycznego życia był człowiekiem prawym, wobec Stronnictwa zawsze lojalnym i dotrwał w jego szeregach wiernie w całym okresie swej długiej działalności politycznej aż do końca dni swoich. Nie było w nim karierowiczowskiej zdrady”⁴⁰. Krytyczniej ustosunkowany był Stanisław Mikołajczyk. Zgodnie z relacją agenta aparatu bezpieczeństwa: „Strasznie był zainteresowany, co się stało z Janem Dębskim, że jak może tak inteligentny człowiek jak on, jakkolwiek ma te swoje historie sanacyjne, ale mimo wszystko ma zasługi dla ruchu ludowego – jak można tak postępować, jak to on robi obecnie [...] to, co dotychczas robi, jest mu absolutnie nie do podarowania”. W innej rozmowie były premier miał wypowiedzieć się o dawnym znajomym nieparlamentarnie: „Mikołajczyk Dębskiego uważa za szmatę, o którym w ogóle nie ma co mówić”⁴¹.

W latach 50. Dębski zamieszkał na Żoliborzu Oficerskim w Warszawie przy ul. Haukego-Bosaka 11, w willi, która przed wojną była własnością gen. Stanisława Sosabowskiego. W tym czasie rozwiódł się ze swoją żoną Krystyną Marią. W 1969 roku ożenił się powtórnie, z ekonomistką, wykładowczynią w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Teresą Marszałkovicz (1924–1988), *notabene* córką Adama i Zofii Marszałkoviczów, u których ukrywał się w trakcie wojny.

Po powstaniu ZSL Dębski został członkiem fasadowej Rady Naczelnej, w której zasiadał do 1953 roku. Polityk publikował na łamach „Zielonego Sztandaru” oraz „Chłopów i Państwa”. Odsunięty na boczny tor w okresie stalinizacji życia

⁴⁰ S. Jurzyk, op. cit., s. 281.

⁴¹ Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. II, *Działalność w latach 1947–1958*, wybór W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagiński et al., Warszawa–Łódź 2010, s. 755 i 801.

publicznego, podjął pracę w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, która stanowiła bezpieczną przystań dla przedwojennych działaczy ruchu. W latach 1949–1958 był członkiem Zarządu LSW oraz dyrektorem Biura Wydawnictw. Następnie od 1958 do 1971 roku pełnił funkcję wiceprezesa Rady Nadzorczej LSW. Przyczynił się do wydania dzieł Józefa Ignacego Kraszewskiego, którego książki jeszcze w dzieciństwie darzył szczególną sympatią. Obok rozwijania pracy wydawniczej próbował również swoich umiejętności pisarskich. Jest autorem dwóch książek popularnonaukowych – *Chemia na usługach człowieka* (Warszawa 1953) oraz *Ignacy Lukaszewicz. Narodziny przemysłu naftowego* (Warszawa 1955).

Po odwilży październikowej w 1956 roku i przejęciu władzy w ZSL przez Stefana Ignara Dębski ponownie wrócił do aktywnego życia politycznego. Honorowany był jako „weteran ruchu ludowego”. Związany z grupą dawnych członków PSL, na czele z Czesławem Wycechem i Kazimierzem Banachem, był w latach 1958–1964 członkiem Naczelnego Komitetu ZSL. Od 1958 do 1963 roku piastował stanowisko prezesa Stołecznego Komitetu ZSL. Publikował na łamach pisma „Orka”. Jedną z jego ciekawych inicjatyw było powołanie w 1958 roku Klubu Dyskusyjnego ZSL przy Stołecznym Komitecie. Klub był znany z otwartego podnoszenia śmiałej tematyki. Tego typu działalność spotkała się z krytyką ze strony władz komunistycznych. Wedle raportów Urzędu Bezpieczeństwa Dębski miał wręcz stać na czele „skrajnie prawicowej grupy” ZSL w Warszawie⁴². W latach 1964–1973 były wicemarszałek sejmu pełnił symboliczną funkcję wiceprzewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej ZSL.

Dębski zaangażował się również w działalność społeczną. Był współtwórcą i w latach 1958–1973 wiceprzewodniczącym Towarzystwa Kultury Moralnej. Na czele organizacji stał prof. Tadeusz Kotarbiński, a funkcję sekretarza pełnił Michał Pankiewicz. Powstanie TKM stanowiło odpowiedź na zmiany kulturowe w Polsce i na świecie, a oficjalnym celem organizacji była próba refleksji nad etyką świecką wraz z podjęciem tematyki moralności. Działalność Dębskiego w TKM była swoistym przedłużeniem jego aktywności w ramach warszawskiego Klubu Dyskusyjnego ZSL, dodatkowo łączyły go bliskie relacje z Pankiewiczem (byłym posłem PSL „Wyzwolenie”). Ludowiec występował podczas wielu spotkań dyskusyjnych i pisał artykuły na łamach „Biuletynu Informacyjnego TKM”. W swojej działalności zaangażował się m.in. w propagowanie abstynencji na wsi, przedstawiał problematykę rozwoju kultury, podnosił potrzebę kształtowania młodych pokoleń zgodnie z zasadami humanizmu.

Stanowiska piastowane przez przedwojennego wicemarszałka sejmu były w dużej mierze honorowe, a jego realny wpływ na życie polityczne – minimalny. W ostatnich latach życia Dębski występował wielokrotnie w charakterze weterana

⁴² Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie, sygn. V/52, k. 42.

ruchu ludowego. Był współtwórcą i pierwszym prezesem Klubu Seniorów Ruchu Ludowego przy NK ZSL (1966–1974), blisko współpracował z pracownikami Zakładu Historii Ruchu Ludowego, instytucji naukowej działającej przy NK ZSL. Wielokrotnie występował na spotkaniach rocznicowych, publikował artykuły wspomnieniowe czy polemiki historyczne. W 1965 roku z inicjatywy Dębskiego ukazały się wydane przez LSW z jego wstępem i opracowaniem *Pamiętniki 1918–1927* Macieja Rataja.

W swoim długim życiu Dębski był wielokrotnie honorowany prestiżowymi odznaczeniami państwowymi. Otrzymał: Krzyż Walecznych (1921), Order Korony Rumuńskiej II klasy (Rumunia 1924), Order Gwiazdy Rumunii II klasy (Rumunia 1925), Krzyż Kawalerski Legii Honorowej (Francja 1928), Medal Niepodległości (1937), Srebrny Krzyż Zasługi (1938), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1957).

Zmarł 5 sierpnia 1976 roku w Warszawie. Został pochowany w kwaterze D-35-IV-12, nieopodal Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W uroczystościach uczestniczyli wiceprezisi NK ZSL Józef Ozga-Michalski i Zdzisław Tomal, sekretarze NK ZSL Roman Malinowski, Jerzy Szymanek oraz delegacje wojewódzkich komitetów ZSL z miejsc związanych z życiem i pracą Dębskiego, czyli Warszawy, Radomia i Wrocławia. W ostatniej drodze przedwojennego wicemarszałka sejmu wzięli także udział członkowie KSRL, którzy pomogli w organizacji pogrzebu.

Redakcja „Zielonego Sztandaru” podsumowała jego życie następująco:

Niezmiernie życzliwy ludziom, miał wielu przyjaciół, w tym również w środowisku młodzieżowym i studenckim. Był działaczem, który chociaż wyrósł i ukształtował się w innej epoce, potrafił być człowiekiem twórczym i współorganizatorem nowej rzeczywistości. Będzie nam bardzo brakowało Jana Dębskiego – człowieka, który wpajał w swe otoczenie optymizm i pogodę ducha, umiejącego się cieszyć sukcesami innych i martwić ich kłopotami, głęboko związanego z ruchem ludowym działacza⁴³.

Wspomnienia Jana Dębskiego

W listopadzie 1966 roku z inicjatywy prezesa ZSL Czesława Wycecha i przy współpracy szeregu emerytowanych działaczy ludowych doszło do powstania Klubu Seniorów Ruchu Ludowego przy Naczelnym Komitecie ZSL. Podczas inauguracyjnego posiedzenia przedstawiono cele działania Klubu Seniorów, a także ustalono zasady i formy współpracy z Zakładem Historii Ruchu Ludowego. Miały one polegać na pisaniu wspomnień, a także wspólnym zbieraniu materiałów źródłowych i relacji mówionych. Planowano podjęcie opieki „pod względem moral-

⁴³ Jan Dębski 1889–1976, „Zielony Sztandar” 1976, nr 66 (15 sierpnia), s. 2.

nym, zdrowotnym i materialnym” nad zasłużonymi działaczami, dbanie o mogiły ludowców, organizowanie życia towarzyskiego członków poprzez okolicznościowe spotkania rocznicowe i wspólne wycieczki. Wśród członków klubu znaleźli się zarówno politycy przedwojennego PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie”, Sch i SL, jak i „lubelskiego” SL, PSL i ZSL, m.in. Jan Dąb-Kocioł, Jan Domański, Henryk Dziedzic, Teodor Kaczyński, Władysław Kiernik, Stanisław Kotek-Agroszewski, Józef Kowalczyk, Stanisław Osiecki, Michał Pankiewicz, Juliusz Poniatowski, Andrzej Waleron, Romuald Wasilewski⁴⁴.

Na czele klubu stanął Jan Dębski, który cieszył się sporym autorytetem i sympatią we władzach ZSL oraz w środowisku „weteranów ruchu ludowego”. Piastując w latach 1966–1974 stanowisko prezesa KSRL, „wniósł on – zdaniem Franciszka Zachowicza – nie tylko dobry styl pracy, dobrą atmosferę, a przede wszystkim jak najlepsze współżycie”⁴⁵.

Dębski udzielał się jako świadek historii, chętnie pomagał historykom i badaczom dziejów najnowszych. Wygłaszał przemowy rocznicowe i wspomnieniowe, m.in. poświęcone Maciejowi Ratajowi. Od 1967 roku uczestniczył w zebraniach i pracach Rady Naukowej ZHRL, zrzeszającej uczonych z różnych ośrodków badawczych. Był prelegentem m.in. na zorganizowanej przez ZHRL sesji poświęconej Witosowi (1965) czy spotkaniu z okazji pięćdziesięciolecia odzyskania niepodległości (1968). Współpracował również z historykami ruchu robotniczego skupionymi wokół Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR. Wynikiem wspólnych prac było spotkanie 25 czerwca 1970 roku poświęcone czterdziestolecu krakowskiego kongresu Centrolewu.

W 1967 roku Dębski wystąpił w dokumencie filmowym poświęconym Witosowi, przygotowanym z inicjatywy historyka Stanisława Laty. Był mocno zaangażowany w upamiętnienie swojego przyjaciela Macieja Rataja. Dowodem jego pracy były wydane w 1965 roku nakładem LSW *Pamiętniki 1918–1927* Rataja z jego wstępem i opracowaniem. Dębski pomagał również historykom przy ich publikacjach. Napisał recenzję wydanej w 1972 roku przez LSW monografii Bolesława Pasierba *Ruch ludowy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949*. W styczniu 1971 roku odpowiedział listownie na pytania doktoranta Tadeusza Białasa dotyczące funkcjonowania Ligi Morskiej i Kolonialnej w latach 1931–1939. Praca, wraz z relacją Dębskiego, została opublikowana w 1983 roku przez Wydawnictwo Morskie.

Aktywność w ramach KSRL przekonała Dębskiego o konieczności pozostawienia po sobie pamiętki historycznej. Miały nią być jego wspomnienia, które

⁴⁴ Szerzej na temat KSRL w biografii Dębskiego oraz artykule: M. Ratyński, *Powstanie i działalność Klubu Seniorów Ruchu Ludowego w latach 1966–1976*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2017, nr 33.

⁴⁵ AZHRL, F. Zachowicz, *Kronika Klubu Seniorów Ruchu Ludowego za okres 1966–1979*, sygn. P-290, k. 135.

przygotowywał w latach 60. i 70. Fragmenty powstającego tekstu ukazywały się na łamach czasopism naukowych i wydawnictw zbiorowych⁴⁶. Pamiętniki Dębskiego zawierały nie tylko jego relacje i refleksje o przeszłości, lecz także liczne dokumenty źródłowe. Pomoc autorowi nieśli pracownicy ZHRL, którzy kompletowali dla niego materiały. Sposób pisania *Wspomnień* Dębski tłumaczył w liście do recenzentów z 1974 roku następująco: „Nie pisałem *Wspomnień* z myślą o historykach. Mają oni dostęp do rozlicznych źródeł [...]. Moje wspomnienia są obliczone na czytelników, przede wszystkim na wsi, którzy nie mają czasu, możliwości sięgania do tych wszystkich źródeł. Stąd przytaczam w skrócie, czasem i obszerniejszym, moje lub innych działaczy przemówienia, ale tylko w sprawach najważniejszych”⁴⁷.

Wspomnienia dostarczają cennych informacji, poszerzających i uzupełniających wiedzę o polskiej polityce, przede wszystkim polityce parlamentarnej lat 1918–1930. Ciekawe są też opisy życia społecznego, pokazujące stan świadomości różnych środowisk, do których należał Dębski, poczynając od świętokrzyskiej wsi Mirzec, poprzez radomskie placówki szkolne, uczelnię w Liège, belgijską Polonię, Radom czasu pierwszej wojny światowej, Chełm 1918 roku po warszawską i europejską elitę dwudziestolecia międzywojennego, na powojennym Wrocławiu kończąc. Dębski, mając rozległe znajomości w establishmentie II Rzeczypospolitej, prowadził zarazem bogate życie towarzyskie. Był inteligentnym i ciekawym świata obserwatorem, obdarzonym przy tym sprawnym piórem – publicystą prasy ludowej i autorem książek. Niestety, na narrację *Wspomnień* negatywnie rzutowały powojenna autocenzura, którą narzucił sobie świadom obowiązującej w PRL interpretacji historii XX wieku, oraz zatarcie się w pamięci szczegółów po upływie kilkudziesięciu lat od opisywanych zdarzeń. Dębskiego składa się z czterech części. Trzy pierwsze mają charakter biograficzny, zaczynają się od jego młodości w rodzinnym Mircu, a kończą na 1949 roku. Ostatnia, czwarta część była poświęcona dwóm najwybitniejszym przedstawicielom ruchu ludowego: Wincentemu Witosowi i Maciejowi Ratajowi. Kompozycja pracy jest chronologiczno-problemowa.

Po przygotowaniu tekstu były wicemarszałek sejmu podjął działania na rzecz wydania *Wspomnień* w LSW. W listopadzie 1974 roku recenzje tekstu napisali dr hab. Witold Stankiewicz – pracownik Instytutu Historii PAN, dyrektor Biblioteki Narodowej oraz Maria Maniakówna – kierowniczką Redakcji Historycznej LSW, pracowniczką Instytutu Historii PAN. Opinie nie były jednak satysfakcyj-

⁴⁶ J. Dębski, *Maciej Rataj (1884–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2; idem, *Jak doszło do zamachu majowego*, w: *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, red. M. Grad, Kraków 1968; idem, *U ludowców w Stanach Zjednoczonych. Fragment wspomnień*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1973, nr 15; idem, *Czasy i człowiek*, w: *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, wybór i oprac. Stanisław Lato, Warszawa 1984; idem, *Relacja Jana Dębskiego*, w: *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*, wybór i oprac. Jan Borkowski, Warszawa 1984.

⁴⁷ BZNO, J. Dębski, *Wspomnienia z lat 1889–1973*, sygn. 15354/II, k. XXXII.

nujące dla autora. Chociaż recenzenci wskazywali, że relacja wybitnego polityka, jakim był Dębski, jest ważna jako źródło i w pewnych miejscach bardzo ciekawa, jednocześnie skrytykowali wydłużanie tekstu o wygłoszone przez autora przemowy i o inne dokumenty; obojgu zabrakło częstszego przedstawienia osobistej perspektywy, opisów własnych przemyśleń i doświadczeń. Dodatkowo *Wspomnienia* nie tłumaczyły wszystkich niuansów z aktywności publicznej autora.

Jak stwierdził Stankiewicz:

Niestety [...] najsłabsze są podstawowe rozdziały i najliczniejsze – poświęcone pracy politycznej w ruchu ludowym. Zasadniczą ich słabością jest mylne założenie pamiętnikarza. Przyjął on bowiem postawę kronikarza dokumentalisty i po części historyka. W rozdziałach tych Dębski, zamiast pisać głównie o sobie, o sprawach, w których uczestniczył, i dać ich prawdziwe przedstawienie – pisał o sprawach ogólnych, dobrze znanych z opracowań, monografii, ogłoszonych źródeł i innych pamiętników [...]. Zamiast pisać jak pamiętnikarz – próbuje być historykiem. [...] Pamiętnik Jana Dębskiego zawiera wiele ciekawych informacji dotyczących ważnych wydarzeń politycznych. Zaciążyła na pamiętniku błędna koncepcja. Autor zupełnie zbędnie połączył pamiętnik z próbą opracowania historycznego. Opublikowany w obecnej postaci spotkałby się pamiętnik zapewne z krytyczną opinią recenzentów. Jest za obszerny, odbiega od ścisłego tematu⁴⁸.

Maria Maniakówna doceniła dobry język pamiętników Dębskiego, zaleciła dodatkowo poszerzenie *Wspomnień* o wydarzenia po 1949 roku. Jej ogólna ocena była jednak krytyczna:

Należy odpowiedzieć na podstawowe z punktu widzenia wydawcy pytanie, a mianowicie – czy i w jakim stopniu przedstawione przez Autora wspomnienia spełniają nasze oczekiwania – oczekiwania zarówno zwykłych czytelników, jak i historyków-badaczy omawianego okresu, szukających we wspomnieniach wybitnych działaczy materiału do odpowiedzi na wiele skomplikowanych pytań badawczych. [...] Pożądanym wielce byłoby również bardziej szczegółowe, niż to widzimy w dotychczasowej wersji wspomnień, ukazanie znanego Autorowi z osobistych doświadczeń mechanizmu zakulisowych działań wybitnych polityków z rozmaitych stronnictw politycznych, zwłaszcza w odniesieniu do ważniejszych wydarzeń politycznych⁴⁹.

Dębski, chociaż nie zgadzał się ze wszystkimi opiniami recenzentów, podjął na emeryturze prace poprawkowe, m.in. skrócił i rozwinął niektóre wątki, uwzględniając szczegółowe uwagi merytoryczne recenzentów. Planował również poszerzenie *Wspomnień* o lata 1945–1970. Pomocą w tych pracach służyła mu jego żona Teresa Marszałkiewicz. Chociaż autor do końca życia cieszył się dobrym zdrowiem, pracy tej nie zdążył ukończyć.

⁴⁸ Tamże, k. XLI–XLIV.

⁴⁹ Tamże, k. L–LI.

Streszczenie

Jan Dębski (1889-1976) odegrał znaczącą rolę w polskiej polityce, szczególnie w pierwszej dekadzie niepodległości. Niedawno wydane wspomnienia Dębskiego opracowane przez autora artykułu są jednymi z ważniejszych źródeł do poznania historii ruchu ludowego. Długie życie Dębskiego przypadło na kilka epok historycznych. Ukończył chemię na uniwersytecie w Liège. W trakcie I wojny światowej był nauczycielem i działaczem oświatowym w Radomiu i Chełmie. W okresie II RP należał do władz PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast” i Stronnictwa Ludowego, blisko współpracował z Maciejem Ratajem. W latach 1919-1930 sprawował mandat posła, w tym pełnił funkcje przewodniczącego Komisji Administracyjnej (1919-1922), przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych (1923-1928) oraz wicemarszałka (1925-1928). W latach trzydziestych znalazł się w kręgu obozu sanacji, był wiceprezesem Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz senatorem z nominacji prezydenta RP (1938-1939). W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. walczył ochotniczo w szeregach Wojska Polskiego, pod okupacją hitlerowską należał do Armii Krajowej i uczestniczył w tajnym nauczaniu. Po II wojnie światowej Dębski działał we władzach PSL i ZSL. Sprawował w latach 1945-1947 funkcję kuratora wrocławskiego.

Bibliografia:

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie, sygn. V/52

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Polskie Stronnictwo Ludowe, sygn. 177

Zachowicz F., *Kronika Klubu Seniorów Ruchu Ludowego za okres 1966–1979*, sygn. P-290

Zbiór Romualda Wasilewskiego, sygn. 10

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

J. Dębski, *Wspomnienia moje z roku 1939. Dziennik podróży*, sygn. 16199/I, II, k. 7

J. Dębski, *Wspomnienia z lat 1889–1973*, sygn. 15354/II

H. Dzendzel, *Moje wspomnienia. Rok 1926*, cz. 3, sygn. 14448/II, k. 397

Sejm RP I kadencji, pos. 40 z 26 maja 1923 roku, ł. XL/43.

Sejm RP I kadencji, pos. 53 z 28 czerwca 1923 roku, ł. LIII/10.

Sejm RP I kadencji, pos. 274 z 2 marca 1926 roku, ł. CCLXXIV/51.

Źródła drukowane

Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego [dalej: DzU-KOS], nr 1, Wrocław 1945

Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. II, *Działalność w latach 1947–1958*, wybór W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagiński et al., Warszawa–Łódź 2010

Prasa

Dębski J., *Niebezpieczna psychoza*, „Echo Warszawskie” 1926, nr 112 (24 kwietnia)

Dębski J., *Niebezpieczna psychoza*, „Włościanin” 1926, nr 97 (28 kwietnia)

Jan Dębski 1889–1976, „Zielony Sztandar” 1976, nr 66 (15 sierpnia)

Klub sejmowy PSL, „Wyzwolenie” 1919, nr 43 (26 października)

Socjaliści a Piastowcy, „Głos Rolnika” 1922, nr 15 (9 kwietnia)

Wspomnienia

Dębski J., *Czasy i człowiek*, w: *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, oprac. S. Lato, Warszawa 1984

Dębski J., *Jak doszło do zamachu majowego*, w: *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, red. M. Grad, Kraków 1968

Dębski J., *Wspomnienia*, t. 1-2, wstęp i oprac. M. Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2022

Dębski J., *U ludowców w Stanach Zjednoczonych. Fragment wspomnień*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1973, nr 15

Dziedzic H., *U boku premiera Wincentego Witosa*, w: *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, red. M. Grad, Kraków 1968

Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, t. II, wstęp i oprac. A. Friszke, E. Pejaś, Warszawa 2018

Relacja Jana Dębskiego, w: *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*, wybór i oprac. Jan Borkowski, Warszawa 1984

Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992

Witos W., *Dzieła wybrane*, cz. 2: *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J.R. Szafflik, Warszawa 1990

Opracowania

Dębski J., *Maciej Rataj (1884–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2

Jurzyk S., *Drogi przeznaczenia*, Warszawa 2002

Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, red. I. Marczak, t. I, z. 1

Katelbach T., *Spowiedź pokolenia*, wstęp i oprac. S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001

Podrygałło S., *Nauczyciel z urodzenia*, Warszawa 1981

Ratyński M., *Bielawski Antoni*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, pod red. K. Kawęckiego (w oczekiwaniu na wydanie).

Ratyński M., *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019

Ratyński M., „*Niech żyje Witos, niech żyje Polska!*”. *Relacja Jana Dębskiego z podróży do Bułgarii w maju 1922 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2020, nr 2

- Ratyński M., *Powstanie i działalność Klubu Seniorów Ruchu Ludowego w latach 1966–1976*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2017, nr 33
- Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Warszawa 2020
- Ratyński M., *Ubezpieczenia od ognia na forum Sejmu Ustawodawczego w 1921 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2018, nr 37
- Zdanowski J., *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Faryś et al., t. II, V, Szczecin 2014

Dariusz Półciwiatek

Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku
Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie Oddział w Przemyśle
ORCID: 0000-0003-0910-4693
e-mail: polciwiatekdariusz@wp.pl

Działalność Sekcji Kobiet przy Stronictwie Ludowym

Activities of the Women's Section of the People's Party

Słowa kluczowe: ruch ludowy, Stronictwo Ludowe, Sekcje kobiet, „Piaś”, „Wydział kobiet”, Regulamin Sekcji Kobiet, Helena Ściborowska-Mierzwina, Ida Kotowa

Keywords: people's movement, People's Party, Women's Sections, "Piaś", "Women's Department", Regulations of the Women's Section, Helena Ściborowska-Mierzwina, Ida Kotowa.

Abstract

In the second half of the 1930s, the People's Movement becomes the largest political organization in the Polish countryside. The first women also joined its ranks. In 1935, the first sections of women were established at the People's Party in the area of the Kraków voivodeship and the western counties of the Lviv voivodeship. One of the main organizers of the section was Helena Ściborowska-Mierzwina.

In 1936, the Temporary Provincial Women's Section was established, and two years later the Regional Women's Section. Due to the increasing interest of women in political activity, in 1937 the regulations for the women's section of the People's Party were drawn up.

Women's sections were supposed not only to work on the political and social awareness of rural women, but also acquire knowledge about health in the countryside, educational matters, economic issues and the promotion of broadly understood culture in the Polish countryside.

Wstęp

W historiografii ruchu ludowego działalność kobiet nadal jest nam mało znana. Historycy do tej pory zajmowali się zagadnieniami kobiet na łamach prasy¹, działalnością kobiet w Ludowym Związku Kobiet² czy też poruszali zagadnienie kobiet w aspekcie przekrojowym³. W tym artykule chcę przedstawić zagadnienie do tej pory sporadycznie opisywane. Sekcje Kobiet przy Stronnictwie Ludowym (SL) zaczęły powstawać w 1935 roku na terenie małopolski, województwa krakowskiego i zachodnich powiatów województwa lwowskiego. Helena Ściborowska-Mierzwińska tak oto wspomina początki aktywności kobiet: „Zainteresowanie kobiet wiejskich sprawami społeczno-politycznymi występowało już wyraźnie. Brały liczny, miejscami wprost masowy, udział we wszystkich posunięciach SL. Samorzutnie powstawały sekcje kobiet”⁴.

Obraz kobiety w SL

Obraz kobiety w środowisku wiejskim zmieniał się stopniowo na lepsze. Ciekawie go przedstawił na początku lat trzydziestych działacz ludowy Mieczysław Kafel: „Bardzo małe było dotąd zainteresowanie kobiet wiejskich naszą pracą organizacyjną. Mało jest kół ludowych, gdzie by kobiety miały coś do powiedzenia, a już broń Boże, weszły do zarządu kół. Nie dość na tem, czasem nawet do kobiet w organizacji odnosimy się z pewną nieufnością, jak gdybyśmy chcieli, by ich tam nie było. Uważamy je czasem za coś zbyt cichego w naszej organizacji. [...] Należy nam wreszcie skończyć ze starym przesądem o niższości kobiety i jej niezdolności do pracy organizacyjnej. Nie trzeba tego udowadniać, gdyż życie obecne to wykazuje na każdym kroku, iż kobieta zyskała sobie pełne prawa na równi z mężczyzną i potrafi ich godnie sprawować. We własnym więc interesie kobiety powinny gnać się do organizacji i starać się tam najintensywniej pracować. Czynem wykazać, iż potrafią przyłączyć się do pracy nad odbudową Polski Ludowej, że nie są czym innym, czy słabszym w życiu publicznym, że równe prawa słusznie im się należą. Również w interesie organizacji leży, by do kół wciągać jak najwięcej kobiet, by mieć jak największą liczbę członków. [...] Niech przyjdą na zebrania, zapiszą

¹ E. Podgajna, *Akcja polityczna kobiet na łamach prasy ruchu ludowego w latach 1931-1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” nr 2(7)2019, idem, *Kobieta na łamach prasy ruchu ludowego (1918-1931)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” nr 1(4)2018.

² J. Gmitruk, *Ludowy Związek Kobiet*, Warszawa 2017, tenże, *Ludowy Związek Kobiet i Zielony Krzyż*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 32, 2016.

³ A. Kołodziejczyk, *Kobiety w politycznym ruchu ludowym w latach 1918-1939*, [w:] *Na drogach ruchu ludowego. Rozprawy i studia*, Warszawa 1999; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów kobiety wiejskiej: Szkice historyczne 1861-1945*, Warszawa 1961; M. Mioduchowska, *Kobiety w ruchu ludowym*, [w:] *Kobiety polskie*, Warszawa 1986.

⁴ *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*, zebrał i opracował Jan Borkowski, Warszawa 1984, s. 141.

się, zabiorą głos, a tym samym powiększą siłę walczących o prawo, demokrację i lepszą dolę wsi. Dziś, gdy wieś jest zjednoczona pod jednym sztandarem, musi rzeczywiście cała bez wyjątku, znaleźć się w stronictwie – czyli kobiety każdej gminy winny należeć do swego koła ludowego”⁵.

Spostrzeżenia działacza ludowego były bardzo słuszne. Zaangażowanie się kobiet do działalności społecznej i politycznej przynosiło korzyści całemu ruchowi ludowemu. Stopniowo w „Piaście” pojawiały się kolejne artykuły wzywające kobietę do większej aktywności społeczno-politycznej. Jedna z korespondentek „Piasta”, krytycznie obserwująca rozwój ruchu ludowego zauważyła, że jest jednak w tej działalności pewna „luka”. Stwierdziła, że nigdy organizacja chłopska nie będzie silna, jeżeli brak będzie w ruchu ludowym kobiety włościanki. Słusznie podkreśliła, że kobieta nie może być „biernym pionkiem”, ale świadomą obywatelką i należy podjąć odpowiednią pracę przygotowawczą⁶. Pisząc o aktywności kobiet w SL trzeba pamiętać o kilku czynnikach, które sprawiły że kobiety zaczęły się bardziej angażować w szeroko rozumianą działalność społeczno-polityczną. Po pierwsze, wielki wkład w tą aktywność wniosła działalność dziewcząt w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. To w tej organizacji zdobywały pierwsze doświadczenie organizatorskie, podnosiły swoje wykształcenie uczestnicząc w kursach wiciowych Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Po drugie, na aktywność polityczną kobiet zapewne wpłynęła prasa wydawana przez SL. Od lutego 1935 r. tygodnik „Piast” rozpoczął publikację dodatku pt. „Głos Kobiety”, który ukazywał się co dwa tygodnie⁷.

Pierwsze Sekcje Kobiet

Na uwagę zasługuje wspomnienie Heleny Ściborowskiej-Mierzwiny z jesieni 1933 r. dotyczące powstawania pierwszych sekcji kobiet: „redaktor »Piasta«, Eugeniusz Bielenin, poinformował mnie, że Witos będzie w Krakowie i chce ze mną rozmawiać. Stawiłam się w oznaczonym czasie w lokalu redakcji »Piasta«. W bardzo krótkim, oszczędnym wstępie Witos powiedział mi, że widzi, iż ruch kobiecy na wsi z każdym dniem się rozrasta. Stronictwo jest obowiązane pomóc mu w każdej formie, aż do finansowej łącznie. Poleciał, bym przygotowała plan pracy na najbliższą zimę, jako okres najspособniejszy na społeczną robotę. Do tego czasu w powstałych sekcjach działalność była improwizowana i zależała od osobowości i uzdolnień przewodniczek. Ruch stawał się masowy i taki sposób prowadzenia pracy już nie wystarczał. Do iluż sekcji mogłam ja jedna dojechać z ogólniejszymi referatami? Należało uporządkować i usystematyzować całą robo-

⁵ *O czym winny pamiętać koła SL. O organizacji kobiet na gruncie SL*, „Piast”, nr 31 z 30 lipca 1933, s. 6.

⁶ *Udział kobiety – włościanki w ruchu ludowym!*, „Piast”, nr 37 z 10 września 1933, s. 1.

⁷ A. Kołodziejczyk, *Kobiety w politycznym ruchu...*, s. 72.

tę. Byłam wtedy młodą studentką, miałam co prawda już dość duże doświadczenie w pracach z koleżankami ze Związku Młodzieży Wiejskiej, ale zdawałam sobie sprawę, że polecenie Witosy przerasta moje siły i wiadomości. Z tych skrupułów zwierzyłam się kolegom, głównie S. [Stanisławowi: DP] Miłkowskiemu, a ten poradził mi zaprosić do współpracy Katarzynę Świątkównę-Balalową, która wtedy wycofała się z życia politycznego i poświęciła się wyłącznie pracy nauczycielskiej w Krakowie. Program, który przy tej wielkiej współpracy został ułożony, polegał na organizowaniu praktycznych kursów gospodarczych, np. gotowania, szycia, ogrodnictwa. Plan pisany był jej ręką. W oznaczonym czasie zgłosiłam się u Witosy i podałam mu czytelnie wypisany ów plan pracy. Witos szybko przerzucił pismo oczyma i powiedział: - To nie pani układała. Poznał zapewne pismo dawnej sekretarki PSL »Piast« w Tarnowie. Nie czekając na moje wyjaśnienia, mówił dalej: - Ogrodniczki, kucharki wszystko dobre i potrzebne, ale kobieta musi obok męża zająć się sprawami wsi, powiatu i państwa. Skoro ma takie same jak mężczyzna prawa, to z nich wynikają takie same obowiązki wobec państwa. Polecił mi opracować nowy plan. Kiedy na umówiony dzień zaniósłam go do lokalu redakcji »Piasta«, dowiedziałam się, że Witos jest już na wygnaniu i szczęśliwie przeszedł do Czechosłowacji. [...] Witos nie zapomniał o planie. Przesłałam mu go przez prof. Bobka, łącznika między nim a Zarządem Okręgowym SL”⁸.

W lutym 1935 roku powstała pierwsza Sekcja Kobiet przy kole SL w Gaci Przeworskiej w województwie lwowskim⁹. Początkowo sekcja zrzeszała 20 uczestniczek. Pomimo, że w statucie nie była przewidziana, prowadziła swoją działalność. Również w sąsiedniej wsi Markowej, kobiety powołały przy kole SL Sekcję Kobiet, do której zapisało się 50 członkiń¹⁰. Natomiast jedną z pierwszych powstałych w województwie krakowskim była sekcja w Żdźarach, założona 23 marca 1936 roku. Kierownikiem jej wybrano Marię Pankową. Praca sekcji polegała głównie na zebraniach, na których czytane były ciekawe artykuły z gazet lub książek, a następnie dyskusja nad nimi¹¹.

Od listopada 1936 roku redakcja „Piasta” co dwa tygodnie przeznaczała jedną stronę na „Dział Kobiety”, w którym były poruszane sprawy uświadamiające kobiety do większej roli politycznej, społecznej i gospodarczej w swojej wiosce, gminie, powiecie czy też w ojczyźnie. Bardzo precyzyjnie korespondentka „Piasta” Ewa podsumowała swój wywód: „W ciężkich zmaganiach naszych ojców, mężów i braci o lepszą dolę, my kobiety musimy również wziąć i to udział czynny”¹².

Jesienią 1936 roku powstała Tymczasowa Wojewódzka Sekcja Kobiet. Główne zadanie, które sobie postawiła to opracowanie regulaminu Sekcji a następnie

⁸ *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia ...*, s. 141-142.

⁹ A. Kołodziejczyk, *Kobiety w politycznym ruchu...*, 72.

¹⁰ E. Podgajna, *Akcja polityczna kobiet...*, s. 16.

¹¹ *Sekcja kobiet kola ludowego w Żdźarach*, „Piast”, nr 52 z 25 grudnia 1936, s. 12.

¹² *Udział kobiety – włóścianki w ruchu ludowym!*, „Piast”, nr 37 z 10 września 1933, s. 1.

organizacja Sekcji po powiatach i ułożenie planu pracy na zimę¹³. 4 października została założona pierwsza sekcja kobiet w Rybnej w powiecie krakowskim. Na zebranie przybyło 21 kobiet, przeważnie żon miejscowych ludowców. Referat na temat „Dlaczego kobieta wiejska powinna się zająć polityką?” wygłosiła Helena Mierzwina. Następnie odbyła się dyskusja, a po niej wybrano zarząd sekcji¹⁴.

27 września 1936 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Sekcji Kobiet SL w składzie: kierowniczka prof. Ida Kotowa, sekretarka Helena Mierzwina i skarbnik Zbrojowa. Po zagajeniu posiedzenia odczytano projekt regulaminu przygotowany przez specjalną komisję powołaną przez Zarząd Okręgowy (ZO) SL. Nad regulaminem odbyła się dłuższa dyskusja, w wyniku której regulamin Sekcji Kobiet SL został uzupełniony szeregiem poprawek, a następnie odesłany do ZO SL w celu zatwierdzenia. W następnym punkcie sekretarka Mierzwina w krótkim referacie przedstawiła jaki powinien być kierunek pracy sekcji wśród kobiet wiejskich. W dyskusji ustalono, że celem pracy sekcji ma być kobieta wiejska świadoma swoich zadań w gospodarstwie, wsi i państwie. W programie pracy na pierwszym miejscu postawiono sprawę zorganizowania kobiet w sekcje przy wszystkich kołach SL oraz zwiększenie liczby potrzebnych do organizowania kobiet działaczek. W planach przed sekcją wojewódzką postawiono sobie cel, aby w każdym powiecie urządzić trzydniowy kurs polityczno-społeczny, pomoc sekcjom w organizowaniu kursów gospodarczych, takich jak gotowania, szycia, wychowania dzieci, higieny, warzywnictwa itp¹⁵. Helena Ściborowska-Mierzwina wspomina, że: „Robota kobieca w kierownictwie SL napotykała rozmaite trudności. Jedną z nich był lęk niektórych mężczyzn przed działalnością polityczną kobiet. Uważali je za element kłótniwy, a tyle już było, swarów i rozłamów, tyle walk nie tylko ideowych, ale o godności, o fotele poselskie. Co będzie, gdy dojdą kobiety? Jeśli to się stać musi, to niechaj się stanie możliwie najpóźniej”¹⁶.

20 października 1936 roku została założona sekcja kobiet w Wadowicach Dolnych w powiecie mieleckim. Do sekcji zapisało się 20 kobiet. Kierowniczką została wybrana Maria Pietrasowa. Postanowiono co dwa tygodnie odbywać zebrania. Podjęto też decyzję o wysłaniu uczestniczek na kurs gotowania i rozpoczęto zbierać składki od członkiń na apteczkę wiejską¹⁷.

Z wielkim zaangażowaniem w pracę organizowania sekcji kobiet przystąpiły członkinie powiatu dąbrowskiego. 2 listopada 1936 roku odbyła się powiatowa konferencja „kobiet ludowczyń”. Obecnych było około czterdziestu delegatek z poszczególnych kół ludowych. Zebranie otworzył prezes powiatowy Jan Bania, przedstawiając cel zebrania, a następnie Helena Mierzwina wygłosiła referat

¹³ *Do czynu*, „Piast”, nr 36 z 6 września 1936, s. 10

¹⁴ *Pierwsza sekcja kobiet w powiecie krakowskim*, „Piast”, nr 41 z 11 października 1936, s. 4

¹⁵ *Z posiedzenia wojewódzkiej Sekcji Kobiet SL*, „Piast”, nr 43 z 25 października 1936, s. 3

¹⁶ *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia ...*, s. 142

¹⁷ *Sekcje kobiet SL w powiecie mieleckim*, „Piast”, nr 47 z 22 listopada 1936, s. 8.

pt. „Kobieta wiejska a SL”. Maria Pankowa opowiedziała o pracy kobiet w kole SL w Żdżarach. Następna członkini Kochanowska nawoływała do zakładania Sekcji Kobiet przy kołach SL. Na podstawie przedstawionych sprawozdań powiat dąbrowski był w zupełności przygotowany do zaangażowania w pracy kobiet. W dalszej kolejności Mierzwina podała wskazówki, jak przystąpić do organizowania sekcji. Następnie wybrano tymczasową powiatową sekcję kobiet SL, która miała się zająć organizowaniem podobnych w powiecie. W skład tego gremium weszły: kierowniczką Maria Pankowa z Żdżar, zastępczyni Maria Zawiślanka z Gręboszowa, sekretarka Maria Baniowa z Gruszowa Wielkiego i skarbnik Maria Przybyłowa z Swarzowa¹⁸. Pod koniec roku, zaraz po świętach Bożego Narodzenia założona została Sekcja Kobiet przy kole SL w Biskupcach w powiecie brzeskim. Po krótkiej naradzie i wyjaśnieniach formalnych przedstawionych przez Stanisława Mierzwę do sekcji zapisało się 25 członkiń. Następnie uchwalony został program pracy, zakupienie podręczników o higienie i zdrowiu kobiety i dziecka i urzędzeniu w miesiącu styczniu kursu gotowania¹⁹.

Nawet na kresach wschodnich 15 grudnia 1936 roku powstała Sekcja Kobiet przy kole SL w Kowalówce w powiecie rohatyńskim w województwie stanisławowskim. Do sekcji zapisało się 42 kobiety, a kierowniczką została wybrana Anastazja Gurdach²⁰. Także w powiecie kałuskim w Brzezynie działała sekcja kobiet²¹. W 1936 roku Maria Sowina zorganizowała Sekcję Kobiet przy ZP SL²².

W związku z rozwojem sekcji kobiet, Helena Mierzwina apelowała o wstępowanie do organizacji młodych kobiet, które już zdobyły pewne doświadczenie, należąc wcześniej do kół młodzieży. Wg. Mierzwiny, to „one powinny zająć się organizowaniem i prowadzeniem naszych kobiecych sekcji”²³.

Regulamin sekcji kobiet przy SL

Z początkiem 1937 roku został opracowany Regulamin dla Sekcji Kobiet SL. Mogła być ona utworzona przy każdym kole SL, jeżeli zebrano się przynajmniej 15 kobiet i oświadczyły gotowość zawiązania jej na osobnym zebraniu kobiet.

Zarząd Sekcji kobiet był wybierany na walnym zebraniu. W jego skład wchodziły: przewodnicząca, zastępczyni, sekretarka i skarbniczka. Wybór zarządu Sekcji Kobiet zatwierdzał zarząd miejscowego koła SL orzekając, że sekcja może działać. Gdyby jednak decyzja była negatywna, wówczas kobietom przysługiwało prawo odwołania się do Zarządu Powiatowego (ZP), którego opinia była ostateczna.

¹⁸ *Z pracy politycznej kobiet w Dąbrowskiem*, „Piast”, nr 52 z 25 grudnia 1936, s. 8.

¹⁹ *Sekcja kobiet w Biskupcach*, „Piast”, nr 3 z 17 stycznia 1937, s. 7.

²⁰ *Z Rohatyńskiego*, „Piast”, nr 52 z 25 grudnia 1936, s. 12.

²¹ *Praca kobiet w powiecie kałuskim*, „Piast”, nr 17 z 25 kwietnia 1937, s. 7.

²² J. Gmitruk, *Ludowy Związek Kobiet*, Warszawa 2017.

²³ *O współpracy między kobietami i dziewczętami wiejskimi*, „Piast”, nr 9 z 28 lutego 1937, s. 7.

Zadaniem zarządu Sekcji Kobiet w kole było głównie dbać o podniesienie poziomu politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego swych członkiń przez organizowanie zebrań raz w miesiącu oraz odczytów, pogadanek, kursów, wystaw, wycieczek i uzupełnianie publikacji bibliotek. Ważnym zadaniem było dbać o rozwój liczebny Sekcji. Ponadto zarząd miał opracować plan pracy na okres wiosenny, letni oraz jesienny i zimowy i po przedyskutowaniu go na zebraniu Sekcji, przedłożyć zarządowi koła do zatwierdzenia. Obowiązkiem było także złożyć co roku do 1 marca pisemne sprawozdanie do Powiatowej Sekcji Kobiet SL i prenumerować przynajmniej jedno pismo ludowe.

W zarządzie Sekcji Kobiet SL główna rola należała do przewodniczącej. Ona to zwoływała zebrania, przewodniczyła, podpisywała wraz z sekretarką wszystkie pisma wychodzące z sekcji i reprezentowała organizację na zewnątrz. Ponadto na zaproszenie zarządu koła uczestniczyła w posiedzeniach zarządu i referowała sprawy kobiece. W razie jej nieobecności zadania te przejmowała zastępczyni.

Ważną rolę w zarządzie pełniła sekretarka. Ona to pisała protokoły zebrań sekcji, a następnie je podpisywała wraz z przewodniczącą. Przygotowywała porządek dzienny zebrań sekcji i podawała go do zatwierdzenia zarządowi, prowadziła dziennik podawczy pism przychodzących i wychodzących z sekcji. Miała także za zadanie pisać krótkie sprawozdania z odczytów, pogadanek i wszelkich imprez. Przygotowywała roczne sprawozdania dla zarządu koła i Sekcji Powiatowej.

Finansami sekcji zajmowała się skarbniczka. Prowadziła dokładny spis członkiń i pilnowała regularnego uiszczania ich składek oraz wszelkich spraw związanych z prowadzeniem kasy sekcji. W tym celu prowadziła książkę kasową.

Fundusze Sekcji Kobiet w kole SL pochodziły z uchwalanych na zebraniu składek członkowskich, ze świadczeń kasy koła odpowiednich do potrzeb i ilości sekcji, dobrowolnych datków członkiń i sympatyków SL oraz imprez, które sekcja samodzielnie organizowała.

Regulamin dla Sekcji Kobiet SL precyzował w jakich okolicznościach mogło nastąpić jej rozwiązanie. Działo to wskutek uchwały zebrania sekcji lub na zasadzie uchwały zarządu koła SL, a także w razie bezczynności sekcji oraz niestosowania się do poleceń zarządu koła również działalności wbrew regulaminowi sekcji. Jeżeli doszło już do rozwiązania sekcji, to majątek przechodził na własność miejscowego koła. Sekcji przysługiwało prawo odwołania się do ZP, którego decyzja była ostateczna²⁴.

Jeżeli na terenie danego powiatu istniało przynajmniej 15 Sekcji Kobiet w kołach SL mogła powstać Gminna Sekcja Kobiet lub Powiatowa Sekcja Kobiet SL. Zarząd tej sekcji był wybierany na walnym zjeździe powiatowym. W skład zarządu wchodziła przewodnicząca, zastępczyni, sekretarka i skarbniczka. W zebraniu Powiatowej Sekcji Kobiet SL brały udział zarządy poszczególnych sekcji w kołach,

²⁴ *Regulamin dla Sekcji Kobiet Stronictwa Ludowego*, „Piaś”, nr 9 z 28 lutego 1937, s. 7

zarządy sekcji gminnych oraz delegatki po jednej na każde 15 członkiń sekcji. Zarząd Powiatowej Sekcji Kobiet SL składał pisemne sprawozdanie roczne Sekcji Wojewódzkiej najpóźniej do 30 kwietnia. Fundusze Powiatowej Sekcji Kobiet pochodziły z różnych źródeł, takich jak: uchwalonych składek na powiatowym zebraniu Sekcji; ze świadczeń kasy ZP odpowiednich do pracy potrzeb i ilości kobiet członkiń SL w powiecie; z dobrowolnych datków członkiń i sympatyków SL oraz z imprez organizowanych przez Sekcję²⁵.

W pierwszym okresie organizacyjnym w Sekcji Kobiet prym wiodła Małopolska. W Dziale Kobiet możemy się dowiedzieć o pełnym zapału i motywacji jednostek pracami sekcji. Uczestnictwo kobiet w sekcji wpłynęło na ogromny przełom, w harcie ducha kobiety. Praca ta wpłynęła na współpracę z mężczyznami na polu społecznym i politycznym. Kobieta złożyła niejako egzamin z pracy dla wspólnego chłopskiego celu, dla idei demokracji, dla wolnej niepodległej Polski²⁶.

Rola uświadamiająca

Organizując Sekcje Kobiet ważnym jej elementem był stopień uświadomienia społecznego. Kobiety organizujące się w sekcjach podkreślały o pewnych zaniebdaniach sprawy kobiecej w stronnictwie, które przy innych trudach i kłopotach nie pomyślało o wcześniejszym uświadomieniu i organizowaniu swoich kobiet – zwolenniczek. Większą uwagę zwrócono w SL na kobietę dopiero po zjednoczeniu, powiększeniu działalności i umocnieniu się w społeczeństwie. Z wypowiedzi kobiet jednak wybrzmiewało, że SL „późno to czyni, ale nic straconego”²⁷. Słusznie podkreślano, że sekcja, która jest organizowana przez kobiety wynika z ich potrzeb, musi mieć swój zarząd „wybrany z kobiet mądrych, energicznych”. Żeby sekcja dobrze pracowała musi mieć wcześniej opracowany program pracy. Praca nie może opierać się na programie dorywczym i niesformalizowanym. Ważnym elementem w pracy sekcji były zebrania, na których poruszano różnego rodzaju zagadnienia, jak chociażby wyrobienie polityczne kobiet (uważano, że pod tym względem były bardzo zacofane). Uważano, że kobietę należy zapoznać z historią ruchu ludowego, z ideologią stronnictwa, aby wiedziała do czego zmierza²⁸. Dobrym przykładem pracy w sekcji kobiet na co dzień była działalność ludowczyń z powiatu myślenickiego. W 1936 roku działały dwie Sekcje Kobiet w Kormornikach, mające 35 członkiń pod przywództwem Korbowej i w Zegartowicach licząca 24 członkiń z przewodniczącą Ludwiką Jaskiewiczową. W swojej pracy sekcje starały się przede wszystkim popierać wysiłki mężów ludowców, a następnie uświadamiać się politycznie i społecznie. Na swoich zebraniach czytały wspól-

²⁵ *Regulamin dla Sekcji Kobiet Stronnictwa Ludowego*, „Piaś”, nr 11 z 14 marca 1937, s. 7

²⁶ Tamże.

²⁷ *Kobieta a Stronnictwo Ludowe*, „Piaś”, nr 47 z 22 listopada 1937, s. 8.

²⁸ *Jak pracować w Sekcji Kobiet*, „Piaś”, nr 23 z 7 czerwca 1936, s. 7.

nie historię chłopów, wygłaszały z tej dziedziny referaty. Omawiały także sprawy wychowania młodzieży. Szczególnie dużo czasu poświęcały zagadnieniu zdrowia na wsi oraz sprawom domu. Częstotliwość zebrań wynikała z pory roku. W zimie, gdy pracy było mniej, zebrania organizowano dwa razy na tydzień, natomiast w lecie dwa razy w miesiącu²⁹.

Niemniej jednak rola uświadamiania kobiet wiejskich nie była łatwa. Na przeszkodzie stały też czynniki organizacyjne. Chodziło o sztab kobiet potrzebnych do szkoleń i organizacji. Na początku tę rolę odgrywały kobiety z Wojewódzkiej Sekcji Kobiet. Dużą rolę w tym aspekcie odegrała sekretarka Helena Mierzwina. To ona często na łamach „Piasta” pisała artykuły w „Dziale Kobięcym”, dawała wskazówki i zachęcała do organizowania kobiet w sekcje. „Dlaczegoż byśmy więc my kobiety nie potrafiły uporać się z organizowaniem? Jedna czy kilka we wsi powinno sprosić do siebie sąsiadki, opowiedzieć im, albo przeczytać program, statut SL, zapoznać się z regulaminem sekcji, który już w grudniu można będzie nabyć w wojewódzkiej sekcji, a gdy się zgodzą należeć do naszej organizacji, wybrać z pomiędzy siebie kierownictwo sekcji, uchwalić program pracy na najbliższy choćby okres, a więc którą gazetę prenumerować, jakie książki nabyć do biblioteki, jakie kursy urządzić itp. I praca pójdzie”³⁰ – mówiła jedna z działaczek tych związków.

Ważnym czynnikiem uświadamiającym kobiety do swojej pracy były różnego rodzaju kursy i szkolenia. ZO SL w Krakowie w dniu 25 lutego 1937 roku po porozumieniu się z zarządem wojewódzkiej Sekcji Kobiet, uchwalił urządzić w Krakowie w dniach od 15 do 17 marca 1937 kurs polityczno-społeczny dla kobiet zorganizowanych w sekcjach SL. W kursie miały wziąć udział przynajmniej trzy lub cztery delegatki z każdego powiatu województwa krakowskiego wysłane i upoważnione przez ZP SL³¹.

W kursie wzięło udział 70 delegatek z różnych stron kraju. Pierwszym prelegentem był Mierzwa, przedstawiając dzieje chłopów polskich od czasów słowiańskich, aż do dnia dzisiejszego. Po przerwie obiadowej Brzeska wygłosiła pogadankę o znaczeniu demokracji w polityce. W dalszej kolejności pogadankę wygłosiła Kotowa, na temat roli kobiet w życiu politycznym. Mówiła m.in., że „Konieczne jest więc uświadomienie polityczne każdej wiejskiej kobiety, nie ma bowiem takiej sprawy w życiu, która by od polityki była całkowicie niezależna. Wpływ zaś kobiety może być ogromny”.

Drugi dzień kursu rozpoczęła Mierzwina przedstawiając kursantom regulamin sekcji kobiet SL i wyjaśniając poszczególne punkty. Główny referat tego ranka wygłosił dr Stanisław Szczotka pt. „Ugrupowania polityczne w Polsce i ich stosunek do SL”. Prelegent omówił sytuację wewnętrzną w Polsce, powstałą po ogłoszeniu deklaracji pułkownika Koca oraz stosunek wsi do nowego „B.B.”[Bezpartyjnego

²⁹ *Praca ludowczyń pow. Myślenickiego*, „Piast”, nr 23 z 7 czerwca 1936, s. 7.

³⁰ *O trudnościach na naszej drodze*, „Piast”, nr 47 z 22 listopada 1937, s. 8.

³¹ *Kurs polityczno-społeczny dla kobiet*, „Piast”, nr 10 z 7 marca 1937, s. 1.

Bloku Współpracy z Rządem (BBWR): DP]. Osobną wzmiankę poświęcił Akcji Katolickiej, która w myśl założeń winna się zajmować dewocją i uczynkami miłosiernymi oraz stać z dala od walk politycznych.

Po tej prelekcji, dr Ida Kotowa odczytała serdeczny list ks. pułkownika Józefa Panasia, który nie mogąc przybyć osobiście na kurs przesłał kursantkom wyrazy zachęty do dalszej pracy. Po przerwie Mierzwa omówił w szerokim aspekcie program SL i jego statut.

Trzeci dzień rozpoczął się pogadanką Mierzwiny o roli kobiety w rodzinie i gospodarstwie. Prelegentka poruszyła główne bolączki życia kobiety wiejskiej, jak nieprzygotowanie do małżeństwa, nieumiejętność wychowania dzieci czy też brak kultury życia na wsi. W następnym wystąpieniu Witaszek zaznajomił kursantki z zasadami organizacji młodzieżowych i wytłumaczył prawdziwie ideową pracę ZMW RP „Wici” oraz przedstawił główne zasady spółdzielczości. Po przerwie J. Marcinkowski przeprowadził pogadankę pt. „Oświata i samokształcenie kobiet wiejskich”. Zwrócił szczególną uwagę na rolę książek i gazet, które są najpewniejszymi i najlepszymi przyjaciółmi człowieka³². Powiat tarnobrzelski reprezentowały dwie kobiety. Decyzja ta została podjęta na wniosek prezesa ZP Franciszka Korgi podczas zebrania prezesów kół SL z powiatu tarnobrzelskiego w dniu 4 marca 1937 roku. Koszty delegacji miały ponieść te koła SL z których były wybrane kobiety. Nazwiska delegatek miały być przedłożone ZP SL do zatwierdzenia i wystawione zaświadczenia, gdyż inaczej nie przyjęto by ich w Krakowie. Prezes Korga zaapelował również, aby prezesi kół przystąpili niezwłocznie do organizowania przy każdym z nich Sekcji Kobiet³³. Z podobnym apelem w sprawie organizowania Sekcji Kobiet w powiecie, prezes Korga wystąpił 8 kwietnia, podczas zebrania ZP SL³⁴.

Kurs w Krakowie był ważnym wydarzeniem dla kobiet, które jeszcze bardziej zrozumiały swoją misję wśród społeczeństwa wiejskiego i dalszego organizowania się w sekcje. Uczestniczące w tym przedsięwzięciu kobiety w swoich środowiskach tuż po przyjeździe, dzieliły się wiadomościami i wrażeniami ze swoimi członkiniami. Tak chociażby było w Tuczeupach w powiecie jarosławskim. Beste-równa z Pawłosiowa wygłosiła referat pt. „Rola kobiety w życiu organizacji”, a następnie złożyła sprawozdanie z kursu krakowskiego. Ostatnim punktem spotkania była dyskusja i wezwanie do gromad, które jeszcze nie utworzyły sekcji kobiet by uczyniły to jak najszybciej³⁵.

„Dział Kobiet” nie tylko dawał instrukcje jak powinny aktywnie działać kobiety, ale również przez swoje instruktorki urządzał różnego rodzaju kursy

³² *Rzut oka na pierwszy kurs dla działaczek sekcji kobiet SL*, „Piast”, nr 15 z 11 kwietnia 1937, s. 7.

³³ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Zespół: Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, sygn. 170, s. 23.

³⁴ Tamże, s. 94.

³⁵ *Z ruchu kobiet – ludowcyń w Jarosławskiem*, „Zielony Sztandar”, nr 30 z 6 czerwca 1937, s. 6.

robienia przetworów owocowych czy jarzynowych na zimę. Helena Mierzwińska propagowała również tworzenie po wsiach apteczek, które były bardzo pomocne w tamtym czasie, ze względu na niski stan ochrony zdrowia. Uważała, że sekcje powinny jak najszybciej postarać się o gromadzenie podstawowych leków. Na wyposażeniu powinien znajdować się termometr do mierzenia gorączki, bańki, bandaże, jodyna bądź woda utleniona i olejek rycynowy. Wyposażenie takiej apteczki, jej zdaniem wynosiło od 15 do 20 złotych. Opiekę nad apteczką miałyby jedna, wybrana przez sekcję kobieta. Jej zadaniem byłoby wydawanie lekarstw po cenie kupna, a następnie uzupełnienie brakujących w apteczce medykamentów. Była również za organizowaniem po wsiach ochronek dla dzieci, które podczas najgorętszych robót polnych przy sianokosach, żniwach czy kopaniu ziemniaków, nie miały wówczas opieki. Uważała, że często po wsiach nie brakowało bezrobotnych nauczycielek i za niewielkim wynagrodzeniem mogłyby zaopiekować się dziećmi. Mierzwińska była również za zakładaniem po wsiach apteczek dla bydła³⁶.

Rozwój Sekcji Kobiet

Stopniowo przybywały kolejne sekcje. Bardzo prężnie działały członkinie w Zbydniowie w powiecie tarnobrzeskim. Sekcja została zawiązana 5 kwietnia 1937 roku. W ciągu roku urządzono osiem zebrań. 12 grudnia 1937 roku wysłano delegatkę na kurs wojewódzki kobiet do Krakowa. Podczas wigilii Bożego Narodzenia został urządzony opłatek, w którym udział wzięło 90 osób (młodzieży i starszych). Przybyli też członkowie kół sąsiednich. Sekcja zaprenumerowała również „Piasta”. Do kwietnia 1938 roku 37 kobiet wykupiło legitymacje, a zapisanych było 45. Na dalsze miesiące 1938 roku ułożony został obszerny program pracy, w tym dwa kursy³⁷.

W bardzo szybkim tempie w kraju powstawały Sekcje Kobiet, a w szczególności w Małopolsce. Kobiety organizowały się przy kołach SL, pełne zapału i swego posłannictwa. Czytając prasę ludową można zauważyć wielkie zainteresowanie ogółu kobiet wiejskich organizacją i pracami sekcji. „Piast” pisze wprost, że: „Ostatni rok zrobił przełom w duszy kobiecej, rozbudził myśli szersze i widocznie instynkt samoobrony zwyciężył na wsi, torując drogę kobiecie do współpracy z mężczyzną na polu społecznym i politycznym. Zwyciężyło poczucie konieczności wspólnego wysiłku, w tych chwilach przełomowych. Kobieta złożyła niejako egzamin zrozumienia konieczności tego wysiłku dla zbiorowego dobra, zgłosiła gotowość do pracy dla wspólnego chłopskiego celu i idei demokracji oraz dla naszej wspólnej ojczyzny, wolnej niepodległej Polski”³⁸.

³⁶ *Nasza praca w okresie letnim*, „Piast”, nr 21 z 23 maja 1937, s. 8.

³⁷ *Sprawozdanie z działalności sekcji kobiet SL w Zbydniowie*, „Piast”, nr 15 z 10 kwietnia 1938, s. 7.

³⁸ *Pierwszy kurs dla kobiet SL*, „Piast”, nr 11 z 14 marca 1937, s. 7.

Od początku 1937 roku powstają kolejne koła w województwie krakowskim w Dębicy powiat ropczycki, Podolanach powiat myślenicki i Zbydniowie powiat bocheński³⁹. Powstają również pierwsze sekcje powiatowe, jak w Nowym Sączu z przewodniczącą Ludwiką Żelazkową⁴⁰.

W województwie lwowskim ruch organizacyjny szczególnie widoczny był w powiecie jarosławskim. 18 grudnia 1936 roku podczas zjazdu powiatowego w tym mieście została wybrana Powiatowa Sekcja Kobiet w składzie: Albina Kasprzakowa, Tomkiewiczowa, Kucabowa z Pawłosiowa, Gilarska, Gralowa, Pobutowa z Łowiec, Zawada, Piganowa, Buniowska z Pigan, Błonkowa i Warzochowa z Rokietnicy⁴¹. W pierwszej połowie 1937 roku powstało 12 sekcji kobiet. Przewodniczącą powiatowej sekcji kobiet była Albina Kasprzakowa.

Tabela nr 1. Stan organizacyjny sekcji kobiet w powiecie jarosławskim

Lp.	Miejscowość	Zarząd	Data powstania	Ilość członków
1.	Borki Kopańskie	Prezesa: Julia Szewc Zastępczyni: Katarzyna Szczepańska Sekretarka: Maria Sira Skarbniczka: Helena Powroźniak Delegatka na zjazd powiatowy: Wiktoria Kuraś	kwiecień	40
2.	Kidałowice	Prezesa: Agata Oczakowska Zastępczyni: Bronisława Raróg Sekretarka: Antonina Tymoszko Skarbniczka: Rozalia Dąbrowska	31 styczeń	22
3.	Męksisz Stary	Prezesa: Gościakowa Zastępczyni: Turczynowa Sekretarka: Czerniszowa Skarbniczka: Kurdybachowa	3 styczeń	40
4.	Łowice	Brak danych	Brak danych	Brak danych
5.	Pawłosiów	Brak danych	Brak danych	Brak danych
6.	Pełniatycze	Prezesa: Katarzyna Picurowa Zastępczyni: Helena Królowa Sekretarka: Aniela Gujda Skarbniczka: Maria Drabikowa	kwiecień	26
7.	Pigany	Brak danych	Brak danych	Brak danych

³⁹ „Piastr”, nr 17 z 25 kwietnia 1937, s. 7.

⁴⁰ *Pierwszy kurs dla kobiet SL*, „Piastr”, nr 11 z 14 marca 1937, s. 7.

⁴¹ *Z ruchu ludowego*, „Piastr”, nr 2 z 10 stycznia 1937, s. 11

8.	Rudołowice	Prezesa: Kunegunda Krupa Zastępczyni: Józefa Byczyńska i Stefania Sikora Sekretarka: Karolina Łuc Skarbniczka: Jadwiga Chowaniec	kwiecień	70 Wszyscy wykupili legitymacje
9.	Tuczempy k. Radymna	Prezesa: Janina Szumańska Zastępczyni: Agata Noga Sekretarka: Kazimiera Dudowa Skarbniczka: Antonina Ledwos	29 marzec	80
10.	Wola Różwieniicka	Prezesa: Stanisława Wójcikowa Zastępczyni i sekretarka Maria Kurpielowa Sekretarka: Leonora Płociowa	14 marzec	40
11.	Wólka Węgierska	Prezesa: Bronisława Kwaśniakowa Zastępczyni: Urszula Wróblowa Sekretarka: Antonina Hołowiecka Skarbniczka: Anna Sękowa	2 luty	20
12.	Pruchnik	Brak danych	Brak danych	Brak danych

Źródło: „Zielony Sztandar” nr 10 i 30 z 1937 roku

W tym samym roku powstała pierwsza sekcja kobiet w powiecie nizańskim w Przędzlu. W świętego Szczepana po wigilii został urządzony opłatek wspólnie z członkami SL. Obecnych było 150 osób⁴². Natomiast w marcu 1938 został urządzony sześciotygodniowy kurs kroju i szycia dla 30 kobiet. Prowadzącą była Maria Klukowa, członkini miejscowej sekcji⁴³. W 1938 roku powstawały kolejne sekcje w powiecie. „Piaś” informował, że podczas święta ludowego wzięło udział co najmniej cztery tysiące kobiet z powstałych sekcji. Być może ta liczba jest zawyżona, ale faktem jest, że powiat pokrył się organizacjami kobiecymi⁴⁴.

W 1938 roku widzimy szczególnie wzmoczoną organizację sekcji w województwie lwowskim. Na początku roku powstają pierwsze sekcje w powiecie tarnobrzelskim. 16 stycznia w Skowierzynie została założona sekcja przy udziale 17 członkiń z przewodniczącą Marią Śpiewakówną⁴⁵. W sąsiednim powiecie nizańskim, 30 stycznia została założona sekcja kobiet w Tarnogórze. Zebranie organizacyjne zwołał prezes koła SL – Grzegorz Wańczyk. W zebraniu wzięło udział ok. 30 kobiet i dziewcząt. Na przewodniczącą została wybrana Aniela Kusy. Do sekcji za-

⁴² *Z pracy sekcji kobiet w Przędzlu*, „Piaś”, nr 5 z 30 stycznia 1938, s. 3.

⁴³ *Praca kobiet w powiecie Nisko*, „Piaś”, nr 12 z 23 czerwca 1938, s. 7.

⁴⁴ *Manifestacja w pow. Nisko. Silny udział kobiet w obchodzie*, „Piaś”, nr 25 z 19 czerwca 1938, s. 6.

⁴⁵ *Ruch ludowy a kobiety*, „Zielony Sztandar”, nr 9 z 13 lutego 1938, s. 9.

pisało się 20 kobiet⁴⁶. 6 lutego w tym samym powiecie w Wólce Tanewskiej podczas zjazdu kół SL oraz delegatek sekcji kobiet została wybrana powiatowa sekcja kobiet. W skład zarządu weszły: Wiktoria Jaroszowa z Zarzeczka jako prezeska, Miękiniova z Przędzla jako sekretarka, Maria Skrzypkowa z Wólki Tanewskiej jako skarbniczka⁴⁷.

W związku z rozwojem sekcji kobiet wypowiedział się nawet Kongres SL. Przyjęty jednomyślnie wniosek sformułowany został następująco: „Kongres SL obradujący w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego 1938 roku wita z zadowoleniem żywiołowe wstępowanie kobiet pod zielony sztandar SL i stwierdza, że czynny udział kobiet w ruchu ludowym zadecyduje o szybkim zwycięstwie idei chłopskiej. Kongres poleca NKW i wszystkim ogniom organizacyjnym SL organizowanie w ramach SL Sekcję Kobiet, w celu skupienia jak największej liczby ludowczyń i przygotowania ich do współpracy politycznej i społeczno-kulturalnej”⁴⁸. Kongres był przełomem w organizowaniu Sekcji Kobiet. W charakterze delegatek było na nim kilka kobiet. Kongres polecił również NKW organizowanie w ramach SL Sekcji Kobiet, w celu skupienia jak największej liczby ludowczyń i przygotowania ich do współpracy politycznej i społeczno-kulturalnej. Kongres zobowiązał ponadto Radę Naczelną (dalej: RN) do uchwalenia odpowiedniego regulaminu sekcji kobiet SL, biorąc za podstawę projekt regulaminu sekcji kobiet uchwalony przez ZO SL w Krakowie⁴⁹.

Działalność sekcji kobiet szczególnie mocno widoczna była na terenie Małopolski. Można przyjąć, że wypracowane zostały tam sposoby pracy samodzielnej kobiety-ludowczyni. Na terenie innych dzielnic Polski, kobiety również od dawna garnęły się ochoczo do SL, uznając je za swoją organizację. W niektórych województwach, jak np. w łódzkim, istniały nawet przy kołach SL Koła Kobiet, podobnie jak sekcje w Małopolsce⁵⁰.

W województwie lwowskim przodowały sekcje kobiet w powiatach jarosławskim i rzeszowskim. W powiecie rzeszowskim w pierwszej połowie 1938 roku funkcjonowało 20 sekcji. Najliczniejsza była sekcja kobiet w Hyżnym, licząca 213 członkiń. Następna w kolejności była sekcja w Błazowej, w której zapisanych było 60 kobiet⁵¹. Pojedyncze sekcje kobiet powstawały w kolejnych powiatach w marcu: lubaczowskim (Łukawiec z 20 członkiniami), mościskim (Krysowicach), niżańskim (Huta Deryngowska z 20 członkiniami)⁵².

⁴⁶ APP, Zespól 118: Starostwo Powiatowe w Nisku, Referat społeczno-polityczny. Sprawy bezpieczeństwa publicznego. Meldunki sytuacyjne z ruchu społeczno-politycznego i bezpieczeństwa 1934, 1935, 1938, sygn. 4, s. 167.

⁴⁷ Tamże, s. 169.

⁴⁸ *Kobiety na Kongresie*, „Piastr”, nr 12 z 20 marca 1938, s. 8.

⁴⁹ *Sprawa kobiet w SL*, „Zielony Sztandar”, nr 18 z 3 kwietnia 1938, s. 2.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd Wojewódzki we Lwowie, sygn. 61, s. 35.

⁵² AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, sygn. 30, s. 113-114.

10 kwietnia 1938 roku podczas zebrania członków koła SL w Trzebosi w powiecie kolbuszowskim została założona Sekcja Kobiet licząca 20 członkiń⁵³ oraz w Chłopicach w powiecie jarosławskim licząca 30 kobiet. Sprawozdanie urzędu wojewódzkiego lwowskiego donosi, że „propaganda wśród kobiet wywołała zainteresowanie u kobiet, do polityki, czego wyrazem jest coraz większa frekwencja kobiet na zebraniach SL i zabieranie przez nie głosu oraz nawoływanie do organizowania się w samoistnych sekcjach”⁵⁴.

Podczas zjazdu okręgowego SL w Rzeszowie 18 września 1938 roku została wybrana Okręgowa Sekcja Kobiet w składzie: Ida Kotowa, Helena Mierzwińska i Agnieszka Zbrojna⁵⁵. To właśnie to gremium miało propagować dalszy rozwój organizacyjny sekcji kobiet na wsi polskiej.

Zakończenie

Organizując sekcje, kobiety zdobywały również wiedzę dotyczącą prowadzenia domu, gotowania, ogrodnictwa, higieny czy też ochrony zdrowia. Działalność kobiet w sekcjach przyczyniła się do jeszcze większego ich uświadomienia społeczno-politycznego. Na kursach, a następnie w sekcjach, było propagowane czytelnictwo (szczególnie prasy ludowej). Członkinie poznawały historię ruchu ludowego. Duży potencjał intelektualny i organizacyjny do sekcji wniosły dziewczęta z Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz „Znicz”. Początkowo prym w organizacji i działalności wiodły sekcje w województwie krakowskim, ale stopniowo coraz większą rolę zaczęły odgrywać kobiety w zachodniej części województwa lwowskiego. Świadczyć o tym może chociażby powiat rzeszowski, w którym w pierwszej połowie 1938 roku funkcjonowało 20 sekcji kobiet (z czego 10 było zarejestrowanych), a podczas wyboru nowego zarządu 10 kwietnia w sali Sokoła w Rzeszowie na 700 osób, członkiń było 100. Najliczniejsza sekcja była w Hyżnym (213). Prezes ZP Tomasz Wójcik zaznaczył, że kobiety po raz pierwszy biorą udział w wyborze ZP. Ostatecznie dwie członkinie zostały wybrane na zastępców członków ZP: Emilia Mazur i Ludwika Włodyka⁵⁶.

Ważnymi wydarzeniami w rozwoju organizacyjnym sekcji kobiet były święcenia sztandarów poszczególnych kół, święto ludowe czy święto czynu chłopskiego, gdzie poszczególne członkinie angażowały się w działalności ruchu ludowego. Także i prasa ludowa „Zielony Sztandar” i „Piast” prowadziły w 1938 i na początku 1939 roku szeroką agitację za aktywnym i świadomym udziałem kobiet wiejskich w wyborach samorządowych. Zachęcano ich do kandydowania. Również i Sekretariat Naczelny SL na początku 1939 roku wydał specjalną broszurę

⁵³ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, sygn. 34, s. 118.

⁵⁴ Tamże, s. 142.

⁵⁵ *Zjazd Okręgowy SL w Rzeszowie*, „Piast”, nr 39 z 25 września 1938, s. 3

⁵⁶ AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, sygn. 34, s. 89-92

pt. *Kobiety w Stronnictwie Ludowym*, w której przedstawiono udział kobiet w ruchu ludowym, formy i metody pracy politycznej oraz sposoby zakładania sekcji kobiecych. Wydrukowano również Regulamin Sekcji Kobiecych SL⁵⁷.

Omówiona działalność sekcji kobiecych została poddana próbie w czasie wojny i okupacji. Kobiety czynnie uczestniczyły w walkach (często oddając życie za Ojczyznę) w takich organizacjach, jak: Ludowy Związek Kobiet, Bataliony Chłopskie czy Armia Krajowa.

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

zespół: Urząd Wojewódzki Lwowski, sygn. 61

Archiwum Państwowe w Przemyśle

Zespół: Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, sygn. 170

Zespół: Starostwo Powiatowe w Nisku, Referat społeczno-polityczny. Sprawy bezpieczeństwa publicznego. Meldunki sytuacyjne z ruchu społeczno-politycznego i bezpieczeństwa 1934, 1935, 1938, sygn. 4

Prasa

„Piaś” 1933-1939

„Zielony Sztandar” 1935-1939

Opracowania

Borkowski J., *O Wincentym Witosie*. Relacje i wspomnienia, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984

Gmitruk J., *Ludowy Związek Kobiet*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2017

Gmitruk J., *Ludowy Związek Kobiet i Zielony Krzyż*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 32, 2016

Kołodziejczyk A., *Na drogach ruchu ludowego. Rozprawy i studia*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 1999

Podgajna E., *Agitacja polityczna kobiet na łamach prasy ruchu ludowego w latach 1931-1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” nr 2(7)2019

⁵⁷ A. Kołodziejczyk, *Kobiety w politycznym ruchu ludowym ...*, s. 74

Mateusz Pachucki

Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej

Działalność oświatowo-wychowawcza Kół Młodzieży Wiejskiej na terenie gminy Siemień w latach 1924-1939

Educational activities of the Rural Youth Circles in the Siemień commune in the years 1924-1939

Słowa kluczowe: Koła Młodzieży Wiejskiej, gmina Siemień, powiat Radzyń Podlaski, działalność oświatowa-wychowawcza, organizacje młodzieżowe

Keywords: Rural Youth Circles, commune of Siemień, Radzyń Podlaski county, educational activity, youth organizations

Abstract

There were eleven Rural Youth Circles in the Siemień commune in the years 1924-1939 - Działuń, Siemień, Juliopol, Wierchowiny, Tulniki, Wola Tulnicka, Gródek, Amelin, Kolonia Siemień and Wólka Siemieńska. Throughout the interwar period, the Rural Youth Union conducted lively work in the field of education. It was implemented through a number of initiatives aimed at influencing not only the members of the circles themselves, but also the local population. Rural Youth Circles, as the most numerous social organization in the commune of Siemień, undertook activities to popularize the reading of books and magazines by organizing educational libraries outside schools. Increasing the knowledge and skills by members of the clubs took place through numerous courses, which were organized by the Rural Youth Union or other entities. For educational purposes, the Rural Youth Circle focused on the development of agricultural and physical culture. Efforts were made to make the future citizens of the Republic of Poland people with broad horizons and physically fit, able to defend and act for the development of the state.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. społeczeństwo polskie, które przez tyle lat było poddawane rusyfikacji i germanizacji, potrzebowało organizacji społecznych, które za cel będą sobie stawiać działalność oświatowo-wychowawczą. Jedną z takich organizacji był Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, powstały

w 1919 r. Celem Związku było „wytrobienie młodzieży na dobrych, świątłych i samodzielnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”. W tym celu były zakładane Koła Młodzieży Wiejskiej, jako podstawowe ogniwa działalności związkowej¹.

Na terenie gminy Siemień² w latach 1924-1939 działało jedenaście Kół Młodzieży Wiejskiej (Działyń, Siemień, Juliopol, Wierzchowiny, Tulniki, Woła Tulnicka, Gródek³, Amelin, Kolonia Siemień⁴ i Wólka Siemieńska). Przez cały okres swojej działalności Koła stawiały nie tylko na dokształcanie i poszerzanie horyzontów swoich członków, ale przede wszystkim prowadziły taką działalność względem miejscowej ludności⁵.

W celu organizowania i koordynowania działalności oświatowo-wychowawczej Koła Młodzieży Wiejskiej tworzyły sekcje oświatowe lub kulturalno-oświatowe. Sekcję oświatową powołano na wiosnę 1933 r. w Kole w Amelinie⁶. W 1937 r. w każdym Kole Młodzieży Wiejskiej na terenie powiatu radzyńskiego istniały sekcje kulturalno-oświatowe, w których członkowie różnymi metodami pogłębiali wiedzę w zakresie cztero- lub siedmio-klasowej szkoły powszechnej⁷.

Jedną z głównych form pracy oświatowej prowadzonej przez Koła Młodzieży Wiejskiej było upowszechnianie czytelnictwa książek. W tym celu jednym z pierwszych działań, jakie podejmowały Koła po powstaniu, było zakładanie własnej biblioteki. Taką inicjatywę podjęło Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu. Książki stanowiące księgozbiór biblioteki Koła uzyskano od członków. W ten

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej WSP), *Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” – monografia*, syg. 2222, k. 17.

² W 1924 r. gmina Siemień obejmowała Siemień, Amelin, Działyń, Gródek, Juliopol, Nadzieję, Przymus, Pomyków, Tulniki, Wierzchowiny, Wołę Tulnicką, Władysławów, Kolonię Szatamanka, Sewerynowkę, Kolonię Wólka Siemieńska, Wólkę Siemieńską, Lubkę, a od 1 kwietnia 1927 roku także wsie Miłków, Kolonię Miłków, Kolonię Sarnów, Kolonię Komarne, Brudno i Pohulanek. Por. Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego, nr 8, 2 maja 1927, str. 149.

³ Obecnie Gródek Szlachecki.

⁴ Obecnie część wsi Siemień.

⁵ APL, UWL, WSP, syg. 1963, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego Nr 1-5, 7-12*, k. 42, syg. 1964, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego Nr 1-12*, k. 82, syg. 1966, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z legalnego ruchu politycznego polskiego i społeczno-politycznego mniejszości narodowych Nr 1-12*, k. 71-72, 91, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z legalnego ruchu politycznego polskiego i społeczno-politycznego mniejszości narodowych Nr 1-12*, k. 7, , syg. 2484, *Stowarzyszenia katolickie: młodzieżowe, męskie i żeńskie* k. 14; N.N., *Z Działalności pow. Radzyńskiego*, „Siew”, nr 6, 8 II 1925, s. 9; N.N., *Nowe Koła Młodzieży*, „Siew”, nr 30, 30 VII 1924, s. 13; J. Musik, *Koło Młodzieży w Wierzchowinach*, „Siew”, nr 7, 15 II 1925, s. 9; *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926*, Lublin 1927, s. 54; Archiwum Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu (dalej ASP Juliopol), *Kronika Szkoły Powszechnej w Działyniu*; N.N. (Sekretarz Koła), *Jak organizuje się młodzież w kolonji Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 3, 16 IV 1933, s. 7.

⁶ I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

⁷ APL, UWL, WSP, syg. 1983, *Półroczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z życia polskich związków i stowarzyszeń – I.X.1936-31.III.1937, 1.IV-30.IX.1937*, k. 17.

sposób udało się zbierać 60 książek⁸. W 1932 r. księgozbiór biblioteki liczył 70 książek. Mieściła się ona w Domu Ludowym w Siemieniu. Była otwarta przez jedną godzinę w ciągu tygodnia. W 1929 r. było 22 czytelników biblioteki, którzy dokonali 53 wypożyczeń⁹. W końcówce karnawału 1933 r. (lutym) KMW w Siemieniu zorganizowało przedstawienie teatralne pt. „Bogata wdowa” i zabawę taneczną. Dochody z obu imprez miały być przeznaczone na powiększenie biblioteki¹⁰.

Własną bibliotekę posiadało Koło Młodzieży Wiejskiej w Wierzchowinach. Księgozbiór biblioteki w 1924 r. liczył 140 książek. 13 kwietnia 1925 r. grupa amatorów w Wierzchowinach, prawdopodobnie powiązana z CZMW, odegrała dwie komedijki „Na przekór” oraz „Sieroce wiano”. Dochód uzyskany z przedstawienia teatralnego przeznaczono na powiększenie biblioteki¹¹.

Swoje biblioteki posiadały także Koła w Działyniu i Juliopolu. 22 lutego 1925 r. członkowie Koła w Działyniu odegrali dwie sztuki teatralne „Łobzowanie” i „Czaty”, z przeznaczeniem uzyskanego dochodu na bibliotekę koła¹². 19 kwietnia 1925 r. w Juliopolu członkowie Koła odegrali dwie komedijki „Tatusz pozwolił” i „Łobzowanie”, z przeznaczeniem uzyskanego dochodu na powiększenie biblioteki koła¹³.

Z powodu braku źródeł trudno stwierdzić, co się stało ze zbiorami bibliotek Kół Młodzieży Wiejskiej z Wierzchowin, Działynia i Juliopola po zaprzestaniu działalności tych bibliotek w końcówce lat. 20 XX wieku. Być może zostały one zdeponowane u członków Koła lub przekazane na rzecz miejscowych szkół powszechnych, albo innych organizacji społecznych.

O przetrwaniu biblioteki lub założeniu nowej w Juliopolu i Działyniu mogą świadczyć fakty powołania bibliotekarzy podczas ponownego założenia Kół w 1932 r. W Juliopolu bibliotekarzem został Wacław Sztore, a w Działyniu bibliotekarką Kazimiera Osenkówna¹⁴. Podobnie przy zakładaniu w styczniu 1933 r. Koła Młodzieży Wiejskiej w Wólce Siemieńskiej został wybrany bibliotekarz. Został nim Aleksander Gdela, co wskazywałoby na posiadanie własnej biblioteki¹⁵. O przetrwaniu biblioteki w Juliopolu może także świadczyć fakt, że Koło 31 stycznia 1932 r. zorganizowało zabawę taneczną z przeznaczeniem dochodu na rzecz zakupu książek i prenumeratę pism¹⁶.

⁸ F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, nr 19, 10 V 1925, s. 12.

⁹ *Biblioteki oświatowe : spis na dzień 1 stycznia 1930 roku oraz tablice statystyczne*, red. M. Godecki, Warszawa-Lwów 1932, s. 59.

¹⁰ N.N., *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

¹¹ J. Musik, *Koło Młodzieży w Wierzchowinach*, „Siew”, nr 7, 15 II 1925, s. 9, APL, UWL, WSP, syg. 1963, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne...*, k. 42.

¹² Tamże, k. 21, ASP Juliopol, *Kronika Szkoły Powszechnej w Działyniu*.

¹³ APL, UWL, WSP, syg. 1963, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne...*, k. 42.

¹⁴ APL, UWL, WSP, syg. 1966, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 71-72.

¹⁵ APL, UWL, WSP, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 7.

¹⁶ N.N., *Idziemy naprzód*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 13 II 1932, s. 4.

Ponadto Koła Młodzieży Wiejskiej mogły korzystać z tzw. bibliotek wędrownych, organizowanych przez zarządy okręgowe ZMW lub inne podmioty. Takie biblioteki były wypożyczane poszczególnym organizacjom na wyznaczony czas¹⁷.

Biblioteka wędrowna, należąca do Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Radzynie Podlaskim lub do Wydziału Powiatowego trafiła do Siemienia latem 1934 r. Z Radzyna została przywieziona przez taksówkę Rudolfa Czarneckiego do Urzędu Gminy w Siemieniu. Stąd trafiła do mieszkania członka, prawdopodobnie, Koła Młodzieży Wiejskiej, który był odpowiedzialny za wypożyczenia i stan biblioteki. W skład biblioteki wchodziło 75 książek. Każda organizacja społeczna otrzymała spis książek oraz 10 próśb książki. Wypożyczenia były obsługiwane w środę i sobotę między godziną 14 a 15, ale w nagłych przypadkach można było w każdej chwili wymienić książkę. Od razu po dostarczeniu biblioteki wędrownej do Siemienia, wszystkie książki zostały wypożyczone. Biblioteka cieszyła się zainteresowaniem członków każdej organizacji społecznej, którzy dokonywali wymiany książek na nowy tytuł co drugi dzień lub nawet codziennie. Biblioteka wędrowna miała pozostać do września, ale czytelnicy dostali zapewnienie, że kolejny przyjazd innej biblioteki wędrownej do Siemienia ma się odbyć w najbliższej zimie¹⁸.

Kolejnym aspektem prowadzonej przez Koła Młodzieży Wiejskiej pracy oświatowej było czytelnictwo pism, które realizowano poprzez prenumeratę czasopism, urządzanie wspólnego czytania czy pisania relacji do gazet związkowych i regionalnych¹⁹.

Prenumeratę czasopism, w szczególności związkowego „Siewu”, dokonywała większość Kół. W 1925 r. na terenie powiatu radzyńskiego sześć Kół Młodzieży Wiejskiej, które przysłały sprawozdania z działalności, prenumerowało 92 egzemplarze czasopism, w tym starsi prenumerowali 56, a młodzież zorganizowana 36 egzemplarzy. W przypadku 17 pism prenumerata była za pieniądze wspólne Koła, a 19 pism prenumerowali poszczególni członkowie²⁰. W 1926 r. liczba prenumerowanych pism przez dziewięć Kół Młodzieży Wiejskiej spada do 53, w tym 12 egzemplarzy czasopisma „Siew”²¹. Natomiast w latach 1930-1931 dwadzieś-

¹⁷ G. Gzella, *Biblioteki i czytelnictwo w Kołach Młodzieży Wiejskiej CZMW i ZMW RP „Wici” (1919-1928-1939)*, Toruń 1991, s. 22.

¹⁸ N.N., *Biblioteka wędrowna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 3 VII 1934, s. 4.

¹⁹ M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928*, Warszawa 1984, s. 196-204, G. Gzella, dz. cyt., s. 33-37.

²⁰ Za rok 1925 sprawozdanie przysłały Koła Młodzieży Wiejskiej z Branicy Radzyńskiej, Kopiny, Glinnego Stoku, Kozłów, Lisiowólki i Siemienia. J. Niećko, *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej za rok 1925*, Warszawa 1926, s. 32.

²¹ W 1926 r. sprawozdanie z działalności przysłały Koła Młodzieży Wiejskiej z Wysokiego, Branicy, Turowa, Woli Tulnickiej, Kopiny, Czeberaków, Lisiowólki, Branicy Radzyńskiej i Siemienia. *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926*, Lublin 1927, s. 54-55.

cia cztery Koła z powiatu radzyńskiego prenumerowały 50 egzemplarzy pism²². W 1932 r. wśród członków KMW było kolportowanych 25 sztuk czasopisma związkowego „Siew”²³.

W 1925 r. Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu zaprenumerowało czasopismo „Siew”, które było chętnie czytane przez członków²⁴. „Siew” prenumerowano w Siemieniu do lat 30. XX wieku. Rozprowadzanie czasopisma wśród Kół nastroczało wiele problemów, w szczególności w obliczu nieregularnych opłat za prenumerację. Na łamach gazety często wzywano do regularności w opłacaniu prenumeraty. W 1930 r. w gronie Kół wezwanych na łamach „Siewu” do uregulowania zaległości było Koło Młodzieży Wiejskiej z Siemienia²⁵. Po odnowieniu działalności przez Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu zaprenumerowano pismo związkowe „Siew” oraz „Przysposobienie rolnicze”²⁶.

W 1925 r. w Kołach Młodzieży Wiejskiej na terenie powiatu radzyńskiego odbyło się 38 spotkań, podczas których wspólnie czytano czasopisma²⁷. Forma wspólnego czytania czasopism lub książek była mocno rozpowszechniona w strukturach CZMW. Z jednej strony pomagało to młodzieży w zdobywaniu umiejętności głośnego czytania, umiejętności słuchania i bezpośredniego formowania swoich myśli. Z drugiej strony wspólne czytanie wynikało z niewielkiej ilości książek, czy czasopism, braku na czytanie indywidualne czy rodzący się wśród młodzieży „wtórny analfabetyzm”.

Z terenu gminy Siemień posiadamy jedną relację z wieczoru świetlicowego, na którym odbywało się wspólne czytanie. W świetlicy w Juliopolu 19 marca 1932 r. spotkała się młodzież zorganizowana oraz osoby starsze, aby wspólnie spędzić czas. Uczestnicy spotkania świetlicowego podzieli się na kilka mniejszych grup, które zajęły się m.in. wspólnym czytaniem czasopism, tygodników i książek, przędzeniem wełny czy gramii. Na spotkaniu na głos czytano Legendę o Panajezusowym Burku z powieści Władysława Reymonta *Chłopi*²⁸.

Oprócz prenumerowanych pism „Siew” i „Przysposobienie rolnicze” członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej chętnie korzystali z gazet regionalnych, ukazującego się w Międzyrzeczu Podlaskim od 1925 r. „Głosu Międzyrzeckiego”, przemianowanego w 1933 r. na „Głos Powiatu Radzyńskiego” oraz ukazującej się w Ra-

²² Związek Młodzieży Wiejskiej wojew. lubelskiego, Lublin 1931, s. 46.

²³ APL, UWL, WSP, sygn. 1966, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starostwa radzyńskiego...*, k. 26.

²⁴ F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, nr 19, 10 V 1925, s. 12.

²⁵ N.N., *Wpłacajcie prenumeratę za „Siew”!*, „Komunikat Nr 70 Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego”, kwiecień 1930, s. 5.

²⁶ A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6.

²⁷ J. Niecko, *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej za rok 1925...*, s. 32.

²⁸ N.N. (Świetliczanin z Juliopola), *Wieczór w świetlicy*, „Głos Międzyrzecki”, nr 17, 23 IV 1932, s. 4.

dzyniu Podlaskim w latach 1933-1935 „Gazety Radzyńskiej”²⁹. Świadczy o tym bogata korespondencja do wymienionych gazet, opisująca działania podejmowane przez poszczególne Koła.

W latach 1925-1937 poszczególne Koła Młodzieży Wiejskiej z terenu gminy Siemień przesyłały 29 relacji prasowych ze swojej działalności do gazet regionalnych z terenu powiatu radzyńskiego oraz 2 relacje prasowe do gazety związkowej „Siew”³⁰.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu tylko na początku swojej działalności, w 1925 r., przesyłało jedną relację prasową do pisma związkowego „Siew”³¹. Kolejne relacje z działalności, w łącznej liczbie 18, były przesyłane do publikowania

²⁹ I. Orkiszewicz, *Powstanie „Głosu Międzyrzeckiego” później „Głosu Powiatu Radzyńskiego” i jego funkcjonowanie (fragment pracy magisterskiej)*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 33, 2002, s. 87, J. Zawada, *Kultura*, [w:] *Ziemia radzyńska 1918-1939*, pod red. D. Magiera, Radzyń Podlaski 2012, s. 197.

³⁰ F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, nr 19, 10 V 1925, s. 12; J. Musik, *Koło Młodzieży w Wierchowinach*, „Siew”, nr 7, 15 II 1925, s. 9; N.N., *Idziemy naprzód*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 13 II 1932, s. 4; Z. Okowańczuk, *Cicho głucho a jednak*, „Głos Międzyrzecki”, nr 15-16, 16 IV 1932, s. 5; I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4; N.N. (K.), *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4; N.N., *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 1 V 1933, s. 8; J.S., *Uroczysty wieczór w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, II 1935, s. 5; N.N. (Członek), *Wieczór świetlicowy w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 14-15, 15 III 1937, s. 8; N.N. (Gminniacy), *Działalność Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 1, 15 I 1934, s. 4-5; N.N., *Z Siemienia*, „Gazeta Radzyńska”, nr 6, 4 VI 1933, s. 5; N.N., *Dożynki w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 13, 15 IX 1932, s. 6; N.N., *Posiedzenie Gminnego Komitetu Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 14, 22 X 1933, s. 4; J. Kiszka, *Do pracy wsi polska! (z cichego siemieńskiego zakątki)*, „Głos Międzyrzecki”, nr 5, 10 III 1929, s. 3-4; W. Gil, A. Michalikówna, *Koło Mł. Wiejskiej w Gródku*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3, 16 I 1932, s. 5; N.N., *W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Akademia w Gródku*, „Głos Międzyrzecki”, nr 15-16, 15 IV 1932, s. 7; N.N. (Świetliczanin z Juliopola), *Wieczór w świetlicy*, „Głos Międzyrzecki”, nr 17, 23 IV 1932, s. 4; N.N. (Sekretarz Koła), *Jak organizuje się młodzież w kolonji Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 3, 16 IV 1933, s. 7; N.N. (Członek Koła), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w kol. Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; N.N., *Oświata pozaszkolna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 16 IV 1934, s. 5; N.N. (Uczestnik), *Wyścig Pracy Samokształceniowej. Kurs nauki obywatelskiej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 3 VII 1934, s. 4-5; N.N. (A), *Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej gm. Siemień*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3, 25 II 1933, s. 5; N.N. (Uczestnik), *Konferencja przedstawicieli organizacji gminy Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 1 V 1933, s. 8; N.N., *Uroczysta akademii 19 marca w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 15 IV 1935, s. 4; N.N. (Jeden ze swoich), *Obchód Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 8, 25 IV 1929, s. 5; N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 14, 25 IX 1930, s. 3; N.N. (Esjot), *Przeciw zakusom niemieckim. Zebranie protestacyjne w Siemieniu pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 16, 25 X 1930, s. 2; N.N., *Uroczystość dożynkowa w Siemieniu*, „Gazeta Międzyrzecki”, nr 17-18, 25 XII 1929, s. 3; N.N. (Członek), *Wieczór świetlicowy w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 14-15, 15 III 1937, s. 8; N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6.

³¹ F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, nr 19, 10 V 1925, s. 12.

w „Głosie Międzyrzeckim/Głosie Powiatu Radzyńskiego” (9) oraz w „Gazecie Radzyńskiej” (9)³². Pozostałe Koła sporadycznie publikowały w prasie informacje o powyższych działaniach. Członkowie Koła w Kolonii Siemień zamieścili w „Gazecie Radzyńskiej” 3 relacje prasowe, Koło w Działyniu, Juliopolu oraz w Gródku po 2 notatki prasowe, a Koło w Amelinie i Wierzchowinach po 1 notatce prasowe³³. Jedna relacja dotyczyła działalności wszystkich kół³⁴.

Analizując relacje prasowe zamieszczane w „Siewie”, „Głosie Międzyrzeckim/Głosie powiatu Radzyńskiego” oraz „Gazecie Radzyńskiej” tylko w przypadku siedmiu relacji znamy autora z nazwiska i imienia lub jego inicjału. Byli to Franciszek Góralski, Jan Kiszka i Z. Okowańczuk z Siemienia, Jan Musik z Wierzchowin, I. (Ignacy?) Góralski z Amelina, Waław Gil i Aniela Michaluk z Gródka oraz Alfred Pawlina z Działynia. W trzech przypadkach autor odpisał się tylko inicjałami – J.S., A. i K.. Cztery razy autor relacji prasowej podpisał się funkcją pełnioną w Kole – Sekretarz (1) oraz Członek Koła (3). W przypad-

³² Z. Okowańczuk, *Cicho głucho a jednak*, „Głos Międzyrzecki”, nr 15-16, 16 IV 1932, s. 5; N.N. (K.), *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4; .N., *Z działalności Kola Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 1 V 1933, s. 8; J.S., *Uroczysty wieczór w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, II 1935, s. 5; N.N. (Członek), *Wieczór świetlicowy w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 14-15, 15 III 1937, s. 8; N.N. (Gminniacy), *Działalność Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 1, 15 I 1934, s. 4-5; N.N., *Z Siemienia*, „Gazeta Radzyńska”, nr 6, 4 VI 1933, s. 5; N.N., *Dożynki w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 13, 15 IX 1932, s. 6; N.N., *Posiedzenie Gminnego Komitetu Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 14, 22 X 1933, s. 4; J. Kiszka, *Do pracy wsi polska! (z cichego siemieńskiego zakątka)*, „Głos Międzyrzecki”, nr 5, 10 III 1929, s. 3-4; N.N., *Oświata pozaszkolna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 16 IV 1934, s. 5; N.N. (Uczestnik), *Wyścig Pracy Samokształceniowej. Kurs nauki obywatelskiej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 3 VII 1934, s. 4-5; N.N. (Uczestnik), *Konferencja przedstawicieli organizacji gminy Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 1 V 1933, s. 8; N.N., *Uroczysta akademii 19 marca w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 15 IV 1935, s. 4; N.N. (Jeden ze swoich), *Obchód Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 8, 25 IV 1929, s. 5; N.N. (Młody), *Z działalności Kola Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 14, 25 IX 1930, s. 3; N.N. (Esjot), *Przeciw zakusom niemieckim. Zebranie protestacyjne w Siemieniu pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 16, 25 X 1930, s. 2; N.N., *Uroczystość dożynkowa w Siemieniu*, „Gazeta Międzyrzecki”, nr 17-18, 25 XII 1929, s. 3; N.N. (Członek), *Wieczór świetlicowy w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 14-15, 15 III 1937, s. 8.

³³ J. Musik, *Koło Młodzieży w Wierzchowinach*, „Siew”, nr 7, 15 II 1925, s. 9; N.N., *Idziemy naprzód*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 13 II 1932, s. 4; I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4; W. Gil, A. Michalikówna, *Koło Mł. Wiejskiej w Gródku*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3, 16 I 1932, s. 5; N.N., *W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Akademja w Gródku*, „Głos Międzyrzecki”, nr 15-16, 15 IV 1932, s. 7; N.N. (Świetliczanin z Juliopola), *Wieczór w świetlicy*, „Głos Międzyrzecki”, nr 17, 23 IV 1932, s. 4; N.N. (Sekretarz Koła), *Jak organizuje się młodzież w kolonii Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 3, 16 IV 1933, s. 7; N.N. (Członek Koła), *Z działalności Kola Młodzieży Wiejskiej w kol. Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; N.N. (Członek Koła), *Z życia Kola Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6.

³⁴ N.N. (A), *Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej gm. Siemień*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3, 25 II 1933, s. 5.

ku sześciu notatek prasowych autor podpisał się jako Uczestnik (2), Jeden ze swoich, Młody, Esjot, Świetliczanin z Juliopola oraz raz podpisał się w liczbie mnogiej – Gminniacy. W pozostałych dziesięciu przypadkach nie odnotowano anotacji o autorze³⁵.

Jedną z istotnych form pracy oświatowej, obok zakładania bibliotek oraz promowania czytelnictwa, były pogadanki i wykłady wygłaszane na zebraniach kół³⁶. W 1925 r. we wszystkich Kołach Młodzieży Wiejskiej, które przysłały sprawozdania z działalności, wygłoszono 30 pogadanek, których wysłuchało 260 osób. Sami członkowie Kół wygłoszili 15 pogadanek, nauczyciele szkół powszechnych 12, a w przypadku 2 osób nie podano danych³⁷. W 1926 r. wygłoszono 58 pogadanek, w tym sami członkowie Kół 39³⁸.

Pogadanki i referaty wygłaszano w Kołach Młodzieży Wiejskiej na spotkaniach zwykłych, uroczystościach czy zjazdach. W celu podsumowania 10-lecia odzyskania niepodległości 27 stycznia 1929 r. w budynku Urzędu Gminy Siemień zebrały się organizacje społeczne z terenu gminy. Związek Młodzieży Wiejskiej był reprezentowany przez członków kół z Siemienia i Gródka. Podczas zebrania, uczestnicy w liczbie około 160 osób, wysłuchali referatów na temat propagandy oświaty pozaszkolnej, pracy na polu społecznym, rolnictwa oraz lokowania drobnych oszczędności w Gminnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Powyższe referaty wygłosił organizator spotkania sekretarz gminy Stanisław Narębski przy pomocy kierownika Szkoły Powszechnej w Siemieniu p. Lubaski³⁹.

Zebranie protestacyjne w Siemieniu z okazji „Tygodnia przeciwniemieckiego” było okazją do wygłoszenia referatu przez kierownika Szkoły Powszechnej w Siemieniu Teofila Sagana, przed szerszą, liczącą około 300 osób publicznością. Kierownik szkoły przedstawił znaczenie „Tygodnia przeciwniemieckiego”, cel i zadania Związku Strzeleckiego oraz Przystosobienia Wojskowego, a także scharakteryzował „w dobitnych i pełnych zapału słowach wrogi do nas stosunek niemiecki i odwieczną walkę Polski z Krzyżakami”⁴⁰.

Okres zimowy sprzyjał prowadzeniu pracy oświatowej. Zgromadzona na wspólnej choince i opłatku młodzież z Koła w Siemieniu rozpoczęła swoją uroczystość od wysłuchania referatu prezesa na temat wigilii⁴¹. Z kolei w 1937 r. Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu zakończyło okres karnawału uroczystym wieczorem świetlicowym. Po zebraniu się wszystkich członków w wynajętej od kierownika

³⁵ Wszystkie artykuły cytowane już były w przypisach 31-35.

³⁶ M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 209.

³⁷ J. Niecko, dz. cyt., s. 38.

³⁸ *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926*, s. 55.

³⁹ J. Kiszka, *Do pracy wsi polska! (z cichego siemieńskiego zakątka)*, „Głos Międzyrzeczki”, nr 5, 10 III 1929, s. 3-4.

⁴⁰ N.N. (Esjot), *Przeciw zakusom niemieckim. Zebranie protestacyjne w Siemieniu pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzeczki”, nr 16, 25 X 1930, s. 2.

⁴¹ N.N. (K.), *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

szkoły salce, głos zabrał jeden z członków Koła, który wygłosił pogadankę na temat znaczenia świetlicy w wychowaniu młodzieży⁴².

Akademie urządzone w okolicy 19 marca, czyli imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, były naznaczone referatami na temat życia i działalności jubilata. W 1929 r. w Siemieniu ze względów organizacyjnych akademię przesunięto na 17 marca. Uroczystość rozpoczęto od przemówienia prezesa Koła Wiktora Dawidka na temat ważności obchodzonego święta, po czym nastąpiło odśpiewanie hymnu narodowego. Po tym głos zabrał jeden z członków, który przedstawił referat o działalności i zasługach marszałka Piłsudskiego w odzyskiwaniu niepodległości⁴³. Podczas uroczystości zorganizowanych przez Koło Młodzieży Wiejskiej w Gródku przy współudziale Marii Chyszównej w dniu 19 marca 1932 r. życiorys Józefa Piłsudskiego przedstawił Bronisław Szponar. Ponadto głos zabrał w późniejszej części akademii Benedykt Tarasiuk, który podkreślał wielką twórczość i ofiarność Piłsudskiego⁴⁴. Referatem, wygłoszonym przez kol. Przystupę, rozpoczęła się akademie w Siemieniu w 1933 r.⁴⁵. Podobnie wyglądały obchody 19 marca 1935 r. Po mszy świętej zgromadzeni goście udali się do Domu Ludowego, gdzie po rozpoczęciu akademii przez kierownika szkoły, nastąpiło wygłoszenie referatu pt. Marszałek Polski Józef Piłsudski, przez przodownika Wyścigu Pracy Samokształceniowej Mariana Dawidka⁴⁶.

Walne zebrania członków Kół były nie tylko podsumowaniem rocznej działalności, ale okazją do wygłoszenia referatu bądź pogadanki przez przybyłych gości, najczęściej przedstawiciela władz okręgowych Związku. Podczas walnego zebrania Koła Młodzieży Wiejskiej w Juliopolu w dniu 31 stycznia 1932 r. pogadankę na temat znaczenia książki w życiu człowieka, jej pochodzeniu oraz znaczeniu pieśni w życiu wygłosił Benedykt Tarasiuk⁴⁷. W tym samym roku 23 października na walne zebranie w Działyniu przybył inspektor CZMW S. Mazur, który wygłosił pogadankę rolniczo-oświatową. Instruktor poruszył sprawę celów i zadań Przynależności Rolniczej wśród młodzieży wiejskiej⁴⁸.

Podczas zjazdu Kół Młodzieży Wiejskiej z gmin Milanów, Suchowola, Siemień, Wołyn, Komarówka i Jabłoń w Wołyniu w 1932 r. zostały wygłoszone referaty organizacyjne Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego

⁴² N.N. (Członek), *Wieczór świetlicowy w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 14-15, 15 III 1937, s. 8

⁴³ N.N. (Jeden ze swoich), *Obchód Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 8, 25 IV 1929, s. 5.

⁴⁴ N.N., *W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Akademia w Gródku*, „Głos Międzyrzecki”, nr 15-16, 15 IV 1932, s. 7.

⁴⁵ N.N. (K.), *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

⁴⁶ N.N., *Uroczysta akademie 19 marca w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 15 IV 1935, s. 4.

⁴⁷ N.N., *Idziemy naprzód*, „Głos Międzyrzecki”, nr 7, 13 II 1932, s. 4.

⁴⁸ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

oraz przysposobienia rolniczego⁴⁹. Zjazd Kół z terenów gminy Siemień w dniu 22 lutego 1933 r., w celu utworzenia Związku Sąsiedzkiego ZMW, otworzył wiceprezes władz okręgowych Aleksander Oleszczuk, który uzasadnił potrzebę zgodniej racy zespołowej dla dobra wsi. Po odśpiewaniu pieśni *Błogosławiona dobroć człowieka* nastąpiły dwa referaty organizacyjne. Pierwszy z nich pt. „Ideologia Kół Młodzieży Wiejskiej” wygłosił A. Oleszczuk, a drugi instruktor S. Mazur pt. „Rozwój organizacji młodzieżowych na terenie wsi”⁵⁰. W 1936 r. Związek Młodej Wsi prowadził intensywną pracę oświatową na terenie całego powiatu. Jedną z form działalności było zorganizowanie ośmiu zespołowych zjazdów w Związkach Sąsiedzkich o charakterze społeczno-oświatowo-organizacyjnym, na których referaty ideowo-organizacyjne wygłaszali nauczyciele szkół powszechnych. W Siemieniu odbyły się dwa zjazdy, pierwszy 19 marca oraz drugi 15 sierpnia z udziałem około 300 osób⁵¹.

Inną formą pracy oświatowej, w której czynny udział brali członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej z terenów gminy Siemień, były różnego rodzaju kursy, organizowane zarówno przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej na różnym szczeblu organizacyjnym, jak i przez inne podmioty⁵². Wydatki związane z organizacją kursu pokrywał w przeważającej części organizator kursu. Uczestnicy zaś wnosili niewielkie opłaty wpisowe, pokrywali koszty podróży i wyżywienia w trakcie trwania kursu⁵³. Tematyka kursów była różna, lecz dominowały kursy o tematyce świetlicowej, oświatowej i z zakresu przysposobienia rolniczego⁵⁴.

Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Radzynie Podlaskim zorganizował w 1928 r. kilka dwudniowych kursów organizacyjno-oświatowych, m.in. jeden z takich kursów obył się w Siemieniu. Na kursie młodzież mogła zapoznać się z ideologią i budową Związku Młodzieży Wiejskiej oraz uzyskać wskazówki, w jaki sposób prowadzić pracę w kole⁵⁵.

Gminna Komisja Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu, jak zaznaczono w relacji prasowej „z potrzeby pracy oświatowej wśród młodzieży, zarówno zorga-

⁴⁹ APL, UWL, WSP, syg. 1966, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego* ..., k. 13.

⁵⁰ N.N. (A), *Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej gm. Siemień*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3, 25 II 1933, s. 5.

⁵¹ APL, UWL, WSP, syg. 1983, *Półroczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego* ..., k. 12-13.

⁵² M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 214.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ APL, UWL, WSP, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego*..., k. 54-55; N.N., *Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 13, 10 IX 1929, s. 5; N.N. (Gminnacy), *Działalność Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 1, 15 I 1934, s. 4-5; N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyńcu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; N.N., *Zjazd Kół M.W. ośrodka Wołyni*, „Głos Międzyrzecki”, nr 10-11, 12 III 1932, s. 6.

⁵⁵ N.N., *Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 13, 10 IX 1929, s. 5.

nizowanej, jako też niezorganizowanej” i „na skutek próśb młodzieży tutejszej gminy”, postanowiła zorganizować kurs oświatowy dla społeczeństwa. W celu dotarcia do większej ilości słuchaczy kurs miał się odbyć w czterech ośrodkach, mianowicie w Działyniu dla Działynia, Juliopola, Wierzchowin, Sewerynowki, Amelina i Stójki, w Siemieniu dla Siemienia, Kolonii Siemień, Pomykowa i Wólki Siemieńskiej, w Gródku dla Gródka, Władysławowa, Nadziei, Woli Tulnickiej i Tulnik oraz w Miłkowie dla Miłkowa, Glinnego Stoku, Brudna, Pohulanki i Komarnego⁵⁶. Podczas kursów sześciu prelegentów miało przedstawiać następujące zagadnienia – „Świetlica” (Jan Bochen), „Sprawy rolnicze” (Rudolf Czarnecki), „Wychowawcze znaczenie teatru” (Józef Skubisz), „Chóry, jako czynnik wychowawczy” (Feliks Kasiura), „Książka, jako przyjaciel człowieka” (Roman Iwanicz) oraz „Samorząd najnowszy” i „Jak zakładać organizacje” (Stanisław Narębski)⁵⁷. Warto tutaj zaznaczyć zaangażowanie miejscowego nauczycielstwa w organizację kursu, gdyż czterech na sześciu prelegentów, którzy mieli wygłosić referaty było nauczycielami (Jan Bochen z Miłkowa, Józef Skubisz z Siemienia, Feliks Kasiura i Roman Iwanicz z Juliopola). Pozostali dwaj prelegenci reprezentowali lokalne władze, Rudolf Czarnecki był działaczem rolnym i radnym gminy, a Stanisław Narębski sekretarzem w Urzędzie Gminy w Siemieniu⁵⁸.

Z późniejszej relacji prasowej dowiadujemy się, że kurs oświatowy odbył się w dwóch ośrodkach w dniach 12 i 13 stycznia oraz 17 i 18 marca w dwóch kolejnych. Kurs w drugim terminie został dodatkowo rozszerzony⁵⁹. Z Kroniki szkoły powszechnej w Działyniu dowiadujemy się, że 12 stycznia odbył się kurs w Działyniu⁶⁰. Kurs, mając formę jednodniową, zgromadził pełną salę słuchaczy, zarówno młodzieży, jak i starszych przedstawicieli społeczeństwa⁶¹. W Działyniu udział wzięło ponad 100 osób⁶². Tematy podejmowane na kursach były interesujące dla młodzieży, po prezentowanych referatach wywiązywała się dyskusja, w szczególności przy omawianiu spraw rolnych i świetlicowych⁶³. W Działyniu prelegentem był instruktor rolny L. Domarańczuk, kierownik Szkoły Powszechnej w Juliopolu Roman Iwanicz, nauczyciel z tejże szkoły Feliks Kasiura oraz Rudolf Czarnecki, jako delegat Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu⁶⁴.

⁵⁶ Planowany zasięg kursu obejmował dwie miejscowości spoza terenów gminy Siemień – Glinny Stok z gminy Suchowola i Stójkę z gminy Czemierniki.

⁵⁷ N.N.(Gminnacy), *Działalność Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 1, 15 I 1934, s. 4-5

⁵⁸ Tamże, s. 4-5.

⁵⁹ N.N., *Oświata pozaszkolna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 16 IV 1934, s. 5.

⁶⁰ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

⁶¹ N.N., *Oświata pozaszkolna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 16 IV 1934, s. 6.

⁶² ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

⁶³ N.N., *Oświata pozaszkolna w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 16 IV 934, s. 6.

⁶⁴ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

Posiadanie własnej świetlicy pozwalało na prowadzenie ożywionej działalności, dlatego odpowiednie prowadzenie pracy świetlicowej było ważnym punktem pracy w Kołach⁶⁵. Wychodząc naprzeciw potrzebom miejscowych organizacji młodzieżowych Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej postanowiła zorganizować kurs świetlicowy w Radzynie Podlaskim od 27 marca do 4 kwietnia 1933 r. Celem kursu było wyszkolenie przodowników do prowadzenia pracy świetlicowej na terenie powiatu. W kursie wzięło udział 26 osób, w tym 14 reprezentowało Związki Młodzieży Wiejskiej, 6 Związków Strzelecki, 3 Ochotnicze Straże Ogniowe i 3 Koła Absolwentów. Gminę Siemień reprezentowały cztery osoby, dwie osoby z Siemienia, jedna z Działynia i jedna z Amelina⁶⁶. Koło Młodzieży Wiejskiej z Siemienia delegowało kolegę Przytuspę, a Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu wysłało Alfreda Pawlinę⁶⁷. Delegat z Amelina także reprezentował miejscowe Koło Młodzieży Wiejskiej⁶⁸.

Na kursie było sześciu prelegentów. Aleksander Oleszczuk, kierownik kursu i jednocześnie instruktor oświaty pozaszkolnej w Radzynie Podlaskim postarał się, aby kurs stał na wysokim poziomie merytorycznym. W tym celu sprowadził prelegentów z różnych części Polski. Oprócz samego Oleszczuka głos zabierał inspektor szkolny Mieczysław Olszewski, kierownik Związku Teatrów Ludowych z Warszawy Tadeusz Malinowski, słuchacz Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie Teofil Matejko, prezes Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej Jerzy Ciemieniowski, instruktor wychowania fizycznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego Józef Maż oraz nauczyciel z Miłkowa Jan Bochen⁶⁹.

Na początku kursu kierownik przeprowadził wśród słuchaczy ankietę dotyczącą warunków ich pracy, trudności i potrzeb. Na kursie poruszano nie tylko tematy związane z pracą w świetlicy, ale także tematy związane z książką, teatrem, czytelnictwem czy strukturą organizacji młodzieżowych. Oprócz samych wykładów były też przeprowadzane ćwiczenia praktyczne. Mieczysław Olszewski poruszył zagadnienie „Organizacje młodzieży jako czynniki wychowania obywatelskiego”, Jerzy Ciemieniowski przedstawił temat „Państwo współczesne” i „Ideologia Związku Młodzieży Wiejskiej”, a nauczyciel Jan Bochen wyłożył ideologię Związku Strzeleckiego. Tadeusz Malinowski, kierownik Związku Teatrów Ludowych przedstawił zagadnienia związane z urządzeniem biblioteki oraz teatru w świetlicy – „Teatr w świetlicy” i „Przygotowanie ściennej gazety-żywej gazety”. Oprócz tego zorga-

⁶⁵ N.N., *Praca świetlicowa w Julpolu gm. Siemień*, „Kurjer Lubelski”, nr 33, 2 II 1932, s. 2.

⁶⁶ APL, UWL, WSP, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 54-55.

⁶⁷ N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; N.N. (K.), *Co robili w Siemieniu*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

⁶⁸ APL, UWL, WSP, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 54-55.

⁶⁹ Tamże, k. 54.

nizował ćwiczenia z powyższych tematów („Ćwiczenia praktyczne w orientowaniu się w bibliotece, w książkach, katalogach itp.” i „Teatr w świetlicy”). Z kolei instruktor wychowania fizycznego Józef Maż zapoznał uczestników kursu z możliwością wykorzystania świetlicy w okresie wiosennym i letnim poprzez organizację gier, zabaw i wycieczek. Wykłady na temat „Podstawowe zagadnienia pracy świetlicowej”, „Lokal świetlicowy-zespół świetlicowy”, „Kierownik świetlicy, Zajęcia świetlicy”, „Organizacja świetlicy. Formy i typy świetlicy” oraz „Książka i gazeta w świetlicy” wygłosił Teofil Matejko. Ponadto urządził wspólne czytanie wyjątków z „Listów ze wsi” wraz z dyskusją. Kierownik kursu Aleksander Oleszczuk wygłosił referaty na temat „Świetlica na wsi jako ośrodek życia kulturalnego”, „Piękno i sztuka w świetlicy. Co i jak śpiewać w świetlicy”, „Jak spożytkować dorobek artystyczny w okolicy świetlicy” oraz przeprowadził ćwiczenia praktyczne w śpiewie⁷⁰.

Zakończenie kursu nastąpiło we wtorek 4 kwietnia o godzinie 14. Jak relacjonował starosta radzyński „kursiści rozjechali się do swoich organizacji w tem przeświadczeniu, że będą intensywniej, z większym pożytkiem pracowali w swoich świetlicach”⁷¹. Członek Koła z Działalnia natomiast podawał w relacji z pracy w Kole, że na kurs świetlicowy został oddelegowany Alfred Pawlina, który oprócz kursu świetlicowego w Radzynie, odbył podobny kurs w Warszawie. Z obu kursów Pawlina przywiózł dużo materiałów do przerobienia i zapalu do pracy społecznej⁷².

W dniu 13 marca 1932 r. odbył się zjazd członków Kół Młodzieży Wiejskiej z gmin Siemień, Milanów, Suchowola, Wołyń, Komarówka i Jabłoń. Na zjeździe wygłoszono referaty organizacyjne, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz przysposobienia rolniczego. Po zjeździe w dniach 14-15 marca odbył się dla uczestników kurs na przodowników przysposobienia rolniczego, bez względu na przynależność organizacyjną⁷³. Ostatecznie w kursie wzięło udział 18 osób, reprezentujących tylko Związek Młodzieży Wiejskiej⁷⁴. Z braku źródeł nie posiadamy informacji, ilu członków Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu gminy Siemień wzięło udział w powyższym kursie⁷⁵.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych (OTOKR) w Radzynie Podlaskim, prowadząc akcję organizacyjną i fachowo-rolniczą przy pomocy instruktora, zorganizowało w lutym 1936 r. sześć kursów dla uczestników przysposobienia rolnego w Międzyrzeczu, Kąkolewnicy, Wohyniu, Komarówce, Kolanie i Siemieniu. W Siemieniu kurs odbył się 25 lutego przy udziale 55 człon-

⁷⁰ APL, UWL, WSP, syg. 1967, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 55.

⁷¹ Tamże.

⁷² N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działalniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4.

⁷³ N.N., *Zjazd Kół M.W. ośrodka Wołyń*, „Głos Międzyrzecki”, nr 10-11, 12 III 1932, s. 6.

⁷⁴ APL, UWL, WSP, syg. 1966, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 13.

⁷⁵ N.N., *Zjazd Kół M.W. ośrodka Wołyń*, „Głos Międzyrzecki”, nr 10-11, 12 III 1932, s. 6.

ków Związku Młodej Wsi, 12 członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i 3 uczestnikach bez przynależności organizacyjnej⁷⁶.

W 1929 r. Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Radzynie Podlaskim postanowił zwiększyć nacisk na działalność w zakresie kultury, sportu i rolnictwa⁷⁷. W celu podniesienia kultury rolnej postanowiono na wiosnę zorganizować konkurs rolny, jako jedną z najlepszych metod przysposobienia rolnego. Do konkursu zgłosiło się 10 Kół Młodzieży Wiejskiej, m. in. z Siemienia, łącznie 110 osób. W celu przygotowania konkursowiczów do pracy w dniach 10-12 marca 1929 r. odbył się w Radzynie kurs przedkonkursowy. Na kurs przybyło 60 osób, reprezentujących 9 Kół Młodzieży Wiejskiej. Program kursu był złożony, obejmował zagadnienia związane z samym konkursem, ale także tematy związane z szeroko pojętym wychowaniem obywatelskim. Jerzy Ciemieniecki przedstawił zagadnienia „Znaczenie i organizacja konkursów rolniczych młodzieży wiejskiej” oraz „Uprawa buraków pastewnych”. O hodowli kur zielononózek opowiadała G. Biedrowska z Lublina, a o warzywnictwie J. Podbielska. Temat hodowli prosiąt i uprawy ziemniaków zreferował R. Kołodziejcki. Ponadto Czesław Górski, prezes OZMW, wygłosił prezentację pt. „Książka w życiu rolnika”⁷⁸.

Podczas konferencji prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu radzyńskiego w dniu 14 kwietnia 1929 r. postanowiono m.in. przy pomocy pracowników Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej zorganizować w drugiej połowie maja kurs wychowania fizycznego w Siemieniu i Kąkolewnicy. Na kursie młodzież miała zapoznać się z gramami ruchowymi i sportowymi⁷⁹. 17 kwietnia 1935 r. w Radzynie staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. zorganizowano kurs sportowy, w którym wzięło udział 26 uczestników, w tym 16 z Związku Młodzieży Wiejskiej. Gminę Siemień reprezentowały Koła Młodzieży Wiejskiej w Amelinie, Kolonii Siemień i Wólce Siemieńskiej. Na koniec kursu urządzono zawody sportowe dla jego uczestników⁸⁰.

Od 20 marca do 6 maja 1934 r. w Siemieniu odbył się 7-tygodniowy kurs kroju, szycia i gotowania, który był organizowany przez Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej oraz przez sekretarza gminy Stanisława Narębskiego i kierownika Szkoły Powszechnej w Siemieniu Józefa Skubisza. Kurs był subsydiowany przez Zarząd Gminy Siemień⁸¹.

⁷⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 1983, *Półroczne sprawozdania sytuacyjne starosty...*, k. 5-6.

⁷⁷ N.N., *Konferencja prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 8, 25 IV 1929, s. 4.

⁷⁸ N.N., *Z Okręgowego Zw. Mł. Wiejsk. pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 6, 30 III 1929, s. 4.

⁷⁹ N.N., *Konferencja prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 8, 25 IV 1929, s. 4.

⁸⁰ N.N., *Kurs sportowy*, „Gazeta Radzyńska”, nr 8, 1 V 1935, s. 5.

⁸¹ N.N., *Podziękowanie*, „Gazeta Radzyńska”, nr 6, 6 VI 1934, s. 7.

Związek Młodzieży Wiejskiej, jako organizacja działająca na wsi, skupiająca w przeważającej części synów i córki rolników, stawiał na rozwijanie i podnoszenie poziomu kultury rolnej. W tym celu podejmowana była współpraca z Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych, który był odpowiedzialny za działalność przysposobienia rolniczego⁸².

Na terenie gminy Siemień „dla nabrania wprawy i wytrwałości w prowadzeniu wzorowego gospodarstwa”, jak zaznaczył Młody z Koła w Siemieniu, członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej brali udział pracach przysposobienia rolniczego, głównie poprzez udział indywidualnie lub zespołowo w konkursach rolniczych⁸³. Koło w Działyniu, jako jedyne na terenie gminy, powołało 15 kwietnia 1932 r. na zebraniu walnym dodatkową sekcję przysposobienia rolniczego. Z funduszu Koła zakupiono nasiona buraków pastewnych i marchwi, które rozdzielono między członków sekcji, w celu pracy w ogródkach warzywnych oraz kwiatowych⁸⁴.

OTOiKR w Radzynie Podlaskim było odpowiedzialne za prowadzenie na terenie powiatu przysposobienia rolniczego, które opierało się na zasadzie współzawodnictwa w formie konkursów. Efekty poszczególnych konkursów można było podziwiać na wystawach przysposobienia rolniczego⁸⁵.

W 1929 r. Okręgowy ZMW w Radzynie Podlaskim zorganizował konkurs rolniczy, w czterech kategoriach – wychów prosiąt, hodowla kur zielononózek, uprawa buraków pastewnych i ziemniaków. Do konkursu zgłosiło się 110 uczestników z 10 Kół Młodzieży Wiejskiej (Radzyń, Bezwola, Turów, Żakowola, Siemień, kol. Suchowola, Milanów, Kolano, Biała i Ostrówki). Przed konkursem odbył się kurs przygotowawczy w dniach 10-12 marca 1929 r.⁸⁶ Koło w Siemieniu reprezentowało 20 osób, podejmując temat uprawy buraków i hodowli prosiąt⁸⁷.

W 1930 r. Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu ponownie przystąpiło do konkursu rolniczego, w liczbie 20 członków. Konkursowicze podjęli się tematyki uprawy buraka i pomidora oraz hodowli prosiąt. Konkurs z 1929 r. i z 1930 r. przyniósł dobre wyniki dla członków Koła, którzy otrzymali cztery nagrody⁸⁸.

⁸² M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 243.

⁸³ N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 14, 25 IX 1930, s. 3.

⁸⁴ N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6.

⁸⁵ APL, UWL, WSP, syg. 1980, *Kwartalne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 47; E. Magiera, *Przysposobienie spółdzielcze wiejskiej młodzieży pozaskolnej w Polsce w okresie międzywojennym (1918-1939)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, t. X, Jelenia Góra 2014, s. 98-100.

⁸⁶ N.N., *Z Okręgowego Zw. Mł. Wiejsk. pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 6, 30 III 1929, s. 4.

⁸⁷ N.N., *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 14, 25 IX 1930, s. 3.

⁸⁸ Tamże.

W 1932 r. konkurs rolniczy został zorganizowany przez OTOKR w Radzynie Podlaskim, przy współudziale Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej. Wystawa rolnicza, podsumowująca konkurs, została zorganizowana 12 października w Radzynie Podlaskim. Ostatecznie do końca konkursu dotrwały 33 zespoły, które wystawiły swoje stoiska na wystawie. Pod względem organizacyjnym konkurs ukończyło 18 zespołów Związku Młodzieży Wiejskiej, 12 zespołów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, 2 zespoły Związku Strzeleckiego i 1 zespół Koła Gospodyń Wiejskich. Z terenu gminy Siemień do końca konkursu i wystawy dotrwał zespół Koła Młodzieży Wiejskiej z Działynia oraz Kolonii Siemień⁸⁹.

W pierwszej połowie października 1936 r. OTOKR w Radzynie Podlaskim zorganizowało trzy wystawy rejonowe przysposobienia rolniczego w Międzyrzeczu, Komarówce i Siemieniu. Z braku źródeł trudno stwierdzić, czy wystawa poprzedzona była konkursem⁹⁰.

W celu podnoszenia sprawności fizycznej swoich członków niektóre z Kół Młodzieży Wiejskiej powoływały sekcje sportowe. Drużynę sportową w Siemieniu powołano w 1924 r., sekcja sportowa w Działyniu została utworzona podczas zebrania walnego członków Koła 15 kwietnia 1932 r., w Amelinie na wiosnę 1933 r., a w Kolonii Siemień sekcja sportowa została utworzona przy zakładaniu Koła 12 marca 1933 r.⁹¹. Sekcje sportowe były najbardziej aktywne w okresie wiosenno-letnim, kiedy to praca świetlicowa przynosiła się na świeże powietrze⁹². W szczególności sport uprawiano w dni świąteczne będące wolne od pracy w polu⁹³.

Najpopularniejszym sportem była siatkówka, w którą grano w Działyniu i Kolonii Siemień. W Działyniu ponadto odbywała się gra w futbol, rzuty kulą, skoki i biegi⁹⁴. W Amelinie młodzież grała w piłkę bądź organizowano próby sprawnościowe z m.in. biegów, skoków wzwyż, w dal, rzutów kulą, dyskiem i oszczepem⁹⁵.

Potrzebny do gry i rozwoju kultury fizycznej sprzęt sportowy Koła Młodzieży Wiejskiej kupowały, bądź wykonywały we własnym zakresie. W Działyniu członkinie Koła same wykonały siatkę do gry⁹⁶. Fundusze potrzebne na zakup sprzętu

⁸⁹ APL, UWL, WSP, syg. 1980, *Kwartalne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 48.

⁹⁰ APL, UWL, WSP, syg. 1983, *Półroczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego...*, k. 5.

⁹¹ F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, nr 19, 10 V 1925, s. 12; A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6; I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4; N.N. (Sekretarz Koła), *Jak organizuje się młodzież w kolonji Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 3, 16 IV 1933, s. 7.

⁹² A. Pawlina, *Koło Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 20, 14 V 1932, s. 6.

⁹³ I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

⁹⁴ N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4; N.N. (Sekretarz Koła), *Jak organizuje się młodzież w kolonji Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 3, 16 IV 1933, s. 7.

⁹⁵ I. Góralski, *Koło Mł. Wiejsk. w Amelinie*, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, nr 7, 25 IV 1933, s. 4.

⁹⁶ N.N. (Członek Koła), *Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4.

Koła pozyskiwały z składek członkowskich, darowizn lub imprez, organizowanych samodzielnie bądź w porozumieniu z innymi organizacjami. Dar na zakup piłki siatkowej, w wysokości 2 zł, przekazali Kołu Młodzieży Wiejskiej w Działyniu uczniowie tutejszej szkoły, który to uzyskali z przedstawienia „Złota Rybka”⁹⁷. Koło w Kolonii Siemień nabyło piłkę i siatkę do gry z własnych funduszy⁹⁸. Podczas konferencji przedstawiciele organizacji z terenów gminy Siemień⁹⁹ postanowiono wspólnie urządzić 11 czerwca 1933 r. imprezę nad stawem w Siemieniu. Uzyskany dochód w 30 % miał być przeznaczony na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, a 70 % na zakupienie sprzętu sportowego dla Związku Sąsiedzkiego Kół Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu¹⁰⁰.

Członkowie Kół Młodzieży Wiejski chętnie brali udział w zawodach sportowych, sprawdzając swoje umiejętności i wyszkolenie. Dnia 14 maja 1933 r. nad stawem w Siemieniu przy strzelnicy Związku Strzeleckiego Komenda Powiatowa Przysposobienia Wojskowego zorganizowała zawody o Państwową Odznakę Sportową (POS). Udział w zawodach wzięło 48 mężczyzn i 23 kobiety. Z Kół Młodzieży Wiejskiej startowało 39 uczestników, 25 członkom udało się zdobyć POS¹⁰¹. Dla sekcji sportowej Koła w Działyniu zawody o POS były chrztem sportowym. Sześciu członków Koła zdobyło Państwową Odznakę Sportową – siostry Trochołowiczówny, Z. Pawlina, A. Pawlina, Antoni Bodziak i M. Dąbrowski¹⁰². Do zawodów o POS przystąpili prawie wszyscy członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej w Kolonii Siemień. Większość z nich odznaką zdobyła¹⁰³.

14 kwietnia 1935 r. w Siemieniu odbył się bieg na przełaj, w którym z powodu złych warunków atmosferycznych wzięło udział tylko 7 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Kamiński z Koła Młodzieży Wiejskiej w Amelinie z czasem 11 minut 33 sekundy, zaś ostatnie Książek z tego samego Koła¹⁰⁴. Trzy dni później w Radzynie staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. zorganizowano kurs sportowy, w którym wzięło udział 26 uczestników, w tym 16 z Związku Młodzieży Wiejskiej. Gminę Siemień reprezentowały Koła Młodzieży Wiejskiej w Amelinie, Kolonii Siemień i Wólce Siemieńskiej. Na koniec kursu urządzono zawody sportowe dla

⁹⁷ ASP Juliopol, *Kronika szkoły powszechnej w Działyniu*.

⁹⁸ N.N. (Członek Koła), *Z Koła Młodzieży Wiejskiej w kol. Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4.

⁹⁹ Konferencja miała miejsce 24 kwietnia 1933 roku w Siemieniu. Udział w niej wzięli delegaci z 7 Kół Młodzieży Wiejskiej, Ochotniczych Straży Pożarnych z Siemienia, Wierzchowin i Woli Tułnickiej, 2 oddziałów Związku Strzeleckiego i Koła L.O.P.P. z Siemienia.

¹⁰⁰ N.N. (Uczestnik), *Konferencja organizacyj gminy Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 4, 1 V 1933, s. 8.

¹⁰¹ N.N., *Z Siemienia*, „Gazeta Radzyńska”, nr 6, 4 VI 1933, s. 5.

¹⁰² N.N. (Członek Koła), *Z życia Kola Młodzieży Wiejskiej w Działyniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 22 VI 1933, s. 4.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ N.N., *Sport w gm. Siemień*, „Gazeta Radzyńska”, nr 8, 1 V 1935, s. 5.

jego uczestników. W kilku konkurencjach przedstawiciele Kół z terenu gminy Siemień zajęli wysokie miejsca. Pierwsze miejsce w konkurencji strzelanie z liczbą 82 punktów uzyskał Mitura z KMW w Kolonii Siemień, czwarte miejsce z liczbą 76 punktów zajęł Iwański z KMW w Amelinie. W konkurencji strzelanie wzięli udział wszyscy uczestnicy kursu. W konkurencji skok wzwyż (11 startowało) czwarte miejsce z wynikiem 1,22 m zajął Procyk z KMW w Wólce Siemieńskiej. W konkurencji rzut dyskiem (10 startowało) drugie miejsce z wynikiem 24,24 m zajął Iwański z Amelina. W konkurencji rzut oszczepem (13 startowało) drugie miejsce z odległością 32,4 m zajął Iwański. W konkurencji pchnięcie kulą (9 startowało) drugie miejsce z wynikiem 7,93 m Iwański z Amelina. W kwalifikacji ogólnej przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej zajęli pierwsze miejsce z 37,5 punktami, zaś w kwalifikacji wg gmin gmina Siemień zajęła trzecie miejsce z wynikiem 15,5 punktów¹⁰⁵.

W celu ożywienia pracy w kołach młodzieży pozaszkolnej, wiejskiej i miejskiej, zrzeszonej w różnych organizacjach, Oddział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, rozpoczęło w roku szkolnym 1933/1934 wyścig pracy samokształceniowej w zakresie nauki obywatelskiej. Wyścig pracy trwał od 1 listopada 1933 r. do 30 kwietnia 1934 r. i obejmował systemową pracę samokształceniową, w ilości minimum 2 godzin tygodniowo w przeciągu pół roku, czyli minimum 48 godzin podczas 24 spotkań koła. Zadaniem wyścigu pracy samokształceniowej było opracowanie kilku zagadnień z tematyki edukacji obywatelskiej. Na zakończenie wyścigu do kół, które zadeklarowały udział, przyjeżdżały komisje weryfikujące pracę obywatelską wśród członków koła, przyznając odpowiednią ilość punktów za wystawę samodzielnych prac uczestników (opracowanie zagadnienia na piśmie, referat, sprawozdanie, wykresy, mapy itp.), przeprowadzenie zebrania dyskusyjnego, konferencję na tematy wysunięte przez Komisję Oświaty Pozaszkolnej oraz frekwencję, w łącznej ilości 60 punktów. Uczestnictwo w wyścigu pracy samokształceniowej wiązało się z możliwością uzyskania nagrody. Za pierwsze 10 miejsc koła otrzymywały nagrody o wartości po 50 zł każda, za miejsca od 11-20 koła mogły liczyć na nagrody o wartości 35 zł, a za miejsca od 21 do 40 koła mogły liczyć na nagrody o wartości 25 zł każda¹⁰⁶.

Z terenu gminy Siemień do wyścigu pracy samokształceniowej w roku szkolnym 1933/1934 przystąpiło Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu. Podczas prowadzonej pracy samokształceniowej członkowie Koła spotykali się wieczorami i w niedziele, poświęcając ten czas nauce. Przeważnie spotkania miały następujący porządek – referat, dyskusja, nowinki z pracy i wolne wnioski. Podczas opracowywania zagadnienia dotyczącego własnej miejscowości członkowie Koła udali się do każdego domu, do gminy, do parafii oraz przeprowadzili kwerendę w książ-

¹⁰⁵ N.N., *Kurs sportowy*, „Gazeta Radzyńska”, nr 8, 1 V 1935, s. 5.

¹⁰⁶ T. Hardajewski, *Projekt organizacji wyścigu pracy samokształceniowej w województwie lubelskim*, „Nowa Gazeta Podlaska”, nr 42, 15 X 1933, s. 1-2.

kach. W celu poznania zasad funkcjonowania spółdzielni urządzono wycieczkę do Suchowoli. Kilka razy Koło było wizytowane kilkakrotnie przez instruktora¹⁰⁷.

W dniu 28 maja 1934 r. została podsumowana pięciomiesięczna praca członków Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu przez wizytację Komisję Wyścigu Pracy Samokształceniowej. Zebranie członków Koła z Komisją odbyło się wg zwykłego porządku dziennego – referat, dyskusja, nowinki z prasy oraz wolne wnioski. Zebranie prowadziła I. Klajdówna, protokołowała J. Kaliszówna, referat został odczytany przez M. Dawidkównę, a nowinki z prasy opracował A. Klajda. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali Dominik Łucek, M. Dawidek, B. Wołosz, Antoni Klajda, M. Dawidkówna, J. Klajdówna oraz członkowie Komisji. Następnie instruktor rzucał zagadnienia, na które członkowie Koła dyskutowali¹⁰⁸.

Ostatecznie Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu w wyścigu pracy samokształceniowej w roku szkolnym 1933/1934 uzyskało 58 punktów na 60 możliwych, co wywołało zadowolenie wśród członków, za trud włożony w naukę. Członkowie Koła postanowili ponadto nie rezygnować z dalszej pracy samokształceniowej. W zespole wyścigu pracy postanowili jechać na wycieczkę do Lublina, a w dalszych planach była chęć „zobaczyć nasze ukochane Morze”¹⁰⁹.

W kolejnym roku szkolnym 1934/1935 Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu ponownie wzięło udział w wyścigu pracy samokształceniowej. Przewodnikiem wyścigu pracy został Marian Dawidek¹¹⁰.

Staraniem Koła Młodzieży Wiejskiej – Wyścigu Pracy Samokształceniowej oraz dzieci ze Szkoły Powszechnej w Siemieniu została urządzona akademie w Domie Ludowym w Siemieniu z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca 1935 r. Akademię otworzył kierownik szkoły, a następnie referat pt. Marszałek Józef Piłsudski odczytał Marian Dawidek. W przerwach podczas referatu nastąpiły aklamacje i śpiewy, Na zakończenie akademii zainonowano Pierwszą Brygadę¹¹¹.

Podsumowując Koła Młodzieży Wiejskiej prowadziły przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego ożywioną pracę na polu oświatowo-wychowawczym. Realizowano ją, poprzez szereg inicjatyw, mających oddziaływać nie tylko na samych członków kół, ale także na miejscową ludność. Koła Młodzieży Wiejskiej, jako najliczniejsza organizacja społeczna, na terenie gminy Siemień, podejmowała działania na rzecz upowszechnienia czytelnictwa książek i czasopism, organizując poza szkołami biblioteki oświatowe. Podnoszenie przez członków kół

¹⁰⁷ N.N. (Uczestnik), *Wyścig Pracy Samokształceniowej. Kurs nauki obywatelskiej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, nr 7, 3 VII 1934, s. 4.

¹⁰⁸ Tamże, s. 4-5.

¹⁰⁹ Tamże, s. 5.

¹¹⁰ N.N., *Uroczysta akademie 19 marca w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska”, 15 IV 1935, s. 4.

¹¹¹ Tamże4.

własnej wiedzy i umiejętności odbywało także, za pomocą licznych kursów, które były organizowane przez Związek Młodzieży Wiejskiej lub inne podmioty. W celach wychowawczych Koła Młodzieży Wiejskiej stawiały na rozwój kultury rolnej i fizycznej. Starano się, aby przyszli obywatele Rzeczypospolitej byli osobami o szerokich horyzontach myślowych oraz sprawnymi fizycznie, mogącymi bronić i działać na rzecz rozwoju państwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 1963, 1964, 1966, 1967, 1980, 1983, 2222, 2484,

Archiwum Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu

Kronika Szkoły Powszechnej w Działyńniu

Prasa

„Gazeta Radzyńska” 1932, 1933, 1934, 1935

„Głos Międzyrzecki” 1929, 1930, 1932, 1933, 1935

„Głos Powiatu Radzyńskiego” 1933, 1937

„Komunikat” Nr 70 Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego, kwiecień 1930

„Kurier Lubelski” 1932

„Nowa Gazeta Podlaska” 1933

„Siew” 1925

Opracowania

Biblioteki oświatowe : spis na dzień 1 stycznia 1930 roku oraz tablice statystyczne, red. M. Godecki, Warszawa-Lwów 1932

Gzella G., *Biblioteki i czytelnictwo w Kołach Młodzieży Wiejskiej CZMW i ZMW RP „Wici” (1919-1928-1939)*, Toruń 1991

Magiera E., *Przysposobienie spółdzielcze wiejskiej młodzieży pozaszkolnej w Polsce w okresie międzywojennym (1918-1939)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, t. X, Jelenia Góra 2014

Mioduchowska M., *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928*, Warszawa 1984

Niećko J., *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej za rok 1925*, Warszawa 1926

Orkisiewicz I., *Powstanie „Głosu Międzyrzeckiego” później „Głosu Powiatu Radzyńskiego” i jego funkcjonowanie (fragment pracy magisterskiej)*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 33, 2002

Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926, Lublin 1927

Zawada J., *Kultura*, [w:] *Ziemia radzyńska 1918-1939*, pod red. D. Magiera, Radzyń Podlaski 2012

Związek Młodzieży Wiejskiej wojew. lubelskiego, Lublin 1931

Jan Olesiński

Uniwersytet Warszawski

Wydział Historii

Przyczyny i przebieg Wielkiego Strajku Chłopskiego w 1937 roku ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski (zarys problematyki)

**Causes and course of the Great Peasants' Strike in 1937
with particular emphasis on Lesser Poland
(outline of issues)**

Słowa kluczowe: strajk, ruch ludowy, wieś, autorytaryzm, walka polityczna

Keywords: strike, peasant movement, village, authoritarianism, political struggle

Abstract

The article is devoted to presenting the issue of multiple circumstances and contexts that the peasant uprisings entail on the example of the peasant strike of 1937 in the sanation period of Second Polish Republic. Due to the extensiveness of the subject, this is only an outline of the problem with particular emphasis on the region where the phenomenon was the strongest. There are raised issues of growing opposition to authoritarian regime and methods of authoritarian power's repression against the social movement, the way a peasant strike is organized and conducted and how important is an involvement of structures. Background of political and national conflicts and the situation in the countryside as an economic context is also included. The article is based on archival sources and studies, but written accounts of the witnesses of the events themselves are furthermore an important source to discern the problem.

Sytuacja polityczna na wsi przed Wielkim Strajkiem Chłopskim

W 1926 roku władzę w Polsce w wyniku zamachu stanu przejęła grupa zwolenników Józefa Piłsudskiego. Do władzy doszła ekipa sanacyjna, która za główny cel postawiła sobie uzdrowienie (łac. *sanatio*) państwa od dręczących je bolączek natury społecznej, politycznej i gospodarczej. Pierwsze lata poświęcono na walkę z parlamentem, który według nowej władzy był główną przyczyną niezadowala-

jącego stanu państwa oraz jednocześnie przeszkadzał w objęciu pełnej kontroli nad krajem. W wyborach w 1928 roku, mimo wielu naruszeń prawa¹, zwyciężył utworzony rok wcześniej Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), jednak nie zdobywszy większości². Sejm przed wyborami pod laską marszałkowską ludowca Macieja Rataja, a po wyborach socjalisty Ignacego Daszyńskiego, nadal pozostawał ostoją sprzeciwu wobec władzy. Po wyborach, w 1929 roku zawiązany został sojusz parlamentarnych partii centrowych i lewicowych znany oficjalnie jako Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, a potocznie jako Centrolew. W jego tworzeniu wydatny udział miał ruch ludowy reprezentowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) „Piast”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” oraz Stronnictwo Chłopskie (SCh). Przyczyną powstania tego opozycyjnego sojuszu była postępująca autorytaryzacja państwa i łamanie zasad demokratycznych przez sanatorów. Władze uznały Centrolew za zagrożenie i zaczęły przeciwdziałać. Rozwiązano Sejm i Senat, co pozbawiło polityków opozycji immunitetu, a następnie tuż przed kolejnymi wyborami, w nocy z 9 na 10 września 1930 roku aresztowano głównych przywódców Centrolewu, a wśród nich wielu ludowców, w tym Wincentego Witosa lidera „Piasta”. Aresztowanych osadzono w Twierdzy Brzeskiej, a następnie wytoczono im procesy zakończone wyrokami więzienia. Niektórzy niechcąc odbywać kary w więzieniu zdecydowali się na wyjazd z kraju, jak Wincenty Witos i Władysław Kiernik z PSL „Piast” oraz Kazimierz Bagiński z PSL „Wyzwolenie”. Józef Putek (PSL „Wyzwolenie”) odbył karę, a Adolf Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego jako jedyny został niewinny od zarzutów. Po tym wydarzeniu oraz klęsce w wyborach „brzeskich” zdecydowano, że należy jeszcze bardziej zintensyfikować wysiłki na rzecz walki z sanacją i postanowiono zjednoczyć ruch ludowy w jedną partię.

15 marca 1931 roku z trzech ludowych partii powstało zjednoczone Stronnictwo Ludowe³. Partia ta była jedną z największych na ówczesnej scenie politycznej, która wielkością ustępowała jedynie ruchowi narodowo-demokratycznemu⁴. W 1938 roku, czyli już po opisywanych w pracy wydarzeniach, posiadała 150 000 członków⁵. Stronnictwo Ludowe przekształciło rozdrobniony ruch ludowy w jeden ośrodek kierowniczy z podległymi sobie organizacjami o różnym profilu: od związków młodzieżowych, kółek rolniczych, spółdzielni po organizacje inteligencji chłopskiej. Ten ruch umożliwił później zorganizowanie tak wielkiej akcji, jaką był powszechny strajk i sprawne nim kierowanie. Początek lat 30. XX wieku

¹ R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, 2010, s. 224-225.

² BBWR zdobył 21,0% głosów, co przełożyło się na 125 mandatów.

³ R. Kaczmarek, *Historia Polski...*, s. 265.

⁴ J. Gmitruk, *Geneza Wielkiego Strajku Chłopskiego w sierpniu 1937 roku* [w:], *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2008, s. 31.

⁵ T. Skrzyński, *Ruch ludowy w czasie II Wojny Światowej*, „Biuletyn IPN”, 2009, nr 10-11(105-106), s. 22-29.

to również moment krystalizacji programu agrarnego ruchu ludowego. Jak ujęto to zwięźle 19 kwietnia 1931 roku w pierwszym numerze „Zielonego Sztandaru” – nowego organu prasowego zjednoczonej partii chłopskiej, celem Stronnictwa jest „obrona moralnych, politycznych i gospodarczych interesów wsi”⁶. Podkreślano, że chłopstwo jest najliczniejszą warstwą społeczną w Polsce i to od niego zależy zdrowie i powodzenie całego narodu, co predestynuje ich do rządzenia w państwie. Zapowiadano walkę z pozostałościami pańszczyzny i skrycie krytykowano sanację pisząc o „ręce zaszczipiającej wsi tchórzostwo, służalczość i przedajstwo bez oglądania się na przyszłość wsi, narodu i państwa”⁷. Ten stan rzeczy miał mieć przyczynę m.in. w marazmie politycznym wsi spowodowanym rządami dyktatorskimi. Krytykowano politykę gospodarczą państwa, które obwiniano o zbyt słabą walkę ze skutkami kryzysu gospodarczego – o upadek rolnictwa będącego najważniejszą gałęzią produkcji, od której zależą wszystkie inne⁸.

Preludium opisywanych wydarzeń i swoistym sprawdzianem dla nowej partii była seria wystąpień chłopskich z lat 1932-1933. Odczuwając bezpośrednie skutki Wielkiego Kryzysu z lat 1929-1933 w postaci spadku cen artykułów rolnych, ludność chłopska wystąpiła z protestem wobec swojego losu. Pierwsze strajki wybuchły na wiosnę 1932 roku w województwie krakowskim – w powiatach limanowskim, dąbrowskim i mieleckim. Strajki te miały głównie podłoże ekonomiczne – wysuwano hasła zniesienia lub obniżenia opłat targowych i rogatkowych. Metodą strajków było zaprzestanie wyjazdów na targi⁹. Zdołano wywalczyć obniżenie opłat średnio o 30-40%, jednak podczas tychże zajęć zginęło wielu ludzi, a ponad tysiąc aresztowano i represjonowano¹⁰. Władze sanacyjne pokazały wtedy, że ich metodą rozwiązywania sporów nie są negocjacje, lecz brutalne tłumienie sprzeciwu. W momencie rozpoczęcia akcji strajkowej w 1937 roku silna była pamięć o tych wydarzeniach, lecz widmo równie krwawej rozprawy z protestującymi nie odstraszyło ludowców od udziału w strajku.

Nowa partia ludowców nie stanęła jednak do wyborów parlamentarnych w 1935 z powodu bojkotu zarządzanego przez całą opozycję demokratyczną. Bojkot ogłoszono po uchwaleniu nowej konstytucji kwietniowej, która centralizowała władzę w państwie i zmieniała ordynację wyborczą na taką, która utrudniała opozycji dostanie się do parlamentu. W wyniku bojkotu do parlamentu dostali się jedynie przedstawiciele rządowego BBWR oraz mniejszości narodowych. Rok 1935 to także rok śmierci Józefa Piłsudskiego, który był ikoną scalającą obóz sanacji. Po

⁶ „Zielony Sztandar”, nr 1, 19 IV 1931, s. 1.

⁷ Nie napisano wprost o kogo chodzi zapewne w obawie przed konfiskatą pierwszego numeru czasopisma.

⁸ „Zielony Sztandar”, nr 1, 19 IV 1931, s. 1.

⁹ H. Cimek, *Idea strajku chłopskiego oraz jej zwolennicy i przeciwnicy* [w:]: *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2008, s. 102.

¹⁰ J. Gmitruk, *Geneza Wielkiego Strajku...*, s. 33.

jego śmierci nastąpiła dekompozycja systemu i podział na ośrodki władzy. Polityka państwa będzie się coraz bardziej zaostrzać i dryfować w stronę pełnego autorytaryzmu. Następca Piłsudskiego, późniejszy Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły musiał stawić czoła sile ruchu ludowego podczas manifestacji w Nowosielcach 29 czerwca 1936 roku. Podczas niej 150-200 tysięcy zebranych chłopów wręczyło Rydzowi-Śmigłemu petycję w której przedstawiono swoje postulaty¹¹.

Geneza Wielkiego Strajku Chłopskiego

Pierwszą, główną przyczyną Strajku była chęć zachwiania posadami systemu autorytarnego zbudowanego w Polsce po 1926 roku. Ludowcy byli szczerymi demokratami, którzy w demokratycznej Polsce widzieli sposób na spełnienie swojego agrarnego programu politycznego. To ich odróżniało na przykład od ruchu narodo-demokratycznego, który po objęciu władzy przez sanację pogrążył się w autorytarnych tendencjach¹². Tak o celach akcji pisano w numerze 1 Biuletynu Strajkowego Stronnictwa Ludowego: „Strajk ten jest polityczny. Chodzi przede wszystkim o likwidację sprawy brzeskiej, rozwiązanie ciał samorządowych i parlamentarnych, nowe, uczciwe, demokratyczne wybory, likwidację dyktatury sanacyjnej i przywrócenie pełnej praworządności”¹³. Sprawy opłacalności produkcji rolnej i korzystnych warunków dla ludności chłopskiej są wspomniane w biuletynie w drugiej kolejności.

W tym samym czasie polska wieś leżąca na uboczu wielkiej polityki była zaniedbywana przez kolejne władze. Nie są tutaj na wyrost słowa Wincentego Witosa piszącego o problemach z cukrem nawet u najbogatszych właścicieli rolnych, oszczędzaniu soli, przecinaniu zapalek na cztery części, krzesaniu ognia z kamienia czy przenoszeniu żarzących się węgli po całej wsi¹⁴. Palącą kwestią już od czasów zaborów było przeludnienie wsi skutkujące nędzą i głodem. Największe rozmiary osiągało ono w byłym zaborze austriackim, w Galicji, oraz w zaborze rosyjskim¹⁵. Panaceum na to miała być reforma rolna, która zakładała parcelację majątków ziemskich. Stosowna ustawa została jednomyślnie przyjęta przez Sejm Ustawodawczy 15 lipca 1920, czyli podczas wojny polsko-bolszewickiej, na miesiąc przed Bitwą Warszawską¹⁶, jednak później okazało się, że nie spełniła stawianych przed nią oczekiwań¹⁷. Tak szybkie procedowanie i jednogłośnie

¹¹ „Zielony Sztandar”, nr 28, 5 VII 1936, s. 2.

¹² Przykładem niech będzie charakter i działalność Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego.

¹³ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego t. III: 1931–1939*, wyd. J. Borkowski, J. Kowal, Warszawa 1966, s. 343.

¹⁴ W. Witos, *Dziela Wybrane*, t. IV, *Publicystyka*, Warszawa 2003, s. 315-316.

¹⁵ R. Kaczmarek, *Historia Polski...*, s. 191.

¹⁶ Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, (Dz.U. 1920 nr 70 poz. 462).

¹⁷ Parcelacja przebiegała wolno, a ostatecznie ustawa została uznana za sprzeczną z art. 99 konstytucji marcowej.

przyjęcie ustawy wynikało z pomysłu zachęcenia mas chłopskich do wstępowania do wojska i bronienia ojczyzny. Dodatkowym czynnikiem zachęcającym chłopów do bronienia ojczyzny był sam fakt premierostwa Witos w Rządzie Obrony Narodowej (RON), który został powołany 24 lipca 1920 roku. Trudno ocenić jaki wpływ na następujące później wydarzenia miały te fakty, lecz niewątpliwie były to okoliczności sprzyjające powodzeniu wysiłkowi zbrojnemu. Mit obrony Polski przez chłopów był bardzo silny wśród działaczy ludowych, którzy nie zgadzali się z rządową propagandą po maju 1926 r., wg której zwycięstwo zawdzięczano tylko Józefowi Piłsudskiemu. W proteście przeciwko temu i by utrwalić udział i rolę chłopów w Bitwie Warszawskiej ludowcy ustanowili dzień 15 sierpnia, czyli rocznicy Bitwy Warszawskiej, jako Święta Czynu Chłopskiego. Podczas obchodów tego święta w 1936 roku zginęło 19 chłopów. Rok później w ten dzień ogłoszono rozpoczęcie akcji strajkowej.

Przygotowania do strajku. Zwolennicy i przeciwnicy

Nie wszyscy w kierownictwie Stronnictwa Ludowego byli zwolennikami akcji strajkowej. Mimo zjednoczenia ruchu ludowego, które niewątpliwie sprzyjało podjęciu strajku¹⁸, wciąż były widoczne różnice ideologiczne wyniesione z poprzednich ugrupowań. W strukturze terenowej działały tzw. „trójki”, które składały się z członków trzech poprzedzających Stronnictwo partii. Na fali poprzedzających Wielki Strajk wystąpień chłopskich, protestów i prześladowań doszło do radykalizacji wsi. Do głosu dochodziła coraz radykalniejsza część ruchu ludowego wywodząca się z organizacji młodzieżowych – Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Nawet Kongres Stronnictwa Ludowego obradujący w grudniu 1935 roku przyjął postulat wcześniej prezentowany przez radykalną część ruchu ludowego, a mianowicie wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej bez odszkodowań¹⁹. Mimo zaostrenia programu społecznego podział między zwolennikami, a przeciwnikami strajków nie przebiegał po linii prawica-lewica oraz partyjne „góry” i „doły”²⁰. Największym przeciwnikiem wybuchu strajku był dawny marszałek Sejmu i urzędujący prezes Stronnictwa Maciej Rataj, który opóźniał decyzję o wybuchu strajku i dążył do dialogu z umiarkowaną częścią obozu sanacyjnego i być może z Polską Partią Socjalistyczną. Zwolennikiem strajku był wiceprezes Stanisław Mikołajczyk, tak samo jak większa część emigrantów znajdujących się w Czechosłowacji. Działacze emigracyjni, w tym Witos, zdecydowali o podjęciu strajku na jesieni tego roku podczas narady we Frydku-Mistku 14 września 1936 roku²¹. Naczelny Komitet Wykonawczy SL

¹⁸ H. Cimek, *Idea strajku chłopskiego...*, s. 102.

¹⁹ Tamże, s. 104..

²⁰ Tamże, s. 105.

²¹ Tamże.

pod przewodnictwem Macieja Rataja był jednak sceptyczny wobec akcji strajkowej – zwlekał z wydaniem zezwolenia na strajk, ponieważ uważał, że Stronictwo nie jest do niego przygotowane, a akcja strajkowa skutkowałaby tylko niepotrzebnymi represjami. Z powodu tej zwłoki strajk nie odbył się na jesieni 1936 roku. Maciej Rataj po listownych naleganiach ze strony działaczy emigracyjnych podał się do dymisji sugerując, że odpowiednim jego następcą mógłby zostać zwolennik Strajku Stanisław Mikołajczyk. 7 stycznia 1937 roku Witos, Kiernik i Bagiński wysłali pismo do Nadzwyczajnego Kongresu SL, domagając się natychmiastowego ogłoszenia strajku, ponieważ usunięcie obecnego rządu było dla nich priorytetem. Tak radykalne stanowisko emigracji politycznej można zrozumieć z racji prześladowań, jakich doznali oni z rąk władzy sanacyjnej. Na terenie Małopolski większość kierownictwa organizacji partyjnych popierała strajk, jednak nie wszyscy. Znani małopolscy działacze przeciwni strajkowi to: Józef Putek, Waclaw Krzeptowski, Edward Polak, Jan Madejczyk i Franciszek Stachnik. Ten pierwszy został rok później wyrzucony ze Stronictwa²².

Przygotowaniem Strajku na polecenie Wincentego Witosa miał zająć się Stanisław Mikołajczyk. Prace przygotowawcze miały polegać na częstszych zebraniach zarządów, które organizowałyby kursy wojewódzkie i powiatowe dla kierujących przyszłym Strajkiem²³. W styczniu w Krakowie odbyły się pierwsze kursy, które były prowadzone przez Stanisława Kota i Stanisława Mikołajczyka. Sprawdzeniem dla poziomu zorganizowania kadry strajkowej miała być planowana w 143. rocznicę bitwy pod Raclawicami manifestacja. Manifestacja nie udała się z powodu jej odwołania w ostatniej chwili przez władze administracyjne²⁴. Według planów Strajk omijał tereny, które były zamieszkałe przez liczne mniejszości narodowe²⁵. Wyłączono również tereny przygraniczne tj. woj. poznańskie, woj. pomorskie i Kresy Wschodnie, aby uniknąć niepokojów, które mogły by być zagrożeniem dla interesów państwa²⁶.

Stosunek innych stronnictw politycznych oraz mniejszości narodowych

Stosunek innych opcji politycznych do strajku był zróżnicowany. Najbardziej przychylna strajkowi była lewica – zarówno ta niepodległościowa jak i antyniepodległościowa. Komunistyczna Partia Polski popierała strajk, jednak z powodu wrogiego stosunku władz SL współdziałanie miało miejsce sporadycznie i to

²² J. Hampel, *Geneza i przebieg strajku* [w:], *Strajk chłopski w Małopolsce w sierpniu 1937 roku*, red. D. Pasiak, Warszawa 1988, s. 93.

²³ J. Gmitruk, *Geneza Wielkiego Strajku...*, s. 35.

²⁴ Tamże, s. 36.

²⁵ K. Przyboś, *Wstęp* [w:] *Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 7.

²⁶ M. Sioma, *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku w świetle Robotnika*, „Zeszyty Puławskiej Szkoły Wyższej”, z.1, 2000, s. 231.

głównie w terenie²⁷. Po 1945 roku udział komunistów w strajku był często wyołbrzymiany w celu włączenia Wielkiego Strajku Chłopskiego w mit założycielski „Polski Ludowej” jako przykładu sojuszu robotniczo-chłopskiego. W rzeczywistości komuniści mieli wtedy mały posłuch w społeczeństwie, a dużo większe znaczenie dla strajku miała postawa Polskiej Partii Socjalistycznej, która tworzyła poprzednio razem z partiami ludowców Centrolew. Podejmowano próby porozumienia się Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL z Centralnym Komitetem Wykonawczym PPS oraz centralami związkowymi, jednak to nie przyniosło rezultatu. W wyniku takiego biegu wydarzeń do strajkujących chłopów oddolnie przyłączali się robotnicy, najczęściej tacy, którzy popierali koncepcję jednolitego frontu antysanacyjnego składającego się także z komunistów. Strajki solidarnościowe zebrały najwięcej uczestników w Małopolsce, a najbardziej znane strajkujące miasta to Bochnia, Kraków i Tarnów. Na terenie województwa krakowskiego strajkowało ok. 23 tysiące robotników, w tym 12 tysięcy w samym Krakowie. Nie wszędzie jednak robotnicy tak entuzjastycznie poparli strajk. W okręgu lwowskim działacze PPS zaniepokojeni rosnącymi cenami produktów rolnych wysłali delegację do władz wojewódzkich, aby skuteczniej i szybciej stłumiono wystąpienia chłopskie²⁸.

Stanisław Mikołajczyk jako działacz prawicowo zorientowanej części Stronnictwa Ludowego został oddelegowany do rozmów ze Stronnictwem Narodowym. Władze tego stronnictwa odmówiły jednak poparcia akcji strajkowej przyjmując postawę wroga. O przyczynach braku poparcia pisał 27 sierpnia organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy”. W strajkach narodowcy widzieli inspirację komunistyczną. Wskazywali na zbyt duże skupianie się na radykalizmie społecznym. Świadomie przemilczano fakt, że oficjalne powody strajku były bardziej polityczne. Potwierdzono przy tym także rządową wersję zdarzeń o sabotażach i aktach gwałtu na wsi²⁹. 26 sierpnia komunikat wydał Zarząd Główny Wydziału Prasy i Propagandy SN³⁰. Oprócz wcześniejszych zarzutów widziano w strajku inspirację zagraniczną, na co dowodem miały być liczne relacje w prasie zagranicznej. Stronnictwo Narodowe odżegnywało się również od plotek, które sugerowały, że zajęło ono neutralną postawę wobec akcji strajkowej. Znany jest jeden przypadek, gdzie zwolennicy działacza Stronnictwa Narodowego Adama Doboszyńskiego³¹ pobili się z grupą strajkujących chłopów³².

²⁷ H.Cimek, *Idea strajku chłopskiego...*, s. 107.

²⁸ Tamże, s. 108.

²⁹ „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 235B, 27 VIII 1937, s. 3.

³⁰ *Strajk chłopski w 1937 roku: dokumenty archiwalne*, wyd. W. Matuszewska, S. Leblang, t. 1, Warszawa 1960, s. 404.

³¹ Doboszyński był szeroko znany z niechlubnego Marszu na Myślenice z czerwca 1936.

³² *Relacja Władysława Wýroby [w:] Strajk chłopski w Małopolsce w sierpniu 1937 roku*, red. D. Pasiak, Warszawa 1988, s. 269.

Bardziej przychylni wobec idei strajku byli sojusznicy ludowców z byłego Centrolewu tj. Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowa Partia Robotnicza³³, które były stowarzyszone z emigracyjnym Frontem Morges. Działacze Frontu byli informowani listownie o sytuacji w kraju, m.in. listy z Ignacym Paderewskim wymieniał Marian Kukiel. Ignacy Jan Paderewski napisał oświadczenie w obronie strajkujących chłopów, które zostało opublikowane w chadeckim tygodniku „Zwrot”³⁴.

Sanacja z oczywistych względów była strajkowi przeciwna. Istniały nawet organizacje chłopskie będące w orbicie wpływów sanacji, które sprzeciwiły się strajkowi. Przeciwno Strajkowi opowiedziało się Chłopskie Stronnictwo Rolnicze i Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych³⁵. Prasa sanacyjna komentowała strajk zazwyczaj już *post factum* pod koniec sierpnia lub na początku września. Wynikało to z zakazu prasowego, który dotyczył wydarzeń strajkowych podczas ich trwania. Dopiero 27 sierpnia podano za Polską Agencją Telegraficzną pierwszy komunikat o wystąpieniach chłopskich³⁶. We wrześniu w „Gazecie Polskiej” na pierwszej stronie pojawił się obszerny artykuł oceniający strajk zgodnie z linią rządu tzn. jako zaplanowany rozlew krwi, który miał charakter gwałtu niszczącego infrastrukturę, co w ich mniemaniu usprawiedliwiałoby użycie siły przez służby porządkowe. W sanacyjnym tygodniku dotyczącym spraw wiejskich również we wrześniu napisano artykuł surowo krytykujący Strajk. Organizatorzy zostali nazwani „burzycielami ładu”, a sam strajk „bolesnymi zajściami”³⁷.

Wrogą postawę wobec strajku zajęli nacjonałiści ukraińscy tj. Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne-Zjednoczenie (UNDO) i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Strajk został celowo proklamowany na terenach, które były etnicznie w większości polskie, jednak na terenach woj. lwowskiego było wielu chłopów ukraińskich, którzy mieli podobne pobudki do chłopów polskich. Również nienawidzili władzy sanacyjnej za akcje pacyfikacyjne wymierzone w ludność ukraińską po 1926 roku³⁸, a także ich los jako mieszkańców głównie obszarów wiejskich był podobny do losów chłopów polskich, a być może nawet gorszy. Stronnictwo Ludowe wykazywało inicjatywę w zjednaniu sobie opinii chłopów ukraińskich np. w postaci uchwały popierającej zjawisko wstępowania ukraińskich chłopów do Stronnictwa Ludowego oraz poparcia wspólnych celów społecznych i narodowych, które będzie możliwe dopiero po odzyskaniu demokracji, czyli obaleniu sanacji³⁹. Fakt wstępowania Ukraińców do partii, która choć wyraźnie demokratyczna, była partią polską,

³³ H. Cimek, *Idea strajku chłopskiego...*, s. 109.

³⁴ W. Witos, *Moja tulaczka*, Warszawa 1967, s. 427.

³⁵ H. Cimek, *Idea strajku chłopskiego...*, s. 109.

³⁶ M. Sioma, *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku...*, s. 235.

³⁷ J. Hampel, *Geneza...*, s. 99.

³⁸ R. Kaczmarek, *Historia Polski...*, s. 156, 295.

³⁹ W. Wierzbieniec, *Strajk chłopski z 1937 roku w świetle prasy żydowskiej i ukraińskiej* [w:] *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania...*, s. 115.

mógł zrazić organizacje ukraińskie, które z tego powodu wstrzymały się z poparciem strajku. Obawiano się postępującej asymilacji Ukraińców ze społeczeństwem polskim, co oznaczało uszczuplenie bazy poparcia partii ukraińskich. Inną przyczyną była obawa przed represjami, ponieważ pamiętano jeszcze ostatnią pacyfikację Małopolski Wschodniej z roku 1930. Władzom sanacyjnym również nie podobał się rodzący oddolnie sojusz chłopów polskich z ukraińskimi⁴⁰. Ukraińscy chłopci mimo niesprzyjających okoliczności pozostawali raczej przychylni strajkowi, lecz wyłącznie na terenach z mieszanym osadnictwem. Na terenach, gdzie byli większością nie odnotowano powszechnych wystąpień poparcia dla strajku⁴¹, mimo agitacji ze strony Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU), która widziała w strajku okazję do zyskania poparcia chłopów kosztem ukraińskich nacjonalistów. Strajk przebiegał w Małopolsce najsłabiej na terenach zamieszkałych przez ludność łemkowską, ponieważ Stronnictwo Ludowe nie miało tam organizacji partyjnej⁴².

Stosunek prasy żydowskiej do strajku chłopskiego był odmienny od postaw Ukraińców. Żydzi byli w większości mieszkańcami miast, a jeżeli już mieszkali na wsi to najczęściej zajmowali się zajęciami nierolniczymi. Stanowili oni sporą populację w małych miasteczkach, które nazywane były sztetłami. Tam zajmowali się najczęściej handlem i rzemiosłem, więc zainteresowanie strajkiem było duże z racji jego charakteru – przecięciem więzów gospodarczych między wsią a miastem. Obawy wyrażano również co do możliwego przerodzenia się wystąpień chłopów w antyżydowskie pogromy, ponieważ pamięć o takich wydarzeniach z początku lat 20. była silna. Podczas strajków ludność żydowska Małopolski była odcięta od informacji z powodu zakazu prasowego, jaki nałożyła władza. Poglębiało to zaniepokojenie ludności żydowskiej⁴³. Najpopularniejszą opiniotwórczą gazetą żydowską dla terenu Małopolski był syjonistyczny „Nowy Dziennik”. 26 sierpnia podano oficjalny komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej, który w obawie przed cenzurą skomentowano w formie cytatów z innych gazet. Taki sposób obejścia cenzury był powszechny i skorzystał z niego np. „Zielony Sztandar” w wydaniu z 12 września 1937 roku⁴⁴. Z tekstu można wyczytać krytyczny stosunek do represji wobec strajkujących i wobec cenzury dotyczącej tych wydarzeń⁴⁵. Przy okazji oświadczenia premiera Składkowskiego z 30 sierpnia, mówiącego o szarganiu strajkiem pamięci o bitwie warszawskiej przez chłopów skrytykowano brak reakcji rządu na ekscesy antyżydowskie⁴⁶. W sposobie mówienia „Dziennika” o strajkach chłopskich widać więc silny subiektywizm.

⁴⁰ *Strajk chłopski w 1937 roku...*, t. 1, s. 67.

⁴¹ Dopiero we wrześniu odnotowano kilkudniowe strajki w województwach: wołyńskim i tarnopolskim.

⁴² *Relacja Ludwika Duszy [w:] Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 235.

⁴³ W. Wierzbieniec, *Strajk chłopski z 1937 roku w świetle prasy...*, s. 128.

⁴⁴ „Zielony Sztandar”, nr 49, 12 IX 1937, s. 1.

⁴⁵ W. Wierzbieniec, *Strajk chłopski z 1937 roku w świetle prasy...*, s. 129.

⁴⁶ Tamże, s. 132

Wielki Strajk chłopski w Małopolsce

15 sierpnia 1937 roku nad prawie całym krajem przechodziły burze. W Małopolsce padał wyjątkowo siarczysty deszcz. Z tego powodu nie do wszystkich działaczy terenowych dotarły na czas instrukcje dotyczące rozpoczęcia akcji strajkowej. Wynikło z tego mocne zróżnicowanie frekwencji na Święcie Czynu Chłopskiego spotęgowane dodatkowo obchodami urządzanymi wtedy przez władze sanacyjne, jak i inne stronnictwa polityczne⁴⁷. „Zielony Sztandar” podawał 22 sierpnia, że na Święto w całej Polsce przyszyły setki tysięcy ludzi. Święto obchodzone było we wszystkich miejscach, gdzie Stronnictwo Ludowe miało swoje organizacje, oprócz dwóch powiatów – tomaszowskiego i mławskiego, gdzie starostowie zakazali odgórnie organizowania uroczystości⁴⁸. Największą frekwencję odnotowano w Jarosławiu, gdzie według ludowców przybyło na wiec 40 tysięcy ludzi. Po kilkanaście tysięcy było obecnych w Bochni, Tarnobrzegu, Limanowej, Myślenicach i Buczaczu, a także w powiecie przeworskim. Po kilka tysięcy osób w Kolbuszowej, Mielcu, Makowie Podhalańskim i Łasku. Odnotowano również zebrania w innych częściach kraju, lecz zdecydowanie nie były one tak liczne jak w Małopolsce, ponieważ tutaj Stronnictwo historycznie miało największy posłuch. Dla przykładu w Radomiu, który był wtedy 90-tysięcznym miastem, przyszło jedynie 5 tysięcy osób, w tym też wielu chłopów z okolicznych wiosek⁴⁹. Maciej Rataj był w tym dniu obecny nie w Małopolsce, lecz w Stoczku Węgrowskim, a Stanisław Mikołajczak w Wieluniu. Obecność czołowych polityków SL w tamtych miejscowościach prawdopodobnie miała zachęcić chłopów do przyjscia na zgromadzeniach w regionach, gdzie ludowcy mieli słabsze wpływy. Odnotowano również groźby wobec uczestników Święta w postaci ulotek, w których zapowiadano palenie wsi, które wezmą udział w strajku. Rozsiewano również pogłoski o pacyfikacji zebrań przez bojówki prosanacyjnego Związku Strzeleckiego. Mimo to nie odnotowano żadnych poważnych zakłóceń, a straż porządkowa działała sprawnie⁵⁰. Uroczystości tego dnia rozpoczynano od przemówień polityków, którzy czytali odezwy strajkowe, a w przypadku ich konfiskaty przez władzę po prostu ogłaszali 10-dniowy strajk, jak miało to miejsce w Jarosławiu⁵¹. Odezwa przygotowana na wybuch strajku mimo konfiskat została zrelacjonowana przez niektóre dzienniki zagraniczne np. „Prager Presse”⁵². Treści rezolucji nie zawsze miały taki sam kształt. Do oficjalnej wersji uchwalonej przez władze Stronnictwa Ludowego często dodawano od siebie dodatkowe postulaty np. w powiecie tarnowskim wzywano

⁴⁷ Tamże, s. 92

⁴⁸ „Zielony Sztandar”, nr 45, 22 VIII 1937, s. 1.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ „Zielony Sztandar”, nr 45, 22 VIII 1937, s. 1.

⁵¹ J. Hampel, *Geneza...*, s. 92.

⁵² M. Sioma, *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku...*, s. 232.

no do „należytego pouczenia łamistrajków”, a w Gorlicach wieszczono rychłe zwycięstwo ludowców⁵³.

Po obchodach Święta Czynu Chłopskiego, w nocy z 15 na 16 sierpnia, na terenie województw krakowskiego i lwowskiego miały miejsce spotkania władz powiatowych SL i szefów straży porządkowych, podczas których ustalano plan działania na nadchodzące dni. Rano 16 sierpnia rozmieszczono straż ludową wspieraną przez chłopów, która miała zablokować ruch towarowy między miastem i wsią oraz zawracać wszystkie pojazdy z artykułami rolniczymi. To samo zrobiono w przypadku sklepów wiejskich, a w gospodarstwach wielkiej własności starano się zniechęcać robotników rolnych do pracy. Mapa miejsc strajku pokrywała się w znacznej mierze z miejscami obecności chłopów na Święcie. I tak największa frekwencja była w powiatach: jarosławskim, przeworskim, brzozowskim, tarnobrzeskim, rzeszowskim, kolbuszowskim, nizańskim i jaworowskim oraz bocheńskim, brzeskim, limanowskim, dębickim, dąbrowskim, mieleckim i myślenickim⁵⁴. Jak wynika z licznych relacji początek strajku osiągnął zakładane rezultaty. W wielu miejscowościach jarmarki były opustoszałe, a jeśli ktoś na nich był, to ceny artykułów rolnych były dużo większe. Jak pisał Marian Kukiel Władysławowi Sikorskiemu, letnicy przebywający na terenie małopolskich wsi musieli wyjeżdżać z powodu wzrastających cen albo braku żywności. W Rabce i Zakliczynie odnotowano wręcz głód⁵⁵.

Ważnym elementem strajku było pilnowanie dyscypliny i piętnowanie łamistrajków. We wspomnieniach chłopów często przewija się wątek bogatych chłopów jako łamistrajków⁵⁶. Być może jest to spowodowane czasem powstania tych relacji albo silne jeszcze po wojnie były animozje między biedniejszymi i bogatszymi rolnikami. Do pilnowania dyscypliny strajkowej zostały wydzielone oddziały Chłopskiej Straży Porządkowej⁵⁷. Rozszerzanie się akcji strajkowej powodowało frustrację ze strony policji, a także radykalizację strajkujących, którzy coraz częściej stosowali ostrzejsze metody rozliczenia się z łamistrajkami. Straż Porządkowa tarasowała drogi chcąc uniemożliwić transport produktów rolnych do miasta, a jeśli to nie poskutkowało niszczone wozy oraz bito nieposłusznych chłopów⁵⁸. Skala takich przypadków musiała być duża, skoro Zarząd Okręgowy SL w Małopolsce wystosował do zarządów powiatowych okólnik potępiający nadużywanie terroru i przypominający o metodach i celach strajku⁵⁹. Władze wykorzystywały takie przypadki w propagandzie przeciwko strajkującym uznając je za akty bezsensow-

⁵³ Hampel J., *Geneza...*, s. 93.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ *Strajk chłopski w 1937 roku: dokumenty archiwalne*, wyd. W. Matuszewska, S. Leblang, t. 1, Warszawa 1960, s. 165.

⁵⁶ *Relacja Jana Gajocha [w:] Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 266.

⁵⁷ M. Sioma, *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku...*, s. 229.

⁵⁸ J. Hampel, *Geneza...*, s. 95.

⁵⁹ *Materiały źródłowe do historii...*, s. 347

nego terroru inspirowanego przez komunistów⁶⁰. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w swoim comiesięcznym sprawozdaniu donosiło, że w 10 województwach doszło do 188 wystąpień terrorystycznych, w tym 131 w Małopolsce⁶¹. Władze państwowe zareagowały wysyłając oddziały policyjne, lecz takie działania zamiast ostudzenia nastrojów przynosiły odwrotny skutek – chłopcy zaczęli tworzyć oddziały walczące z policją państwową. Takie konfrontacje przynosiły skutki w postaci ofiar śmiertelnych i rannych. Pierwsze ofiary śmiertelne padły 17 sierpnia w Grębowie. W ciągu następnych dni strajkujący ginęli także w Harcie, Dydni i Kurowie⁶². Najwięcej osób zginęło w Majdanie Sieniawskim. Policja otoczyła strajkujących oraz postronne osoby, a następnie oddała salwę. Od razu zginęło kilka osób, a resztę goniono i bito gumowymi pałkami⁶³.

Sankcje wobec uczestników i organizatorów Wielkiego Strajku Chłopskiego

W wyniku strajku zginęły 44 osoby⁶⁴. Z tej liczby, według strony rządowej, aż 41 osób zginęło w Małopolsce. Nie sposób obliczyć ilu strajkujących zostało rannych, jednak szacuje się, iż było to kilka tysięcy osób. Znamy zaś dokładną liczbę rannych po stronie policyjnej i wynosi ona 108 funkcjonariuszy⁶⁵. Kilka tysięcy osób zostało aresztowanych. W licznych relacjach ze strajków przewija się wątek aresztowań przez policję. I tak na przykład w Bochni odbyły się masowe przesłuchania i aresztowania najbardziej aktywnych ludowców. Skazano 7 ludowców na kilkunastomiesięczne kary aresztu⁶⁶. W Dębicy również skazano chłopów na miesięczne kary więzienia, lecz w większości wyroki wydano w zawieszeniu⁶⁷. Procesy sądowe ruszały zazwyczaj po kilku tygodniach od zająć. Obrony aresztowanych były organizowane przez zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego, a także przez specjalnie powołany do tego Komitet Pomocy Ofiarom Strajku, któremu przewodził Zygmunt Lasocki⁶⁸. Komitet oprócz pomocy prawnej zajmował się także pomocą materialną, w tym tą otrzymywaną od polonii zagranicznej. Dla przykładu, polscy członkowie Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy przysłali do redakcji „Zielonego Sztandaru” 441,08 złotych na pomoc ofiarom strajku⁶⁹. Do pomocy prawnej angażowano adwokatów o poglądach ludowych, którzy

⁶⁰ M. Sioma, *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku...*, s. 246.

⁶¹ J. Hampel, *Geneza...*, s. 95.

⁶² Tamże, s. 97.

⁶³ *Relacja Adama Gocha [w:] Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 241.

⁶⁴ *Strajk chłopski w Małopolsce ...*, s. 329.

⁶⁵ W. Matuszewska, *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 232.

⁶⁶ *Relacja Wojciecha Samka [w:] Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 187.

⁶⁷ *Relacja Jana Kuczaby [w:] tamże*, s. 232.

⁶⁸ J. Hampel, *Geneza...*, s. 103.

⁶⁹ *Strajk chłopski w 1937 roku: dokumenty archiwalne...*, s. 396.

nieraz bronili aresztowanych za darmo⁷⁰. Pewna liczba strajkujących została bez wyroku zamknięta w Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej⁷¹. Zdarzało się tak, że policja państwowa była bezradna wobec zakonspirowanych struktur Stronnictwa Ludowego i nie udawało się ukarać inicjatorów strajków⁷². Policja stosowała nieraz odpowiedzialność zbiorową i pacyfikowała całe wsie oraz dokonywała rewizji tuż po strajku. Taka pacyfikacja miała miejsce we wsi Żdźdź 27 sierpnia 1937 roku. Oprócz policji zaangażowane w nią były bojówki Związku Strzeleckiego, będącego organizacją pod silnymi wpływami sanacji. Pod pretekstem poszukiwania broni przeszukiwano domostwa, bito mieszkańców i rozbijano sprzęt rolniczy oraz rozsypywano zboże⁷³. Częstą formą represji były również hojnie nakładane grzywny często z błahych powodów, takich jak słowna dezaprobata wobec działań policyjnych. Znane są przypadki, że nawet po uniewinnieniu czy puszczeniu wolno zatrzymanych, aparat państwowy dalej represjonował takie osoby poprzez inne formy nacisku administracyjnego. Nawet w szpitalu, gdzie przebywali ranni strajkujący policja czuwała nad nimi i według relacji nie traktowała ich tam najlepiej⁷⁴. Zagrożeni aresztowaniem uczestnicy strajku nie wracali do domów nawet przez kilka miesięcy po odbyciu strajku. Jeszcze inną formą represji polegającą na oderwaniu chłopów od znanego przez nich środowiska było branie ludzi prosto z więzienia do odbycia służby wojskowej⁷⁵. Partie opozycyjne, za wyjątkiem Stronnictwa Narodowego, zajęły negatywne stanowisko wobec metod tłumienia strajku⁷⁶.

W relacjach ze strajku uczestnicy zgodnie przyznawali, że represje bardziej wzmagaly w nich chęć do dalszej walki i nienawiść do sanacji, niż pacyfikowały ich nastroje. Dalej rozwijano działalność Stronnictwa Ludowego – zakładano koła i święcono sztandary nowych oddziałów Stronnictwa. Następowal wzrost liczebny członków Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej. Rozgoryczenie odczuwano nie tyle z powodu represji, ile z powodu tego, że strajk nie do końca osiągnął zamierzone cele tj. wzruszenie systemu politycznego sanacyjnej Polski. Jednak mimo rozkwitu działalności Stronnictwa Ludowego poniesiono też straty. Mocno został zdziesiątkowany Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie. Aresztowano m.in. prezesa okręgu Bruna Gruszkę, Wiktora Jedlińskiego, Stanisława Kota i Jana Schrama⁷⁷. Regularnie konfiskowano także numery „Piaśta” i „Zielonego Sztandaru”.

⁷⁰ *Relacja Ludwika Duszy* [w:] *Strajk chłopski w Małopolsce...*, s. 236.

⁷¹ *Relacja Stefana Majki* [w:] tamże, s. 259.

⁷² *Relacja Emila Koziola* [w:] tamże, s. 188.

⁷³ *Relacja Antoniego Drożdżowskiego* [w:] tamże, s. 228.

⁷⁴ *Relacja Adama Gocha* [w:] tamże, s. 241.

⁷⁵ *Relacja Jana Dudka* [w:] tamże, s. 246.

⁷⁶ J. Hampel, *Geneza...*, s. 100.

⁷⁷ Tamże, s. 103.

Skutki Wielkiego Strajku Chłopskiego dla wsi i Stronnictwa Ludowego

Strajk był największą manifestacją polityczną w międzywojennej Polsce. Mimo początkowego bagatelizowania ze strony władz okazał się dużym problemem dla rządzących, którzy nie spodziewali się tak wielkiej determinacji i tak wielkiego zaangażowania ze strony uczestników. Strajk nie spowodował załamania się autorytarnego systemu politycznego ówczesnej Polski, ale spowodował konsolidację opozycji, zarówno ludowców, jak i pośrednio opozycji chadeckiej, ponieważ w rok później powstało Stronnictwo Pracy, które widziało Wincentego Witosa jako premiera demokratycznej Polski.

Na Kongresie Stronnictwa Ludowego w dniach 27-28 lutego 1938 roku postanowiono o ponownej organizacji strajku powszechnego. W tym przypadku władze nie zbagatelizowały sprawy. Zarządzeniem ministra z 21 kwietnia 1938 roku powołano specjalną Grupę operacyjną A, która swoim obszarem obejmowała teren Małopolski. W późniejszym czasie powołano również grupę B dla terenów na wschód od Małopolski oraz grupę C dla województwa warszawskiego i łódzkiego⁷⁸. Plan zakładał utworzenie oddziałów policji i Korpusu Ochrony Pogranicza, które byłyby natychmiast gotowe do działania w przypadku strajku. Dla Grupy A, czyli obszaru Małopolski liczba dysponowanych oddziałów wynosiła 20 kompanii policji, 3 szwadrony i 2 plutony policji drogowej. W dyspozycji centralnej MSW pozostawałoby 19 szwadronów KOP. W sumie w akcji tłumienia hipotetycznego strajku miało wziąć udział 97 oficerów policji i 3557 szeregowych oraz 54 oficerów KOP i 1350 żołnierzy⁷⁹. Premier Felicjan Sławoj-Składkowski zarządził „odbytej demonstracyjnego marszu przez najbardziej zagrożone powiaty województwa krakowskiego i lwowskiego oddziałów KOP i policji w okresie od 10 do 20 kwietnia celem wykazania, że rząd gotów jest do zdecydowanego przeciwstawienia się i zdławienia siłą wszystkich wystąpień”⁸⁰. Tereny przemarszu pokrywały się z tymi, gdzie w 1937 roku miała miejsce akcja strajkowa. Oprócz przygotowywania się do rozwiązania siłowego postanowiono działać także politycznie i gospodarczo. Politycznie starano się zapewnić większą swobodę w wyborach samorządowych oraz w tworzeniu organizacji chłopskich⁸¹. Zapobiec strajkowi miało również poprawienie sytuacji gospodarczej związane z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego w dorzeczu Wisły i Sanu. Oderwanie rolniczej ludności tamtych terenów od pracy na roli miało poskutkować porzuceniem sympatii ludowych i zyskaniem poparcia dla sanacji, jako dla opcji politycznej, która „zapewniła im chleb”⁸². Chłopi

⁷⁸ Tamże, s. 107.

⁷⁹ Archiwum Akt Nowych (AAN), zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), mikrofilm 25702, SL-W 38, k. 52-95.

⁸⁰ J. Borkowski, *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, t. 2, Warszawa 1987, s. 370.

⁸¹ J. Hampel, *Geneza...*, s. 108.

⁸² Tamże, s. 109.

z Małopolski mieli migrować na te tereny, co dodatkowo skutkowało przerwaniem więzów rodzinnych, sąsiedzkich i społecznych i sprzyjało zaniechaniu dotychczasowej działalności. Powstała również międzyresortowa komisja mająca poprawić sytuację gospodarczą w Małopolsce Środkowej. Tak szeroko zakrojone działania wskazują na to, że władze poważnie liczyły się z możliwością wybuchu kolejnego strajku.

Do kolejnego strajku jednak nie doszło z powodu pogarszającej się sytuacji międzynarodowej Polski i zagrożenia atakiem ze strony Trzeciej Rzeszy. Władze Stronnictwa Ludowego wykazały się tutaj wielką mądrością zachowując się zgodnie z racją stanu państwa. Być może, gdyby historia potoczyła się inaczej kolejny strajk odniósłby sukces, sanacja nie byłaby zdolna do opanowania sytuacji i demokracja powróciłaby do II Rzeczypospolitej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mikrofilm 25702, SL-W 38

Źródła drukowane

Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, t. III: 1931–1939, wyd.

J. Borkowski, J. Kowal, Warszawa 1966.

Przeciw sanacji: wybór dokumentów ze strajków chłopskich z lat 1936-1937, wyd.

A. Miączyński, Warszawa 1956.

Strajk chłopski w 1937 roku: dokumenty archiwalne, wyd. W. Matuszewska,

S. Leblang, t. 1-2, Warszawa 1960.

Strajk chłopski w Małopolsce w sierpniu 1937 roku, red. D. Pasiak, Warszawa 1988
Pamiętniki

Witos W., *Dzieła Wybrane*, t. IV: *Publicystyka*, Warszawa 2003.

Witos W., *Dzieła Wybrane*, t. V: *Przemówienia*, Warszawa 2007.

Witos W., *Moja Tułaczka*, Warszawa 1967.

Prasa

„Gazeta Polska” 1937

„Robotnik” 1937 r

„Zielony Sztandar” 1937.

Opracowania

Borkowski J., *O czynie chłopskim w sierpniu 1937*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 10, 1968.

Borkowski J., *Ludowy w II Rzeczypospolitej*, t. 2, Warszawa 1987.

- Drozdowski M., *Na marginesie zbioru dokumentów archiwalnych Strajk Chłopski w 1937r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 2, 1960.
- Gieleciński M., *Postawa wsi polskiej wobec obronności państwa w latach 1936-1939*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 33, 2004.
- Gmitruk J., *Geneza Wielkiego Strajku Chłopskiego w sierpniu 1937 roku* [w:] *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2008.
- Gmitruk J., *Rok 1937*, „Realia i co dalej. Dwumiesięcznik społeczno-polityczny”, nr 1, 2012.
- Gmitruk J., *Wielki Strajk Chłopski 1937 r.* [w:] *Bądźcie solidarni. Wielki Strajk Chłopski 1937 r.*, red. J. Gmitruk, D. Pasiak-Wąsik, Warszawa 2007.
- Gmitruk J., Pasiak-Wąsik D., *Nad głowami zielenią powiały sztandary... Nowosielce 1936*, Warszawa 2016.
- Indraszczyk A., *Miejsce i rola Wielkiego Strajku Chłopskiego z 1937 r. w propagandzie Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji* [w:] *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2008.
- Kiesielewski T., *Strajki i walki chłopskie przeciw dyktaturze sanacyjnej*, „Wię Współczesna”, nr 8, 1972.
- Marciać A., *Sojusznicy i przeciwnicy strajku chłopskiego w 1937 roku* [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, red. S. Dąbrowski, t.2, Rzeszów 1996.
- Marczak J., *Wielki strajk chłopski w Majdanie Sieniawskim*, Warszawa 2015.
- Matuszewska W., *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.
- Matuszewska W., *U źródeł strajku chłopskiego w 1937 r.*, Warszawa 1962.
- Ożóg M., *Sanckje wobec uczestników i organizatorów strajku chłopskiego w sierpniu 1937 roku* [w:] *Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2008.
- Przyboś K., *Strajk chłopski w Małopolsce w sierpniu 1937 roku*, Warszawa 1988.
- Sioma M., *Strajk chłopski w Małopolsce w ocenie rządu i Gazety Polskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Vol. 57, 2002.
- Sioma M., *Zajścia chłopskie w Małopolsce w 1937 roku w świetle Robotnika*, „Zeszyty Puławskiej Szkoły Wyższej”, z.1, 2000.
- Skrzyński T., *Ruch ludowy w czasie II Wojny Światowej*, „Biuletyn IPN”, 2009, nr 10-11(105-106),

Romuald Turkowski

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

**Odejście na „wieczną wartę”
prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego
Stanisława Mikołajczyka w grudniu 1966 r.
i jego następstwa dla emigracyjnych ludowców**
**Departure to the „eternal guard” of the President of the
Polish People’s Party Stanislaw Mikolajczyk in December
1966 and its consequences for the emigrating peasantry**

Słowa kluczowe: Stanisław Mikołajczyk, Polskie Stronnictwo Ludowe, emigracja polityczna po 1945 r.,

Keywords: Stanisław Mikołajczyk, Polish People Party, political emigration after 1945

Abstract

The article describes the course of the funeral of Polish People’s Party (PPP) chairman Stanislaw Mikolajczyk and presents the attitudes of political emigrants from various parties and organizations towards the late PSL chairman. The vast majority of politicians, including political opponents, regarded Stanislaw Mikolajczyk as a great patriot who fought all his life for an independent and efficient Poland. Only politicians from the so-called “Sanation camp” did not get any opinions towards Mikolajczyk after his death. For the PSL, the consequence of Mikolajczyk’s death was the transfer of the burden of power in the party to Europe. Within a few years, this led the new PSL president Franciszek Wilk to cooperate with his former adversaries in London, which in turn became the cause of another split in the PSL.

**Echa naglej śmierci przywódcy PSL
w mediach zachodnich i emigracji polskiej**

W dniu 13 grudnia 1966 r. zmarł nagle prezes PSL na uchodźstwie Stanisław Mikołajczyk. Od wielu lat chorował, ale śmierć przyszła jak zwykle niespodziewanie dla niego i jego bliskich. Jak pisano, był aktywny niemal do ostat-

nich godzin życia, chociażby poprzez liczne listy wysyłane do działaczy PSL na całym świecie, artykuły, przemówienia, radiowe wywiady. Śmierć Stanisława Mikołajczyka odnotowały wszystkie znaczące gazety amerykańskie. Mówiono o tym w radio i telewizji amerykańskiej i w krajach zachodnich. W „Washington Post” z 14 grudnia 1966 r. informowano, że zmarł prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej (MUCH) w latach 1948-1964, walczący na jej czele z systemem komunistycznym. Zaznaczono także, że przewodniczył Polskiemu Narodowemu Komitetowi Demokratycznemu (PNKD) reprezentującemu część proamerykańskiego obozu demokratycznego emigracji polskiej¹. Na łamach „New York Times” także 14 grudnia 1966 r. informowano o śmierci byłego premiera Polski w latach 1943-1944, a następnie wicepremiera w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej w latach 1945-1947, gdzie jednocześnie był ministrem rolnictwa i reform rolnych. Podawano, że w tym okresie był liderem opozycji antykomunistycznej w kraju, stał na czele blisko milionowego PSL z orientacji prozachodniej i antykomunistycznej. Pisano, że S. Mikołajczyk i jego partia poddani zostali represjom i terrorowi ze strony komunistycznego aparatu władzy. W wyborach do Sejmu Polskiego w całkowicie sfałszowanych wyborach PSL na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem wprowadziło tylko 24 posłów na 444 osób liczącego wówczas parlamentu. Chroniąc się przed niechybnym aresztem i być może śmiercią Stanisław Mikołajczyk wyjechał nielegalnie na Zachód przy wsparciu zachodnich sojuszników. Jako polityk osiadł w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie z różnym powodzeniem prowadził walkę z systemem komunistycznym w Polsce².

Śmierć Stanisława Mikołajczyka odnotowano także w Wielkiej Brytanii. Na łamach BBC w europejskim serwisie głównym w dniu 14 grudnia 1966 r. redaktor Jan Zarański, bliski współpracownik S. Mikołajczyka z czasów II wojny światowej, wygłosił 10 minutowe wspomnienie o nim – polskim patriocie, przywódcy PSL, premierze rządu w latach 1943-1944. Redaktor podkreślił bliskie relacje, jakie łączyły w czasie wojny Mikołajczyka z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem. Mówił on o odwadze Stanisława Mikołajczyka, który pojechał do Polski przy wsparciu mocarstw zachodnich i usiłował bronić metodami legalnymi swojego kraju przed imperialistycznymi działaniami J.W. Stalina posługującego się agenturą w postaci Polskiej Partii Robotniczej i jej prosovietkich przywódców. J. Zarański podkreślił że „jako prezes PSL walczył z systemem komunistycznym przez całe swoje życie w kraju, jak i na emigracji”³.

¹ Studium Polski Podziemnej w Londynie, sygn. 1.2.2.2., Stanisław Mikołajczyk, wycinek prasowy: *Stanislav Mikolajczyk, 65 dies*, „Washington Post”, 14 XII 1966.

² Tamże; A. Paczkowski, *Stanislav Mikolajczyk czyli kłeska realisty*, Warszawa 1991, s. 259-260; tenże *Stanislav Mikolajczyk*, Warszawa 1994, s.72-75; R. Buczek, *Stanislav Mikolajczyk*, Tom II, Toronto 1996.

³ Archiwum Akt Nowych (AAN), Kolekcja S. Mikołajczyka (SMP), sygn. box 1, J. Zarański, Mikołajczyk a polish patriot form Central Europeen Service BBC, tekst pisany Distritiona A 14 th December 1966 r., s. 1-2.

Niemal natychmiast, bo już 15 grudnia 1966 r. na ręce Mariana Mikołajczyka syna S. Mikołajczyka przesłał telegram kondolencyjny William Averell Harrman, ambasador USA w ZSRR (1943-1946), jeden z negocjatorów amerykańskich porozumienia moskiewskiego Stanisława Mikołajczyka z komunistami i powstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Polsce. W.A. Harrman podkreślił pokojowy i koncyliacyjny charakter polityki, jaką prowadził Mikołajczyk w Polsce, który jednocześnie twardo przeciwstawiał się zaborczym i totalitarnym działaniom komunistów⁴.

Pogrzeb Stanisława Mikołajczyka

W kilka dni po śmierci Stanisława Mikołajczyka odbył się jego pogrzeb. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w Waszyngtonie w piątek 16 grudnia 1966 r. „gdy w kaplicy domu pogrzebowego Gawler’s, tonącej w powodzi wieńców i kwiatów, zgromadzili się członkowie władz naczelnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciele licznych organizacji międzynarodowych, przedstawiciele Polonii Waszyngtońskiej i wielu przyjaciół zmarłego, by razem z O. Marianem Rzeszutkiem, ze Zgromadzenia OO. Marianów odmówić wspólnie różaniec za duszę Stanisława Mikołajczyka”. Następnego dnia (17 grudnia) przed południem, przy udziale licznej publiczności, ks. Aloysius T. Newman, w asyście ks. prałata Beli B. Vargi, byłego marszałka parlamentu węgierskiego, odprawił modły żałobne przy trumnie zmarłego, po czym kondukt pogrzebowy ruszył do kościoła Chrystusa Króla. Przed kościołem trumnę ze zwłokami podjęli członkowie władz naczelnych PSL i Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce (ZPWP) i wnieśli ją do kościoła w honorowej asyście członków Centralnego Komitetu Międzynarodowej Unii Chłopskiej i byłych członków Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej (PAML) we Lwowie. U wrót kościoła oczekiwali na kondukt księży: John E. Corrigan, prałat Bela B. Varga, proboszcz parafii John J. Dressel i Aloysius T. Newman, którzy w uroczystej procesji wprowadzili kondukt przed główny ołtarz. Solenne nabożeństwo żałobne celebrował ks. John E. Corrigan w asyście ks. prałata Beli Vargi i ks. Aloysiusa T. Newmana.

Ks. Varga wygłosił piękne i podniosłe kazanie, jako przyjaciel i zarazem, jako przewodniczący Węgierskiego Komitetu Narodowego, uwypuklając wielkie zasługi Prezesa Stanisława Mikołajczyka dla Polski i świata, najpierw w walce z hitleryzmem a następnie z komunizmem. Prałat Bela Varga powiedział m.in., że „Dla mnie, dla Węgrów i wszystkich przedstawicieli zniewolonych narodów, tu zebranych, to nie tylko chwilowy zaszczyt żegnać na zawsze w tej tragicznej godzinie byłego Premiera Polski, mego najdroższego przyjaciela i towarzysza broni, ale także i spełnienie wspólnego przeznaczenia. Przez 1000 bowiem lat Polacy i Węgrzy współżyli bez żadnego konfliktu, w pokoju i wzajemnej miłości, dzieląc wspólnie

⁴ Tamże, Telegram W. Averella Harimmana do Mariana Mikołajczyka z 15 XII 1966 r., s. 449-45.

radości i smutku, wolność i niewolę, nigdy zaś nie byli bardziej zespoleni z sobą, jak właśnie podczas ostatniej wojny, tuż przed nią i po niej. W czasach bolesnych doświadczeń, jakie ściągały na Polaków nazizm i komunizm, Stanisław Mikołajczyk, ten prosty syn polskiej ziemi, był symbolem wspólnej walki nie tylko naszych obu narodów, ale także wszystkich krajów za żelazną kurtyną. W dobie największej katastrofy i okrutnej niewoli tylko ci wysuwali się na czoło walki, których stać było na bohaterstwo ducha. Mikołajczyk ani na chwilę nie zawahał się przed podjęciem misji dla dobra swego narodu i całej ludzkości. Za sobą miał cały naród polski, a w szczególności masy chłopskie, dla których żył i pracował⁵. I dalej: „ani w Polsce, ani na ponownej emigracji, podczas wędrówek po stolicach świata, nie stracił z oka jednej swej ambicji, jednego pragnienia życia: widzieć Polskę wolną i niezawisłą. Zmagał się niezłomnie przez całe swe życie dla tego jednego celu. W tej walce skupił się wokół niego cały naród. Przegrał chwilowo swą walkę za sprawą potęgi Armii Czerwonej i opieszałości Zachodu. Ale nie spoczął, nie ugiął się ani na chwilę, walczył dalej, bo nie wypełnił jeszcze swej misji – służby Bogu i swemu ludowi”. Ks. B. Varga zwrócił uwagę, że tak jak wielu emigrantów, tak i Stanisław Mikołajczyk „nie doczekał się jednak powrotu do swej Ziemi Obiecanej. Padł przedwcześnie w tej walce, dzielny, nieugięty do ostatniej chwili, świadom tego, że do ostatniego tchu służył Bogu, ojczyźnie i sprawie wolności swego ludu. Spocznie z dala od kraju ojczystego tu w Waszyngtonie do czasu, gdy Polska znowu odzyska wolność i będzie mógł powrócić na jej łono”⁵.

Słowa ks. B. Vargi jak wiadomo spełniły się, prochy S. Mikołajczyka i jego żony Cecylii zostały sprowadzone w 2000 r. do Polski i pochowane na honorowym miejscu w Alei Zasłużonych na jednym z cmentarzy poznańskich.

W uroczystości pogrzebowej brał udział ks. biskup Edward J. Herrmann, specjalny delegat arcybiskupa Waszyngtonu Patricka A. O’Boyle, który po nabożeństwie, w asyście wyżej wymienionych księży, odprawił modły przy katafalku i udzielił absencji.

Trumnę z kościoła wynieśli członkowie Komitetu Centralnego MUCH w honorowej asyście członków władz naczelnych PSL i byłych członków PAML ze Lwowa. Następnie „kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz Mount Olivet”, gdzie Stanisław Mikołajczyk został pochowany.

W pogrzebie tego wybitnego działacza państwowego i przywódcy ruchu ludowego nie wziął udziału żaden hierarcha i ksiądz pochodzenia polskiego ze Stanów Zjednoczonych. Większość z nich sympatyzowała bowiem z obozem narodowym albo piłsudczykowskim. Na cmentarzu trumnę ze zwłokami podjęli członkowie PAML pochodzący z Lwowa, którzy w honorowej asyście władz naczelnych PSL i KC MUCH zanieśli ją do otwartej mogiły, obok której spoczywała już od 1951 r. małżonka zmarłego Prezesa Cecylia Mikołajczykowa, która zmarła przedwcześ-

⁵ *Pogrzeb prezesa S. Mikołajczyka. Kazanie ks. prałata Beli Vargi*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967 r.

nie, jako ofiara hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Nad grobem modły żałobne odprawił ks. John Corrigan w asyście ks. prałata Beli Vargi, a następnie tenże ks. John Corrigan „wygłosił piękne pożegnalne przemówienie”⁶.

Jako pierwszy ze świeckich uczestników pogrzebu przemawiał Bolesław Biłogan, wiceprezes PSL, żegnając w imieniu stronnictwa jego długoletniego prezesa na emigracji. W mowie tej stwierdził, że S. Mikołajczyk dla wsi polskiej stał się „symbolem walki o wolność i pełną niezależność Polski”. B. Biłogan mówił też, że „widzieliśmy w ostatnich latach jak stale pogarszał się Twój stan zdrowia i jak mocą swego hartu i ducha z uporem walczyłeś z chorobą, śledząc prawie do ostatnich chwil sytuację światową, nie odrywałeś się od pracy, lecz stale upominałeś się o zagwarantowanie Polsce prawo niezależności państwowej. Tymi ostatnimi apelami do wolnych narodów świata zamknął się Twój, Prezesie, ogrom pracy, jaką w ciągu całego życia poświęciłeś sprawie narodowej, wsi i jej ruchowi politycznemu”. Wiceprezes PSL przypomniał także i to, że S. Mikołajczyk „od najmłodszych lat oddał się całkowicie pracy wśród naszego ludu. W okresie przeszło 20 lat nie ustałeś w walce z okupacją komunistyczną Polski, aż do chwili swej śmierci. Najpierw w kraju po jednomyślnym wyborze przez Kongres na zaszczytne stanowisko prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, potem na emigracji, również, jako prezesa Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego i jako kilkunastoletni prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej pracowałeś oparcie i walczyłeś o wolność wszystkich okupowanych przez Sowiety krajów”.

Mówca podkreślił niezłomną antykomunistyczną postawę prezesa Stanisława Mikołajczyka, którą zachował do końca nie idąc na żadne kompromisy. W przeciwieństwie „do wielu polityków ośrodka londyńskiego, którzy go nękali, znieważali i atakowali, a potem szli na kompromis z komunistami lub wręcz po wyjeździe do kraju współpracowali z nimi, Stanisław Mikołajczyk oparł się temu”⁷. Z kręgu polityków ludowych taką drogę wybrał m.in. Jerzy Kuncewicz, który przez wiele lat atakował prezesa PSL m.in. za rzekomą uległość wobec komunistów z PPR i ZSRR.

Bolesław Biłogan zauważył, że Stanisław Mikołajczyk „kosztem swego zdrowia od wczesnych godzin rannych do późnej nocy pracował przez te 20 lat, pisząc memoriały i artykuły, demaskując kłamstwa komunistyczne, jeździł po krajach zachodu, odbywał nawet podróże do Azji, Południowej Ameryki, wygłaszał referaty, odczyty i uświadamiał jeszcze wolne narody o istotnych celach komunizmu”. Przypomniał również, że tak jak Wincenty Witos, jako premier w 1920 roku stał na czele Rządu Ocalenia Narodowego, tak Stanisław Mikołajczyk również stał się

⁶ Tamże.

⁷ M. Pestkowska, *Doczekaliśmy niepodległej. Z dziejów powojennej emigracji polskiej*, Warszawa 2005. Autorka przytacza wiele negatywnych opinii o S. Mikołajczyku, jakie utrzymywano w środowisku emigracji w Londynie. Wg autorki celowały w tym środowiska postsanacyjne mające krew na rękach zamordowanych w latach 1926-1939 chłopów i działaczy chłopskich tylko za to, że domagali się sprawiedliwości społecznej i demokracji w Polsce.

z komunistami w latach 1945-1947. Bolesław Biłogan bardzo celnie – z amerykańskiej oddali, – czego nie chcieli zrozumieć przeciwnicy prezesa PSL z „ośrodka londyńskiego” – oddał istotę walki Mikołajczyka z komunistami w kraju mówiąc, że „po raz drugi przywódca chłopów polskich w ciągu ćwierć wieku na czele ludu polskiego, a z nim reszta narodu pod przywództwem chłopą stawała w latach 1945-1947 do obrony wolności, sprawiedliwości i niezależnego bytu państwa polskiego. Wincenty Witos w długim okresie niewoli z udziałem działaczy i przywódców ludowych, wyprowadzając lud z wiekowych opłotków wiejskich i z wiekowego upodlenia na arenę polityczną – powiódł go następnie do walki o byt państwa i wolność narodu. Stanisław Mikołajczyk, przejmując jego dzieło z dojrzałą politycznie i zahartowaną w latach wojny rzeszą działaczy, wprowadził lud polski na arenę międzynarodową, wykazując światu licznymi przykładami, że lud nasz jest dojrzałym i decydującym elementem w swym kraju. Podniósł wielkość i prestiż polskiego ruchu ludowego, pogłębiając jego charakter, który mu w latach przedwojennych nadał Wincenty Witos”. B. Biłogan, jako działacz ludowy na emigracji stosownie do powagi chwili oświadczył wobec zebranych żałobników: „Ślubuję Ci nasz Drogi Prezesie, że słowa Twoje i nauki dawane nam przez tyle lat będą dla nas i dla następnych pokoleń testamentem, według którego będziemy pracować i walczyć w osieroconym przez Ciebie naszym ruchu politycznym”. Niewątpliwie było tak, jak mówił Bolesław Biłogan: „Odchodził od nas wielki Polak, gorący patriota, wybitny mąż stanu – Stanisław Mikołajczyk”⁸.

W przemówieniu Bolesław Biłogan oddał istotę działalności społeczno-politycznej Stanisława Mikołajczyka. Polityk ten w ruchu ludowym zajął czołowe miejsce po Wincentym Witosie i Macieju Rataju. Wszedł też mimo ataków komunistycznych wrogów, oraz Ponętów na emigracji do ścisłej czołówki polskich polityków drugiej połowy XX wieku. Nad otwartym grobem przemawiali głównie członkowie kierownictwa PSL Zespołu Amerykańskiego, mieszkający w USA. Na pogrzebie nie był obecny Franciszek Wilk – przewodniczący Rady Naczelnej PSL, ani nikt z członków kierownictwa PSL – Zespołu Europejskiego. W imieniu działaczy i członków Związku Przyjaciół Wsi Polskiej przemawiał Bolesław Krakowski. Działacz ten stwierdził, że „jego [S. Mikołajczyka – R.T.] dalekosiężnym i nieugiętym celem” było „polepszenie bytu obywatela polskiego i ciągle potępienie zła i ucisku” wsi. K. Marianowski zaznaczył, że prezes S. Mikołajczyk był aktywnym działaczem Związku Przyjaciół Wsi Polskiej, służył wskazówkami, ale brał także udział we wszystkich ważnych imprezach i nawet, gdy jego zdrowie już niedomagało, wbrew zaleceniom lekarskim, „był dwukrotnie w Chicago i jego ostatni publiczny występ miał właśnie miejsce w Chicago podczas obchodu Święta Ludowego tego roku w maju”⁹.

⁸ *Przemówienie Bolesława Biłogana wicyprezesa PSL*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

⁹ K. Marianowski, *Cale Jego życie było walką o prawa człowieka*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967, s. 1-2.

Jedną z ostatnich swoich mów w życiu wygłosił także nad trumną prezesa Stanisława Mikołajczyka Sekretarz Naczelny PSL Tadeusz Paul. Działacz ten, bowiem w czerwcu 1967 roku zmarł nagle w czasie pełnionych obowiązków partyjnych. Tadeusz Paul zauważył, że „w całej jego [Mikołajczyka – R.T.] strukturze duchowej przeważał realizm, ale był człowiekiem wrażliwym, łatwym do zranienia słowem, na które nie zasłużył”. Sekretarz Naczelny PSL podkreślił, że „ani zawiść małych, ani kręactwa niezycziwych Tobie i Stronnictwu, ani obłuda i zakłamanie komunistów w Polsce, nie odbierze Tobie, Prezesie, tych zasług dla Polski i jego ludu, które wpisały się swoimi czynami do historii polskiej i historii świata, albowiem troszczyłeś się nie tylko o losy Polski, ale i o los innych narodów, kołatając do sumień mocarstw zachodnich tak w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak i całego Międzynarodowego Ruchu Agrarnego. Żądałeś sprawiedliwości i wolności dla Polski i wszystkich zniewolonych narodów. Nic dziwnego, że 14 stronnictw agrarnych, z różnych krajów darzyło Cię tak wielkim zaufaniem i szacunkiem”. Tadeusz Paul wspominał ostatnie słowa prezesa PSL napisane kilka dni przed śmiercią do ludowców w Holandii, których podnosił ich na duchu pisząc: „Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski. Komuniści, którzy przez wyzysk pracy człowieka i poniżenie jego godności, sieją niesprawiedliwość wszędzie tam, gdzie narzucili swoją władzę, zbiorą niezadługo owoc tej nienawiści”. Przypomniał też mowę prezesa z maja 1966 roku do kraju, w której mówił on: „W y t r w a j c i e ! Wytrwajcie w służbie dla Polski ramię w ramię z tymi, którzy dla niej cierpią prześladowania, szykany i poniżenia. Wytrwajcie z nimi w imię własnych cierpień i poniżeń wiekowych i obecnych. Zahartowani w tej walce i doświadczeni, nie pozwólcie się sprowokować do czynów nierozważnych i niebezpiecznych dla Polski”. W przekonaniu Tadeusza Paula „ten list i to przemówienie do Kraju to jak wyrok na komunistyczny system niesprawiedliwości, oraz pożegnanie i polityczny testament dla nas i polskiego narodu, któremu w najcięższych jego chwilach dziejowych przewodził Prezes Stanisław Mikołajczyk. Wykonamy ten testament, bo zostawił nas przygotowanych do wypełnienia niedokończonego przez siebie zadania. Był Prezes Mikołajczyk dla nas, dla tych, których wprowadził i zaprawił do pracy politycznej, dla swoich współpracowników, bardzo wymagający, to prawda, ale siebie też nie oszczędzał i zdał przedwcześnie siły swoje w pracy dla Polski i jego narodu”¹⁰.

Na pogrzebie był obecny bliski współpracownik Stanisława Mikołajczyka, Stanisław Bańczyk. W latach 1945-1954 w kraju i potem na emigracji, polityk ten wspierał wysiłki przywódcy PSL w walce z komunizmem. Niestety w latach 1954-1960 był on w ostrym konflikcie z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem. Jednak w latach 60-tych XX wieku uznał swój błąd i za zgodą prezesa Stanisła-

¹⁰ T. Paul, *Wykonamy Twój testament! Walczyć będziemy o wolność*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

wa Mikołajczyka na III Kongresie PSL w Paryżu w 1963 roku powrócił do PSL. Już po śmierci S. Mikołajczyka Stanisław Bańczyk został na IV Kongresie PSL w Brukseli w 1968 r. wybrany prezesem Rady Naczelnej PSL. Podczas pogrzebu S. Bańczyk wspominał tylko lata 1945 – 1947, kiedy razem z S. Mikołajczykiem toczyli walkę z komunistami w kraju. S. Bańczyk stwierdził, że przybył tu nad mogiłę prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka, „aby Cię pożegnać w imieniu własnym, a jako wiceprezes PSL – w imieniu milionowych rzesz ludu wiejskiego, starych ludowców i najbliższych naszych wspólnych kolegów i przyjaciół z Kraju. Wieść o Twojej śmierci, jaka tam z wiatrem zachodnim dotarła, okryła żałobą całą Polskę, a zwłaszcza wieść polską, dla której pracowałeś i poświęciłeś całe życie. Imię Twoje będzie tam pamiętane przez długie lata, a idea, jakiej służyłeś i jaką głosiłeś, będzie żyć po wieczne czasy w sercach Polaków, a w szczególności w sercach chłopów. Przez długie lata pracowaliśmy i walczyli wspólnie o lepszy byt i lepsze prawa dla ludu, znosząc dołę i niedołę. Ale najmocniej nasze ręce związały się w okresie trudnym dla Polski, w czerwcu 1945 roku. Nasze ręce jeszcze mocniej spleły się w służbie narodu polskiego nad mogiłą nestora ruchu ludowego – Wincentego Witosa, przejmując jego testament, jego przykazania i jego nauki. W ostatnich latach chodziliśmy różnymi drogami, używając w naszej pracy i walce różnych metod, ale drogi te były równoległe, a praca i walka zmierzała do tego samego celu: do wolnej i prawdziwie niepodległej i demokratycznej Polski. Prezesie! Te idee, którymi służyłeś, te pracę i walkę, jaką prowadziłeś – my, ludowcy w wolnym świecie, nadal będziemy prowadzić w służbie dla sprawy polskiej, w służbie dla narodu polskiego”¹¹.

Na falach Radia Wolna Europa, BBC wspominali Stanisława Mikołajczyka pozostali działacze PSL. Wśród nich byli Marek Celt¹², Franciszek Wilk¹³, Józef Rzemieniewski¹⁴, dr Waław Soroka¹⁵, Stefan Korboński. Z uwagi, że ten ostatni przez wiele lat był opozycjonistą wobec Mikołajczyka, warto tu przywołać jego słowa o zmarłym prezesie PSL. Jak pisał, S. Korboński zetknął się z Mikołajczykiem wkrótce po zjednoczeniu partii ludowych w 1931 r. „W zjednoczonym Stronnictwie Ludowym Mikołajczyk cieszył się opinią poważnego, odpowiedniego przywódcy, raczej o konserwatywnym zabarwieniu, właściwym ludowcom poznańskim, których Mikołajczyk był prezesem. [...] Mikołajczyk, cieszący się wówczas zaufa-

¹¹ S. Bańczyk, *Wspomnienia wspólnej walki*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

¹² *Przemówienie M. Celta wygłoszone w „Radio Wolna Europa”*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; M. Celt, *W służbie narodu i państwa*, „Jutro Polski” nr 8-9, 15 VI 1967.

¹³ F. Wilk, *Wspomnienia osobiste*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), zespół Archiwum PSL na Uchodźstwie (APSLU) (1939-1989), Nowy F. Wilk (1947-1990), F. Wilk, *Wspomnienia wygłoszone na falach „Radia Wolna Europa” w styczniu 1967 roku*; F. Wilk, *Stanisław Mikołajczyk, Wspomnienia osobiste*, „Narodowiec”, 4 II 1967 r.

¹⁴ J. Rzemieniewski, *W 20-tą rocznicę narodowego zrywu pod przywództwem PSL* [chodziło o wybory z 19.I.1947 roku – RT], „Jutro Polski” nr 3, 20 II 1967.

¹⁵ Dr W. Soroka, *U podstaw polityki S. Mikołajczyka*, „Jutro Polski” nr 7, 14 V 1967.

niem przebywającego na emigracji w Czechosłowacji Wincentego Witosa, wręcz przeciwnie wypowiadał się za wzmoczeniem działalności opozycyjnej. Na plenum Kongresu nastąpiła dramatyczna chwila, gdy Rataj początkowo odmówił wyboru na prezesa Stronnictwa Ludowego i zaproponował na to stanowisko Mikołajczyka. Mikołajczyk odmówił również, wobec czego Rataj zrewidował swoje stanowisko i wybór przyjął. Doszedłem wówczas do wniosku, że z jednej strony Mikołajczyk nie goni za zaszczytami, z drugiej, że mimo różnic z Ratajem przeważało w nim ostatecznie przekonanie, iż w istniejących warunkach trzeba dać szansę Ratajowi do prowadzenia rozmów z rządem. Przejawiło się w tym dobre wyczucie polskiej racji stanu. Gdy w czasie odwrotu naszej armii, we wrześniu 1939 roku natknąłem się przypadkowo na Mikołajczyka w mundurze żołnierskim, nie mogłem ani przez chwilę przypuszczać, że mam przed sobą przyszłego premiera rządu polskiego na emigracji w Londynie, którego przez szereg lat będę zaopatrywał w wiadomości z okupowanej Polski przy pomocy tajnych radiostacji. Również w najśmielszych marzeniach nie mogłem przypuszczać, że w lipcu 1945 roku będę do niego, wówczas wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie, doprowadzony na rozmowę z więzienia Bezpieki. Mikołajczyk w tym czasie wkroczył, moim zadaniem, w najważniejszy i najbardziej dramatyczny okres w swoim życiu. Przyjmowany owacyjnie przez tysięczne tłumy, gdziekolwiek się ukazał, stał się czymś więcej niż wicepremierem i prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego wybrany na to ostatnie stanowisko na kongresie w Warszawie w dniach 19 do 21 stycznia 1946 roku. Stał się już postacią narodową, skupiającą uwagę i nadzieje całego społeczeństwa polskiego, które wierzyło, że przywiózł ze sobą z Londynu receptę na wyzwolenie Polski spod jarzma komunistycznego. W tym czasie ujawniły się w nim takie cechy charakteru jak głęboki, ale bynajmniej nie głośny, patriotyzm, spokój, wytrwałość, upór i odporność na nacisk wywierany na niego przez komunistów przy użyciu środków wręcz barbarzyńskich. Mikołajczyk, którego zachowanie i obyczaje zmienił znacznie pobyt na wolnym Zachodzie, może po raz pierwszy w swym życiu pokazał, że ma prawdziwie chłopski charakter i że jest prawdziwym chłopem, godnym następcą Wincentego Witosa. I wprawdzie te walkę przegrał z powodów, o których lepiej niech się wypowiada historia, to jednak w latach 1945 – 1947 podniósł Ruch Ludowy do godności stronnictwa przodującego całemu narodowi polskiemu. To pozostanie na zawsze jego wielką i niekwestionowaną zasługą”¹⁶.

Polska emigracja wobec śmierci Stanisława Mikołajczyka

Wśród polityków obozu londyńskiego pamięć Stanisława Mikołajczyka uczcili na falach RWE hr. Edward Raczyński, gen dr Marian Kukiel członkowie rządu Stanisława Mikołajczyka z lat 1943-1944. Hr. Edward Raczyński wspominał, że

¹⁶ S. Korboński, *Godny następca Witosa*, „Jutro Polski” nr 8-9, 15 VI 1967..

zetknął się z S. Mikołajczykiem w 1941 r, kiedy objął w rządzie gen. Władysław Sikorskiego kierownictwo resortu spraw zagranicznych. Wspominał on, że S. Mikołajczyk jako minister spraw wewnętrznych i wicepremier Rządu RP ”w porozumieniu zresztą z przywódcami innych klubów politycznych w Radzie Narodowej zażądał ode mnie usunięcia pewnej ilości urzędników służby dyplomatycznej, przede wszystkim szefów placówek w głównych stolicach świata i zastąpienia ich kandydatami dobranymi według klucza partyjnego”. Czystka ta miała dotyczyć głównie dyplomatów związanych z obozem przedwrześniowym, których S. Mikołajczyk jako przywódca ruchu ludowego nie zamierzał tolerować w rządzie. Hr. E. Raczyński wspominał, że „przywódcy stronnictw poddali mnie kolejnym naciskom. Odparłem je, posługując się argumentami ściśle rzeczowymi. Nieporozumienie to jednak pozostawiło chód, który między mną a wicepremierem Mikołajczykiem przeciągał się. Z tak powstałego dystansu między nami, mimo fizycznej bliskości obserwowałem jego zachowanie się w czasie obrad Rady Ministrów: skupienie, z którym rozważał każde zagadnienie, a następnie stanowczość, z którą w sposób prosty i odważny wypowiadał swoje zdanie. Ta metoda zapewniała mu posłuch i utrwalała jego autorytet. Ten człowiek ambitny, o wykształceniu zdobytym własną lekturą i pracą na polu samorządowym, miał niewątpliwie cechy umysłu i charakteru zapewniające mu miejsce wśród jednostek przywódczych. Zdania, które wtedy sobie o nim wyrobiłem, zmieniać nie potrzebuję. Cóż, kiedy wypadło Mikołajczykowi odegrać swoją rolę życiową w sytuacji, która zakończyć się nie mogła inaczej niż tragicznie. Ponadto zaś gospodarz ze wsi wielkopolskiej, choćby z natury najbystrzejszy, źle nadawał się do stawiania czoła dyktatorowi WszechRosji przy usilnej namowie zachodnich mężów stanu. Poznańczyk rozumie instynktownie, czym grozi mu ekspansja niemieczyzny, ale w Rosji skłonny był nieraz widzieć nie zaborcze państwo imperialistyczne, lecz bezinteresownego, bezosobowego niejako, słowiańskiego pobratymca. Stąd u Mikołajczyka łut optymizmu wtedy jeszcze, kiedy tragiczny finał zbliżał się szybko i nieuchronnie. Wspomniane wyżej nieporozumienie między nami ustąpiło po kilku miesiącach. W ogniu codziennych nieraz doświadczeń ten zdolny człowiek miał sposobność ocenić sprawność i wysoki poziom ideowy całego niemal personelu polskiej służby dyplomatycznej. Naciski o jego rozproszenie ustały. Po śmierci gen. Sikorskiego byłem świadkiem wszystkich niemal spotkań nowego premiera polskiego z Winstonem Churchillem i innymi dygnitarzami angielskimi. Wbrew krytykom, których nie brakowało ani współcześnie ani tym bardziej potem, stwierdzić mogę – i uczyniłem to już w mojej książce „W sojusznicy Londynie”, – że premier Mikołajczyk w rozmowach ze swoim kolegą brytyjskim umiał zachować godność bez zarozumiałości i stanowczość bez impertynencji. Odpierać musiał niemal codziennie nieustającą ofensywę usilnych nalegań apeli w imię sojuszniczej solidarności, niecierpliwych nacisków, a prowadzoną wytrwale przez pełnego dynamiki i wymowy Churchilla. Zrozumieć można, że w rezultacie zbytnio zaufał możliwo-

ciom interwencji anglo-amerykańskiej w obronie naszej niepodległości, nie mówiąc już o nienaruszalności naszych granic, – chociaż doświadczenie z pierwszych lat wojny wskazywało niestety wyraźnie, że możliwości te były ograniczone, a intencje ich użycia przynajmniej chwiejne”¹⁷. Opinia wystawiona przez hr. Edwarda Raczyńskiego rzeczowa i rozważna zawierała pozytywną ocenę Mikołajczyka jako polityka. Hr. E. Raczyński wybitny polski dyplomata, człowiek o wielkiej kulturze osobistej, ocenił Stanisława Mikołajczyka jako męża stanu, polityka pragmatycznego, o głębokiej orientacji prozachodniej, wierzącego w ostateczne zwycięstwo Zachodu, co po latach się stało¹⁸. Sam hr. Edward Raczyński, już jako dostojny senior, doczekał Wolnej Polski.

W pięknych i wzruszających słowach pożegnał Stanisława Mikołajczyka były minister spraw wojskowych w jego rządzie gen. dr M. Kukiel. W przesłanym 15 grudnia 1966 r. telegramie do rodziny prezesa Mikołajczyka pisał: „miałem zaszczyt służyć jak mogłem sprawie naszej pod Jego przewodnictwem w nieopisanie ciężkie lata, patrzyłem się na Jego zmagania się z losem, walkę uporczywą i wytrwałą, gorycz zawodów, niemoc wobec pograżenia się Kraju w nową niewolę. Współczułem z Nim w Jego rozpaczliwym wysiłku, by tam w Kraju ratować, co mogło być jeszcze ocalonym. Poznałem Go dobrze, jako dzielnego, ofiarnego sługę swego narodu. Pochylałem w myśli czoła nad Jego daleką wygnańczą mogiłą”¹⁹. Opinię tę potwierdził na falach RWE mówiąc o Stanisławie Mikołajczyku, jako o „bojowniku za wolność i lud”²⁰.

Wśród znacznych polityków emigracyjnych wyrazy współczucia rodzinie i kierownictwu złożyli przywódcy Stronnictwa Pracy, wieloletniego sojusznika PSL, wchodzący w skład Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego: prezes Karol Popiel, członkowie jego kierownictwa Kazimierz Sieniewicz i Stanisław Gebhardt. Stanowisko SP przekazała rodzinie S. Mikołajczyka i Kierownictwu PSL w imieniu prezesa SP Karola Popiela członkini tej grupy politycznej Zofia Federowicz-Grzelak. Działaczka ta napisała: „Z dumą stwierdzam, że wśród nielicznej garstki tych, którzy go nie zawiedli, było zawsze Stronnictwo Pracy z Karolem Popielem na czele. Nieraz dzieliły nas różnice linii czy taktyki politycznej. Zmagaliśmy się, ale zawsze w atmosferze szacunku i zrozumienia, że jakkolwiek daleko od siebie odejdziemy, łączy nas polska racja stanu. Przywódcy naszego pokolenia odchodzą. Wkrótce pomrzemy wszyscy. Rozumiejąc to jasno, oddajemy hołd Jemu w należyty sposób. Rozważamy swe polityczne intencje i stwierdzmy, gdzie i czy jest tam polska racja stanu. Każdy powtarzam, każdy współczesny polski polityk wziął swe obowiązki dobrowolnie. A bardzo już niedługo sądzić go będzie – z całą bezwzględnością – historia. Niejednego

¹⁷ Hr. E. Raczyński, *Stanowczy i odważny*, „Jutro Polski” nr 8-9, 15 VI 1967.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Telegram kondolencyjny gen. M. Kukiela*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

²⁰ Gen. M. Kukiel, „*Bojownik za wolność*”, „Jutro Polski” nr 8-9, 15 VI 1967.

w proch obróci, ale Mikołajczyka nie! Wiedzą o tym i ci, co z nim współpracowali, i ci, co Go tępilli”²¹.

Natomiast prof. Stefan Glaser, wybitny działacz SP i przyjaciel ruchu ludowego, przypomniał o skali represji, jakie dotknęły prezesa Stanisława Mikołajczyka ze strony „soldateski sanacyjnej”: „Śp. Stanisława Mikołajczyka poznałem w czasach smutnego reżymu sanacyjnego w Polsce. Stojąc na czele Stronnictwa Ludowego, którego prezes, śp. Wincenty Witos, po tragicznych przejściach w Brześciu znajdował się na uchodźstwie w Czechosłowacji, Mikołajczyk wytrwale i z nieugiętą energią walczył o zasady demokratyczne, o elementarne prawa i swobody ludu polskiego. Można bez przesady powiedzieć, że głównie na jego barkach ciążyła walka z dyktaturą klikli rządzącej, że przewodził tym, którym jak i jemu leżało na sercu dobro narodu”. S. Glaser zwrócił uwagę, że radykalnie antysanacyjne stanowisko S. Mikołajczyka miało swoje źródło w jego brutalnych prześladowaniach przez reżym sanacyjny. „Z tego też powodu był on ofiarą wszelakiego rodzaju napaści i prześladowań ze strony reżymu, był też bezustannie pociągany do odpowiedzialności karnej za tego rodzaju przewinienia, jak rozszerzanie fałszywych pogłosek, mogących wywołać niepokój publiczny, znieważanie rządu, nawoływanie do bojkotu wyborów, itp.” Prof. Stefan Glaser wspominając tamten czas pisał: „Będąc jego obrońcą przed różnymi sądami w kraju nie mogłem się oprzeć dwom wrażeniom. Z jednej strony, niestety, służalczość sędziów, którzy na ogół byli posłusznymi wykonawcami rozkazów rządowych, co więcej czynili wszystko, by się »zasłużyli« ówczesnym władzom, z drugiej zaś wielkiej godności w zachowaniu się przed tymi sądami Stanisława Mikołajczyka. Niejednokrotnie w tym »ostatnim słowie«, jakie mu przysługiwało, jako oskarżonemu według obowiązującej procedury, podkreślał z naciskiem, że jak długo mu życia i sił wystarczy, nie zmieni swego zachowania i w dalszym ciągu walczył będzie o dobro narodu, o swobody obywatelskie, o przyrodzone prawa jednostki. Temu też przyrzeczeniu pozostał wierny do końca, do chwili, kiedy rządy sanacyjne zakończyły się utratą niepodległości Polski. Był godnym, wręcz niezastąpionym zastępcą założyciela Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa”²². Wszystko to tak się działo, gdyż sędziowie i prokuratorzy podporządkowali się władzy wykonawczej. Tak postępował też wojewoda Michał Grażyński na Śląsku, współodpowiedzialny za aresztowania, prześladowania i w końcu śmierć Wojciecha Korfantego. Podobnie się stało z pobitym na rozkaz gen. Stefana Dąba-Biernackiego (przyszłego nieudolnego i tchórzliwego dowódcy Odwodowej Armii „Prusy” w 1939 r.) w Wilnie z prof. Stanisławem Cywińskim. Jak wspominał prof. S. Glaser interwencje „nic nie dały, ponieważ sędziowie skazali go na polecenie polityków obozu sanacyjnego”. Prof. S. Glaser

²¹ *Telegram od Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy prezesa Karola . Popiela, Kazimierza . Sieniewiczza, Stanisława . Gebhardta*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; Zofia Federowicz – Grzelak, *Polska racja stanu*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

²² S. Glaser, *Wspomnienia o Stanisławie Mikołajczyku*, „Jutro Polski” nr 3, 20 II 1967.

stwierdził także, że „ta antysanacyjna postawa była głęboko ukonstytuowana skalą popełnionych i nierozliczonych przestępstw popełnionych przez polityków obozu sanacyjnego”, którzy, wg S. Glasera, „na emigracji nadal zwalczali oni ruch ludowy, propagandowo atakowali go i ośmieszali. Nie mogli tylko karać, ale referenda w Londynie urządzali”²³.

W pożegnaniu Stanisława Mikołajczyka uczestniczył też przedstawiciel grupy Stronnictwa Demokratycznego wchodzącego także do PNKD. Członek kierownictwa SD Stanisław Bask-Mostwin przypomniał słowa premiera Stanisława Mikołajczyka z 1944 r., kiedy to do kuriera Rządu Polskiego do kraju mówił: „Najważniejszą dla nas wszystkich sprawą jest zachowanie biologiczne Narodu Polskiego. To jest zadanie naczelne, któremu musimy podporządkować wszystkie nasze decyzje polityczne niezależnie od ich popularności”. Polityk ten pisał dalej „dziś, gdy w imieniu Stronnictwa Demokratycznego żegnamy Stanisława Mikołajczyka, wielkiego Polaka i patriotę, łącząc się w żalobie po nim z Jego rodziną i przyjaciółmi, przekazując te znamienne i zawsze żywe Jego słowa tym, którzy zajmą się analizą historii Jego życia, życia Człowieka, które stało się nierozłączną częścią historii Polski. Tę troskę Stanisława Mikołajczyka o zachowanie biologiczne narodu, jako zadanie naczelne w najtrudniejszym dla Polski okresie, przekazuję także tym, którzy pracowali z nim i podejmują jego trud w walce o wolność ludu polskiego i jego miejsce wśród narodów i historii świata”²⁴.

Spośród polityków działających w ośrodku londyńskim kondolencje i wyrazy uznania dla Stanisława Mikołajczyka, jako przywódcy PSL przesłali socjaliści z grupy Artura Szewczyka i Stefana Grot. Redaktor Naczelny Centralnego organu PPS Ryszard Zakrzewski napisał, że „śmierć prezesa Stanisława Mikołajczyka okryła żalobą nie tylko Polskie Stronnictwo Ludowe był On, bowiem premierem Polski w okresie może najtrudniejszym. Niezależnie od tego, jak Jego decyzje oceni historia, jest rzeczą pewną, że kierował się jak najlepiej przez siebie i swoje Stronnictwo zrozumianym interesem Polski. Tragizm jego postaci polegał na tym, że zawiodły Go nadzieje, pokładane w możliwość obrony demokracji w Kraju przed totalizmem komunistycznym, jak również zawiodły nadzieje, pokładane w pomoc demokracji zachodnich. Jedni nie chcieli demokracji, drudzy nie chcieli jej bronić. Zmarły był przywódcą Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w walce o demokrację jest naturalnym sojusznikiem Polskiej Partii Socjalistycznej, dlatego polscy socjaliści może bardziej odczuwają tę bolesną stratę”²⁵. Redaktor R. Zakrzewski w sposób wyważony i obiektywny ocenił dorobek polityczny Stanisława Mikołajczyka. Jako socjalista zwrócił uwagę na to, że PSL było dla ruchu socjali-

²³ Tamże.

²⁴ S. Bask-Mostwin, *W imieniu Stronnictwa Demokratycznego*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

²⁵ *Telegram kondolencyjny z dnia 14 XII 1966 r. CKW PPS w Londynie. Przewodniczący Artur Szewczyk, Sekretarz Stefan Grot*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; *Centralny organ PPS - Redaktor Ryszard Zakrzewski*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

stycznego reprezentującego robotników naturalnym sojusznikiem. Niestety sojusz ten nie zawsze dało się utrzymać. Większą winą należałoby obciążyć PPS, szczególnie środowisko Adama i Lidii Ciołkoszów, Jana Kwapińskiego i Tomasza Arciszewskiego. Politycy ci byli niechętni sojuszom z ludowcami. Politycy tej grupy PPS nie zdobyli się na żadne słowa pożegnania Stanisława Mikołajczyka, co miało też głęboką wymowę moralną ich postawy w obliczu śmierci byłego premiera, w którego rządzie PPS była istotnym składnikiem²⁶.

W poruszających słowach pożegnał natomiast w imieniu PPS i swoim Andrzej Pomian. W swoim przemówieniu nad trumną Stanisława Mikołajczyka przypomniał opinię najznakomitszego historyka skandynawskiego naszych czasów zmarłego wówczas Haldvana Kohta. Historyk ten napisał, że „naród polski dał wybitny przykład, jak wbrew ogromnym przeciwnościom utrzymać wolę narodową, mimo upadku państwa, z którym się ona pierwotnie wiązała. W rzeczywistości – Polacy dokonali czegoś jeszcze większego: oto stali się naprawdę nowoczesnym w całej pełni narodem dopiero w okresie porozbiorowym. Wtedy to, bowiem gigantycznym wysiłkiem, który trwał lat sto pięćdziesiąt, zdołali z ludu uczynić podstawę swych dążeń. Na początku tego wielkiego procesu historycznego stała postać Tadeusza Kościuszki, który z chłopą chciał uczynić źródło siły narodu: na końcu postawić należy Stanisława Mikołajczyka, gdyż to on, w nawiązaniu do przeobrażeń okresu okupacji lud umieścił na czele walki o niepodległość a jednowarstwowe pierwotnie Stronnictwo Ludowe przekształcił w ugrupowanie ogólnonarodowe”. Andrzej Pomian nie miał wątpliwości, że „na tym polegało wielkie dzieło Jego życia i Jego niezapomniana zasługa. Mówiąc dziś nad Jego trumną, nad trumna człowieka, który zawsze wypowiadał swoje zdanie, bez względu na to czy się ono, komu podoba, czy nie, nie będę ukrywał, że i Polska Partia Socjalistyczna, którą reprezentuję w Ameryce, i ja sam – ścieraliśmy się z Nim nieraz bardzo ostro. Żyliśmy w czasach, który od Polaków wymagał raz po raz dokonywania bardzo trudnego wyboru. Zdarzało się, że Stanisław Mikołajczyk wybierał jedną drogę, my obieraliśmy inną, nie szczedząc sobie w słowie i piśmie. Kto z nas miał rację – rozsądzi kiedyś historia. Ale historia wydała już jeden werdykt. Stanisław Mikołajczyk, znalazłszy się w Kraju, poszedł na nie łatwe tory uników i kompromisów, lecz wydał nieubłaganą walkę o godność ludu i niepodległość narodu. W przełomowym momencie historii na kluczowym stanowisku powziął nieomylnym instynktem właściwą decyzję. Nie uległ, nie załamał się, nie zawiódł. Za to spotkało go życie trudne i los wygnança. Ale w oczach pokoleń okrył ruch, któremu przewodził i siebie nieśmiertelną chwałą. Za to też chylę tu nad Jego trumną w pokorze czoło”. Andrzej Pomian też emigrant polityczny zakończył swoją mowę optymistycznie, bo wierzył jak Stanisław Mikołajczyk w upadek komunizmu. Mówił on,

²⁶ R. Turkowski, *Rola PPS w historii parlamentaryzmu polskiego na uchodźstwie podczas II wojny światowej*, [w:] *PPS. Szkice. Polemiki. Wspomnienia. Dlaczego się nie udało?*, pod red. R. Spałka, Warszawa 2010, s. 87-143.

że „Składamy dziś do grobu człowieka. I raz jeszcze składamy dziś oto do grobu, obcego grobu, polski sztandar. Zaparłbym się jednak i Jego i siebie, gdybym na zakończenie nie powiedział: Zerwą się jeszcze Wielkie Wiatry Dziejowe, pękną obce groby Polaków, zajaśnieją w słońcu sztandary. I będzie Wolność!”²⁷. W 23 lata po śmierci przywódcy PSL tak się stało. „Wielkie Wiatry Dziejowe” przewiały komunizm z Polskiej ziemi a S. Mikołajczyk wygnaniec polityczny mógł wrócić do Wolnej Ojczyzny.

Do grona polityków, którzy żegnali Stanisława Mikołajczyka dołączyło także środowisko narodowe na emigracji. Prezes Centralnego Wydziału Wykonawczego Stronnictwa Narodowego dr Tadeusz Bielecki i Sekretarz tegoż Wydziału Kazimierz Harasimowicz napisali w depeszy kondolencyjnej: „Imieniem Stronnictwa Narodowego przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu ciosu, jaki dotknął Polskie Stronnictwo Ludowe. Przedwczesna śmierć Prezesa Stanisława Mikołajczyka okryła żałobą ruch ludowy i stanowi wyrwę, którą trudno będzie wypełnić. Pomimo różnic, jakie nas dzieliły w czasie i po wojnie w głównych zagadnieniach polityki polskiej, nie wątpimy, że Zmarły w swoim działaniu szczerze kierował się dobrem sprawy polskiej, tak jak je rozumiał”²⁸. Depesza ta świadczyła o wysokiej kulturze tego środowiska politycznego i mimo różnic dzielących Stronnictwo Narodowe z ludowcami i o tym, że doceniono przywództwo Stanisława Mikołajczyka, który tak jak i oni kierował się dobrem sprawy polskiej tak, jak ją rozumiał. Do grona polityków narodowych, którzy dołączyli z kondolencjami w związku ze śmiercią prezesa PSL należał Antoni Dargas, redaktor „Myśli Polskiej” organu Stronnictwa Narodowego. Polityk ten napisał, że „okres Jego prezesury przypadł na najtrudniejsze czasy, jakie musiał przejść nasz naród. Jestem przekonany, że podejmując decyzje w tych trudnych chwilach kierował się interesem narodowym tak, jak go we własnym sumieniu rozumiał. Ruchowi zaś ludowemu przewodził bacząc, by służył wielkiej sprawie wolności Polski”. Antoni Dargas utrzymał, podobnie jak kierownictwo Stronnictwa Narodowego, pozytywną ocenę działań Stanisława Mikołajczyka na rzecz sprawy polskiej. Podobne zdanie wyrazili politycy tego nurtu politycznego: Stanisław Gebhard oraz Tytus Komarnicki. Podkreślili oni w swoich depeszach kondolencyjnych wyjątkową trudność działania politycznego, kiedy to „Nielatwo zresztą było w tych dniach zamętu i narodowej katastrofy wypośrodkować właściwą linię działania, zwłaszcza wobec haniebnej zdrady aliantów”²⁹.

²⁷ A. Pomian, *I będzie wolność*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; B. Olak, *Stanisław Mikołajczyk. Ostatnia droga*, Warszawa 2000. Autorka w 28-stronicowej broszurze wydanej przez Wydawnictwo Sejmowe opisała drugi pogrzeb Stanisława Mikołajczyka odbyty w Niepodległej RP w 2000 r.

²⁸ *Telegram z dnia 17.XII.1966 r. Stronnictwa Narodowego Centralny Wydział Wykonawczy, prezes dr Tadeusz Bielecki, sekretarz Kazimierz Harasimowicz*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

²⁹ *Telegram Stanisława Gebharda i Tytusa Komarnickiego z dnia 15.XII.1966 r.*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

Do listy pożegnań Stanisława Mikołajczyka dołączył „Obóz Zjednoczeniowy” pod przywództwem gen. Władysława Andersa, hr. Edwarda Raczyńskiego. Na łamach „Orla Białego” ze stycznia 1967 r. przypomniano życiorys patriotyczny Stanisława Mikołajczyka, aż do jego premierostwa w latach 1943-1944. W niepodpisanym wspomnieniu stwierdzono, że „po układzie polsko- sowieckim w lipcu 1941 roku objął Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (krajowych) i wice premierostwo, a po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego w Gibraltarze, w lipcu 1943 roku został premierem. Był to ciężki okres dla Polski, która – po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Stalina – stanęła w obliczu śmiertelnego zagrożenia ze strony Moskwy, a równocześnie, mimo zobowiązań zapewnień i przyrzeczeń, coraz silniejszych nacisków ze strony mocarstw alianckich. Ulegając presji i szantażom Stalina, Waszyngton i Londyn coraz bardziej szły na ustępstwa wobec Kremla, a w końcu w Teheranie (w listopadzie 1943) w tajemnicy przed rządem polskim zawarły porozumienie, narzucające Polsce linię Curzona, jako wschodnią granicę. Finałem tych ustępstw był haniebny układ w Jałcie (w lutym 1945) i oddanie Polski w niewolę sowiecką. Ustępstwa aliantów i brak poparcia dla polskich dążeń do zabezpieczenia integralności terytorium Rzeczypospolitej i jej wolności doprowadziły do ostrego konfliktu w polskiej opinii i także w łonie rządu, w którego rezultacie Stanisław Mikołajczyk podał się w listopadzie 1944 roku do dymisji. Powstał wówczas rząd Tomasza Arciszewskiego, który odrzucił politykę dalszych ustępstw i założył stanowczy protest przeciw zdradzie jałtańskiej”³⁰. W dalszej części oceny działań Stanisława Mikołajczyka utrzymano w tonie rzeczowym mimo głębokiego konfliktu między tym środowiskiem a przywódcą ludowców, ocenę jego dokonań politycznych. Pisano, bowiem dalej, że „W czerwcu 1945 roku Mikołajczyk podjął ostatnią próbę szukania porozumienia polsko-sowieckiego, pod naciskiem Churchilla i Roosevelta wziął udział w konferencji moskiewskiej i przystąpił do rządu koalicyjnego z komunistom, który w myśl układu zobowiązał się do przeprowadzenia »wolnych i nieskrepowanych wyborów«. Zobowiązanie to zostało cynicznie pogwałcone, a wybory sfalszowane. Mikołajczyk na znak protestu ustąpił z rządu i stanął na czele opozycji PSL w sejmie i w kraju. Rozszalał się wówczas brutalny terror stalinowski, wsparty wojskiem i NKWD. Opozycja PSL została złamana, a Mikołajczyk, nie chcąc dzielić losów bułgarskiego Petkova, rumuńskiego Maniu i czeskiego Berena, uszedł z kraju. Znalazłszy się z powrotem na emigracji, stanął na czele »Zielonej Międzynarodówki Chłopskiej« w Waszyngtonie i podjął walkę z komunizmem, demaskując sowiecki imperializm w Europie Środkowo-Wschodniej. Dramatyczne losy Stanisława Mikołajczyka i jego polityka dały jedno oczywiste doświadczenie, że nie ma i nie może być współpracy z komunistami, że pozostaje tylko walka, którą naród polski w kraju i emigracja polska

³⁰ Ś.P. Stanisław Mikołajczyk, „Orzeł Biały” nr 30/1177, I 1967, s. 4.

na Zachodzie prowadzą i prowadzić muszą aż do zwycięstwa wolności na ziemi polskiej i całej Europie Środkowo-Wschodniej”³¹.

Konstatacja ta przyznawała rację postawie Stanisława Mikołajczyka, który po bolesnych doświadczeniach układów z komunistami prowadził z nimi tak, jak „Obóz Zjednoczeniowy” nieugiętą walkę. Natomiast nie było żadnego odzewu ze strony licznych środowisk postpiłsudczykowskich w związku ze śmiercią Stanisława Mikołajczyka. Polityk ten był z nimi w głębokim konflikcie wynikającym z ich polityki wobec ruchu ludowego, w latach 1926-1939. Politycy tej formacji, dzierżący między innymi urząd prezydenta RP na uchodźstwie (w tym okresie był to August Zaleski), nie zdobyli się na żaden gest wobec śmierci prezesa PSL. Oczywista była rzecz, że to ten obóz odpowiedzialny był za wielkie krzywy wyrządzone ruchowi ludowemu. Jego działania spowodowały w latach 30-tych XX wieku śmierć wielu chłopów, uwięzienie tysięcy działaczy ruchu ludowego. Władze RP kierowane przez nich prześladowały kierownictwo tego ruchu z Wincentym Witosem, dr Władysławem Kiernikiem, Kazimierzem Bagińskim i Stanisławem Mikołajczykiem. Jak się okazało, żaden ważny polityk tego obozu nie zdobył się na wyrażenie ubolewania, potępienie tych brutalnych działań, szczególnie rządów płk. Walerego Sławka, gen. Felicjana Słowoja Skłodkowskiego i wielu innych polityków tego obozu. Postępowanie ich i brak jakiegokolwiek ekspiacji z ich strony podtrzymywana jest do dzisiaj przez pro piłsudczykowską historiografię³².

Do grona polskich polityków dołączyli także przedstawiciele Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej. Karol Barke w imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej i prezesa Karola Rozmarka w mowie pożegnalnej zaznaczył, że „Mimo ogromnych nieszczęść i tragedii, jakie spadły na naród polski w tych nieszczęsnych czasach, śp. Stanisław Mikołajczyk nie zachwiał się, nie stracił nadziei, lecz szedł naprzód z wiarą w jasną przyszłość narodu polskiego. W nieustępliwej walce z komunistycznym reżymem, prowadzonej przez niego w Polsce na czele Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945 – 1947, miał za sobą poparcie całego narodu polskiego. Imię jego przeszło do historii. A gdy Polska odzyska pełną wolność i niepodległość, o którą on walczył, dla której pracował, gdy ucichną spory i waśnie, wolny naród polski należycie oceni trud, prace i zasługi tego twardego chłopca polskiego, który choć urodzony w Westfalii, Polskę nade wszystko ukochał”³³. Karol Barke miał rację. W III RP przywrócono dobre imię S. Mikołajczykowi a w 2016 r. w 50. rocznicę Jego śmierci Sejm RP specjalną uchwałą uczcił Jego zasługi dla Kraju. Podobne zdanie wyraził dr Zbigniew Jurczyński w imieniu kierownictwa

³¹ Tamże.

³² M. Pestkowska, *Doczekaliśmy niepodległej...*, Warszawa 2005, s. 85-89.

³³ K. Barke, *Przemówienie w imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; *Telegram Karola Rozmarka – prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Działacz ten jednocześnie był aktywnym politykiem PSK na terenie tego państwa³⁴.

Rekacja Kraju na śmierć Stanisława Mikołajczyka

Po dotarciu do Kraju wieści o śmierci S. Mikołajczyka nadesłane zostały anonimowe głosy jego byłych członków PSL, które opublikowano na łamach „Jutro Polski”. W jednym z takich wspomnień anonimowy autor pisał, że: „w połowie 1945 roku Stanisław Mikołajczyk wrócił do kraju, objął tam urząd wicepremiera i ministra rolnictwa w rządzie utworzonym na podstawie umów jałtańskich trzech mocarstw, przygotowując w oparciu o Polskie Stronnictwo Ludowe i ludowe organizacje młodzieżowe naród polski do wyborów, które zdecydować miały o niezależności państwowej Polski. Decyzje powrotu do kraju i udziału w ówczesnym rządzie warszawskim powziął Stanisław Mikołajczyk głównie na skutek wezwań krajowych przywódców ludowych i szeregu wybitnych przedstawicieli polskiego ruchu podziemnego, którzy uważali, że podjęcie legalnej walki z narzuconym Polsce siłą ustrojem komunistycznym jest ostatnią szansą ratowania wolności i niezależności narodu. Decyzję tę aprobował Kongres PSL w styczniu 1946 roku jednocześnie wybierając Stanisława Mikołajczyka prezesem stronnictwa. Dla niego nie było wówczas i nie jest dziś tajemnicą, że po powrocie do kraju cieszył się on powszechnym zaufaniem narodu. Poza poparciem Stronnictwa Pracy, które jak PSL wznowiło swoją działalność, dwa inne wówczas wielkie ruchy polityczne – socjalistyczny i narodowy, choć nie oficjalnie, uczestniczyły w przygotowaniu wspólnie z ruchem ludowym wyborów do Sejmu i masowym w nich udziale społeczeństwa. Wraz z koalicyjnymi socjalistami PSL tworzyło wówczas wielką, antykomunistyczną koncentrację narodu przeciw moskiewskiemu »blokowi wyborczemu«. Poza tą koncentracją pozostały tylko nieliczne grupki w mieście i na wsi, które kosztem wolności Polski chciały urządzić się jak najwygodniej. Nie wpłynęły one na wyniki wyborów. Zdecydowała wyłącznie siła armii sowieckiej, okupującej kraj oraz nasłani ze Związku Sowieckiego komuniści, tajni i poubierani w mundury polskie agenci NKWD, specjalne bojówki i specjalne oddziały sowieckie w mundurach polskiego wojska. Umożliwiły one elementom pozbawionym wszelkich skrupułów moralnych sfalszowanie wyników wyborów”. W tekście tym anonimowy publicysta pisał, że: „niezależna lista narodu, reprezentowanego wtedy przez PSL, uzyskała poważną przewagę nad »sowieckim blokiem«, który terrorem i więzieniami nie potrafił zastraszyć ponad 86 procent głosujących Polaków”. Anonimowy autor wspominał, że „bezpośrednio po tym »zablokowaniu« towarzysze na zlecenie Moskwy dokonali fałszerstw, nie notowanych w historii żadnego kraju ani żadnej niekomunistycznej czy niefaszystowskiej dyktatury”. Autor ten zwrócił uwagę, że „właśnie w tych dniach, 19 stycznia 1967 roku mija 20 lat od tych

³⁴ Z. Jurczyński, *Był nadzieją i przeznaczeniem*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

pierwszych po wojnie wyborów, które według umów zawartych w Jałcie i Poczdamie miały być »wolne i demokratyczne«. Umowy te Związek Sowiecki złamał, decydując jednostronnie i samowolnie o stroju i formie rządów Polski powojennej. Całą działalność Stanisława Mikołajczyka i jego decyzje w najtrudniejszych chwilach narodu polskiego oceni historia, odpowiadając na wiele pytań. Najważniejsze z nich są: czy działalność jego w okresie wojny, a zwłaszcza w przełomowych jej latach i po wojnie przyczyniła się lub zdecydowała o klęsce i dramacie Polski w latach 1944 – 1947? Czy gdyby Stanisław Mikołajczyk nie przyjął postanowień trzech mocarstw w Jałcie i pozostał na emigracji, powojenny i obecny los narodu byłyby inny? Czy jako minister spraw wewnętrznych a później premier, a więc odpowiedzialny bezpośrednio za ginących żołnierzy polskich na froncie zachodnim, w ruchu podziemnym i w Powstaniu Warszawskim, nie powinien był wracać do okupowanego przez Sowiety kraju, by podjąć ostatnią próbę walki o wolność i niezależność narodu? Czy ktokolwiek inny z Polaków, ministrów i generałów, przebywających wówczas poza krajem, miał większe szanse od Mikołajczyka? A wreszcie, jaka byłaby sytuacja w kraju, gdyby żaden z czołowych przywódców wielkich polskich ruchów politycznych nie powrócił z Zachodu? Już dziś z perspektywy dwudziestu lat, jakie dzielą nas od szeregu decyzji podjętych i realizowanych przez Stanisława Mikołajczyka, nietrudno odpowiedzieć na różne tej treści pytania³⁵. Nad zadanymi w 1966 roku pytaniami historycy polscy i europejscy interesujący się tą częścią Europy dyskutują do dzisiaj. W świetle dzisiejszych badań przeważa opinia ze powrót Stanisława Mikołajczyka do Kraju był słusznym posunięciem politycznym. W latach 1945-1947 usiłując działać na rzecz wolności i niepodległości Polski pokazał on że gwarancje Zachodu i J.W. Stalina mówiące o możliwości uzyskania szerokiej autonomii w ramach sowieckiej strefy wpływu były niewykonalne. S. Mikołajczyk swoją decyzją o powrocie udowodnił w praktyce, że sowieckie zamierzenia imperialne nie dawały szans Polsce na odzyskanie pełnej wolności. Władzę mogli pełnić w Polsce agenci moskiewscy i podporządkowani im marionetkowi politycy krajowi.

Pożegnanie S. Mikołajczyka przez Kierownictwo Międzynarodowej Unii Chłopskiej i przedstawicieli partii chłopskich z Europy Wschodniej

Do grona żegnających Stanisława Mikołajczyka dołączyli działacze Międzynarodowej Unii Chłopskiej, której polityk ten przewodniczył w latach 1948-1964, a do swej śmierci był jej honorowym prezesem. Ferenc Nagy w imieniu Centralnego Komitetu MUCh stwierdził, że S. Mikołajczyk: „będąc przewodniczącym Międzynarodowej Unii Chłopskiej miał możliwość walczyć nie tylko o swój kraj

³⁵ *Cały naród poparł Jego walkę*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967; *Głos z kraju o historycznej roli Mikołajczyka*, „Jutro Polski” nr 3, 20 II 1967.

- Polskę, ale także o wszystkie zniewolone narody Europy Wschodniej. Jego energia i płomienna woła walki dodawała mocy wszystkim, którzy wspólnie z nim walczyli. Dlatego jego śmierć jest nie tylko ciosem dla rodziny, dla jego narodu, ale także dla Międzynarodówki Chłopskiej i wszystkich chłopów Europy Wschodniej. Pozwólcie mi, jako jego następcy w naszej organizacji zapewnić Go w swym pożegnaniu, że my wszyscy będziemy nadal nieugięcie toczyć tę jego walkę aż do wyzwolenia naszych krajów, względnie do chwili, gdy odwoła nas z niej głos Boga”. Zgodnie z tym, co mówił Ferenc Nagy tak się stało. Przywódcy MUCH walczyli z systemem komunistycznym przy wsparciu amerykańskim do końca ich życia. Jako Węgier Ferenc Nagy stwierdził, że „odejście Mikołajczyka napełnia szczególnie smutkiem naród węgierski. Dawał on, bowiem dobry przykład wprowadzenia w życie naszych wspólnych, odwiecznych tradycji, aspiracji i dążeń, polegających na tym, że Polaków i Węgrów i oba nasze kraje łączy braterska miłość. My Węgrzy będziemy nadal pielęgnować te tradycje i pracować nad ich urzeczywistnieniem aż do chwili, kiedy bratnim uściskiem i związkiem będziemy mogli przypieczętować starą przyjaźń naszych obu narodów”. Ferenc Nagy, jako były premier Węgier apelował od grobu Stanisław Mikołajczyka o kontynuowanie skutecznej walki o wyzwolenie tej części Europy spod jarzma komunizmu sowieckiego. Polityk ten mówił wówczas do „Wolnego Świata”: że „kryzys, w którym znajduje się obecnie ludzkość, począł się w Europie Wschodniej. Od chwili, gdy narody nasze utraciły swą wolność, zagrożona jest także wolność wszystkich innych narodów. Pokój współczesnego świata może być zapewniony tylko wówczas, gdy walka dyplomacji światowej wróci z powrotem do punktu, na którym ona się zaczęła, a mianowicie – do Europy Wschodniej. Gdyby Mikołajczyk mógł dziś przemówić do nas, powiedziałaby, że nie ma bardziej palącego obecnie problemu w żadnej części świata, dla którego rozwiązania wolnego świata winien zapłacić swą cenę, jak właśnie sprawa wolności Europy Środkowo-Wschodniej. Ci, którzy uważają, że ujarznienie Europy Środkowo-Wschodniej jest częścią niezmiennego status quo (utrzymanie obecnego stanu rzeczy), wystawiają na zagrożenie swą własną wolność i bezpieczeństwo. Wielki naród polski i wszystkie inne narody wołają dzień po dniu o swą wolność. Wołanie to musi wreszcie usłyszeć Wolny Świat i odpowiedzieć na nie”³⁶.

W podobnym tonie przemawiał dr Georgij Dimitrow Sekretarz Generalny MUCH i członek władz Bułgarskiego Komitetu Narodowego na emigracji. Polityk ten stwierdził, że Stanisław Mikołajczyk „całe życie pracował z poświęceniem dla jednego tylko celu: aby ojczyźnie swjej zapewnić wolność, niepodległość i demokrację. I oto doczekał się czasów, że wszystkie te wysiłki i poświęcenia okazały się daremne, a naród jego przeżywał ponownie drogę krzyżową. I dlatego słusznie pi-

³⁶ *Przemówienie Ferenc Nagy'a – prezesa Międzynarodowej Unii Chłopskiej „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.*

sał w swej książce »Gwałt na Polsce«, że w dniu 8 maja 1945 roku, w dniu zakończenia wojny światowej, gdy wszyscy radowali się zwycięstwem i pokojem naród polski i wszyscy jego bohaterscy synowie przeżywali straszliwą gorycz zawodu: jeden oprawca został powalony, a drugi zakuwał w nową niewolę kraj, który tyle poniósł ofiary dla obrony i odzyskania upragnionej wolności. Bolesne doświadczenia nie złamały, jednak ducha Mikołajczyka. Podjął na nowo walkę o wolność i niepodległość swego kraju. Nie był on tylko bojownikiem o wolność Polski, ale wszystkich uciemnionych narodów³⁷. Odejscie Stanisława Mikołajczyka uczczono także obszernym artykułem w „Biuletynie” MUC Roberta B. Soumara członka kierownictwa tej organizacji, działacza Czechosłowackiej Partii Agrarnej³⁸.

Odejscie Stanisława Mikołajczyka uczcili także przedstawiciele Czechosłowackiego Stronnictwa Agrarnego. Jego prezes dr Vilem Svoboda oraz wiceprezes Ladislav Elias w telegramie z 20 grudnia 1966 r. napisali „Jego poświęcenie dla sprawy wolności będzie dla nas przykładem w dalszej naszej pracy, w której będziemy kierować się nadal jego ideałami, a o pamięci jego nie zapomnimy, pamięć jego nigdy nie zostanie zapomniana”. Natomiast dr Fedor Hodža – Sekretarz Generalny Słowackiego Agrarnego Stronnictwa Demokratycznego mówił w swoim wystąpieniu na pogrzebie Stanisława Mikołajczyka, że stoczył on bój z komunistami w Polsce, w obronie demokracji. Niestety przegrał ją, ponieważ komuniści wsparci ze Wschodu przez Sowieckie Imperium sfalszowali wybory w 1947 roku, a Stanisław Mikołajczyk musiał z Polski uciekać przed represjami. Jako przywódca demokracji agrarnej nie mógł dłużej pozostawać w swym kraju. Uszedł, więc na nowe wygnanie z słabą nadzieją, ale stanowczym postanowieniem prowadzenia nadal walki. I toczył ją szczerze do ostatniego tchu przez 19 lat, jako Polak, jako demokrat i jako agrariusz. Dr Fedor Hodža zwrócił uwagę w swojej mowie, że całą swą energię skierował Stanisław Mikołajczyk szczególnie w odnowienie współpracy między stronnictwami agrarnymi Europy Środkowo-Wschodniej, które w czasie między wojnami były główną polityczną siłą i stanowiły najmocniejszą podstawę demokracji w swych krajach. Wraz z innymi przywódcami ruchów chłopskich na wygnaniu zorganizował Międzynarodową Unie Chłopską i tak długo, jak tylko mu zdrowie na to pozwalało – przez 16 lat – był jej prezesem. Tak, więc tradycyjna przyjaźń i jedność dążeń i celów, jakie zostały zapoczątkowane przez poprzedników: Wincentego Witosa w Polsce, Aleksandra Stambolijskiego w Bułgarii, dr Juliu Maniu w Rumunii, Antonina Švehłę, Milana Hodže, w Czechosłowacji. Politycy ci zespolili wszystkie partie chłopskie w wspólnej walce przeciwko komunizmowi tak samo, jak kilka lat przed tym nazistowski podbój naszych krajów hartował przyjaźń na wygnaniu w Londynie. Dr Fedor Hodža przypomniał,

³⁷ *Przemówienie dr Georgija Dimitrowa – Sekretarza Generalnego Międzynarodowej Unii Chłopskiej*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

³⁸ AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box 1, Robert B. Soumar, Stanisław Mikołajczyk, Biuletyn IPU (Międzynarodowej Unii Chłopskiej) nr 1, 1967, s. 3-11.

że „przez ćwierć wieku popierali i umacniali polsko-czechosłowacką przyjaźń, agrarną współpracę i demokratyczną solidarność. Dzieliliśmy wspólnie nadzieje i obawy, dążyliśmy do tych samych celów, znosiliśmy te same niepowodzenia, pracowaliśmy dla tej samej sprawy. My słowaccy agrarni demokraci odczuwaliśmy głęboko los narodu polskiego, smutek jego przyjaciół i udrękę jego rodziny szczerze jak nasze własne”³⁹. Jak wiadomo po 23 latach partii ludowe odrodziły się jako samodzielne siły polityczne w większości krajów Europy Środkowej i Wschodniej poza Czechosłowacją. Niestety wiele z nich dość szybko rozpadło się i zniknęło z życia politycznego. Jedynie w III RP odrodzone w 1990 r. PSL nadal działa na krajowej scenie politycznej.

Amerykańscy przyjaciele wobec śmierci S. Mikołajczyka

W pogrzebie Stanisława Mikołajczyka uczestniczyli również przedstawiciele Departamentu Stanu oraz Rada Wolna Europa. Obok wspomnianego już W. Averela Harrimana, kondolencje rodzinie zmarłego prezesa PSL złożył Walter J. Stoessel, jr Doradca Sekretarza Stanu do Spraw Europy⁴⁰. Telegram kondolencyjny przesłali także przedstawiciele RWE. Richard H. Flanagan pisał w tym telegramie: „zamilkł dziś wśród nas głos Stanisława Mikołajczyka. Nie wierzę jednak, aby uśmiercony został duch tego przywódcy, a wraz z nim wszystko to, o co on walczył przez całe swe życie. Przez długi okres czasu współpracował on blisko z nami w Wolnej Europie. Będziemy oczywiście, bardzo odczuwać jego brak. Nie wierzę, aby mogło cokolwiek jego zastąpić. Z drugiej strony świadom jestem tego, że wszyscy, którzy dziś tu zebraliście się w tym ostatnim momencie jego ziemskiej wędrówki, ożywni jesteście tym samym duchem, którym przepojone było całe jego życie. I że o tym i jego ideałach nigdy nie zapomnicie. Przekonany jestem o tym, tym bardziej, że będąc Amerykaninem irlandzkiego pochodzenia, odczuwałem lepiej polską historię i polskiego ducha”⁴¹.

W podobnym tonie pisał z Monachium w dniu 14 grudnia 1966 r. w przelany telegramie Dyrektor Rozgłośni Polskiej RWE Jan Nowak – Jeziorański. Dyrektor Rozgłośni tej nadającej audycję do okupowanej przez ZSRR Polski pisał: „poruszony głęboko wiadomością o zgonie Prezesa Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka pragnę na ręce Pana przekazać wyrazy współczucia i żalu dla Ludowców na obczyźnie i w Kraju. Miałem zaszczyt poznać śp. Mikołajczyka, jako emisariusz z Kraju, kiedy meldowałem się u ówczesnego Premiera Rządu Rzeczypospolitej. Różniąc się z Nim w wielu sprawach zachowałem niezmiennie szacunek i podziw dla Jego patriotyzmu, charakteru i odwagi, z jaką walczył o Swe

³⁹ Dr F. Hodża, *We wspólnej walce*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

⁴⁰ *Telegram W. Averela Harrimana z dnia 15.XII.1966 r.*, *Telegram Waltera J. Stoessel’a, Jr. Doradcy Sekretarza Stanu do spraw Europy z dnia 14.XII.1966*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

⁴¹ Richard H. Flanagan, *Ideały jego żyją*, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.

ideały⁴². W związku ze śmiercią prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka odbyły się w wielu krajach Europy Zachodniej msze święte ku jego czci. Uroczystości takie miały miejsce w Belgii, gdzie w niedzielę 29 stycznia 1967 r. ks. Rektor H. Rzepka z inicjatywy ZG PSL w Belgii odprawił nabożeństwo w Brukseli. Podobna uroczystość odbyła się w Liege na terenie Belgii. Działacze i członkowie PSL uczcili również śmierć Stanisława Mikołajczyka między innymi w Hereford w Wielkiej Brytanii, w Hannoverze i Mannehein w Niemczech zachodnich, w Sartrouville i St. Etienne we Francji⁴³.

Sytuacja w PSL po śmierci prezesa S. Mikołajczyka

Wkrótce po śmierci prezesa Stanisława Mikołajczyka i jego pogrzebie odbyło się 17 grudnia 1966 r. posiedzenie kierownictwa (NKW) PSL Zespołu Amerykańskiego. W zebraniu tym brali udział Bolesław Biłogon – wiceprezes PSL, Tadeusz Paul – Sekretarz Naczelny PSL, Waław Kamiński – skarbnik, oraz członkowie Zespołu dr Zbigniew Jurczyński i Kazimierz Marianowski. Zebranie to otworzył i przewodniczył mu Bolesław Biłogon, który poinformował zebranych, że tak on sam i Tadeusz Paul, oraz inni członkowie NKW zapytywani byli przez przedstawicieli prasy, organizacji, oraz instytucji, – kto w obecnej sytuacji po śmierci Prezesa Mikołajczyka obejmuje urząd p.o. prezesa PSL. Bolesław Biłogon wyjaśnił, że statutowo istniały dwa równorzędne stanowiska wiceprezesów i do czasu Czwartego Światowego Kongresu PSL sytuacja nie może być zmieniona. Jedynie Przewodniczący Rady Naczelnej PSL Franciszek Wilk, w porozumieniu z Zespołem Europejskim NKW PSL i członkami Rady Naczelnej w Europie, może z pośród istniejących dwóch wiceprezesów wyznaczyć jednego z nich, jako p.o. prezesa PSL do czasu zwołania kongresu. Po przeprowadzeniu dyskusji amerykańskiej NKW – PSL powziął dwie uchwały. W uchwale pierwszej stwierdzono, że: „wstrząśnięci przedwczesną śmiercią naszego Prezesa śp. Stanisława Mikołajczyka, oddajemy Mu głęboki hołd i cześć za ogrom prac dokonanych dla Polski i Stronnictwa. Równocześnie oświadczamy, że w myśl wskazań i poleceń Zmarłego, dalej prowadzić będziemy Jego dzieło w walce z okupacją komunistyczną Polski, aż do pełnego odzyskania przez naszą Ojczyznę wolności i niepodległości”⁴⁴. W drugiej uchwale zaznaczono, że „Stronnictwo całe żyje nadal i wzwano zebranych do wzmożonej pracy, bo dzieło Prezesa Stanisława Mikołajczyka musimy wszyscy nadal kontynuować”. Polityk ten stwierdził, że obowiązek ten, ciążył wówczas na wszystkich członkach PSL i ZPWP w Ameryce.

⁴² *Telegram Jana Nowaka – Jezierskiego Dyrektora Rozgłośni Polskiej „Radia Wolna Europa” z dnia 14.XII.1966, „Jutro Polski” nr 1-2, 22 I 1967.*

⁴³ *Hołd Polonii Belgijskiej, Z kroniki PSL, „Jutro Polski” nr 3, 20 II 1967; Z kroniki PSL Liege (Belgia), „Jutro Polski” nr 5, 9 III 1967.*

⁴⁴ *AZHLR, APSLU, Materiały NKW PSL Zespół Amerykański (1956-1966), Protokół posiedzenia NKW PSL Zespół Amerykański z dnia 17 XII 1966 r., s. 1.*

B. Biłogan jako wiceprezes NKW PSL zalecił aby po rozjechaniu się do domów członkowie kierownictwa PSL poinformowali teren, „że Stronnictwo mimo bolesnej straty, prowadzi nadal nieprzerwalnie swą działalność w oparciu o wybrane statutowo na Trzecim Światowym Kongresie PSL władze, oraz zgodnie z wolą narodu polskiego i naszymi zadaniami na emigracji”⁴⁵.

Dzień później, 18 grudnia 1966 r. przewodniczący Rady Naczelnej PSL Franciszek Wilk nieobecny na pogrzebie prezesa PSL w Stanach Zjednoczonych Ameryki w okólniku do Prezesów Zarządów Głównych PSL zalecił miesięczną żałobę po śmierci Prezesa Stronnictwa. Zgodnie z jego poleceniami odbyły się nabożeństwa żałobne w kościołach rzymsko-katolickich tam, gdzie istniały koła PSL. Niemal natychmiast przewodniczący Rady Naczelnej Franciszek Wilk podjął decyzje o tym, że zgodnie ze statutem obowiązki prezesa PSL do czasu najbliższego Kongresu pełnić miał Józef Rzemieniewski, zamieszkały w Belgii dotychczasowy wiceprezes NKW PSL. Jak pisał w tym okólniku „Status PSL nie przewiduje funkcji dwóch p.o. Prezesów PSL, ze względów jednak praktycznych funkcję tę na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady spełniać musi wiceprezes Bolesław Biłogan. Przyпускаjąc, że Rzemieniewski zgodzi się z tym punktem widzenia”. Całokształt spraw PSL spoczywa w rękach zespołu kierowniczego: w skład którego wchodził: p.o. Prezesa PSL Józef Rzemieniewski, Wiceprezesa Bolesław Biłogan, Sekretarz Naczelny Tadeusz Paul, Sekretarz Rady Naczelnej Stanisław Wiszniewski, oraz Przewodniczący Rady Naczelnej – Franciszek Wilk. Natomiast kierownictwo spraw, PSL w krajach osiedlenia członków PSL nadal spoczywało w rękach Zarządów Głównych PSL tam działających⁴⁶.

Decyzja przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Franciszka Wilka była dość pośpieszna. Dokonał jej bez jakichkolwiek konsultacji. Zgodnie z jego decyzją funkcja p.o. prezesa PSL została odebrana przez ludowców z Zespołu Amerykańskiego tego stronnictwa i przyjęta przez działacza w Europie, jakim był J. Rzemieniewski. W ten sposób Franciszek Wilk nie jadąc na pogrzeb prezesa Stanisława Mikołajczyka przeniósł niemal natychmiast centralę PSL do Europy. Ruch ten sprzyjał zabezpieczeniu sobie ewentualnego następstwa na fotelu prezesa NKW PSL, co się też stało w 1968 r. Śmierć prezesa Stanisława Mikołajczyka i przeniesienie centrali PSL do Londynu utrudniło, a wkrótce uniemożliwiło finansowanie PSL przez władze amerykańskie⁴⁷. Franciszek Wilk polecał również kadrze kierowniczej PSL rozpoczęcie przygotowań do IV Kongresu PSL. Prosił o odpowiedź co do daty zwołania Kongresu oraz uczulił na potrzebę zgromadzenia odpowiednich funduszy dla przyjazdu delegatów na Kongres⁴⁸.

⁴⁵ Tamże, Żałobne zebranie w Stanach Zjednoczonych w dniu 17 XII 1966 r., s. 1.

⁴⁶ AZHRL, APSLU, Materiały rady Naczelnej PSL (1954-1966, Okólnik Przewodniczącego Rady Naczelnej PSL z dnia 18 XII 1966 r., „Do Kolegów Prezesów ZG PSL”, s. 1.

⁴⁷ Tamże, s. 2.

⁴⁸ Tamże, s. 2.

Franciszek Wilk informował prezesów Zarządów Głównych PSL w krajach osiedlenia członków PSL a poprzez nich członków kół PSL, że „radiostacje zachodnio-europejskie oraz prasa światowa zamieściły obszerniejsze artykuły i notatki o zgonie byłego Premiera Polski i Prezesa PSL, a mianowicie: londyńskie „Times”, „Daily Telegraph”, „Catholic Herald”, paryski „Le Monde”, brukselska „Libre Belgique”, niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, monachyjska „Suddeutsche Zeitung”, zurychska „Neue Zürcher Zeitung”, amerykańskie dzienniki w języku angielskim „New York Times”, „New York Herald Tribune”. Na terenie brytyjskim też o śmierci prezesa Stanisława Mikołajczyka mówiono obszernie. Franciszek Wilk pisał, że „BBC nadało obszerną audycję specjalną: wspomnienie Pana J. Zdrańskiego, Sekretarza Dyplomatycznego Prezesa, fragment przemówienia Prezesa do Kraju w wigilię 1942 r., oraz przegląd prasy angielskiej o śp. Prezesie. Radio Wolnej Europy nadało piękne wspomnienie kol. T. Celta, przegląd głosów prasy europejskiej i amerykańskiej (»Washington Post«), obszerny życiorys i stale powtarzano wiadomości o śmierci i informacje o przygotowaniach do pogrzebu”. W dalszej części informacji przesłanej do Prezesów Zarządów Głównych PSL krótko zrelacjonował uroczystości pogrzebowe S. Mikołajczyka⁴⁹.

Śmierć prezesa Stanisława Mikołajczyka była dla PSL ogromnym ciosem. Stronnictwo to utraciło swojego lidera. Wprawdzie był on atakowany przez bliskie grono jego byłych współpracowników Stefana Korbońskiego, Kazimierza Bagińskiego, Stanisława Bańczyka, Stanisława Wójcika oraz Władysława Zarembę i wielu innych, za to że twardą ręką kierował PSL na emigracji. Po śmierci prezesa S. Mikołajczyka okazało się, że żaden z polityków ludowych nie miał takiej pozycji, jaką zdobył Stanisława Mikołajczyk, nawet S. Korboński. W wielu przypadkach ataki na S. Mikołajczyka spowodowane zawiścią, typowe w „polskim piekle” które trapiło życie politycznego naszych elit na emigracji. Wiele tych ataków inspirowanych było przez komunistyczne służby wywiadowcze oraz pozyskanych przez nie agentów. Dla środowisk głównie postsanacyjnych, które przemilczały śmierć S. Mikołajczyka odejście tego polityka było faktem pozytywnym. Zniknął im przeciwnik, który odważnie mówił o ich popełnionych wobec ruchu ludowego zbrodniach. Franciszek Wilk od lat bez wiedzy prezesa Stanisława Mikołajczyka kontaktując się z jego wrogami był dla tego środowiska wygodnym kandydatem na prezesa PSL. Wkrótce po objęciu tej funkcji w 1968 r. zdecydował bez zgody ogółu polityków PSL o wejściu do „Ośrodka Zjednoczeniowego”. Został doń przyjęty jeszcze za życia gen. Władysława Andersa. Miało to miejsce w 1969 r. Taki wybór polityczny poniekąd był zrozumiały, gdyż Franciszek Wilk został uratowany z niewoli sowieckiej i jak tysiące Polaków zawdzięczał to decyzji między innymi gen.

⁴⁹ Tamże, s. 2; R. Witalec, *Franciszek Wilk 1914-1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów-Warszawa 2015, s. 237-284.

Władysława Andersa o wyprowadzeniu armii polskiej i tysięcy towarzyszących im rodaków z ZSRR na Bliski Wschód, chociaż głównym decydentem był gen. Władysław Sikorski.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych

Kolekcja Stanisława Mikołajczyka (SMP)

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

zespół Archiwum PSL na Uchodźstwie (1939-1989),

Studium Polski Podziemnej w Londynie

sygn. 1.2.2.2., Stanisław Mikołajczyk

Prasa

„Jutro Polski” 1967

Opracowania

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, Tom II, Toronto 1996.

Olak B., *Stanisław Mikołajczyk. Ostatnia droga*, Warszawa 2000.

Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk czyli kłęska realisty*, Warszawa 1991.

Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994.

Pestkowska M., *Doczekaliśmy niepodległej. Z dziejów powojennej emigracji polskiej*, Warszawa 2005.

Turkowski R., *Rola PPS w historii parlamentaryzmu polskiego na uchodźstwie podczas II wojny światowej*, [w:] *PPS. Szkice. Polemiki. Wspomnienia. Dlaczego się nie udało?*, pod red. R. Spałka, Warszawa 2010.

Witalec R., *Franciszek Wilk 1914-1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów- Warszawa 2015.

BIOGRAFIE

Lukasz Podlejski

Myszków

biuro.nelson@gmail.com

Jan Kubik. Od stolarza do polskiego ambasadora sprawy chłopskiej w Wiedniu

**Jan Kubik. From a carpenter to the Polish ambassador
of the peasant cause in Vienna**

Słowa kluczowe: Polski ruch ludowy w Galicji, Rada Państwa, Jan Kubik, ksiądz Stanisław Stojałowski, Janowice

Key words: Polish peasant movement in Galicia, State Council, Jan Kubik, priest Stanisław Stojałowski, Janowice

Abstract

This article is in an extensive summary of biography of one of the greatest Polish people's politicians from the turn of XIX and XX century, Jan Kubik. Beginning with his birth in a peasant hut in 1859 in Janowice, through adulthood, during which Kubik was a three-term Polish member of Parliament in Austria's Parliament in Vienna, this overview zooms in on the last part of his life, which ended in 1918 in Janowice. The main idea of this overview is an attempt to characterize the personality of Kubik and his contribution to the popular movement in Galicia, which was significant, but after over a century has been largely forgotten.

Janowice w początkach drugiej połowy XIX wieku były niczym nie wyróżniającą się wsią leżącą na obszarze rozległej krainy geograficznej zwanej Galicją, będącej częścią składową wielonarodowej monarchii austro-węgierskiej. Miejscowość ta leżąca w ówczesnym powiecie bialskim liczyła raptem kilkaset osób, w zdecydowanej większości polskich włościan wyznania katolickiego, zamieszkających w małych, przykrytych słomianą strzechą chatach. W jednej z takich chat dnia 13 sierpnia 1859 roku urodził się bohater niniejszego opracowania – Jan Kubik. Był on synem Andrzeja i Zofii, miejscowych włościan, których przodkowie od dawien dawna zamieszkiwali janowicką ziemię. Aby przeżyć w trudnych dziewiętnasto-

wiecznych czasach, w ogarniętej nędzą Galicji, jego rodzice zajmowali się pracą na posiadany skromnym gospodarstwie rolnym a także stolarstwem. Zadbali również by ich syn zdobył przynajmniej podstawowe wykształcenie, dlatego też młody Janek już w wieku kilku lat został wysłany przez nich do szkoły ludowej w Janowicach, którą po kilku latach ukończył, niemniej nie podjął się dalszej, zorganizowanej edukacji¹. W tych wczesnych latach swojego życia pomagał rodzicom w ich codziennych pracach, a z czasem pod okiem ojca nabył fachowych umiejętności stolarskich, dzięki którym wkraczając w okres dorosłości mógł rozpocząć pracę zarobkową jako stolarz. Jednak praca ta, której Kubik poświęcił spory okres dorosłego, choć wciąż jeszcze młodego życia zapewne nie była spełnieniem jego marzeń. W wolnym czasie dokształcał się na własną rękę czytając liczne książki, a także wydawaną w Galicji prasę. Wyróżniał się na tle innych, okolicznych chłopów niebywałą wręcz pamięcią oraz wiedzą polityczną, historyczną i religioznawczą, zwłaszcza w zakresie *Starego* i *Nowego Testamentu*. W tym też okresie, w roku 1887 Kubik zawarł związek małżeński z niejaką Teklą Kozak, a już wkrótce po tym wydarzeniu na świat przyszły jego pierwsze dzieci². Jego życie ulegało zmianie, ale nie tylko osobiste, także to zawodowe, które w ogromnym stopniu zostało ukierunkowane fermentem społecznym jaki ogarnął Galicję w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku...

W owym okresie w Galicji coraz bardziej do głosu zaczęło dochodzić miejscowe chłopstwo, sprawnie łącząc się w komórki organizacyjne, tworząc tym samym pierwsze na tych ziemiach ugrupowania polityczne. Jednym z symboli tych przemian była postać Stanisława Stojałowskiego, niezwykle energicznego księdza obrządku katolickiego, zaangażowanego w poprawę bytu włościan zamieszkujących Galicję i zarazem jednego z pionierów powstającego wówczas na tym obszarze ruchu ludowego. Kubik nie zamierzał pozostać bierny wobec tych wydarzeń i postanowił rozpocząć współpracę ze Stojałowskim, początkowo pisząc artykuły do wydawanego przez owego księdza „Wieńca i Pszczółki”, a także od roku 1895 do lwowskiego „Przyjaciela Ludu” Bolesława i Marii Wystouchów³. Jego działalność publicystyczna w owych gazetach nie była bynajmniej jedyną jego inicjatywą związaną z szeroko rozumianą polityką. W tymże czasie został on też wybrany na wójta Janowic i konsekwentnie przyczyniał się do rozwoju swojej rodzinnej miejscowości. To za jego kadencji wybudowano w Janowicach nowy budynek szkolny, budynek gminny, nowe drogi, mosty oraz przepusty betonowe⁴.

Tymczasem nowy już rok 1897 miał przynieść nowe roszady polityczne w wieńskiej Radzie Państwa, gdyż ustawy okres jej VIII kadencji właśnie dobiegał

¹ K. Dunin-Wąsowicz, *Kubik Jan (1859-1918)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 16, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 26.

² Informacje o żonie i dzieciach Jana Kubika pozyskane z wpisów do ksiąg metrykalnych, Archiwum Państwowe Katowicach. Oddział w Bielsku-Białej, Księgi metrykalne parafii Bestwina.

³ Tamże.

⁴ *Wiadomości gminne*, „Przyjaciel Ludu” nr 7, 14 II 1904, s. 10.

końca. W styczniu tegoż roku została ona rozwiązana, a wybory do kolejnej już IX kadencji Rady Państwa zostały ustalone na marzec roku 1897. Jan Kubik został kandydatem na posła do Rady Państwa z ramienia założonego w roku 1896 przez ks. Stojałowskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego (SCh-L) z 5 kurii powszechnej w wadowickim okręgu wyborczym obejmującym rejony Białej, Chrzanowa, Żywca, Myślenic i Wieliczki. W przeprowadzonych dnia 11 marca wyborach na 918 uprawnionych głosowało łącznie 883 wyborców. Większość absolutna wynosiła 442 głosy. Jan Kubik otrzymał aż 551 głosów co dało mu bezapelacyjne zwycięstwo wyborcze⁵.

Tak więc ostateczny wynik wyborów okazał się nad wyraz korzystny dla ówczesnego wójta Janowic, który bez większych problemów pokonał swoich przeciwników i z dużą przewagą głosów mógł cieszyć się z odniesionego zwycięstwa wyborczego i zdobycia mandatu posła do Rady Państwa. Warto też nadmienić, że wybory te były ogólnie korzystne dla całego ugrupowania ks. Stojałowskiego gdyż prócz Kubika mandaty do Rady Państwa z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego zdobyli także trzej chłopi: Tomasz Szajer, Jan Zabuda oraz Robert Cena, adwokat wywodzący się z drobnomieszczańskiej, lwowskiej rodziny dr Michał Danielak a także ksiądz wyznania katolickiego Andrzej Szponder⁶.

Wraz z objęciem pierwszego w swoim życiu mandatu posła do wiedeńskiej Rady Państwa Kubik w swoim nielicznym parlamentarnym klubie posłów reprezentujących Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, szybko wyrósł na lidera tegoż ugrupowania. Był aktywnym parlamentarzystą. Składał częste interpelacje poselskie, a także wielokrotnie zabierał głos z głównej tribuny parlamentarnej, wypowiadając się często w tematach niezwykle dużej wagi, zarówno dla Galicji jak i całej monarchii austro-węgierskiej. Szerokim echem w tamtym okresie odbiła się jego inicjatywa z grudnia 1899 roku, kiedy to podniósł on sprawę upaństwowienia polskiego prywatnego gimnazjum w Cieszynie, zgłaszając w tej sprawie nagły wniosek⁷.

Początkowo jego współpraca z liderem SCh-L układała się dobrze. Niemniej Kubik był człowiekiem innej konstrukcji, zdecydowanie różniącej się od osobowości ks. Stojałowskiego. Choć sam był osobą wierzącą, z powodu osobistego urazu do konkretnych duchownych uważał on, że instytucja kościoła to forma zniewolenia, a religia to opium dla mas. Z każdym rokiem jego poglądy radykalizowały się, wobec czego, jak łatwo się domyślić, drogi polityczne ks. Stojałowskiego i Kubika musiały w końcu się rozjeść. Ale w ostatnich latach XIX wieku, obaj politycy, Jan Kubik i ks. Stanisław Stojałowski szli ręką w rękę. Kubik był także wówczas przekonany, że pojednanie się Stojałowskiego z Watykanem było dla owego księdza

⁵ *Wybory z piątej kurji*, „Kurjer Lwowski” nr 72, 12 III 1897, s. 1.

⁶ *Galicja w austr. Izbie deputowanych*, „Kurjer Lwowski” nr 84, 25 III 1897, s. 1.

⁷ J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848 – 1918*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 235.

tylko zagrywką taktyczną, by móc swobodnie działać i postanowił dalej wspierać swojego lidera, czego dobrym przykładem była wygrana przez Stojałowskiego kampania wyborcza podczas wyborów uzupełniających do Rady Państwa z początku 1898 roku, aktywnie wspierana przez Kubika⁸.

We wrześniu 1900 roku zupełnie niespodziewanie ukazał się patent cesarski o rozwiązaniu trwającej od 1897 roku IX kadencji Rady Państwa, co skutkowało przedterminowymi wyborami, mającymi się odbyć jeszcze w grudniu tegoż roku. Do wyborów tych Kubik podchodził już nie z V kurii, jak miało to miejsce w poprzednich, lecz z IV kurii zwanej kurią mniejszych posiadaczy. Miał on ubiegać się o reelekcję poselską ponownie z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, z II okręgu wyborczego Biała, obejmującego powiaty bialski i żywiecki. W przeprowadzonych 17 grudnia wyborach zdołał on bezproblemowo uzyskać reelekcję poselską. Na ogólną liczbę 411 oddanych w całym okręgu głosów, uzyskał aż 270, o 64 głosy więcej niż wynosiła wielkość absolutna⁹. Pozostali kandydaci z tego okręgu nie liczyli się zupełnie.

Ogólny bilans wyborów do Rady Państwa z grudnia 1900 roku dla Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego nie był już jednak tak korzystny jak w 1897 roku. Uzyskano łącznie 5 mandatów, a zdając sobie sprawę z częściowej utraty poparcia galicyjskiej wsi, ks. Stojałowski zdecydował się na polityczny alians ze Stronnictwem Ludowym (SL), czego zwieńczeniem było powołanie pod koniec grudnia 1900 roku w Krakowie Zjednoczenia Stronnictw Ludowych (ZSL), nowej formacji politycznej skupiającej w swoich szeregach posłów obu zaangażowanych w jej powstanie ugrupowań. Niemniej ZSL przetrwało zaledwie kilka miesięcy, a głównym powodem jego rozpadu było wstąpienie wszystkich posłów SCh-L oprócz Kubika, do Koła Polskiego dnia 8 czerwca 1901 roku¹⁰. Posunięcie to podyktowane decyzją lidera SCh-L stało się przysłowiowym „przelaniem się czary goryczy” pomiędzy Kubikiem a ks. Stojałowskim, i w konsekwencji tego poseł z Janowic postanowił definitywnie zakończyć polityczną współpracę ze swoim niegdysiejszym politycznym mentorem.

W początkach czerwca 1901 roku Kubik podjął decyzję o przejściu do parlamentarnego obozu posłów ludowych reprezentowanych wówczas przez Michała Olszewskiego, Jakuba Bojkę i Franciszka Krempe. Decyzja ta zakończyła tym samym kilkuletnią, z roku na rok coraz bardziej szorstką przyjaźń z ks. Stojałowskim, natomiast w jej uzasadnieniu Kubik stwierdził jakoby obawiał się, że jego walka o prawa ludu wiejskiego po wstąpieniu do Koła Polskiego zostałaby zaniechana. Niedługo potem bo już 9 czerwca w Krakowie odbyła się narada komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego z udziałem posłów do Rady Państwa i Sej-

⁸ *Agitacja przedwyborcza w okręgu Łańcut-Nisko*, „Kurjer Lwowski” nr 7, 7 I 1898, s. 1.

⁹ *Wynik wyborów w IV kurji*, „Kurjer Lwowski” nr 4, 18 XII 1900, s. 4.

¹⁰ A. Skowron, *Problemy krajowe i lokalne w publicznej działalności Jakuba Bojki (1870 – 1935)*, Tarnów 2012, s. 159-160.

mu Krajowego, na której oczywiście nie mogło zabraknąć Kubika. Na początku obrad zjazdu został on gorąco powitany w szeregach Stronnictwa Ludowego przez ówczesnego przewodniczącego Henryka Rewakowicza. W dalszym ciągu obrad głos zabierali działacze ludowi poruszając różne sprawy polityczne. W pewnym momencie podjęta dyskusja skupiła się na kwestii przynależności ludowców do Koła Polskiego. W sprawie tej głos zabrał poseł Kubik, który stwierdził zasadniczo, że jest przeciwnikiem wstąpienia posłów ludowych do Koła Polskiego. Generalnie Kubik wygłosił dłuższą dysputę, w której m.in. stwierdził, że nie po to z wiarą w duszy i przekonaniu przez tyle lat walczył oraz przekonywał zebranych na zgromadzeniach, że nie ma zgody z ciemiężcami, aby teraz zmasać to wszystko za jednym zamachem i to wbrew swojemu przekonaniu. Dalej Kubik twierdził, że pod hasłem „że poza Kołem będzie bronił świętych praw ludu”, został wybrany i hasłu temu się nigdy nie sprzeniewierzy. Dał też wyraz determinacji w obronie swoich przekonań, oświadczając, że prędzej złoży mandat poselski niż będzie działać w kierunku, który bezwarunkowo uważać musi za nieprowadzący do żadnych dodatnich rezultatów dla ludu¹¹.

W dalszej części swojego przemówienia Kubik poruszył kwestię ks. Stojałowskiego. Jak zaznaczył, z chwilą gdy jego niedawny zwierzchnik wstąpił do Koła, do którego zresztą zdaniem Kubika, od dawna przygotowywał sobie grunt, on sam nie widział już dla siebie żadnej przyszłości i musiał opuścić szeregi Stronnictwa. Dodał również, że to czy postąpił właściwie czy też nie ostatecznie rozstrzygną jego wyborcy¹².

Natomiast z decyzją Kubika o przejściu do Stronnictwa Ludowego nie mógł pogodzić się ks. Stojałowski, który w wydawanym przez siebie „Wieńcu i Pszczółce” określił jego czyn mianem „zdrady”, przez którą to „cały powiat białski i żywiecki są oburzone”¹³. Nie omieszczał także zwyczajnie naubliżać Kubikowi nazywając go „zysowatą, Bogu bluźniącą zradziecką stworą”, zarzucając również Kubikowi, iż jego przejście do Stronnictwa Ludowego było zdaniem ks. Stojałowskiego, wystarczającym powodem do zerwania politycznego *dealu* zwanym Zjednoczeniem Stronnictw Ludowych¹⁴.

Wraz z przejściem w szeregi Stronnictwa Ludowego rozpoczynał się dla Kubika nowy etap jego politycznej kariery. Stopniowo też wzmacniał swoją pozycję w strukturach nowego ugrupowania, którego dość niespodziewanie, stał się reprezentantem. Jeszcze w roku 1901 został wybrany członkiem Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, a w dwa lata później członkiem Rady Naczelnej tego stronnictwa, w której pozostał nieprzerwanie przez kolejną dekadę, aż do

¹¹ *Z kongresu ludowego*, „Kurjer Lwowski” nr 182, 3 VII 1901, s. 1.

¹² Tamże.

¹³ *Z obozów ludowych*, „Kurjer Lwowski” nr 169, 20 VI 1901, s. 1.

¹⁴ Tamże.

rozłamu w 1913 roku¹⁵. Niemniej, tak jak w poprzedniej kadencji, tak i w tej jego aktywność parlamentarna nie uległa zmianie, pozostając wciąż na wysokim poziomie. Szczególnie była ona uwidoczniiona w kwestiach przedkładanych przez Kubikę interpelacji poselskich. Do najważniejszych z nich należała choćby ta w sprawie nieprawidłowości związanych z nominacją hr. Andrzeja Potockiego marszałkiem krajowym dla Galicji z listopada 1901 roku¹⁶, w następnym miesiącu w sprawie wydania przez c.k. namiestnictwo lwowskie zakazu do urzędników państwowych co do udziału w zgromadzeniach, manifestacjach i składkach z okazji wyroku wrzeńskiego¹⁷, czy choćby w lutym 1905 roku do ministra spraw zewnętrznych w sprawie zajęć w ogarniętej rewolucją Rosji. Kubik w swojej interpelacji zapytywał, czy rząd poczynił jakiegokolwiek kroki u rządu petersburskiego przeciw zajęciom tamtejszym i czy w ogóle zamierza coś zrobić, aby położyć koniec tym, jak to określił, „barbarzyństwu, których widownią jest całe państwo rosyjskie, a szczególnie Królestwo Polskie”¹⁸. Przedłożona przez Kubikę interpelacja była jedną z pierwszych tego typu zażeń w Radzie Państwa odnoszących się bezpośrednio do rewolucji rosyjskiej, której pokłosie wraz z upływem czasu w sposób coraz bardziej widoczny dało się odczuć w Austro-Węgrzech.

Jednocześnie wydarzenie to aktywizujące szerokie masy robotnicze i chłopskie, stało się jedną z przyczyn politycznej walki o nową reformę wyborczą opartą o czteroprzymiotnikowe prawo do głosowania: wyborów tajnych, równych, bezpośrednich i powszechnych. Jeszcze pod koniec roku 1905 na arenie parlamentarnej głos w tej sprawie zabrał Kubik, który w swoim przemówieniu wygłoszonym 4 grudnia nakreślił stanowisko i żądania ludowców, a także w imieniu swoim, jak również Olszewskiego, Bojki i Krempy oraz całego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)¹⁹, przedłożył oświadczenie, w którym zadeklarował, iż lud polski zamieszkujący Galicję z zadowoleniem przyjmuje zapowiedź nowej reformy wyborczej, opartej o czteroprzymiotnikowe prawo do głosowania, a jej ustanowienie jest jego wolą. Potępił jednocześnie działające dotychczas w monarchii „klasy uprzywilejowane”, zarzucając im uprawianie samowoli i niesłyszanych nadużyć politycznych. Kubik zakończył swoje przemówienie w języku polskim. Zostało ono przyjęte przez ogół parlamentarny licznymi brawami²⁰.

Wraz z rozpoczęciem politycznej batalii PSL o nową reformę wyborczą, Kubik włączył się w szeroko pojętą agitację za jej przeprowadzeniem w swoim okręgu wyborczym. Dobrym tego przykładem było zgromadzenie w Wilkowicach

¹⁵ K. Dunin-Wąsowicz, *Kubik Jan...* s. 26.

¹⁶ *Rada państwa*, „Kurjer Lwowski” nr 322, 20 XI 1901, s. 5.

¹⁷ *Rada państwa*, „Kurjer Lwowski” nr 350, 18 XII 1901, s. 5.

¹⁸ *Rada Państwa*, „Kurjer Lwowski” nr 54, 23 II 1905, s. 5.

¹⁹ W 1903 r. Stronnictwo Ludowe zmieniło nazwę na Polskie Stronnictwo Ludowe, akcentując w ten sposób swoją polskość.

²⁰ *W sprawie reformy wyborczej*, „Kurjer Lwowski” nr 346, 15 XII 1905, s. 1.

w powiecie Biała. Dnia 4 lutego 1906 roku odbyło się tam zgromadzenie ludowe w sprawie reformy wyborczej. Przybył na nie poseł Jan Kubik i najpierw omówił obszernie rozmaite lud krzywdzące ustawy. jak drogowa, łowiecka itp. Następnie wykazał on lekceważenie ze strony rządu szerokich klas pracujących, które największe dla państwa ponoszą ciężary a na oświatę i sprawy gospodarcze najmniej otrzymują od tegoż państwa. Wreszcie w swoim przemówieniu przedstawił dokładnie sprawę równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa wyborczego, a także napiętnował dosadnie politykę Koła Polskiego, którego przedstawiciele w tamtym okresie byli zdecydowani bronić dotychczasowego prawa wyborczego. Mowę posła Kubika przyjęto burzą oklasków i udzielono mu wotum zaufania za jego działalność poselską²¹.

Pod koniec listopada 1906 roku, czyli w okresie w którym przeforsowanie nowego prawa wyborczego stawało się już niemal pewne, Kubik zabrał głos z trybuny parlamentarnej i z polecenia Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył oświadczenie co do wszystkich autonomicznych wniosków i propozycji, w którym między innymi stwierdzał:

„Galicja pragnie jak największego rozszerzenia samorządu, ale z tym postulatem jest ściśle związane żądanie zmiany krajowej ordynacji wyborczej na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Rozszerzenie kompetencji galicyjskiego Sejmu krajowego w jego obecnym składzie uważamy za zwiększenie potęgi nielicznej tylko grupy tabularnych większych właścicieli, którzy obecnie mają większość 1/3 w Sejmie, a uzyskanego rozszerzenia właściwości Sejmu mogliby nadużyć wyłącznie dla własnego interesu klasowego i na szkodę ogółu. Że obawy ludności są uzasadnione, dowodzi dotychczasowa samolubna gospodarka klasowa Sejmu, gospodarka, nakładająca na lud straszne ciężary, aby tylko dla garstki tabularnych właścicieli obniżyć budżet wydatków i im zapewnić wyłączną władzę rządu”.

W dalszym ciągu swego przemówienia Kubik przytoczył szereg przykładów i wreszcie zakończył je zapewnieniem, iż ludność Galicji żąda, aby przed rozszerzeniem kompetencji Sejmu nastąpiła reforma krajowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, ponieważ tylko wówczas rozszerzenie samorządu wyjdzie na korzyść dobra ogółu, a nie na jego szkodę. Jego przemówienie zostało nagrodzone oklaskami²².

Konsekwentna i wytrwała polityczna walka ludowców o nową reformę wyborczą przyniosła w końcu wymierny skutek. 1 grudnia 1906 roku w parlamencie reforma ta, przewidująca powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze w wyborach do Rady Państwa została uchwalona. Ustawa ta przeszła w trzecim głosowaniu większością 194 głosów przeciw 63²³.

²¹ *Z pola walki o prawo*, „Przyjaciel Ludu” nr 7, 18 II 1906, s. 7.

²² *Rada państwa*, „Kurjer Lwowski” nr 311, 18 XI 1906, s. 4.

²³ *Reforma wyborcza przyjęta*, „Kurjer lwowski” nr 331, 4 XII 1906, s. 5.

Ostateczne przyjęcie tej reformy było wielkim sukcesem ludowców, jak również samego Kubika, który w całym roku 1906 wykonał ogrom pracy zwieńczonej wprowadzeniem ustawy. Należy jednak zaznaczyć, że jej przeforsowanie wiązało się tylko z wyborami do Rady Państwa, natomiast prawo wyborcze do Sejmu Krajowego miało wciąż pozostać bez zmian.

Pierwszym poligonem doświadczalnym nowego prawa wyborczego miały okazać się wybory do Rady Państwa, których termin przypadał na maj roku 1907. W związku z tym, aby skoordynować przygotowania do owych wyborów główny zarząd PSL ogłosił zwołanie Rady Naczelnej na dzień 20 stycznia 1907 roku. Na owe spotkanie przybyło wielu działaczy, pośród których nie zabrakło Kubika, który już podczas toczącej się debaty wypowiedział się stanowczo za potrzebę zachowania zupełnej swobody działania dla posłów ludowych, aby nie tracili oni czasu na podwójną walkę w Radzie Państwa i w Kole Polskim. W swojej wypowiedzi uznał również potrzebę solidarności ludu polskiego i posłów ludowych. Jego przemówienie zostało skwitowane licznymi brawami²⁴. Następnie zgromadzeni przystąpili do wyboru Głównego Zarządu Wyborczego PSL w kontekście zbliżających się wyborów. Miał on składać się z pięciu osób. Przewodniczącym wybrany został Jan Stapiński, jego zastępcami posłowie Jan Kubik i Michał Olszewski, sekretarzami dr. Franciszek Bardel i Franciszek Wójcik²⁵. Wybór Kubika na tak istotną funkcję poświadczał jego bardzo wysoką pozycję w strukturach ówczesnego PSL.

Mając tak silnie ugruntowaną pozycję w Głównym Zarządzie Wyborczym swojego ugrupowania politycznego, a także zdając sobie sprawę z szerokiego poparcia swojej kandydatury pośród galicyjskich chłopów okręgu wyborczego Biała, Kubik mógł z optymizmem patrzeć na wynik majowych wyborów do Rady Państwa. Jednakże, już pierwsza ich tura, odbyta 17 maja, pokazała, że był w błędzie. Jej niekwestionowanym zwycięzcą okazał się jego niemal osobisty wróg, stojałowczyk Ludwik Dobija, który uzyskał 6887 głosów. Dla Kubika zdobycie 2256 głosów było daleko niezadowalające w stosunku do oczekiwań. W drugiej turze przeprowadzonej 28 maja 1907 roku zwyciężył po raz kolejny Dobija, który otrzymał łącznie 7948 głosów. Jan Kubik zdobył zaledwie 793 głosy, a ta dotkliwa porażka wyborcza była dla niego dużym zaskoczeniem. Dla Kubika parlamentarne ławy Rady Państwa miały być niedostępne przez następne cztery lata...

Czas płynął szybko. Dla Kubika pozostającego w dalszym ciągu członkiem PSL, już w początkach roku 1911 pojawiła się szansa powrotu na niwę wiedeńskiego parlamentu, w związku z rozpisaniem kolejnych przedterminowych wyborów do Rady Państwa. Ich termin ustalono na połowę czerwca, a Kubik został oficjalnym kandydatem ludowym w wiejskim okręgu wyborczym numer 36 obejmują-

²⁴ *Zgromadzenie Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego*, „Przyjaciół Ludu” nr 5, 27 I 1907, s. 2-3.

²⁵ *Rada naczelna P.S.L.*, „Przyjaciół Ludu” nr 5, 27 I 1907, s. 1.

cym powiaty Biała-Kęty. W przeprowadzonych dnia 13 czerwca 1911 wyborach na ogólną ilość 14868 głosujących, Kubik otrzymał aż 3020 głosów, co dało mu pierwsze miejsce pośród wszystkich kandydatów, jednak nie była to bezwzględna ilość głosów, a co za tym idzie, już po dokładnym przeliczeniu było wiadomym, że zostanie zarządzona druga tura²⁶. Było jasne, że podczas mającego odbyć się już za kilka dni wyboru ściślejszego, głównym kontrkandydatem Kubika w wyścigu o mandat poselski do Rady Państwa będzie Ludwik Dobija, starający się o swoją reelekcję poselską. W przeprowadzonych dnia 21 czerwca ponownych wyborach, na ogólną liczbę 12757 głosujących Kubik po raz kolejny otrzymał największą ilość głosów, niemniej jego przewaga nad drugim Dobiją oscylowała niemalże na granicy błędu statystycznego, ponieważ było to zaledwie 179 głosów. Kubik otrzymał ich łącznie 3887, Dobija 3708, a nieco już dalej za tą dwójką polityków uplasował się Stohandel. Zarządzono więc kolejny wybór pomiędzy Kubikiem, Dobiją i Stohandlem²⁷. Przeprowadzona dnia 28 czerwca kolejna trzecia tura wyborów przyniosła wreszcie ostateczne, korzystne dla Kubika rozstrzygnięcia. Pośród ogółem 10261 głosujących otrzymał on 4308 głosów. Jego najgroźniejszy kontrkandydat Dobija zdobył ich nieco mniej – 4049, natomiast Stohandel uzyskując 1915 głosów nie liczył się w tej batalii zupełnie. Ostatecznie zwycięzcą tych wyborów został więc Kubik ale też Dobija, który z drugiego miejsca także zdołał uzyskać reelekcję poselską²⁸.

Zwycięstwo wyborcze Jana Kubika z czerwca 1911 roku stanowiło *de facto* jego powrót do parlamentarnych ław poselskich w Wiedniu. Jego rozbrat z polityką tego szczebla nie trwał więc bardzo długo, jedynie nieco ponad cztery lata... Natomiast tradycyjnie już jego sukces wyborczy został skrytykowany we wrogo nastawionym do jego osoby „Wieniu i Pszczółce” silnie wówczas już schorowanego ks. Stojałowskiego, w którym określono Kubika mianem „Oslawionego bluźniercy i zawadyjaki”²⁹.

Cieszył też ogólny bardzo dobry wynik wyborczy PSL gdyż w wyborach tych udało się przeforsować aż 24 kandydatów, co było najlepszym jak dotąd wynikiem wyborczym tej wciąż młodej formacji politycznej. Z pośród kandydatów ludowych do wiedeńskiego parlamentu dostał się wówczas 37-letni Wincenty Witos, który na skutek problemów zdrowotnych dotychczasowego lidera w okręgu tarnowskim, Michała Olszewskiego, zajął jego miejsce. Witos w swoich spisanych tuż przed wybuchem II wojny światowej wspomnieniach dość szczegółowo opisał moment przyjazdu do Wiednia, po którym oprowadził go nie kto inny jak Kubik. Dodatkowo z tekstu nakreślonego przez późniejszego trzykrotnego premiera odrodzonej Rzeczpospolitej Polski, wysuwał się dość ciekawy opis natury Kubika i jego

²⁶ *Wynik głosowania*, „Przyjaciel Ludu” nr 25, 18 VI 1911, s. 4.

²⁷ *Wybory ponowne i ściślejsze w Galicji zachodniej*, „Kurjer Lwowski”, nr 281, 22 VI 1911, s. 5.

²⁸ *Wybory ściślejsze*, „Przyjaciel Ludu” nr 27, 29 VI 1911, s. 3.

²⁹ „Wieniec i Pszczółka” nr 27, 2 VII 1911, s. 382.

stosunku do Habsburgów, o których stwierdzał, że „to sami idioci i degeneraci”. Natomiast o papieżstwie, miał się Kubik wyrażać, wg Witoso, następująco: „zguba Polski zawsze była w Rzymie i będzie tak długo, dopóki się ona od wpływów papieskich nie uwolni”³⁰.

Ale to nie wszystko. W swoich wspomnieniach Witoso charakteryzował indywidualnie każdego z wybranych do Rady Państwa posłów roku 1911. O Kubiku napisał następujące spostrzeżenie:

„Poseł Jan Kubik, włościanin i wójt z powiatu bialskiego, był człowiekiem o wielkich zdolnościach i wprost fenomenalnej pamięci. W znajomości *Pisma Świętego* tak *Starego*, jak i *Nowego Testamentu* przeszedł niezawodnie bardzo wielu teologów. Na punkcie moralności w ogóle, a szczególnie politycznej był aż do przesady przeczulony. Nienawidził niesłuchanie Austrii i Niemców, ciągnął zaś do Słowian. Nienawidził do Rzymu i księży zasłaniała mu niejednokrotnie nadzwyczajny jego zmysł spostrzegawczy. Miał także tę zaletę, że mówił dobrze po niemiecku i orientował się w stosunkach parlamentarnych. W Kole zabierał głos wielokrotnie, przemawiając trzeźwo i rozumnie”³¹.

W nowej, XII już kadencji wiedeńskiego parlamentu Kubik nie przejawiał już takiej aktywności jak choćby z lat 1901-1906. Z pewnością duży na to wpływ miały jego postępujące problemy zdrowotne z sercem a także nabyta, przewlekła choroba zakaźna, dość powszechna wówczas w Galicji gruźlica, z którą Kubik zmagał się już od dłuższego czasu. Nie udało się także ustalić postawy Jana Kubika wobec wejścia ludowców do Koła Polskiego w Radzie Państwa. Jak wiemy, wcześniej był temu zdecydowanie przeciwny. Czy utrzymał swoje nieprzejednane stanowisko, czy też został przekonany do sojuszu z konserwatystami, tego nie wiadomo.

Nowy już rok 1913 miał przynieść wielkie zmiany w strukturach Polskiego Stronnictwa Ludowego. Część jego wpływowych działaczy nie godząca się z dotychczasową polityką ówczesnego prezesa Jana Stapińskiego, zawiązała wobec niego prawicową frakcję opozycyjną. Jej działalność nasiliła się w drugiej połowie roku, a na głównego orędownika odsunięcia Stapińskiego od władzy w partii wyrastała tu postać posła Władysława Długosza. Stapiński przyparty do muru postanowił zrezygnować z prezesury w partii, zwołując także zebranie Rady Naczelnej do Rzeszowa na dzień 13 grudnia 1913 roku. Jednocześnie nakazał grupie wiernych mu posłów pośród których był Kubik ale także Bomba, Bis oraz Łyszczarz wystąpić z Koła Polskiego³².

Na rzeszowskim zjeździe, którego jednym z uczestników był Kubik, Stapiński zdołał obronić swoją pozycję w partii, a w przeprowadzonym głosowaniu zdecydowana większość Rady Naczelnej opowiedziała się za tym aby nadal był on prezesem PSL. Nie zdołał z kolei zapobiec powstałemu wówczas rozłamowi, gdyż

³⁰ W. Witoso, *Dzieła wybrane*, t.1, *Moje wspomnienia*, cz. 1, wyd. 1, Warszawa 1988, s. 244-245.

³¹ Tamże s. 252.

³² *Na rok 1914*, „Przyjaciół Ludu” m 1, 1 I 1914, s. 2.

większość posłów sejmowych i parlamentarnych w pewnym momencie opuściła obrady i niedługo potem powołała do życia nową formację polityczną – PSL „Piast”. Jej pierwszym prezesem został Jakub Bojko. Oprócz niego szeregi tego ugrupowania wzmocnili Wincenty Witos, Władysław Długosz, Andrzej Średniawski, a także wielu innych prominentnych działaczy ludowych.

Po rozłamie w PSL Kubik jako lewicowy radykał opowiedział się za Stapińskim i wstąpił do powołanego dnia 5 kwietnia 1914 roku w Krakowie PSL-Lewica. Wraz z nim szeregi tej nowo powstałej formacji politycznej wzmocnili także znajomi Kubika z wiedeńskich ław poselskich jak choćby Franciszek Krempa czy były poseł Michał Olszewski. Pozycja Kubika w PSL-Lewica od samego początku była bardzo silna. Już podczas zjazdu założycielskiego tego ugrupowania politycznego został on wybrany wiceprezesem jego Rady Naczelnej i funkcję tę pełnił nieprzerwanie aż do roku 1918³³. Zaangażował się także w galicyjską kampanię wyborczą mających się odbyć w październiku 1914 roku wyborów do Sejmu Krajowego. Brał udział choćby w odbytym dnia 2 marca 1914 roku wiecu w Grybowie wspólnie ze Stapińskim i Madejem³⁴. Niemniej nieprzewidziany rozwój światowych wydarzeń z połowy 1914 roku, zwieńczony wybuchem I wojny światowej całkowicie pokrzyżował plany wyborcze w Galicji anno domini 1914.

Na szczególną uwagę zasługiwał też fakt, iż wiele wskazuje na to że Kubik po śmierci ks. Stojałowskiego, która miała miejsce w październiku 1911 roku zapomniał o dawnej osobistej do niego wrogości. Jednym ze świadczących o tym przejawów była darowizna pieniężna Kubika, jako jednego z kilkudziesięciu wpływowych polskich działaczy galicyjskich na płytę grobową ks. Stojałowskiego ufundowaną temu zasłużonemu działaczowi ludowemu w 1914 roku³⁵.

W okresie I wojny światowej Kubik coraz bardziej pogrążał się w politycznym cieniu. Wycieńczony wieloletnią walką z toczącymi jego organizm chorobami, powoli przygotowywał się na najgorsze. 11 listopada 1918 roku, aż po 123 latach niewoli, odrodziła się wreszcie niepoległa Rzeczpospolita Polska. Jej powstanie splotło się w czasie z ostatnimi dniami życia schorowanego już od dłuższego czasu Kubika. Jego organizm pod koniec listopada 1918 roku nie miał już dłużej sił aby dalej walczyć z wyniszczającą go gruźlicą, a śmierć ostatecznie zabrała go dnia 24 listopada 1918 roku w jego domu w Janowicach. Ciekawym faktem jego ostatnich dni było to, że do samego końca swojego życia Kubik pozostał wierny swoim ideologicznym przekonaniom. Gdy mu zaproponowano spowiedź przed śmiercią, odrzekł: „całe życie walczyłem z klerykalizmem i jego urządzeniami, więc nie przystoi mi na łożu śmierci siebie samego ośmieszać”³⁶. Ten zasłużony działacz ludowy wkrótce po wypowiedzeniu tych słów zmarł i kilka dni później

³³ K. Dunin-Wąsowicz, *Kubik Jan...* s. 26.

³⁴ *Wiadomości polityczne*, „Przyjaciel Ludu” nr 8, 22 II 1914, s. 9.

³⁵ *Pomnik dla księdza Stojałowskiego*, „Przyjaciel Ludu” nr 20, 17 V 1914, s. 1.

³⁶ S. Szczepański, *Z dziejów ruchu ludowego w Galicji*, Kraków 1924, s. 59 – 60.

został pochowany na cmentarzu w odległej o kilka kilometrów od jego rodzinnych Janowic, Bestwinie. Pomimo jego krytycznego nastawienia do kleru, jego pogrzeb miał charakter kościelny. Miejscowy ksiądz odprawił za niego uroczyste nabożeństwo i odprowadził jego zwłoki na przylegający do bestwińskiego kościoła cmentarz, ostatecznie żegnając jednego ze współzałożycieli polskiego ruchu ludowego w Galicji przełomu XIX i XX wieku.

Wartym jeszcze uwagi wieńczącym to krótkie streszczenie biograficzne jest bardzo ciekawy opis osobowości Kubika, którego autorem był jego bliski znajomy, ludowiec i aptekarz z Zabłocia Stanisław Szczepański. W swojej pracy, wydanej w roku 1924, a więc już w kilka lat po śmierci Kubika zamieścił on takie oto spostrzeżenie:

„Do pięknych charakterów zaliczyć należy Jana Kubika, posła do Rady Państwa. Był to po prostu fanatyczny ewangelista swoich przekonań, a przytem człowiek otwarcie i gwałtownie zwalczający wszelką obłudę klerykalną. To też w życiu swem kilkanaście razy wędrował na rozprawy do sądu w Wadowicach, oskarżany o obrazę religii. Zdarzało się niejednokrotnie, że Kubik, który lata chorował na serce i płuca, kiedy mu zdrowie nie dopisywało, do mnie się z Wiednia uciekał o ratunek i niejednokrotnie zajeżdżał do mnie z omijaniem własnego domu, do którego mu było ciężiej wybrać się, jako że było mu z drogi. Poznałem go dobrze. Był to człowiek głęboko religijny, nienawidzący jednak faryzeizmu klerykalnego. Bardzo chętnie rozczytywał się w Piśmie świętem, a w walce z księżmi był nie-zrównany, gromiąc ich całymi ustępami cytowanymi z ksiąg świętych Ojców kościoła. Na domu w Janowicach ustawił gromochron. A gdy raz, zdaje się poseł Putek przybył do niego w odwiedzinę, wówczas objaśnił go, że to jest konieczne. Gdyby, mówił Kubik, piorun do mego domu uderzył, fanatycy klerykalni uznaliby to za karę Bożą, a tak przez gromochron ja piorunem kieruję. Był on uczniem Stojalowskiego i on też głównie do zdemaskowania Stojalowskiego się przyczynił. Należał także do ludzi nienawidzących Austrii i w sposób złośliwy wykpiwał przeróżnych mężów stanu, którzy prędzej czy później Austryę pchną w przepaść. W aferze Długosz-Stapiński stanął po stronie Stapińskiego. Należał jednak do tych, którzy kiepski koniec Stapińskiego przewidywali. Był nieustępliwym radykałem i żadnych kompromisów politycznych nie uznawał. Należał do najskrrajniejszych polityków z lewego skrzydła stronnictwa”³⁷.

³⁷ Tamże.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach. Oddział w Bielsku-Białej.

Księgi metrykalne parafii Bestwina

Prasa

„Przyjaciel Ludu”, 1904 – 1914.

„Kurjer Lwowski”, 1897 – 1911.

„Wieniec i Pszczółka”, 1911.

Pamiętniki i wspomnienia

Witos W., *Dzieła wybrane*, t. 1, *Moje wspomnienia*, cz. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988.

Opracowania

Dunin-Wąsowicz K., *Kubik Jan (1868 – 1924)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 16, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1971.

Skowron A., *Problemy krajowe i lokalne w publicznej działalności Jakuba Bojki (1870 – 1935)*, Tarnów 2012..

Szczepański S., *Z dziejów ruchu ludowego w Polsce*, Kraków 1924.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Arkadiusz Indraszczyk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Wobec jednoczenia emigracji politycznej w 1972 r. Listy Stanisława Bańczyka i Bronisława Załęskiego do członków Rady Naczelnej i NKW PSL

**Toward to unification of polish political emigration in 1972.
The letters of Stanisław Bańczyk i Bronisław Załęski
to the members of Main Council and Main Executive
Committee of Polish People Party**

Słowa kluczowe: emigracja polityczna, legalizm, Polskie Stronnictwo Ludowe na uchodźstwie, Rada Jedności Narodowej, Stanisław Bańczyk, Bronisław Załęski, Franciszek Wilk

Keywords: political emigration, legalism, Polish People Party in exile, the Council of Unity Nation, Stanisław Bańczyk, Bronisław Załęski, Franciszek Wilk

Abstract

This source edition publishes two 1972 letters from politicians of the Polish People's Party (PSL) politicians in exile to members of its Supreme Council party concerning the issue of the PSL's accession to the Council of National Unity (CNA) in London and the merger of this Council with the camp of the Polish President in exile. The letters were written by opponents of the PSL joining the RJN and merging with the presidential camp. Their authors accuse PSL chairman Franciszek Wilk of making decisions on this issue on his own matter, and argue against the PSL uniting with the Polish emigration in London. Above all, arguments are raised that this is a violation of Stanisław Mikołajczyk and the identity of the PSL. The authors accuse Franciszek Wilk of wanting to unite with the heirs of the people who were responsible for the defeat of Poland in September 1939, and for the destruction of democracy in Poland and the introduction of autocracy. They disagree agree PSL to join groups that consider the constitution of the Poland's 1935 constitution as the basis for its activities, since that constitution, firstly, introduced an authoritarian system and, secondly, it was enacted in violation of the law. The authors stress that the policies of Franciszek Wolf is a negation of the PSL's activities since the 1930s.

Pół wieku temu, w 1972 r. doszło w Londynie do zjednoczenia emigracji niepodległościowej (inaczej zwaną też polityczną), co dokonało się poprzez porozumienie się tzw. obozu „zamku” tj. Prezydenta RP (i rządu RP) z Radą Jedności Narodowej (RJN), będącą tzw. obozem historycznych (choć nie tylko) partii politycznych. Porozumienie to kończyło kilkudziesięcioletni okres rozbitcia emigracji politycznej. Zapoczątkowany on został przez zmianę decyzji Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza o swym następcy. Nowym prezydentem miał zostać Tomasz Arciszewski, ale W. Raczkiewicz w ostatnich dniach swego życia zmienił go i następcą wyznaczył Augusta Zaleskiego, szefa swej kancelarii cywilnej. Przeciwno tej decyzji zaprotestowały główne historyczne partie polityczne – Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Stronictwo Pracy (SP), Stronictwo Narodowe (SN). Pomimo podjętej później misji zjednoczenia przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego i podpisania Aktu Zjednoczenia w 1954 r., to wskutek odmowy rezygnacji z kolejnej kadencji przez prezydenta Augusta Zaleskiego, jak również jego niezgody na okrojenie jego konstytucyjnych uprawnień, rozbitcie trwało dalej. Dopiero po śmierci Augusta Zaleskiego w 1972 r. pojawiła się nowa szansa na osiągnięcie porozumienia. Ostatecznie tak też się stało, i jak wskazano na początku, dwa obozy polityczne się połączyły. Wprawdzie wcześniej do 1970 r. istniał jeszcze trzeci obóz – Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD) pod przywództwem Polskiego Stronictwa Ludowego (PSL), utworzony na przełomie lat 40. i 50. XX przez Stanisława Mikołajczyka, jednakże po objęciu prezesury PSL przez Franciszka Wilka, nowy prezes wprowadził PSL do RJN. W efekcie, mimo głosów sprzeciwu w PSL, ten odrębny obóz polityczny przestał mieć znaczenie¹.

Dla PSL nie był to jednak okres szczęśliwy, paradoksalnie, bowiem we wrześniu 1968 r. na tzw. IV światowym Kongresie PSL w Brukseli dokonano zjednoczenia ruchu ludowego. Do PSL powrócił Stefan Korboński, i inni secesjoniści sprzed lat, jak Stanisław Bańczyk. Ludowcom wydawało się, że rosną w siłę, dzięki czemu będą mogli odgrywać większą rolę w polskiej emigracji. Tymczasem polityka nowego prezesa PSL – Franciszka Wilka nakierowana na pogodzenie się z innymi partiami politycznymi a następnie z obozem „zamku” spotkała się z silną kontestacją w szeregach PSL, tak we władzach naczelnych (Naczelny Komitec Wykonawczy i Radzie Naczelnej) jak i w terenie. Świadczy o tym choćby wynik ankiety/zapytania rozesłanego przez Stanisława Bańczyka do członków RN o stanowisko wobec polityki prezesa Wilka, w którym na 65 odpowiedzi 30 popierało

¹ Na temat losów emigracji politycznej zob.: D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002; M. Kwiecień, *Wśród potępięńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1943*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013; J. Piotrowski, *Polskie władze naczelne na wychodźstwie w latach 1945–1990*, [w:] *Rządy bez ziemi. Struktury władzy na uchodźstwie*, pod red. R.P. Żurawskiego vel Grajewskiego, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014; *Londyńska reduta, 2, Prezydenci RP na uchodźstwie i działalność polskiej emigracji niepodległościowej*, red. nauk. J. Kłaczek, M. Golon, K. Kania, Z. Girzyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017

politykę Wilka a 31 jej nie popierało, kilku wstrzymało się od głosu, a kilkunastu członków władz nie nadesłało swoich odpowiedzi². Rozłam widoczny był także w szeregach PSL we Francji. Wg sprawozdania z kongresu krajowego w 1972 r. Wilka popierało 13 kół PSL we Francji a ok. 30 było mu przeciwnych³.

Dyskusje trwały kilka lat i w efekcie zakończyły się ponownym rozłamem PSL w postaci zwołania dwóch V Kongresów w 1975 r. – przez prezesa Franciszka Wilka w Londynie i przez przewodniczącego Rady Naczelnej Stanisława Bańczyka, wspólnie z wiceprezesem NKW Józefem Rzemieniewskim w Brukseli.

Poniżej publikujemy dwa listy dotyczące porozumienia pomiędzy RJN, do której należało już wówczas PSL, a obozem „zamku” czyli Prezydenta RP i powoływanego przez niego rządu RP. Są to listy kontestujące politykę Franciszka Wilka. Pierwszy list Stanisława Bańczyka z 5 sierpnia 1972 r. został przez niego wysłany do członków Rady Naczelnej po tym, jak dowiedział się on z „Jutra Polski” o tym, że RJN ma łączyć się z obozem Prezydenta RP. List Bańczyka wywołał szybką i żywą reakcję prezesa Wilka i dwóch członków NKW Stanisława Wiszniewskiego i Jana Kazimierskiego, którzy wystosowali swój list do członków Rady Naczelnej PSL⁴. Drugi edytowany list, Bronisława Załęskiego do członków Rady Naczelnej z 7 września 1972 r. jest odpowiedzią Załęskiego zarówno na list Bańczyka jak i na list prezesa Wilka.

Zdecydowano się je edytować, ponieważ dokumenty źródłowe obrazujące politykę prezesa PSL zostały już opublikowane. Rzecz oczywista, publikowane listy nie są reprezentatywne dla całej opozycji wobec prezesa PSL, jednakże, pokazują myśl polityczną prezentową w ówczesnym czasie przez ludowych emigrantów.

Listy znajdują się w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dokąd trafiły przekazane w 2007 roku w darze przez Krzysztofa Borowczaka, syna Janusza Borowczaka działacza ZMW i PSL na uchodźstwie. Listy mają postać maszynopisu. Oba są adresowane do członków Rady Naczelnej PSL, i też oba zostały wysłane/zaadresowane do Edmunda Smolińskiego, członka Rady Naczelnej PSL z ramienia PSL we Francji. List Stanisława Bańczyka napisany jest na 5 stronach maszynopisu, zaś list Bronisława Załęskiego na 8 stronach maszynopisu. W edycji zachowano oryginalne zapisy. Zawarte skróty i inicjały mion rozwinięto w nawiasach kwadratowych. W przypisach podano informacje o występujących w listach osobach,

² Zob. *Wypowiedzi członków Rady Naczelnej PSL w sprawie uznania tzw. „zamku”, Londyn, 1 grudnia 1972*, [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1968-1991). Dokumenty i materiały*, Część III, nota wydawnicza, wprowadzenia, wybór i opracowanie Romuald Turkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Kielce 2007, s. 262-263.

³ Zob. A. Indraszczyk, *Polskie Stronnictwo Ludowe we Francji (1946-1990)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Wydawnictwo Naukowe UPH, Siedlce-Warszawa 2020, s. 112-113.

⁴ List ten został opublikowany w: *List kierownictwa PSL w Londynie do Kolegów – Członków Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zjednoczenia politycznego emigracji polskiej, Londyn, 14 sierpnia 1972 r.* [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1968-1991). Dokumenty i materiały*, Część III..., s. 251-261.

instytucjach, wydarzeniach i innych. W przypisach wyjaśniających osoby znane nie podawano źródeł wiedzy.

List 1. List Stanisława Bańczyka do Członków Rady Naczelnej PSL zaadresowany do Edmunda Smolińskiego, Waszyngton 5 sierpnia 1972 r.

Na papierze firmowym przewodniczącego Rady Naczelnej PSL

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE⁵

5 sierpnia 1972 r.

l.p. 62^a

kol. Edmund Smoliński⁶

PRZEWODNICZĄCY RADY NACZELNEJ
4409 STANFORD STREET
WASHINGTON, D.C. 20015⁷

Do Członków Rady Naczelnej

Szanowny Kolego,

Z ostatniego numeru „Jutra Polski”⁸ (23 lipca br.) dowiedzieliście się zapewne o rozwiązaniu 8 lipca Rady Jedności Narodowej⁹ w Londynie, w skład której od 11 kwietnia 1970 roku wchodził przedstawiciel naszego Stronnictwa oraz o utworzeniu nowego ośrodka emigracji politycznej w oparciu o tzw. legalizm konstytucyjny z 1935 roku z prezydentem i rządem na czele.

⁵ Duże wersaliki zielonym drukiem wyśrodkowane

^a liczba i nazwisko wpisane odręcznie niebieskim atramentem

⁶ Edmund Smoliński, emigracyjny działacz ludowy i katolicki we Francji, prezes Koła PSL w Troyes, II wiceprezes ZG PSL we Francji (od 1963 r.), zastępca członka NKW PSL (od 1963 r.), prezes Polskiego Zjednoczenia Katolickiego (PZK) w Troyes, członek władz PZK we Francji, służby specjalne PRL prowadziły przeciwko niemu agenturalne rozpracowanie na osobę w latach 1957-1965. Zob. *Smoliński Edmund (przypis)* [w:] *Stanisław Mikolajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2: *Działalność w latach 1947-1958*, wybór dokumentów Witold Bagiński, Franciszek Dąbrowski, Franciszek Gryciuk, oprac. Witold Bagiński i inni, IPN-Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa-Lódź 2010, s. 599; A. Indraszczyk, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 71, 117, 408.

⁷ Małe wersaliki zielonym drukiem po prawej stronie

⁸ „Jutra Polski” tygodnik, dwutygodnik, wydawany w Londynie w latach 1942-1993; początkowo pismo wydawał Stanisław Grabski, od 1944 r. organ prasowy SL, potem PSL, redaktorami naczelnymi byli: Stanisław Młodożeniec (1944-1954), Franciszek Wilk (1954-1990), Jan Szynalski (1990-1993). Zob. J. Szynalski, *Nie było do czego wracać. Wspomnienia żołnierza i działacza ludowego na emigracji (1939-1999)*, [w:] *Ludowcy w Londynie. Szkice, wspomnienia, dokumenty (1939-1999)*, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Kielcach, Kielce 2000, s. 96-100.

⁹ Rada Jedności Narodowej – chodzi tu o RJN powołaną przez tzw. obóz zjednoczeniowy, czyli obóz partii politycznych, opozycyjny wobec Prezydenta RP. Po fiasku misji zjednoczeniowej gen. K. Sosnkowskiego w 1954 r. obóz ten powołał w 1954 r. Tymczasową Radę Jedności Narodowej, a w 1962 r. zyskała ona nazwę RJN. W jej skład wchodziło 84 radnych, w tym 30 z wyborów pośrednich, 43 reprezentantów partii politycznych i 10 desygnowanych przez Radę Trzech (będącą tzw. zbiorową głową państwa). Zob. R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945-1972 w okresie robocia emigracji politycznej w Londynie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 146 i nast., 194 i nast.

Ten nowy ośrodek firmowany jest także przez PSL, które od lat już nie uznaje konstytucji kwietniowej i legalizmu przedstawicielstwa, powoływanego w oparciu o jej autokratyczne przepisy, które – jak zapewnia „Akt Porozumienia” ostatniego w Londynie ogłoszony również w „Jutrze Polski” – zostały zdemokratyzowane nawrotem do zobowiązań prezydenta W.[ładysława] Raczkiewicza¹⁰ z 30 listopada 1939 roku i z 22 października 1940 roku¹¹. Jak wiadomo jego następcą August Zaleski¹² od dawna nie uznawał tych zobowiązań. W ośrodku legalistycznym zamku mówiło się, że zobowiązania te były niezgodne z konstytucją kwietniową, a więc są nieważne.

Czy długo będą one respektowane pokaże przyszłość. Różne w związku z tym doświadczenia z przeszłości winy być dla nas ostrzeżeniem. Autokratyzm konstytucji kwietniowej stał się bowiem nie tylko główną zaporą zjednoczenia emigracji politycznej oraz umożliwił posługiwać [sic!] się znanymi praktykami rozbijania jedności stronnictw polskich, działających w Kraju aż do końca drugiej wojny światowej, tworzenie grup i grupiek kanapowych ale nie doprowadził do zjednoczenia nawet przedstawicieli i kontynuatorów przedwojennego obozu rządowego.

Obóz ten tak opracował różne artykuły konstytucji kwietniowej, aby nigdy nie wypuścić ze swych rąk władzy. Już przed jej uchwaleniem Maciej Rataj¹³ na posiedzeniu sejmu w marcu 1935 roku, przemawiając w imieniu naszego Stronnictwa oświadczył: „Konstytucję tę traktuje się jako okopy, jako Akropol, który się zdobywa i w którym się okopuje, żeby nie być stamtąd usuniętym”.

¹⁰ Władysław Raczkiewicz (1885-1947), działacz polityczny, społeczny i wojskowy, żołnierz I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, minister w rządach II RP, senator i marszałek Senatu III kadencji (1930-1935), wojewoda nowogródzki, wileński, krakowski, pomorski, prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Prezydent RP na uchodźstwie 1939-1947.

¹¹ Chodzi tu o tzw. umowę paryską, umowę zawartą pomiędzy premierem gen. Władysławem Sikorskim a prezydentem W. Raczkiewiczem, w której prezydent zobowiązywał się do niepodjęcia decyzji politycznych bez konsultacji z premierem w sprawach politycznych. Później konsultacje te zostały rozszerzone również na partie polityczne. Zob. M. Kwiecień, *Wśród potępieńskich swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939-1943*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, s. 45-81.

¹² August Zaleski (1883-1972), polityk, dyplomata, minister spraw zagranicznych, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, zwolennik zachowania tzw. legalizmu czyli trwania organów i instytucji polskich na uchodźstwie w oparciu o Konstytucję RP z kwietnia 1935 r., prezydent RP na uchodźstwie (1947-1972).

¹³ Maciej Rataj (1884-1940), polityk, działacz ruchu ludowego, parlamentarzysta, publicysta, nauczyciel; od 1914 do 1918 w PSL „Piaś”, od 1918 do 1919 w PSL „Wyzwolenie” od 1919 ponownie w PSL „Piaś”, zwolennik jedności ludowej, redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru” organu SL, wiceprezes SL, od 1935 p.o. prezesa SL w zastępstwie przebywającego na emigracji Wincentego Witosa, poseł na Sejm Ustawodawczy, Sejm I, II i III kadencji, w latach 1922-1928 marszałek Sejmu II kadencji, dwukrotnie zastępujący prezydenta RP – po zabójstwie Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 r. i po ustąpieniu Stanisława Wojciechowskiego w czasie zamachu majowego 1926 r.; w czasie wojny jeden z twórców polskiego państwa podziemnego, członek Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, współtwórca Głównej Rady Politycznej, aresztowany przez gestapo w listopadzie 1939 r., zwolniony i ponownie aresztowany w marcu 1940 r., zamordowany przez Niemców w masowej egzekucji w Palmirach 21 czerwca 1940 r.

Dlaczego RJN pozwoliła się rozbić?

Po wejściu przedstawicieli PSL do Rady Jedności Narodowej, którzy nie uznali legalizmu i nie podpisali Aktu Zjednoczenia Rady (patrz „Jutro Polski” z 19 czerwca 1970 r. str.1), RJN skupiała przedstawicieli czterech historycznych stronnictw polskich, a więc – PSL¹⁴, PPS¹⁵, SN¹⁶ i Str.[onnictwo] Pracy¹⁷ oraz przedstawicieli ugrupowań politycznych i organizacji społecznych, które powstały po wojnie na emigracji, w tym także Ligę Niepodległości, czyli reprezentantów przedwojennego obozu rządowego, lub jak kto woli sanację¹⁸.

RJN reprezentowała więc wszystkie główne nurty polityczne polskiej myśli polityczno-społecznej i była pierwszą najszerszą koalicją, jaką udało się stworzyć po wojnie na emigracji. Tymczasem w ośrodku zamkowym działała faktycznie – sama sanacja, dzierżąca w swym ręku tytuły i urzędy prezydenta, premiera, ministrów itp.

Dlatego też ze względu na obronę interesów sprawy polskiej w wolnym świecie, jak i pomocy dla Kraju w jego dążeniach do odzyskania pełnej wolności i niezależności państwowej oraz gromadzenia wokół tych zadań uchodźstwa powojennego i szerokich mas polonijnych – istotna wartość i sens miałyby przystąpienie ośrodka zamkowego do Rady Jedności Narodowej, a nie jej rozwiązanie i nawrót do konstytucyjnych tytułów czy urzędów. Po upływie bowiem 27 lat od zakończenia wojny posługiwanie się nimi budzi po prostu politowanie nie tylko wśród społeczeństw zachodnich i ich przedstawicieli państwowych, ale nawet wśród uchodźstwa powojennego.

Wiadomo także, że żadna z emigracji politycznych krajów europejskich, które podobnie jak Polska znajdują się w niewoli sowieckiej, nie ma emigracyjnych prezydentów, rządów i ministrów, a jedynie komitety narodowe, kierowane i reprezentowane na zewnątrz przez ich przewodniczących i prezydów.

Fakty powyższe należy nie tylko podkreślić, ale zadać pytanie: jak to się stało, że tak szerokie przedstawicielstwo zasiadające w RJN pozwoliło się rozbić w okresie ostatnich rozmów z ośrodkiem zamkowym i że najpierw część jego partnerów, wśród których przedstawiciele PSL wysunęli się na czoło „bezw warunkowo” podda-

¹⁴ Polskie Stronnictwo Ludowe na uchodźstwie, działało w latach 1947-1990

¹⁵ Polska Partia Socjalistyczna, na emigracji działała w latach 1939-1990

¹⁶ Stronnictwo Narodowe, na emigracji działało w latach 1939-1990

¹⁷ Stronnictwo Pracy, na emigracji działało w latach 1939-1990, po 1947 r. doszło do rozbitcia, część pozostała przy PPS, SN, a część z prezesem Karolem Popielem podjęła współpracę ze Stanisławem Mikołajczykiem i PSL w ramach Porozumienia Stronnictw Demokratycznych potem Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego.

¹⁸ Liga Niepodległości Polski ugrupowanie polityczne założone w 1944 r. przez zwolenników Józefa Piłsudskiego, działało do 1992 r., w latach 1944-1954 w obozie prezydenckim, po odmowie ustąpienia Augusta Zaleskiego z prezydentury w 1954 r. doszło do rozłamu, ustępujący członkowie założyli frakcję Liga Niepodległości Polski – Kraj i Prawo, a pozostający w obozie prezydenckim LNP – Konwent Walki o Niepodległość, w 1972 doszło do połączenia. LNP działała do 1992 r.

ła się żądaniom zamku, a następnie z częścią innych współpartnerów Rady poparła „papierowy zamach stanu”? – jako go się obecnie nazywa nie tylko w Londynie.

Jak wprowadzono firmę PSL na podwórko zamku?

Nie mniej ważną kwestią, zwłaszcza dla nas ludowców, jest pytanie: jaką rzeczywiście rolę w „przetargach” z zamkiem i w samym zamachu odegrali przedstawiciele PSL w RJN?

Na pytanie to, jak na razie, podobnie jak na inne poprzednie, nie potrafię odpowiedzieć nie tylko ja, ale także szereg członków NKW gdyż nie informowali nas przed podejmowaniem takich czy innych decyzji londyńscy przedstawiciele PSL w RJN, nie mówiąc już o konsultacjach czy choćby o zasięgnięciu naszych opinii w tych sprawach.

Po wprowadzeniu przez prezesa F. Wilka i innych kolegów firmy PSL do nowego tworu zjednoczeniowego, w liście otrzymanym od niego 15 lipca br. Informował jedynie o przebiegu „ostatniego historycznego posiedzenia RJN w Londynie”, które – jak pisał – zakończyło się „rozwiązaniem Rady i jej organów” oraz rozejściem się dotychczasowych jej partnerów – Stronnictwa Narodowego i Str. Pracy i stworzeniem nowego ośrodka polityki niepodległościowej wspólnie z rządem emigracyjnym.

„Posiedzenie to – pisał kol.[ega] Wilk – trwało 5 godzin i było b.[ardzo] burzliwe”, a w końcowym ustępie listu stwierdzał: „Co do stanowiska PSL wyjaśniam: Tu, na tym posiedzeniu przyjęta została ostateczna decyzja PSL (podkreślenie kol. Wilka) w głosowaniu za przyjęciem wniosków RJN i powołaniem nowego zjednoczeniowego ośrodka. Decyzja ta ma poparcie zdecydowanej większości członków NKW, wyrażonej w drodze osobistej konsultacji przy okazji zjazdów oraz w drodze korespondencyjnej, a także w wyniku stałych zebrań zespołu londyńskiego i angielskiego NKW”...

Zapewnienia kolegi Wilka

Nie miałem i nie mam dotąd żadnych potwierdzeń dotyczących tych konsultacji i ostatecznego stanowiska NKW PSL. Wiem natomiast, że tak mnie jak i innych kolegów nikt nie konsultował i nie pytał o zdanie. Dotyczy to również tych ludowców na emigracji, którzy zasiadali we władzach naczelnych w Kraju i mają długoletni staż pracy i walki w Ruchu Ludowym i którzy walnie przyczynili się do zjednoczenia szeregów ludowych na emigracji w jedno PSL.

Zaniepokojony dochodzącymi mnie wiadomościami o upartym stanowisku przyjęcia przez przedstawicieli PSL w RJN konstytucji kwietniowej i legalizmu, jako podstawy, na której oprzeć się ma powołany przez p. Stanisława Ostrowskiego¹⁹

¹⁹ Stanisław Ostrowski (1892-1982), lekarz dermatolog, żołnierz Legionów i Wojska Polskiego, polityk, poseł z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Sejm RP III, IV i V kadencji (1930-1939), prezydent Lwowa, aresztowany i więziony przez NKWD, potem w Moskwie na Łubiance i w Butyrkach, w maju 1941 skazany na karę ośmiu lat w obozie pracy przymusowej, przebywał w obo-

rząd²⁰, wysłałem 5 czerwca b.r. oficjalne pismo, jako przewodniczący Rady Naczelnej, do kol. Wilka, w którym przestrzegałem go, aby „zaniechał akcji w tym kierunku, aż się wypowie w tej sprawie Rada Naczelna”.

„Wy jako prezes PSL – pisałem – wypowiedzieliście się za uznaniem tzw. legalizmu, za uznaniem sanacyjnej konstytucji, za uznaniem sanacyjnego prezydenta i jego rządu bez żadnych zastrzeżeń” i dodałem: - „Decyzja ta nie może obowiązywać PSL”, gdyż „Wasze stanowisko zajęte w tej sprawie – to zmiana długoletniej linii PSL, a linię polityczną ustala i może zmieniać tylko Kongres, a w jego zastępstwie Rada Naczelna. Pozatem Wasza interpretacja uchwał ostatniego Kongresu PSL o jedności narodowej jest błędna i fałszywa – bowiem nie dotyczy ona obozu sanacyjnego czy tzw. legalizmu”.

A oto odpowiedź ko. Wilka w liście z 19 czerwca br, w którym zaprzeczał i zapewniał: „Stawia mi Kolega gołosłowne zarzuty i oskarżenia, niczym nie poparte i mijające się z rzeczywistością. Stwierdzam bowiem, że jako Prezes PSL nikogo i niczego dotąd nie uznałem (podkreślenie moje) i wobec tego żadnej ‘kompromitacji’ i ‘samowoli’ nie dopuściłem się, jak mi Kolega zrzuca”.

Że nie były to „gołosłowne zarzuty” świadczyły o tym nie tylko dochodzące mnie z Londynu wiadomości (sprawdzane przeze mnie), ale także informacje w prasie polonijnej, w tym przede wszystkim p. Janusza Kowalewskiego²¹, współpracownika „Jutra Polski”, który w „Tygodniku Polskim”²² (z 28 kwietnia br.), ukazującym się w Australii, „telefonował z Londynu” o ożywionych tam rozmowach

z Krasnojarsku, potem w łagrze Czata w Buriackiej ASRR, w listopadzie 1941 na mocy układu Sikorski-Majski został zwolniony, pracował w ambasadzie RP w Kujbyszewie, następnie zgłosił się do formowanej armii polskiej, razem z armią wyszedł z ZSRR i przeszedł szlak 2 korpusu, pracował w szpitalach polowych; po wojnie pozostał na emigracji, był członkiem LNP, współpracował z Radą Trzech, w latach 1972-1978 Prezydent RP na uchodźstwie.

²⁰ Rząd RP w Londynie nazwany Rządem Pojednania Narodowego, premierem został Alfred Urbański były członek Rady Trzech, rząd przetrwał do 1973 r. ale ponownie Urbański został premierem i kierował kolejnym rządem do 1976 r.

²¹ Janusz Kowalewski (1910-1996), dziennikarz, literat, działacz komunistyczny w II RP, współpracował z wieloma gazetami, po wybuchu wojny udał się do Lwowa gdzie pracował w redakcji komunistycznego „Czerwonego Sztandaru”, aresztowany w styczniu 1940 r., skazany na osiem lat obozu pracy i w maju 1941 zesłany do Sotchozu Kedrowy Szor na północnym Uralu, zwolniony po układzie Sikorski-Majski, dotarł do armii polskiej w Iranie, żołnierz 2 Korpusu, brał udział w kampanii włoskiej, po wojnie do 1953 pracował fizycznie, publikował w prasie emigracyjnej artykuły, opowiadania i inne, używał pseudonimu Jan Orzech, 1953-1954 w Sekcji Polskiej Głosu Ameryki i jako wolny dziennikarz w Radio Wolna Europa w Monachium, w 1959 wrócił do Londynu, dziennikarz i redaktor wielu pism emigracyjnych. Zob. *Janusz Kowalewski (1910-1996)*, https://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/Kowal.htm

²² „Tygodnik Polski”, pierwotnie „Tygodnik Katolicki” czasopismo ukazujące się w Australii i Nowej Zelandii, założone przez ks. Konrada Edmunda Trzeciaka CM, pierwszy numer ukazał się w 1949 r. w obozie imigrantów w Bathurst, od 1954 redakcja przeniesiona do Domu Socjalnego w Richmond (Melbourne), od 1961 r. właścicielem i wydawcą był Roman Gronowski, który w 1965 zmienił nazwę na „Tygodnik Polski” z podtytułem „Niezależne Pismo Polaków w Australii i Nowej Zelandii”. Tygodnik ukazuje się do dnia dzisiejszego. Zob. *Zarys historyczny*, https://www.tygodnik-polski.com.au/index.php?option=com_content&view=article&id=4&Itemid=111&lang=

wach dwóch grup – RJN i zamku, które zmierzają do utworzenia jednego ośrodka emigracji politycznej.

„Za integracją na gruncie legalizmu – donosił on – to jest za uznaniem tytułu i urzędu Prezydenta jako symbolu ciągłości niepodległego państwa polskiego, bezw warunkowo opowiedziały się dwa stronnictwa: Liga Niepodległości ... oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, w osobie prezesa Franciszka Wilka. Oba stronnictwa wyraziły pełne zaufanie dla prez.[yden]ta Ostrowskiego”. (Podkreślenia wspomnianego „Tyg. Polskiego”).

PSL przed faktem dokonany

Fotostat informacji p. Kowalewskiego o „bezw warunkowym opowiedzeniu się PSL za integracją na gruncie legalizmu”, a więc za uznaniem władzy zamku, otrzymałem w Waszyngtonie z przeszło miesięcznym opóźnieniem. Z uwagi, że dość bliskie kontakty łączą kol. Wilka z p. Kowalewskim oraz na podstawie takich samych wiadomości z Londynu, nie miałem już wątpliwości, że nasi przedstawiciele w Londynie, pierwsi z czterech historycznych stronnictw polskich, które zasiadały w RJN w Londynie, w imieniu PSL „bezw warunkowo” poddali się koncepcjom zjednoczeniowym zamku.

Oczywiście w listach do mnie i do innych członków władz naczelnych kol. Wilk nie tylko nie pytał, ale nie informował nawet, o swym zamiarze włączenia tak pospiesznie firmy PSL do Zamku. Wypowiadając się za utworzeniem jednego ośrodka polskiej emigracji politycznej, co niewątpliwie miałoby ważne znaczenie dla sprawy polskiej i emigracji, prowadził swoistą taktykę:

Z jednej strony zapewnił partnerów z zamku o pełnym poparciu ich legalistycznych dążeń przez PSL, z drugiej zaś strony nie informował nas i nie konsultował w tej sprawie, aby w ten sposób postawić nie tylko nas, lecz całe PSL na emigracji przed faktem dokonany.

Postawa Kraju i ostatnie „zjednoczenie” w Londynie

Informując Kolegów o powyższych sprawach, w możliwie krótkiej formie, uważam jednocześnie za swój obowiązek przedstawić obiektywne argumenty za i przeciw uznaniu przez PSL konstytucji kwietniowej i legalizmu władz czy rządów powoływanych w oparciu o jej przepisy.

Oczywiście, najważniejszym dla nas jako Stronnictwa, była i jest sprawa polska, obrona interesów narodu polskiego, który mimo ciężkiej niewoli komunistycznej, zwłaszcza w okresie lat stalinowskich, nie utracił wiary w odzyskanie pełnej wolności i niezależności państwowej, nie poszedł na kompromis z panującym w kraju totalizmem. Komunizm, mimo przeszło 27-letnich usiłowań i znanych praktyk, nie wypaczył duszy narodu i jego najliczniejszej warstwy chłopskiej – tak na wsi jak w mieście. Jak była ona tak pozostała ostoją wiary swych ojców, ostoją prawa, wolności i demokracji także w niewoli komunistycznej.

I powiedzmy sobie to szczerze, bez żadnych niedomówień, że gdy walka PSL o wolność i demokratyczny ustrój Polski została zdławiona w 1947 r. przez NKWD²³ i bezpiekę²⁴, w następnych latach aż do chwili obecnej Kraj nie czekał na instrukcje czy dyrektywy emigracji, lecz wyrobił sobie własne metody oporu i walki.

Zwolennicy ostatniego „zjednoczenia” w Londynie wysuwają w swym „Akcje Porozumienia” na czoło „tragiczną sytuację Polski” oraz stwierdzają, że „ponad istniejące różnice poglądów (na emigracji)²⁵wybija się świadomość wspólnych celów i dążeń”, walkę „należy prowadzić wspólnymi siłami”, które „należy ująć we wspólne formy prawne”. Tymi „wspólnymi” formami ma być znowu konstytucja kwietniowa, jakby nie można było oderwać się od niej i oprzeć się wyraźnie o zasady demokratyczne.

Jaką alternatywę ma do wyboru PSL?

Kol. Wilk w swym przemówieniu, wygłoszonym 8 lipca b.r. po przyjęciu w imieniu PSL nowego „Aktu Porozumienia” ma do wyboru tylko dwie alternatywy: konstytucję kwietniowa albo konstytucję PRL. Trzeciej alternatywy nie widzi ani dla siebie ani dla PSL. czyżby aż tak daleko odszedł od idei ludowej, jej programu, jej zasad demokratycznych?

Dla PSL nie są do przyjęcia obie te konstytucje. I nie jest to „myślenie schematyczne”, jak usiłuje nas przekonać bezimienny autor w ostatnim numerze „Jutra Polski”, ani „tragiczne zacierzewienie” wobec sanacji, lecz długoletnie doświadczenie, wyniesione z kraju i na emigracji. Stąd też iluzją jest przypuszczać, że w takim zjednoczeniu, które oprze się o konstytucję kwietniową przedstawiciele demokracji polskiej, w tym także Ruchu Ludowego, w interesie sprawy polskiej odgrywać mogą jakąś decydującą rolę. Wszystkie wysiłki tych polskich stronnictw, które po wojnie w oparciu o tę konstytucję szczerze dążyły do stworzenia jednego ośrodka polskiej reprezentacji politycznej, skończyły się zupelnym fiaskiem.

Czy obecnie PSL ma powtarzać to samo od nowa?

²³ NKWD ZSRR (ros. НКВД СССР), Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (ros. Народный комиссариат внутренних дел СССР, trb. Narodnyj komissariat wnutriennich del SSSR) – centralny organ państwowy (ministerstwo) wchodzący w skład Rady Komisarzy Ludowych – rządu ZSRR, istniejący pod tą nazwą w latach 1917–1946. Od 1934 r. skupiał w sobie cały aparat represji policyjnej. W 1946 przekształcony w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

²⁴ Bezpieka – potoczne określenie specjalnych służb w państwach totalitarnych, oficjalnie strzegących bezpieczeństwa publicznego, w istocie terroryzujących społeczeństwo, zwalczających opozycję i chroniących władzę i panujący ustrój. W Polsce były to kolejno: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Służba Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

²⁵ znak nawiasu wpisany odręcznie czarnym atramentem.

Zasady demokratyczne, zarówno jeśli chodzi o służbę sprawie polskiej, jak i sprawie ludowej, a nie totalitarna konstytucja, były i są dla PSL jedyną alternatywą. Z uwagi na to, że kol. Wilk, jako prezes PSL odrzucił te zasady i pośpiesznie, bez odwołania się do szerszego ogółu władz naczelnych naszego Stronnictwa, uznał w imieniu PSL konstytucję kwietniową, legalizm i wyłoniony w oparciu o takie antidemokratyczne zasady rząd, do którego samowolnie wprowadził firmę PSL, proszę Kolegów o zajęcie w tej sprawie stanowiska, odpowiadając na załączone oddzielnie pytania²⁶.

Wysyłam niniejsze pismo również do tych kolegów ludowców, którzy zasiadali w naczelnych władzach PSL w kraju i mają – jak już wspomniałem – długoletni staż pracy i walki w Ruchu Ludowym.

Proszę wszystkich członków Rady Naczelnej, aby odpowiedzi na dołączone do tego pisma pytania były podpisane przez każdego członka. To bowiem, co się stało 8 lipca b.r. w Londynie nie jest żadnym zjednoczeniem a po prostu kapitulacją na warunkach podyktowanych przez legalistów z zamku. Jeśli chodzi o PSL to krok ten przekreśla uchwały Kongresów i Rad Naczelnych od 1935 r. i stanowisko trzech ostatnich naszych Prezesów – Wincentego Witos²⁷, Macieja Rataja²⁸ i Stanisława Mikołajczyka²⁹. Argument, jaki wysuwa się, że rząd Prezesa Mikołajczyka opierał się podczas wojny także na konstytucji kwietniowej, nie wytrzymuje krytyki. Była to przecież wojna, a pozątem konstytucja kwietniowa uznana została bez udziału Prezesa Mikołajczyka, który był wówczas na Węgrzech³⁰.

Z ludowym pozdrowieniem

²⁶ Do listu, który trafił do zbiorów MHPRL nie były dołączone te pytania.

²⁷ Wincenty Witos (1874-1945), polityk, mąż stanu, działacz ludowy, poseł w Radzie Państwa w Wiedniu (1911-1918), prezes PSL „Piast” (1913-1931), przewodniczący Polskiej Komisji Likwidacyjnej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy oraz I i II kadencji, trzykrotny premier rządów RP (1920-1921 – Rządu obrony narodowej, 1923, 1926), współtwórca opozycji antysanacyjnej – Centrolewu, aresztowany i więziony w twierdzy brzeskiej, sędzony w procesie brzeskim i skazany na karę więzienia, w latach 1933-1939 na przymusowej banicji w Czechosłowacji, prezes SL (1933-1939), w czasie wojny aresztowany i więziony, potem internowany, po wojnie wybrany prezesem PSL.

²⁸ Kongresy SL w 1935 i 1938 roku wybierały na prezesa SL przebywającego w Czechosłowacji Wincentego Witos. Ponieważ ze zrozumiałych względów nie mógł Witos pełnić obowiązków, na tych Kongresach wybierano Macieja Rataja urzędującym prezesem.

²⁹ Stanisław Mikołajczyk (1901-1966) polityk, premier rządu RP w Londynie 1943-1944, działacz społeczny, ludowy, kółek rolniczych, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, poseł na sejm, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, wicepremier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej 1945-1947, prezes PSL w kraju 1945-1947, prezes PSL na uchodźstwie 1947-1966, prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej 1948-1964, przewodniczący PNKD (1950-1966).

³⁰ Mikołajczyk w czasie wojny nie poddawał w wątpliwość zasadności opierania się na konstytucji kwietniowej.

Stanisław Bańczyk^a

Stanisław Bańczyk³¹

Przewodniczący Rady Naczelnej

Źródło: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, sygn. MHPRL 13329.

List 2. List Bronisława Załęskiego do członków Rady Naczelnej PSL, Nowy Jork, 7 września 1972 r.

BRONISŁAW ZAŁĘSKI³²

1516 TENTH AVENUE

BROOKLYN, N.Y. 11215^b

Kol. Edmund Smoliński

Francja

7 września 1972 r.

DO CZŁONKÓW RADY NACZELNEJ PSL

Szanowni Koledzy,

W okresie wakacyjnym, w dość krótkim czasie odstepie czasu, otrzymaliśmy dwa pisma: z Waszyngtonu od Przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Stanisława Bańczyka z datą 5-go sierpnia br. oraz z Londynu od Prezydium Naczelnego

^a podpis odręczny

³¹ Stanisław Bańczyk (1903-1988) działacz ludowy, członek ZMW RP „Wici”, członek PSL „Wyzwolenie” (1919-1931), członek SL (1931-1939), współorganizator Wielkiego Strajku Chłopskiego w woj. łódzkim, redaktor „Chłopskiego Życia Gospodarczego” (od 1935 r.), członek Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Chłopska”, w czasie wojny w ludowej konspiracji, po wojnie prezes ZG SL „Wola Ludu” (od lutego 1944 r.), współorganizator SL tzw. lubelskiego, prezes NKW SL lubelskiego (od marca do września 1945), uczestnik rozmów moskiewskich o utworzeniu TRJN, 6 listopada przeszedł do PSL, wiceprezes PSL (1945-1947), poseł do KRN i do Sejmu Ustawodawczego, zagrożony aresztowaniem w styczniu 1949 opuścił kraj, na emigracji członek NKW PSL – wiceprezes, w 1955 wykluczony z PSL, wszedł do PSL-OJN, w 1964 przewodniczący Komitetu Zagranicznego PSL, w 1968 wrócił do PSL, przewodniczący RN PSL (1968-1975), po rozłamie prezes PSL grupy brukselsko-waszyngtońskiej (1975-1988). Służby bezpieczeństwa PRL prowadziły przeciwko niemu działania rozpracowujące. Zob. J. Wróbel, *Stanisław Bańczyk (1903-1988) [w] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956 t. I, s. 20-24; Stanisław Mikołajczyk w dokumentach...*, t. II..., s. 192, przypis 4.

³² Bronisław Załęski (1914-?) prawnik, działacz ludowy, społeczny, członek PAML, ZMW RP „Wici”, SL, walczył w wojnie 1939 r., internowany w ZSRR, zwolniony po układzie Sikorski-Majski, w Londynie od 1942 r., zastępca dyrektora Biura Rady Narodowej, w październiku 1945 wrócił do Polski, sekretarz WZ PSL w Katowicach, członek RN PSL (1946-1947), aresztowany przez UB, zwolniony, uciekł z kraju, osiadł w Kanadzie (1948) potem w USA (1952), członek RN PSL na uchodźstwie (do 1948), członek ZG ZPWP w USA, wykluczony z PSL w 1955, powrócił do PSL w 1963, po ucieczce z Polski używał pseudonimu Bronisław Wyganowski, służby bezpieczeństwa PRL prowadziły przeciwko niemu sprawy rozpracowujące w latach 1954-1965. Zob. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach...*, t. II..., s. 192, przypis 2.

^b pieczętka przystawiona w górnym prawym rogu strony

Komitetu Wykonawczego PSL z datą 14-go sierpnia br.³³, podpisane przez Prezesa Stronnictwa Franciszka Wilka, Sekretarza Naczelnego Stanisława Wiszniewskiego³⁴ i Jana Kazimierskiego³⁵.

W odpowiedzi na oba te pisma zdecydowałem się zabrać głos w liście do Was i tych Kolegów, którzy w minionych okresach zasiadali w naczelnych władzach Stronnictwa, a także do tych Kolegów, z którymi prawie w tym samym okresie, co kol. Wilk i ja, stawialiśmy pierwsze kroki swojej działalności ludowej przed wojną w kraju.

Z treści wspomnianych wyżej pism wyraźnie wynika, że po znanych nam wydarzeniach w Londynie PSL znajduje się obecnie na niebezpiecznym zakręcie, jeśli chodzi o kierunek jego polityki i związanej z nią jedności ludowej na emigracji, którą z takim trudem i po tylu latach osiągnęliśmy w 1968 roku.

Mój udział i wysiłki w doprowadzeniu do tej jedności zobowiązują mnie moralnie do zabrania głosu w tym liście, który wysyłam wprost do Kolegów. Wspominam o tym dlatego, bo może ktoś zapytać: na podstawie jakiego to paragrafu statutu PSL pozwala sobie na taki krok? Wszak nawet Przewodniczącemu Rady Naczelnej, kol. Bańczykowi, który odwołał się do Członków Rady Naczelnej pismem z 5-go sierpnia br., kwestionują statutowe kompetencje koledzy z Prezydium NKW w Londynie w swoim piśmie z 14-go ub. miesiąca.

Oczywiście, nie muszę dodawać, że rzeczą najłatwiejszą byłoby przytaknięcie podjętej przez tych kolegów decyzji w dniu 8-go lipca b.r. na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej i tym argumentom, jakie wysuwają w swym ostatnim piśmie do

³³ List ten został opublikowany: *List kierownictwa PSL w Londynie do Kolegów – Członków Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zjednoczenia politycznego emigracji polskiej, Londyn, 14 sierpień 1972 r.* [w] *Polski ruch ludowy na emigracji (1968-1991) dokumenty i materiały*, cz. III..., s. 251-260.

³⁴ Stanisław Wiszniewski (1909-2001), prawnik, ukończył aplikację sądową, pracował w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej w Przemyślu w st. porucznika audytora, w listopadzie 1939 r. opuścił Polskę, sędzia wojskowy w st. kapitana w Brygadzie Karpackiej (1940-1942), potem w 3 DSK we Włoszech, po wojnie w Wielkiej Brytanii, urzędnik w firmie eksportowej, w PSL od 1950 r., prezes koła PSL w Londynie, członek ZG PSL w Wielkiej Brytanii, przewodniczący Głównego Sądu Partijnego PSL (1959-1963), członek RN PSL (1963-1975), członek NKW PSL (1968-1972) i sekretarz NKW PSL (1975-1990), członek Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (1970-1972), członek Rady Narodowej RP (1973-1990), minister w rządzie RP (1973-1976). Zob. *Wiszniewski Stanisław*, przypis, [w] *Polski ruch ludowy na emigracji (1954-1968) dokumenty i materiały*, cz. II, wstęp, wprowadzenie, opracowanie i wybór Romuald Turkowski, Kielce 2006, s. 159.

³⁵ Jan Kazimierski (1904-2003) inżynier, major WP, działacz ludowy i młodzieżowy, członek CZMW, współzałożyciel Spółdzielni Pracy „Grupa Techniczna”, współtwórca i członek władz Stronnictwa Ludowego „Wolność”, sekretarz, wiceprezes i prezes (od 1963) Zarządu Głównego, członek NKW PSL po zjednoczeniu SL W i PSL w 1970 r., członek Rady Narodowej RP (1973-1989), współorganizator Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Zob. *Kazimierski Jan*, przypis, [w] *Polski ruch ludowy na emigracji (1944-1954) dokumenty i materiały*, cz. I, słowo wstępne Stefan Józef Pastuszka, nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie i wybór Romuald Turkowski, Wyższa Szkoła Umiejętności Zawodowych w Pińszowie, Kielce 2005, s. 122.

Członków RN i to nawet w wypadku gdybyśmy się z ich decyzją i argumentami nie zgadzali. Jednak uważam, że w sprawie tak zasadniczego zwrotu długoletniego kierunku polityki PSL, należy zabrać głos i uzasadnić, dlaczego popieramy to co zrobili, albo dlaczego występujemy przeciw. Stanowisko nasze w tej tak ważnej sprawie musi być jasne, bez niedomówień, a tym bardziej dowolnych interpretacji lub powoływania się na okoliczności takie czy inne, zmuszające jakoby PSL do zawrócenia z drogi, po której kroczyło ono od lat, zarówno przed wojną w kraju jak i na emigracji.

Dlatego uważam, że Przewodniczący Rady Naczelnej słusznie postąpił, prosząc Kolegów i na wszystkich, do których zwrócił się swym pismem, aby dołączone do niego pytania były podpisane przez każdego członka Rady Naczelnej chodziło mu być może między innymi także głównie o to, aby przyszły historyk PSL, który będzie badał uchwały Kongresów i Rad Naczelnych, korespondencję, artykuły w organie prasowym PSL itp. mógł ustalić faktyczny stan rzeczy także i obecnego okresu oraz w oparciu o zajęte przez nas stanowisko wobec ostatniej decyzji kolegów z NKW, znalazł odpowiedź na pytanie, jakie motywy czy pobudki nami kierowały?

Okres wielkiej próby i echa z Kraju

Wspominam już na wstępie o tych sprawach, bo nie ulega wątpliwości, że w historii Ruchu Ludowego także obecny okres, który jeśli chodzi o postawę nas wszystkich, jako ludowców, jest okresem wielkiej próby. Chodzi bowiem o to, czy utrzymamy nadal kierunek polityki, pracy i walki minionych pokoleń ludowych?

PSL bowiem – jak stwierdził na zjednoczeniowym Kongresie w Brukseli³⁶ jego Przewodniczący kol. Wacława Soroka³⁷ – „nie jest tworem emigracyjnym, oderwanym od Kraju. Działa na emigracji, bo w Kraju nie ma swobody dla swej pracy, ale korzenie jego tkwią głęboko w Kraju, w masach narodu, które podzielają jego program i oczekują naszego działania”. Wiceprezes PSL, kol. Tadeusz Celt³⁸,

³⁶ Był to IV Kongres PSL na uchodźstwie, który odbył się w Brukseli w dniach 19 – 20 października 1968 r.

³⁷ Soroka Wacław Wincenty „Halny” (1917–1999), prof. historii, dr prawa, polityk, publicysta. Starszy asystent na Wydziale Prawa KUL (do 1939), członek SP-ZWZ (od II 1940), należał do BCh (od 1942); redaktor pism „Ziarno” i „Przez Wieś do Potęgi Polski” (1942–1944); kierownik Informacji BCh na Okręg Lubelski (od 1943), zastępca kierownika BIP AK na Okręg Lubelski; redaktor „Wiadomości Lubelskich”; wyjechał z kraju (VII 1946); sekretarz PSL w Belgii (1947–1948); sekretarz ZG PSL we Francji (1948–1949); sekretarz Rady Europejskiej PSL (1963–1975); kierownik biura Sekcji Europejskiej MUCH w Paryżu (1947–1948); kierownik Centralnego Biura MUCH w Nowym Jorku (1954–1955); nauczyciel języka polskiego w Air Force Language Training Program przy Indiana University (1955–1957), wykładowca uniwersytetu w Bloomington, profesor historii na University of Wisconsin – Stevens Point; W. Soroka, *W imię prawdy*, „Jutro Polski”, nr 4, 10 III 1963, s. 2–3; A.A. Zięba, *Soroka Wacław Wincenty*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40 (4), z. 167, Warszawa-Kraków 2000–2001, s. 513; A. Indraszczyk, *Wacław Soroka – ludowiec na emigracji: szkic biograficzny*, „Niepodległość i Pamięć” nr 25/4 (64), 2018, s. 167–203.

³⁸ Tadeusz Chciuk (1916–2001), ps. Marek Celt, po wojnie używał nazwiska Tadeusz Chciuk-Celt,

przedstawiając na tym Kongresie obraz Polski 1968 roku, stwierdził podobnie: „Żyją w Kraju idee ludowe, agrarystyczne, demokratyczne wśród szerokich mas społeczeństwa... Żyją wśród większości ZSL-u”³⁹...

Te dwa, jakże trafne głosy, potwierdził w ubiegłym roku krakowski „Tygodnik Powszechny”⁴⁰, na łamach którego toczyła się przez cztery miesiące, z krótkimi przerwami, dyskusja sprowokowana przez znanego pisarza Stefana Kisielewskiego⁴¹ jego obcesową wzmianką o Wincentym Witosie, jako polityki. Wywołała ona p jak informował ów tygodnik – burzliwą reakcję „i to nie tylko wśród jego czytelników i w prasie zielonej (ZSL-u), ale co się niezmiernie rzadko zdarza – wśród różnych osób, które same artykułu nie czytały, a jedynie dowiedziały się o marginesowej wzmiance o Wincentym Witosie”.

„Posypały się listy, protesty, propozycje dyskusji, podjęto polemikę... Już sama ilość listów i pasja z jaką pisane są te listy świadczą o tym, że idee mają dłuższy żywot jak ludzie... Wincenty Witos wyrósł bowiem z mas chłopskich i on do dziś rzutuje jakże mocno na postawę tych mas a nawet narodu”. Stąd „ta żywa, reakcja i gorąca temperatura dyskusji”.

prawnik, dziennikarz; absolwent prawa UJK (1939); działacz harcerski; podczas II wojny światowej członek Komitetu Naczelnego ZHP poza granicami kraju; kurier na linii Budapeszt–Łwów; żołnierz AP we Francji; dwukrotny emisariusz Rządu RP do Polski; redaktor i speaker Rozgłośni „Świt” (1943–1944); w Polsce (od 1945); członek PSL; aresztowany przez UB (1946); kierownik Wydziału Orzecznictwa w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Krakowie (1946–1948); współpracownik „Tygodnika Powszechnego”; na emigracji we Francji (od 1948), działacz PSL we Francji (1948–1952), redaktor „Biuletynu Informacyjnego PSL we Francji”, prezes Okręgu PSL Paryż; redaktor Rozgłośni Polskiej RWE (od 1952); członek NKW PSL, I wiceprezes PSL (1968–1975, 1987–1988), przewodniczący Rady Naczelnej PSL (1975–1987), prezes NKW PSL (1988–2001); czynny działacz Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Zob. A. Indraszczyk, *Działalność Tadeusza Chciuka-Celta w Polskim Stronnictwie Ludowym we Francji (1949–1952)*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 21, 2005, ss. 255–274. Według materiałów służb specjalnych PRL próbowano na emigracji nawiązać kontakt operacyjny z Celtem i pozyskać go do współpracy. Nie udało się to z uwagi na stanowczą odmowną postawę Celta. Zob. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach...*, t.2..., przyp. 2, s. 233–234. Tadeusz Chciuk był też na emigracji czynnym działaczem harcerskim oraz pełnił rolę łącznika pomiędzy drohobyczanami żyjącymi na emigracji.

³⁹ Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, partia polityczna ruchu ludowego, powstała w listopadzie 1949 r. z połączenia PSL Nowe Wyzwolenie i SL (tzw. lubelskiego), w okresie stalinowskim ściśle podporządkowana PZPR, w czasie odwilży październikowej 1956–1957 zyskała nieco autonomii w działaniu, do 1989 r. współpracowała z PZPR i SD w ramach Frontu Jedności Narodowej, od 1988 r. wysuwała śmiało propozycje reform politycznych, ostatecznie w 1989 r. utworzyła z Solidarnością i SD tzw. wielką koalicję, która zakończyła rządzący PZPR, na XI nadzwyczajnym Kongresie ZSL zakończono działalność i powołano PSL Odrodzenie.

⁴⁰ „Tygodnik Powszechny” tygodnik katolicki o tematyce społeczno-kulturalnej, ukazujący się od 1945 r. do dziś, założony przez kardynała Adama Stefana Sapiechę, pismo bardzo opiniotwórcze, szczególnie w okresie PRL, w latach 1953–1956 pismo się nie ukazywało, zostało zamknięte za opublikowanie w marcu 1953 r. nekrologu Józefa Stalina.

⁴¹ Stefan Kisielewski (1911–1991) „Kisiel”, prozaik, publicysta, kompozytor, krytyk muzyczny, poseł na Sejm PRL II i III kadencji z ramienia Znaku, współzałożyciel partii Unia Polityki Realnej, znany przede wszystkim ze swych felietonów i powieści.

Od lat z dumą i nadzieją patrzymy na tę postawę naszego narodu. Z dumą i nadzieją patrzymy na milionowe masy chłopskie, tak na wsi, jak i w mieście osiadłe, które nie poszły na kompromis z totalizmem komunistycznym. Bronią pazurami nie tylko ziemi swych ojców przed kolektywizacją, ale nie w mniejszym stopniu – tradycji i chrześcijańskiego stylu życia narodu.

Formułkami nie tworzy się siły

Jakże te masy, wśród których żywą jest nadal demokratyczna idea ludowa, przyjąć mogą do wiadomości kompromis PSL z antydemokratycznymi zasadami konstytucji kwietniowej? Czy nie spytają: A w czym to imieniu i w czym interesie zawracacie z wytyczonej drogi przez Wincentego Witosa, Macieja Rata i Stanisława Mikołajczyka?

Jakaż konieczność zmusza was do tego? Czy głód, poniewierka, więzienia, krwawe ofiary i płacz dziecka pytającego: Mamo a za co zabili tatę?!

A ten płacz słyszeliśmy nie tylko w Polsce w okresie stalinowskiego terroru. Słyszeliśmy go tak również, gdy w oparciu o konstytucję kwietniową „łamano kości” ludowcom.

Maciej Rataj w dyskusji sejmowej nad tą konstytucją, zgłoszoną przez BBWR, powiedział m.in.: „... I liczymy się z tym, że istotnie tak zwanemu partyjniactwu będzie wypowiedziana decydująca walka... Ale powiem panom, że nie lękamy się tego, powiem panom, że nie uważamy się za skazanych na śmierć jako stronnictwo, dlatego że stronnictwo to nie posłowie ... to nie tyłu a tyłu ludzi. Dla nas – jak już miałem możność powiedzenia na komisji konstytucyjnej – dla nas stronnictwo i moje, i każde inne, które na to miano zasługuje, jest równocześnie także i czymś więcej w dziedzinie moralnej, jest pewnym światopoglądem...

I może odejść od nas ten lub tamten, możecie zniszczyć tego lub innego, może się złamać ten czy inny, ale Stronnictwu rady nie dacie... Jedno jest pewne, że prawnymi formułkami autorytetu nie można zastąpić. ...A wy nie przynosicie z sobą nic poza prawnymi formułkami, które mają tworzyć siłę...”

Nie lękajmy się i my tej walki. Wszak cały niemal okres działalności PSL na emigracji i jego Prezesa Stanisława Mikołajczyka znajdował się pod zbiorowym ogniem ataków i napaści. Jednak PSL nadal żyje, nie uśmiercono go i nie zmuszono, i tu i w kraju, do antydemokratycznych kompromisów, przekreślających jego bogatą przeszłość w służbie narodu, w walce o wolność, niepodległość i demokratyczny ustrój państwa polskiego. Gdyby do takiego kompromisu doszło, byłoby to na zawsze czarną kartą w historii Ruchu Ludowego.

Jeśli „izolacja” to z czyjej winy?

Kolega Wilk straszy nas nową „izolacją” PSL. A któż, jeśli w takiej sytuacji znajdzie się Stronnictwo, będzie za nią odpowiedzialny?! Kolega Bańczyk w swo-

im piśmie do Was zwraca uwagę na jeden – moim zdaniem – istotny fakt dotyczący jedności narodowej, gdy stwierdza:

„Po wejściu przedstawicieli PSL do Rady Jedności Narodowej, którzy nie uznali legalizmu i nie podpisali Aktu Zjednoczenia Rady (patrz „Jutro Polski” z 19 czerwca 1970 r. str.1), RJN skupiała przedstawicieli czterech historycznych stronnictw polskich, a więc – PSL, PPS, SN i Str.[onnictwo] Pracy oraz przedstawicieli ugrupowań politycznych i organizacji społecznych, które powstały po wojnie na emigracji, w tym także Ligę Niepodległości, czyli reprezentantów przedwojennego obozu rządowego, lub jak kto woli sanację .

RJN – pisze dalej prezes Bańczyk – reprezentowała więc wszystkie główne nurty polityczne polskiej myśli polityczno-społecznej i była pierwszą najszerzą koalicją, jaką udało się stworzyć po wojnie na emigracji. Tymczasem w ośrodku zamkowym działała faktycznie – sama sanacja, dzierżąca w swym ręku tytuły i urzędy prezydenta, premiera, ministrów itp.

Dlatego też ze względu na obronę interesów sprawy polskiej w wolnym świecie, jak i pomocy dla Kraju w jego dążeniach do odzyskania pełnej wolności i niezależności państwowej oraz gromadzenia wokół tych zadań uchodźstwa powojennego i szerokich mas polonijnych – istotną wartość i sens miałyby przystąpienie ośrodka zamkowego do Rady Jedności Narodowej, a nie jej rozwiązanie i nawrót do konstytucyjnych tytułów czy urzędów”. (Wszystkie podkreślenia moje) [tj. Bronisława Załęskiego].

Któż pierwszy wysunął się z RJN w kierunku tego nawrotu? Otóż według relacji p. J. Kowalewskiego, współpracownika organu PSL, „Jutro Polski”, kol. Wilk już przed 16-tym kwietnia br. załatwił sprawę, bo: „Za integracją na gruncie legalizmu – jak informował p. Kowalewski w „Tygodniku Polskim (Australia) – to jest za uznaniem tytułu i urzędu Prezydenta jako symbolu ciągłości niepodległego państwa polskiego, bezw warunkowo opowiedziały się dwa stronnictwa: Liga Niepodległości w osobie jej prezesa prof. Bronisława Helczyńskiego⁴² oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, w osobie prezesa Franciszka Wilka...” (Podkreślenia „Tyg. Polskiego”).

⁴² Bronisław Helczyński (1890-1978), prawnik, profesor na Wydziale Prawa UJ, działacz społeczny i państwowy, żołnierz I Brygady Legionów, członek POW, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Ignacego Mościckiego (1931-1934), prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego (1934-1939), założyciel zrzeszeń ponadpartyjnych w dziedzinie oświaty i kultury narodowej, m.in. członek założyciel i prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, członek władz Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, Zastępca Przewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego Związku Legionistów Polskich od 1936 roku, od 1939 r. na emigracji, p.o. Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światpol” (1939-1954), współtwórca i prezes Ligi Niepodległości Polski, członek TRJN i RJN (1954-1972), członek RN RP (1972-1976), minister spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie (1974-1976).

„Polska Partia Socjalistyczna – donosił dalej p. Kowalewski – reprezentowana przez prezesa Adama Ciołkosza⁴³ oraz Stronnicwo Pracy opowiedziały się za integracją na gruncie legalizmu, ale pod pewnymi warunkami. Jedynie Stronnicwo Narodowe, w oświadczeniu swego prezesa Antoniego Dargasa⁴⁴, zajęło stanowisko antyrealistyczne, tzn. przeciw uznaniu prezydenta, a za złożeniem władzy w ręce Rady Trzech⁴⁵”. (Podkreślenia „Tygodnika Polskiego”).

Na informacje powyższe powołała się w swym piśmie z 5-go sierpnia br. do Członków Rady Naczelnej kol. Bańczyk, nie cytując w nim następnego ustępu dotyczącego PPS, SP i SN. Dodał natomiast zgodnie z prawdą, że kol. Wilka łączą bliskie kontakty z p. Kowalewskim, a ponieważ takie same wiadomości dochodziły również z Londynu, więc nie miał wątpliwości, że „nasi przedstawiciele w Londynie, pierwsi z czterech historycznych stronnictw polskich, które zasiadały w RJN w Londynie, w imieniu PSL ‘bezw warunkowo’ poddali się koncepcjom zjednoczeniowym zamku”.

Relacje p. Kowalewskiego ukazały się w „Tygodniku Polskim” 28 kwietnia br., ale dotyczyły okresu sprzed 16-go kwietnia. Oto pierwsze ich zdanie: „Londyn, niedziela, 16 kwietnia. – Śmierć prez.[yidenta] Augusta Zaleskiego i objęcie urzędu prezydenta przez prof. dr. Stanisława Ostrowskiego otworzyły drogę do tak przez wszystkich upragnionego pojednania emigracji politycznej”.

„Osobliwa ankieta” czy forma demokratyczna?

Oczywiście, trzej koledzy z Prezydium NKW w Londynie mocno reagują na pismo Przewodniczącego Rady Naczelnej i wysyłają czym prędzej do jej członków swoje pismo, aby w ten sposób swoimi długimi wyjaśnieniami wpłynąć na odpowiedź Kolegów, przecząc wszystkiemu, co napisał ko. Bańczyk.

Już w pierwszym zdaniu tej szybkiej reakcji, nazywają pytania, dołączone do pisma Przewodniczącego Rady, „osobliwą ankietą”, obracając tę praktykowaną powszechnie formę po prostu w żart. „Kol. Stanisław Bańczyk – piszą – rozesłał do Kolegów list a dn. 5.8.1972, w którym zajmuje stanowisko wobec dokonanego w Lon-

⁴³ Adam Ciołkosz (1901-1978), polityk, działacz socjalistyczny, harcerz, porucznik piechoty WP, publicysta, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i w III powstaniu śląskim, od 1921 w PPS, członek władz PPS, poseł na sejm II i III kadencji w II RP, współtwórca Centrolewu, sądzony w procesie brzeskim (1932) i skazany na karę więzienia, zwolniony w 1934 r., w czasie wojny od 1940 r. w Paryżu, potem w Londynie, członek Rady Narodowej 1940-1941, członek władz PPS na uchodźstwie, po wojnie pozostał na emigracji, członek Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS, od 1949 członek Wydziału Wykonawczego Rady Politycznej.

⁴⁴ Antoni Dargas (1915-1991), polityk, działacz ruchu narodowego, publicysta, członek SN, prezes Okręgu Wielkopolskiego Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska” w Poznaniu, od 1939 r. na emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii, członek SN na emigracji, od 1968 prezes SN, w latach 1958-1991 redaktor „Myśli Polskiej”.

⁴⁵ Rada Trzech kolegialny organ zastępujący funkcję prezydenta powołany w 1954 r. przez obóz partii politycznych po fiasku „Aktu Zjednoczenia”. Działała w latach 1954-1972.

dynie zjednoczenia politycznego emigracji i polityki NKW PSL, oraz reprezentacji PSL w RJN w tej sprawie, wreszcie kończy swój list osobliwą ankietą w formie pytań, na które Członkowie Rady Naczelnej mają mu przesłać swą odpowiedź”.

Żadnej osobliwości w tej „ankiecie” nie widzę. Wiadomo bowiem, że władze demokratycznych stronnictw politycznych, różnych organizacji lub związków zawodowych na Zachodzie zwracają się nieraz w formie pytań do szerszego ogółu członków w sprawach ważnych, przed podjęciem decyzji lub w innych sprawach. Dokonuje się w ten sposób głosowania. Tak postąpił również Bańczyk, który jak wiadomo od lat żyje w Stanach Zjednoczonych, a więc w kraju demokracji, podobnie jak inni ludowcy na Zachodzie.

Koledzy z Prezydium NKW w Londynie dopatrują się w tym coś osobliwego, być może dlatego, że sami tak nie postępują. Zasłaniając się statutem PSL, który rzekomo daje im i NKW nieograniczoną władzę, przed podjęciem swej decyzji nie uważali za konieczne, jak to zrobił prezes Bańczyk, że najpierw należy odwołać się do „szerszego ogółu władz naczelnych Stronnictwa”, a nie kilku czy chociażby kilkunastu członków NKW, jeśli w ogóle do nich się zwracali.

Wątpliwość tę podnoszę, gdyż pozostaje dla mnie zagadką, dlaczego w swym liście, skierowanym do Członków Rady Naczelnej nie ujawnili, ilu kolegów z NKW konsultowali przed swoją decyzją i ilu z nich wyraziło zgodę czy choćby decyzji tej przytaknęło. Nie wystarczy napisać, że „Decyzja ta ma poparcie większości członków NKW”. Ale ilu członków? Wiem przecież, że nie do wszystkich zwracano się, tak w Europie jak i Ameryce, i nie konsultowano ich w tej sprawie.

Od pierwszych dni lipca b.r., czy nawet wcześniej, do 14 sierpnia br. było wiele czasu, aby policzyć konsultowanych i popierających i podać Członkom Rady Naczelnej bodaj liczbę kolegów z NKW, którzy wypowiedzieli się za lub przeciw, jeśli się już nie chciało ujawniać nazwisk. A nazwiska, zwłaszcza w tak ważnej sprawie, mogły być dla wielu Kolegów z Rady Naczelnej nie bez znaczenia przed podjęciem ich decyzji w odpowiedzi zarówno Przewodniczącemu Rady Naczelnej jak i trzem kolegom z Prezydium NKW w Londynie. Ujawnienie nazwisk nie zabrałoby w piśmie tych kolegów wiele miejsca, bo NKW nie jest przecież aż tak dużym liczebnie zespołem.

Uprawnienia i obowiązki Przewodniczącego Rady

Zamiast tego koledzy z Prezydium NKW w Londynie zabrali się szybko do zredagowania swego pisma, w którym każą nam wszystkim wierzyć w to, co w nim napisali. Jeśli w swym piśmie aż nadto wyraźnie stwierdzają, abyśmy nie wierzyli w to co pisze Przewodniczący Rady Naczelnej, wybrany na Kongresie PSL w Warszawie pierwszym wiceprezesem PSL, powinni byli podać nie tylko nazwiska ale także fakty, które by podważyły „gołosłowne i krzywdzące zarzuty” Przewodniczącego Rady. Cytowane przez nich ustępy z listów, uchwał Kongresu itp. wcale nie podważają „zarzutów” kol. Bańczyka.

Tymczasem już na wstępie swego pisma po obróceniu w żart pytań prezesa Bańczyka, zabierają się następnie do statutu PSL, z tym jednak, że powołują się na jeden paragraf, a raczej punkt 3, tego paragrafu, jakby ich więcej, jeśli chodzi o kompetencje Przewodniczącego Rady, w statucie nie było. Podjęty przez nich paragraf 70 dotyczy NKW, z tym że punkt 3-ci po zatwierdzeniu przez Kongres w Brukseli mojej poprawki, brzmi dosłownie: „Ponadto w skład Naczelnego Komitetu Wykonawczego wchodzi Przewodniczący Rady Naczelnej z prawem głosu”, a nie „z głosem doradczym”, jak było przedtem.

Przypomnę kol. Wilkowi, że w końcowym etapie moich rozmów i korespondencji z nim, jak również z p.o. Prezesem PSL Józefem Rzemieniewskim⁴⁶ i NKW oraz Komitetem Zagranicznym PSL⁴⁷ i PSL-em Odłām Jedności Narodowej⁴⁸, które ostatecznie doprowadziły do zjednoczenia ludowego, postanowiliśmy wysunąć na Kongresie w Brukseli trzy uzgodnione kandydatury: Prezesa połączonego PSL, Przewodniczącego Rady Naczelnej i Sekretarza Naczelnego oraz poprawkę do statutu PSL proponującą, aby wybierany przez Kongres Prezes Rady Naczelnej, który równocześnie wchodzi w skład NKW, miał w nim pełne prawo głosu, a nie jak dotąd tylko „głos doradczy”.

Tak też się stało. Kongres przyjął te propozycje bez sprzeciwu żadnego z delegatów. Nie wiem więc jak to się stało, że koledzy w Londynie o tym nie wiedzą. W statucie PSL, który mam przed sobą, znajduje się ta poprawka.

Ale na tym nie kończą się uprawnienia Przewodniczącego Rady, ani jego obowiązki w Stronnictwie. Zgodnie z postanowieniami statutu PSL (par. 53), zwołuje on nie tylko „Kongres zwyczajny” co cztery lata lub na „żądanie połowy członków Rady Naczelnej oraz na podstawie uchwały NKW, powziętej większością 2/3 głosów, ale „może zwołać Kongres w każdym czasie z własnej inicjatywy”.

Cóż to znaczy? Znaczy to tyle, że Przewodniczący Rady wybierany w głosowaniu oddzielnym przez Kongres, tak jak Prezes Stronnictwa, ma większe upraw-

⁴⁶ Józef Rzemieniewski (1915-1992), żołnierz, prawnik, działacz ludowy na emigracji, członek chrześcijańsko-demokratycznej korporacji „Roma”, w czasie wojny 1939 r. walczył w obronie Modlina, po kapitulacji w niewoli niemieckiej w Działdowie, II A w Arnswalde, II C w Gross-Rosen, po wojnie na emigracji w Belgii, absolwent uniwersytetów w Brukseli i Louvain, wiceprzewodniczący Referatu Kontynentalnego Zrzeszenia Studentów Polskich Zagranicą, wiceprezes Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii, od 1947 w PSL, prezes ZG PSL w Belgii, członek RN PSL (od 1955 r.), wiceprezes NKW PSL (od 1963), p.o. prezesa PSL (1967-1968), sekretarz naczelny PSL (od 1968), członek Zarządu Rady Młodzieży Europejskiej (1953), sekretarz Zarządu Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii, przewodniczący RN Komitetu Wolnych Polaków w Belgii (od 1968 r.), służby bezpieczeństwa prowadziły przeciwko niemu sprawy rozpracowujące w latach 1954-1965, wg bezpieki był bardzo nieprzychylny wobec PRL. Zob. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach...*, t. II..., s. 165, przypis 1.

⁴⁷ Komitet Zagraniczny PSL – frakcja ludowców wcześniej usuniętych z PSL, nie godzących się z polityką Stanisława Mikołajczyka, działał w latach 1964-1968, kiedy to doszło do zjednoczenia ruchu ludowego na IV Kongresie PSL w Brukseli.

⁴⁸ PSL-OJN partia polityczna ruchu ludowego na uchodźstwie, utworzona w 1951 r. przez usuniętych wcześniej z PSL Kazimierza Bagińskiego i Stefana Karbońskiego, którzy weszli do Rady Politycznej, PSL-OJN pozostawało w obozie Rady Politycznej.

niania aniżeli Prezes, i w wypadku jeśli dojdzie do przeświadczenia, że uchwały Kongresu nie są wykonywane przez większość członków Rady Naczelnej i NKW, zwołuje Kongres, alby jako władza najwyższa stronnictwa podjął w tej sprawie decyzje. Żaden z paragrafów nie daje tych uprawnień Prezesowi Stronnictwa.

Prezes Wilk i dwóch członków Prezydium NKW w Londynie mają pretensje do kol. Bańczyka o to: 1/ bo odwołała się specjalnym pismem do Członków Rady Naczelnej; 2/ bo uzurpuje sobie w NKW pełne prawo głosu, gdy tymczasem ma w nim jedynie „głos doradczy”; 3/ bo „bez upoważnienia Rady Naczelnej, czy jej Prezydium usiłuje decydować o aktualnej taktyce Stronnictwa i swoje osobiste opinie narzucać PSL jako całości”.

Te i inne pretensje podnoszą oni w swej dowolnej interpretacji statutu PSL w oparciu o jeden punkt /3/ paragrafu 70. Jeśli chodzi więc o pierwszą pretensję, wiadomo nam nie od dziś, że w warunkach emigracyjnych z uwagi na duże rozproszenie członków Rady Naczelnej w krajach Zachodu brak odpowiednich środków finansowych uniemożliwia zwołanie Rady choćby w kilku miejscach. W liście kol. Wilka do kol. Bańczyka z 9.7. br., z którego jeden ustęp cytowany jest w piśmie Prezydium NKW w Lony nie (str.3), jest takie zdanie: „Brak środków finansowych nie pozwala na zebranie NKW”. Wynika więc z tego wyraźnie, że nawet bardzo ważne sprawy muszą być załatwione korespondencyjnie.

A więc odwołanie się prezesa Bańczyka pismem do Członków Rady Naczelnej nie można uważać za przekroczenie statutu i nikt z tego powodu nie może mieć do niego pretensji. Jeśli chodzi o drugi punkt tych pretensji, wyjaśniłem już wyżej, że Przewodniczący Rady zgodnie z poprawką Kongresu ma w NKW pełne prawo głosu. A nawet gdyby prawo to koledzy z Prezydium NKW nadal kwestionowali, to zgodnie ze statutem obowiązkiem Przewodniczącego jest czuwać nad wykonywaniem uchwał Kongresu. Jeśli może on „zwołać Kongres w każdym czasie z własnej inicjatywy”, to może równie dobrze z własnej inicjatywy odwołać się do Członków Rady. Jest to jednocześnie odpowiedź na trzeci punkt pretensji. Statut w żadnym z paragrafów nie wspomina, że Przewodniczący Rady Naczelnej winien czy musi mieć jej lub Prezydium Rady „upoważnienie”, zgodę itp., aby się odwołał do członków Rady lub podjąć decyzję jej zwołania.

Tak było w kraju i tak jest na emigracji, gdyż jak wiadomo zmienione zostały tylko niektóre paragrafy przez Kongresy PSL za granicą, dotyczące organizacji ogniw terenowych. Jeśli zresztą chodzi o 3-ci punkt pretensji, prezes Bańczyk odwołał si e do Rady nie w jej imieniu ale jako Przewodniczący Rady Naczelnej.

Komuż daje takie uprawnienia statut?

Niemniej jednak trzej koledzy z Prezydium NKW w Londynie dowolną interpretacją, ale chyba nie statutu PSL, twierdzą, że „nie przewiduje (on) żadnej samodzielnej akcji politycznej Przewodniczącego Rady”. Używają przy tym specjalnie słów, które podkreśliłem, chyba tylko dlatego, aby ich nie można było znaleźć

w statucie. I nikt ich nie znajdzie, bo komuż takie uprawnienia daje statut?! Nikomu. Nie ma ich Prezes Stronnictwa ani NKW, a tym bardziej Prezydium NKW.

Nie znajdziemy ich ani w paragrafie 61, który dokładnie określa kompetencje Prezesa Stronnictwa, ani w paragrafie 72, który mówi o „zadaniach Naczelnego Komitetu Wykonawczego”, do których między innymi należy (pkt. b): „wykonywanie uchwał i postanowień Kongresu i Rady Naczelnej PSL”. Ale być może autorzy omawianego pisma chcą opierać swoją „samodzielną akcję polityczną” na punkcie pierwszym (a) tego paragrafu, który mówi: „Do zadań NKW należy kierowanie bieżącą polityką i taktyką PSL”.

Kierować jednak nie znaczy decydować, ustalać lub zmieniać. Kompetencje takie ma tylko Kongres (par. 52, pkt. b) oraz Rada Naczelna (par. 66, pkt. b), który postanawia: „Do kompetencji Rady Naczelnej należy: ustalenie kierunku polityki i taktyki PSL”, jak również (pkt. c): „kontrola działalności Naczelnego Komitetu Wykonawczego”.

Trzej koledzy z Londynu, powołując się na wspomniany już par. 70, punkt 3, twierdzą także, że Przewodniczący Rady Naczelnej „nie ma głosu stanowiącego o polityce PSL”. a czy znajdują w statucie PSL paragraf, który daje to prawo głosu np. Prezesowi Stronnictwa czy NKW? Znowu używają tu takiego samego sposobu, jak poprzednio, po to chyba, aby wzmocnić swoje argumenty, że oni posiadają tak szerokie kompetencje i dlatego mogą decydować o wszystkim w imieniu całego Stronnictwa.

Jedność ludowa najwyższym nakazem

Także spokojnie i rzeczowo, w oparciu o znane powszechnie fakty, a nie pod wpływem takich czy innych impulsów i animozji, a przede wszystkim z troską o jedność Stronnictwa, skonfrontujmy dotychczasowy kierunek polityki PSL z decyzją powziętą przez Prezesa i kolegów w NKW w imieniu całego PSL na emigracji. W przeciwnym bowiem razie pod wpływem dowolnych interpretacji statutu, uchwał Kongresu, w oparciu o które doszło do zjednoczenia ludowego na emigracji, wpadniemy w stan rozbrojenia moralno-ideowego i politycznego PSL, co w następnym okresie doprowadzić może do rozbitcia jedności ludowej.

Jedność PSL była i jest w interesie sprawy polskiej i sprawy ludowej najwyższym dla nas nakazem.

Oczywiście, dla wielu z nas, w tym i Przewodniczącego Rady Naczelnej, daleki jest nie tylko Londyn, ale wszystko co się tam dzieje jeśli chodzi także o politykę polskiej emigracji, łączenia z emigracją ludową. Jednak znamy na tyle język polski, aby wiedzieć, że „jedność narodowa” czy „pojednanie narodowe” wcale nie znaczą – konstytucja kwietniowa i legalizm.

Prezes i koledzy z Prezydium NKW w Londynie w swoich kontrargumentach przeciwstawiających się stanowisku prezesa Bańczyka, cytatami dłuższych i krótszych ustępów z listów, z uchwał Kongresu PSL i tym podobnymi przypomnie-

niami, usiłując podważyć jego „gołosłowne i krzywdzące zarzuty”, gdyż zgodnie z prawdą stwierdził w swym piśmie, że kol. Wilk uznając konstytucję kwietniową i legalizm, nie informował o tym wcześniej i nie konsultował w tej sprawie kol. Bańczyka oraz innych członków władz naczelnych, stawiając „całe PSL na emigracji przed faktem dokonanym”.

Nie jest to przecież „gołosłowne” twierdzenie. Bo czy ktoś z Kolegów w dość długiej dokumentacji, jakiej nie szczędziło Prezydium NKW w piśmie do nas, znajdzie w jakimś jednym bodaj zdaniu słowa: konstytucja kwietniowa i legalizm? Czy w jakimś ustępie cytowanych listów, znajdą koledzy te słowa? Albo, czy chociażby raz jest tam powiedziane, że prezes Wilk czy Prezydium NKW lub inni członkowie NKW, rozważają możliwość albo konieczność uznania przez PSL konstytucji kwietniowej, aby w oparciu o nią stworzyć wreszcie jedną polską reprezentację polityczną na emigracji? Czy jest choćby uprzedzenie, że uznanie legalizmu i konstytucji kwietniowej jest jedną jedynie możliwością dojścia do „pełnej jedności”?

W żadnym ustępie cytowanych listów nie ma tego. Gdyby coś takiego było, a Przewodniczący Rady Naczelnej czy choćby kilku członków NKW nie zareagowało, wówczas koledzy w Londynie razem z prezesem Wilkiem mogliby słusznie przypuszczać, że milczenie to zupełnie im wystarcza, bo aprobeje możliwość uznania przez PSL konstytucji kwietniowej i legalizmu za podstawę do „pełnego zjednoczenia”, które jak wiemy nie jest nawet półpełnym.

Podobnie jest z uchwałami ostatniego Kongresu PSL i stanowiskiem Kongresu dotyczącym zjednoczenia narodowego. Byłem przecież przewodniczącym Komisji Ideowo-Programowej Kongresu, w której zasiadało szereg długoletnich, wybitnych przywódców i działaczy, dyskutowaliśmy odnośny ustęp, na który stale się powołują i prezes Wilk i inni koledzy w Londynie, jednak kwestia konstytucji kwietniowej i legalizmu postawiona została zupełnie wyraźnie: PSL w żadnych okolicznościach nie zmieni dotychczasowego swego stanowiska w tej sprawie.

Nie inaczej było podczas moich rozmów zmierzających do jedności ludowej. Sprawę tę także omawiano na posiedzeniu NKW, dzień przed Kongresem, w którym brałem udział. Mam przecież też protokół z tego posiedzenia, otrzymany od kol. Wilka. Oświadczył on wówczas, cytując: „...legalizm i konstytucja kwietniowa obchodzą tylko rząd londyński p. Augusta Zaleskiego, my zaś tej platformy nie mamy w swych dążeniach do jedności narodowej”.

Z ludowym pozdrowieniem
Bronisław Załęski⁴⁹
Bronisław Załęski

Źródło: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, sygn. MHPRL 13330

⁴⁹ Podpis odręczny niebieskim atramentem.

**MATERIAŁY
INFORMACJE, WSPOMNIENIA**

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Zdzisław Zbigniew Podkański (1949–2022)

Zdzisław Zbigniew urodził się 18 października 1949 roku we wsi Guzowice na Lubelszczyźnie, gdzie jego rodzice Mieczysław Henryk Podkański i Janina z domu Styk prowadzili gospodarstwo rolne. Zdzisław miał troje rodzeństwa: siostrę Alicję Mieczysławę i braci Leszka Antoniego i Witolda Andrzeja.

Jego ojciec – rolnik z zawodu – był nieprzeciętnie zdolnym człowiekiem. Szedł przez życie z postępem i nowoczesnością. Przed wojną konstruował odbiorniki radiowe. Po wojnie był zegarmistrzem, fotografikiem, elektrykiem i stolarzem, także naprawiał telewizory.

Rodzina Podkańskich była uzdolniona muzykalnie. Jej członkowie tworzyli kapelę ludową, w której też grał Zdzisław.

Młody Podkański wyrastał w tradycji ludowej, narodowej i chrześcijańskiej.

Ukończył Szkołę Podstawową w Guzowie, Liceum Ogólnokształcące w Wysokim, później studiował historię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie. Nauka otworzyła mu drogę ze wsi w świat. Do liceum musiał dojeżdżać 7 km. Zimą chodził pieszo, w lecie jeździł rowerem. Kiedy ukończył 16 lat i uzyskał prawo jazdy, dojeżdżał do szkoły motocyklem WFM.

Liceum Ogólnokształcące w Wysokim wyróżniało się wysokim poziomem nauczania i żelazną dyscypliną, które łączyły się z osobistym zaangażowaniem nauczycieli i wychowawców w kształtowaniu osobowości uczniów. Zdzisław wiele zawdzięczał dyrektorom szkoły, historykom: Zakościelnemu oraz Chruścickiemu, którzy ukształtowali jego zainteresowanie przeszłością i przygotowali do egzaminów na studia. Na UMCS zaopiekował się Zdzisławem dr Henryk Cimek, historyk dziejów najnowszych, który również był wychowankiem dyrektora Chruścickiego.

Działalność społeczną Zdzisław rozpoczął w Liceum Ogólnokształcącym: w roku 1964 wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), zaś od 1966 roku został członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW) i swą aktywność w tej organizacji kontynuował na studiach. Pełnił funkcję prezesa koła na swoim roku, prezesa Zarządu Wydziałowego, członka Prezydium Zarządu Uczelnianego i w Okręgowej Radzie Studiów ZMW. Jako przedstawiciel ZMW mógł też uczestniczyć

w Radach Wydziału ds. młodzieży i ds. ekonomicznych. W czasie pracy na ZMW współpracował z Tadeuszem Doroszukiem, Heleną Bojarczuk i wieloma innymi. W roku 1970 z całym Zarząd Wydziałowym ZMW wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), co pozytywnie zaskoczyło Zarząd Miejski ZSL. Decyzja o wstąpieniu do Stronnictwa wpłynęła na jego dalszą drogę życia i awansu społecznego.

Na czwartym roku studiów Zdzisław ożenił się z Danutą Żybałą z Huty Turobińskiej. Żona pracowała w Zakładach Farmaceutycznych „Polfa”, zaś Zdzisława pochłonęła polityka. Po studiach, w 1972 roku podjął pracę w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, w którym sekretarzem był działacz ludowy Edward Balawajder. Po roku pracy Zdzisław otrzymał trzy propozycje zatrudnienia, z których wybrał pracę w Zarządzie Powiatowym ZSL w powiecie lubelskim. Poznał tam wielu doświadczonych działaczy. Po latach we wspomnieniach napisał, że ZSL miało wówczas dobrą i sprawną organizacyjnie kadrę. Wyróżniali się Marian Chruściel, Jan Sokołowski, Mieczysław Ciosek, Bolesław Oleszek, Marian Wójcik. Młody ludowiec uczył się rzemiosła politycznego, wygłaszania przemówień, prelekcji, argumentacji swoich poglądów, polemiki, a także rozwijał zdolności organizacyjne. Był to jego „ludowy uniwersytet”. Przemierzał powiat autobusem, rowerem i pieszo. Rozmawiał z wieloma działaczami.

Zdzisław był znany i lubiany. W 1975 roku został oddelegowany przez kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu ZSL do pracy etatowej w ruchu młodzieżowym. Do 1980 roku pełnił funkcję kierownika Wydziału w Zarządzie Wojewódzkim Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, skąd wrócił do WK ZSL na stanowisko kierownika Wydziału. Tam przyczynił się do zgromadzenia szerokiego aktywu działaczy młodzieżowych byłych członków ZMW w Komisji ds. Młodzieży przy WK ZSL. Ci młodzi ludowcy przyczynili się do odrodzenia Związku Młodzieży Wiejskiej 3 grudnia 1980 roku.

Komisja ds. Młodzieży przy WK ZSL samodzielnie przekształciła się w Tymczasowy Zarząd Wojewódzki (TZW) ZMW. Zdzisław Podkański, aby zalegalizować zarząd, zorganizował Akademickie Centrum Kultury UMCS i w „Chatce Żaka” odbył się zjazd założycieli ZMW. Prezesem TZW ZMW został członek ZSL Ryszard Sadło. W ciągu jednego miesiąca powstało 8 kół i do ZMW wstąpiło 1500 członków. Biuro organizacyjne ZMW mieściło się w pokoju Zdzisława Podkańskiego w WK ZSL. Spotkania odbywały się też w jego domu.

Ponieważ złamał nogę, przez pół roku wyłączony został z działalności. Był to czas, kiedy rozegrała się walka o samodzielność lubelskiej organizacji ZMW. Wcześniej utworzony Tymczasowy Zarząd zastąpiono Zarząd Komisarycznym powołanym przez Waldemara Świrgonia. Przewodniczącym został ludowiec Marian Starownik, a pozostali wchodzący w skład nowego zarządu byli członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Decyzja ta na długo podzieliła organizację młodzieżową.

Zdzisław Podkański wrócił do pracy politycznej w WK ZSL w Lublinie. Organizował Święta Ludowe i Święta Czynu Chłopskiego, w których uczestniczyło po kilka tysięcy osób. Po transformacji ustrojowej w 1991 roku został wybrany na prezesa Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Nadzwyczajny Kongres PSL, obradujący w Warszawie 29 czerwca 1991 roku, powołał na prezesa Stronnictwa – Waldemara Pawlaka. Zbigniew Podkański wszedł wówczas w skład Rady Naczelnej PSL.

Nowy prezes PSL wciągnął Podkańskiego do wielkiej polityki. Sukces Stronnictwa odniesiony w wyborach parlamentarnych 19 września 1993 roku doprowadził do utworzenia 13 października rządu koalicyjnego PSL i SLD. Premierem rządu został Waldemar Pawlak, Adam Struzik – marszałkiem senatu, a Józef Zych – wicemarszałkiem sejmu.

W tym czasie rozpoczęła się kariera parlamentarna Zdzisława Podkańskiego. W latach 1993–2004 wybierany był kolejno do Sejmu II, III i IV kadencji. W 2004 roku został posłem do Parlamentu Europejskiego z Lubelszczyzny. Karierę rządową rozpoczął w 1994 roku. Został powołany przez premiera Waldemara Pawlaka na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Pełnił tę funkcję do chwili powołania przez premiera Włodzimierza Cimoszewicza 1 lutego 1996 roku na stanowisko ministra Kultury i Sztuki. Merytorycznie był znakomicie przygotowany do kierowania tym resortem.

Będąc ministrem Zdzisław Podkański współpracował z rektorami wyższych uczelni artystycznych i hierarchami Kościoła katolickiego. Znaczącą pomoc uzyskały od niego zespoły „Śląsk” i „Mazowsze”, a także inne, mniejsze i większe organizacje społeczne i kulturalne. Minister przydzielał środki na remonty instrumentów muzycznych, zajęcia programowe itp. Formy pomocy były bardzo proste, ale skuteczne. Podkańskiego nazywano „Ministrem Kultury Ludowej”. Jego decyzje wywoływały krytykę. Próbowano go ośmieszać, dezawuować, wymyślając i rozpowszechniając o nim nieprawdziwe informacje. Odwołanie Andrzeja Rosnera z funkcji dyrektora departamentu książki spowodowało ostry atak „Gazety Wyborczej” i jej redaktora Adama Michnika. Kampania prowadzona przez tę gazetę miała wpłynąć na premiera w sprawie oceny pracy Podkańskiego i doprowadzić do odwołania go z funkcji ministra. Napięcie nerwowe, silny stres wywołały u niego zawał serca.

Ataki na Podkańskiego zostały przerwane, kiedy Jan Paweł II udzielił mu audiencji 10 czerwca 1996 roku. Ojciec Święty był dobrze zorientowany w sytuacji, jaka wytworzyła się w ministerstwie, wiedział o dobrej współpracy ministra z Kościołem. Powiedział wówczas do Podkańskiego: „Liczę na Was Ludowcy”.

Po powrocie do zdrowia Zdzisław Podkański wrócił do intensywnej pracy. W dniach od 20 do 23 kwietnia na Jasnej Górze w Częstochowie odbył się Krajowy Kongres Kultury pod patronatem ministra Zdzisława Podkańskiego zorganizowany przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury. To znakomicie

przygotowane merytorycznie wydarzenie było swoistym świętem kultury ludowej i regionalizmu.

Obejmując urząd Ministra Kultury i Sztuki w dniu 7 lutego 1996 roku Zdzisław Podkański zapowiadał konsekwentną budowę mecenatu państwowego nad kulturą narodową i stworzenie dla niego podstaw prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych. Kierując tym resortem przez 20 miesięcy, skoncentrował się na ochronie narodowego dziedzictwa kulturalnego, tworzeniu warunków do jego pomnażania i przekazywania wiedzy o nim następnym pokoleniom. Pracę ministra opisał w „Raporcie z działalności Ministra Kultury i Sztuki w okresie od 7 lutego 1996 roku do października 1997 roku”, kiedy zakończył swoją misję.

W omawianym czasie ministerstwo opracowało 170 aktów prawnych, w tym ustawy o muzeach – rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie zasad prowadzenia, warunków wpisywania oraz okoliczności skreślenia muzeum z Państwowego Rejestru Muzeów.

W tworzeniu podstaw ekonomicznych mecenatu, przygotowano akty wykonawcze między innymi:

1. Zwolnienie z obowiązku odprowadzania do budżetu dochodów uzyskanych między innymi z najmu i dzierżawy składników majątkowych instytucji kultury.
2. Uwłaszczenie od 1 stycznia 1998 roku instytucji kultury na nieruchomościach znajdujących się w ich posiadaniu.
3. Utworzenie na mocy art. 50 ustawy od towarów i usług oraz podatku akcyzowego, a tym „0” stawki VAT na książki i czasopisma do 2000 roku.
4. Utrzymanie prawa do stosowania przy opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych 50% kosztów uzyskania przychodów od działalności twórczej i naukowej.

Wiele zabytkowych obiektów muzealnych, artystycznych, zostało wówczas rozbudowanych lub zmodernizowanych.

Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizowało 8 międzynarodowych konkursów, 27 międzynarodowych i ogólnopolskich festiwali, 35 wystaw w instytucjach kultury, 5 Dni Kultury Polskiej na Ukrainie, we Francji, na Węgrzech, Białorusi i w Niemczech.

W ramach przeciwdziałań powodzi w 1997 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało znaczne środki budżetowe na remonty szkół, uczelni artystycznych i obiektów kinematografii.

Były to osiągnięcia znaczące jak na krótki okres, kiedy Zbigniew Podkański pełnił funkcję ministra.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL) jest szczególnie wdzięczne ministrowi Zdzisławowi Podkańskiemu za opiekę i przekazanie na własność Pałacu Blanka. Miał on wielką odwagę cywilną, aby dokonać tej darowizny, mimo że był za to napastliwie atakowany przez media. Na prośbę Zdzisława

Podkańskiego i Waldemara Pawlaka podjąłem się wówczas misji obrony majątku i misji Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, podpisując 4 września kontrakt na stanowisko dyrektora tego muzeum. Jednocześnie za zgodą ministra i prezesa PSL kierowałem Zakładem Historii Ruchu Ludowego.

Po wyborach parlamentarnych w 1997 roku Zdzisław Podkański podjął decyzję o tworzeniu – obok Polskiego Stronnictwa Ludowego – Sejmiku Chłopów Polskich, otwartego na polskich rolników, niezależnie od poglądów i przynależności partyjnej. W dniu 19 marca 1998 roku w „Chatce Żaka” w Lublinie odbyło się zebranie założycielskie I Krajowego Sejmiku Chłopów Polskich. Jego marszałkiem został Zdzisław Podkański. Przyjęto 11 postanowień Sejmiku Chłopów Polskich. W dniu 15 lutego 1998 roku w Lublinie wybrano władze Stowarzyszenia: Zarząd i Komisję Rewizyjną. Stowarzyszenie 18 marca 1999 roku zostało zarejestrowane w sądzie.

Na zebraniu nauczycielskim podjęto decyzję o zorganizowaniu pierwszej manifestacji w Warszawie w dniu 1 czerwca 1998 roku. W uroczystości wzięło udział około czterech tysięcy osób. Po Mszy Świętej w kościele na placu Trzech Krzyży odbyła się manifestacja pod pomnikiem Wincentego Witosa. Z posłów PSL w uroczystości wzięli udział Stanisław Kalemba, Józef Gruszka, Wojciech Szczęsny Zarzycki.

Następnego dnia po manifestacji – 2 czerwca 1998 roku w siedzibie władz PSL przy ul. Grzybowskiej 4 odbyło się spotkanie w sprawie powołania „Krajowej Rady Koordynacyjnej Organizacji Chłopskich” w porozumieniu z władzami PSL. Do takich uzgodnień jednak nie doszło. Podjęto także próbę powołania Parlamentarnego zespołu „Polska Racja Stanu”. Udało się natomiast powołać „Porozumienie Organizacji Politycznych, Społecznych i Gospodarczych Województwa Lubelskiego”. Porozumienie to podpisało 47 organizacji społecznych i politycznych, gospodarczych, młodzieżowych, strażackich, sportowych, producenckich itp.

W dniu 15 sierpnia 1999 roku w Batorzu w powiecie Janów Lubelski odbyło się Ślubowanie Marszałków Chłopów Polskich, Sejmiku Krajowego i Sejmików Powiatowych – głównie z Lubelszczyzny.

Oto tekst przysięgi Marszałków Chłopów Polskich:

„Przyjmuję funkcję Marszałka Chłopów Polskich, uroczyście ślubuję:

- wiernie służyć Narodowi i Państwu Polskiemu;
- zawsze kierować się Polską Racją Stanu;
- bronić Ziemi Ojczystej, prawa chłopów i mieszkańców wsi do godnego życia;
- przeciwstawiać się marnotrawstwu majątku narodowego, korupcji, łapownictwa i wszelkim przejawom nieuczciwości.

Powierzone zadanie wykonam sumiennie, tajemnic organizacyjnych nie zdradzę, w walce o słusze sprawy nie ustane. Tak mi dopomóż Bóg”.

W czerwcu 1999 roku rozpoczęło pracę Biuro Pomocy Prawnej Sejmiku. Sejmik obradował trzy lub czterokrotnie w latach 1999–2001. Biuro podejmowało szereg interwencji, występując w interesie rolników indywidualnych.

Sejmik nie wytrzymał konkurencji z organizacjami politycznymi i biznesowymi. Ostatecznie sejmiki zakończyły działalność w 2017 roku. Kontynuacja działalności wspierającej ruch twórczy i społeczno-kulturalny prowadzona była przez Stowarzyszenie „Nasz Piast”. Organizowało ono przeglądy zespołów ludowych i grup kołędniczych.

W 2004 roku o Podkańskiego upomniała się wielka polityka. Rozpoczął się nowy etap w jego działalności i ciąg zdarzeń, który wprowadził go na drogę wiodącą do rozbicia ruchu ludowego.

W dniu 16 marca w Warszawie obradował VIII Kongres PSL. Prezesem Stronnictwa został Janusz Wojciechowski, a przewodniczącym Rady Naczelnej – Jarosław Kalinowski. Na honorowego prezesa został wybrany prof. Antoni Podraza. Na posiedzeniu Rady Naczelnej 20 marca jednym z wiceprezesów stronnictwa został Zdzisław Podkański. Podjęto też decyzję o przystąpieniu do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Liczono na poparcie środowisk ludowych, chrześcijańskich i narodowych.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego 13 czerwca 2004 roku PSL zdobyło 4 mandaty. Eurodeputowanymi zostali: Janusz Wojciechowski, Zbigniew Kuźmiuk, Czesław Siekierski i Zdzisław Podkański, który stał się członkiem Komisji Kultury i zastępcą członka Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Był to ogromny sukces Podkańskiego. Zwycięstwo Janusza Wojciechowskiego nie miało jednak solidnych podstaw w elektoracie ludowym i – jak się wkrótce okazało – utrzymanie jego władzy w PSL stało się problematyczne.

Jednym z elementów zwrotu w polityce Stronnictwa obok programu przyjętego przez Kongres PSL miała być nowa koncepcja centroprawicowego porozumienia pod nazwą „Zgoda”. Z inicjatywy europarlamentarzystów ruchu ludowego przy współpracy Zakładu Historii Ruchu Ludowego 20 grudnia 2004 roku zorganizowana została konferencja pt. „Ewolucja partii ludowych i agrarnych w kierunku partii chadeckiej w Europie”, na której dyskutowano nad nową nazwą i nowym modelem PSL jako partii ludowej o charakterze centroprawicowym. Jej obrady kontynuowane były w styczniu 2005 roku z udziałem prezesa PSL Janusza Wojciechowskiego.

W tym czasie zdecydowanie zarysował się wpływ ludowych europarlamentarzystów na kształtowanie modelu PSL jako partii chadeckiej. Według tej koncepcji Stronnictwo miało otworzyć się na centroprawicę i z nią budować przyszłość Polski. Konsekwencją takich projektów stało się porozumienie między prezesem PSL, honorowym przewodniczącym Partii Centrum Zbigniewem Religą i prezesem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Jerzym Kropiwnickim, którzy 22 stycznia 2005 roku w Łodzi podpisali umowę w sprawie powołania wspólnego Komitetu Wyborczego „Zgoda”, który miał symbolizować „wrażliwość państwową, drażliwość narodową i drażliwość społeczną”. Głównym celem Porozumienia Wyborczego „Zgoda” miała być budowa państwa „przyjaznego obywatelom, spr-

wiedliwego i suwerennego”, w którym ludzie mają rzeczywisty wpływ na sprawy polityczne i nie są traktowani jedynie jako „masa wyborcza” służąca zdobyciu władzy. Sygnatariusze porozumienia podkreślali, iż chcą budować życie publiczne oparte na społecznym nauczaniu Jana Pawła II¹.

Ogłoszone i nagłośnione w mediach Porozumienie Wyborcze „Zgoda” spowodowało ogromne zamieszanie zarówno wśród członków, jak i władz Stronnictwa. Nic dobrego to nie wróżyło dla nowego kierownictwa. Niektórzy politycy PSL określali tę ugodę jako prywatną inicjatywę szefów partii politycznych, która ich zdaniem wymagała akceptacji Rady Naczelnej PSL. Powtórzyła się sytuacja z roku 1991, ale w mniej dramatycznej formie. Obrady Rady Naczelnej w dniu 29 stycznia 2005 roku stały się próbą konfrontacji sił między prezesem PSL Januszem Wojciechowskim a jego przeciwnikami. Linia podziału rysowała się między zwolennikami i przeciwnikami projektowanej wizji partii ruchu ludowego. Nowa struktura miała przyjąć nazwę „Partia Centrum” i opierać się na porozumieniu wyborczym „Zgoda”, centroprawicowej strukturze i ideologii.

Zmiana nazwy Stronnictwa, jego logo, tradycji i programu nie była do przyjęcia dla większości członków Rady Naczelnej. Niewątpliwie ważny był także przyjęty w porozumieniu sposób wyłaniania kandydatów do sejm i senatu. O składach list wyborczych PSL decydować mieli prezesi trzech podpisujących porozumienie stron. Taka koncepcja Porozumienia Wyborczego „Zgoda” nie mogła uzyskać akceptacji.

Mimo zdecydowanej obrony koncepcji Porozumienia Wyborczego „Zgoda” przez prezesa Janusza Wojciechowskiego większość Rady Naczelnej nie dała się do niej przekonać. Wojciechowski uznał to za osobistą porażkę i złożył rezygnację z funkcji prezesa PSL, która została przyjęta 29 stycznia 2005 roku przez członków Rady Naczelnej w drugiej turze głosowania. Otworzyło to drogę do zmian personalnych i powrotu na funkcję prezesa PSL Waldemara Pawlaka, polityka o ogromnym doświadczeniu i autorytecie, który został wybrany większością głosów. Rezygnację z NKW zgłosili wówczas także wiceprezesi: Zbigniew Kuźmiuk, Zdzisław Podkański i Sławomir Juszczak. Rada Naczelna przyjęła uchwałę, iż PSL pójdzie do wyborów samodzielnie².

W powołanym nowym NKW PSL znaleźli się przedstawiciele Forum Młodych Ludowców. Skład osobowy Rady Naczelnej i NKW odzwierciedlał pewną równowagę sił sympatyków prezesa PSL i przewodniczącego Rady Naczelnej. Coraz bardziej istotną rolę w kształtowaniu polityki Stronnictwa i grze politycznej w państwie odgrywał Klub Parlamentarny PSL.

Informacja, która napłynęła z Brukseli 13 grudnia 2005 roku, zdestabilizowała spokój polityczny w Stronnictwie. Posłowie PSL do Parlamentu Europejskiego – Zbigniew Kuźmiuk, Zdzisław Podkański i Janusz Wojciechowski – wystąpili

¹ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, PSL, Porozumienie wyborcze „Zgoda”.

² Tamże, Stenogram z obrad Rady Naczelnej PSL, 20 I 2005 r.

z frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EPP-ED) i przystąpili do Unii na rzecz Narodów Europy (UEN). We frakcji Europejskiej Partii Ludowej pozostał tylko Czesław Siekierski. Decyzja znanych działaczy ruchu ludowego zaskoczyła władze Stronnictwa i postawiła je w niezręcznej sytuacji. Ich postępowanie określono jako samowolne, wbrew decyzjom partyjnym.

W dniu 3 lutego 2006 roku NKW PSL wykluczył Zbigniewa Kuźmiuka, Zdzisława Podkańskiego i Janusza Wojciechowskiego ze Stronnictwa. Dzień później Rada Naczelna PSL potwierdziła zgodność ze Statutem uchwały NKW PSL z 3 lutego w sprawie wykluczenia Zbigniewa Kuźmiuka, Zdzisława Podkańskiego i Janusza Wojciechowskiego z PSL z powodu złamania przez nich Statutu Stronnictwa.

Tymczasem w układzie politycznym w kraju otworzyły się wyraźnie linie podziału między rządzącą koalicją Prawa i Sprawiedliwości (PiS), Ligą Polskich Rodzin (LPR) i Samoobroną a opozycją, którą stanowiły Platforma Obywatelska (PO), PSL i Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD). Działacze skupieni wokół trzech eurodeputowanych zarejestrowali 28 marca w Warszawie nowe ugrupowanie – Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. Jednocześnie apelowali o zwołanie nadzwyczajnego Kongresu oraz podjęcie rozmów z PiS, Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin w sprawie koalicji rządowej.

Władze PSL zarzuciły rozłamowcom zdradę zasad ruchu ludowego i zaskarżyły symbolikę przyjętą przez PSL „Piast”. Proklamowanie PSL „Piast” odbyło się 7 maja 2006 roku w Wierzchosławicach. W dniu 27 kwietnia 2006 roku Rada Naczelna PSL podjęła decyzję o niewchodzeniu Stronnictwa do koalicji rządowej z PiS, LPR, Samoobroną. Prawo i Sprawiedliwość oraz PSL „Piast” 28 sierpnia 2006 roku zawarły między sobą umowę koalicyjną. Rozłam w PSL był sukcesem politycznym PiS, które próbowało zbudować własne chłopskie stronnictwo. Rozłam ten objął jednakże tylko pojedynczych działaczy. Żadna organizacja powiatowa PSL nie przyłączyła się do nowo powstałego ugrupowania.

W latach 1991, 1997 i 2006 miały miejsce trzy podziały w ruchu ludowym. Nie doprowadziły do zagrożenia jedności ruchu ludowego. Miały bardzo płytki charakter, a ich sprawy szybko przestali liczyć się w ruchu ludowym.

Ponieważ nazwa PSL zastrzeżona była sądownie, Zdzisław Podkański musiał ją zmienić. W 2007 roku PSL „Piast” przyjęło nową nazwę – Stronnictwo Ludowe „Piast” oraz logo (podkowę bez koniczyny). Nazwę Stronnictwa „Piast” wpisano do rejestru partii politycznych pod pozycją EWP277.

Pierwszy Kongres Stronnictwa „Piast” odbył się 11 stycznia 2008 roku. Na przewodniczącego Stronnictwa „Piast” wybrano Zdzisława Podkańskiego, przewodniczącym Rady Politycznej został Janusz Wojciechowski, a prezesem Zarządu Krajowego – Andrzej Strawa. Przyjęto dwie uchwały.

Po zamknięciu Kongresu jego uczestnicy udali się do hali sportowej MOSiR na Oplątek, w którym brało udział około 2500 osób. W czasie przemówienia powitalnego Zdzisław Podkański powiedział:

„Jest to moje 25 spotkanie opłatkowe, licząc od pierwszego Ludowego Opłatka połączonego z Wieczorem Kolęd i Pastorałek, który organizowałem, jako dyrektor Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych przy ul. Grodzkiej 14 w Lublinie. Z ludowym opłatkiem szliśmy od STL poprzez PSL, aż doszliśmy do dzisiejszego, którego organizatorami są: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, Sejmik Chłopów Polskich oraz Fundacja Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej”.

Ostatnim sukcesem politycznym Zdzisława Podkańskiego były wybory do parlamentu europejskiego w 2004 roku. W 2009 roku bez powodzenia ubiegał się z listy KW Libertas o reelekcję w wyborach do parlamentu europejskiego z okręgu wyborczego Lublin (otrzymał 9016 głosów). W lutym 2010 roku zadeklarował zamiar startu w wyborach prezydenckich, jednak nie zebrał 100 tys. podpisów wymaganych do rejestracji swojej kandydatury.

W wyborach samorządowych w 2010 roku bez powodzenia kandydował na radnego sejmiku lubelskiego na urząd prezydenta Lublina (otrzymał 0,77% głosów). W wyborach parlamentarnych w 2011 roku był, jako przedstawiciel Stronnictwa „Piast”, kandydatem do Sejmu z 17. pozycji listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu lubelskim i nie uzyskał mandatu. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku ponownie był kandydatem PiS, startując z 8. miejsca jako przedstawiciel Stronnictwa „Piast” z listy tej partii i nie uzyskując mandatu deputowanego. W tym samym roku uzyskał natomiast mandat radnego sejmiku lubelskiego V kadencji (ponownie startując z listy PiS; zasiadł w klubie radnych tej partii). W 2015 roku ponownie bezskutecznie z listy PiS kandydował do Sejmu RP.

W dniu 9 września 2018 roku zakończył pełnienie funkcji przewodniczącego Stronnictwa „Piast”, zostając przewodniczącym Rady Politycznej tej partii. W następnym miesiącu został wybrany z listy PiS na radnego województwa kolejnej kadencji, zostając wiceprzewodniczącym sejmiku. W czerwcu 2019 roku odmówił objęcia mandatu posła VIII kadencji w miejsce wybranej do Parlamentu Europejskiego Elżbiety Kruk.

W 2019 roku opublikował wspomnienia pt. *Samo życie*, które są podsumowaniem jego działalności³. We wstępie do nich napisał:

„Patrząc wstecz, dochodzę do wniosku, że całe moje życie zawodowe było skupione na służeniu i pracy dla dobra kraju i narodu. Szczególną troską były i są działania dla zachowania tożsamości narodowej, kulturowej i wszechstronnego rozwoju wsi. Wśród tych licznych problemów, z jakimi miałem do czynienia, zawsze na pierwszym miejscu stawiałem dobro człowieka i pomoc w załatwianiu życiowych spraw.

Moja świadomość kształtowała się w działalności z młodzieżą, a następnie w ruchu ludowym, w Sejmie, Europarlamencie oraz w pracy z twórcami ludowy-

³ Wydał też wcześniej książki: *Jak powstał PSL „Piast”* (Lublin 2008) oraz *Stronnictwo Piast w latach 2008–2009*, Lublin 2010 – opublikowane przez Norbertinum Wydawnictwo.

mi i na najwyższych stanowiskach w resorcie kultury. Nigdy nie zadawałem się minimalnymi wynikami czy też »płynięciem« z ustalonym nurtem politycznym i programowym. Zawsze poszukiwałem nowych dróg organizacyjnych i merytorycznych.

Mogę tutaj wyliczyć dziesiątki inicjatyw, które zostały zaakceptowane i służą społeczeństwu do tej pory, a niektóre pozwoliły na przyjęcie nowych kierunków prac. Utworzenie Fundacji Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej dało początek jednoczeniu się organizacji pracujących na rzecz wsi i rolnictwa.

Wraz z nowymi wyzwaniem stojącymi przed rolnikami postanowiliśmy z grupą działaczy powołać Sejmik Chłopów Polskich. Inicjatywa ta przez lata dobrze służyła wsi i rolnikom. Wyzwolili aktywność wielu dotychczas uspionych działaczy, którzy nie mieli swojej platformy programowej.

Niestety, po latach świetności ostatni Zarząd podjął inicjatywę przekraczającą możliwości społecznej pracy i należytego wywiązania się z umów. W związku z tym nastąpiło samorozwiązanie Sejmiku Chłopów Polskich⁴.

W zakończeniu książki pisał ze smutkiem:

„Jedno jest pewne: mogliśmy zrobić więcej. Niestety nasz czas się kończy. Dziękuję za współpracę wszystkim ludziom, których spotkałem na mojej drodze i życiu samych szczęśliwych dni. Szczęść Boże”.

Zdzisław Podkański chciał wrócić do Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie zdążył⁵.

Zmarł 18 lutego 2022 roku. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy. Rozpoczęły się Mszą Świętą 26 lutego w Katedrze Lubelskiej, celebrowaną przez ks. arcybiskupa Stanisława Budzika, Metropolitę Lubelskiego. Żegnali Zmarłego przewodniczący Rady Naczelnej PSL – Waldemar Pawlak, wojewoda lubelski, minister oświaty, prezes Stronnictwa „Piaś”. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pochowany został na cmentarzu w Krężnicy Jarej.

⁴ Z. Podkański, *Samo życie*, Lublin 2019, s. 5.

⁵ Tamże, s. 264.

Weronika Roś

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Z życiorysu Działaczy Ludowych: Stanisław Zdzisław Roś (1927-2018)

Peasant movement activists: the biography of Stanisław Zdzisław Ros (1927-2018)

Słowa kluczowe: Stanisław Zdzisław Roś, działacze ludowi, działacze społeczni, ZMW „Wici”, Wieś Komorów

Keywords: Stanisław Zdzisław Ros, Polish Peasant Movement Activists, Polish Peasant Movement, Social Movements, Association of Rural Youth Wici, Komorow village

Stanisław Zdzisław Roś urodził się 9 maja 1927 roku we wsi Żwirówka (powiat ziemiański warszawski) w typowej, ludowcowej rodzinie chłopskiej. Był jednym z czworga synów Jana Rosia (1904-1944) i Stanisławy Roś z domu Szmit (1904-1944). Dzieci z tego małżeństwa to najstarszy Stanisław Zdzisław (1927-2018), kolejno Edmund Marek (1930-2002), Wiesław Piotr (1932-2004) i Jan (1943-2009).

Ojciec Jan pracował w Wodociągach Warszawskich, mama Stanisława prowadziła gospodarstwo, zajmując się czwórką synów. Matka Stanisława należała do Ludowego Związku Kobiet. Niestety, w roku 1944 rodzice zginęli, najpierw ojciec nagle, później matka, podczas ostrzeliwania Warszawy, rażona śmiertelnie odłamkiem. Obowiązek wychowania rodzeństwa spoczął na Stanisławie.

Jak wskazuje Jan Hebda w publikacji *Swojak z zewnątrz* (dotyczącej Mieczysława Stacha), Stanisław Roś do września 1939 w przyśpieszonym tempie ukończył szkołę powszechną oraz kolejno zdał tzw. małą maturę w Halinowie, a lata okupacji spędził w domu rodzinnym (w gospodarstwie na Zastawiu), ocierając się o konspirację spod znaku Stronnictwa Ludowego „Roch”¹. Wiosną 1945 roku Stanisław Roś został prezesem koła „Wici”, następnie stanął na czele tej organizacji

¹ J. Hebda, *Swojak z zewnątrz*, Wierchosławice, 2017, s. 90-91.

w ziemskim powiecie warszawskim, a funkcję prezesa sprawował do końca istnienia Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, zaś później z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) przeszedł do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL)². A jeszcze wcześniej Stanisław uczestniczył w manifestacjach związanych z nawoływaniem do powrotu Stanisława Mikołajczyka do Polski.

Jak dalej przedstawia Jan Hebda, w roku 1950 Stanisław Roś podjął pracę w Centralnej Dyrekcji Eksploatacji Kruszywa w Warszawie, a następnie za udział w manifestacjach został relegowany do Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa w Ostrowie³. Zamieszkał we wsi Komorów koło Wierzchosławic. Tam poznał Danutę z domu Gieroń (1930-1999) z którą założył rodzinę. Danuta Roś związana była z pracą w spółdzielczości w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”(GS „Sch”), a od 1982 roku pełniła funkcję prezesa Zarządu GS „Sch” w Wierzchosławicach. Związana była ze środowiskiem wierzchosławickich działaczy ludowych jako członek Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach⁴. Opinię o pracy Danuty Roś przytacza Jan Hebda w cytowanej publikacji *Swojak z zewnątrz*: „Roboczo – artystyczna współpraca Zarządu Towarzystwa z kierownictwem Zespołu »Swojacy« nie budziła wówczas żadnych zastrzeżeń. Również dobrze układały się robocze kontakty Zarządu z GS »Sch«. Stojąca na jej czele wiceprezes, a od 1982 roku prezes Danuta Roś, żona wspomnianego wyżej S. Rosia, była nastawiona bardziej niż przychylnie do ludowców i Towarzystwa. Nigdy też nie odmawiała pomocy przy organizacji kulinarnej części organizowanych w Wierzchosławicach zgromadzeń. Ich uczestnicy przyjeżdżali na własny koszt i nierzadko z daleka, i dlatego należało to jakoś dowartościować. Gdy byli członkami Towarzystwa, to z reguły mieli opłacone składki. Problem polegał jednak na tym, że poczynając od drugiej połowy lat 70. w naszym kraju - jak to wówczas powiadano - rządzi towarzyszy limit. [...] A mimo to kierująca GS »Sch« D. Roś nigdy nie zawiodła i dzięki jej życzliwości przybywający do Wierzchosławic na zew Towarzystwa goście mogli się posilić”⁵.

Stanisław Roś w tym okresie włączył się w działalność społeczną. W ramach czynu społecznego brał udział w ustalaniu podatku od wydobycia żwiru na terenie Komorowa. Dochody te były przeznaczane na budowę obiektów wiejskich⁶.

² Tamże, s. 90-91.

³ Zakład później znany jako Kruszgeo (od 1993 r.).

⁴ J. Hebda, *Swojak z zewnątrz...*, s.90-91.

⁵ Tamże, s. 109-110.

⁶ W ocenie mieszkańców po latach przybycie Stanisława Rosia do Komorowa spowodowało rozwój okolicy i polepszenie bytu ludzi: ekonomiczne, społeczne i socjalne (Roś czynnie działał na rzecz elektryfikacji, gazyfikacji, wodociągów, instalowania piuronochronów (1958-1959) oraz budowy obiektów użyteczności publicznej). Dbał o inicjatywy społeczno-kulturalne np.: rozsyłał prośby o wyświetlania filmów we wsi Komorów (między Gromadzką Radą Narodową Wierzchosławice a Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Kin w Krakowie)

W latach 50. XX wieku Stanisław kandydował na radnego Gromadzkiej Rady Narodowej Wierzchosławice z ramienia ZSL. Został wybrany i przez kolejne sześć kadencji pełnił rolę radnego gromadzkiego a później i gminnego. Funkcja ta pozwoliła mu na jeszcze większe i konkretniejsze działanie dla dobra mieszkańców Komorowa. Jego duże zaangażowanie przyczyniło się do realizacji wielu inwestycji, które polepszały warunki życia mieszkańców gminy, m.in. były to: zakup promu i budowa przeprawy na rzece Dunajec w rejonie III Komorowa (dzięki tej przeprawie promowej droga mieszkańców i pracowników do miasta Tarnowa i zakładów pracy stała się bezpieczniejsza i szybsza – wcześniej była to tylko łódka). W 1956 roku był Przewodniczącym Komitetu Budowy Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) Komorów; na początku lat 60. był Przewodniczącym Komitetu Elektryfikacji Wsi Komorów; w 1966 roku przewodniczył Komitetowi Budowy Ośrodka Zdrowia w Komorowie⁷; był także Wiceprzewodniczącym Komitetu Budowy Domu Kultury w Komorowie; Przewodniczącym Komitetu Gazyfikacji i Wodociągów Wsi Komorów; nadzorował budowę drogi asfaltowej Komorów - Wierzchosławice⁸; był Przewodniczącym Komitetu Budowy Szkoły w Rudce⁹.

Stanisław Roś politycznie był wierny ruchowi ludowemu. Gdy w drugiej połowie 1957 roku doszło w kraju do zjednoczenia ruchu młodzieżowego, „Wici” stanął na czele Zarządu Powiatowego ZMW „Wici”¹⁰. Następnie należał do Gminnego Komitetu ZSL w Wierzchosławicach, a następnie do Grodzkiego Komitetu ZSL w Tarnowie (ze względu na zmianę miejsca zamieszkania).

11 lipca 1972 roku nastąpiło oddanie do użytku mostu na Dunajcu w Ostrowie. Stanisław Roś działał w Społecznym Komitecie Budowy Mostu. Za pracę przy tej budowie (uzgadnianie warunków zabudowy i dokumentację) otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi¹¹. W tym czasie był pracownikiem Zakładów Azotowych

⁷ Wiejski Ośrodek Zdrowia, jak pisała prasa, był trzecim takim obiektem w Polsce z całodobową opieką medyczną. Pierwsi lekarze to Bolesław Osękowski i Roman Machaczka. A. Czajka, *Komorów otrzymał ośrodek zdrowia*, „Gazeta Krakowska”, 1966, nr 164, s. 4.

⁸ Stanisław Roś miał duże doświadczenie, ponieważ jako oficer Wojska Polskiego brał udział w budowie dróg i przepraw wodnych w czasie ćwiczeń wojskowych. Służbę wojskową odbywał w jednostce w Kazuniu.

⁹ Historia szkoły w Rudce: <https://sp-rudka.pl/2024-2/> [Data dostępu: 30.10.2022 r.] „W budynku, w którym było cztery klasy uczyło się 266 uczniów w siedmiu oddziałach, wynajęto więc dwie sale w remizie strażackiej. Trudne warunki lokalowe zmobilizowały lokalne społeczeństwo do budowy szkoły w czynie społecznym. Powstał komitet budowy, w którego skład weszli: przewodniczący Stanisław Roś, zastępca Edward Chochołowicz, sekretarz Stanisław Cwik, skarbnik Kazimierz Rojek oraz 22 osoby. Komitet przystąpił do prac solidnie. Po 30 marca 1966 przygotował plany szkoły, zaadoptował działkę pod budowę szkoły i przeprowadził wszystkie prace poprzedzające budowę. Materiały takie jak: cement, stal, cegła, żwir, piasek, wapno itd. były dostarczane na plac budowy”.

¹⁰ J. Hebda, *Związek Młodzieży Wiejskiej*, [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło, T. Rzepecki, Tarnów, 2010, s. 553.

¹¹ Budowa mostu na Dunajcu to droga do świata dla mieszkańców gminy Wierzchosławice i nie tylko, to możliwość szybszego połączenia do pracy, czy szkoły. Prasa w tym czasie rozpisywała się, że 16 wiosek dostało bliskie połączenie z Tarnowem. Stanisław Roś często wspominał próbę generalną –

(w latach 1952-1978) w dziale Inwestycji jako Inspektor Nadzoru Budowlanego¹². W ramach pracy zawodowej uczestniczył w budowie: starej hali Jaskółka, Domu Kultury w Mościcach, kładki na rzece Białej, Ośrodków Socjalnych Zakładów Azotowych (Jaskółka w Zakopanem i Czarny Potok w Krynicy Zdrój). Gazeta „Tarnowskie Azoty” z roku 1972 w numerze 7 zamieściła artykuł o pracownikach zakładu z podtarnowskich wsi, którzy udzielali się społecznie w pracach na rzecz gminy, Stanisław był wśród nich wymieniony.

Roś pełnił także funkcję Prezesa Wojewódzkiego Oddziału Żołnierzy Batalionów Chłopskich w Tarnowie do końca swojego życia. Prowadził działalność edukacyjno-historyczną na spotkaniach z młodzieżą w szkołach. Uczestniczył wraz z poczmem sztandarowym we wszystkich uroczystościach patriotycznych organizowanych przez Starostę i Prezydenta Miasta (m.in. pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Tarnowie i we wsiach Łowczówek, Radłów, Biskupice Radłowskie). W tym okresie, w Tarnowie nadano jednej z ulic nazwę Batalionów Chłopskich.

Dużo wysiłku Stanisław Roś poświęcił OSP w Komorowie w powiecie i w województwie krakowskim. Był też delegatem na V walny Zjazd Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie w 1975 roku. Na tym zjeździe z województwa krakowskiego było dwóch druhów ochotników – druh Stanisław Roś z Komorowa i druh z Alwernii¹³. Stanisław był członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP w Tarnowie.

Stanisław Roś szczególnie oddany był pracy na roli, prowadząc dwuhektarowe gospodarstwo rolne. W tym czasie reaktywował Kółko Rolnicze w Komorowie. Brał udział w zakupie pierwszego traktora „Zetor”, maszyn do omlotów, tryjera do zboża. Organizował materiały na budowę kościołów, wycieczki rolno-turystyczne na Centralne Dożynki do Warszawy, Czechosłowacji i NRD, kursy prawa jazdy na furmankę i motor, a także zakup instrumentów muzycznych dla ogniska młodzieżowego w Komorowie.

Od 1 maja 1977 roku, z rekomendacji WK ZSL otrzymał nominację na stanowisko naczelnika gminy Ryglice¹⁴. W okresie trwania jego pięcioletniej kadencji na terenie Ryglic zostały oddane do użytku mieszkańców dwie inwestycje. W 1980 r. otwarte zostało Publiczne Przedszkole w Ryglicach jak również Ośrodek Zdrowia¹⁵.

obciążenie mostu przeładowanymi ciężarówkami, a pod mostem stojących budowniczych – wśród nich był kierownik budowy Tadeusz Tumiłowicz i Stanisław Roś jako przedstawiciel Społecznego Komitetu Budowy mostu. *Nowoczesna inwestycja w Tarnowskim Most dla 16 wiosek*, „Gazeta Krakowska”, nr 162, 10 VII 1972, s.12.

¹² J. Hebda, *O Wincentym Witosie inaczej...*, Tarnów, 2022, s. 298.

¹³ W archiwach domowych jest odręczna notatka z przemówieniem Stanisława na zjeździe. Mówił o roli strażaków w małych miejscowościach: „[...]Zawód strażaka przechodzi z ojca na syna, taka rodzina tradycja, strażacy ratują ludzkie życie, dobytek i uczestniczą w życiu społecznym wsi [...]”.

¹⁴ J. Hebda, *Swojak z zewnątrz...*, s. 90-91.

¹⁵ Pismo Burmistrza Ryglic Pawła Augustyna z dn. 21.12.2021 r.

Stanisław Roś w ciągu swojego życia za zasługi otrzymał odznaczenia, dyplomy i nagrody m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Srebrny Krzyż Zasługi (1972 r.); Odznaczenia OSP (Brązowy, Srebrny, Złoty Medal Zasługi dla Pożarnictwa); Medal Wincentego Witosa; Odznaczenia Kombatanckie. Komisja Konkursowa, powołana do oceny odpowiedzi i przyznania nagród uczestnikom radiowego konkursu pod nazwą *Co wiesz o Spółdzielniach Oszczędnościowo-Pożyczkowych*, wyróżniła pracę obywatela Stanisława Rosia, przyznając mu nagrodę książkową: *Biblioteka Rolnika w 7 tomach*.

Stanisław Roś zmarł 14 grudnia 2018 roku w Tarnowie. Był osobą powszechnie znaną, zasłużoną, oddaną bezinteresownej działalności, lubianą, do której sąsiedzi bliżsi i dalsi przychodzili z prozaicznymi problemami, aby je rozwiązywał. Był działaczem społecznym i ludowym ziemi tarnowskiej, całe swoje życie bezinteresownie poświęcił pracy dla mieszkańców małej ojczyzny, czyli regionu Wierzchosławic, Komorowa i Rudki.

Bibliografia:

- Dereń B., *Krakowscy konfederaci. Ludowa opozycja w Krakowskiem w latach 1945-1974*, Warszawa, 2003.
- Gmitruk J., *Ruch Ludowy w Polsce, Zarys dziejów*, Warszawa, 2003.
- Hebda J., *O Wincentym Witosie inaczej...*, Tarnów, 2022.
- Hebda J., *Swojak z zewnątrz*, Wierzchosławice, 2017.
- Niedojadło A., Rzepecki T., *Encyklopedia Tarnowa (Publikacja wydana z okazji 680. rocznicy lokacji Tarnowa)*, Tarnów, 2010.
- Pawłowski S., Zieliński A., *Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa, 1977.
- Szczepański J., *Mazowsze - Polska - Polonia w walce o niepodległość. Studia i szkice z lat 2000-2021*, Warszawa, 2022.
- Turkowski R., *Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” i ZMW 1928-1976*, Zarząd Krajowy ZMW, 1983.

Źródła internetowe:

<https://sp-rudka.pl/2024-2/>




Fot. 1 Stanisław Zdzisław Roś (lata 70./80.)
Źródło: archiwum domowe



Fot. 2 Rodzina Rosiów (lata 30.) Od góry z lewej strony: Stanisław Zdzisław Roś; Edmund Marek Roś; Matka Stanisława Roś z d. Szmit; Wiesław Piotr Roś; Ojciec Jan Roś
Źródło: archiwum domowe

PKO 50/84 „Polska winna trwać wiecznie”
W. WITOS — „Do Braci Chłopów”

 Danuta Roś
(imię i nazwisko)

nr rejestr. członka 755

Deklaracja

Ja niżej podpisany, zamieszkały w Komarów 52 woj. Tarnów
(dokładny adres, kod pocztowy)

urodzony dnia 30 X 4 rok 1930 miejscowość Gortice woj. _____

Zgłaszam swoje przystąpienie do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Deklaruję składkę roczną 300 zł słownie dwieście złotych

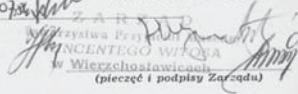
Deklaruję wolne datki 500 zł słownie pięćset złotych

Równocześnie oświadczam, że poddaję się postanowieniom Statutu Towarzystwa i wszelkim prawnym jego zmianom, a także wszelkim prawnie podjętym uchwałom władz Towarzystwa.

Miejscowość, dnia Wierzchosławice 1984

Przyjęty na członka Towarzystwa w myśl protokołu Zarządu z dnia 21.07.84 (własnoręczny podpis)

Nr legitymacji Towarzystwa 755


(pieczęć i podpisy Zarządu)

DN-16 1154-81 300

Dokument 2 Deklaracja przystąpienia Danuty Roś do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

Źródło: Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie

DANE OGÓLNE O KANDYDANCIE

<p>Wykształcenie <u>średnie</u></p> <p>Zawód i miejsce pracy <u>prac. umyślny - Gb W-20</u></p> <p>Przynależność do organizacji politycznych i młodzieżowych:</p> <p>a) przed 1939 r. _____</p> <p>b) po wyzwoleniu <u>bez part.</u></p> <p>c) obecnie <u>bez part.</u></p> <p>Motywy wstąpienia w szeregi Towarzystwa — podać uzasadnienie <u>chęć od lat być i pracować w gronie przyrodników i krajoznawców, a przede wszystkim w środowisku, które ma za cel i ideał rozwój i ocalenie W. Witosa</u></p> <p>Członek wprowadzający: _____</p> <p style="text-align: center;">(dokładny adres, imię i nazwisko)</p> <p style="text-align: center;"><u>Danuta Roś</u> (własnoręczny podpis kandydata)</p>	<p>Uwagi</p>
--	--------------

Dokument 3 Deklaracja przystąpienia Danuty Roś do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

Źródło: Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie



Fot. 4 Uroczystość w Muzeum Wincentego Witosa w 50. rocznicę powstania Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Wierzchosławice 9. VII 1978 r. Siedzą od prawej: Marian Szynceł, Antoni Sutkowski, Wojciech Jekielek, Jan Mazurek, Bronisław Wszolek, Henryk Lorkiewicz. W drugim rzędzie: Franciszek Flis, Józef Marcinkowski, N. Rudnik, Kazimierz Kozioł, Emil Kozioł, Katarzyna Witaszek, Bogusław Kozakiewicz, Franciszek Kapel, Teresa Wsołek, Franciszek Stachnik, Tadeusz Złotnicki, NN, NN, Antoni Solak, Jan Mikrut. Stoją od prawej: Stanisław Partyła, Stanisław Kmak, Stefan Kapturkiewicz, prof. Mieczysław Rudnik, Stanisław Mierzwa, Magdalena Rudnik, Franciszek Kieć, NN, NN, Józef Woźniak, NN, Stanisław Stanek, NN, Kornelia Kulinowska, Stanisław Lechowicz, Malec, NN, Maria Lorkiewicz, Euzebiusz Rzeźnik, Stanisław Ogar, Zuzanna Woźniak, Franciszek Buchacz, Antoni Wszolek. Trzeci rząd: Mieczysław Stach, Michał Rak, Jan Ogar, Jan Sokół, Alfred Orłof, NN, Antoni Szczepanik, Stanisław Roś, Stanisław Kocąb, Władysław Kocąb, Władysław Job, Tadeusz Kawka, Stanisław Buda
Źródło: Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie



Fot. 5 W środku z wąsem Stanisław Zdzisław Roś
Źródło: Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie



Dokument 4 Książeczka wojskowa Stanisław Zdzisław Roś (2001 r.)

Źródło: archiwum domowe



Dokument 5 Książeczka wojskowa Stanisław Zdzisław Roś (2001 r.)

Źródło: archiwum domowe



Fot. 6 Przeprowa promowa na rzece Dunajec (Komorów-Biała, lata 60.)

Źródło: archiwum domowe



Dokument 6 Nowoczesna inwestycja w Tarnowskiem Most dla 16 wiosek (Srebrny Krzyż Zasługi dla Stanisława Rośia)

Źródło: Gazeta Krakowska, nr 162, z dnia 10.07.1972 r. s. 1-2.



Fot. 7. Most nad Dunajcem w miejscowości Ostrow, 22 lipiec 1972 r.

Źródło: CAF, autor: A. Piotrowski

Gromada czynu społecznego

POŁOŻONE ZA DUNAJEM WSIE GROMADY WIERZCHOSŁAWICE, ZAMIESZKAŁE PRZEZ RODZINY TARNOWSKICH CIEMNIKÓW, PRZODUJA W POWIĘCIE W REALIZACJI AMBITNYCH CZYNÓW SPOŁECZNYCH.

Gromada Wierzchosławice zdobyła na własność propełec przechodni za najlepsze wyniki w budownictwie dróg w regionie tarnowskim. W ciągu ośmiu lat jej mieszkańcy zbudowali 18,5 km nowych dróg oraz zmodernizowali 22,3 km dróg lokalnych, kosztem 12 mln zł, z czego ich czyn społeczny wyniósł 6 mln zł. Powstały nowe drogi: Komorów — Rudka (2,5 km), Niewka — Bobrowniki Małe (5 km), Ostrow — Wierzchosławice (2 km). W br. ta ostatnia została przedłużona. Czyn ten ludność wsi realizuje przy pomocy REDP, TZEK w Ostrowie i GRN.

Na wyróżnienie zasługują mieszkańcy przysiółka Trajdyniaki, którzy dla uczczenia VI Zjazdu budują 2-kilometrowy odcinek drogi wartości 1,1 mln zł. Duży udział w realizacji czynu drogowego ma również Komorów i Ostrow.

Wirów organizatorów czynów nie brakuje pracownikom naszego kombinatu. Wymienia się nazwiska inżyniera Jakuba Siawarza, Edwarda Sowy, Stanisława Rosia, w przysiółku Trajdyniaki na takie miano zasługuje Józef Boryczko.

Przewodniczący GRN Jan Mróz przy każdej sposobności podkreśla dużą pomoc naszego Kombinatu

przy realizacji społecznych przedsięwzięć w gromadzie.

W kolejne niedziele samochody „Azotów” przewiozły kilka tysięcy ton materiałów potrzebnych do budowy dróg. Eksploatacja połączonego (na trzy miejscie) z naszego kombinatu wałca pozwoliła mieszkańcom gromady wybudować dodatkowe kilometry dróg. Wydatnej pomocy udziela gromadzie TZEK w Ostrowie, dostarczając potrzebne ilości żwiru i innych materiałów.

Władze gromadkie przy udziale WZDL w Krakowie i PZDL w Tarnowie uruchomiły kosztem 3,5 mln złotych własny zakład eksploatacji kruszywa o zdolności 20 tys. ton na miesiąc, który będzie pokrywał w tym zakresie za-

potrzebowanie powiatu i innych regionów województwa.

Gromada Wierzchosławice najwięcej też inwestuje w tarnowskim powiecie. Wiele prac prowadzi się przy pomocy ludności zakładów pracy. Niedawno oddana szkoła w Rudce kosztowała 4 mln zł, z tego 600 tys. to czyn mieszkańców wsi, 200 tys. — dotacja Zakładów Azotowych, zaś resztę funduszy uzyskano ze SFBSiI. Ponadto wymontowano stary budynek szkolny w Ostrowie, aby odciążyć szkołę w Wierzchosławicach.

W Ostrowie i Komorowie powstały piękne domy kultury i ostatnio taki obiekt ukończono w Bobrownikach, na co nasz kombinat wyasygnował 160 tys. zł.

Przykład Wierzchosławice wskazuje, że można dużo zrobić wspólnym wysiłkiem ludności i przy pomocy pobliskich zakładów pracy, aby ludność za wsi żyło się lepiej i dostatniej.

Z. KOPER



Nowo oddana szkoła w Rudce, w budowie której pomocy również Zakłady Azotowe.

Foto: J. IWANSKI

Dokument 7 Gromada czynu społecznego

Źródło: Tarnowskie Azoty, nr 7, 1972 r.



Fot. 8 Uroczystości Batalionów Chłopskich

Źródło: archiwum domowe



Fot. 9 Manifestacja patriotyczna Bataliony Chłopskie, PSL
Źródło: archiwum domowe



BURMISTRZ RYGLIC

Ryglice; 28.12.2021 r.

Sz. P. Marek Roś
33-100 Tarnów
ul. Ks. Indyka 6/73

Burmistrz Ryglie w odpowiedzi na pismo, które wpłynęło dnia 21.12.2021 r. udziela odpowiedzi:

Pan Stanisław Roś był Naczelnikiem Gminy Ryglie w latach 1977 – 1982. W okresie trwania pięcioletniej kadencji na terenie Ryglie zostały oddane do użytku mieszkańców dwie inwestycje. W 1980 r. otwarte zostało Publiczne Przedszkole w Ryglicach jak również Ośrodek Zdrowia.



Dokument 8 Pismo potwierdzające, że Stanisław Roś był Naczelnikiem Ryglie
w latach 1977-1982

Źródło: archiwum domowe



Odnaczenie 1 Krzyż Kawalerski
Orderu Odrodzenia Polski
Źródło: archiwum domowe



Odnaczenie 2 Srebrny Krzyż Zasługi
(1972 r.)
Źródło: archiwum domowe



Odnaczenie 3 Odznaka za wysługę, Związek Ochotniczych
Straży Pożarnych (1967 r.)
Źródło: archiwum domowe



Odnaczenie 4 Srebrny Medal Zasługi dla Pożarnictwa,
Związek Ochotniczych Straży Pożarnych (1967 r.)
Źródło: archiwum domowe



Odnieszenie 5 Złoty Medal Zasługi dla Pożarnictwa, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych (1977 r.)
Źródło: archiwum domowe



Dokument 9 Dyplom uznania za działalność na rzecz Ruchu Ludowego
Źródło: archiwum domowe

Milena Chodań
Krzysztof Stańko
Sieniawa

O działalności spółdzielczej Ignacego Solarza

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. zaradność chłopów w dziedzinie społeczno – gospodarczej była bardzo mała. Największą popularnością cieszyły się Kasy Stefczyka. Prawie cała ludność Galicji objęta była działalnością tych spółdzielni oszczędnościowo – kredytowych, które potrafiły uwolnić ją od lichwy pieniężnej. Zasługi w tej dziedzinie należy przypisać „ludziom kościoła” którzy zgodnie z zasadami głoszonymi zarówno przez Reiffeisena i Stefczyka (obaj byli duchownymi) przejmowali inicjatywę zakładania i obejmowali patronat nad działalnością tych spółdzielni. Nawoływanie Stefczyka do zakładania przy Kasach wytwórni chałupniczych, które należy doprowadzić do uniwersalizmu gospodarczego tych pierwszych spółdzielni nie dały spodziewanych efektów.

Drugim typem spółdzielni, które przyjęły się na wsi polskiej były spółdzielnie mleczarskie. Pierwsze z nich powstały przed I wojną światową. Członkostwo w tych spółdzielniach nie było tak powszechne jak w Kasach Stefczyka. Do nich należeli głównie bogaci chłopci i kmiecie posiadający nadwyżki mleka a zarządzanie nimi było w rękach ziemian i duchowieństwa.

W dziedzinie zaopatrzenia wsi było o wiele gorzej. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze jeszcze pod zaborem austriackim rozwijało akcję na rzecz „unarodowienia” handlu poprzez otwieranie sklepów kółek rolniczych i zakładanie składnic Kółek Rolniczych osiągając poważne liczbowe rezultaty. Polska niepodległa zastała w Galicji około 3 tysięcy takich sklepów, które formalnie były własnością kółek rolniczych i działały na podstawie wewnętrznych regulaminów ale z powodu niedostatecznego nadzoru ze strony Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego dochodziło do wydzierżawiania lub nawet likwidacji tych sklepów. Doszło również do tego, że stały się „wylęgarnią” chłopskich wyzyskiwaczy.

Taka działalność spółdzielcza nie mogła entuzjazmować młodego instruktora rolnego Ignacego Solarza. Dopiero wyjazd Solarza na sześciomiesięczną praktykę rolniczą do Danii w roku 1922 otworzył mu oczy na wielkie możliwości ruchu

spółdzielczego w dziedzinie podnoszenia poziomu gospodarczego i kulturalnego chłopów. W czasie praktyki zapoznał się z działalnością spółdzielni rolniczych i placówek oświatowych takich jak uniwersytet ludowy. Duńscy chłopci zawdzięczali swój rozwój i poprawę warunków ekonomicznych w powiązaniu z organizacjami spółdzielczymi. W żadnym kraju nie było takiej różnorodności spółdzielni jak na wsi duńskiej. Nie mała w tym zasługa była duchowieństwa protestanckiego, które jednak odmiennie od polskiego, nie starało się bezpośrednio kierować ruchem spółdzielczym a dawać mu podkład etyczny – moralny. Zasady spółdzielcze nawoływały do braterskiego współdziałania, szerzyły niechęć do wyzysku człowieka przez człowieka, zobowiązywały do sprawiedliwego w stosunku do własnego wysiłku człowieka podziału rocznych dochodów spółdzielni. A więc nie tylko Uniwersytety Ludowe w Danii ale i propagowana przez nich idea spółdzielczości miały podkład etyczny – religijny.

Solarz pochodząc ze wsi, widział na wsi wiele krzywdy ludzkiej i już od wczesnej młodości pragnął, jak sam mówił, „wprowadzić masę ludową do czynnej i głównej roli twórczej w nowej historii z podglebia społecznego przeobrazić ją w żywioł osobowy, gazdowski we wszystkich dziedzinach kultury”¹.

Dania zdobyła Solarza nie tylko dla idei uniwersytetów ludowych ale i dla szeroko i głęboko pojętego ruchu spółdzielczego. Pod wpływem wizyty w Danii dotychczasowy instruktor rolny zamienił się w działacza oświatowego i aktywnego spółdzielcę. Obie te funkcje społeczne stały się dla niego nierozłączne i wzajemnie się w nim uzupełniały.

Założony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego a kierowany przez Solarza Uniwersytet Ludowy w Szycach był nie tylko instytucją wychowawczą ale i szkołą spółdzielczości. Początkowo wykładawcą tego przedmiotu był sam Solarz. Jak on tę spółdzielczość rozumiał: „pierwotne treści i formy spółdzielczości znajdował on w pradawnym obyczaju, współpracy i wzajemnej pomocy na wsi czy osadzie. Spółdzielczość przedstawiała się mu jako uszlachetniająca wizja i wielka wspólnota która przeobrazi świat samoczynnie poniekąd drogą organiczną. Do tego celu wystarczy odpowiednie wychowanie młodzieży która ma w sobie załączki szlacheckich porywów i pragnienie przebudowy świata”².

Solarz interesował się „wielkim eksperymentem” rewolucyjnym naszego wschodniego sąsiada Rosji Sowieckiej. Dla wsi chciał zostawić spółdzielczą drogę przemian społeczno – ekonomicznych, ale te przemiany powinny następować drogą ewolucyjną poprzez odpowiednie wychowanie chłopów a przede wszystkim młodzieży wiejskiej. Nie ufał jednostronnym, bojowym, rewolucyjnym przekształceniom na wsi.

¹ W. Fołta, Inż. Ignacy Solarz-Chrzestny w życiu społecznym wsi Gać 1932-39, s. 4, rękopis w zbiorach autora.

² Tamże, s. 7.

W pierwszych latach istnienia Uniwersytetu Ludowego w Szycach wykłady Solarza na temat spółdzielczości były głośnymi wspólnie ze słuchaczami Humaniami, nastawiały młodzież psychicznie do przyszłych poczynań.

Bardziej realnie spółdzielczość była podawana słuchaczom dopiero po roku 1928 a właściwie od 1929 r. po powtórnym pobycie Solarza w Danii. Są to daty znamienne dla rozwoju myśli społecznej na wsi polskiej. Rok 1928 to usamodzielnienie się wiejskiego ruchu młodzieżowego i powstanie Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Ignacy Solarz wraz z Józefem Niećko, Zygmuntem Załęskim i innymi działaczami staje na czele tych przeobrażeń społeczno – organizacyjnych młodej wsi. Rok 1929 to początek wielkiego kryzysu gospodarczego na świecie, który ogarnął również i Polskę. Ostrzem swym uderzył w wieś obniżając dochodowość gospodarstw chłopskich, zahamował zarobkowy odpływ ludności ze wsi do miasta. Na wsi mimo biedy, zapanowała jeszcze większa bieda, ceny na artykuły rolne gwałtownie spadły do niespotykanego dotąd poziomu a ceny na środki produkcji gwałtownie wzrosły.

W tedy do Szyc zaczęły przyjeżdżać na zaproszenie Solarza przedstawiciele Związku Rewizyjnego Spółdzielczości „Społem” m.in. Józef Dominko, Franciszek Dąbrowski. W swoich wykładach potępiali ustrój niesprawiedliwości społecznej i przedstawiali obraz nowego spółdzielczego świata opartego na uspołdzielczeniu handlu i produkcji. To rozpałało umysły młodzieży, nakazywało przygotowywać się do rzeczywistego uspołecznienia funkcji gospodarczych na wsi a przede wszystkim w handlu zarówno w zaopatrzeniu jak i zbycie.

Same wykłady teoretyczne zaczęły być niewystarczające zapraszano również rewidentów, instruktorów z Centrali „Społem” i ze Związków Spółdzielni Rolniczych aby się podzielili praktycznymi umiejętnościami w organizacji i funkcjonowaniu spółdzielni.

Związanie się Solarza z ZMW RP „Wici” i jego „bojowy” nastrój przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, a więc przeciw sanacji w Polsce, przyniosły też i polityczne następstwa. Skutki tego były przykre. Związek Nauczycielstwa Polskiego jako patron Szyc nie mogąc znieść buntowniczego nastroju Solarza doprowadził do zamknięcia Uniwersytetu Ludowego w Szycach w 1931 r. Solarz został tym samym pozbawiony funkcji kierownika Szyc. Tak dramatyczne rozstanie się z Solarzem nie pozostało bez echa wśród młodzieży wiejskiej, szczególnie środkowej Małopolski.

Idea zaszczipiona przez Solarza zaczęła szybko kiełkować. Gdy zamknięto Uniwersytet w Szycach, po prostu przeniesiono go do Gaci w powiecie przeworskim. Tamtejsze wsiepowiatu przeworskiego, przeludnione, rozdrobnione, w których panowała bieda, przyjęły po swój dach solarzowe idee. W 1932 r. gdy rozpoczął pracę na nowo Uniwersytet Ludowy wieś Gać stała się rozsądnikiem światłych idei nie tłumionych już przez sanacyjne władze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ten nowo powstały uniwersytet musiał odpowiedzieć słuchaczom na pytanie co

robić i to od zaraz. Jeden z wychowanków Solarza a później wykładowca Bolesław Dejworek tak pisał na ten temat „teraz jedną z praktycznych dróg prowadzących do przyszłych rozwiązań miała być spółdzielczość, obejmująca coraz więcej dziedzin gospodarki i wytwórczości. Nie uznawał kolektywizacji ze zniesieniem prawa chłopów własności do ziemi”³.

Wobec pilności tworzenia organizacji spółdzielczych nie można było odsyłać młodzieży na późniejsze kursy praktyczne. Wiadomości dotyczące zasad organizacji, metod prowadzenia gospodarki i rachunkowości spółdzielni musiał udzielać już Uniwersytet. By temu sprostać wykłady prowadzili specjaliści delegowani przez centrale spółdzielni.

Solarz w tym czasie stawał się czynnym działaczem spółdzielczym. Kiedy przeniósł się wraz ze swoim Uniwersytetem do wsi Gać miał wiele pilnej pracy związanej z utrwalaniem bytu tej instytucji oświatowej. Inicjował powstanie Spółdzielni do prowadzenia Uniwersytetów Ludowych działającej na terenie całego kraju. Wybrana została forma spółdzielni. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani poza działaczami oświatowymi Zygmuntem Chmielowskim i Heleną Redlińską także działacze Spółdzielczości „Społemowskiej” Marian Rapacki i Stanisław Thugutt, natomiast w Zarządzie zasiadał lustrator „Społem” Jan Domański. Sama rejestracja spółdzielni też przebiegała z trudnościami. Sąd odmówił rejestracji bo po raz pierwszy miał do czynienia ze spółdzielnią o celach wyłącznie oświatowych a nie, jak określała ustawa, prowadzeniu działalności gospodarczej. Wyjaśniono sądowi, że prowadzenie działalności oświatowej to też działalność gospodarcza.

Zasiewanie spółdzielczości w duszach wychowanków Uniwersytetu Ludowego już mu nie wystarczało. Trzeba było praktycznie dowieść realności głoszonych nauk.

Działalność Ignacego Solarza w życiu społecznym wsi Gać i okolicy w latach 1933 – 1939 zdążyła konsekwentnie do uspołdzielczenia życia społeczno – gospodarczo – kulturalnego. Wszystkie przedsięwzięcia społeczno – organizacyjne były przez Solarza uzgadniane z aktywem ludowo – wiciowym wciągając w to ogół członków Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Stronnictwa Ludowego. Ten aktyw stwarzał klimat społeczny do różnych przedsięwzięć spółdzielczych, których we wsi podejmowano nie mało. Duży wpływ na wytwarzanie klimatu spółdzielczego we wsi miało coroczne „Święto Spółdzielczości” obchodzone uroczystie 1 lipca każdego roku, obchodzono również dni oszczędności. Święto to organizowała Kasa Stefczyka wspólnie z Kołem Młodzieży „Wici”. Na program Święta Spółdzielczości czy dni oszczędności składało się publiczne masowe zgromadzenie młodzieży i starszych w sali domu Koła Młodzieży, okolicznościowy referat związany tematyką ze spółdzielczością oraz program w wykonaniu Koła Młodzieży. Na

³ J. Dominko, Ignacy Solarz wychowawca i działacz społeczny, s. 8, maszynopis w posiadaniu autora.

program Kołowy składały się deklamacja wierszy, przedstawienie teatralne o treści spółdzielczej, śpiew chórally, występy orkiestry dętej a od 1936 r. orkiestry skrzypcowej. Na tych spotkaniach gromadziło się zawsze 200 – 300 osób ze wsi i okolicy. Na te spotkania przychodzili i tacy co „Wici” i SL nie dążyli sympatią. Na tych świątecznych zgromadzeniach spółdzielczych trzykrotnie występował Ignacy Solarz w roli głównego prelegenta mówiąc: „o spółdzielczości od strony ideologicznej” w roku 1933, „spółdzielczość jako forma samopomocy” w 1936 r. i „o spółdzielczości międzynarodowej” w roku 1938. Oprócz Solarza na tych zgromadzeniach występowali Kierownik Szkoły Stanisław Szerszeń, działacz „Wici” Władysław Fołta, Działacz Stronnictwa Ludowego Franciszek Fołta, Prezes Kółka Rolniczego Tadeusz Brożbar⁴.

Stawianie na spółdzielczość wśród ludowców i wiciarzy wynikało z ideologii ruchu ludowego oraz tradycji spółdzielczej, która we wsi Gać legitymowała się w tym czasie już ponad 40-letnią tradycją. Solarza i aktyw gacki urzekła ideologia spółdzielcza, za pomocą której w przyszłej Polsce chciano realizować demokrację gospodarczą. Jak pisano bowiem w prasie edukacyjnej, „...nowy ustrój musi być budowany z myślą o urzeczywistnieniu ideału sprawiedliwości społecznej tak, aby w końcu z życia społecznego usunąć wyzysk w jakiegokolwiek formie, a wszelką pracę oprócz na zgodnym współdziałaniu poszczególnych jednostek i warstw społecznych dla dobra powszechnego. Podstawą gospodarki w tym ustroju winna być spółdzielczość...”⁵.

Wizja Polski ze spółdzielczą demokracją gospodarczą oraz widoczne od zaraz społeczne korzyści spółdzielczego działania opromieniały Solarza i jego współpracowników na niwie uspołdzielczania wsi Gać, które bynajmniej nie obyły się bez różnych przeszkód. To wszechstronne uspołdzielczanie rozpoczął Solarz od rozeznania aktualnej sytuacji już istniejących spółdzielni. W roku 1932 we wsi działały spółdzielnie: oszczędnościowo – pożyczkowa Kasa Stefczyka, Mleczarnia i Kółko Rolnicze ze swoim sklepem. Najwięcej do życzenia przedstawiało kółko Rolnicze, słabe liczebnie i handlujące tak sobie, nie dbając o swoich członków. Postanowiono unowocześnić Kółko Rolnicze a jego sklepik zastąpić Spółdzielnią Spożywców „Społem”. Do unowocześnienia Kółka Rolniczego zabrano się w miesiącach styczeń – luty 1933 r., w tym czasie zorganizowano kilka otwartych zebrań Kółka. Zebrania nie były liczne co świadczyło o uprzedzeniu wsi do Kółka Rolniczego, które w przeszłości kilkakrotnie upadało i znowu się podnosiło bez większego zaplecza wsi. Na tych zebraniach z cyklem pogadarek na tematy społeczno – rolnicze i o spółdzielczości wystąpił Ignacy Solarz. Mówił on „o horyzoncie myślowo – zawodowym - rolnika – chłopą”, dzielił się wrażeniami o swym pobycie w Danii oraz chłopskim duńskim rolnictwie, kreślił swe spojrzenie na to

⁴ W. Fołta, Notatki, s. 20.

⁵ *Pomocnik w pracy Kół Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 1936 r., s. 12.

co jest pilnego do zrobienia we wsi Gać oraz zainicjował przekształcenie sklepu Kółka Rolniczego w Spółdzielnię Spożywców „Społem”. W wyniku tych pogadanek nastąpiło ilościowe zwiększenie członków Kółka oraz powołanie Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni „Społem” jesienią 1933 r.

Dobrze rozpoczęte dzieło unowocześnienia Kółka Rolniczego zaczął torpedować prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przeworsku, do którego należało Kółko, Czerwiński uznając to jako akcję polityczną. Do swojego stanowiska przekonał ówczesnego Prezesa kółka organizując pod egidą wycieczki rolniczej wyjazd do Lwowa 20-sto osobowej grupy na zjazd Związku Młodzieży Ludowej i Rolniczej która to walczyła ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Na dodatek ludowcy gaccy przystąpili do otwartej negacji tej sanacyjnej roboty Kółkowej, występując z członkostwa w Kółku a w to miejsce zakładają w ramach Koła Stronictwa Ludowego Sekcję Gospodarczą i Sadowniczą oraz Ludowe Koło Kobiet przeciw Kołu Gospodyń Wiejskich przy Kółku Rolniczym. Ten polityczny sposób rozwoju Kółka przyniósł chwilowe zatrzymanie prac Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni „Społem”. Solarz i ludowcy uznali, że unowocześnianie Kółka ze względu na strukturę organizacyjną Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i jego prosanacyjną politykę na razie nie da spodziewanych efektów więc należy chwilowo pozostawić tę sprawę biegowi historii i zadziałać na niwie spółdzielczej.

Drugą spółdzielnią, która była pod wpływem księdza i sanacyjnego kierownika szkoły była mleczarnia a jej działalność dawała wiele do życzenia. Zarząd nie troszczył się o umocnienie członków w uświadomieniu spółdzielczemu. Dzięki dobrej cenie za nabiał zbywany przez mleczarnię prowadzenie przedsiębiorstwa przynosiło czyste zyski, dostawy do mleczarni szczególnie w latach 1930–1932 były dosyć duże i niewiele odbiegały od tysiąca litrów mleka dziennie. Niezgoda pomiędzy członkami ułatwiła powstanie prywatnych mleczarni, których dostawcami byli i członkowie mleczarni. W roku 1933 gwałtownie spadły dostawy mleka, nie dochodziły nawet 200 litrów dziennie. Bilans kasy za ten rok dał 939 zł straty. Zarząd mleczarni utracił zaufanie, co wpływało na zmniejszenie się dostaw do mleczarni i umożliwiała zmiany w radzie nadzorczej. W 1934 roku na Walnym Zgromadzeniu dokonano zmian we władzach wprowadzając ludowców i wiciarzy. Zmiana ludzi pracujących w zarządzie i radzie nadzorczej przyniosła zwiększone dostawy mleka by obniżyć koszty administracyjne, przyczyniając się do wzrostu znaczenia i poprawy opłacalności produkcji mleka. Ta akcja opanowania władz spółdzielni przez ludowców i wiciarzy zdała egzamin i okazała się bardzo pożyteczna dla rozwoju całości ruchu spółdzielczego we wsi Gać i okolicy.

W innej spółdzielni tego czasu – oszczędnościowo-pożyczkowej Kasie Stefczyka sytuacja gospodarcza wyglądała na ogół dobrze. Kasę prowadzili starsi chłopcy – ludowcy, którzy również stanowili zdecydowaną większość we władzach kasy. Solarz od chwili zamieszkania we wsi Gać został członkiem Kasy. W 1935 r. został wybrany przez Walne Zgromadzenie członków do władz. Został członkiem

Zarządu, którą to funkcję pełnił aż do tragicznego września 1939 r. W czasie pełnienia swoich obowiązków w Zarządzie zdecydowanie wpływał na właściwą treść spółdzielczych uroczystości święta spółdzielczości i dnia oszczędności. Uroczystości te były okazją do zaprezentowania dorobku spółdzielczości i popularyzacją idei spółdzielczej wśród ludności oraz zachętą do wspólnego społeczno – gospodarczego działania. Nadał Solarz realny kształt funduszowi stypendialnemu Kasy, z którego dwóch młodych Gacan skorzystało kształcąc się na wyższych studiach. Przyczynił się także do uzyskania pożyczki w Centralnej Kasie Spółdzielni Rolniczych Oddział we Lwowie dla potrzeb młodzieży wiejskiej w celu umożliwienia nauki zawodu pozarolniczego. Z tej pożyczki skorzystało sześć osób. Wysokość pożyczki wynosiła 250 zł na osobę.

Jako członek Kasy Solarz poświęcił wiele swej pracy i czasu Towarzystwu Domu Spółdzielczemu, którego Kasa była głównym inicjatorem i fundatorem. Dużo czasu i trudu Solarz poświęcał funkcji delegata Zjazdów Spółdzielni Rolniczych, którą to funkcją obdarzały władze Kasy Stefczyka. Jako delegat brał udział w Zjazdach Oddziałowych i Krajowych w latach 1936 – 1939 we Lwowie, Sandomierzu i Warszawie. Na tych Zjazdach Solarz podejmował walkę o właściwe oblicze spółdzielczości rolniczej, o to by nie była „kapitalistyczna” a jej statuty były „demokratyczne”, bo istniał taki obyczaj w centrali Spółdzielni Rolniczej, że 80 % członków chłopów drobnych rolników nie miało wpływu na wybór władz Związku⁶. Atakowany był mocno przez prawicę endecko – sanacyjną w centralach Spółdzielni ale nie uległ się tego ataku, odważnie walcząc o ludową i demokratyczną treść ideałów spółdzielczości, wówczas głównej dźwigni gospodarczej chłopów polskich.

Największym udziałem Ignacego Solarza w rozwoju społecznego życia we wsi Gać było inicjowanie nowych spółdzielni oraz jego wysiłek w utrwalanie ich działalności. Tych nowych zostało zorganizowanych kilka.

Jedną z pierwszych powstałych była Spółdzielcza Książnica Gacka. Zorganizowanie jej zostało zainicjowane przez Solarza w dniu 3 maja 1933 r. Spółdzielnia ta działała w latach 1933 – 1950. Statut został opracowany przez Solarza przy współudziale Franciszka Fołty, który przez cały okres był Prezesem Zarządu. Celem tej spółdzielni było „organizowanie spółdzielczym sposobem największej i wszechstronnej Książnicy która byłaby w stanie zaspokoić wszystkie zainteresowania z zakresu czytelnictwa członków – udziałowców”⁷. Spółdzielcza Książnica w latach 1933 – 35 liczyła 50 członków udziałowców ze wsi Gać i okolicznych wsi Markowa, Sietesz i Grzęski oraz osób prawnych jak Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici” ze wsi Gać i Kasa Stefczyka. Fundusz udziałowy i opłaty za wypożyczanie umożliwiały coroczne zakupy nowych książek i tak księgozbiór liczył 150 tomów

⁶ „Zielony Sztandar”, nr 64, 1937 r.

⁷ Statut Spółdzielczej Książnicy Gackiej, paragraf 2.

w 1936 r., 300 tomów w 1939 r. i 500 tomów w 1949 r. Spółdzielcza Książnica według Solarza stała się placówką oświatowo – ideologiczną umożliwiającą członkom zdobywanie, drogą samokształcenia, wiedzy oraz poprzez odpowiednią książkę ukształtowywać sobie światopogląd w dziedzinie społeczno – politycznej i gospodarczej.

Sława Książnicy szerzyła się w bliższej i dalszej okolicy ściągając do wsi Gać amatorów dobrej książki. Nie zawsze trafiały one pod właściwy adres. O takim przypadku pisał do Książnicy Gackiej Ignacy Solarz „W dniu 20 czerwca 1936 r. wypożyczył z naszej biblioteki z rąk Chrześnej książkę I. Silone »Fontamara« niejaki Józef Płocica, który legitymował się członkowstwem Koła M.W. Skąd jest tego Chrześna dziś nie wie. Ponieważ był to jedyny egzemplarz w naszej bibliotece i to książki poczytnej a równocześnie w handlu wyczerpanej przeto proszę bardzo o podanie nazwiska powyższego przez Związki Powiatowe do wiadomości Kół M.W. czterech sąsiednich powiatów i upomnienie wymienionego do natychmiastowego zwrotu w/w książki ... Proponuję zainteresować przez Związek M.W. tworzenie Książnic skupiających wszystkich czytających i wszystkie interesujące się tem organizacje. Szczegóły statutowo – regulaminowe na podstawie doświadczeń gackich...”⁸.

Istotnie przykład Gackiej Książnicy zachęcał wielu działaczy Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici” do naśladowania. I tak w oparciu o wzór Gacki została zorganizowana w 1937 r. w powiecie Rzeszów Powiatowa Biblioteka Przodowników „Wici” działająca przy Powiatowym Zarządzie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” do września 1939 r. Spółdzielcza Książnica Gacka dotrwała do 1950 r. stając się podstawą Gminnej Biblioteki Powszechnej.

Dużo czasu i wysiłku Ignacy Solarz poświęcił w gackiej działalności Spółdzielni Koszykarskiej. Był on jej głównym organizatorem, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w latach 1934–1936, przewodniczącym Rady Nadzorczej 1937–1939. Spółdzielnia Koszykarska skupiała biedotę gacką, która w latach trzydziestych XX wieku stanowiła 1/3 mieszkańców wsi. Prawie 80% tejże biedoty trudniło się chałupniczym rzemiosłem koszykarskim, które nasilało się w okresie zimowym, by tym sposobem zdobyć trochę grosza na chleb i liche przyodziewek. Tą najniższą warstwą socjologiczną Solarz interesował się od pierwszych dni pobytu we wsi Gać, zapoznając się dokładnie z warunkami bytowania i sposobów sprzedaży wyrobów koszykarskich. Ze zrozumienia procesu produkcji, dystrybucji i sprzedaży koszy wynikało, że istotną plagą byli tak zwani „skupywacze koszy” występujący w charakterze „domokrądców” bądź handlarzy miasteczkowych. Ci „skupywacze koszy” byli klasycznymi wyzyskiwaczami koszykarzy gdyż na pojedynczej sztuce zarabiali więcej niż otrzymywał producent. Na przykład w latach 1931–1933 płacili oni producentowi 25 groszy za sztukę, z którego po odliczeniu materiału

⁸ List Ignacego Solarza do Spółdzielczej Książnicy Gackiej z dnia 09.02.1937 r. w zbiorach autora.

produkcyjnego pozostawało 10 groszy. Ten sam koszt w handlu detalicznym był sprzedawany aż po 1 złoty i 80 groszy. Tę plagę „skupywaczy” żerujących na niezorganizowanych koszykarzach postanowił Solarz zlikwidować przy pomocy Spółdzielni Koszykarskiej. Organizowanie tej spółdzielni szło dość opornie. Działo tutaj uprzedzenie i niewiara pochodząca z przeszłości, w której Gaccy koszykarze tworzyli i należeli do różnych związków, co nie przyniosło im spodziewanych efektów a tylko dalszy wyzysk.

Po rocznych naradach, spotkaniach doszło do zorganizowania Spółdzielni Koszykarskiej w dniu 3 czerwca 1934 r. Do spółdzielni przystąpiło 72 koszykarzy z wpłatą 10–cio złotowego udziału. Zadaniem spółdzielni było zorganizowanie wspólnego zakupu materiału wytwórczego oraz hurtowe zbycie wyrobów. Działalność spółdzielni rozpoczęła od skupu koszy od swych członków płacąc za nie o 40% więcej od ceny „skupywaczy”. Powstanie spółdzielni wywołało wściekłość u „skupywaczy”, którzy podjęli walkę skupując kosze po cenie wyższej niż płaćca spółdzielnia, a następnie zaprzestali w ogóle skupu wyrobów koszykarskich. Zastosowany bojkot spowodował, że w magazynie spółdzielni znalazło się 5 tysięcy sztuk koszy a dotychczasowi odbiorcy odmówili ich odbioru. W obliczu krachu Zarząd spółdzielni przy pomocy Solarza rozesłał oferty handlowe do ponad 200–stu hurtowni handlujących tym towarem. Oferty te pozostały jednak bez echa. W wyniku tej sytuacji Zarząd obniżył ceny i wysłał kierownika Andrzeja Rydza do hurtowni w całym kraju. Wyprawa kierownika okazała się częściowo powodzeniem. Zalegający w magazynie towar zaczął znikać a zapłata nie przychodziła na konto spółdzielni tylko na konto kierownika Rydza. Rydz wyjaśniał Zarządowi, że hurtownicy nie chcieli nawiązywać kontaktów ze spółdzielnią a na temat zwrotu pieniędzy odpowiedział, że „z czegoś musi żyć”. To wyjaśnienie okazało się wymijające, bo szereg hurtowni kupców z poznańskiego i Podhala nawiązało współpracę ze spółdzielnią. Ta sytuacja nadszarpnęła spółdzielnię. Część członków wystąpiło z niej tracąc udziały. Dalsze istnienie spółdzielni uratował autorytet Solarza i jego zaangażowanie w walce z nieuczciwością. Na zgromadzeniu publicznym w dniu 1 lutego 1936 r. Solarz poddał ostrej krytyce działalność kierownika Andrzeja Rydza i jego zwolenników powodując wykluczenie ich z szeregów spółdzielni ludowo-wiciowych. Na najbliższym Walnym Zgromadzeniu wybrano Solarza na Przewodniczącego Rady Nadzorczej spółdzielni. Staraniem Solarza nastąpiło umocnienie spółdzielni i ugruntowanie wśród jej członków wiary w skuteczność zespołowego działania. Temu celowi posłużył zamysł Solarza do przestawienia się członków z tradycyjnej produkcji koszykarskiej na bardziej nowoczesną i opłacalną. Realizując ten cel przy pomocy Izby Rzemieślniczej we Lwowie i pomocy finansowej Wydziału Samorządowego Powiatu Przeworsk zorganizował we wsi Gać trzymiesięczny kurs koszykarski i wyrobów z rafii dla 50–ciu członków spółdzielni. Kurs ten podniósł rangę spółdzielni i zmienił sytuację ekonomiczną koszykarzy.

Ignacy Solarz stał się prawdziwym rzecznikiem koszykarzy. Podjął on działania uzyskania gruntów dla spółdzielni przy parcelacji folwarku Lubomirskich w 1937 r. Główne starania skierował do pełnomocnika Ordynacji Lubomirskich w Przeworsku i do samego właściciela folwarku Andrzeja Lubomirskiego w obronie najbiedniejszych i to z pozytywnymi wynikami. W wyniku tych starań spółdzielnia uzyskała z parcelowanego folwarku we wsi Gać w formie darowizny 5,52 ha łąk w celu założenia plantacji wikliny, budynek stajni dworskiej z 17-sto arowym zapleczem na uruchomienie warsztatów koszykarskich i magazynu. Przejęcie łąk i budynku nastąpiło latem 1938 r. na uroczystym zgromadzeniu koszykarzy i mieszkańców wsi. Na tym zgromadzeniu Solarz wygłosił przemówienie sławiące spółdzielcze działanie, zachęcające biedotę do organizowania się w celu lepszego życia, życia bez nędzy, życia w sprawiedliwości społecznej i ludowej demokracji⁹. W 1939 r. spółdzielnia koszykarska zaliczała się do najlepszych spółdzielni we wsi Gać i okolicy, zrzeszając 130 członków. Spółdzielnia koszykarska działała do 1953 r., a ulegając likwidacji została przejęta przez Powiatową Spółdzielnię Wielobranżową w Przeworsku.

Nie mniej wysiłku i zabiegów włożył Ignacy Solarz na terenie wsi Gać i okolicznych wsi w jednanie mieszkańców na członków Spółdzielni Zdrowia z siedzibą w Markowej, pierwszej tego typu spółdzielni w Polsce. O tej nowej formie spółdzielni Solarz mówił przy różnych okazjach, na spotkaniach z mieszkańcami wsi, po raz pierwszy mówił o tym w 1934 r. Wieści o tego typu spółdzielni wzięły się z artykułów w prasie ludowej, młodzieżowej politycznej i samorządowej. Wrześniowy „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” zamieścił artykuł Kazimierza Wyszoмирskiego pt. *Spółdzielnie zdrowia w Jugosławii*. Mówił on o historii, organizacji, działalności i pożytku spółdzielni zdrowia a także podawał główne zadania samych chłopów jugosłowiańskich w tym nowym ich dorobku. O tej nowinie tak mówił Solarz: „...wieści dobre zdobyły mnie od razu. Opierały na kilkunastu latach doświadczenia życiowego [...] Zostałem ich zdecydowanym zwolennikiem na naszym, niemniej podatnym gruncie. Znałem dobrze te ranę życia chłopskiego...”¹⁰. Na lekarza i leczenie w latach trzydziestych XX wieku chłopów nie było stać, więc według słów Solarza w dziedzinie zdrowia chłopci byli zdani na „moc Boską i chłopską wytrzymałość”. Zdawał sobie sprawę że to przedsięwzięcie wykracza ponad ówczesne warunki i możliwości ale w swej pasji działania kierował się zasadą nie tłumaczyć, jak filozofowie istniejącego świata, ale ten świat zmieniać. Stąd wierzył w skuteczność swego działania i wierzył w ludzi, z którymi współdziałał. Zamysł organizowania pierwszej Spółdzielni Zdrowia wiązał ze środowiskiem, w którym działał Jego Wiejski Uniwersytet Orkanowy. Na siedzibę tej spółdzielni obrał Markowę, wieś przylegającą do wsi Gać z którą tworzyła jakby jedną całość.

⁹ Notatki Władysława Fołty.

¹⁰ I. Solarz, *Historia powstania Spółdzielni Zdrowia w Markowej, w: 25 lat Spółdzielni Zdrowia w Markowej*, Warszawa 1960, s. 10.

Chodziło również o to, by Spółdzielni Zdrowia stworzyć szerokie zaplecze członkowskie i gospodarcze.

Pierwsze publiczne zgromadzenie odbyło się we wsi Gać 30 maja 1935 r. w obecności 200 osób. Na tym zgromadzeniu Solarz wygłosił mowę „Co to jest Spółdzielnia Zdrowia”. Zebranie powołało Wiejski Komitet Spółdzielni Zdrowia na czele z ludowcem Franciszkiem Fołtą oraz uchwaliło apel do mieszkańców wzywający wszystkich na członków spółdzielni. Okres od 1 czerwca do listopada 1935 r. to czas ciągłych apeli i rozmów indywidualnych. W warunkach gackiej biedy na członków spółdzielni przystąpili najbardziej zaangażowani spółdzielcy i ludowcy wpłacając udział w wysokości 10 złotych. Zgromadzenie założycielskie odbyło się 24 listopada 1935 r. Członkami tej spółdzielni zostało 145 osób z Markowej i 30 osób ze wsi Gać. Od chwili założenia Spółdzielni do czasu rozpoczęcia działalności upłynął rok z powodu różnych przeszkód, jakie narzucały władze administracyjne i sądowe. Szczególnie na przeszkodzie rejestracji stanął Sąd rejestrowy uznając, że ta nowa spółdzielnia nie mieści się w przepisach nie tylko ustawy o spółdzielniach ale i nawet ustawy o stowarzyszeniach. Solarz szukał pomocy w rejestracji w Związku Rewizyjnym „Społem”. Związek pomógł w rejestracji nowej spółdzielni uznając ją za „spożywczą” w sensie zaspokajania jednej z podstawowych, licznych potrzeb człowieka a Związek prowadził intensywniejszą od innych pracę wychowawczą. Przyjęcie przez Związek „Społem” nowego typu spółdzielni spowodowało, że Sąd rejestrowy wreszcie zarejestrował nową spółdzielnię. Solarz jako główny organizator i Prezes Zarządu czynił wiele starań i zabiegów by pokonać wszystkie przeszkody i zwiększyć liczbę członków.

Z dniem 15 września 1936 r. Spółdzielnia Zdrowia w Markowej rozpoczęła działalność. Solarz przez cały okres, aż do września 1939 r. w swoich działaniach nie ustawał w celu powiększenia liczby członków z terenu wsi Gać. Liczba członków wzrosła czterokrotnie do 120 osób. Ilościowy wzrost liczby członków był wynikiem pracy Solarza i lekarza dr Władysława Ciekota. Obaj byli bez reszty oddani wielkiej idei spółdzielczej i w bardzo krótkim czasie uczynili istotną rewolucję w poprawie warunków zdrowotnych na wsi. Spowodowali, że porady lekarskie oraz leki stały się dostępne dla najbiedniejszych mieszkańców, dokonując przez to wielkiego wyłomu w kapitalistyczno-kartelowej zмовie prywatnych praktyk lekarskich i aptekarskich. Swoim uporem, dzięki ochronie największego skarbu każdego człowieka – zdrowia, Spółdzielnia Zdrowia i jej organizator Ignacy Solarz uzyskali priorytetowe miejsce w społeczności gackiej a także i okolicy.

Spółdzielnia zaczęła swoją działalność w prymitywnych warunkach, podobnie jak w 1932 r. Uniwersytet Ludowy, w chałupie chłopskiej. Solarz wspólnie z dr Ciekotem od samego początku myśleli o budowie nowego budynku Spółdzielni Zdrowia i tym staraniom nie poprzestali. W 1939 r. został zaprojektowany przez inż. Piaścika nowy budynek Spółdzielni i rozpoczęła się zbiórka funduszy i zakupy

materiałów budowlanych. Ten kolejny społeczny czyn przerwała II wojna światowa. Nowy budynek został wybudowany dopiero po zakończeniu wojny.

Uspółdzielczanie życia społeczno–gospodarczego wsi Gać nie w pełni satysfakcjonowało Ignacego Solarza. Pozostała jeszcze jedna we wsi luka, na odcinku zaopatrzenia mieszkańców wsi w artykuły przemysłowo–spożywcze, które były rozprowadzane przez prywatne sklepiki, sklep Kółka Rolniczego oraz handlarzy przyjezdnych tzw. domokrążców. Sklep Kółka nie rokował nadziei na wyparcie ze wsi prywatnego handlu oraz na uspołdzielczenie dziedziny zaopatrzenia i zbytu, gdyż ten sklep posiadał dużo cech kapitalistycznych. Z inicjatywy Solarza a szczególnie jego wykłady o spółdzielczości na kursach Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego we wsi Gać zaczął się rozwijać masowy ruch spółdzielczości spożywców „Społem” w bliższej i dalszej okolicy. Ruch ten przyniósł wręcz niespotykane efekty. W latach 1934–1937 w powiatach Przeworsk, Łańcut, Rzeszów i Brzozów powstało aż 128 Spółdzielni „Społem”. Tak duży ruch powstających spółdzielni „Społem” spowodował powstanie Okręgowego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem” w Rzeszowie, którego przewodniczącym Rady Okręgowej został Ignacy Solarz. Dla rozwoju masowego ruchu spółdzielczego „Społem” na wsi szeroką bazę społeczno–ideową stanowili działacze Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Stronnictwa Ludowego.

Organizacja Spółdzielni „Społem” trwała od grudnia 1933 r. z różnymi przerwami aż do 1937 r. W grudniu 1933 r. został powołany Komitet Organizacyjny Spółdzielni „Społem”, którego przewodniczącym został Andrzej Rydz. Komitet nie spełnił w nim pokładanych nadziei. Niechęć mieszkańców do tej spółdzielni w dużej mierze wytwarzało Kółko Rolnicze, które poprzez swój sklep pokrywało wszystkie swe wydatki organizacyjne. Na niechęć mieszkańców również wpływała wysokość udziału ustalona na 25 złotych przy pierwszej wpłacie w wysokości 10 złotych, a w tym czasie 100 kilogramów żyta kosztowało 8 – 12 złotych a główni społecznicy byli już udziałowcami kilku spółdzielni. Najważniejsza jednakże przyczyna niechęci tkwiła w samym przewodniczącym Rydzu, który torpedował „Społem” a po „zamachu koszykarskim” sam otworzył swój własny sklep. Zdemaskowanie grupy Rydza oraz usunięcie ich z ruchu spółdzielczego i ludowego spowodowało oczyszczenie atmosfery spółdzielczej i wpłynęło na przyspieszenie organizacyjne spółdzielni „Społem”.

W dniu 13 września 1937 r. Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Stronnictwa Ludowego uznały, że dawny Komitet Organizacyjny został zlikwidowany a w jego miejsce powołano nowy 9–cio osobowy Komitet Organizacyjny na czele z Ignacym Solarzem i Władysławem Fołtą. W miesiącach październik – listopad przeprowadzono akcję propagującą tę formę spółdzielczości. W dniu 8 grudnia 1937 r. odbyło się publiczne zgromadzenie mieszkańców wsi w sprawie założenia Spółdzielni Spożywców. W tym zgromadzeniu uczestniczyło 150 osób a główne założenia pt. „Ideologia i zadania spółdzielni »Społem«” przedstawił Ignacy Solarz.

Ponadto o działalności tego typu spółdzielni w sąsiednich wsiach mówili Mieczysław Flejszar z Markowej i Antoni Styś z Husowa. Zgromadzenie podjęło uchwałę o zwołaniu zebrania założycielskiego przy zadeklarowaniu się 100 udziałowców. 23 stycznia 1938 r. odbyło się z udziałem 120 członków założycieli zebranie założycielskie. Zebranie przyjęło nazwę Spółdzielni Spożywców „Chłop”. Statut spółdzielni przedstawił Solarz. Zebranie wybrało nowe władze. Do władz wszedł również Solarz uzyskując w głosowaniu pełne 100% głosów, co świadczyło o wielkim do niego zaufaniu, uznaniu i autorytecie społecznym. Solarz mimo takiego poparcia nie został przewodniczącym Rady o czym tak pisał: „No i nie byłem na zebraniu Konstytuującym Rady Spółdzielni Spożywców w Gaci naznaczonym na 24.01. na 18 godz. dziwnie przeze mnie samego. Ładna solidarność. Miałem po południu Komisję Rewizyjną w Spółdzielni Zdrowia, ale przeciągnęła się do 10 – tej wieczór. Nie przewidywałem aż takiego przedłużenia. Żałuję że nie byłem właśnie na ukonstytuowaniu. Tym bardziej że boję się obarczenia siebie jaką funkcją, bo żadnej już stanowczo nie dam rady i pod żadnym warunkiem nie mogę przyjąć poza zwyczajnym członkowstwem w Komisji organizacyjno – wychowawczej (nawet bez przewodnictwa). Jestem zanadto obarczony już społecznymi funkcjami poza zawodowymi pracami (koszyki, zdrowie, Rzeszów) i to odpowiedzialnymi. Jeżeli więc 24.01. poszło inaczej to bądźcie uprzejmie wyprostować to przed wysłaniem protokołów do Związku”¹¹. Zgodnie z życzeniem Solarz pozostał w Radzie tylko zwykłym członkiem. Większość Rady i Zarządu znalazła się w rękach starszych wicarzy i ludowców, wyrobionych społeczników – spółdzielców. Po zarejestrowaniu przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie spółdzielnia otworzyła sklep przejmując sklep Kółka Rolniczego oraz mocno uszczupliła prywatne sklepiki. Prawdziwą furorę robiła Spółdzielnia „Chłop” po zbilansowaniu obrotów za rok 1938, który zakończył się sporym zyskiem co pozwoliło wypłacić członkom dywidendę. Taki obrót sprawy ucieszył bardzo głównego inicjatora spółdzielni Ignacego Solarza.

Klamrą spinającą całokształt działalności spółdzielczej Ignacego Solarza we wsi Gać stało się Towarzystwo Domu Spółdzielczego pracujące w oparciu o specjalny statut, którego autorem był Solarz. Towarzystwo zostało zorganizowane 7 marca 1937 r., celem było wybudowanie i prowadzenie jednego lub wielu domów spółdzielczych oraz prowadzenie szerokiej pracy gospodarczo-kulturalnej. Członkami Towarzystwa były 54 osoby fizyczne z udziałami w wysokości po 10 zł i 6 osób prawnych (Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Koszykarska, Spółdzielnia „Chłop”, Kółko Rolnicze i Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”) z udziałem w wysokości po 1000 zł. Towarzystwo zrodziło się na bazie Kasy Stefczyka, która gromadziła fundusze na budowę Domu Spółdzielczego, w którym swoje siedziby miałyby wszystkie działające we wsi spółdzielnie. W 1938 r. zgromadzono materiały oraz załatwiono wszystkie formalności prawne związa-

¹¹ List Ignacego Solarza do Władysława Fołty z dnia 25.01.1938 r. w zbiorach autora.

ne z budową. W opracowanie dokumentacji dużo wysiłku włożył Solarz, o czym świadczyły wpisy robione na bieżąco w jego kalendarzu – terminalce w 1938 r. Zebranie członków przyjęło projekt architektoniczny budynku, który został wzorowany na budynku Uniwersytetu Orkanowego. Budowę rozpoczęto w maju 1939 r. Prace na chwilę przerwał wybuch II wojny światowej w 1939 r. Wykończenia budynku i jego zasiedlenia Solarz nie oglądał, gdyż został aresztowany przez Gestapo 20 stycznia 1940 r. i przepadł bez wieści. Dom Spółdzielczy został wykończony w 1941 r. przez Spółdzielnię „Chłop”, do którego przeprowadziły się działające we wsi spółdzielnie. Dzisiaj w budynku mieści się sklep i są biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Ignacy Solarz również w okolicy był inicjatorem zakładania spółdzielni. Kolejną nowatorską spółdzielnią, której patronował, była Spółdzielnia Drzewna „Samopomoc Chłopska” w Żołąni zarejestrowana w 1937 r. Swym zasięgiem obejmowała powiaty: Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Kolbuszowa, Jarosław i Nisko. Celem spółdzielni było skup i przerób drewna oraz dostarczanie go członkom. Spółdzielnia przetrwała do wybuchu II wojny światowej.

Równocześnie z powstającymi we wsi Gać i okolicy spółdzielniami w całym kraju odbywał się proces aktywizacji społeczno-gospodarczej ludności wiejskiej, zwłaszcza młodzieży. Spowodował to niezwykle prężny, ideowo świeżo wyzwolony z pod opieki ziemiańskiej Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Przyspieszył ten proces pogłębiający się kryzys gospodarczy. Władze centralne „Wici” zwróciły uwagę, że obok działalności kulturalno-oświatowej należy rozpocząć działalność społeczno-gospodarczą. Wskazano, że podnoszenie społeczne i materialne wsi powinno odbywać się na drodze rozwoju różnych form przydatnych wsi, szczególnie organizacji spółdzielczych. Na tej fali entuzjazmu wokół spółdzielczości spożywców doszło do opracowania i ogłoszenia przez Prezesa Macieja Rapackiego programu gospodarczego spółdzielczości spożywców, co było odważnym wezwaniem do ewolucyjnych przeobrażeń ustroju społeczno-gospodarczego Polski.

Powstające jak grzyby po deszczu spółdzielnie w powiatach Przeworsk, Łańcut, Rzeszów i Brzozów spowodowały, że 5 sierpnia 1937 r. otwarto nowy oddział okręgowy w Rzeszowie, a przewodniczącym Rady Okręgowej został wybrany 7 listopada 1937 r. Ignacy Solarz. Praca w Radzie i na Uniwersytecie Ludowym zabierały dużo czasu. Zdumiewające jest to, że nigdy nie chciał nic robić sam, wciągając w swe zamierzenia szersze grono ludzi, współpracowników. W Radzie Okręgowej spowodował powołanie Prezydium, Komisji Gospodarczej oraz wpłynął na zatrudnienie sekretarza Rady Okręgowej Antoniego Stysia wypróbowanego działacza wiciowego i spółdzielczego.

Za pierwszorzędnym instrumentem w pracy spółdzielczej uznawał wszelkiego rodzaju kursy i narady. Kursy dzielił na tzw. pogłębiające dla pracowników i organów spółdzielni oraz organizatorów. Solarzowi wciąż było mało kontaktów z ludź-

mi. Poza zjazdami okręgowymi, odbywały się dwa razy w roku, posiedzeniami plenarnymi Rady – raz na kwartał, co miesiąc odbywały się posiedzenia Prezydium i Komisji, zwoływane były jeszcze powiatowe narady przedstawicieli spółdzielni głównie w Jarosławiu, Łańcucie, Przeworsku i Brzozowie. Solarz dotarł aż do Krosna. Jego myślą przewodnią, którą ujawniał w różnego rodzaju referatach, wystąpieniach było: „Spółdzielczość to najmocniejsze ramię demokracji”.

Chcąc utrwalić i pogłębić pracę spółdzielczą na terenie objętym opieką Rady Okręgowej Ignacy Solarz zaprojektował otwarcie szkoły spółdzielczej na wzór szkoły prowadzonej w Warszawie przez Franciszka Dąbrowskiego. Plan ten przygotowany został w 1938 r., a w 1939 r. Rada Okręgowa i Centralna Rada Nadzorcza „Społem” zatwierdziły plan Solarza utworzenia Szkoły Spółdzielczej. Nauka miała rozpocząć się na jesieni 1939 r. Szkoła miała zostać otwarta we wsi Rogózno a skład personalny miał być następujący: Kazimierz Maj, Jan Domański, Bronisław Drzewiecki, Sobiepanek i Roman Gesing. Realizację jednakże tego projektu uniemożliwiła wojna.

W sierpniu 1939 r. Centrala Spółdzielni „Społem” wydała dyspozycje przygotowania w każdej spółdzielni Zarządów zastępczych złożonych głównie z kobiet i osób starszych na wypadek wojny. Solarz dopilnował tego zalecenia. Najlepiej to widać na przykładzie spółdzielni ze wsi Gać. Z chwilą wybuchu wojny i wyruszenia wszystkich mężczyzn wraz z Solarzem na wschód momentalnie wszystkie gospodarcze, administracyjne i społeczne funkcje przejęli ich zastępcy. Dało to taki skutek, że kiedy wkroczyli Niemcy i ludność natarła na spółdzielnie w celu rozebrania tego co było w myśl hasła: „bo Niemcy i tak je zabiorą”, to zarządy zastępcze wraz z członkami nie dopuścili do rozgrabienia majątków spółdzielni.

Po powrocie z kampanii wrześniowej Solarz zamieszkał na Gackiej Górze. Przyszłość najbliższa przedstawiała się w jak najciemniejszych i jak najgorszych barwach. Uniwersytetu Ludowego nie mógł prowadzić a magazyny Oddziału „Społem” w Rzeszowie uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych. W listopadzie 1939 r. udał się do Warszawy gdzie spotkał się z Maciejem Ratajem. Z Warszawy powrócił z nominacją na Dyrektora Okręgu „Społem” w Rzeszowie. Po powrocie Solarz na nowo musiał odbudowywać placówkę w Rzeszowie – została zniszczona w czasie działań wojennych. Solarz nawiązał kontakty gospodarcze z oddziałami sąsiednimi skąd otrzymywał potrzebne produkty spożywcze.

Niedługo Solarzowi dano gospodarować w nowych, trudnych warunkach, został aresztowany 20 stycznia 1940 r. Z więzienia zachowały się dwa listy Solarza adresowane do pracownika Oddziału Ksawerego Skolimowskiego z datami 27 stycznia i 6 lutego 1940 r. Po tych datach słuch o Solarzu zaginął. W marcu 1940 r. żona Zofia Solarzowa otrzymała z Gestapo rzeczy osobiste Solarza i wiadomość, że mąż nie żyje.

Z całego przebiegu pracy spółdzielczej Ignacego Solarza widać, że próbował on przenosić na wieś formy spółdzielcze – spółdzielnie rzemieślnicze (koszykar-

ska), oświatowe (księżnica Gacka) czy budowlane (drzewna, rolniczo – budowlana). Ignacy Solarz był prawdziwym działaczem oświatowym i spółdzielczym. W swoim życiu wszystkie siły zużył na wytrwałe i uparte dążenie do przyspieszenia polepszenia życia ludzi wiejskich.

Lucjan Cimek

Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
Oddział w Krasnymstawie

Dzieje wsi i parafii Krupce w gminie Krasnostaw

W odległości 9 km na północny wschód od centrum Krasnegostawu leży wieś Krupce, położona po obu stronach małej rzeczki o nieco śmiesznej nazwie – Bzdurka. Sama wieś, przecięta drogą wojewódzką nr 812, swój wiek szacuje na około 600 lat i swój rodowód wywodzi od sławnego rodu Krupskich.

Jerzy Krupski w 1502 r. został starostą chełmskim, a następnie hrubieszowskim, bełskim i horodelskim. Był również kasztelanem bełskim i lwowskim, a przed śmiercią został wojewodą bełskim. Należał więc do osób, które robiły w dawnym Królestwie Polskim błyskotliwe kariery polityczne. Początek tej kariery zawdzięczał ponoć temu, że uratował w 1497 r. na polu bitwy pod Koźminem (Bukowina) życie królewiczowi Janowi Olbrachtowi, podając mu konia, by ten salwował się ucieczką z pola bitwy, w czasie której zabito pod nim dwa piękne rumaki. Jerzy Krupski ożenił się z Beatą z Buczacza na Podolu, córką wojewody ruskiego. Był znany z wielu przedsięwzięć budowlanych i wiele wskazuje na to, że pod jego nadzorem wybudowano w rodowej miejscowości Krupce okazałą fortecę, która dała początek lokalizacji późniejszego zamku. W ślad za małżonką Jerzego Krupskiego napłynęła do Krupcego ludność rusińska wyznania greckokatolickiego, zasiedlając okoliczny teren.

W czasie wybuchu powstania styczniowego, w Krupem i jego okolicach (Ostrów Krupski, Siennica Nadolna i Wincentów) agitację powstańczą prowadził i czynnie powstańców wspierał właściciel majątku Krupce, Gilimerson. Z zemsty Moskale zabili go we własnym domu. Obecnie jest rzeczą zupełnie niemożliwą ustalić, co dokładnie spowodowało taką wściekłość rosyjskiego wojska, aby na oczach całej rodziny rozsiekać człowieka szablami. Nic więc dziwnego, że ludność rusińska zasilila szeregi powstańcze chcąc pomóc Gilimersonowi i ucisk caratu. Cały okres powstania styczniowego był jedną wielką próbą dla zbiorowej duszy wsi Krupce. Zaprocentował on 3 listopada 1918 r. rozbrojeniem austriackiego posterunku żandarmerii w Krupem, co dało sygnał, że należy przystąpić do rozbrajania okupantów w całym powiecie krasnostawskim.

Na progu niepodległości w skład zasadniczej wsi Krupe wchodziły jej trzy przysiółki: Kolonia Krupe, Popówka i Zastawek. Według spisu powszechnego z 1921 r. wieś Krupe liczyła 87 domów i 627 stałych mieszkańców.

Obok przeważającej pod względem narodowości ludności rusińskiej, mieszkano tu również około 20 procent Polaków i niecałe 5 procent Żydów. Do 1875 r. istniała w Krupem parafia greckokatolicka. W czasie kasaty unii została zamieniona na prawosławną, która przetrwała do zakończenia II wojny światowej (w Krupem mieszkali prawosławni, a w Ostrowie Krupskim katolicy – należący do parafii łacińskiej w Krasnymstawie).

Dawny kościół pounicki, drewniany, jednonawowy stał w miejscu dzisiejszej plebanii. W 1875 r. został on przemianowany na cerkiew prawosławną. Uległ całkowitemu spaleniemu podczas działań wojennych w 1914 r. Obecny kościół, pw. Matki Bożej Częstochowskiej, został wybudowany w latach 1900 – 1905 jako cerkiew prawosławną. W 1945 r. oddano go katolikom, a jesienią tegoż roku poświęcił go dziekan krasnostawski, ksiądz prałat Bronisław Malinowski. W 1946 r. przebudowano wieżę i dachy usuwając siedem kopuł cerkiewnych, popularnie zwanych cebulami. Dokonał tego ks. kapelan Jan Piotr Orzeł, który w latach 1946–1950 był proboszczem w parafii Krupe i potrafił doskonale zorganizować tę pracę. Wojewódzki Urząd Repatriacyjny w Lublinie, po wysiedleniu ludności rusińskiej za Bug, przyznał nowej parafii łacińskiej 12,31 ha ziemi ornej łącznie z łąką.

Decyzją Powiatowego Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa w Krasnymstawie z dnia 7 maja 1962 r. zabrano parafii 8,96 ha ziemi ornej na Państwowy Fundusz Ziemi, co było dużą stratą. Obecnie parafia posiada 3,35 ha ziemi ornej i łąki, stanowiącej użytek ekologiczny. Od początku powstania parafia łacińska w Krupem weszła w skład dekanatu krasnostawskiego. Aktualnie proboszczem jest ks. Piotr Hawryluk.

W latach 1946 – 1948, wspomniany już wyżej, energiczny ks. kapelan Jan P. Orzeł rozpoczął i zakończył budowę nowej plebanii. Dawny cmentarz unicki został założony na początku XIX wieku, później zamieniono go na prawosławny. Cmentarz katolicki istnieje od 1946 r. i przylega do cmentarza wcześniejszego. Spoczywa na nim ks. kanonik Edward Wolski (1918 – 1997), pochodzący z pobliskiego Ostrowa – poeta ludowy i były żołnierz Batalionów Chłopskich w placówce Siennica Różana, a także chluba wsi Krupe – Czesław Czaban, żołnierz armii gen. Władysława Andersa, uczestnik bitwy pod Monte Cassino. Jest też zbiorowa mogiła żołnierzy Wojska Polskiego poległych w latach 1939 – 1945.

Archiwum parafii w Krupem nie posiada starych dokumentów. Znajdują się w nim dokumenty i księgi od czasów powstania parafii łacińskiej oraz niektóre artefakty z byłej cerkwi, np. korony, które trzymano nad nowożeńcami podczas ceremonii zaślubin.

Sama bryła kościoła jest stosunkowo niewielka, murowana z czerwonej cegły, jednonawowa, neobarokowa. Do niższego i węższego prezbiterium przylegają

dwie zakrystie, nawa prostokątna. Przy nawie znajduje się kruchta, a nad nią wieża zwieńczona krzyżem. Ołtarz główny jest wykonany z drewna lipowego i sosnowego w stylu późnorenesansowym, datowanym na 1663 r. W ołtarzu tym jest obraz Matki Bożej Częstochowskiej z 1946 r. Otoczony jest on czcią i wdzięcznością parafian, którzy zamieszkują tą ziemię, a także wiernych z najbliższej okolicy.

Jeden ołtarz boczny w stylu renesansowym z 1663 r. znajduje się po lewej stronie nawy. W ołtarzu tym jest renesansowy krucyfiks. Obydwa ołtarze zostały sprowadzone do Krupiego w 1970 r. z Wińska koło Wołowa na Dolnym Śląsku. Ołtarz boczny z prawej strony poświęcony jest Matce Bożej Fatimskiej. Ławki w nawie są z drewna dębowego i jesionowego, zostały wykonane w latach 1971 – 1972.

Na chórze muzycznym znajduje się fisharmonia. Na ścianach kościoła widnieją kilka zabytkowych obrazów: Wniebowzięcie NMP (XVIII w.), Ostatnia Wieczerza (XVII w.), św. Jan Ewangelista (XIX w.), św. Łukasz (XIX w.). Okna zdobią kolorowe witraże z postaciami świętych.

Na wieży kościelnej jest umieszczona mała sygnaturka oraz dzwon spiżowy wagi około 300 kg, przywieziony przez ekspatriantów z dawnego województwa lwowskiego (wykonany przez słynną Odlewnię Dzwonów Rudolfa Matheisela, we Lwowie w 1928 r.). Ten dzwon, swoim donośnym biciem, przypomina potomnym o wielkości II Rzeczypospolitej i ich kresowym rodowodzie, ale oni już na dobre wrosli w tą ziemię. Czego dowodem jest okazała remiza Ochotniczej Straży Pożarnej i nowa szkoła z dobrym zapleczem sportowym oraz zadbane domostwa, świadczące o wysokiej gospodarności i kulturze mieszkańców wsi Krupie, którzy z wielką pieczołowitością kultywują chlubne tradycje swoich przodków.

Bibliografia

- Relacja ks. Mieczysława Jachymka z 1978 r., byłego proboszcza parafii Krupie*, spisana przez Lucjana Cimka w obecności Czesława Czabana.
- Grochecki K., *Niecodzienny przewodnik po niecodziennych zabytkach*, Krasnystaw 2020, s. 17 – 55.
- Maleszyk R., *Dzieje Gminy Krasnystaw w latach 1864 – 2014*, Krasnystaw 2014, s. 258 – 265.
- Ks. Zahajkiewicz M. T., *Diecezja Lubelska 1985*, Lublin 1985, s. 209 – 210.
- Żurek Fr., *Powiat krasnostawski w walce o wolność*, Lublin 2009, s. 22, 32, 201–202.



Alicja Cimek, *Zabytkowy kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Krupem k/Krasnegostawu przyciąga licznych turystów i wiernych*, 2021, akryl na płótnie, 50x40.



Alicja Cimek, *Krupce, dwór klasycystyczny z lat 1779 – 1782, przebudowany około 1840 r. – stan obecny*, 2021, akryl na płótnie, 30x40.

ks. Krzysztof Strzelczyk

Bielsko-Biała

Skąd ulica ks. Stanisława Stojałowskiego w Bielsko-Białej?

Jest taka ulica w moim mieście, do której wróciłem po przeszło 50 latach. Wtedy ulica łącząca Bielsko z Białą nosiła nazwę marszałka Koniewa, który wyzwał Bielsko i Białą w 1945 roku. Kim był ks. Stanisław Stojałowski? To pytanie było dla mnie zagadką od wielu lat. Po powrocie na emeryturę do Bielska-Białej postanowiłem się dowiedzieć, kto to był. Wcześniej od Władysława Leśniaka, długoletniego kościelnego z Białej słyszałem „to był wielki człowiek, przyjaciel robotników, patriota, który miał wielu przeciwników”. Jak przez mgłę, przypominałem sobie o jego kłopotach z władzami kościelnymi..., a później się nawrócił i umarł pojednany z Bogiem. Stali mieszkańcy Bielska-Białej nie pamiętali historii jego życia. Postanowiłem zatem szukać wiadomości o nim rozpoczynając od Wikipedii. Znalazłem tam krótki i zwięzły zyciorys z bibliografią. Najwięcej skorzystałem z pozycji *Wspomnienia z życia ks. St. Stojałowskiego* Heleny Hempel (Kraków 1921) oraz *Ks. St. Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna* Franciszka Kąckiego (Lwów 1937) i innych broszur, artykułów. Oto owoc poszukiwań.

Stanisław Stojałowski urodził się we wsi Zniesienie (dziś dzielnica Lwowa) 14 maja 1845 roku w zubożalej, patriotycznej rodzinie szlacheckiej. Uczył się w szkołach ludowych w Buczacu i Przemyślu. Uczęszczał do I Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Uznany za przywódcę uczniowskich zamieszek, został wydalony ze szkoły z zakazem dalszej nauki. Wstępuje do zakonu jezuitów w Starej Wsi koło Brzozowa. W roku 1870 przyjmuje święcenia kapłańskie w Krakowie. Do pogłębienia studiów wysyłają go przełożeni do Belgii. Tam po raz pierwszy spotyka się z ruchem chrześcijańsko-społecznym. Ruch ten dążył do usuwania ostrych przeciwieństw klasowych między robotnikami i kapitalistami oraz posiadaczami ziemskimi. Tam też zapoznaje się ze stowarzyszeniem Apostolstwa Modlitwy, o cechach społecznych. Idea apostolstwa zaczęła obejmować wiele krajów Europy. Ksiądz St. Stojałowski postanawia zjednoczyć powstające ogniska Apostolstwa Modlitwy w trzech zaborach Polski. W tym celu powołuje w Krakowie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy (1872 r.), które trwa do dziś.

Po powrocie z Belgii, prowadzi misje, uczy religii i łaciny w kolegium jezuitckim. W 1875 r. opuszcza zakon jezuitów i przechodzi do archidiecezji lwowskiej. Jako wikariusz parafii św. Marcina we Lwowie, z wielką energią prowadzi działalność społeczną, zostaje radnym Lwowa. W radzie i w działalności publicystycznej wyróżnia się zręcznymi wystąpieniami, w których atakuje znaczących polityków z Galicji. W roku 1875 kupuje od prof. Czesława Pieniążka czasopisma „Wieniec” i „Pszczołka”, łącząc je później w jedno pismo. Za motto swoich pism wziął dwuwiersz Zygmunta Krasińskiego „Z szlachtą polską, polski ród”. Wkrótce „Wieniec” i „Pszczołka” osiąga wielką popularność wśród mieszkańców Galicji, a zwłaszcza chłopów. Przez swoje pismo ks. Stojałowski chciał krzepić wśród polskiego ludu oświatę i przekształcić chłopą w światłego Polaka i dobrego katolika. Niejednokrotnie zamieszczał też korespondencje i artykuły przedstawiające niesprawiedliwe stosunki społeczne na wsi. Skupił wokół pisma twórców ludowych oraz pierwszych działaczy i polityków w Galicji. Chociaż unikał bezpośredniej krytyki ziemiaństwa, szybko popadł w konflikt ze środowiskiem galicyjskich konserwatystów i z władzami. Niezrażony represjami ks. Stojałowski działał dalej. Z okazji 50 lat kapłaństwa Piusa IX, zebrał blisko 100 chłopów i w maju 1877 r. zorganizował pielgrzymkę do Rzymu i przedstawił ich Ojcu Świętemu. Papież specjalnie ich pobłogosławił, a ks. Stojałowskiego mianował swoim prałatem. Ks. Stojałowski swój program określił w dwóch słowach: „Gazetki i wiece”. W ramach tego programu propagował na wsi ruch spółdzielczości, zakładanie kółek rolniczych. Pierwszy wiec włościański we Lwowie zwołał 30 września 1877 roku. Odtąd weszły w życie takie zgromadzenia ludowe w różnych miejscowościach. Na kolejnym wiecu 29 i 30 czerwca 1878 roku w Krakowie uchwalono, aby w 800 lat od śmierci św. Stanisława (1879) odbyć wielką narodową pielgrzymkę do grobu św. Stanisława oraz do Szczepanowa jako do miejsca jego urodzenia. Przy wielkim udziale chłopów, pielgrzymka do grobu św. Stanisława, pod przewodnictwem ks. Stojałowskiego, miała miejsce 8 i 9 maja 1879 roku. Przy tej okazji, pielgrzymi odwiedzili groby królów polskich i inne pamiątki Krakowa. Nigdy przedtem Kraków nie odwiedziła tak wielka gromada ludu wiejskiego a sami chłopci powoli odnajdowali swoją godność i tożsamość z narodowością polską. Za swoją działalność w „nagrode” ich przewodnik od 1880 r. był 9 razy oskarżany o zniesławienie i łamanie prawa. Ale to były tylko początki kłopotów.

W roku 1880 otrzymał pierwsze i jedyne w swoim życiu probostwo w Kuli-kowie, w pobliżu Lwowa. Nowy proboszcz przykładał ogromną wagę do liturgii, nauki katechizmu i zasad wiary katolickiej wśród ludu. Zaopatrzył się w specjalny powóz, dzięki któremu, mógł się przemieszczać często po bezdrożach i mokradłach, gdyż na terenie parafii brakowało porządnych dróg a wioski było aż 22. Nie zapominał o działalności społecznej i charytatywnej. Pomagał zwłaszcza zadłużonym, którym groziło wywłaszczenie. Niemniej nikt, tak jak on, nie łączył obowiązków duszpasterskich z szeroko zakrojoną pracą narodową czy społecz-

na. Zaczął od edukacji. Sprowadzał na miejsce odpowiednich nauczycieli, którzy uczyli czytać i pisać. Wielu z jego parafian było analfabetami, podobnie jak niemal w całej Galicji. Dla zwalczania analfabetyzmu zaprowadził po wsiach szkoły zimowe sprowadzając z Lwowa siły nauczycielskie na własny koszt. Zatrudniał nawet głośnego wtedy twórcę metody szybkiego nauczania czytania i pisania dla dorosłych, Konstantynowicza z Poznania. Ks. Stojałowski uważał, że edukacji nie należało ograniczać do dzieci, ale rozszerzał ją na starsze pokolenia chłopów, które wcześniej nie były objęte dobrodziejstwem edukacji i nie tylko nie posiadały szerszych horyzontów, a często i polskiej świadomości narodowej. Ich brak wykształcenia, szkodliwy dla sprawy narodowej potęgował się jeszcze gdy zajmowali oni ważne urzędy w gminie, powiecie a nawet wyżej. Będąc proboszczem w Kulikowie ks. Stojałowski nadal organizował narodowe pielgrzymki chłopskie. We wrześniu 1883 roku w 200. rocznicę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem urządził w Krakowie wielki zjazd włościański, przyjechało do Krakowa samych włościan przeszło 12 tysięcy. Lud polski już wtedy był zdolny pojąć i odczuć obchody narodowe i śpieszył brać w nich udział – napisze w swych gazetkach, tylko inne warstwy, to jest „oświecone i unarodowione” jakże innym sercem i okiem w tamtym czasie na chłopą patrzyły. Zarząd miasta Krakowa nie chciał nie tylko odstąpić żadnego pomieszczenia dla pielgrzymów, ale nawet nie pozwolono dostarczyć słomy na prowizoryczny nocleg. Na szczęście gwardian oo. Franciszkanów pozwolił ludziom rozłożyć się w korytarzach klasztoru, znaczna liczba musiała schronić się na Podgórzu i na plantach. Autorka *Wspomnień o ks. Stojałowskim* H. Hempel pisze, że ówczesna prasa oburzała się na to „rozwólczenie” chłopów, na uczenie ich marnowania pieniędzy, gazety jednym chórem surowo karcily „Stojałowskiego” za to że „sprowadził chłopstwo” i liczyły, jakie to sumy zostały wskutek tego „puszczone na marne”.

Na probostwie w Kulikowie ks. Stojałowski jeszcze bardziej wchodzi w wir życia społeczno-politycznego. Był już znaną osobą publiczną, politykiem i to samodzielnym w myśleniu i działaniu, wchodzącym głęboko w kwestie społeczne czy gospodarcze. Uznawał autorytet władz kościelnych w kwestiach wiary i moralności, niekoniecznie jednak w sprawach politycznych czy społecznych. Te zaś władze nie były gotowe do kompromisów, stąd dla ks. Stojałowskiego zaczynają się pojawiać kłopoty. Początkowo były to drobne procesy jakie wytaczała głównie miejscowa szlachta, grzywny czy wstrzymywanie dochodów należnych z racji pełnienia funkcji proboszcza. Nie zawsze jednak kulikowski proboszcz pozostawał zupełnie bez winy, o czym świadczą pewne nieprawidłowości i konieczność ponoszenia kosztów na działalność wydawniczą czy społeczną. Można powiedzieć, że sprawy te były wygodnym pretekstem do oskarżeń i procesów, które miały uciszyć niepokornego kapłana. Kiedy w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zaczął organizować pielgrzymkę do Jerozolimy i zbierać fundusze na ten cel również zaczął być oskarżany o defraudację tych pieniędzy, m.in. w związku ze zbiórką na dro-

gocenną lampę wykonaną ręcznie, która miała być zawieszona do Ziemi Świętej i jako świadectwo wiary Polaków ofiarowana do świątyni Grobu Pańskiego. Co więcej w 1883 roku namiestnik Potocki zajął dochód z ziemi plebańskiej na parafii w Kulikowie na rzecz skarbu państwowego, co spowodowało, że ks. Stojałowski został pozbawiony dochodów.

Od końca lat osiemdziesiątych władza świecka nie krępowała się już w zasadzie niczym, byle tylko ograniczyć księdzu jego działalność polityczną. Zbiegły się one z początkiem kar kościelnych. W grudniu 1888 roku został aresztowany po raz pierwszy w związku z wyborami, bo agitował przeciwko kandydatowi konserwatywnemu. Wkrótce ks. Stojałowski trafił do więzienia we Lwowie. Księdzu wytyczono proces oskarżając go o długi na parafii w Kulikowie, oszustwa, sprzeniewierzenie pieniędzy na pielgrzymkę jerozolimską oraz krzywoprzysięstwo. Ostatecznie został on uniewinniony i w lipcu 1889 roku opuścił lwowskie więzienie. Podczas procesu do Stojałowskiego słano wiele listów z wyrazami poparcia od ludności wiejskiej, które były dla niego dowodem, że ci, których rzekomo skrzywdził stali po stronie kapłana – społecznika. Jednak już wkrótce Stojałowski został ponownie aresztowany bo zbliżały się kolejne wybory do sejmów...

Wszystkie opisane wydarzenia zbiegły się z utratą przez ks. Stojałowskiego probostwa kulikowskiego oraz karami kościelnymi, nie mógł odprawiać Mszy św. Zdecydował się wówczas opuścić wschodnią część Galicji i przenieść na zachód, by utrudnić władzom możliwości represji. Dlatego też w sierpniu 1890 r. przeprowadził się oficjalnie na Śląsk Austriacki, jakiś czas przebywając w Cieszynie, a potem w Bielsku i Białej, na granicy z Galicją. Rzeka dzieląca oba miasta Bielsko i Białą była także granicą między diecezjami, Bielsko należało do diecezji wrocławskiej, natomiast Biała do diecezji krakowskiej. W krakowskiej diecezji i innych w Galicji kary kościelne nie pozwalały ks. Stojałowskiemu na sprawowanie obowiązków kapłańskich, stąd wzięły się później Msze św. odprawiane przez ks. Stojałowskiego w Bielsku (lata 1898-1911) w dzisiejszej katedrze bo ówczesna diecezja wrocławska sięgała po Bielsko i była już otwarta na idee katolicyzmu społecznego. W maju 1891 roku udało się wreszcie rozpocząć pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Pielgrzymi wyruszyli z Cieszyna przez Budapeszt, Rijekę, Aleksandrię, Port-Said do Ziemi Świętej. Pielgrzymów było 52, pochodzących od Zbaraża i Tłumacza aż pod Wrocław, 49 polskich ubogich włościan w tym 35 z Galicji i 17 ze Śląska z pod austriackiego i pruskiego zaboru i „tysiące... co się na lampę (do Grobu Pańskiego) i wotywę składali, towarzyszą nam sercem i modlitwą”. „Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od Kalwarii i Grobu Chrystusowego, a potem zwiedziliśmy Betlejem, Emaus, Nazaret, Genezaret, Tabor, Kanę Galilejską, a skończyliśmy na Karmelu... Lampa nasza polska na Boże Ciało już wisiała u Grobu Pana Jezusa, a od dnia 30 maja pali się w niej światło na intencję całego narodu polskiego” (z listu ks. Stojałowskiego).

Niedługo po powrocie do Cieszyna mimo wielu przeszkód nasz kapłan nadal wydawał „Wieńca-Pszczółkę” z dodatkami, w Cieszynie i Czadcy (już na terenie Węgier).

W przeciwieństwie do Galicji region Śląska Cieszyńskiego był mocno uprzemysłowiony. Najważniejsze ośrodki to górnicze Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie oraz szczególnie Bielsko (wraz z sąsiednią galicyjską Białą). Ludność w znacznej mierze polska, narażona była na wiele zagrożeń, które zauważał ks. Stojałowski. Było to prowadzone systematyczne wynaradawianie, a także utrata tożsamości religijnej ze względu na szerzenie się socjalizmu, zwłaszcza wśród robotników i chłopów. Rządzący na Śląsku Cieszyńskim austriaccy urzędnicy wywodzili się z miejscowych Niemców, jak i zniemczonych Ślązaków. Niemcy wywierali na Polaków nacisk nie tylko administracyjny, ale także ekonomiczny i kulturowy. To oni należeli do grupy właścicieli fabryk, tworzyli elity finansowe oraz społeczne. Co gorsze, dla polskiego robotnika (ale i często chłopą) niemieckość była symbolem prestiżu, bogactwa oraz gospodarności, do której sam chciał aspirować. Propaganda przedstawiająca polskość jako gorszą, prymitywną i zacofaną trafiała na podatny grunt, a ludność podlegała nie tylko germanizacji planowej, ale także tej cichej, wynikającej z kompleksów polskich, a przez to niejednokrotnie bardziej skutecznej. Sytuacja Bielska była jeszcze bardziej skomplikowana. Było to miasto najbardziej niemieckie (Niemcy stanowili ponad 80%), również pobliskie wsie były w większości niemieckie. Ruch polski w zasadzie tu nie istniał, a nieliczna ludność polska ulegała niemal całkowitej germanizacji. Razem z Bielskiem i okolicą tutejsi Niemcy stanowili jedną całość, zwaną bielsko-bialską niemiecką wyspą językową. W sąsiedniej Białej, graniczącej z Bielskiem przez rzekę sytuacja nie była wiele lepsza. Władzę (burmistrza, radę) mieli Niemcy, którzy orientowali się na Bielsko, w ich rękach był cały przemysł, fabryki, banki. W Białej (jak i w Bielsku) pracowali w większości robotnicy z sąsiednich miejscowości czysto polskich z powiatu bialskiego i sąsiednich powiatów galicyjskich: wadowickiego żywieckiego. Wynaradawianie się ludności polskiej miało zatem nie tylko zasięg lokalny, ale i znacznie szerszy. Ks. Stojałowski mając stały pobyt na Śląsku Cieszyńskim od 1890 roku często odwiedzał galicyjskie wioski w powiatach bialskim i żywieckim. Często pojawiał się w przebraniu, odprawiając msze św. w stodołach oraz na polach, będąc nieustannie ścigany przez policję agitował na rzecz utworzenia ugrupowania, które mogłoby z powodzeniem rywalizować w interesie chłopów i robotników. Wraz z Janem i Stanisławem Potoczskami założył 3 lipca 1883 r. pierwszą na ziemiach polskich partię ludową Związek Stronnictwa Chłopskiego (ZSch), a na wiecu w Cieszynie 25 marca 1896 roku powołał Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe (SChL), został jego przewodniczącym, a „Wieniec” i „Pszczółka” stały się odtąd organami tego ugrupowania. Podstawę programu stronnictwa stanowiła encyklika papieża Leona XIII *Rerum Novarum* z 1891 roku. Mocno wybrzmiały słowa, że nędza ludzka nie jest zgodna z wolą

Bożą, a religia nie może służyć za usprawiedliwienie istniejących stosunków społecznych...

Za kilka miesięcy zadano ks. Stojałowskiemu decydujący cios, została nałożona na niego 5 sierpnia 1896 roku klątwa. Odczytano ją w ostatnią niedzielę sierpnia ze wszystkich ambon kościołów galicyjskich. W dokumencie zarzucono mu psucie wiary, nieposłuszeństwo wobec władzy kościelnej i świeckiej... Oznaczała ona, że kapłan został wykluczony ze wspólnoty, nie mógł legalnie sprawować żadnej posługi kościelnej, żaden z wiernych nie mógł się z nim kontaktować. Ks. Stojałowski w odpowiedzi na klątwę z całą stanowczością twierdził, że jego działania i nauki opierają się nauczaniu Kościoła i wykazywał formalne uchybienia w formie ogłoszenia klątwy, brak podpisu Ojca św. ani żadnego z kardynałów, stąd nie była ona dla niego ważna. Jednocześnie zaczął czynić wysiłki zmierzające do zdjęcia kary. W tym celu nawiązał kontakt z duchownymi z Francji, zaangażowanymi w ruch chrześcijańsko-społeczny. Uzyskał od nich pomoc przy redagowaniu memoriału do papieża. Następnie udał się do Rzymu prosić o zdjęcie klątwy. Formalnie nastąpiło to w sierpniu 1897 roku. Zdjęcie kar kościelnych nie oznaczało jednak końca problemów ks. Stojałowskiego zwłaszcza ze strony władzy świeckiej i kościelnej oraz przeciwników politycznych. Po utworzeniu Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego (1896) były wybory do parlamentu austriackiego w 1897 roku. Kandydaci z SChL odnieśli znaczny sukces, wygrali we wszystkich okręgach, w których startowali. Kiedy odbyły się wybory uzupełniające w 1898 wziął w nich udział ks. Stojałowski i odniósł zwycięstwo. W ten sposób stojałowczycy (zwolennicy ks. Stojałowskiego) mieli w Radzie Państwa siedmiu posłów, a na ich czele stanął sam przywódca ruchu. Warto pamiętać, że po pierwszym wyborze na posła do parlamentu austriackiego zażądał możliwości złożenia przysięgi w języku polskim, co też się stało. Chciał w ten sposób podkreślić szacunek dla języka ojczystego, sam bowiem bardzo dobrze znał język niemiecki. W latach 1898-1910 zasiadał w parlamencie austriackim a od 1899 również w Sejmie Krajowym Galicji. W obu izbach stał się nie tylko rzecznikiem chłopów i robotników, ale także obrony ziem polskich przed narastającą germanizacją. Jeszcze przed stałym osiedleniem się w Bielsku ks. Stojałowski działał na gruncie bielsko-bialskim usiłując realizować wskazania chrześcijańskiej nauki społecznej zawartej w encyklice *Rerum Novarum*. W pracy tej na gruncie bialskim natrafił na dość podatny grunt, liczni tutaj robotnicy w przeciwieństwie do chłopów ze wschodniej Galicji wydali się lepiej przygotowani do przyjęcia nauczania społecznego. I tak w Białej założył w 1891 roku Dom Robotniczy, siedem lat później Związek Chrześcijańskich Robotników i Robotnic (także w Cieszynie). Energiczna działalność ks. Stojałowskiego polegająca na pomocy prawnej, doradztwie w kwestiach społecznych, bytowych pozwoliła na uformowanie się wokół kapłana całego środowiska miejscowych działaczy, które zaczęto określać mianem stojałowczyków. Należeli do niego tacy jak Ludwik Dobija, Jan Kubik, Maciej Fijak, Michał Marek i wielu innych.



Zabytkowy nagrobek ks. Stojałowskiego na Cmentarzu Rakowickim

W 1902 r. ks. Stojałowski zakupuje stary dom w Bielsku na pl. Blichowym (w pobliżu skrzyżowania ul. Partyzantów i Michałowicza). Tutaj otwiera 19 października 1902 roku „Dom Polski”, gdzie skupiało się całe polskie życie w Bielsku i całej okolicy. Tu odbywały się odczyty, wykłady, zabawy i uroczystości. „Polski żywioł w Bielsku-Białej budzi się ze snu i przyjdzie zapewne czas, gdy Niemców w tych miastach będziemy oglądali tylko jako zabytek niemiłej przeszłości” („Wieniec-Pszczółka” 1908), była do ostra odpowiedź ks. Stojałowskiego na antypolskie głosy bojówek niemieckich napadających na Dom Polski.

Nie można w kilku zdaniach wyrazić znaczenia tego wszystkiego czego dokonał dla naszego miasta ks. Stanisław Stojałowski (zachęcam do zapoznania prac Jerzego Polaka), ale można natomiast nazwać Stojałowskiego jednym z prekursorów zjednoczenia obu miast, już w swej odezwie przedwyborczej z 1908 roku pisał „Kładę nacisk na to, że mieszkam w Białej-Bielsku, to żaden prawdziwy Polak nie powinien rozdzielać tych dwóch miast, ani Galicji od Śląska”.

Kapłan zmarł 23 października 1911 roku w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim. W dzienniku „Gwiazdka Cieszyńska” z 28 października 1911 r. – na temat dokonań zmarłego księdza napisano następująco: „Jedną z wielkich zasług ś. p. zmarłego jest dzielna obrona kresów zachodnich przed germanizacją. W Bielsku ufundował »Dom Polski«, który tam jest, pomimo wszystko, ogniskiem życia polskiego. Ponad wszystko zaś postać jego jest historią ruchu ludowego, którego ks. Stanisław Stojałowski był twórcą. Zmarły był osobistością

niezwykłą, obdarzony nadzwyczajnymi zdolnościami, był mężem żelaznej woli, niezmordowanej i ciągłej pracy. Miał wady, popełniał ciężkie błędy, ale skoro je poznał, starał się je naprawić. Po walce, która była najwybitniejszą cechą tego utalentowanego i zasłużonego pracownika ludowego, która była elementem jego życia, zasnął snem śmierci. Ale pamięć jego i jego pracy pozostanie, jego osoba i działalność przejdzie do historii”.

W 111. rocznicę śmierci ks. Stanisława Stojałowskiego – charyzmatycznego społecznika i jednego z prekursorów ruchu ludowego – wieniec na jego zabytkowym grobie na cmentarzu Rakowickim w Krakowie położyli 24 października 2022 r. przedstawiciele samorządów – bielskiego i krakowskiego, także kontynuatorzy dzieła zasłużonego kapłana. Zapowiedziano wówczas, że w przyszłym – 2023 roku, zabytkowy nagrobek duchownego przejdzie specjalistyczną konserwację.

Myślę, że moje poszukiwania, skąd w Bielsku-Białej ul. ks. Stanisława Stojałowskiego zostały choć w pewnym stopniu zaspokojone. Dziękuję tym, którzy w 1990 roku jednej z najważniejszych arterii miejskich, łączącej w symboliczny sposób dwa oddzielne dawniej miasta nadali jego imię. Szczególne podziękowania kieruję dla Grzegorza Wnętrza, który pierwszy z historyków w sposób całościowy przedstawił życie ks. Stanisława Stojałowskiego w książce *Wszystko dla Narodu, wszystko przez Lud. Ksiądz Stanisław Stojałowski w walce o chrześcijańską i narodową tożsamość Ludu Polskiego pod austriackim zaborem*, wydanej w Bielsku-Białej w 2022 roku.

Henryk Milanowicz

Krajowa Komisja Humanistycznych Inicjatyw Edukacyjnych
Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych

Tradycje i obyczaje adwentowe na Podlasiu

Adwent

Adwent pochodzi od łacińskiego słowa *adventus* – oczekiwanie, przyjście, przybycie. Polacy nazywali go czterdziestnicą ponieważ trwał 40 dni, zaczynał się nazajutrz po św. Marcinie. Pierwsza wzmianka o Adwencie pochodzi z roku 388, z Synodu w Saragossie. W średniowieczu zaczynał się 12 lub 14 listopada.

Obecnie Adwent zaczyna się między 29 listopada a 3 grudnia. W tradycji ludowej za jego początek uważano święto św. Katarzyny przypadające na 25 listopada („Katarzyna Adwent zaczyna”). Dla osób wierzących stanowi czas duchowych przygotowań. Osoby niewierzące również chętnie korzystają z niektórych symboli i zwyczajów adwentowych, np. stawiają na stole wieniec i pieką pierniczki. Dzieli się na 2 części. Od pierwszej niedzieli Adwentu do 16 grudnia wierni oczekiwali przyjścia Chrystusa w dniu Sądu Ostatecznego. Od 17 do 24 grudnia oczekiwali świąt – szczególnego oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Charakter Adwentu w Polsce został w znacznym stopniu ukształtowany przez praktyki zakonów benedyktynów i cystersów.

Adwent trwa cztery tygodnie. Każda z czterech niedziel adwentu oznacza etap oczekiwania na narodzenie Jezusa.

- I niedziela adwentu — dzień, w którym rozpoczyna się adwent, wierni zapalają wówczas pierwszą z czterech świec adwentowych, zwaną Świecą Nadziei (lub Świecą Proroka), wspominamy wówczas proroków, którzy zapowiedzieli przyjście Chrystusa na ziemię,
- II niedziela adwentu — poświęcona jest miejscu, w którym Jezus przyszedł na świat, czyli Betlejem; zapala się wówczas świecę zwaną Świecą Pokoju (lub Świecą Betlejem),
- III niedziela adwentu — zwana *Gaudate* (czyli: Radujcie się), zapala się wówczas Świecę Radości, zwaną też Świecą Pasterzy,
- IV niedziela adwentu — upamiętnia aniołów, którzy objawili się przy narodzeniu Jezusa, w ten dzień zapala się czwartą, ostatnią świecę, zwaną Świecą Miłości lub Świecą Aniołów.

Na Podlasiu był zwyczaj, iż przez cały Adwent rano i wieczorem grano na ligawkach. Miało to przypominać Sąd Boży przy końcu świata i by na taki sąd przygotować wiernych. Miało to być interpretacją słów Pisma Świętego *Canite Tuba, Sion* (Zabrmij Trąbo Syjonie). Widocznym znakiem w świątyniach była świeca roratnia (roratka) – symbol Najświętszej Marii Panny, która niesie ludziom Chrystusa – Światłość prawdziwą. W kościołach umieszcza się ją na prezbiterium obok ołtarza lub przy ołtarzu Matki Bożej. Biała lub niebieska kokarda, którą jest przepasana roratka, mówi o niepokalanym poczęciu Najświętszej Marii Panny. Dziś upowszechnił się wieniec adwentowy pleciony z gałązek drzew iglastych wśród których umieszcza się cztery świece symbolizujące cztery niedziele adwentu. Co niedzielę zapala się kolejną świecę. I świeca jest świecą pokoju, II wiary, III miłości, IV nadziei. Elementy wieńca symbolizują wspólnotę oczekującą w nadziei i radości na przyjście Pana. Znaczenie poszczególnych elementów jest następujące: zielone gałązki – życie, nadzieja; świece – światło, nadchodzącą Światłość; forma wieńca: krąg – powracający cykl życia. Zwyczaj wprowadził pastor ewangelicki Johan Hinrych Nichern w poł. XIX w. Zwyczaj przyjął się wśród ewangelików, a obecnie i katolików. Upowszechnił się również kalendarz adwentowy – specjalny kalendarz służący do odliczania dni od pierwszego dnia adwentu lub 1 grudnia do Wigilii Bożego Narodzenia. Pomysł pochodzi z XIX wieku od niemieckich luteran. Zwyczaj ten znany jest i pielęgnowany w wielu krajach na całym świecie w rodzinach chrześcijańskich. Rano przed wschodem słońca odprawia się nabożeństwo „Roraty”. Nazwa pochodzi od pierwszych słów introitu do Mszy Św. *Rorate coeli de super* (Spuście nam niebios). Zwyczaj ten wprowadzono w Polsce w poł. XIII w. Miała go zapoczątkować św. Kinga, żona Bolesława Wstydliwego. Po stu latach był już powszechny w całej Polsce. Roraty są to msze ku czci Marii Panny, na pamiątkę tego, że przyjęła nowinę od Archanioła Gabriela, zwiastującego, iż zostanie Matką Syna Bożego. Wierni przychodzili do kościoła z lampionem adwentowym – rodzajem lampki, wykonanej w kształcie czworoboku zamkniętego, którego ścianki przypominają gotyckie witraże z symbolami chrześcijańskimi lub scenami biblijnymi. Wewnątrz lampionu umieszcza się świece lub małą żarówkę na baterię. Lampionami oświetla się pierwszą część mszy świętej roratnej, podczas której w kościele pogaszone są światła i panuje symboliczna ciemność. Lampion jest symbolem przypowieści Jezusa o roztropnych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca.

Innym zwyczajem praktykowanym w parafiach przede wszystkim wśród katolików była – wędrująca figura Matki Bożej. Polegał na przyjmowaniu figury Matki Bożej z kościoła po roratach przez to dziecko, którego serduszko, z zapisanymi dobrymi uczynkami wykonanymi dnia poprzedniego, zostało wylosowane przez księdza odprawiającego roraty. Najczęściej figurkę Matki Bożej przyjmuje się na jeden dzień. W tym dniu cała rodzina stara się celebrować tzw. „rodzinną liturgię”, śpiewając pieśni adwentowe i maryjne, czytając i przepisując

Pismo święte oraz odmawiając *Różaniec* i inne modlitwy. Rodzina jakby zaprasza Maryję do swego domu.

W Adwencie przestrzegano post. Do potraw najczęściej spożywanym należały kartofle z kwasem ogórkowym kraszone olejem z przysmażaną cebulą, kartofle z surową kapustą kraszone olejem. Co tydzień gospodynie piekły na konopnym oleju bułeczki adwentowe z mąki gryczanej zmieszanej z mąką razową. Na powierzchni bułeczki robiły nacięcia, które oznaczały liczbę tygodni pozostałych do Bożego Narodzenia. W wielu okolicach Podlasia dzień przed nie obowiązywał post. Wolno było spożywać potrawy okraszone suto słoniną lub masłem. Dzień ten nazywano „bogaty wieczór”.

W pierwszą niedzielę Adwentu ksiądz święcił opłatki ułożone w walizce na stopniach ołtarza. Opłatki rozwoził organista furmanką. Odwiedzał każde mieszkanie. Mieszkańcy w miarę możliwości wynosili na wóz zboże, kaszę jęczmienną lub jagłąną. W czasach po II wojnie światowej organista chodził z walizką. Dostawał pieniądze.

Słowo opłatek wywodzi się z łaciny *oblatum* i oznacza „dar ofiarny”. Substytut chleba, cienki płatek upieczony z mąki pszennej i wody w żelaznej matrycy zwanej szczypcami lub żelazkiem z wygrawerowanymi w środku symbolami religijnymi lub scenami. Wyrobem ich dawniej zajmowała się służba kościelna, zakonnice, obecnie również rzemieślnicy. Wierzono, że obecność opłatka w domu przynosi spokój, szczęście i dostatek. Kawalek opłatka z Wigilii przechowywano cały rok. Wrzucano do studni bo miał oczyszczać wodę, zapewniać zdrowie ludziom, by nie zaznali głodu. Wierzono, że człowiek zabłąkany w lesie przypominając sobie z kim dzielił się opłatkiem na Wigilię znajdzie drogę. Resztek zużytego opłatka nigdy nie wyrzucano. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem wprowadzono w dworach w II poł. XVIII w. skąd upowszechnił się na wsi. Specjalne kolorowe opłatki dawano zwierzętom. Żółte krowom, czerwone koniom. Z opłatków robiono ozdoby „święte”, które wisiały cały rok.

W Adwencie nie wolno było orać, grabić i kopać ziemi. Ma ona odpoczywać ponieważ nie wyda plonów. Orki powinny być zakończone do 11 listopada.

Długie wieczory i zakończenie ciężkich prac w gospodarstwie były okazją do organizacji „prządek”. Organizowano je od połowy listopada do ostatnich dni „mięsopostu”. Dziewczęta zbierały się w najobszerniejszej izbie na wsi i siedziały do wieczery. W soboty lub przed świętami do północy. Uczestniczki zabierały z sobą kromkę chleba z serem. Do izby przychodzili kawalerowie. Był to czas swatów. Stąd powiedzenie „W Adwencie same zięcie, w karnawale nie ma wcale”.

„W Adwencie same posty i święta”

W czasie trwania Adwentu było dużo obchodzonych świąt. Pierwsze z nich było obchodzone 25 listopada – św. Katarzyny. Dzień ten tradycyjnie uważano za początek Adwentu. Był to czas wróżb dla chłopców. W tym dniu ścinano

gałązkę wiśni i wstawiano do wody. Jeśli zakwitła między Bożym Narodzeniem a Sylwestrem wróżyło to szczęście.

Kolejne święto wypadało 30 listopada – św. Andrzeja. Było pierwszym obchodzonym na polskiej wsi świętem roku liturgicznego. Był to dzień wróżb dla dziewcząt. Najbardziej popularne było lanie wosku. Od tego dnia do Bożego Narodzenia nie można było grać i tańczyć.

Dużo świąt wypadało w grudniu. Obchodzono 4 grudnia - św. Barbary patronki dobrej śmierci, czczonej szczególnie przez tych, którzy byli narażeni na nagłą i niespodziewaną śmierć. By się jej ustrzec nasze prababcie odmawiały codziennie modlitwę do św. Barbary:

„Barbaro Panno służebniczko Boża
Kto się będzie modlił do Ciebie
Bez sakramentu umrzeć nie może”.

Potem świętowano 6 grudnia – św. Mikołaja. Postać tego świętego otoczona jest wyjątkowo pięknymi legendami. Dawniej w noc przed św. Mikołajem wkładano dzieciom pod poduszkę prezenty. W tym dniu modlili się hodowcy zwierząt by św. Mikołaj chronił stada przed wilkami. W tej intencji na ołtarzu składano pasemka lnu i konopi. Prowadzono na plebanie owce i baranki. Kapliczki św. Mikołaja stawiano na pastwiskach. Codziennie odmawiano modlitwę do św. Mikołaja z prośbą o ochronę przed wilkami:

„Św. Mikołaju, weź kluczyki z raju
Zamknij psa wściekłego i wilka dzikiego
Niech nie ziapie na tę rosę
Na której ja byłoby pasę”.

Następnie czczono 7 grudnia – św. Ambrożego patrona hodowców pszczoł. W tradycji kościoła umocniło się przekonanie o wyjątkowości pszczoł i ich roli w życiu ludzi. Na obrazach z postacią świętego umieszczano napis „Dobra mowa jest jak plaster miodu”.

Już następnego dnia, czyli 8 grudnia obchodzono święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W tym dniu nie pracowano. Do świątyni przychodziły kobiety oczekujące potomstwa. Gospodynie w tym dniu rezygnowały z postnych posiłków. Gospodarze przy pojeniu krów dolewali do wody napar z ziół poświęconych 15 sierpnia i w oktawę Bożego Ciała. Chroniło to bydło przed czarami w noc św. Łucji.

A św. Łucji z kolei wypadało 13 grudnia. Wtedy wrócono pogodę na cały rok. Pilnowano by nikt nie wchodził do zagrody, niczego nie pożyczano, ani nie darowano z domu, nawet biednym. W tym dniu rozpoczynano świąteczne porządki. Odstępstwo od tego terminu powodowało kłótnie w rodzinie. Gospodynie okadzały krowy święconym zielem przeciw czarom.

21 grudnia św. Tomasza. Dzień ten uważano za początek zimy. Był to też termin bicia wieprzy na święta. Pojawiły się przysłowia:

„Na świętego Tomasza będą wieprze doma, bo je z żołędzi chłop do dom przypędzi”.

„Święty Tomasz siedzi w dole, wieprzki kole”.

„Od świętego Tomasza siedź przy piecu doma”.

Zgodnie z tradycją Adwent skończy się wraz z chwilą, gdy zasiadamy z bliskimi do wigilijnej wieszery 24 grudnia na zmierzchu, gdy pojawi się pierwsza gwiazdka na niebie. Trwa zatem cztery tygodnie być może dlatego, by oczekiwanie na Boże Narodzenie było krótsze a przez to bardziej intensywnie przeżywane. Jak śpiewamy w jednej z kolęd, *Jezus jest zbawcą cztery tysiące lat oczekiwanym* – być może też stąd wzięła się początkowa liczba 40 dni, a następnie 4 tygodnie adwentu. Zgodnie z przyjętym zwyczajem — jeden tydzień miałby symbolizować jedno tysiąclecie oczekiwania na narodzenie Jezusa.

Iwona Nocznicka

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych

Wspomnienie o Zbigniewie Nocznickim – moim ojcu

Zbigniew Nocznicki – mój Ojciec urodził się 28 sierpnia 1930 roku we wsi Sakówka, powiat Grójec w rodzinie chłopskiej o dużych tradycjach ruchu ludowego. Jego rodzicami byli Józef Nocznicki, syn Tomasza Nocznickiego, (urodzonego 20 lub 28 grudnia 1862 roku w Warszawie, zmarłego 3 listopada 1944 w Słomnikach) polskiego działacza ruchu ludowego i niepodległościowego, publicysty, współzałożyciela „Zarania”, twórcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie zaboru rosyjskiego a następnie jego wielokrotnego prezesa i wiceprezesa w latach 1915-1935, posła na Sejm i senatora, Ministra bez teki w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego oraz Stanisława z Piwarskich. Rodzice Ojca posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 6,90 ha.

Mój Ojciec miał dwóch braci, starszego Mariana, który był leśnikiem i młodszego od siebie brata Wiesława.

Mój dziadek – Józef Nocznicki był prześladowany, trzykrotnie aresztowany w czasie II wojny światowej w 1940, 1941 i 1942 roku. W domu były wielokrotnie przeprowadzane rewizje przez Gestapo. W maju 1943 roku, po uprzednim aresztowaniu i katowaniu przez hitlerowców, został zamordowany przez przeciwników politycznych za lewicową działalność w ruchu ludowym.



Fot. nr 1. Od lewej strony: Wiesław Nocznicki, Zbigniew Nocznicki, a powyżej Marian Nocznicki. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich



Fot. nr 2. Zbigniew Nocznicki orzący ziemię w 1944 roku. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

Po śmierci Józefa pomoc i opiekę nad Matką oraz rodzeństwem przejął najstarszy brat mojego Ojca Marian, który pracował jako leśnik. Jednak nie była ona długa bowiem w maju 1944 r. zginął z rąk reakcyjnego podziemia i do dnia dzisiejszego nie jest wiadomo gdzie został pochowany.

Można stwierdzić, że bardzo trudnym przeżyciem dla Ojca było zamordowanie w czasie okupacji niemieckiej ojca Józefa i brata Mariana oraz śmierć dziada Tomasza. Już wtedy kształtowały się dwie pasje jego życia — ruch ludowy i leśnictwo.

Ojciec został ze swoją Matką i młodszym o trzy lata bratem Wiesławem sam na gospodarce. Życie zmusiło Go do szybszego wejścia w dorosłość, już jako 14-letni chłopak musiał pracować na gospodarce, opiekować się Mamą i młodszym bratem oraz uczyć się.

Podczas okupacji Ojciec ukończył w 1943 roku 7-klasową szkołę podstawową w Lipiu. W tym samym roku rozpoczął naukę na tajnych kompletach gimnazjalnych zorganizowanych w rodzimej wsi. W 1944 roku na tych kompletach ukończył I klasę gimnazjalną. W 1945 roku zaczął uczęszczać do Gimnazjum Ogólnokształcącego w Małej Wsi, gdzie ukończył II i III klasę gimnazjalną. W 1947 roku wyjechał do Wrocławia i w I Państwowym Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącym w 1948 roku ukończył tzw. małą maturę. W 1947 roku podczas kontynuowania nauki w szkole średniej, wstąpił do Związku Walki Młodych (ZWM), w kole tej organizacji działającym przy Liceum był wiceprzewodniczącym.

W 1948 roku jako 18-letni chłopak został przyjęty do Stronnictwa Ludowego, a po Kongresie Zjednoczeniowym w 1949 roku wszedł w szeregi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL).

W 1948 roku został przyjęty do Państwowego Liceum Leśnego II stopnia w Margoninie, woj. poznańskie, gdzie dwa lata później po ukończeniu nauki z zakresu licealnego zdał egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i uzyskał prawo używania tytułu technika leśnego. W 1949 roku wstąpił do Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Od czasu zjednoczenia organizacji młodzieżowych należał do Związku Młodzieży Polskiej, gdzie w kole przy Liceum pełnił funkcję prelegenta. Następnie został członkiem Koła ZSL przy Państwowym Liceum Leśnym w Margoninie, gdzie przez okres dwóch lat pełnił funkcję sekretarza, a w 1950 roku sekretarza Gromadzkiego Komitetu i członka Powiatowego Komitetu ZSL w Chodzieży. W latach 1948-1950 był stypendystą Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL.

Po ukończeniu nauki w Liceum Leśnym został zatrudniony w Państwowej Centrali Drzewnej „Paged” w Warszawie w charakterze referendarza, na stanowisku którego pracował do 1 października 1950 roku

Wnuk Tomasza Nocznickiego – Zbigniew Nocznicki rozpoczął w październiku 1950 roku studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie. Podczas nich, w latach 1951 i 1952 pełnił kolejno funkcje członka komisji rewizyjnej, II sekretarza Zarządu i Sekretarza Zarządu Koła ZSL przy SGGW w Warszawie.

W trakcie studiów, na drugim roku, Ojciec otrzymuje specjalne pozwolenie Dyrektora Romana Gesinga i od 15 lutego 1952 roku rozpoczyna pracę w Ministerstwie Leśnictwa, jednocześnie studiując na dziennych studiach. Pracuje na stanowisku referendarza do końca studiów.

W czasie studiów Ojciec ukończył Studium Wojskowe. Po jego zakończeniu Ministerstwo Obrony Narodowej nadało Ojcu 13 listopada 1953 roku stopień chorążego. Studia na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie ukończył w 1954 r. z tytułem inżyniera leśnika.

Po ukończeniu studiów i otrzymaniu dyplomu inżyniera Ojciec dostaje nakaz pracy do Ministerstwa Leśnictwa. Z dniem 1 sierpnia 1954 roku zostaje zatrudniony na stanowisku radcy w Departamencie Techniki.



Fot. nr 3. Legitymacja członkowska Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Zbigniewa Nocznickiego. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

W grudniu 1954 roku Zbigniew Nocznicki zawiera w Ostrowcu Świętokrzyskim związek małżeński z Zofią Gwizd studentką Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie. Dnia 21 października 1955 r. pojawia się na świecie ja – Jego jedyna córka Iwona.

W 1955 roku Ojciec nie podpisuje zgody na współpracę ze służbami specjalnymi dostał nakaz do pracy w Okręgu Lasów Państwowych w Przemysłu na stanowisku taksatora później starszego inżyniera. Pracując na terenie Bieszczad, gdzie jeszcze grasowały bandy Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA), formacji zbrojnej stworzonej przez frakcję banderowską Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i gdzie nocując w chałupach po wsiach wielokrotnie słyszał opowieści mrozące krew w żyłach.

W maju 1956 roku powstało Biuro Urządzania i Pomiaru Lasu. Ojciec został w nim zatrudniony na stanowisku starszego inżyniera. Od 1 lutego 1957 roku pełnił obowiązki inspektora robót, a od lipca 1957 roku został przeniesiony na stanowisko kierownika drużyny urzędzeniowej.

W styczniu 1957 roku Ojciec został wybrany przewodniczącym Rady Miejskiej Związku Zawodowego Pracowników Lasów i Przemysłu Drzewnego przy Biurze Urządzania Lasu i Projektów Leśnych – instytucji, która kształtuje polskie lasy, współtworząc wraz z Lasami Państwowymi ich potencjał przyrodniczy i gospodarczy w Przemysłu.

Od 1955 do 1959 r. Zbigniew Nocznicki był aktywistą Powiatowego Komitetu ZSL w Przemysłu.

W dniu 1 września 1959 r. Ojciec został przeniesiony służbowo do pracy w Biurze Urządzania Lasu i Projektów Leśnictwa w Radomiu. Początkowo był zatrudniony na stanowisku starszego inżyniera, a od 1 października 1959 r. na stanowisku kierownika pracowni urzędzeniowej. Na tym stanowisku pracował przez 13 lat do 30 maja 1970 r. Opracowywał w tym czasie plany urządzania gospodarstwa leśnego dla 27 nadleśnictw z terenu Okręgu Zarządu Lasów Państwowych w Przemysłu, Radomiu i Lublinie.



Fot. nr 4. Zbigniew Nocznicki bardzo lubił lody i smakował je kiedy tylko było to możliwe. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

W 1958 roku Ministerstwo Obrony Narodowej mianowało Ojca na stopień podporucznika, a w 1963 roku na stopień porucznika rezerwy.

W dniu 22 lipca 1964 roku został odznaczony przez Radę Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność zawodową i społeczną.

Od 1960 do 1968 roku pełnił przez trzy kadencje funkcje przewodniczącego, a przez jedną kadencję wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej przy Biurze Urządzania Lasów i Geodezji Leśnej (BULiGL) w Radomiu. W tym czasie był dwukrotnie delegatem na Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Lasów i Przemysłu Drzewnego w Kielcach.

W latach 1959 do 1968 był aktywistą Powiatowego Komitetu ZSL w Radomiu. Od stycznia 1969 roku do sierpnia 1975 roku Ojciec był prezesem koła ZSL przy Okręgu Zarządu Lasów Państwowych w Radomiu. Funkcję członka Powiatowego Komitetu ZSL w Radomiu pełnił od stycznia 1969 roku do 15 lutego 1974 roku, a od 16 lutego 1974 roku do 30 czerwca 1975 roku był członkiem Prezydium Powiatowego Komitetu ZSL w Radomiu. W tym czasie pięciokrotnie był delegatem na krajowe zjazdy Polskiego Towarzystwa Leśnego (PTL) odbywające się w Warszawie w 1970 roku, Krakowie w 1972 roku, Lublinie w 1974 roku, Kielcach w 1975 roku i Białymstoku w 1976 roku.

W dniu 1 czerwca 1970 roku Ojciec został zatrudniony na stanowisku głównego specjalisty ds. urządzania lasu, a od 1 sierpnia 1971 roku na stanowisku zastępcy dyrektora Oddziału BULiGL w Radomiu. Z dniem 1 stycznia 1974 roku otrzymał nominację na stanowisko Dyrektora BULiGL w Radomiu. Funkcję tę pełnił do połowy października 1982 roku.

Od 1975 roku do 1980 roku Zbigniew Nocznicki był członkiem Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Radomiu, a od listopada 1980 roku członkiem prezydium radomskiego Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Był delegatem na VIII Kongres ZSL obradujący w Warszawie w 1980 roku. Od 1980 roku był członkiem Komisji Leśnictwa Naczelny Komitet ZSL w Warszawie.

W styczniu 1971 r. po przeczytaniu w „Dzienniku Ludowym” informacji, że zostało rozpoczęte opracowywanie biografii Tomasza Nocznickiego, Jego Dziadka Zbigniew Nocznicki występuje z pismem do ZSL i Zakładu Historii Ruchu Ludowego (ZHRL) o możliwości udostępnienia dokumentów znajdujących się w Jego posiadaniu, po otrzymaniu zgody wysyła wszystkie materiały, które są potem włączone do zbiorów Biblioteki i Archiwum ZHRL.



Fot. nr 5. Legitymacja Zbigniewa Nocznickiego jako delegata na IX Kongresu ZSL. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich



Fot. nr 6. Legitymacja Zbigniewa Nocznickiego odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich



Fot. nr 7. Legitymacja służbowa Zbigniewa Nocznickiego pełniącego funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

W dniu 16 czerwca 1978 roku Uchwałą Rady Państwa Ojciec został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W dniu 1 września 1978 r. decyzją Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego otrzymuje Złotą Odznakę Honorową PTL w uznaniu zasług dla Towarzystwa.

W omawianych powyżej latach Ojciec uczestniczył czynnie w pracach wielu radomskich organizacji takich jak: Ligii Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Związku Młodzieży Wiejskiej, Polskiego Towarzystwa Leśnego, Polskiego Związku Łowieckiego, Naczelnej Organizacji Technicznej, Lidze Obrony Kraju. Otrzymał wiele medali, odznaczeń, odznak za prowadzoną działalność, np. „Dyplom uznania za zasługi w rozwoju Radomskiego Towarzystwa Naukowego i badań naukowych w regionie radomskim”.

Zbigniew Noczniczek był uznany za jednego z największych znawców leśnictwa w Górach Świętokrzyskich, był też współautorem koncepcji urządzania Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Dnia 26 października 1981 roku w wieku 64 lat umiera w Warszawie młodszy brat Ojca Wiesław Noczniczek, radca prawny i członek ZSL.

Na wniosek Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Prezes Rady Ministrów powołał w drugiej połowie października 1982 roku Ojca na stanowisko podsekretarza Stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Zastąpił na tym stanowisku poprzedniego wiceministra, który odszedł na emeryturę Romana Filipowicza. Do zakresu działania Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego należały sprawy: zagospodarowania i ochrony lasów; zalesienia nieużytków i zadrzewienia kraju; Państwowego Gospodarstwa Leśnego; przemysłu zapalczanego, papierniczego i innych przemysłów opartych na surowcu drzewnym; sprawy gospodarki drewnem; łowiectwa; ochrony przyrody.

Dnia 14 listopada 1983 r. Prezes rady Ministrów powołał Ojca na Przewodniczącego Międzyresortowej Komisji Roboczej do spraw stosunków między społecznością góralską i dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego. Do końca życia Ojciec zajmował się łagodzeniem konfliktów między społecznością góralską a Tatrzańskim Parkiem Narodowym dotyczącego wypasu owiec. Delegacja górali przybyła na pogrzeb Ojca podkreśliła, że nigdy nie spotkali osoby takiej jak on, któremu udało się zażegnać wieloletni konflikt.

Dnia 18 listopada 1983 roku Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powołał Ojca na członka Krajowej Komisji Czynów Społecznych. Do zakresu działania tego gremium należało w szczególności: 1) propagowanie idei rozwoju czynów społecznych oraz tworzenie warunków zapewniających ich sprawną realizację, wspieraną pomocą państwa, 2) opracowywanie propozycji kierunków rozwoju czynów społecznych i harmonizowanie ich z polityką społeczno-gospodarczą państwa, 3) dokonywanie okresowych analiz rozwoju czynów społecznych dla upowszechniania najlepszych doświadczeń, sprzyjających zwiększaniu efektywności społecznego działania, 4) opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących problematyki czynów społecznych i inicjowanie zmian obowiązujących przepisów, 5) udzielanie pomocy terenowym komisjom czynów społecznych.

Uchwałą II plenum Naczelnego Komitetu ZSL Ojciec został powołany 14 czerwca 1984 roku na członka Komisji Leśnictwa i Ochrony Środowiska. Od 1984 roku do śmierci kierował Głównym Sądem Partyjnym ZSL, który był organem Naczelnego Komitetu ZSL sprawującym nadzór nad orzecznictwem Wojewódzkich Sądów Partyjnych.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powołał Ojca uchwałą z dnia 20 czerwca 1985 roku w skład Państwowej Komisji Wyborczej, powierzając mu funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Państwowej.

Dnia 7 stycznia 1986 roku Prezes Rady Ministrów powołał Ojca na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Pełnił tę funkcję do śmierci.

Na członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody na okres kadencji 1986–1990 powołał Ojca 1 lutego 1986 roku Prezes Rady Ministrów. To gremium było organem opiniodawczo - doradczym w zakresie ochrony przyrody. Do jego zadań w szczególności należała: ocena realizacji ustawy o ochronie przyrody, opiniowanie strategii, planów i programów dotyczących ochrony przyrody, ocena realizacji programu ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej, opiniowanie aktów prawnych dotyczących ochrony przyrody, przedstawienie wniosków i opinii w sprawach ochrony przyrody, popularyzowanie ochrony przyrody.

Uchwałą z dnia 26 września 1987 roku Zjazd Delegatów PTL nadał Ojcu za wybitny wkład pracy w działalność i rozwój Polskiego Towarzystwa Leśnego godność członka honorowego tej organizacji.



Fot. nr 8. Zbigniew Nocznicki na spotkaniu wicepremierów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Republiki Ludowej w dniach 1-3 marca 1988 roku. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

W pracy zawodowej, społecznej i politycznej był wymagającym przełożonym i surowym krytykiem, ale jednocześnie dobrym i lojalnym kolegą, pracowitym, ofiarnym i sprawiedliwym. Wytrwale walczył o zachowanie lasów, a zwłaszcza o polepszenie ich stanu sanitarnego i zdrowotnego. Był autorem opracowań i wystąpień w czasopismach leśnych, w tym wielu wspomnień o zasłużonych leśnikach regionu radomskiego.

Zbigniew Nocznicki wspierał swą bogatą wiedzą i doświadczeniem aktywnie gospodarkę leśną w kraju i na arenie międzynarodowej. Pięciokrotnie przewodniczył delegacji polskiej na spotkaniach kierownictw resortów leśnictwa krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) oraz naszej delegacji na Światowy Kongres Leśnictwa w 1986 roku w Meksyku. Przy jego udziale został opracowany apel z sesji RWPG w Sopocie w 1984 roku do rządów krajów europejskich o ograniczenie i powstrzymanie emisji przemysłowych. Działaniu na rzecz realizacji tej idei poświęcił ostatnie dni swojego życia na spotkaniu wicepremierów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Republiki Ludowej w sprawie ochrony środowiska terenów przygranicznych w dniach 1–3 marca 1984 roku.

Po tym spotkaniu 4 marca 1988 roku Ojciec zmarł w wyniku zawału serca.

Całe swoje życie zawodowe Ojciec poświęcił problematyce polskich lasów, nad opracowywaniem strategii ochrony przyrody, zagospodarowywania parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody, pracował nad utworzeniem nowych par-



Fot. nr 9. Pogrzeb Zbigniewa Nocznickiego na Powązkach. Fot. z Archiwum Rodziny Nocznickich

ków narodowych (Wigierskiego, Biebrzańskiego, Drawieńskiego), nad ochroną lasów przed gradacją owadów np. brudnicy mniszki, ochroną przed szkodliwymi oddziaływaniami przemysłu.

Pogrzeb Zbigniewa Nocznickiego odbył się w Warszawie na Wojskowych Powązkach w asyście tłumów leśników z całego kraju, delegacji górali, młodzieży z Techników Leśnych i studentów z SGGW, jego kolegów i koleżanek z różnych organizacji, z którymi współpracował przez 36 lat pracy zawodowej i 40 lat pracy społecznej.

Po odegraniu hejnału – pożegnania przez hejnalistów z Technikum Leśnego w Tucholi, przy łoskocie werbli i salwy honorowej pochyliły się okryte kirem sztandary przywiezione przez leśników i ludowców.

Nad mogiłą Ojca:

- wicepremier Józef Kozioł powiedział: „(...) ta ogromna tragedia rodzinna i najbardziej bolesna strata nie załamała Zbigniewa. Już wtedy podjął decyzję że pójdzie drogą polityczną dziadka, służąc klasie chłopskiej i drogą zawodową starszego brata leśnika. Tym celom był wierny całe życie”. „Całe życie zawodowe Kolega Nocznicki poświęcił polskim lasom, oddał je służbie leśnictwu”
- minister Stanisław Zięba natomiast powiedział: „(...) do naszej codziennej pracy oraz życia wniósł najcenniejsze wartości pracowitość i ofiarność, rzetelność, lojalność i sprawiedliwość”.

„(...) Stanowić będzie wzór dla następnych pokoleń leśników (...)”.

Dnia 25 maja 1988 roku „W uznaniu zasług dla związków zawodowych pracowników leśnictwa, za osiągnięcia w podnoszeniu rangi zawodu leśnika, poprawy sytuacji bytowej załóg leśnych orz w walce z degradacją lasów polskich Zarząd Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Lasów Polskich przyznał pośmiertnie” Ojcu Złotą Odznakę Związkową „Zasłużony dla Leśników Polskich”. Jego imię nadano Szkole Leśnej w Margoninie.

Można wskazać, że Ojciec wychowywał się w atmosferze:

- pracy i szacunku do pracy rolnika i robotnika,
- pomocy sąsiedzkiej,
- pomocy w nieszczęściu,
- dyscyplinie i obowiązkowości
- szacunku do książki i ludzi starszych,
- oszczędności w domu i gospodarstwie,
- pomocy dla ludzi prześladowanych podczas sanacji i w czasie II wojny światowej,
- walki z pijaństwem i wychowywania w trzeźwości
- uczciwości i prawdomówności
- walki z ciemnotą, zacofaniem i poniżaniem godności ludzkiej,
- wychowywania od młodości w partnerstwie i dyskusji z Rodzicami a również z Dziadkiem,
- pracy społecznej dla innych,
- podziale pracy w domu i gospodarstwie, skromności do innych,
- przyznawania się do błędów,
- szacunku do przyrody i środowiska
- spokojnego i rozmyślnego wydawania opinii o ludziach i zdarzeniach,
- szacunku dla kolektywnej pracy, wspólnej dla wsi i we wsi rodzinnej,
- przywiązywania uwagi do zachowań a szczególnie do zawsze jednoznacznej postawy,
- ciągłej dyskusji rodzinnej o polityce i sprawach społecznych we wsi, powiecie i państwie również z sąsiadami i ludźmi z zewnątrz odwiedzającymi ich dom.

Było to wychowanie, które wpajał w dzieci i wnuki Tomasz Nocznicki, dziadek Ojca a mój pradziadek, który pisał: „(...) miejcie radość twórczości i wielką ambicję radosnej pracy, pracy dla ogółu, pracy dla Ojczyzny (...)”.

=Bibliografia

Archiwum Rodziny Nocznickich w posiadaniu Iwony Nocznickiej
Nocznicki T., *Moje wspomnienia z ubiegłego życia*, Warszawa 1947..
Uchwała Rady Państwa z dnia 20 czerwca 1985 r. – ISAP,
[<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19850160124/O/M19850124.pdf>, 12.XI.2022].

Krajowa Komisja Czynów Społecznych, <https://www.prawo.pl/akty/m-p-1983-34-186,16820756.html>, [12.12.2022].

Zbigniew Nocznicki, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Nocznicki, 10.XI.2022]

Działuk R., *O Zbigniewie Nocznickim wspomnienie leśników*, „Sylwan”, t. 132, nr 11-12 (1988), [<http://agro.icm.edu.pl/agro/element/bwmeta1.element.agro-6b664a1d-882f-4e9b-88de-f8b277dffa93?q=bwmeta1.element.agro-ef25db84-6e39-49e6-806d-6e460f47fd29;17&qt=CHILDREN-STATELESS>, 21.XI.2022].

Zaręba R., *Zbigniew Nocznicki*, <http://agro.icm.edu.pl/agro/element/bwmeta1.element.agro-f26435e4-ad18-48c2-89f4-105c93f07d41?q=bwmeta1.element.agro-b17d9b27-8a4c-475c-95ba-db6b5802c285;5&qt=CHILDREN-STATELESS>, 15.XI.2022]

Zbigniew Nocznicki, [w:], *Poczet członków honorowych Polskiego Towarzystwa Leśnego (1882-1988)*, [file:///C:/Users/User/Downloads/1-99.pdf, 17.XI.2022].

RECENZJE

Mirosława Bednarzak-Libera

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie

**Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927*,
red. nauk. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński, wstęp, opracowanie
i przypisy Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego
Ruchu Ludowego, Warszawa 2021, s. 184, nlb. 12**

Publikacja – Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*¹ – została wydana w 2021 roku przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL). Jej wydawca może poszczycić się już znaczącym i różnorodnym dorobkiem wydawniczym. Publikuje nie tylko biografie, monografie, wydawnictwa po-konferencyjne, foldery, katalogi wystaw ale także wydawnictwa źródłowe: dokumenty, pamiętniki, wspomnienia, dzienniki².

Prezentowany tom opublikowano w ramach serii Ludowa Biblioteka Niepodległości, która przybliży osoby, które walczyły o niepodległość Polski będąc ideowo związanymi z ruchem ludowym, środowiskiem wiejskim oraz wydarzenia wpisujące się w ruch niepodległościowy. Została zredagowana naukowo przez dr Janusz Gmitruka, historyka, dyrektora MHPRL, Zakładu Historii Ruchu Ludowego i prezesa Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, autora licznych książek i publikacji naukowych i dr Mateusza Ratyńskiego, historyka, kierownika Działu Naukowo-Badawczego MHPRL, autora m.in. dwóch monografii: *Jan Dąbski (1889-1976). Polityk kompromisu* (2019) i *Stanisław Osiecki (1875-1967). Polityk z pasją* (2020) oraz edycji *Pamiętników 1918-1927* Macieja Rataja (2021).

Dziennik 1912-1927... wydano, jak wskazał Mateusz Ratyński w *Nocie edytorskiej*, w oparciu o zapiski Zofii Dąbskiej przechowywane w Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego³. Przyczyny prowadzenia przez siebie dziennika, istotnego źródła wiedzy o przeszłości, Zofia Dąbska wytłumaczyła we wpisie z marca 1920 roku następująco: „Postanowiłam zapisywać swoje codzienne, powszednie życie kobiety, nie tyle dla siebie, ile dlatego, żeby

¹ Zob. Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927*, red. nauk. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński, Wstęp, opracowanie i przypisy Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021, s. 184, nlb. 12.

² Zob. *Wydawnictwo MHPRL*, <https://mhprl.pl/kategoria-produktu/wydawnictwa-mhprl/>, [6.XII.2022]

³ M. Ratyński, *Nota edytorska*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 25-26.

mój synek wiedział, co jego mamusia myślała i jak czuła i żeby następnemu pokoleniu kobiet dać szczerzy, prawdziwy obraz życia nas, kobiet dzisiejszych. Uważam, że dotąd kobieta w ogóle szczerze się nie wypowiedziała, bo w swoich wypowiedziach się wciąż liczy z dzisiejszym stanem rzeczy, gdzie rządzi światem mężczyzna – jego psychika, jego logika panuje niepodzielnie. Piszą i mówią o nas mężczyźni, piszemy i mówimy o sobie my, kobiety – a jednak nie spotkałam książki, nie spotkałam dzieła, w którym odnalazłabym siebie, choćby w połowie, a nawet tam, gdzie się odnajdywałam fragmentarycznie, brakowało tego zasadniczego tonu przeżyć, które nas, kobiety, odróżniają i zdaje mi się będzie zawsze odróżniać od mężczyzn. Dotąd, przeważnie w książkach, żyją kobiety na obraz i podobieństwo męskie i w tym jest zasadniczy fałsz, zasadnicza nie szczerłość. Bo też naprawdę trzeba dużo odwagi, żeby przyznać się do swej kobiecości, żeby szczerze, bezwzględnie, bez zatajeń powiedzieć jak się czuje, myśli, postępuje – po kobiecemu. Czy i ja potrafię być szczerą – nie wiem”⁴.

Publikację dzienników w tomie poprzedza zamieszczenie zarysu biografii ich autorki – Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej (1882-1928) autorstwa Mateusza Ratyńskiego. Z pełnego szczegółów biograficznych artykułu napisanego w układzie chronologicznym możemy zapoznać się z osobowością oraz różnorodną, wielopłaszczyznową działalnością prowadzoną przez autorkę dzienników⁵. Zofia urodziła się 15 maja 1882 roku w Koziatynie pod Kijowem jako obywatelka carskiej Rosji. Pochodziła z zamożnej, szlacheckiej rodziny o tradycjach narodowych i patriotycznych, w której duch polskości – mimo zaborów i rosyjskich represji – gorąco pielęgnowano i przekazywano kolejnym pokoleniom. Dzieciństwo spędziła z rodzicami w miejscu urodzenia oraz z babcią ze strony matki na Białorusi. Kresowa atmosfera miała bardzo duży wpływ na poglądy i poczucie tożsamości narodowej Zofii.

Autor artykułu podkreślił, że Woyniłłowiczowie wysoko cenili edukację i zabali, aby ich córka zdobyła odpowiednie wykształcenie. W wieku dziesięciu lat wysłano ją na pensję do Warszawy. W trakcie sześcioletniej edukacji ujawniła zainteresowania historią i literaturą. Uwidocznili się w tym okresie również jej pozytywne cechy charakteru, które pozwoliły później skutecznie uczestniczyć w życiu towarzyskim i publicznym. W roku 1896 wstąpiła do ośmioklasowego prywatnego gimnazjum żeńskiego im. A.T. Duczyńskiej w Kijowie. Placówkę ukończyła w 1904 roku ze srebrnym medalem. Już w okresie edukacji gimnazjalnej usposobiona niepodległościowo Zofia związała się z patriotycznymi organizacjami samokształceniowymi. Podczas spotkań rozwijała naukowe pasje oraz – pod wpływem środowiska – kształtowała postępowy światopogląd.

W roku 1904 wyjechała Zofia do Paryża, gdzie na Sorbonie, ukończyła dwuletnie studia wyższe na kierunku sztuka i literatura. Nauka na prestiżowym uniwer-

⁴ Cyt. za: M. Ratyński, *Nota edytorska...*, s. 25-26.

⁵ Zob. M. Ratyński, *Zofia Dąbska (1882-1928). Zarys biografii działaczki społecznej i politycznej*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 7-23.

sytecie nie tylko przysłużyła się jej rozwojowi naukowemu, ale też poszerzyła jej horyzonty myślowe. W tym okresie Woyniłłowiczówna prężnie działała w akademickim ruchu studenckim, „Spójni”, która skupiała polską młodzież postępową i radykalną będącą pod wpływem Polskiej Partii Socjalistycznej. W jej ramach działała w Towarzystwie Akademickiej Młodzieży Litewskiej „Lithuania”. Utrzymywała także kontakty towarzyskie z Rosjanami i Żydami studiującymi w Paryżu. W środowisku akademickim zdobyła ogromną sympatię.

Zofia Woyniłłowicz wróciła do Warszawy w 1906 roku. Następnie wyjechała ze swoją przyjaciółką Ireną Kosmowską, działaczką ludową i oświatową do Lwowa znajdującego się na terenie Austro-Węgier. Rozpoczęła pracę nauczycielki, wykładając język francuski w jednym z liceów męskich. Podjęła również tam studia z zakresu literatury polskiej na Uniwersytecie Franciszkańskim. Dodatkowo Zofia uczestniczyła w nieobligatoryjnych wykładach organizowanych przez lwowskie Koło Naukowo-Literackie.

Zofia Woyniłłowicz, w opinii M. Ratyńskiego, przebywając wiele lat w środowisku postępowym, interesowała się głównie problematyką włościańską i emancypacyjną. Uważała siebie za „nowoczesną demokratkę”. Intensywnie działała w ruchu emancypacyjnym na rzecz kobiet wiejskich. Wspólnie z Ireną Kosmowską podjęła się swoistej kontynuacji dzieła Marii Wysłouchowej, prekursorki ruchu ludowego na terenie Galicji, przedwcześnie zmarłej w 1905 r. publicystki, nauczycielki i działaczki oświatowej. Zofia związała się także z przyszłym środowiskiem legionowym. Zaangażowała się w działalność powołanego w 1910 roku Związku Strzeleckiego, paramilitarnej organizacji społeczno-wychowawczej, która stała się w okresie pierwszej wojny światowej podstawą Legionów Polskich.

W roku 1911 wyjechała Zofia Woyniłłowicz ze Lwowa i przez dwa lata przebywała w Genewie, gdzie studiowała ekonomię polityczną. Po powrocie zawarła 27 sierpnia 1913 roku związek małżeński z Janem Dąbskim, pochodzącym z rodziny włościańskiej chemikiem, działaczem galicyjskiego ruchu ludowego i publicystą.

Jak akcentuje autor artykułu, wybuch I wojny światowej w 1914 roku zapoczątkował nowy okres w życiu Zofii Dąbskiej. Od początku popierała wraz z mężem rozwiązanie austrofilskie oraz konsolidację polskich organizacji zbrojnych i niepodległościowych. Małżonkowie w grudniu 1914 roku wyruszyli do Wiednia. Tam zaangażowali się ponownie w aktywność polityczną i społeczną.

Po proklamowaniu w 1918 roku przez Polskę niepodległości Dąbscy zamieszkali na stałe w Warszawie. Mąż Zofii został w 1919 roku posłem w Sejmie Ustawodawczym z ramienia kierowanego przez Wincentego Witosa PSL „Piast”. W nowej sytuacji Zofia Dąbska często musiała pełnić role reprezentacyjne w charakterze małżonki ambitnego i ważnego polityka. W latach 1920-1921 w trakcie polsko-radzieckich rozmów pokojowych w Mińsku i Rydze Jan Dąbski przewodniczył krajowej delegacji. Obecna w Rydze Zofia udzielała się towarzysko wśród zainteresowanych sytuacją przedstawicieli zagranicznych.

Zofia Dąbska nie zaniechała działalności społecznej. Współpracując z PSL „Piast” i Stronnictwem Chłopskim, zajmowała się redakcją i wydawaniem tygodników „Gazeta Ludowa” i „Gazeta Chłopska” kolportowanych na terenie Królestwa Polskiego. Brała również udział w zebraniach Klubu Inteligencji Ludowej. Wyjątkowo aktywnie Dąbska włączyła się w sprawy Polonii i wychodźstwa działając na rzecz emigrantów. Angażowała się także w działalność różnych organizacji o profilu pacyfistycznym, feministycznym i charytatywnym. Aktywnie popierała zbliżenie międzynarodowe, które miało w przyszłości znieść nacjonalizm i szowinizm. Szczególne znaczenie miała dla niej praca z młodzieżą pozwalająca znosić dzielące bariery między narodami. W charakterze polskiej reprezentantki Dąbska uczestniczyła w licznych zjazdach międzynarodowych. Brała udział w organizacji balów reprezentacyjnych przez Ukraiński Komitet Centralny w Warszawie i Ukraińską Studencką Hromadę.

Zofia Dąbska lekceważyła swoje zdrowie. W roku 1927 zachorowała. Mimo problemów zdrowotnych i stopniowej utraty sił dalej pracowała społecznie. Zmarła 5 grudnia 1928 roku, zostawiając męża i osierocając dwójkę dzieci. Została pochowana w rodzinnym grobie na Starych Powązkach⁶.

Po tak barwnym i szczegółowym przedstawieniu biogramu przez M. Ratyńskiego i *Nocie edytorskiej* redaktorzy naukowcy wydawnictwa zamieścili *Dzienniki 1912-1927* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej⁷. Autor wstępu, opracowania i przypisów Mateusz Ratyński poinformował w *Nocie edytorskiej*, że w ramach opracowania dzienników dokonano rzetelnej korekty zniekształconych nazwisk, nazw własnych, miejscowości itd. Ważnym zadaniem było ustalenie dat wydażeń w dzienniku, których w kilku miejscach Zofia Dąbska nie zapisała. *Dzienniki 1912-1927...* opatrzone licznymi przypisami. Pojawiające się w tekście postaci, nazwy instytucji, ugrupowań politycznych, czasopism zostały szczegółowo opisane i wyjaśnione a także tłumaczenia wtrąceń obcojęzycznych użytych przez autorkę – głównie łacińskich i francuskich.

Takie opublikowanie *Dzienników 1912-1927* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej świadczy o doskonałym warsztacie naukowym i znawstwie potrzeb czytelników redaktorów naukowych. Jak wynika z *Noty edytorskiej* było to niełatwe warsztatowo zadanie, gdyż zapiski Dąbskiej charakteryzują się różną systematycznością i dokładnością (uwzględniła lata: 1912-1914, 1920-1922, 1925-1927, brak natomiast jest lat: 1915-1919 i 1923-1924). Szczególnie zatem ubogie są informacje z okresu zaborów i pierwszej wojny światowej, a bardzo cenne są te, które stanowią główną oś wydarzeń dzienników, czyli lata 1920-1921. Dąbska oddała w nich zarówno groźbę wojenną, jak i arkana dyplomacji prowadzonej przez jej męża Jana Dąbskiego, przewodniczącego delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze. Niewątpliwie

⁶ Szerzej zob.: M. Ratyński, *Zofia Dąbska (1882-1928)*..., s. 7-23.

⁷ Zob. Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 26-153.

Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska dołożyła również niezwykle ważną cegiełkę do historii kobiet, grupy dyskryminowanej i – mimo praw wyborczych – bez dostępu do stanowisk państwowych.

Cennym wzbogaceniem edycji *Dzienników 1912-1927* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej jest nie tylko artykuł biograficzny o autorce dzienników ale także kolejny autorstwa Janusza Gmitruka zatytułowany *Jan Dąbski (1880-1931). Wýbitny polityk ludowy i dyplomata, główny konstruktor traktatu ryskiego*⁸. Czytamy w nim iż: „W *Dziennikach* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej wiele miejsca zajmują zapiski dotyczące polityka ludowego Jana Dąbskiego. Nie dziwi to, ponieważ już w okresie, kiedy Zofia dokonywała pierwszych wpisów, byli narzeczeństwem, a od 27 sierpnia 1913 r. małżeństwem. Z kart pamiętnika wyłania się obraz Dąbskiego nie tylko jako podziwianego przez żonę męża stanu, ale również mężczyzny, który – mimo niewątpliwych osiągnięć – czuł się niedowartościowany i często był uwikłany w niewygodne zależności polityczne, konflikty i intrygi. Relacja między małżonkami nie należała do łatwych, przede wszystkim ze względu na charakter Jana. Żona nigdy jednak nie wątpiła w słuszność postępowania męża, mimo że dla niej ich wspólne życie bywało emocjonalnie trudne. Jan Dąbski to polityk nieprzeciętnej miary. Żył zaledwie 51 lat, ale pozostawił po sobie trwałą ślad w dziejach politycznego ruchu ludowego i najnowszej historii Polski. Warto przybliżyć tę barwną, choć tragiczną postać, zwłaszcza w kontekście wydarzeń przedstawionych w *Dziennikach* Zofii Dąbskiej”⁹.

W oparciu o lekturę interesującego artykułu autorstwa dr J. Gmitruka możemy zapoznać się z biografią tego nietuzinkowego polityka ruchu ludowego, publicysty, męża Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej. Jan urodził się w 1880 roku w Kukizowie w powiecie lwowskim w zamożnej rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu miejscowej szkoły ludowej kontynuował edukację we Lwowie. Po maturze studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie w 1906 roku ukończył chemię.

Po studiach poświęcił się polityce. Prowadził aktywną działalność agitacyjną wśród ludności wiejskiej z ramienia Towarzystwa Szkoły Ludowej. Był jednym z założycieli stowarzyszenia ludowego „Życie”. Od roku 1905 zaangażował się w działalność w Polskim Stronnictwie Ludowym (PSL). Jego kariera partyjna zapowiadała się obiecująco. W 1908 roku przeszedł do opozycji nie godząc się z ówczesną linią polityczną Jana Stapińskiego. Z ramienia tzw. frondy lwowskiej współorganizował PSL-Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców. Założył także własne pismo – „Gazetę Ludową”. Dąbski dołączył potem do PSL „Piast”. Był jednym z najlepszych mówców ludowych i dzięki swym talentom oratorskim i organizatorskim zyskiwał coraz większą popularność wśród mas chłopskich.

Po nawiązaniu kontaktu z ruchem niepodległościowym Jan Dąbski od 1911 roku działał w ruchu niepodległościowym w: Polskich Drużynach Strzeleckich,

⁸ J. Gmitruk, *Jan Dąbski (1880-1931). Wýbitny polityk ludowy i dyplomata, główny konstruktor traktatu ryskiego*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 155-169.

⁹ Cyt. za: J. Gmitruk, *Jan Dąbski (1880-1931)...*, s. 155.

Zarzewiu, Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Był oficerem 4 pułku Legionów Polskich walczył na froncie I wojny światowej.

Autor artykułu wskazał, że w późniejszych latach Dąbski uważał, że – obok polityki – jego powołaniem było dziennikarstwo, dlatego realizował się również jako publicysta i korespondent parlamentarny. Dziennikarstwu pozostał wierny, mimo obowiązków partyjnych i pełnionych funkcji państwowych. Poza „Kurierem Lwowskim” współpracował z licznymi pismami ludowymi i o tematyce rolniczej, doraźnie pisywał do warszawskiego „Kurierza Porannego”. W czasie wojny wydawał i redagował w Lublinie tygodnik ludowy, a później w Warszawie miesięcznik „Polityka” (1922 r.). W latach 1908-1910 pełnił funkcję korespondenta berlińskiego dziennika „Berliner Zeitung”, pisywał też do dziennika wiedeńskiego „Neue Freie Presse”. W okresie lat 1906-1931 opublikował 1011 artykułów. Był pierwszym prezesem Związku Dziennikarzy RP (od 1924 roku), a także prezesem Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie. Równocześnie opracowywał wiele broszur agitacyjnych i dotyczących aktualnych zagadnień politycznych. Pisał często pod pseudonimami Jasiak Krześnica, Piotr Leliwa.

Po odzyskaniu suwerenności przez naród polski w 1918 roku Dąbski przejawiał aktywność na arenie państwowej i międzynarodowej. Został poseł na Sejm II RP (1919–1931) Zasłynął między innymi jako autor i referent projektu reformy rolnej, oraz wiceministrem spraw zagranicznych (1920–1921). Jako poseł w latach 1922–1927 i 1928–1930 wygłosił 60 perfekcyjnie przygotowanych przemówień. Jego działalność parlamentarna została uwieńczona wyborem 27 marca 1928 r. na wicemarszałka Sejmu. Funkcję tę pełnił do 9 grudnia 1930 r., tj. do rozwiązania Sejmu. W roku 1923 dokonał rozłamu w Polskim Stronnictwie Ludowym „Piast” i powołał Polskie Stronnictwo Ludowe „Jedność Ludowa”. Dąbski był jednym ze współorganizatorów Stronnictwa Chłopskiego i jego prezesem (1926–1931). W latach 1928–1931 był wicemarszałkiem Sejmu II RP.

Janusz Gmitruk słusznie zauważył, że działalność polityczna, parlamentarna, a także publicystyczna Dąbskiego ściśle wiązała się z ruchem ludowym. Jednakże w jego opinii znalazł trwałe miejsce w historii Polski z powodu zaangażowania na niwie polityki zagranicznej. Był zaangażowany w rozmowy dotyczące ustalania granic kraju. Jako członek polskiej delegacji był sygnatariuszem porozumienia pokojowego polsko-bolszewickiego w Rydze w 1921 roku. Dąbski za zawarcie pokoju otrzymał jedno z najwyższych cywilnych odznaczeń państwowych – Krzyż Wielki Orderu Polonia Restituta, a rząd włoski przyznał mu Order Korony Włoch. W roku 1931 wydał książkę pt. *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*. Publikacja ze względu na bogactwo materiału i autentyczność przedstawionych informacji jest najważniejszym źródłem historycznym dotyczącym tego zagadnienia.

W roku 1930 Dąbski został dotkliwie pobity prawdopodobnie przez wojsko-

wych związanych z sanacją, co przyczyniło się do jego śmierci. Zmarł 5 czerwca 1931 roku w Warszawie. Twórcę traktatu ryskiego, kawalera orderów zagranicznych, a wśród nich Orderu Narodowego Legii Honorowej wręczonego mu osobiście przez marszałka Ferdinanda Focha, członka kapituły, odprowadzała na miejsce wiecznego spoczynku na Powązkach w Warszawie nieliczna garstka przyjaciół i znajomych. Dopiero 25 września 1938 r. wielotysięczny tłum chłopski złożył mu hołd, poświęcając na mogile pomnik wzniesiony ze składek chłopów-ludowców i przyjaciół. Jan Dąbski przeżył żonę o niespełna trzy lata. Osierocił syna Witolda i córkę Bożenę¹⁰.

Publikacja Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...* została – jak już wskazano – bardzo starannie przygotowana. Została sporządzona obszerna *Bibliografia* podzielona na: archiwalia, źródła drukowane, wspomnienia, prasę i opracowania¹¹. Sporządzono *Wykaz skrótów*¹² i *Indeks osobowy*¹³. W publikacji zostały zamieszczone zdjęcia ze zbiorów Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Biblioteki Narodowej – Polona.pl, Mateusza Ratyńskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, wydanych opracowań oraz prasy¹⁴. Tom ukazał się w oprawie twardej z okładką przyozdobioną wizerunkiem autorki dzienników.

Wydany przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego pod red. nauk. Janusz Gmitruka, Mateusza Ratyńskiego *Dziennik 1912-1927* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej, żony Jana, cieszącej się niemałym wpływem w różnych kręgach społeczno-politycznych jest bogatym źródłem wiedzy o kuluarach życia publicznego. W ciekawy sposób przedstawia sylwetki polityków, działaczy społecznych, działalność ruchów politycznych i społecznych, prace na rzecz odzyskania niepodległości, grozę wojenną, jak i arkana dyplomacji prowadzonej przez jej męża. Jest interesującym tomem nie tylko jako źródło ale także zawartość artykułów biograficznych. Znajdzie zapewne swoje miejsce na półce historyków, politologów, socjologów, osób zainteresowanych wzbogaceniem swojej wiedzy.

¹⁰ Szerzej zob. J. Gmitruk, *Jan Dąbski (1880-1931...*, s. 155-169.

¹¹ *Bibliografia*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 171-173.

¹² *Wykaz skrótów*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 175-176.

¹³ *Indeks osobowy*, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, s. 177-184.

¹⁴ Zob. Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, [w:] Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, *Dziennik 1912-1927...*, nlb. 12

Mirosława Bednarzak-Libera

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie

Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I, wstęp i oprac.

Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021, ss. 474

i Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. II, wstęp i oprac.

Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021, ss. 372

Publikacja Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021, ss. 474 oraz Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. II, wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021, ss. 372 jest X tomem w serii *100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki*. Otrzymała rekomendację Rady Programowej w skład, której wchodzi: Andrzej Friszke, Tomasz Gąsowski, Rafał Habielski, Krzysztof Kawalec, Tomasz Nałęcz, Andrzej Nowak, znakomici znawcy historii Polski.

W zamieszczonej w części I informacji autorstwa Roberta Kostro z Muzeum Historii Polski wynika, że celem serii, w której wydano *Pamiętniki 1918–1927...* jest pokazanie kulisów życia politycznego i intelektualnego zwłaszcza dwudziestolecia międzywojennego, ale także czasów pierwszej i drugiej wojny światowej. Wspomnienia i pamiętniki, dzienniki są różnymi spojrzeniami na okres poprzedzający odzyskanie niepodległości i lata odbudowy państwa. Wydane tomy, zawierają teksty publikowane po raz pierwszy lub wznawiane w wiele lat po pierwszym wydaniu czołowych postaci życia politycznego.

Seria *100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki* jest wydawana z okazji rocznicy odrodzenia państwa polskiego. Jest permanentnie wzbogacana o nowe publikacje, ukazuje się nakładem Muzeum Historii Polski. Wyróżnia się wysoką jakością opracowania tekstów, przygotowanego przez znakomitych badaczy tego okresu, oraz pomysłową szatą graficzną¹.

Dwa tomy pamiętników Macieja Rataja opracowane zostały profesjonalnie i rzetelnie, krytycznie przez doktora Mateusza Ratyńskiego, historyka, pracow-

¹ Zob. R. Kostro, *Muzeum Historii Polski*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I. Wstęp i oprac. Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021., s. 5. Szerzej zob.: *100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki*, <https://sklep.muzhp.pl/27-100-lecie-niepodleglosci-wspomnienia-i-pamietniki>, [4.XII. 2022]; *Dyrektor Muzeum Historii Polski: twórców niepodległości łączyło poświęcenie w działaniach dla Polski*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dyrektor-muzeum-historii-polski-tworcow-niepodleglosci-laczylo-poswiecenie-w>, [4.XII.2022]

nika Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, autora dwóch monografii *Jan Dębski (1889-1976). Polityk kompromisu* (2019) i *Stanisław Osiecki (1875-1967). Polityk z pasją* (2020) i licznych artykułów. Kierownik Działu Naukowego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego jest również współredaktorem naukowym razem z doktorem Januszem Gmitrukiem, historykiem, dyrektorem MHPRL, Zakładu Historii Ruchu Ludowego i prezesem Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, autorem licznych książek i publikacji naukowych – wydawnictw źródłowych takich jak: *Zofia z Woyniłłowiczów Dąbska, Dziennik 1912-1927*, (2021); *Jan Dębski, Pokój ryski: wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, (2022) i *Protokoły rządów Wincentego Witosa, t. I. Rząd Obrony Narodowej (1920-1921)*, (2022) oraz współautorem z dr J. Gmitrukiem biografii pt. *Arka Bożek (1899-1954) i jego czasy*, (2022).

Przygotowana przez dr M. Ratyńskiego edycja pamiętników została wydana na podstawie wydawnictwa – Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, oprac. Jan Dębski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965, ss. 489. Muzeum Historii Polski podziękowało Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego za udostępnienie rękopisu i maszynopisu Macieja Rataja oraz materiałów ilustracyjnych.

Ze *Wstępu* zamieszczonego w pierwszym tomie wynika, że wydane w 1965 roku *Pamiętniki 1918–1927* Macieja Rataja zostały porównane z rękopisem przechowywanym w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie. Mateusz Ratyński poinformował, że przeprowadzona analiza w kilku miejscach wpłynęła na wprowadzenie zmian do zawartości ich wydania w 2021 roku. Podkreślił jednak, że wielu znaczących różnic nie dostrzegł i z tego punktu widzenia – jego zdaniem – publikacja pamiętników Rataja przez Jana Dębskiego została dobrze przygotowana².

Pamiętniki 1918-1927 Macieja Rataja wydane przez Muzeum Historii Polski w 2021 roku zostały podzielony na dwie części. Część I odnosi się do lat: 1918, 1919, 1920, 1922, 1923, 1924. Lata takie jak: 1920 i 1923 zostały wzbogacone notkami ze wspomnień z tego okresu³. Część II zaczyna się natomiast *Notkami do wspomnień 1924 roku*. Następnie zamieszczone jest rok 1925 oraz notki do wspomnień z niego, potem rok 1926 i 1927⁴.

Pamiętniki Rataja są szczególnym źródłem, zarówno z uwagi na treść, jak i kształt tekstu. Dotyczą kluczowych wydarzeń z dziejów parlamentaryzmu tego okresu, oglądanych z perspektywy ich ważnego aktora. Odsłaniają kuchnię życia publicznego II Rzeczypospolitej. Notatek tego znanego ludowca nie można kategorycznie zaklasyfikować jako dziennika lub pamiętnika, gdyż Rataj nie nadał im bowiem jednolitej formy. W rękopisie składały się z lapidarnych dziennikowych notek, które zamierzał on najprawdopodobniej rozwinąć w toku dalszej pracy nad

² *Wstęp*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I..., s. 32-33.

³ Zob. Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I..., s. 37-470.

⁴ Zob. Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. II..., s. 5-341.

nimi, jak i dopracować stylistycznie fragmenty pamiętnikarskie. Jak Mateusz Ratyński poinformował – z uwagi na dostrzeżone braki w poprzedniej edycji wydanej już ponad półwieku i niedostępnej w sprzedaży – w ramach przygotowania pamiętników M. Rataja do druku w 2021 roku, zgodnie z zasadami redakcyjnymi serii *100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki*, poprawił oczywiste omyłki drukarskie i błędy merytoryczne, które naturalnie się zdarzały, ujedynolicił zapis tekstu m.in. przez rozwinięcie skrótów oraz dodanie imion postaci wspomnianych przez Rataja. W szczególności to ostatnie zadanie wymagało wiele trudu wskutek niedopracowania indeksu nazwisk w poprzednim wydaniu.

Mateusz Ratyński *Pamiętniki 1918–1927* Rataja opatrzył licznymi przypisami. Pojawiające się w tekście postaci, nazwy instytucji, ugrupowań politycznych, czasopism szczegółowo wyjaśnił. Nazwy części stronnictw oraz instytucji oznaczył zgodnie ze zwyczajem skrótami, których wykaz zamieszczono⁵. Tam, gdzie to konieczne, podał tłumaczenia wtrąceń obcojęzycznych użytych przez Rataja – głównie łacińskich i francuskich. Tekst uzupełnił też o przypisy bibliograficzne precyzujące źródła cytatów, przeważnie pochodzących z prasy czy posiedzeń sejmu. Nie zawsze było to jednak możliwe ze względu na występujące w źródle nieścisłości. Przypisy Rataja, dla odróżnienia od edytorskich, zostały oznaczone gwiazdkami. Bogato i różnorodnie sporządzone przypisy edytorskie istotnie ubogaciły edycję pamiętników wydanych w 2021 roku. Ukazały w pełnej krasie umiejętności edytorskie i warsztat naukowy Mateusza Ratyńskiego.

Na końcu części II zamieszczony został kilkustronicowy *Indeks osób* sporządzony do obu części *Pamiętniki 1918–1927* Macieja Rataja. Zawierający bardzo dużą liczbę osób przywołanych przez Macieja Rataja na kartach pamiętników i notek do wspomnień oraz dodanych w trakcie edytorskiego opracowania przez Mateusza Ratyńskiego⁶.

Cześć I i II wydania zatytułowanego *Pamiętniki 1918–1927* Macieja Rataja została wzbogacona zdjęciami pochodzącymi ze zbiorów fotograficznych Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Biblioteki Narodowej – Polona.pl, „Zielonego Sztandaru”.

Bardzo cennym wzbogaceniem edycji pamiętników jest przedstawienie we *Wstępie* przez Mateusza Ratyńskiego *Zarysu biografii Macieja Rataja* – ich autora. Z jej lektury poznajemy wiele szczegółów bogatego w wydarzenia życia autora pamiętników i jego osobowość.

Maciej Rataj urodził się w 1884 roku w galicyjskiej wsi Chłopy w powiecie Rudki w wielodzietnej niezamożnej rodzinie chłopskiej Wojciecha Rataja i Józefy z domu Nowickiej. Od wczesnego dzieciństwa dzielił czas między pomoc rodzi-

⁵ Zob. *Wykaz skrótów*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. I. ..., s. 35-36.

⁶ Zob. *Indeks osób*, [w:] M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, cz. II. ..., s. 343-368.

com gospodarstwie oraz zabawę i naukę. Już wtedy wyrabiały się w nim poczucie odpowiedzialności za bliskich, a także chęć samokształcenia.

W wieku sześciu lat Rataj zaczął uczęszczać do szkoły ludowej w rodzinnej miejscowości. W roku 1892 podjął naukę w szkole rządowej w Komarnie. Następnie po złożeniu egzaminu został przyjęty do IV Gimnazjum Klasycznego we Lwowie. Od początku Maciej należał do najlepszych uczniów w klasie. W okresie gimnazjalnym borykał się z trudnymi warunkami materialnymi. Nie otrzymując wsparcia finansowego z domu musiał zarabiać na swoje utrzymanie.

Zainteresowania społeczne i polityczne rozwinęły się u Rataja jeszcze bardziej niż w czasie edukacji gimnazjalnej podczas studiów w zakresie filologii klasycznej, które odbył na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1904–1908. Dzięki swojej pracy społecznej ludowiec poznał szereg wybitnych działaczy i polityków z różnych opcji ideowych; wiele lat później miał sposobność współpracować z nimi na forum parlamentu i rządu.

Po ukończeniu studiów ustabilizowała się sytuacja zawodowa i rodzinna Rataja. We wrześniu 1908 roku został zastępcą nauczyciela łaciny w VI Gimnazjum im. Stanisława Staszica we Lwowie. Jako pedagog był bardzo ceniony zarówno przez grono nauczycielskie, jak i przez uczniów. Od roku 1913 pracował w Pełkiniach koło Jarosławia w charakterze wychowawcy dzieci właściciela dóbr i posła do Sejmu Krajowego związanego z konserwatystami – Witolda Czartoryskiego. Pobyt w środowisku ziemiańskim dał Ratajowi towarzyską ogładę, którą wyróżniał się później w gronie działaczy ruchu ludowego. W roku 1909 Rataj ożenił się z Bolesławą Wiczyńską, a po pięciu latach urodziła się ich córka Anna Stanisława.

Początek pierwszej wojny światowej Maciej Rataj wraz z rodziną spędził z Czartoryskimi w Pełkiniach, kontynuując pracę korepetytora. We wrześniu 1917 roku Ratajowie powrócili do Lwowa, gdzie Maciej objął ponownie obowiązki nauczycielskie w VI Gimnazjum. Po otrzymaniu korzystnej propozycji zawodowej we wrześniu 1918 roku Rataj został nauczycielem łaciny i greki w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu, który znajdował się wówczas pod okupacją austriacką. Równocześnie nawiązał kontakt z lokalnym Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL) „Wyzwolenie” i włączył się do pracy społeczno-politycznej. Wkrótce stał się jednym z liderów ruchu ludowego na Zamojszczyźnie. Wtedy podjął również swoją pierwszą pracę dziennikarsko-wydawniczą przy redakcji „Gazety Zamojskiej”.

Zaangażowanie w terenie sprawiło, że Rataj, kandydat z listy PSL „Wyzwolenie”, został wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego. Wydarzenie to okazało się przełomowe w biografii ludowca, który porzucił na zawsze zawód nauczyciela i przeniósł się w lutym 1919 roku do Warszawy.

Maciej Rataj należał do najważniejszych aktorów życia państwowego w pierwszej dekadzie niepodległości. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Rataj był przedstawicielem PSL „Piast” w powołanej 1 lipca 1920 roku Radzie Obrony Państwa. Odszedł z Rady 24 lipca 1920 roku w związku z nominacją na ministra

wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Witosa. Włożył wiele wysiłku w rozwój szkolnictwa i oświaty powszechnej, w roli ministra Maciej Rataj przedłożył Sejmowi Ustawodawczemu szereg ważnych projektów ustaw. Dał się również poznać od dobrej strony jako zwierzchnik.

W Sejmie Ustawodawczym Rataj został obrany wiceprzewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, której zadaniem było opracowanie projektu ustawy zasadniczej. Wobec ustąpienia jej przewodniczącego w sierpniu 1919 roku objął przewodnictwo tej komisji. Był jednym ze współtwórców Konstytucji marcowej 1921 roku. Działał także aktywnie w Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Oświaty. Był jednym ze współautorów przyjętej w lipcu 1922 roku ordynacji wyborczej. Przy wielkim nakładzie pracy samokształceniowej w stosunkowo krótkim czasie poznał problematykę prawa państwowego.

Na forum Sejmu Ustawodawczego Rataj był powszechnie uważany za jednego z najpracowitszych i najsumienniejszych posłów, cieszył się również opinią świętego mówcy. Początkowo zasiadał w klubie poselskim PSL „Wyzwolenie”. W rezultacie ponownego podziału pozostał, wraz z grupą 33 innych byłych posłów „Wyzwolenia” w PSL „Piast”. W wyborach, które odbyły się w listopadzie 1922 roku, Rataj dostał się do sejmu I kadencji z listy PSL „Piast”. 1 grudnia 1922 roku obrano go marszałkiem sejmu.

Jako marszałek sejmu ten centrowy polityk, uznający się za reprezentanta całej izby, a nie tylko macierzystego stronnictwa, był mediatorem między zwaśnionymi ugrupowaniami. W grudniu 1922 roku, kilkanaście dni po objęciu przez Rataja urzędu marszałka, doszło do zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza. Zgodnie z postanowieniami konstytucji polityk piastował w tej sytuacji, od 16 do 22 grudnia, funkcję głowy państwa. Dzięki jego szybkości działania i zdecydowaniu nie doszło wówczas w kraju do zamieszek. Powołany przez Rataja rząd pod kierunkiem gen. Władysława Sikorskiego szybko opanował sytuację. Po raz drugi Maciej Rataj pełnił funkcję głowy państwa bezpośrednio po przewrocie majowym i wymuszonej rezygnacji Wojciechowskiego – od 15 maja do 4 czerwca 1926 roku.

W marcu 1928 roku Rataj został ponownie wybrany do sejmu z ramienia PSL „Piast”. W nowej kadencji był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Budżetowej. Polityk był również zaangażowany w obronę demokracji, której reguły łamał obóz sanacyjny. W sterowanych przez sanację wyborach w listopadzie 1930 roku Maciej Rataj nie uzyskał mandatu, powrócił jednak do ław sejmowych w 1934 roku, kiedy został zaprzysiężony w miejsce skazanego w procesie brzeskim Witosa.

Przez cały czas będąc parlamentarzystą Rataj kontynuował prace polityczne jako jeden z liderów PSL „Piast” oraz publicysta piszący pod pseudonimem Michał Bartosz na łamach wydawanej w Warszawie „Woli Ludu”. Popierał współpracę PSL „Piast” z Polską Partią Socjalistyczną, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwem Chłopskim i Narodową Partią Robotniczą w ramach opozycyjnego wobec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem bloku Centrolewu.

Dla byłego marszałka sejmu szczególnie ważne było zjednoczenie ruchu ludowego. W dużej mierze jego zasługą było doprowadzenie do połączenia się w grudniu 1930 roku klubów parlamentarnych PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego, a w marcu 1931 roku – zjednoczenie tych trzech partii w jedno Stronnictwo Ludowe (SL). Rataj został wybrany na członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL, powierzono mu również funkcję redaktora naczelnego organu stronnictwa – „Zielonego Sztandaru”, którą pełnił do wybuchu wojny. Podczas pobytu Wincentego Witosa na emigracji w Czechosłowacji, od września 1933 roku, rola Rataja w SL wzrosła. Formalnie stał na czele tego stronnictwa od lutego 1935 roku do powrotu Wincentego Witosa w maju 1939 roku.

Okres oblężenia Warszawy przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 roku Rataj spędził w Chodowie koło Siedlec. Po kapitulacji stolicy powrócił do Warszawy i włączył się do działalności podziemnej. Był rzecznikiem tworzenia jednolitej armii podziemnej. Równocześnie Rataj aktywizował działaczy ruchu ludowego i dążył do odtworzenia w warunkach konspiracji struktur organizacyjnych SL.

W listopadzie 1939 roku, po przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji, Rataj został aresztowany i przewieziony do więzienia. Po zwolnieniu z więzienia w lutym 1940 roku polityk natychmiast powrócił do pracy konspiracyjnej. W marcu, mając aprobatę przebywającego w niemieckim więzieniu Witosa, podjął decyzję o powołaniu konspiracyjnego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego.

Rataja ponownie aresztowano i osadzono na Pawiaku prawdopodobnie 30 marca 1940 roku. W dniu 21 czerwca został rozstrzelany przez Niemców w ramach zbiorowej eksterminacji polskich inteligentów w lesie w pobliżu wsi Palmiry. Zwłoki byłego marszałka sejmu, zakopane w zbiorowej mogile, odnalezione zostały 25 kwietnia 1946 roku. 23 czerwca odbył się uroczysty pogrzeb ludowca na cmentarzu w Palmirach. Na grobie Rataja postawiono prosty drewniany krzyż z napisem: „Tu spoczywa Maciej Rataj. Marszałek Sejmu RP. Przywódca chłopów. Rozstrzelany 21 VI 1940 r.”.

Pamiętniki 1918-1927 autorstwa wieloletniego posła, ministra w Rządzie Obrony Narodowej, jednego z czołowych działaczy ruchu ludowego, doświadczonego publicysty stanowią cenne źródło do poznania historii politycznej międzywojennej Polski. Ich lektura daje szansę zajrzenia za kulisy prac pozbawionego stałej większości parlamentu i kolejnych, często zmieniających się gabinetów. Pozwala poznać mechanizmy sprawowania władzy w owej równie heroicznej, co chaotycznej epoce. Analiza pamiętników może ułatwić zrozumienie różnic pokoleniowych pomiędzy politykami tworzącymi elitę II RP. Pamiętniki są świadectwem zmysłu obserwacyjnego Rataja i jego, karkołomnych nieraz, starań na rzecz umacniania się młodego państwa. Dzięki znakomitemu opracowaniu mogą służyć nie tylko badaczom historii, ale i szerszemu gronu czytelników.

**Grzegorz Wnętrzak, „Wszystko dla narodu, wszystko przez lud”.
Stanisław Stojałowski w walce o chrześcijańską i narodową tożsamość
ludu polskiego pod austriackim zaborem,
Firma Poligraficzno-Wydawnicza „Compal”,
Bielsko-Biała 2022, ss. 96 + fot.**

W Polsce możemy zaobserwować kolejne fale zainteresowania różnymi okresami historycznymi w zależności od aktualnych potrzeb polityki historycznej. Efektem tego zjawiska jest fragmentaryczne poznawanie i rozumienie przez ogół Polaków osobnych działów historycznych. Cierpi na tym mądrość rozumienia dłuższych procesów. Ostatnią dekadę zdominowała w mediach próba zadośćuczynienia Żołnierzom Niezłomnym tego, że wyklęty system PRL-owski nazywał ich „wyklętymi”, a przede wszystkim prześladował w sposób gorszy niż Gestapo. Zadośćuczynienie to – z moralnego punktu widzenia – działanie niewątpliwie słuszne, ale po raz kolejny potwierdzające, że zainteresowania są kreowane. Tymczasem warto dokładać starań, aby Polacy rozumieli całość dziejów. Historia ma bowiem to do siebie, że w nieskończoność można chronologicznie cofać pytania o przyczynę i należy tak robić, bo dzieje należy traktować holistycznie tak w jej szerokim jak i chronologicznym wymiarze.

Postać ks. Stanisława Stojałowskiego z wielu względów zasługuje na zainteresowanie – jeżeli nie ogółu społeczeństwa w pytaniach o genezę współczesności to przynajmniej wielu grup, które wyrastają z pnia, który żywotność zawdzięcza ks. Stanisławowi. Czyż bowiem mogą sobie pozwolić na nieznajomość jego postaci działacze jakiegokolwiek nurtu w ruchu ludowym, czy księża, którzy żywo interesują się polityką nie muszą znać kontrowersji wokół ks. Stojałowskiego sprzed ponad wieku? A ci wszyscy, którzy dyskutują nad separacją życia religijnego od polityki (co *nota bene* ks. Stojałowski osobiście postulował) jakże odniosą się do jego przypadku, gdy bulwersują się medialnymi doniesieniami o przypadkach dzisiejszych? Niewielka rozmiarami książeczka, ale z dużą bazą bibliograficzną, odpowiada na te pytania, wprowadzając czytelników w atmosferę ostatnich lat zarobczych monarchii habsburskiej.

Ale to nie wszystkie grupy potencjalnych czytelników, którzy powinni zainteresować się bohaterem publikacji autorstwa Grzegorza Wnętrzaka, bowiem sięga on głębiej w problematykę, co skutkuje zamąceniem sztywnej klasyfikacji, stworzonej (co lubią naukowcy) raz na zawsze. Radykalny podział na nurt ludowy i narodowy zostaje poddany próbie dzięki wnikliwemu ujęciu Grzegorza Wnętrzaka,

ukazującemu, że w pierwszej dekadzie XX wieku ks. Stojałowski bardzo zbliżył się do obozu narodowego. Tak blisko, że – choć nie usankcjonował tego składkami członkowskimi w jakimś stowarzyszeniu narodowym – powinien być odtąd już zawsze uwzględniany nawet w zarysach dziejów narodowej demokracji, a co dopiero w szczegółowszych opracowaniach ich splatania się w dążeniu do wspólnych celów z odzyskaniem niepodległości na czele. Dość długi, ale bardzo adekwatny tytuł książki oddaje doskonale tę kwestię. Po śmierci tego wielkiego Polaka różne opcje chciały się podpierać jego autorytetem. Ba, nawet socjaliści! Ten koszmar klasyfikacji i zawłaszczania możemy nieco „podleczyć” dzięki książce Grzegorza Wnętrza, który unika szufladkowania, a pokazuje człowieka w działaniach i autorskich wypowiedziach, gdzie Bóg i naród (określany, jak wówczas często pisano – lud) dominowały jako drogowskazy.

Autor, osobiście związany z Bielsko-Białą wnosi szczególnie dużo do znajomości postaci ks. Stojałowskiego na temat jego działalności w okresie bielskobialskim i działalności na Śląsku Cieszyńskim. Znajdujemy więc w publikacji pośrednie odpowiedzi na pytania związane z silną polskością na tych kontrowersyjnych a srodze doświadczonych ziemiach. Do dzieła Grzegorza Wnętrza powinni zatem sięgnąć również zainteresowani zarówno dwudziestoleciami jak i okresem tuż po II wojnie światowej, gdzie znajdują wyjaśnienie granicznych konfliktów.

Książkę może przede wszystkim należy polecić naszym współczesnym politykom, którzy traktują działalność publiczną jako sposób na comiesięczne zarabianie na życie i kadencyjne obietnice przedwyborcze. Grzegorz Wnętrza kończy bowiem książkę dobitnym cytatem z politycznego testamentu ks. Stanisława Stojałowskiego, pisanego w głębokim przekonaniu, że niezależna od manipulacji medialnych obiektywna prawda, a przede wszystkim Boża sprawiedliwość to jedyne weryfikatory, do których należy odnosić swoje intencje: „Nie żądam i nie chcę uznania od współczesnych – osądzi mnie Bóg i historia! Wszystkim powiadam: Odródcie się pod względem narodowym i religijnym, a da wam Bóg przyszłość szczęśliwą! Bóg z Wami!”

Jakże to wciąż aktualne! Opracowania biograficzne mają tę wspaniałą własność, że pozwalają utożsamiać się z bohaterem, a w przypadku ks. Stojałowskiego przyniesie to podniesienie moralne.

Piotr Boroń
Stowarzyszenie „Wiara i Czyn”

Andrzej Gołowin

Konwent Seniorów ZMW

Zamiast recenzji.

Wprowadzenie do dyskusji podczas promocji książki Ryszarda Ślązaka, *Samozagłada gospodarki polskiej 1989-2016 czyli jak niszczone gospodarke. Lektura dla każdego rodaka,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2021, ss. 836

Książka napisana przez dra Ryszarda Ślązaka pt. *Samozagłada gospodarki polskiej 1989-2016 czyli jak niszczone gospodarke*, wydana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w 2021 r. to kontynuacja i twórcze rozwinięcie tematu wcześniejszych publikacji tegoż Autora. Mam je obie pod ręką: *Czarna księga prywatyzacji 1999-1994, czyli jak likwidowano przemysł* wydana w 2016 r. i wydanie II poprawione i uzupełnione z 2020 r. Obie pozycje wnikliwie i rzetelnie prezentują „dorobek” polityki dewastacji nie tylko pegeerów, ale wręcz tradycyjnej gospodarki chłopskiej i jednorodzinnych gospodarstw rolnych, o które przez lata skutecznie zabiegało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL) oraz Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW) w czasach Władysława Gomułki, doprowadzając do stosownego zapisu w Konstytucji PRL. Dziś to poszło w zapomnienie.

Prezentowana dziś pozycja nosi znaczący podtytuł: *Lektura dla każdego rodaka*.

Ten skierowany do czytelnika podtytuł wiernie oddaje zamysł i wynik prezentowanej książki. Napisana *sine ira et studio*, czyli „bez gniewu i obiektywnie”, jak wskazuje Tacyt w swoich *Rocznikach*. Czasowa cezura wskazuje, że książka obejmuje cały 27-letni okres rządów różnych opcji i formacji politycznych w Polsce.

Sylwetka Autora daje gwarancje kompetencji praktyka i teoretyka. Osiągnięcia naukowe przeplatały się w przeszłości z karierą zawodową. Przypomnę, że Autor był dyrektorem firmy Energopol w czasach, kiedy prowadziła prace inwestycyjne przy budowie elektrowni atomowych w Smoleńsku i Winnicy oraz prace budowlane w Libii. To w tamtych czasach, u schyłku PRL, z inicjatywy załogi podjęto renowację cmentarza Orłąt we Lwowie i cmentarza Polskich Żołnierzy w Tobruku. Ta ostatnia z inicjatywy Albina Siwaka, który wtedy pracował w Libii. W okresie transformacji Autor był też dyrektorem firm państwowych i z własnej praktyki poznał metody wprowadzania przekształceń przez nowe ekipy.

Publiczna próba odniesienia się do tez zawartych w publikacji to poważne wyzwanie.

Końcowa tabela zawiera wykaz 3968 zakładów. Autor dotarł do zachowanych materiałów z okresu transformacji. Stąd można poznać zarówno wyniki finansowe, jakie uzyskał Skarb Państwa z prywatyzacji, jak też wyciągnąć wnioski co do metody i zasadności decyzji o sprzedaży. Po przeczytaniu książki zmienia się również perspektywa ujęcia całego procesu. Na ile decyzje podyktowane były obiektywnymi uwarunkowaniami rynku zbytu i pracy, a na ile doktryna ekonomiczna, przyjęta i stosowana bez skrupułów przez ekipę prywatyzacyjną resortowych ministrów z wicepremierem odpowiedzialnym za gospodarkę prowadziła do patologii i wynaturzeń procesu zarządzania majątkiem, blokowała renowację i modernizację zakładów, uniemożliwiała spłatę kredytów przy drastycznym i niczym nie uzasadnionym naliczaniem wysokich stóp odsetkowych, narzuconych przez ekipę rządową. W kategorii dowcipu przytoczę anegdotę zasłyszaną na spotkaniu w kinie Atlantyckie podczas rocznicowego spotkania poświęconego pierwszemu niekomunistycznemu premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu. To wtedy jeden z głównych manipulatorów prywatyzacji powiedział, że najtrudniej premier przeżył wiadomość, że w wyniku niezbędnych przemian Polacy stracą jakieś tam ze 20-30% swojego majątku. I taka bajeczka ma chwycić za serce i rozczulić naród, dając rozgrzeszenie owym dewastatorom? Podobnie jak na spotkaniu byłych działaczy Komitetu Obrony Robotników przypomniano, że walczący o zachowanie samorządu robotniczego naiwny Henryk Wujec został przegłosowany, bo samorząd miał przejadać zyski, zamiast inwestować. Po czym bezprzetargowo poniżej wartości sprzedano owe niby chronione fabryki. Tego akurat nie ma w książce. Powtarzam to, bo byłem i słyszałem te wypowiedzi na określonym forum.

A teraz wróćmy do pozycji. Sama cezura lat 1989-2016 jasno wskazuje, że analizowany jest proces, a nie wyczyny wybranych politycznych ekip. Podobnie kolejne tytuły rozdziałów nie zawierają politycznych podtekstów. Odnoszą się do merytorycznych działań i efektów.

Rozdział I to faktycznie merytoryczne przygotowanie czytelnika do czytania tekstu ze zrozumieniem. Rozdział II to „zapoczątkowanie prywatyzacji” ze wskazaniem złożoności dojrzenia podjęcia decyzji i wyboru drogi. Rozdziały od III do XXIII to precyzyjny branżowy opis i analiza prywatyzacji. Wymowną ilustracją są materiały dotyczące likwidacji rolnictwa państwowego i sektora przetwórstwa rolno-spożywczego opisane w rozdziałach trzynastym i czternastym. W tym ostatnim omówiono likwidacje następujących branż rolnictwa: przemysłu piwowarskiego, spirytusowego i drożdżowego, central nasienniczych, eksperymenty i prywatyzację przemysłu spożywczego, branży cukierniczo-czekoladowej, mięsnej i rybnej, przetwórstwa rybnej, przetwórstwa ziemniaczanego, prywatyzacja przedsiębiorstw zbożowo-młynarskich i przemysłu cukrowego. Ta ostatnia branża szczególnie dobrze jest znana na Mazowszu. Podkreślono niewątpliwą rolę

Ministerstwa Skarbu Państwa w tych epokowych przemianach. Zamiast komentarza przytoczę podsumowanie tych wielkich dokonań: „Zlikwidowano i sprzedano 32 cukrownie za 300 801 076 zł . o równowartości 78 661682 USD przy poniesionym koszcie za doradztwo w kwocie 12 828 902 USD, uzyskując netto 65 833 580 USD, średnio za jedną cukrownię 2 057 300 dolarów” (s. 348).

W kolejnych rozdziałach przedstawiono prywatyzację: w XXIV - Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, XXV – Bezpodatkowych Specjalnych Stref Podatkowych, XXVI - Doradztwo zagraniczne. W rozdziale XXVII przedstawiono przychody z prywatyzacji. Rozdział XXVIII poświęcono zagadnieniu prywatyzacji i zadłużeniu zagranicznemu oraz XXIX - prywatyzacji w oczach krajowej i zagranicznej opinii publicznej. Zakończenie jest równie uporządkowane, ułatwia pochylenie się nad ciekawym materiałem. Podsumowaniem przy oględnym komentarzu jest Tabela zbiorcza nr 1. Wykaz prywatyzowanych obiektów /czasami zbiorczo po kilka, lub kilkanaście to 3966 pozycji. Zawarte w niej dane o wpływach ze sprzedaży i kosztach obsługi to smutny i wstrząsający, a jednak wymowny rezultat prywatyzacji.

Książka jest ważnym dokumentem ku przestrodze obecnego i kolejnych pokoleń, przed drastyczną zmianą w dziedzinie gospodarki pod przykrywką górnolotnych haseł dorównania do światowego poziomu. Podniesienia poziomu życia wszystkim, nie wyjaśniając kolejności dochodzenia do etapu zaspokojenia minimalnych, a komu maksymalnych potrzeb.

Jak wspominałem, osobiście byłem w kilkudziesięciu z wymienionych w publikacji zakładów, i ze dwa razy większej liczbie tych, które nie są przedmiotem analizy. Widziałem przed 1989 r. liczne zakłady mięsne, w tym w Sokołowie Podlaskim i Łukowie, Mleczarnie na Mazowszu, zakłady budowlane w powiatach, spółdzielcze banki, obiekty Gminnych Spółdzielni - Samopomocy Chłopskiej, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Ostatni PGR w Krynkach na Podlasiu w 1988 r. Z innych to FSO na Żeraniu, Huta Ferrum na Śląsku, Zakłady Autobusowe w Sanoku i Samochodowe w Jelczu, Stocznie Gdańską, gdzie przebyłem ciekawą trasę zwiedzając dokładnie szkielec od pięciu lat budowanego statku, będącego przedmiotem troski KERM-u. To były ciekawe doświadczenia. Kiedy dziś trzymam książkę Autora, stają mi przed oczyma fakty i ludzie. Ile to lat, a jakby to było wczoraj. I jaki kolosalny rozdziew między nadziejami na przemiany, wiarą pracowników i zaufaniem do własnego podobno, przecież przez swoich wybranych z „Solidarności” posłów i rządu. I to pozostające do dzisiaj rozczarowanie!!! Tyle, że w przypadku Polski nie da się tego przerzucić ani na niewidzialną rękę rynku, ani na agentów obcego wywiadu, czy naciski jakiegoś obcego mocarstwa. To uczynili wybrani przez posłów ministrowie i ich ekipy. Efekt spotykamy codziennie.

To, że Polska podniosła się z tego upadku, a na miejscu dawnych fabryk wyrosły banki, czy osiedla mieszkaniowe nie zdejmuje tematu, co w zamian w zakresie produkcji i własności społecznej i państwowej majątku Polski i Polaków. Na to

pytanie łatwiej będzie znaleźć odpowiedź po przeczytaniu tej obszernej pozycji. Ekonomiści i menedżerowie z pewnością rzucą się na liczby i sposób prywatyzacji. Laika zainteresują doradcy z zagranicy, ich kompetencje i zbawienne rady. A każdy, kto z ciekawości sięgnie po książkę, na każdej otwartej stronie znajdzie ciekawostkę, którą zrozumie i wciągnie się do dalszej lektury, nawet odrzucając ciężar owych liczb. Zamieszczone, często oryginalne zdjęcia pomogą wyobraźni. Zachęcam, aby liczby traktować jako ilustrację, a nie materiał do analizy. Ten poziom zostawmy dla ekonomistów, Czytelnikowi w zupełności wystarczy rzucić na dane jako na wspomaganą ilustrację. Miłej lektury trudnego i kontrowersyjnego tematu. I stawiania pytań, czy można było inaczej? Czy nie było innych kandydatów do tego zadania? Na to ostatnie pytanie ciekawie odpowiedział profesor Zygmunt Modzelewski nieżyjącemu już Stanisławowi Cioskowi. „Byli inni, ale nie mieli dojścia do zagranicznych funduszy kredytowych” I takie odpowiedzi też warto uwzględnić przy retrospekcji i gdybaniu, czy nie byłby ktoś lepszy niż Wałęsa, Mazowiecki, Balcerowicz i kolejnych tuzin. Być może, byłiby lepsi. Problem w tym, że nie znaleźli się w zasięgu tych, którzy podejmowali decyzje.

Aneks

Zakłady pracy osobiście mi znane z pobytu, pracy, lub kontaktów biznesowych. (Różne okresy w latach 1961-1999). Liczby to numer pozycji w tabeli na końcu książki.

150 - Browar Sierpc,

155 Browar Warka

366 Budowlanka Energopol Krakow,

364 Budowlanka Energopol 7 Poznań

373 Budowlanka Exbud Kielce

388 Budowlanka Hydrobudowa 6 Warszawa

505 Budowlanka Petrobudowa Płock

685 Centrum Obrabiarek Pruszków.

699 Chemia Azoty Puławy i Tarnów

798 Zakłady Azotowe w Puławach

822 Chodakowskie Zakłady Włókien Sztucznych

859 Domy Towarowe Centrum w Warszawie

907 Elektrownia Ciepłna Ursus

914 Elektrownie Ciepłne Warszawa-Żerań, Siekierki, Kawęczyn, Wola i Pruszków

1086 Elektryczne Warszawa /R. Luxemburg/

1108 Elkan Ożarów

1174 Energetyka Ciepłna Siekierki Warszawa

- 1233 Energetyka STOEN Warszawa
1291 Giełda Papierów Wartościowych Warszawa
1359 Huta Ostrowiec
1433 Huta Warszawa
1559 ZNTK Mińsk Mazowiecki
1577 Zakład Urządzeń Kotłowych Stąporków
1696 Krajowa Agencja Wydawnicza Warszawa
1656 EMPiK Centrum Warszawa
1767 Wydawnictwo PIW Warszawa
1877 Wyszowska Fabryka Mebli w Wyszowie
1913 „MESKO” Skarżysko Kamienna
1941 MZK Warszawa
2279 Zakłady Techniczne Wyrobów Włókienniczych Żyratex Żyrardów
2208 Warszawskie Zakłady Papiernicze Jeziorna
2357 „PEWEX” Warszawa
2365 CHZ „Baltona” Warszawa
2445 „Polfa” Grodzisk Mazowiecki
2505 Ostrzeszowskie Zakłady Chemii Gospodarczej Poliflora
2800 Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku - zlikwidowana 18.06.1998 r. przez upadłość
2976. Kółka Rolnicze wszystkie zlikwidowane w kraju przez wstrzymanie dopływu środków Skarbu Państwa w 1995 r. - Rząd koalicji SLD-PSL premierzy Waldemar Pawlak i Józef Oleksy - od marca 1995 r.
3150 Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego Szymanów
3188 Zakłady Przetwórstwa Zbożowego „Szymanów” sp. zoo w Teresinie
3228 Zakłady Przemysłu Cukrowniczego „Wedel” w Warszawie
3877 Zakłady Urządzeń Kotłowych „Stąporków”
3488 Stocznia Gdańska Gdańsk
3558 Fabryka Tarcz Ściernych w Grodzisku
6475 Orbis (Hotel Bristol) Warszawa
3806 Wieżowiec Intraco Warszawa

Z ŻYCIA MHPRL

Anna Jeż

Dział Wydawnictw, Biblioteki
i Informacji Muzealnej MHPRL
a.jez@mhprl.pl

Nowości wydawnicze Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego nieustannie prowadzi badania naukowe nad różnego rodzaju aspektami związanymi z ruchem ludowym w Polsce i na świecie, a także historią i kulturą Ameryki Łacińskiej. Na stronie internetowej Muzeum, bądź osobiście w Dziale Wydawnictw, Biblioteki i Informacji Muzealnej MHPRL można nabyć książki będące efektem pracy badawczej osób zatrudnionych w Muzeum, a także współpracujących z Naszą instytucją: historyków, naukowców, badaczy regionalnych, działaczy towarzystw społecznych. W Wydawnictwie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego można znaleźć książki w wersji papierowej i elektronicznej.

W 2021 r. Muzeum wydało łącznie 35 pozycji (w tym wymienione poniżej publikacje zostały wydane pod koniec roku), zaś w 2022 r. (do połowy grudnia) ukazało się 41 pozycji książkowych. Wyszczególnione one zostały w poniższym zestawieniu, które sporządzono w kolejności alfabetycznej nazwisk autorów lub tytułów prac zbiorowych. Publikacje są zarówno pracami naukowymi, jak i popularnonaukowymi.

W tym roku pozyskaliśmy do zbiorów Wydawnictwa MHPRL niezwykłą publikację pt. *Nuevo comentario al Códice Vaticano B* (Vat. Lat. 3773) będącą nowym opracowaniem naukowym przedhiszpańskiego, mezoamerykańskiego manuskryptu, znanego jako Kodeks Watykański B (Vat. Lat. 3773), który jest przechowywany w Bibliotece Watykańskiej. Nowa jego edycja została wydana przez Uniwersytet Warszawski, Narodowy Autonomiczny Uniwersytet Meksyku i Bibliotekę Watykańską.

Wyszczególnić należy również, iż pod koniec roku ukaże się kolejny numer „Rocznika Historycznego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” przedstawiający działalność naukową i merytoryczną Muzeum, a także rocznik „Myśl Ludowa” wydawany razem z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym.

W ostatnich latach Muzeum współpracowało przy wydawaniu książek z następującymi instytucjami: Instytutem Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich

Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Niepodległości, Uniwersytetem Warszawskim, Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym, Zarządem Głównym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Komisją Historyczną ZG ZOSP RP.

2021 – uzupełnienie

1. Bojarska P., *Vidalita flamenca, el cante nacido de una canción del folclore rio-plantese*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021 – naukowa
2. *Gorzki smak zwycięstwa. Polski bilans II wojny światowej*, red. nauk. J. Gmitruk, T. Skoczek, T. Panecki in., Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021 – naukowa
3. Gmitruk Janusz, *Wincenty Witos: prawo i wolność są największym skarbem narodu...*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – naukowa
4. Sońta-Jaroszewicz T., *Casimiro Eiger – człowiek trzech kultur: polskiej, żydowskiej i kolumbijskiej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – naukowa
5. Ługowska U., *De “La Crónica” ala prensa chicha El Perú en la obra periodística de Mario Vargas Llosa*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – naukowa
6. Spalińska W., *Czarne łabędzie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021 – popularnonaukowa
7. „Zeszyty historyczne Ziemi Garwolińskiej” nr 26, Garwolin 2021 – czasopismo naukowe
8. „Myśl Ludowa” nr 13/2021, Warszawa 2021 – czasopismo naukowe

2022

1. *Analizy strategiczne Florian 2050. T.5*, [redaktor naczelny: dr Marian Zalewski; autorzy część pierwsza prezes ZG ZOSP RP Waldemar Pawlak, dr hab. prof. IGiPZ Przemysław Śleszyński, prof. dr hab. Krzysztof Błażejczyk, mgr inż. Anna Błażejczyk, prof. dr hab. inż. Alojzy Szymański, prof. dr hab. inż. Zbigniew Marek Lechowicz, prof. dr hab. Stanisław Jędrzejewski, dr hab. prof. SGH Jerzy Witold Pietrewicz, dr prof. WSH Magdalena Płotczyk, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Gogołek, mgr Wiesław Stefaniak, część druga dr Marian Zalewski, mgr inż. Krzysztof Szelański, mgr Edward Szlichta, nadbryg. w st. spocz. Ryszard Dąbrowa, prof. ndzw. dr hab. Stanisław Kunikowski, mgr Danuta Raniowska, nadbryg. w st. spocz. Ryszard Psujek, kpt. w st. sp. Regina Rokita, mgr Henryk Cichecki, mgr Zbigniew Adamkiewicz, Zbigniew Todorski, część trzecia dr Mirosława Bednarzak-Libera, płk mgr Marian Chmielewski, nadbryg. w st. spocz. Ryszard Dąbrowa, prof. dr hab. Adam Dobroński, mł. bryg. ks. Adam Glajcar, dr

Janusz Gmitruk, mgr Zenon Kaczyński, mgr inż. Zbigniew Kaliszczak, dr Dariusz P. Kała, mgr Janusz Konieczny, dr Grażyna Korneć, ks. bryg. dr Jan Krynicki, dr Krzysztof Adam Latocha, gen. brygadier w st. spocz. Wiesław Leśniakiewicz, mgr Grzegorz Matczyński, prof. dr hab. Piotr Matusak, o. ihumen Sergiusz (Matwiejczuk), st. bryg. Leon Mądry, gen. brygadier w st. spocz. Zbigniew Meres, płk poż. w st. spocz. Stanisław Mikulak, mł. bryg. Leszek Nawrocki, prof. dr hab. Urszula Oettingen, prof. dr hab. Tadeusz Olejnik, inż. Krystyna Ozga, prof. dr hab. Stefan Pastuszka, mgr Wiesław Penk, mgr Anna Przybylska, mgr Jerzy Przybylski, kpt. w st. spocz. Regina Rokita, bryg. w st. spocz. Bogdan Romanowski, mgr Maria Smoleń, mgr inż. Marian Starownik, st. ogn. w st. spocz. Roman Świst, mgr Anna Świtalska, prof. dr hab. Władysław Tabasz, Zbigniew Todorski, prof. dr hab. Marek Trombski, prof. dr hab. Romuald Turkowski, dr Eugeniusz Walczak, dr Marian Zalewski, dr Zdzisław Jan Zasada, część czwarta mgr Marianna Skowron, dr Marian Zalewski], Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 - naukowa

2. Białokur M., Gmitruk J., *Gabriel Narutowicz (1865-1922). Prezydent Niepodległej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
3. Błoch A., *Livres e Escravizados: As Vozes dos Subalternos na História do Império Colonial Português na perspectiva de redes*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
4. Dąbski J., *Pokój ryski: wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, pod red. J. Gmitruka, M. Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
5. Drozdowski M.M., *Z dziejów Polski . Od Powstania Styczniowego do października 1956*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – naukowa
6. *Ex cathedra. Polscy profesorowie na wyższych uczelniach w Austrii, Niemczech i Szwajcarii*, pod red. J. Gmitruka, T. Skoczka, Z. Judyckiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – naukowa
7. Frączek T., *Koleiny życia*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
8. Gawrycki M.F., *Historia Hiszpanioli*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
9. Gawrycki M.F., *Historia hiszpańskiego Nowego Meksyku, Kalifornii i Teksasu*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa

10. Gawrycki M.F., *Historia hiszpańskiej Florydy i Luizjany*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
11. Gawrycki M.F., *Historia Jamajki*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
12. Gawrycki M.F., *Historia Wenezueli*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
13. Gmitruk J., Kaczanowski L., *Wszystkich wystrzelać jak psów...*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
14. Gmitruk J., *Kazimierz Banach (1904-1985): w poszukiwaniu drogi*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
15. Gmitruk J., Ratyński M., *Arka Bożek (1899-1954) i jego czasy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
16. Gmitruk J., Skoczek T., *Dzieje parlamentaryzmu polskiego - w 25-lecie konstytucji 1997 roku*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – naukowa
17. Gmitruk J., *Wojna Niepodległej 1919-1921 Bitwa Warszawska 1920*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
18. *Górski świat widziany akwarelą: katalog wystawy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
19. Jaruga A.N., *Działalność Straży Ogniowych Ochotniczych w guberni piotrkowskiej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
20. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
21. Krakowiak S., *Wisła: historia i współczesność*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
22. Kula M., *Czy trzeba i czy można awansować w hierarchii społecznej? Wykłady z socjologii historycznej*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
23. Kula M., *Trzeba znać swoje miejsce w szeregu. Wykłady z socjologii historycznej*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
24. *Ludowe zwyczaje wielkanocne: katalog wystawy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
25. Łychowski T., *Moja droga na Księżyc*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa

26. *Pejzaż Polski: katalog wystawy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
27. Pluta A., *As duas vidas de Yan Michalski*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
28. Podlejski Ł., *Michał Olszewski. Zapomniany poseł ludowy z Lusławic*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
29. *Polacy w Paryżu: historia i współczesność: referaty sympozjalne*, red. red. J. Gmitruk, Z. Judycki, T. Skoczek, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – naukowa
30. *Polskie kwiaty: katalog wystawy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
31. *Polskie kwiaty w akwareli: katalog wystawy*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
32. Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875-1967): wspomnienia i relacje*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
33. *Rozwój i promocja gmin kurpiowskich. Gospodarka-historia-kultura-kulinarria*, pod red. M. Olendra, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – popularnonaukowa
34. Ślązak R., *Samozagłada gospodarki polskiej 1989-2016: [lektura dla każdego rodaka]*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
35. Szczepański J., *Mazowsze – Polska – Polonia w walce o niepodległość. Studia i szkice z lat 2000-2021*, pod redakcją J. Gmitruka, B. Michalec, T. Skoczka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022 – naukowa
36. Szejnabis-Zdyb J., *Polskie Radio w służbie muzyki i muzycznej edukacji w latach 1925-1939*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
37. Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Kraju (1945-1947): od podjęcia w pojałtańskiej rzeczywistości samodzielnej działalności politycznej do czasu zniewolenia przez reżim antykomunistyczny*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa-Kielce 2022 – naukowa
38. Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe na emigracji w Europie Zachodniej oraz w świecie w latach 1945-1955. W okresie walki o zdobycie pozycji „trzeciej siły politycznej” pod kierunkiem prezesa Stanisława Mikołajczyka*, tom I, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa
39. Weber M., *Brzemie niewinności. Emilia Malessa „Marcysia” (1909-1949). Wydanie II uzupełnione*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022 – naukowa

40. „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 38,
Warszawa 2022 – czasopismo naukowe
41. „Myśl Ludowa” nr 14/2022, Warszawa 2022 – czasopismo naukowe

Arkadiusz Indraszczyk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Instytut Ruchu Ludowego

a.indraszczyk@mhpri.pl

Działalność naukowa pracowników Muzeum w 2022 r.

Jak w każdym roku, tak i w roku 2022 pracownicy muzeum przedstawiali efekty swych prac badawczych w postaci publikacji naukowych (monografie, edycje źródłowe, artykuły w czasopismach naukowych) oraz wypowiedzi podczas konferencji, sympozjów, seminariów, dyskusji itp. form. Wypowiedzi te mają oczywiście charakter popularyzatorski i służą przedstawieniu problematyki, jaką zajmują się pracownicy Muzeum, szerszej publiczności. Temu też służy publikowanie w prasie artykułów popularnonaukowych.

Tabela nr 1. Konferencje organizowane w formule tradycyjnej w 2022 r.

L. poj.	Data	Temat	Autorzy/referenci z MHPRL	Organizatorzy
1	8 II 2022	Dzieło Ignacego i Zofii Solarzów. 100 lat Uniwersytetów Ludowych	dr Mirosława Bednarzak-Libera, dr Janusz Gmitruk	MHPRL
2	22 II 2022	„Warto być przyzwoitym...” 100. rocznica urodzin Profesora Władysława Bartoszewskiego	Dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński, dr Tadeusz Skoczek, Teofil Bartoszewski	MHPRL
3	17 V 2022	Stanisław Osiecki (1875-1967) w panoramie dziejów	dr Mirosława Bednarzak-Libera, dr Janusz Gmitruk, dr hab. Jerzy Mazurek, dr Mateusz Ratyński	MHPRL
4	8 VI 2022	Ruch akademicki ZMW jako obiekt analiz i badań	dr Mateusz Ratyński	WNPiSM UW, MHPRL, ZMW

5	21 VI 2022	Henryk Dobrzański „Hubal” – Pamięć, wartości i dziedzictwo	dr Mateusz Ratyński, dr hab. Jerzy Mazurek	MHPRL, MN
6	7 X 2022	„Prawda i pamięć”. Obchody 82. rocznicy powstania Batalionów Chłopskich	dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk,	MHPRL
7	1 XII 2022	Konferencja naukowa z okazji 100-lecia objęcia przez Macieja Rataja funkcji marszałka Sejmu I kadencji II RP	Dr Mirosława Bednarzak-Libera, dr Janusz Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, dr Mateusz Rutkowski, prof. Romuald Turkowski	MHPRL, MN, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści
8	16 XII	Gabriel Narutowicz (1865-1922). Pierwszy prezydent Niepodległej	Dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński, dr hab. Jerzy Mazurek, prof. Romuald Turkowski, mgr inż. Małgorzata Pastewka	MHPRL

Źródło: opracowanie własne na podstawie dokumentacji Działu Oświatowo-Naukowego z 2022 r.

W roku 2022 r. w Muzeum kontynuowano zapoczątkowane w okresie pandemii SARS-COV-19 formy prezentacji w postaci krótkich dyskusji i wypowiedzi w formie nagrań, prezentowanych później na platformach social media takich jak Facebook i YouTube.

Tabela nr 2 Dyskusje i wypowiedzi w formule nagrań do social media

L.poj.	Data	Temat	Autorzy/referenci	Portal social media
1	19 I 2022	Cud nad urną. Wybory 19 stycznia 1947 r. Dyskusja panelowa w Instytucie Ruchu Ludowego MHPRL	Dr Janusz Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, prof. dr hab. Romuald Turkowski	YouTube
2	31 I 2022	Sukces Powstania Zamojskiego	Dr Janusz Gmitruk	YouTube
3	31 III 2022	25 rocznica Konstytucji RP	Dr Janusz Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk	YouTube
4	7 IV 2022	Ruch ludowy, BCH i wieś polska w obronie ludności żydowskiej podczas II wojny światowej	Dr Janusz Gmitruk, dr Tadeusz Skoczek	YouTube
5	4 VI 2022	Święto Ludowe 2022	Dr Janusz Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, dr Mirosława Bednarzak-Libera	YouTube

6	26 VI 2022	Arka Bożek – polski działacz ludowy	Dr Janusz Gmitruk, dr Mirosława Bednarzak-Libera, dr Mateusz Ratyński, prof. dr hab. Romuald Turkowski	YouTube
7	28 VII 2022	Prelekcja z okazji 121. rocznicy urodzin Stanisława Mikołajczyka	Dr Janusz Gmitruk	YouTube
8	28 VII 2022	Jubileusz 127. Lecia powstania ruchu ludowego	Dr Janusz Gmitruk, dr Mirosława Bednarzak-Libera	YouTube
9	12 VIII 2022	Bitwa warszawska Dniem Czynu Chłopskiego	Dr hab. Arkadiusz Indraszczyk	YouTube
10	15 VIII 2022	85. rocznica Wielkiego Strajku Chłopskiego	Dr Mateusz Ratyński	YouTube
11	12 IX 2022	Roman Malinowski – spotkanie wspomnieniowe z okazji 1. Rocznicy śmierci	Dr Janusz Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, prof. dr hab. Romuald Turkowski,	YouTube
12	17 IX 2022	Ofiary agresji sowieckiej	Dr Janusz Gmitruk, dr Mirosława Bednarzak-Libera, dr Mateusz Ratyński	YouTube
13	20 IX 2022	Franciszek Kamiński – 120. rocznica urodzin	Dr Janusz Gmitruk	YouTube
14	10 XI 2022	Święto Niepodległości	Dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński	YouTube

Źródło: opracowanie własne na podstawie dokumentacji Działu Naukowo-Oświatowego z 2021 r. i analizy strony internetowej MHPRL

W Muzeum odpowiedzialnym za stronę organizacyjną tych dyskusji jest Dział Naukowo-Oświatowy. Pracownicy tegoż działu dr Mirosława Bednarzak-Libera (kierownik), Adam Sidorkiewicz oraz dyrektor Muzeum dr Janusz Gmitruk, dbali o dobór prelegentów oraz zamieszczanie materiałów w muzealnych social media. Stroną techniczną, czyli nagraniem i zmontowaniem gotowego materiału, zajmowała się firma Skgroup.

Jak wspomniano w części wstępnej jedną z form popularyzacji wiedzy o historii polskiego ruchu ludowego, polskich chłopów i polskiej wsi były artykuły popularne publikowane w prasie, głównie w „Zielonym Sztandarze”, dwutygodniku o zasięgu krajowym wydawanym przez Green Light Media Sp. z o.o.. Artykuły te prezentowane były w części „Zielonego Sztandaru” pod nazwą Zeszyt Historyczny Zielonego Sztandaru, jak również poza tym Zeszycem, na innych stronach czasopisma (zob. tabela nr 3).

Tabela nr 3 Publikacje pracowników Muzeum w Zeszycie Historycznym „Zielonego Sztandaru” oraz poza Zeszytem w „Zielonym Sztandarze”

L.poj.	Tytuł	Autor	Nr, data wydania i strony
1	Skarbnica pamięci ruchu ludowego	Janusz Gmitruk	1, 1-17 I 2022, s. 25-38
2	„Cud nad urną”. Wybory 19 stycznia 1947 r.	Janusz Gmitruk	2, 18-31 I 2022, s. 27-38
3	Władysław Bartoszewski (1922-2015). W stulecie urodzin	Mateusz Ratyński	3, 1-14 II 2022, s. 29-32
4	Historia rodziny Stanibułów z Zamojszczyzny	Mateusz Ratyński	4, 15-28 II 2022, s.29-36
5	Ludowa legenda majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”	Janusz Gmitruk	6, 15-28 III 2022, s. 29-36
6	25 lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej	Janusz Gmitruk	7, 29 III – 11 IV 2022, s. 27-35
7	Ludowe zwyczaje wielkanocne	Janusz Gmitruk	8, 12-25 IV 2022, s. 46-47 (poza zeszytem)
8	Stanisław Osiecki (1875-1967) minister i parlamentarzysta ruchu ludowego	Mateusz Ratyński	10, 10-23 V 2022, s. 27-38
9	Stanisław Mikołajczyk – następcą Wincentego Witosa	Janusz Gmitruk	15, 19 VII – 1 VIII 2022, s. 29-36
10	Bitwa warszawa – symbol odrodzonego państwa polskiego	Janusz Gmitruk	16, 2-15 VIII 2022, s. 47-58
11	Roman Malinowski – w pierwszą rocznicę śmierci	Janusz Gmitruk	18, 30 VIII – 12 IX 2022, s. 52-53 (poza zeszytem)
12	Zaraz po otrzymaniu zniszczyć! Historia tajnego dokumentu. 83. rocznica wojny obronnej 1939 r.	Janusz Gmitruk	19, 13-25 IX 2022, s. 27-38
13	Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Niepodległej	Janusz Gmitruk	23, Grudzień ^{1*} , 2022, s. 29-36

* W październiku 2022 r. „Zielony Sztandar” zaczął być wydawany jako miesięcznik, stąd zmiana w zapisie daty wydania.

Źródło: opracowanie własne.

Obraz naukowej i popularnonaukowej działalności pracowników Muzeum byłby niepełny, gdyby nie uwzględnić ich wystąpień w konferencjach i innych wydarzeniach organizowanych przez inne podmioty niż MHPRL. Prowadzenie prac naukowych ze zrozumiałych względów (docierania do materiałów przechowywanych w zbiorach różnych instytucji, prezentowania wyników badań) wymaga współpracy z szerszym niż tylko jednostka macierzysta środowiskiem. Dotyczy to przede wszystkim prezentowania wyników badań i docierania do jak największej liczby odbiorców. Służą temu publikowanie w książkach, periodykach naukowych, czasopismach popularnych, wygłaszanie referatów na konferencjach

naukowych i popularnonaukowych, udział w dyskusjach panelowych itp. W tabelach nr 4 i 5 przedstawiona jest ta działalność.

Tabela nr 4 Udział pracowników MHPRL w konferencjach, panelach i dyskusjach organizowanych przez inne podmioty w 2022 r.

L.poj.	Imię i nazwisko	Tytuł referatu	Miejsce wygłoszenia	Data
1	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Ludowe zwyczaje wielkanocne	Zebranie Koła PSL, Warszawa	11 IV 2022
2	dr Janusz Gmitruk	Chłopi i Żydzi w panoramie dziejów	Warszawo Ma.. 79. Rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim, konferencja naukowa, Muzeum Niepodległości w Warszawie	14 IV 2022
3	dr hab. Jerzy Mazurek	Zagłada Żydów w powiecie opatowskim (dystrykt radomski GG)	Warszawo Ma.. 79. Rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim, konferencja naukowa, Muzeum Niepodległości w Warszawie	14 IV 2022
4	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Towarzystwo Szkoły Ludowej wobec ludności żydowskiej w autonomicznej Galicji	Warszawo Ma.. 79. Rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim, konferencja naukowa, Muzeum Niepodległości w Warszawie	14 IV 2022
5	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Wizja narodu i państwa w programach politycznych stronnictw ludowych założonych na ziemiach polskich w okresie zaborów	Dobre i złe sąsiedztwa. Budowanie tożsamości lokalnych, regionalnych oraz kontynentalnych w przeszłości i teraźniejszości, międzynarodowa konferencja naukowa, Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, UKW, Instytut de Republica	11-12 V 2022
6	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bielsku-Białej i powiecie na tle sytuacji oświatowej w Galicji	Pierwsza Polska Szkoła Powszechna w Białej. Konferencja popularnonaukowa, Bielsko-Biała, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej, Regionalny ODN „Wom” w Bielsku-Białej	23 V 2022

7	dr hab. Jerzy Mazurek	Forsterowie – poddani króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów	XXIII Międzynarodowe Sympozjum biografistyki polonijnej. EX Cathedra. Polscy profesorowie na wyższych uczelniach w Austrii, Niemczech i Szwajcarii, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu,	30 VI 2022
8	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Ludwik Bronarski (1890-1975), emigrant, muzykolog, pianista i pedagog, jeden z najwybitniejszych w świecie chopinologów	XXIII Międzynarodowe Sympozjum biografistyki polonijnej. EX Cathedra. Polscy profesorowie na wyższych uczelniach w Austrii, Niemczech i Szwajcarii, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu,	30 VI 2022
9	dr Mateusz Ratyński	<i>Znaczenie rządu Wincentego Witosa i mobilizacji wsi dla tryumfu w 1920 roku</i>	„1920 – rok, w którym uratowano polską niepodległość” zorganizowanej przez Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego oraz Ośrodek Rozwoju Edukacji	10 VIII 2022
10	dr Mirosława Bednarzak-Libera	Zofia Solarz (1902-1988) – szkice do portretu pedagoga społecznie zaangażowanego	Przeszłość a terażniejszość polskich uniwersytetów ludowych, sesja historyczna w ramach projektu Uniwersytety Ludowe – wyzwania, zadania, szanse, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu	12 X 2022
11	Dr Mirosława Bednarzak-Libera	Adam Chętnik (1885-1967) – etnograf, muzealnik, działacz społeczny i polityczny	Spotkanie inauguracyjne Wszechnicy – Oddział Regionalny Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Łomży z/s w Marianowie	28 X 2022
12	Dr hab. Arkadiusz Indraszczyk	<i>Stronnictwa polskiego ruchu ludowego na emigracji wobec tzw. trwałości państwowości polskiej na uchodźstwie</i>	Polskie państwo na uchodźstwie – zakres pojęciowy, działalność, znaczenie. Stan badań i postulaty badawcze, konferencja naukowa, Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL	23 XI 2022

13	dr Mateusz Ratyński	<i>Kobiety w ruchu ludowym w okresie II RP. Wybrane sylwetki</i>	„Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet” zorganizowanej przez Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk	7 XII 2022
14	Dr Mateusz Ratyński	<i>Stanisław Osiecki. Zapomniany ludowiec</i>	Wykład w ramach Koła Środowiskowego PSL w Warszawie	12 XII 2022

Źródło: opracowanie własne na podstawie nadesłanych informacji przez pracowników MHPRL.

Tabela nr 5 Wywiady pracowników naukowych MHPRL w 2021 r.

L.poj.	Imię i nazwisko	Tematyka	Miejsce wygłoszenia	Data
1	Dr Mirosława Bednarzak-Libera	Dążenie do ideału – Zofia Solarzowa (1902-1988)	Audycja radiowa FB	25 IV 2022
2	Dr Janusz Gmitruk	O Macieju Rataju	„Na historycznej wokandzie”. Jedyńka Polskie Radio	13 VII 2022
3	Dr Janusz Gmitruk	O stratach wsi w czasie II wojny światowej	„Bez przedawnienia”. Jedyńka Polskie Radio	8 IX 2022

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując i porównując dane o działalności naukowej Muzeum w roku 2022 i w latach ubiegłych należy stwierdzić, że: zachowana jest dynamika działalności, narzędzia prezentacji wyników badań oraz popularyzacji wiedzy wypracowane w okresie pandemii i zamknięcia muzeów, weszły już na stałe do wachlarza form pracy Muzeum, w 2022 roku powrócono w większym zakresie do organizacji konferencji w formule tradycyjnej (stacjonarnej).

Mirosława Bednarzak-Libera

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Dział Naukowo-Oświatowy

m.bednarzak-libera@mhprl.pl

Działalność wystawiennicza Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w latach 2020-2022

Artykuł nawiązuje do publikacji poświęconych działalności wystawienniczej Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL) zamieszczonych na łamach jego periodyka zatytułowanego najpierw „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie” a potem „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, wydawanego od roku 1984. Z ich lektury wynika, że wystawy były eksponowane już od początku działalności prowadzonej przez tą placówkę muzealną. Były one prezentowane z różną częstotliwością a ich liczba w następujących po sobie latach była zmienna¹.

Poniżej zamieszczono tabelę nr 1 przedstawiającą liczbę wystaw MHPRL eksponowanych w latach 2020-2022.

Tabela nr 1 Liczba wystaw MHPRL eksponowanych w latach 2020-2022

Rok	2020		2021		2022	
Rodzaj wystaw	wystawy stałe	wystawy czasowe	wystawy stałe	wystawy czasowe	wystawy stałe	wystawy czasowe
Hość	14	25	17	29	22	61
Razem	39		46		83	
Łącznie	168					

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdań z działalności merytorycznej MHPRL za lata 2020-2022.

¹ Zob. np. K. Bałabanow, *Kronika wystaw*, „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie” nr 3, 1989, s. 43-53; K. Sikora, *Wybrane kolekcje w zbiorach MHPRL. Najnowsza ekspozycja w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego*, „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 8, 1994, s. 281-290; M. Bednarzak-Libera, *Działalność wystawiennicza Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w latach 2015-2020*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 36, 2020, s. 311-344.

Z danych zawartych w tabeli nr 1 wynika, że w latach 2020-2022 Muzeum eksponowało po kilkadziesiąt wystaw w każdym roku, najwięcej, bo 83 w 2022 roku. Inaczej niż w roku 2022 odbywała się organizacja i eksponowanie wystaw w latach 2020-2021 z powodu panowania pandemii koronawirusa COVID-19, która spowodowała czasowe zamknięcie muzeów i innych obiektów w Polsce, co utrudniło działalność wystawienniczą. W roku 2021 udostępniano 46, a w roku poprzednim 39.

Poddając analizie treść prezentowanych przez MHPRL wystaw można stwierdzić, że tak jak w poprzednim okresie popularyzowały wiedzę o historii polskiego ruchu ludowego np. „Bataliony Chłopskie 1940-1945” (2020, 2021), „Ludowy Związek Kobiet” (2021), polskiej wsi np. „Wiejski świat dawnych lat” (2020-2022), „Wieś w malarstwie i grafice ze zbiorów MHPRL” (2021) oraz chłopskiego wychodźstwa np. „Polacy w Brazylii” (2020), „Polska – Brazylia 100 lat stosunków dyplomatycznych 1920-2020” (2021). Zostały przygotowane wystawy monograficzne np. „Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla” (2020), „»Szkoła dla życia«. Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów” (2021, 2022), biograficzne np. „Stanisław Thugutt (1873-1941)” (2020), „Maciej Rataj (1884-1940), Marszałek Sejmu, mąż stanu, ludowiec” (2020), „Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)” (2022), „Gabriel Narutowicz (1865-1922) – pierwszy prezydent Niepodległej” (2022), rodzajowe „Polskie kwiaty w akwareli” (2022) oraz tematyczne „Wycinanka po kaszubsku wg. Elżbiety Gniazdowskiej”(2022).

Tak jak w poprzednich latach w Muzeum eksponowane są wystawy poplenerowe, na które składają się obrazy powstałe na organizowanych przez Muzeum plenerach np. „80. rocznica wybuchu II wojny światowej” – wystawa poplenerowa malarstwa (2020), „Bitwa Warszawska w obrazach - wystawa poplenerowa” (2020), „Rycerze św. Floriana” ”. W jedności siła w 100-lecie ZG OSP RP” wystawa poplenerowa (2021), Wystawa poplenerowa „Pejzaż polski” (2021, 2022), „Ludowe zwyczaje bożonarodzeniowe” – wystawa poplenerowa (2022). (Zob. tabele nr 2, nr 3, nr 4)

Wernisażom wystaw towarzyszyły ciekawie opracowane foldery, informatory lub katalogi. Zawierają nie tylko krótki opis wystawy ale także szersze tło wyjaśniające prezentowane eksponaty².

Ekspozycje wystawowe organizowane są w siedzibie głównej MHPRL – w tzw. Żółtej Karczmie przy Alei Wilanowskiej 204 w Warszawie i w Oddziałach

² Zob.: *II wojna światowej w twórczości współczesnych malarzy*, J. Gmitruk, T. Skoczek, Warszawa 2020, ss. 68[4]; *Bitwa Warszawska w twórczości współczesnych malarzy*, J. Gmitruk, T. Skoczek, Warszawa 2020, ss. 64+[4]; *Bataliony Chłopskie – Armia Polskiego Państwa Podziemnego*, pod red. J. Gmitruka i T. Skoczka, Warszawa 2021, ss. 123; *Bitwa Warszawska w twórczości wybranych malarzy współczesnych*, pod red. J. Gmitruka i T. Skoczka, Warszawa 2021, ss. 68[5]; *Rycerze Świętego Floriana*, pod red. J. Gmitruka, T. Skoczka, Warszawa 2021, ss. 106; *Górski świat widziany akwarelą*, Warszawa 2022, ss. 39[1]; *Ludowe zwyczaje wielkanocne*, Warszawa 2022, ss. 43; *Pejzaż Polski*, Warszawa 2022, ss. 55[1]; *Polskie kwiaty – katalog wystawy*, Warszawa 2022, ss. 67; *Polskie kwiaty w akwareli*, Warszawa 2022, ss. 53 [4]; *Ludowe zwyczaje Bożego Narodzenia*, Warszawa 2022, ss. 66.

Muzeum w Sandomierzu i Piasecznie koło Gniewa oraz na terenie całego kraju (w szkołach, bibliotekach, uczelniach wyższych, domach kultury itp.). Bardzo dobrze w zakresie działalności wystawienniczej układa się współpraca MHPRL z Muzeum Niepodległości, Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Uniwersytetów Ludowych, Biblioteką Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Oddziałem LTN-K w Częstochowie (zob. tabele nr 2, nr 3, nr 4).

Muzeum realizuje wystawy stałe i czasowe, objazdowe. Liczba wystawach stałych wzrastała. W roku 2020 wprowadzono nową formę ekspozycji z powodu trudności ich wystawiania i oglądania w MHPRL z powodu ograniczeń obowiązujących z uwagi na wprowadzenie nowych zasad bezpieczeństwa w związku z COVID-19. Na stronie internetowej zaczęto umieszczać wystawy wirtualne i zachęcać do ich zwiedzania w wersji on-line na stronie internetowej MHPRL i jego kanale You-Tube. Oprócz wystaw stałych wirtualnych zamieszczonych w mediach społecznościowych do tego rodzaju zalicza się wystawy prezentowane stale w oddziałach Muzeum w Piasecznie i Sandomierzu a także innych instytucjach takich jak np. szkoły. Razem wystaw stałych prezentowano w 2020 – 14, 2021 – 17, a w roku następnym już 22 (zob. tabele nr 2, nr 3, nr 4).

Ważny rodzaj w działalności wystawienniczej Muzeum stanowią wystawy czasowe. Ich liczba jest rosnąca na co wpływ ma na pewno otwarcia Muzeum po czasie zamknięcia w okresie panowania pandemii koronawirusa COVID-19, co zintensyfikowało prace w tym zakresie. W roku 2020 eksponowano 25 wystaw stałych, w roku kolejnym tylko o 4 więcej, czyli 29 ale już w 2022 roku wystawiono ich 61. Były prezentowane nie tylko w siedzibie głównej MHPRL i jego Oddziałach w Sandomierzu i Piasecznie ale również w różnych placówkach edukacyjnych i kulturalnych, społecznych na terenie kraju (zob. tabele nr 1, nr 2, nr 3, nr 4).

Muzeum nie przygotowuje świadomie wystaw objazdowych. Stają się tym rodzajem wystaw te z nich, które zyskują dużą popularność i są przekazywane z jednej placówki do drugiej tak jak np. wystawa „»Szkoła dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”, która była tylko po dostarczeniu przez drukarnię składowana jeden dzień w Muzeum a następnie została eksponowana na: Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Szczecińskiego i w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Ludowym w Mierzynie, ul. Śliczna 4 (2021) a następnie w 2022 roku w: Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy w Mierzynie, ul. Welecka 13B, Sejmie RP, ul. Senacka 1, Uniwersytecie Ludowym w Radawnicy, ul. Uniwersytecka 6, Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym, Uniwersytecie Adama Mickiewicza, na Wydziale Studiów Edukacyjnych, w Dobrzańskim Uniwersytecie Ludowym, Mazurskim Uniwersytecie Ludowym w Ełku. Ta wystawa została przygotowana przez dr. Mirosławę Bednarzak-Libereę, kustosa, kierownika Działu Naukowo-Oświatowego MHPRL i dr hab. Tomasza Maliszewskiego prof. AMW w ramach umowy o współpracę Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii

Marynarki Wojennej w Gdyni. W roku 2022 cieszyły się również zainteresowaniem takie wystawy jak: „Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)” oraz „Powstanie zamojskie” (eksponowane we współpracy z Oddziałem LTN-K w Częstochowie) (zob. tabele nr 3, nr 4).

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego włącza się stale w obchody rocznic i ważnych wydarzeń, osób, które wpisały się w pamięć zbiorową społeczeństwa. W roku 2020 zorganizowano wystawę upamiętniającą np. „100 lecie powstania „Republiki Gniewskiej” (Oddział MHPRL w Piasecznie), „80. Rocznica wybuchu II wojny światowej” – wystawa poplenerowa malarstwa, „Bitwa Warszawska w obrazach – wystawa poplenerowa”, (siedziba główna MHPRL), w roku następnym np. „Rycerze św. Floriana”. W jedności siła w 100-lecie ZOSP RP” wystawa poplenerowa, „155 lat Kół Gospodyń Wiejskich” (Oddział MHPRL w Piasecznie), „Polska – Brazylia 100 lat stosunków dyplomatycznych 1920-2020” (Stowarzyszenie Polsko-Brazylijskie „Havea” w Tarnobrzegu). W roku 2022 zaakcentowano natomiast wystawą obchody np. „Stanisław Mikołajczyk w 120 rocznicę urodzin i 55 śmierci” (Oddział MHPRL w Sandomierzu), „Gabriel Narutowicz (1865-1922) – pierwszy prezydent Niepodległej” (Oddział główny MHPRL) (zob. tabele nr 2, nr 3, nr 4).

Jak już wspomniano w latach 2020-2022 wyeksponowano łącznie 168 wystaw. Zostały opracowane odrębne tabele, które zawierają informacje umożliwiające określenie, które wystawy, gdzie i w jakim czasie były wystawiane, co umożliwia bardziej szczegółowe zobrazowanie ekspozycji wystaw w danym roku. Tabele zostały opracowane na podstawie sprawozdań merytorycznych z działalności Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego sporządzanych dla każdego roku odrębnie.

Tabela 2 Wystawy prezentowane przez MHPRL w roku 2020

LP.	Tytuł	Miejsce prezentacji	Okres prezentacji
Wystawy stałe			
1.	„Chata kociewska”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 6.03.1999 na czas nieokreślony
2.	„Dom Pamięci Adama Bienia”	Poza siedzibą MHPRL - Ossala	od 26.06.1999 na czas nieokreślony
3.	„Skansen dawnych maszyn i narzędzi rolniczych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.01.2001 na czas nieokreślony
4.	„W dawnej wsi polskiej”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 15.01.2004 na czas nieokreślony
5.	„Modele powozów konnych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 23.11.2004 na czas nieokreślony
6.	„Rekonstrukcja starej kuźni”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.12.2006 na czas nieokreślony

7.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Motycz	od 7.05.2010 na czas nieokreślony
8.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Poza siedzibą - Zespół Szkół w Janowie Lubelskim	od 10.05.2010 na czas nieokreślony
9.	„Wincenty Witos - 1874-1945”	Zespół Szkół Agro-Technicznych im. W. Witosa, Ropczyce	od 18.10.2010 na czas nieokreślony
10.	„Tajemnice Żółtej Karczmy”	Siedziba główna MHPRL	od 16.05.2015 na czas nieokreślony
11.	„Całe życie dla Polski. Adam Bień 1899-1998”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	od 10.11.2015 na czas nieokreślony
12.	„W drodze do kraju. Wyprawy kurierskie Tadeusza Chciuka-Celta”	Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy AK Cichociemnych w Brzozowie	od 20.05.2016 na czas nieokreślony
13.	„Adam Bień 1899-1988”	Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie. Oddział w Kielcach	od 17.10.2016 na czas nieokreślony
14.	„Stanisław Mikołajczyk 1901-1966”	Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół im. Stanisława Mikołajczyka w Poznaniu	od 10.2016 na czas nieokreślony
Wystawy czasowe			
1.	„W drodze do kraju. Wyprawy kurierskie Tadeusza Chciuka-Celta”	Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy AK Cichociemnych w Brzozowie	do 31.12.2020
2.	„100 lecie powstania „Republiki Gniewskiej”	Oddział MHPRL Piaseczno	do 01.02.2020
3.	„80. Rocznica wybuchu II wojny światowej” – wystawa poplenerowa malarstwa	Siedziba główna MHPRL	do 10.06.2020
4.	„Stanisław Thugutt (1873-1941)”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	10.01-02.10.2020
5.	„Bataliony Chłopskie 1940-1945”	ZG PSL w Zielonej Górze	14.01-30.06.2020
6.	„Dziedzictwo Pokoleń” (Wystawa organizowana wspólnie z Muzeum Niepodległości)	Galeria Brama Bielańska w Warszawie”	23.01-25.06.2020
7.	„Cztery pory roku według Józefa Rapackiego”	Oddział MHPRL Piaseczno	10.02-10.10.2020
8.	Wirtualna wystawa o Batalionach Chłopskich	Strona internetowa MHPRL	8.05-31.12.2020

9.	Wirtualna wystawa o Karolu Lewakowskim	Strona internetowa MHPRL	15.05-31.12.2020
10.	Wirtualna wystawa malarska pt. „Fryderyk Chopin i jego czasy we współczesnym malarstwie polskim”	Strona internetowa MHPRL	16.05-31.12.2020
11.	„Wiejski świat dawnych lat”	Siedziba główna MHPRL	18.05-10.05.2021
12.	„Bitwa Warszawska w obrazach- wystawa poplenerowa”	Siedziba główna MHPRL	18.06-07.08.2020
13.	„Maciej Rataj (1884-1940), Marszałek Sejmu , mąż stanu, ludowiec”	Muzeum w Częstochowie	18.06-31.12.2020
14.	„II wojna światowa w obrazach współczesnych malarzy”. (Wystawa organizowana wspólnie z Muzeum Niepodległości)	Muzeum Niepodległości	01-27.07.2020
15.	„Dziedzictwo pokoleń dla przyszłości”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	01.07-23.09.2020
16.	„Bitwa Warszawska w twórczości współczesnych malarzy”. (Wystawa organizowana wspólnie z Muzeum Niepodległości)	Muzeum Niepodległości	01-30.08.2020
17.	„Argonauci ruchu ludowego w portretach malarzy”	Siedziba główna MHPRL	17.08.2020-30.09.2020
18.	Wirtualna wystawa pt. „Argonauci ruchu ludowego w portretach malarzy”	Strona internetowa MHPRL	od 17.08.2020
19.	„Polacy w Brazylii”	Fundacja Macunaima, Warszawa ul. Miączyńska 56/62	17.09-23.09.2020
20.	„Ludowy Związek Kobiet”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	01.10-31.12.2020
21.	„Bataliony Chłopskie armia polskiego państwa podziemnego”	Siedziba główna MHPRL	20.10-21.11.2020
22.	„Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla”	Oddział MHPRL Piaseczno	28.10-31.12. 2020
23.	Wirtualna wystawa pt. „Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego (1875-1967)”	Strona internetowa MHPRL	od 26.11.2020

24.	„Zima w malarstwie i fotografii”	Siedziba główna MHPRL	28.12.2020– 26.02.2021
25.	Wirtualna wystawa pt. „Zima w malarstwie i fotografii”	Strona internetowa MHPRL	od 28.12.2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sprawozdania z działalności merytorycznej – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie za rok 2020.

Tabela 3 Wystawy prezentowane przez MHPRL w roku 2021

LP.	Tytuł	Miejsce prezentacji	Okres prezentacji
Wystawy stałe			
1.	„Chata kociewska”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 6.03.1999 na czas nieokreślony
2.	„Dom Pamięci Adama Bienia”	Poza siedzibą MHPRL - Ossala	od 26.06.1999 na czas nieokreślony
3.	„Skansen dawnych maszyn i narzędzi rolniczych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.01.2001 na czas nieokreślony
4.	„W dawnej wsi polskiej”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 15.01.2004 na czas nieokreślony
5.	„Modele powozów konnych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 23.11.2004 na czas nieokreślony
6.	„Rekonstrukcja starej kuźni”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.12.2006 na czas nieokreślony
7.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Motycz	od 7.05.2010 na czas nieokreślony
8.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Zespół Szkół w Janowie Lubelskim	od 10.05.2010 na czas nieokreślony
9.	„Wincenty Witos - 1874-1945”	Zespół Szkół Agro-Technicznych im. W. Witosa, Ropczyce	od 18.10.2010 na czas nieokreślony
10.	„Tajemnice Żółtej Karczmy”	Siedziba główna MHPRL	od 16.05.2015 na czas nieokreślony
11.	„Całe życie dla Polski. Adam Bień 1899-1998”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	od 10.11.2015 na czas nieokreślony
12.	„W drodze do kraju. Wyprawy kurierskie Tadeusza Chciuka-Celta”	Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy AK Cichociemnych w Brzozowie	od 20.05.2016 na czas nieokreślony
13.	„Adam Bień 1899-1988”	Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie. Oddział w Kielcach	od 17.10.2016 na czas nieokreślony
14.	„Stanisław Mikołajczyk 1901-1966”	Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół im. Stanisława Mikołajczyka w Poznaniu	od 10.2016 na czas nieokreślony

15.	Wirtualna wystawa pt. „Argonauci ruchu ludowego w portretach malarzy”	Strona internetowa MHPRL	od 17.08.2020 na czas nieokreślony
16.	Wirtualna wystawa pt. „Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego (1875-1967)”	Strona internetowa MHPRL	od 26.11.2020 na czas nieokreślony
17.	Wirtualna wystawa pt. „Zima w malarstwie i fotografii”	Strona internetowa MHPRL	od 28.12.2020 na czas nieokreślony
Wystawy czasowe			
1.	„Zima w malarstwie i fotografii”	Siedziba główna MHPRL	do 26.02.2021
2.	„Wiejski świat dawnych lat”	Siedziba główna MHPRL	do 10.05.2021
3.	„Ludowy Związek Kobiet”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	02.01-19.03.2021
4.	„Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla”	Oddział MHPRL w Piasecznie	03.01-14.03.2021
5.	Wirtualna wystawa pt. „Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla”	Strona internetowa MHPRL	od 01.03.2021
6.	„Rycerze św. Floriana. W jedności siła w 100-lecie ZG OSP RP” wystawa poplenerowa	Siedziba główna MHPRL	09.03-19.04.2021
7.	„Tadeusz Kościuszko –w kręgu tradycji ludowej i narodowej”	Muzeum w Łowiczu	15.03-21.06.2021
8.	„155 lat Kół Gospodyń Wiejskich”	Oddział MHPRL Piaseczno	16.03-30.12.2021
9.	Wirtualna wystawa pt. „Rycerze św. Floriana. W jedności siła w 100-lecie ZG OSP RP” - wystawa poplenerowa	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.03.2021
10.	„Rycerze św. Floriana” ”. W jedności siła w 100-lecie ZG OSP RP” wystawa poplenerowa	Muzeum Niepodległości	22.04-05.05.2021
11.	„Wieś w malarstwie i grafice ze zbiorów MHPRL”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	04.05-31.08.2021
12.	„Mazowieckie pejzaże”	Siedziba główna MHPRL	16.05-1.10.2021
13.	„Krajobrazy przeszłości wsi”	Siedziba główna MHPRL	16.05.2021-09.05.2022
14.	„W jedności siła. 90 lat z »Zielonym Sztandarem«”	Siedziba główna MHPRL	16.05.2021

15.	Wirtualna wystawa pt. „Stanisław Thugutt (1873-1941). Polityk, spółdzielca, krajoznawca”,	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
16.	Wirtualna wystawa pt. „Krajobrazy przeszłości wsi”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
17.	Wirtualna wystawa pt. „Mazowieckie pejzaże”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
18.	„Bataliony Chłopskie 1940-1945”	Muzeum w Częstochowie	12.07-12.08.2021
19.	„Bataliony Chłopskie 1940-1945”	Muzeum Ignacego Kraszewskiego w Romanowie	17.08-31.10.2021
20.	„Stanisław Mikołajczyk- życie i działalność- w 120 rocznicę urodzin i 55 rocznicą śmierci”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	01.09-31.12.2021
21.	„»Szkoła dla życia«. Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Szczecińskiego	02-05.10.2021
22.	„Polska–Brazylia 100 lat stosunków dyplomatycznych 1920-2020”	Stowarzyszenie Polsko-Brazylijskie „Havea” w Tarnobrzegu	06-30.10.2021
23.	„»Szkoła dla życia«. Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy w Mierzynie, ul. Śliczna 4	06.10.2021-10.01.2022
24.	„Bataliony Chłopskie 1940-1945”	Muzeum Niepodległości Al. Solidarności 62	07-29.10-2021 r.
25.	„Maciej Rataj - nauczyciel i minister oświaty w II Rzeczypospolitej”	Siedziba główny MHPRL	14-15.10.2021
26.	„Ryszard Miazek redaktorem »Zielonego Sztandaru«,”	Siedziba główny MHPRL	21-22.10.2021
27.	„»Młodzi idą«. Polski ruch młodowiejski”	SGGW-Aula (Kryształowa)	27.11.2021
28.	„Maciej Rataj (1884-1940), marszałek Sejmu, mąż stanu, ludowiec”	Kongres PSL- Hotel Hilton w Warszawie	04.12.2021
29.	Wystawa poplenerowa „Pejzaż polski”	Siedziba główna MHPRL-	15.12.2021-21.01.2022

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sprawozdanie z działalności merytorycznej – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie za rok 2021.

Tabela 4 Wystawy prezentowane przez MHPRL w roku 2022

LP.	Tytuł	Miejsce prezentacji	Okres prezentacji
Wystawy stałe			
1.	„Chata kociewska”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 6.03.1999 na czas nieokreślony
2.	„Dom Pamięci Adama Bienia”	Poza siedzibą MHPRL - Ossala	od 26.06.1999 na czas nieokreślony
3.	„Skansen dawnych maszyn i narzędzi rolniczych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.01.2001 na czas nieokreślony
4.	„W dawnej wsi polskiej”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 15.01.2004 na czas nieokreślony
5.	„Modele powozów konnych”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 23.11.2004 na czas nieokreślony
6.	„Rekonstrukcja starej kuźni”	Oddział MHPRL w Piasecznie	od 1.12.2006 na czas nieokreślony
7.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa, Motycz	od 7.05.2010 na czas nieokreślony
8.	„Wincenty Witos - trzykrotny premier RP”	Zespół Szkół w Janowie Lubelskim	od 10.05.2010 na czas nieokreślony
9.	„Wincenty Witos - 1874-1945”	Zespół Szkół Agro-Technicznych im. W. Witosa, Ropczyce	od 18.10.2010 na czas nieokreślony
10.	„Tajemnice Żółtej Karczmy”	Siedziba główna MHPRL	od 16.05.2015 na czas nieokreślony
11.	„Całe życie dla Polski. Adam Bień 1899-1998”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	od 10.11.2015 na czas nieokreślony
12.	„W drodze do kraju. Wyprawy kurierskie Tadeusza Chciuka-Celta”	Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy AK Cichociemnych w Brzozowie	od 20.05.2016 na czas nieokreślony
13.	„Adam Bień 1899-1988”	Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie. Oddział w Kielcach	od 17.10.2016 na czas nieokreślony
14.	„Stanisław Mikołajczyk 1901-1966”	Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół im. Stanisława Mikołajczyka w Poznaniu	od 10.2016 na czas nieokreślony
15.	Wirtualna wystawa pt. „Argonauci ruchu ludowego w portretach malarzy”	Strona internetowa MHPRL	od 17.08.2020 na czas nieokreślony
16.	Wirtualna wystawa pt. „Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego (1875-1967)”	Strona internetowa MHPRL	od 26.11.2020 na czas nieokreślony

17.	Wirtualna wystawa pt. „Zima w malarstwie i fotografii”	Strona internetowa MHPRL	od 28.12.2020 na czas nieokreślony
18.	„Rycerze św. Floriana”. W jedności siła w 100-lecie ZG OSP RP”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.03.2021 na czas nieokreślony
19.	„Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla”	Strona internetowa MHPRL	od 01.03.2021 na czas nieokreślony
20.	„Stanisław Thugutt (1873-1941). Polityk, spółdzielca, krajoznawca”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL”	od 16.05.2021 na czas nieokreślony
21.	„Krajobrazy przeszłości wsi”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL”	od 16.05.2021 na czas nieokreślony
22.	„Mazowieckie pejzaże”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL”	od 16.05.2021 na czas nieokreślony
Wystawy czasowe			
1.	Wirtualna wystawa pt. „Plebiscyt 1920 roku. Walka o Polskość Warmii, Mazur i Powiśla”	Strona internetowa MHPRL	od 01.03.2021
2.	Wirtualna wystawa pt. „Rycerze św. Floriana. W jedności siła w 100-lecie ZOSP RP” - wystawa poplenerowa	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.03.2021
3.	„Krajobrazy przeszłości wsi”	Siedziba główna MHPRL	16.05.2021-08.05.2022
4.	Wirtualna wystawa pt. „Stanisław Thugutt (1873-1941). Polityk, spółdzielca, krajoznawca”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
5.	Wirtualna wystawa pt. „Krajobrazy przeszłości wsi”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
6.	Wirtualna wystawa pt. „Mazowieckie pejzaże”	Kanał You-Tube i strona internetowa MHPRL	od 16.05.2021
7.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy w Mierzynie, ul. Śliczna 4	06.10.2021-10.01.2022
8.	Wystawa poplenerowa „Pejzaż polski”	Siedziba główna MHPRL	15.12.2021-01.04.2022
9.	„Stanisław Mikołajczyk w 120 rocznicę urodzin i 55 śmierci”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	02.01-31.01.2022

10.	„Powstanie zamojskie”	Gminny Ośrodek Kultury w Krynicach	27.01-28.06.2022
11.	„Wycinanka po kaszubsku wg. Elżbiety Gniazdowskiej”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	01.02-25.04.2022
12.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy w Mierzynie, ul. Welecka 13B	05.02-10.05.2022
13.	„Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)”	Siedziba główna MHPRL	08.02-21.02.2022
14.	„Wycinanka po kaszubsku wg. Elżbiety Gniazdowskiej”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	14.02-04.05.2022
15.	„Warto być przyzwoitym... Władysław Bartoszewski”	Siedziba główna MHPRL	22.02-28.02.2022
16.	„156 lat Kół Gospodyń Wiejskich”	Oddział MHPRL w Piasecznie	01.03-01.10.2022
17.	„Górski świat widziany akwarelą”	siedziba główna MHPRL	03.03-01.04.2022
18.	„Polacy w Brazylii”	Stowarzyszenie Polsko-Brazylijskie „Havea””, ul. Zwierzyniecka 3, 39-400 Tarnobrzeg	16.03-11.04.2022
19.	„Ruch ludowy, Bataliony Chłopskie i wieś polska i obronie ludności żydowskiej podczas II wojny światowej”	Siedziba główna MHPRL	23-26.03-2022
20.	Ruch ludowy, Bataliony Chłopskie, wieś polska w obronie ludności żydowskiej podczas II wojny światowej	Muzeum Niepodległości Warszawa	01.04-20.04.2022
21.	„Polacy w Argentynie”	Strona internetowa MHPRL	od 4.04.2022
22.	„Ludowe zwyczaje wielkanocne” – wystawa poplenerowa	Oddział główny MHPRL	08.04-05.05.2022
23.	„Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)”	Muzeum Niepodległości, Warszawa	03-10.05.2022
24.	„Stanisław Skarżyński. Historyczny lot przez Atlantyk 1933”	Strona internetowa MHPRL	od 4.05.2022
25.	„Stanisław Thugutt – polityk, spółdzielca, krajoznawca”	Strona internetowa MHPRL	od 4.05.2022
26.	„Powróciło moje polskie serce. Paolo Leminski”	Strona internetowa MHPRL	od 4.05.2022

27.	„Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki”	Strona internetowa MHPRL	od 4.05.2022
28.	„Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)”	Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie	11.05-30.06.2022
29.	„Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt... Wystawa pocztówek ze zbiorów Mariana Sołobodowskiego”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	14.05-31.09.2022
30.	„Pomoc udzielona przez ruch ludowy, Bataliony Chłopskie i wieś polską ludności żydowskiej podczas II wojny światowej”	Siedziba główna MHPRL	15.05.2022
31.	„Akt kobiecy w twórczości Stanisława Praussa”	Siedziba główna MHPRL	15.05-05.09.2022
32.	„Krajobrazy przeszłości wsi”	Siedziba główna MHPRL	15.05.2022-05.05.2023
33.	„Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego”	Siedziba główna MHPRL	17-20.05.2022
34.	„Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ruchu ludowego”	Siedziba główna MHPRL	04.06.2022
35.	>>„Szkola dla życia” Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów<<	Sejm RP, ul. Senacka 1	06-10.06.2022
37.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Uniwersytet Ludowy w Radawnicy, ul. Uniwersytecka 6	10.06-25.07.2022
38.	„Powstanie zamojskie”	Muzeum w Częstochowie	10.06-30.12.2022
39.	Major Henryk Dobrzyński „Hubal”	Oddział główna MHPRL	22-24.06.2022
40.	„Fotografista porucznik czasu wojny Feliks Konderko „Jerzy”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	08.07-31.09.2022
41.	„Dążenie do ideału. Zofia Solarzowa (1902-1988)”	Siedziba główny MHPRL	22.07.2022
42.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Kaszubski Uniwersytet Ludowy	25.07-30.09.2022

43.	„Wieś w malarstwie”	Warka - Mazowieckie Dożynki Polskiego Stronnictwa Ludowego)	21.08.2022
44.	Adam Chętnik – patriota, uczonek, społecznik, polityk	Zespół Szkół Zawodowych nr 4 im. Adama Chętnika w Ostrołęce	05-22.09.2022
45.	„Polskie kwiaty w akwareli”	Oddział główny MHPRL	09.09-15.10.2022
46.	„Bataliony Chłopskie”	Muzeum Wsi Radomskiej	13.09-28.10.2022
47.	„Powstanie zamojskie”	Muzeum Regionalne w Kamienicy Polskiej	23.09-30.10.2022
48.	„Wieś w malarstwie”	Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP Zarząd Główny	30-31.09.2022
49.	„Rycerze św. Floriana”	Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP Zarząd Główny	30-31.09.2022
50.	„Kółka Rolnicze 160 lat w służbie polskiej wsi”	Oddział MHPRL w Piasecznie	03.10-30.12.2022
51.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Uniwersytet Adama Mickiewicza, Wydział Studiów Edukacyjnych	07-12.10.2022
52.	„Tadeusz Kościuszko w kręgu tradycji ludowej i narodowej”	Oddział MHPRL w Sandomierzu	10.10-31.12.2022
53.	„Pejzaż polski 2022” – wystawa poplenerowa	Galeria Brama Bielańska w Warszawie	11.10-08.12.2022
54.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Dobrzański Uniwersytet Ludowy	13.10-06.12.2022
55.	„Polskie kwiaty” – wystawa poplenerowa	Siedziba główna MHPRL	20.10-09.12.2022
56.	„Kwiaty polskie 2022”	„Galeria Brama Bielańska”	02.11-10.11.2022
57.	„Powstanie zamojskie”	Gminne Centrum Kultury, Informacji i Redakcji w Poczesnej	25.11.2022
58.	„Maciej Rataj (1984-1940)”	Siedziba główna MHPRL	30.11-02.12.2022
59.	„»Szkola dla życia« Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów”	Mazurski Uniwersytet Ludowy w Elku	07.12.2022-5.03.2023

60.	„Ludowe zwyczaje Bożonarodzeniowe” – wystawa poplenerowa	Siedziba główna MHPRL	15.12.2022-27.01.2023
61.	„Gabriel Narutowicz (1865-1922) – pierwszy prezydent Niepodległej”	Siedziba główna MHPRL	16-17.12.2022

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sprawozdania z działalności merytorycznej – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie za rok 2022 przygotowane na Radę Muzealną (29.12.2022)